9755 II

9755.
II

I

J. SZAREK
INTROLIGATOR

Pamiętnik Familijny

czyli

KRONIKA DOMOWA.

Tom II.

IV VI

1860 . . . str. 4.
1861 . . . 128
1862 . . . 255
1863 . . . 404.
Skorowidz na Końcu.

VII

BJ

A. Dni uroczyste *)

Styczeń	7	zaślubiny Teodora z Franciszką
"	17	urodziny Matyldy.
Luty	18	imieniny Konstancyi Dziedzickowej
"	18	urodziny " "
Marzec	9	imieniny Franciszki, żony Teodora
"	14	imieniny Matyldy
Kwiecień	26	urodziny Franciszki
"	27	urodziny Witalisa
"	24	imieniny jerrego Dziedzica
Maj		
Czerwiec	29.	imieniny Władysława, syna Piotra.

*) zmienią się w dni żałoby, do przeniesienia na wykaz B.

Lipiec	1	urodziny Teodora.
Sierpień	1.	urodziny Piotra.
	15	imieniny Maryi Witalisowéj.
	25	imieniny Ludwika, syna Witalisa.
	19	urodziny Marii Dziedzickiej
Wrzesień	† 16	Matylda w Immenstadt w Bawaryi ob. B.
Październik	15	imieniny Dyonizego Kerekiarto (B° podług rust. Kal.)
"	21	urodziny Eugenii
"	28	urodziny Marcina Dziedzica
"	20	urodziny Karola Dziedzica
Listopad	13	imieniny Eugenii.
	7	urodziny Eugenii Dziedzickiej
	11	imieniny Marcina Dziedzica
	4	imieniny Karola Dziedzica
Grudzień	12	urodziny starego Dziedzica
	8	imieniny Marii Karolowéj z Wierzgłowskich

B. Dni żałoby.

Styczeń	19	umarła Apolonia z Denkerów Guerard 853.
"	24	zmarł Edward Guérard 849.
"	26	umarła Eleonora z Hofmanów, żona piotra 849
Luty	3	urodził się 792 Jednej, zmarł w Sawidowie [illegible]
"	19	zmarł 1896 Teodor Krasowski
Marzec	14	umarł w Wolicy 822 Dominik Odziad. Matyldy
Kwiecień	13	urodził się Władysław, syn Teodora. 839, zmarł
May	18	urodzony 808 Feliks, zmarł w podhajcach [illegible]
"	28	śmierć Marji Wiślickiej 1888 w Szwajcji.
Czerwiec	8	zmarł 841 Franciszek, ojciec Franciszki.
"	23	urodzona 800 Domicella, zmarła 802.
"	1	zmarł 868 Dyonizy Kierestiarec

Lipiec 29 urodzona Jekla 797. Jego r. zmarła.

Sierpień 8 zmarł 1888 Wilalis we Lwowie

Wrzesień 28 zmarł 851 X. Maciej, Kanonik w Jazłowcu.
16 † Matylda 1894 w Lmenstadt w Bawarji
18. zmarł 1890 Karol Dziedzicz w Krakowie

Październik

Listopad 9 zmarł 1869 w Ehrnauerie Ludwik syn Wil

6. umarła Franciszka, matka Matyldy 1874
Grudzień 22 zmarł 836 Józef Gucrard, brat Franciszki
" 25 urodzony Józef 793, brat Teodora, zmarł 794.
" 26 zmarła 843 Marya z Skrutyńskich, babka
7 zmarł 1822 Wincenty Dziedzicz Matyldy Stryjii
25 zmarła 1887 Marya z Wiesiołowskich.

1,860.

List do Józefowa.

Skarżu się Pan Bóg mój Ojcze żeś był
Sługa sam Pański Antoś nie mój;
Ale się Mu Wszystko Pan Bóg miłościwy
Sam to Antoś zgrzeszył na dziś!

Ja sama myślą i nowy rok zaczałem; bo cóż mnie nowy rok przynieść może, chyba jeden zmartwuszek więcey na swoiey? Tobie zaś, dzieci moje Kochane, jest nowy rok wiosennym powiewem z Krain słodkich marzeń, zagadek i nadziei. Niech więc z tym nowym rokiem znikną, na zawsze wspomnienia ci niemiłe; zacznij nowe życie. Dobrze wychowana, dowcipna, śmiała, rezolutna! unikaj pozoru nawet złośliwości, jak to mówią odznaczonej, ze wszystkiem oświeconej; zdrowia na duszy i na ciele zanicchaj czytania tego, co rozgnia twoją wyobraźnią już i tak do zapału skłonną, - w winach twoich niech na twoje znalezienie, spoczynienie mieli będzie skłonne (nie wyzywające) cnoty, przybierające wspaniałe religijnej uległości losowi i rezygnacyi - ubiór niech będzie gustowny lecz nie za nadto wytworny; ruchy czy w szachwyceniu czy w zapale niech będą swobodne, a nauka niech płynie z serca.

Jak powtępując okażesz, że wszystko masz obwiązane,
że niema w Tobie nic zwłaszcza tego, Ukrzyżowanego -
(W duszy duszy budzą się szlachetne pragnienia (np. rzeźbiarza)
nieraz, one skierowane ku jakiemu określonemu celowi.
Ciekawość, prózżnia, nuda rychło ci ogarnia w śród pra-
gnienia niezaspokojonego - jest to pragnienie miłości -
marzysz, a nieznajdujesz, coś w tobie wątpiwce udrzwiczyła
uczyć idealizować a. Coś dotąd spotkała, zniewoliło ci -
nie przez złe serce, tylko przez jakąś ckliwizna, bo
jajną, nieufność, niepojmując, co to jest złączyć się na
całe życie - Opanowana, obdarowana na raz opuszczona -
to ci się zdawało zrodłem ciężkiego bolu. Niech ci się
co mijają, w tym roku wszelkie prawdy. Ży-
czę, byś znalazła istotę, w której byś serce swoje
bić zaczęło,
(Która tobie z rajskiem mogła) uniesieniem
Ważyła przyjaciela i ojca imieniem!
Że gustujesz w powieści przeczytam ci "Pan Gazyński"
a że czasem w tobie poszukiwacie przeczytam takie
nowe muzyki Ignatowskiego; niema w nich nic
osobliwego, ale są skoczne i grającego w tańca nie-
męczą, a to się głównie że muzyka zależy - ja
zaś mniemam, że główny rodzaj melodii i to naro-
dowej w muzyce przeważać powinien - bez tu niemab.

Sen:

Żyjem – i gdzież jest życie? czyż to nasze ciało
Co się tak w proch obróci, jak z poroctu powstało
Ma być życiem? ... nie! ... wszystko co wątłej ustawicznie
Czuje, myśli – i stwarza – marzy i dociekа,
Nie jest ciałem – jest inna, nieśmiertelna siła
Która, w dłoniach anioła Boga dziecięcia zasyła,
Która z niém od kolébki do grobu zrośnięta,
Jak świat wielka, żyć musi śród ciasnego łona
I gdy tamą budowę znękа życia praca
Znowu w dłoniach anioła do Boga powraca.
Jak kiedy pośród nocy urnę marmurową
Oświeciż wewnątrz ogniem – urna błyszczy jasno:
Lecz gdy ogień wygleje, gdy płomienie zgasną,
Urna znów się pokryje ciemnością grobową.
Tak, dusza jest tą żyjącą siłą – a ciało
Jest łożem, gdzie krwi płynie – jest tamą koncha mała
Z któréy błyszczy perła – pracą mi znużone,
W nocnym śnie szukać musi sił do nowych trudów.
A dusza niespoczywa i ciało uśpione
Przenosi silną dłonią do Krainy cudów:
I tak przed nim rozłożą czarowne obrazy
Światy bez zdrad i zbrodni, i słońca bez skazy
Albo je też w tęczowe otoczone kręgi

„Między rodzinne ściany, bliskie znajome lice
Lub między ziemne groby – i tam mu odstania
Widok zniszczenia – cierpień – śmierci i konania!"

Gaszyński!

---

z Józefowa.

Czekając z dnia na dzień na odpowiedź, nieprzestaję
wysyłać moich depesz z obawą tylko, iżby w drodze
nie zginęły; byłoby to dla mnie wielkiem zmartwieniem
– ja każdy list piszę tak wiernie malujący mój stan ze-
wnętrzny (ja) a on miałby się w złe ręce dostać? –
Powtarzam najpierwéj, iż mi dobrze, więcéj nie pragnę;
dnie upływają, tylko czasami wieczorem przecierpi
się godzinę wspomnieniem. – Nieprzykre mnie zaro-
sły umieranie moje bez gromów, ona nie odrzuciła mi
wiadomości żadnej złej w mojém postępowaniu; zdawało
się zawsze, iż wszystko najlepiéj czynię, lecz teraz
często nie ufam sobie; nadewszystko co do mego po-
stanowienia, czuję to, co mi mama tyle razy powta-
rzała, żem się powtarzała. Chciałaby mię poprawić;
pracuję nad sobą, lecz cóż, jawnego skutku, zawsze
do uległości, chociaż serce niewiem jak przepełnione.
Często mi się zdaje, iż mało czynię, że nie odpowiadam
dam zupełnie memu powołaniu, dar mojéj sztuki

biorę, gwiszę tém samém. Jakaż to jednak zmiana we mnie przyrzeczonywszy moją, teraz nieczułą pracę za tą, którą miałam w Szegarowicach! Wszyscy są dla mnie z przyjaźnią, z szacunkiem, czego sobie życzę, że niezawsze jakę na to. Ile byłam dawniej zarozumiała, o tyle teraz zaczynam o sobie powątpiewać.

Mieliśmy wczym zdanie dwie uroczystości, imieniny Marszałka i naszego Pana. Odbyły się bytem zwyczajnym w kółku familijnem, był szampan, kwiaty, pasztety, pili i mnie zdrowie przyrzeczonka - tanecznyśmy wjedną parę - było szlachetnie; wszystkie przyjemności jakie można wymyślić na wsi w kółku potwarzonych osób ciągłemi nudami. Pijatyka najlepiej się udała, bo się wszyscy upili, improwizowali, śpiewali, w szkoła grali - te są zabawy białoruskie. Nasz marszałek dla tego nie natężał, będąc ciągle cierpiący na głowę, ale te dzienne cierpienie są kresowiane. Kraje całe dedykacja wyjątkowo składające się z 12 wiersz; powiedzą na się dobre, bo prawie nic na tydzień wiedzy, już o bożym świecie nie wie - Chciałam zdążyć z powinszowaniem świąt i nowego roku, jednak kalendarz ludzący zawsze mi wszystkie rachunki zbija. Chociaż żałem i moje powinszowanie spóźnione, wiedzą dobrze kochani rodzice, iż wcześniej czy później jest ono wiecznie jedno, wiedzą na modlitwa o ich szczęście i

pomyślność.

Co do życzeń moich, planów, już tyle ich wymarzyłam, wyobraźnia moja była w takiej ciągłym ruchu i pracy, że teraz brakło już wątku do dalszych planów na przyszłość. Zdaję się więc na wolą opatrznościi Pana Swiata. Wiego, przekonana, że posłuszeństwo Jego Woli, wszelkie usiłowania do przebicia tego Kłamu, który me życie otacza, byłyby nadaremne; a może postawa moja tyle sprawi, iż choć w części zostanę wynagrodzona, gdy przyjdzie czas na to. Zatem prowadzę życie podług tego systematycznie, starając się trzymać na wodzy wszystkie władze mego ducha i serca.

Prowadziemy często dysputy o wszystkich tych wadach a ja sobie zawsze myślę, iż tu wiele gada ten mało czyni. (Dawniej ja nie tyle mówiłam o mojém sercu, ale więcej go miałam, tak i tu wiele mówią o poświęceniu, ale mało, kto by się znalazł a może i nikt tu z naszych, któryby się umiał prawdziwie poświęcić. - Za wiele słów powierzchnie to tu, trza użyć je w praktyce widocznem, to tylko wybranych jest udziałem.

Dzień S^t Mikołaja obchodzą tu uroczyście, chociaż nie zupełnie jak u nas. O prezentach dawniu dzieciom podarków jak u nas nikt tu nie wie. Natomiast chłopaczki w ten dzień jeżdżą się i przebierają się za cyganów,

niedzwiedzi (bo te muszą mieć w każdym razie za dworowanie) przychodzą do dworu, i tu za kieliszek wódki tańczą i śpiewają co przedrzonku. U ludow ludzierczych niemoże być dziwniejsza melodija towarzyszaca ich tancom, a jednotonne to wycie akompaniuja, tancem krecąc się bez odmiany na jednem miejscu. Obiad kiedy przyjadę do domu to potrafię, bo opisać niepodobna. Cyganki wrożą, niby i za to gwałtem domagają się zapłaty. To tak nazwane świętokrzyskie ludowe dla nas skończyło się prawie jak w każdą inną niedzielę - potańczyliśmy trochę zawsze jedna parę, bawiliśmy się w gry, ażeśmy wszystko zaczyna już nudzić ułożyliśmy projekt grania teatru amatorskiego - na trzech królewskich dniach odstawiamy sprowadzona będzie muzyka, wtedy już zrobią kulisy a my uczemy się na gwałt. Grane będą 2 komedye "Pierwej mama" i "Swój mężowie" Komeniańskiego, w obydwóch ja występuję oprócz mnie nasza pani, Michał, Druż ... i niejaki pan Kaszewski historya tego pana jest taka. Przed trzema dygodniami w niedzielę, gdy był czas tak okropny, że psa żal wygnać (bo też prawdę mówiąc ciągle jest taki) przybył ten junkier zmęczony, obdarty. Ma być, mówiąc, że oddalił się z wojska, zachorowawszy w drodze dowlec się niemoże do rodzinnego miasta Płocka, w którem żyje jego ojciec. Ujęci litością a nadewszystko nasza pani przyodziali go w suknie pańskie, i odtąd żyje sobie

u nas na łaskawym chlebie odpoczywając i czekając, dopóki
składka zrobiona nie będzie, aby mógł dojechać do domu.
Rysuje i maluje zatem tworzy dekoracye nasze i nawet w
przedstawieniu udział mieć będzie; przybył nam więc w nim
jeden domownik.

Wilia była tuta wprzymałki białoruskie, o których u
nas nikt pojęcia niema i gdyby niemcy to wiedzieli, to
liby pewnie "nie tym wiersz dla P... "dają tu groch,
jęczmień, pszenicę gotowaną z polewają to miodem lub mle-
kiem makowym lub migdałowém; dalej kak nazwany kisiel
czyli galareta z jarabiniey i innych tym podobnych
przysmaków. Na wilii oprócz domowych był niemiec Ad...
rządca z bliskich dóbr i młyna należącego do ziryjeznego
brata margrafka i białoruskiej obywatel dalszy Krewny Zlot..
posiadacz 100 dusz - Sudocki, oryginał, jakiego tylko na
Białejrusi spotkać można. - Po wilii graliśmy w gry,
i dość dobrze czas przepędziliśmy. Oj wspomniałam i dużo
myślałam o tém, co mi Kochany ojcze napisałeś cytując
wiersze Jaszyńskiego przed rokiem - nie masz życzeń, nie
starczy łez i westchnień na upowszechnienie u Pana Boga tego
polożenia naszego w tym dniu albo zmiany tego zawistne-
go losu, który na chwilę niezmierzył swego srogiego po-
stanowienia. Często mi się wszystko przedstawia, gdy tylko
jestem smutna, zaraz wszelkiemi sposobami zajmują

mi złomaszyć, mówiąc, iż nie wiem, co to jest nieszczęście, że ja się jeszcze za bardzo szczęśliwą mogę uważać, żem dobrotą Bożą wychowanie, że mam takich rodziców i t.p. Ja pojmuję to wszystko bardzo dobrze, ale z tem wszystkiem wiem tylko to, że jestem bardzo nieszczęśliwa, im więcej dobrych ludzi poznaję; im bardziej pojmuję życie, tem się więcej przekonywam, że mi brak woli charakteru, ciągle jak trzcina, chwieję się, czepiam się różnych zamiarów, projektów jest aż nadto, ale nigdy dość siły, aby jeden z nich do skutku doprowadzić. Tak zejdzie młodość a może i dojrzała rozumu nienauczy.

Razem z tym listem a może trochę później wyszlę 30 r. sr. albo przez Warszawę albo przez Mohilew. Chociaż Mamy imieniny do pieca za 2 miesiące, jednak Kochani nim te pieniądze dojdą to i imieniny nadejdą. Proszę zatem najuprzejmych rodziców na uroczystość świętoście, aby na moje imieniny raczyli przyjąć ten datek po połowie. Jeżeli to moje szczęście na ziemi, jeżeli moim trudem mogę wam przyjemność sprawić, wszak pracując to tylko mam na celu, a tak mało dla Was zrobić mogę. Pozwólcież mi zatem tej przyjemności i użyjcie ten grosz. może też to ja i w egoistycznym celu robię, by zasłużyć więcej na waszą miłość i przywiązanie; ten tego się za pieniądze nie kupi. więc żeby na względy Boże tem może zasłużyć i na odpuszczenie grzechów moich. Dla mnie pieniądz jak był nigdy tak jest

O ja niezapomniałam żadnéj przestrogi mamy, często
ję sobie gorąco przypominam, często gdy przeciw nim
wykroczę, gorzko tego żałuję, ale zawsze za późno.
Mówią także mamo: Przyjaciół mieć wszystkim,
ale kochać nie - to zasada, której nigdy w życiu
praktykować niemogę zastosować; na to trzeba być
bez serca i gdybym wiedziała, że tém sobie raj na ziemi
okupię, jeszcze niemogła kochać tego człowieka =
rego kocham sercem całém; zawsze to z moją szkodą,
ale mogę to, jak okupić sobie czyje przywiązanie na
drodze nierzetelnéj, a tém bardziéj podłéj -

Przekonywam się, że darmo się łakomiłam na te
500 r. sr. i oddaliłam się tak od źródła czci bożowanego,
bo za 500 rubli, a w Królestwie 300 na jedno wyjdzie,
co u nas kosztuje kopiejka, to w Warszawie 2 a za
pięć, taka jest proporcya; chociaż najmniejszą rzecz
to trzeba z Moskwy, Petersburga lub Warszawy
sprowadzać, bo cały handel ograniczą się na kilku
żydach towary obnoszących, które biorąc za nie kil
lub drobiazgi po bajecznéj cenie sprzedają, bo
wiedzą, iż każdy kupi -

Czas pod względem temperatury mamy naj ostrop
niejszy, zima na bytą owszem bardzo zła, jakby ch
co kolwiek leżała, puszczamy się galopem po ~~mego~~ szosie.

Ludzie tu niebardzo nabożni, zyspudy religijne tylko lubią, prowadzić a dla wiary i religii nic. Przeszedłku brat tam. ixzymy udział w tych wojnach, lecz widząc, iż to partyj rzucane - poprzestałam i nie jużniemówię, nazywano mnie za to demokratką - jeżeli ja też mam do tego skłonność! - Szczérej, prawdziwej religii nabyłam u Jr. w Bronowicach a tu pod tym względem tylko stracić mogę.

Piszemy teraz powieść składaną - w Krótce ma każdy przyjść z tematu, podanego i przeszydzić powiastkę własnego utworu. Michał poczyna drwić - charaktery słyszana i nazwa pełni komiczne opisanie osób i scen odbywających się w Józefowie. Ja przedłomaczę czytanią powieść z niemieckiego „nie przedyjmuj tobie" lecz dowiedziawszy jednego rozdziału nie napisałam, nie wiem za tem, czy będzie skończona. Nie przynoszę, więc i pracuję wiele, więcej niż zwykle; teraz wpadły mi do rąk poezye mojego rodaka Zacharyasiewicza (z Galicyi) z których kazano mi obrobić w powieści następujące wiersze:

Z dni młodych uszuć snów i wesela
Na bunt świata wziąłem trzy kwiatki
Jeden z nich zmiałem od przyjaciela
Drugi od lubej, trzeci od matki,
I rzekłem: półki kwiatki te świeże

Póty mnie wszyscy kochają szczérze!
Przyszły dni płaczu po dniach wesela
Nieszczęście zwiastowań moich ostatek.
Najprzód pożółkłaś kwiat przyjaciela
Potém uwiędnął kochanki kwiatek?
O tylko kwiat matki miał listki świéże
O! tylko matka kocha mnie szczérze!

Pisałam takie krytykę mowy, którą Michał miał jeszcze w uniwersytecie – duch więc umysłowy wielki. Jak żyjemy po sobie – czubiemy się czasem lecz potém znów zgoda wraca –

A jednak całą myślą przebywam w stronach rodzicow a z tego stanu chciałabym moje tchnienie, duch razem posłać w wyższe sfery, uwaga &c –

Odpowiedź moja po polsku niemieckim obeymuje: podziękowanie za dowód dziecinnej miłości ojcowskiéj nad jéj przebywaniem na uczuciach nad bratem w bolesnych doświadczeniach zabawa zagrzewanie do wytrwałości i zdania się z ufnością na Opatrzność cytując wiersz Ebersa:

Zarówno [illegible]
[illegible], nawet [illegible];
[illegible]
[illegible]

Dalej donienienie, że [illegible] Kiełku obywatelki miasta Chrzanowa, czy przyimuie prozbę Burmistrza gdy nadejdą [illegible] wybory - dalsze donienienie, że Kiełek a bawiący się rekrutacyi zaciągnął się do służby francuzkiej i przeniesiony zaraz do Arcekowal

Odesłał zatym odbieratem listy i do Władika Pawliwe, że choroba ciężka, że przedawiono w czasie zimowym w [illegible] nad granicą Królestwa polskiego, skąd po kilku miesiącach przeniesiony został do Cracowal -

Mianowicie się i tego zagranicą dowiedziałem w pewnych kach w obronnie obranym sobie zawodzie wyglądania się dalekow, przez które służbę chciałby mógł dając się uwieść do jakiego nałuxyciał, jako chłopak niedoświadczony i mogąc w ten sposób ściągnąć na siebie [illegible] zadawne a tak [illegible] się na całe życie - można [illegible] i wtej gałęzi służby bez zmiennawszystkich uczciwie przestąpić na [illegible] prozbę. Kiełku trzeba czas [illegible] obracać na naukę.

List z Józefowa.

„Odebrałam list Kochanego Ojca w miesiąc przy herbacie, gdy już przed dwiema laty kilka razy w koło okręciliśmy się we dwie pary prawdziwe – gdy zupełnie zdziałam im, że do ostatam mazura Krakowskiego zmusili się wszyscy do niego wołając „Krakowiaka!" i zaczęliśmy wywijać do upadłego; tak przydał się Mazurek, za którego wszyscy, klaszczemy go tańczyli a ja wszystkiego nadal ślicznie dziękujemy. Marylka moja, będąc tey chwili przy Kaligrafii (jestem Krzywej i Krzywiańskiej) prosi mnie, abym zaraz przestała do niej ukłony posyłać. Złych za tem przecen wywięzując się zaczynam od tego, co drogich moich nerwów najwięcej zajmuje do jest od niego zdrowia. Jakkolwiek znajduje się widocznie zupełnie za okoliczności, pod pielęgnowane wszelkiemi możliwemi środkami dla podniecenia go aż do stanu kwitnącego. Dzień cały pije mleko prosto od krowy po 5 i 6 szklanek dziennie, równie trzy, piwo i wino czerwone, tak że i za tem jeść się już niechce po kilku napitkach, od czasu do czasu wychyli się i kieliszeczek wina czarnego, ale do tylko przy jakiej sposobności – wyjeżdżać jeszcze mi nie swobodno aż w maju atoli więc, długo jeszcze czekać potrzeba, a tu już tak chce się

świeżego powietrza, że nieraz zdaje się, jakby omdlało. Oprócz mnie chorują tu takie maleńka, nawet jedynaczka Konia już od czterech tygodni. Karnawał zatem mamy smutny bardzo; jej choroba ta skrofuły, bez widać, że może źle leczona tu cała psuchnie i czyto nawet lekarza nabawia niespokojności. Żeby mnie to tak pierwej cały Karnawał przeleżeć za piecem; jakbym się tu lepiej urwała lub zapłakała - a dziś czasem tylko wzruszę się i to bez żalu, bez pragnienia; - jak się tu wszystko zmienia na świecie, lub raczej jak to my się zmieniamy!

Tryb naszego życia zawsze jednostajny, czasem humorystyczny skwaszone czasem mniej - gdy błyśnie jakaś chwilka wesołości, korzystamy z niej co sił, bo wiemy, że nie na długo. Tu wyjść dom nasz do wesołych liczyć się nie może; wjedną niedzielę gdy przyjechał brat pani, to już kilku ludzi, że aż głowa boli od śmiechu; rzadko ludzi tak ciągle wesołych; przeciętnie ich osób już ustanie zabawić, język wygrawny lala jak kotowrotek, facecyi tysiące, czasem i tłuste zwykle tu wiele mówi dam się z głupstwem wymówi i jemu się to zdarzy; ale jest z rzędu tych osób, którym wszystko przebaczyć trzeba, bo mają serce złote.

Zawsze rano schodzimy się o jednej godzinie, a obiad drugi raz i po obiedzie zaraz jest herbata i tu się przeglądają dziennikom, czyli tak nazwanym pudrom na bibliotekach. Kto chce ten rozmawia a inni zajęci literaturą; wieczór, który się od herbaty zaczyna przepędza się różnym sposobem, albo grami w fortepianie, albo w karty, a teraz że Lenia chora, to ja idę do dziecinnego pokoju i bawię się z niemi w talkami, lub też w kuniki, bardzo to musi być zajmujące; pewnego razu pisana się i większej osób, gramy z dziećmi w karty, w gawrona, jafuszka, batamuda i tp. inne gry bardzo zajmujące. Ale co ci ja robię: wieczór takie przedziwne przez chwilkę u osób, które nienawidzę dzień cały, siedzam w garderobie u Lenny, pomówię z panem Wawrzyńcem i tak schodzi dzień po dniu nikczemnie nieodmienny, nawet w teatrze nie bywam, odkąd tu jestem, jużem prawie pół roku, byłam dopiero dwa razy. Mamy teraz moi kuzyna wiedeńskiego przez parę tygodni, ciekawy Henryka do opowieści przygadywać, będę zatem mogła coś chociaż nowego wyspowiadać; przyjemny, jak here Lucy. Co jeden piątek powrócę, w inne dni muszę z nimi jeść i do teatru ten jeden piątek wypróżniam.

Druzyłowski, nasz lekarz, już bytko do wiosny ma być u nas; człowiek nadzwyczajnych zdolności, nauko wy, zakochany ciągle w książkach, lecz w życiu pra Kluczem ciężki i niemity w obcowaniu. Zawsze mi się zdaje, że jest na katedrze, że sam silny woła, i nato lu ekzio ni przebacza; zapomina biedny, że dla siebie trzeba być surowym a dla innych pobłażliwym; że ma, w żaden sposób zgoić się nie może, wiele z lat było już zajść, teraz umiłam ile możności wsze kiego zbliżenia, umiłam rozmowy, bo my żywioły dość odrębne jak ogień i woda. Ja się zapalę, na świat, z punktu uczuciowego a on do nazywa pod czyż, egzaltacyą - on patrzy na świat zimno, z punktu nau kowego; jak często surowy, ja do nazywam bra kiem serca, iż tak mało ma pobłażania dla innych. Z swego powołania nie kontent, ja starałam mu się p zawsze dowieść, że ona jest najpiękniejsze; widząc zaś, że w tłokich wymeszkach ja jako słabsza ponie ma zawsze byłam i mierzy jeszcze uczuciowe słowko z krzywdzeniem, obrażałam się zupełnie, do żadnej dy sputy nie należę mówiąc sobie: stanu średniego, miłego mi złoto. Szanuję go bardzo, poważam, ale nie pozwy muję, często gdy jestem najweselsza, gdy coś mnie do głębi wzruszy, jedno jego zimne słowo dreszczem

mnie przejmuje. On wszystko analizuje, nawet uczucia; może być, że ja wpadam w ocenieniu tego aż w przesadę, lecz muszę już być taką i będę do starości widać, że serce jedno nie zmarzło.

Mąż... bywa regularnie raz w tydzień a zjawi się i słowa zdemnie nie powiedziawszy odjeżdża z Kwiatkiem. To wszystkie główne zdroby naszego codziennego życia oprócz dwóch najgłówniejszych, samego Marszałka i pani, o których raz już powiedziałam, że niemożna żyjących ich lepszemi, nad wszystko marszałek zawsze serdeczny. Pani Olla mnie z całą życzliwością, i przychylnością mimo przytacza Jadka pańskiego na piórym koniu jeździe, dodając mi razu niemiarem z całą najmniejszego zajścia ani słowem, a ciemnem jak dalej będziel

To tylko jedno, że wszystko tu tak drogo, że rubla lecą jak wróble. Ja sam już kapitałów mieć nie będę, bom sobie już dawno wypierwa dowała, i tem lżej na mniej marzyć. Póki zdrowie służy, najmniej pracować.

Na wiosnę marszałek wyjeżdża za granicę, coraz częściej słabuje, zostaniemy sami; byle by już tylko ten czas nadszedł; ale nim te śniegi stopnieją, nim te mrozy ustaną, które teraz,

do 30 stopni dwierzły, dużo jeszcze czasu upłynie - mnóstwo ludzi mię przyjmują, jeżdżą u nas tylu już pomarło. -

Co to za uciążanie mnie czeka, bardzo jestem ciekawa; niemożeby mi dało się objawić?

Chciałam, żeby o moich imieninach nikt nie wiedział, a tu teraz mnie przedrażnią, że mnie to zenuje i gniewa. Żadnego dnia, odkąd jestem między ludźmi, tak w rodzie nie lubię jak dzień moich imienin - żeby to cudzemu, to i płaszcz za 15 groszy od Reiki tylko by przyjemny. Ale cóż robić? czasem dziecinna słuchawość we mnie, wtedy mam we wnętrzne przekonanie, że będę jeszcze szczęśliwa, że wszystko złe minie - a często bije się z tak ciężkiemi myślami, że gorzko łzami przeciekam, że wytrzymać trudno, zdaje mi się, że wszystko dla mnie skończone! -

List Twój szczęśliwy odebrałam. Każdy mnie więc dotychczas rozrzewnił, wielką była moja radość i nas wszystkich, bo oni wiedzą, jakie, że list taki każdy na siebie Dni rozjaśnia mi obliczę, i Bogu dzięki, że zaczyna błyskać lepsze światło, daj Boże, żeby się zupełnie dla nas rozjaśniło! Niema dla mnie większego zadumienia,

jak widzieć zdaje się, jakiś duch złośliwy ojcu memu podaje i pomimo tylu krzywd, jeszcze i uznać muszę, iż obywatelskie jego cnoty zasługują, iż każdy urząd piastować mu można!
Ja nie wiem, jaki zakres działania przywiązany jest do urzędu takiego Burmistrza, ale zawsze jest-to już dla mnie dobyć uszczęścia samo zapytanie, sama chęć. –
Dziękuję Kochanym rodzicom, iż zaszczycić pozwolili mały dar od córki, dla której wielkiego uszczęścia jak praca własna, sprawić mam życie! –
Wszystkim znajomym ukłony.
Nie wielka, mi do sprawienia pociecha, iż Władzio pojechał do straży granicznej - wszędzie można być sztawietkiem, ale jakże to trzeba być wytrawnym, by nie spaść ze stołu dowcipnie nie przystać do stołu, nie zapomnieć o wdzięczności. Daj Boże, żeby jemu tam jak najlepiej się powodziło. Że ciotce nic nie napisał, mnie mu winien. Życz mu wszelkiego powodzenia na nowem dla niego polu jak zawsze i wszędzie. Dobre ma serce – ja dla niego prawie siostrą będę. –"

Odpowiedź:

Droga Córko! najprzód Ci donoszę, że my zdrowi.
Wostatnim Twoim liście z Mościsławia 20 Lutego wy-
prawionym mówisz w prawdzie, żeś zdrowa, jednak
nas to znowu trwogą przejmuje, że ciągle kaszlesz, żeś
powinna trzymać się zdrowie piciem tranu i
mleka. Mleko i bez choroby jest dla ciebie pożywne,
ale boimy się czy niemasz wstrzętliwości do tego
abyś przynajmniej sama nad sobą nad innemi takie a
nie pijąc herbaty z winem, z bitą sobie wynudziem ci
mazurka potrafi, niedyś tak skakała do upadłego
niewiasta, niewiasta płuszczyznie, jéż rzeczy powinne,
pod wieczne zaś nastawaj, abyś nie ciągła od przeziębienia
ziębienia za upadłymi rzeczami; jeżeli tego powiedza
choć godzinę lub dwie. Jeżeli stabujesz na pierś
to tylko Warszawa winna przodkiem jak u nas
przez Królki, zaś wydobrzała wstając, zaś
i żyjąc regularnie. Wspokój nas doniesieniem,
żeś rzeczywiście zdrowa, gdyż by my mieli się
na tym świecie, gdyby ty nam zachorowała
w takich odwalenia?! Okropne byłoby nasze
położenie, a ciężko nam i smutno, dopóki nas
miłosierny Bóg z tobą zupełnie i przodkiem mnie
cieszy, co cię dalej, i zdrowia, i szczęścia życzy.

Nasz sławny doktor Diell radzi na radykalne wyleczenie skrofuł kąpiele w Iwoniczu; możeby twoja pani z Lonią przyjechała a Ty korzystając z okazyi mogła być nas odwiedzić, bo nie wiem jak sam dalej sobą zakierujesz, czy zostaniesz dalej gdy ci Bóg zdrowia dozwoli. Możeby cię zgrzanem zabrała, gdy pojedzie do Kąpieł w takim razie nie zatrzymuj się w Warszawie ani dnia jednego, w tém gnieździe zepsucia, gdzieś sobie ozywiście zdrowie nadwerężyła.

O! że też to tyle ludzi dobrego serca mających umienia opływa w dostatkach i zbytkach, a my nieszczęśliwi w stanie ciebie utrzymać, żebyś się przynajmniej w zdrowych nie popsuła; jak np. teraz jakiś magnat rosyjski stawiać ma cobie pałac w Wilnie, którego budowa kosztować będzie około miliona Rabli; o jak mało z tego mybyśmy potrzebowali do zupełnego naszego szczęścia! –

O jeżeli ozywiście w tém miejscu nic groźna nie zbierzesz, to wtedy Ty nasz sam dłużej zostań! dokończysz roku i wracaj do domu, a by tylko jedynie cało i zdrowo. Dużo nawet innéy myśli z tego, co mi przyszła, dostawiłem mały powtórek aby przynajmniéj na cało mieć zysk pilnuj, a w zimie też cokolwiek mniéjszy powmieszczenia

Jżeliby Ci Sytku cokolwiek było gorzey, wiedz z tey wybierzy, tém szczęśliwey, jeżeli nie zwłoki ale ziebu najmnieyszych uwolnisz, żebyś choć własny fortepianik mogła sobie kupić a latem pojechać gdzie na żeby. O Maryli odwzajemniam ci ukłonem a pewne o piwno jej języki polskie, niemieckie, a Francya rosyjski krzyż nauka niedoszła do skutku żyjemy tu na byle czasu? Kłócicz ci tylko z nauczycielem, obrazi się go zapewne i dobra chęć zachęca wyjechać. Na razie dobrze wszystko widzi w Dolnie oprócz ogrzania pokoi, zimne mieszkanie, żydzenie nemanów i tp. rozgniewanie wyobraźni, dużo takie rzeczy mówią, ale ich mówią ze szczerością. Charakter jego dobrze z kreślisz, powiedz, mówiąc jednak że on zimny, bezserca - o nie wierz temu, takie charaktery mają mocne uczucie!

Słuchaj cię o jakie z białej Rus pamiątki, ubiór szlacheczny Rosyanki ze wszystkiemi, pamiątkami damskiemi. Piękny Kamaszeczek na fortepian pięknie - a miłe do pokoi dywa, wszystko miało -

Zawiązanie zmartwiony szczęściem, prześliczne ziarna, zdrowa brzydka. -

A Maja nasza dzieci. Kotki i Maja Gimny, może on cię co o Krzeczowicach, chociaż mi burmistrzowstwo w Chrzanowie

wiesz

wie, że od dego mam wielką odrazę. –

Przez nasz Wsiecicza przesłany od wasz i jego miejsce przybyły z wiadomą galicyanin Chrzciciani-Gratiniełki, któremu gościńcem chlebem polecam nym przy przestawieniu. Wsiely dr jako było; tylko sy starai się być zdrowa, ma ktey nie ma dla mnie żadnej pociechy nadziei, jako zamartwienie się a grobu.

Jakka tam nowa, powszyj w rzeczy zostało od dego, który zdaje się jedno myśli z sobą?

W spadzwiś o Tuwie zdrowie odjęła mi chęć pisywania, powzięcie piętnastego raz przebrał wszystkiej nad, albo przy bywaj tam.

Żałuję to napisać: przybywaj do nas a to tak daleko, a kosztowanie, a myśl: cóż tam znowu u nas będzie robić? – Co? Kochać nas, którzy się nikt kochać nie chce – i biedować z nami, a smutkowanie a pracowanie się lepiej będzie.

Mama pamięta o Tobie, nabi z pamięcią i sprawnością – a czeberka mnie się już tak bardzo potrzebne? Daj Boże, bodź nieco dego mojej chcesz najwięcej.

Żyjcie dworak wszystkich – a wszystkim znajomym Swoim tatarskim pozdrawm Alleluja!

List 2. Józefów. 20. Lutego 1860. r.—

Dosyć długo męczyłam się nim złapałam okazyją aby mój list ostatni wysłać, bo długie moje milczenie pewno niespokojem napełniło Kochanych Rodziców— teraz już będę się starać mieć zawsze list zaczęty aby za zdarzoną sposobnością dokończyć i wysłać na pocztę— . . . . . .

Skończyliśmy nasze zapusty, dziwny tu jest zwyczaj; cały karnawał, który u nas już od nowego roku się zaczyna, tutaj siedzą cicho dopiero ostatnie trzy dni karnawału nazwane tu zapustami, szaleją wszyscy na wsi; popi piją— panowie piją— i u nas tym trybem poszło wszystko; w Tłiczdzielę zapustną już się kilka osób ziechało i zaczęła się pijatyka, w poniedziałek nasi panowie pojechali w sąsiedztwo i wrócili bardzo weseli, śpiewali, prawdziwi Polacy, kłócili się przepraszali, płakali, całowali, a my biedaczki tak na to patrzymy jak na Komedyją— dosyć było wesoło, w ogóle zabawa tu zasadza się na piciu, im więcej kto pije, tem większy zuch, mówią że to energicznie. —

Pomimo tych wad zwyczajowych, napotkałam tu wiele ludzi delikatnych z wyższemi uczuciami— którzy pełne prawo mają do szacunku— nie miasto to, ale wieś, gdzie obcując ciągle z jednemi osobami, poznaje się ludzi, że tak powiem na wylot— mało się dotąd charakterystyką zajmowałam, dla mnie każdy człowiek dobry, szlachetny, wierzę w ich przychylność i trzeba mi namacalnych dowodów, przewrotności bym uwierzyła w podłość, wielu przygania tę nieogłędność, ale ja z tem lepiej wychodzę— bo złe zawsze później poznając nie wyrzekają go samo. —

Washa

W ostatni Wtorek zamierzono maskaradę pod sekretem dla Marszałka zrobić niespodziankę, szykowny z wszystkiemi dworskiemi dziewczętami na wyścigi – a Krawiec sprowadzony szył Kostiumy mężczyznom. Gdy rano nieprzewidziana kłótnia między Marszałkiem naszym Lekarzem i Rządcą spowodowała, iż dwaj ostatni miejsce wypowiedzieli i pakować się zaczęli. Zrobił się krzyk, płacz; był to smutny obiad i oczywiście dwa razy dłużej trwał. Po obiedzie już Panie i my wszyscy, Dzieci zaczęliśmy błagać, prosić, perswadować, dopiero starły się obie strony, jak żyję nic podobnego niesłyszałam, nogi się podemną trzęsły przekleństwa, zaklinania sypały się; jak grad, po opowiedzeniu obie z obu stron gorzkiej prawdy, przeprosili się nareszcie, spłakali się i winem szampańskiem zapili sprawę, ja tylko jedna odpokutowałam. Z przestrachu, dostałam spazmów, serdecznego płaczu, czułam że mi niedobrze się robi, wywlekłam się do mego pokoju i ledwo do łóżka, na które już padłam z okropnym bólem serca, z początku nikt niewarzał, a przypadek zesłał dziewczynę do mego pokoju, ta widząc iż jej niedopowiadam, pobiegła czem prędzej uwiadomić Bonę – naszą Lekarkę, ta zawołała Klinicza, przyjaciela Domu naszego, (Prezydenta go nazywamy:) – poczciwy, bez czapki złapawszy tylko jakąś starą salopę kobiecą pobiegł po Doktora; i w krótce się zupełnie uspokoiłam. —

Nie chcąc psuć zabawy, zwlekłam się z łóżka, by się ubrać – o godzinie 7mej rzęsisto oświetlony został nasz salon, drzwi się otworzyły i weszliśmy parami – najprzód Kacz.... przebrany za Krakowiaka z Marylką ubraną za Markizę, ślicznutko wyglądała; druga para nasza Oni ubrana za ogrodniczkę z czasów Ludwika XIV-go z Bratem Krakowiakiem, w trzeciej parze ja przebrana za Szkota z Panną Narzeczoną Szkotką – miałam maleńkie trzewiczki czarne atłasowe, nogę bandażowaną – czarną wstążkę, i czarne szerokie majteczki, krucinkę spódnicę ponsowa z czarnem, białą koszulkę; plaid czarny czyli przepaskę, spiętą korolowemi klamrami, na głowę ponsową czapeczkę z czarnemi piórami, przepięte klamrą; wszyscy mówili, że doskonale wyglądałam, jeszcze był Pomm.... przebrany za Szambelana i Druż:... za Karciarza, cały kartami oszyty. Bawiliśmy się dobrze, aż do rana. —

Chociaż nas tak mało osób, i zawsze jedne i te same, jednakowoż o zawsze sobie jaką zabawę wymyślemy, a choć niezupełnie się zawsze wszystko udaje, to, i tak nie ma tu nigdzie w całej okolicy Domu, w którymby się tak, jak w naszym, choć w małem kółku bawili; chociaż czasem i całe tygodnie nikogo nie ma prócz nas, jeszcze nie było dnia od czasu mego przyjazdu żebym się nudziła, owszem, chciałabym aby dzień miał 48. godzin — z początku nim się rozpatrzyłam, to przychodziły chwilami takie godziny, że mi smutno było i nudno, lecz teraz — Któż tamte powieści, ja zawsze myślałam, że wiecznie będę taka jak dawniej, że mnie na świecie nic nie zajmie, prócz zabaw, a teraz ani w myśli one mi nie postaną; nawet mój obowiązek, który dawniej był mi ciężarem karą, klątwą na tym świecie, przystał do mnie, lub ja do niego, że wytrwale i bez niechęci, a nawet co dawniej nigdy nie bywało z ochotą i przyjemnością patrzę na postęp mojej Marylki; nadewszystko w muzyce, bardzo awansuje, — wielka to dla mnie radość, jak kto zwróci na to uwagę, iż prawie dopiero pół roku, jak ku jestem, nóty jednej nie była w stanie przeczytać, gamy jednej nie umiała, a dziś i dobrze już nóty czyta i wszystkie gamy gra i Normę na 4. ręce i innych dużo kawałeczków z oper; — zaczęłam haftować suknią na perkalu z 3. falbanami, pomaga mi moja Dziewczyna, która dobrze haftuje, a sama Pani podjęła się do tej sukni wyhaftować mi okrycie w guście i mantylli i niby kaftana; wszystkie Dziewczęta nad tem robią, bo Pani się uparła, żebym tę suknią na Wielkanoc miała skończoną; —

Trzeciego Kwietnia były Imieniny naszej Pani Kunegundy — ściągnął się nasz Teatr aż do tego dnia, żeby go tem świetniejszym uczynić, pomimo szczupłości lokalu, dekoracyje, pędzla P. Kaczorowskiego, doskonale się udały, scena choć tak mała, żeby ją czapką można przykryć, ale ładniuchna, cała kwiatami kwitnącemi kamelijami ubrana, bo trzeba Kochanym Rodzicom widzieć, że u nas najładniejsza Oranżeryja na całej białej Rusi, choć teraz trochę zaniedbana; role nasze oddane nie bardzo świetne, jeden Michał. po mistrzowsku grał, już to on zawsze pełen facecyj,

Konceptów, a tu miał pole rozwinąć swe zdolności, ja w pierwszej sztuce zle tonowałam się kompletnie, ale przynajmniej umiałam rolę, w drugiej dobrze grałam, najlepiej nasz Rządzca zająknąwszy się a niesłysząc Suflera, powiada do Pani, z którą był na Scenie, "zaraz, pójdę się dowiedzieć co tamten Sufler robi" — ale że Publiczność niebyła wymagająca, więcej śmielej sami z naszych błędów się śmiali; na Wielkanoc ma być repetycyja Teatru i Krakowskie wesele, także Adel.... ma wyjść jakiś fetę a 1 Maja ma być w Ostrolęgu Majówka, czekają nas zatem jeszcze festy, a tymczasem poszczemy, są między nami tacy, którzy cały post z olejem jedzą, inni co z masłem cały post poszczą, ja tylko trzy razy w tydzień jem z postem, i to tak dobre rzeczy, że one za umartwienie służyć nie mogą, zaraz jeszcze przed Obiadem podają śledzie, kawior, sięgę, rodzaj ryby, zupełnie różowe ma mięso, jesiotrzynę marynowaną, stripki wędzone, maleńkie rybki, serdenki, cóż może być lepszego? — to i pościć można. —

Wielkanoc tak wczesna, że pewno śniegu mowa będzie jeszcze jeździć, a w takim razie i ja jeszcze przesiedzę w Domu. —

Tego Lata mamy budować Dom czyli Przybudówkę, a przez ten czas może się przeniesiemy gdzieśkolwiek do Miasta, albo do Mechilewa, albo do Mścisławia, wiele projektów na to Lato, ja mam z polecenia Lekarza jeździć konno, niewiem czy do tego przyjdzie, bo najprzód Amazonka dużo kosztuje, a powtóre że na takto wielki tchórz jestem, wszystkie to nasze najnowsze Dzieje Nowiny, gdybym to mogła choćby na jedną minutę razem z tym listem przybyć do Krakowa i ucałować rączki Kochanym Rodzicom, z jaką nową energiją, siłą Zamiłowaniem, Wdzięcznością Ku Bogu, znowu wróciłabym do pracy, a tak siedzieć muszę dopóki zupełnie nie wrócę — wszystko to te okoliczności tak zawiste; mnie się zawsze zdaje, że na nic wszystkie projekta naprzód robić, jedna chwila, jedna okoliczność, wszystkie szyki może połamać —

A tymczasem wierzajcie Kochani Drodzy Rodzice że mi dobrze, że tylko czasem w Kącikiu łzy ocieram i to jak wszyscy wpadają na mnie ot już znowu o Krakowie myśli a — i starają się wszelkiemi sposobami rozerwać myśli, myśli mogą na chwilę rozerwać, a z pamięci wytrzeć to, co tak z sercem zespolone że jedność tworzy tego oni niepotrafią, tego świat niedokaże, najlepsze powodzenie na to Lekarstwa nie poda. — Trzeba

Proszę Kochanego Ojca o listy, jeżeli można jeszcze częstsze, każda literka w nich jest mi tyle drogą, a i ja już teraz się poprawię i daleko częściej pisać będę, bo pomimo że dwie mam czasu wolnego, ale też tyle różnorodnych mam zatrudnień, chcąc tylko z każdym kilka słów pomówić dziennie to i to dosyć, pokłóciłam się z Druż:..... i była mowa o Kostiumach; radzili jednemu Panu blondynowi, żeby się przebrał za Diabła, a że Druż... już mnie pierwej ukłół, więc ja mówię że Kostium diabła tylko brunet może włożyć, bo Diabli tylko brunaci, a nie blondyni (Druż: brunet:)— na to on w toku rozmowy mnie powiedział, iż ja mogłabym być Czarownicą, bo ich oznaką są włosy rozchuchrane, a Papa wie, a jeszcze lepiej Mama, że moje włosy zawsze à la Macbett, wet za wet; ja mu na to mówiąc o Kostiumie; że musi mieć czerwony język, więc dodałam dosyć jak Kto ma z natury ostry, tak to różnie u nas bywa. —

Doczekałam się już 13.ᵉ Marca, a okazyi jeszcze niebyło, wczoraj dopiero 12.ᵉ dostałam od samej Pani dwa prezenta to jest płótno i chusteczki a to z powodu, iż musiała dziś wyjechać do Chocimska do swojej siostry. — Dziś zatem jesteśmy opuszczeni smutni, gdyż tak miłej osoby, jak nasza Pani, trudno znaleźć, serce ma złote, jakże mnie niemiały cieszyć wczorajsze Jej wyrazy, które mi przy oddaniu wiązania powiedziała, iż pewno najbliższą Krewną niemogłaby więcej kochać i szanować, jak mnie starniejącą o wygodzie i przyjemności domowej, nawet w swej nieobecności, zostawiła mi niemało Książek, między niemi i Maryją Malczewskiego, już tyle razy ją czytałam, czytam, i nacztać się niemogę, jeżeli kiedy będę zakładać sobie Bibljotekę, będzie ona na pierwszem miejscu, jakże cudowne a może i do mnie mogące się zastósować, jest to miejsce:

Ojcze! ja nazbyt długo, w mitych myśli Kole
Obłąkałam się dzisiaj— a na Twojem czole
Ciemne następstwo zgryzot zawsze się przebija;
A kiedy radość mignie to zaraz się mija
Jak promyk co z obłoków na wyniosłe góry
Błyśnie— i znów go skryją wiatrem gnane chmury.
O! czemuż już niespocznie Twoja głowa siwa

Tu za nas tonie? Nie bój się teraz żadnej niespodziewy,
Jak wtedy gdyś w mych rękach usnął zmordowany (: my przy rozstaniu :)
I wstał, schylonej córki łzami zapłakany!
Sroga nieszczęść igraszka; — i tak zżółkły parość
Popsutym kątnik sokiem swego dębu starość:
I tak zaparte czucia długiem naśnieniem
Rwące tamę mej rozwagi, lały się strumieniem.
Ach! jakże to boleśnie nazad się obrócić
Widzieć rozpacz grożącą, i nie módz się wrócić!!
Ojcze! drogi mój Ojcze! czyż już żadnej chwili
Nigdy Ci Twoja Córka, nigdy nie umili? —
Gorzka Jej była dola, — ale to już przeszło
Patrz jakie słodkie światło we mnie się rozeszło
I uśmiech biega w twarzy niż kiedy zabawniej
I Twój pragnie obudzić — jak w szczęściu — jak dawniej.
Nie raz ja sobie wspomnę te dziecinne lata,
Tak lube! tak ulotne! : mojego Taty
Jak czasem zasępiony po trudach tłoczywa;
Aż raptem w Dziewczynki wesołość się zrywa;
I wciska Mu się w serce — powoli — nieznacznie; —
I gdzież się to podziała tej Dziewczynki władza?
Siwej zganiała chmury a teraz sprowadza;
I gdzież to żywy, czysty strumyczek wpłynął?
Mruczał na swą nikczemność i w jeziorze zginął
Jeszcze się dla mnie życia nieramknęło wieko
Jeszcze myśl jego o mnie, choć Ojciec daleko
Płynąć będzie tajemnie w umarłe uczucia
I jak cudowny balsam bronić od rozpucia
I tę straszną ofiarę — i to rozdzielenie
Znioszę — cierpliwie znioszę — póki nasze cienie

"W słodkich czystych krainach złączone na zawsze
Ludzi już niezobaczą — lecz Niebo łaskawsze!

Czyż może być coś piękniejszego chyba moje powinszowanie nie wierszem lecz prozą jednego z moich tutejszych przyjaciół, który mówi między innemi: "Przyjm ode mnie życzenia w dniu Twoich Imienin, o ile one są z serca wiesz o tem dobrze, jabym Ci Nieba przychylił i wtasznego się wyrzekł, żeby Ci spokój stworzyć — I to życie Boskie, odpadek cały zagłębiony w naturze, widzi ten dźwięk Boży — rozlany w stworzeniu świata i ludzi którzy go kochają i dla których żyje z przyjemnością — O z takiem uczuciem każda jego chwila myśli, jest u Boga, każde wzruszenie modlitwą — takie ja szczęście którego tak mało Ludzie doznaje i mało pojmuje, marzę dla Pani dla której ma przyjaźń szczególnek, bo Jej pięknemu i dobremu sercu nie ma granic." —

Nasłuchawszy się naczytawszy tyle pięknych rzeczy, czyż dziwno, że człowiek wierzy w przyszłość że może być jeszcze znośną. —

Ale list już za gruby, już nic dodać niemożna, kiedy to ja już tych listów pisać nie będę lecz wprost oko w oko słowa czy smutne czy wesołe będę przerzucać? Przyszłość już niemam! Strzelczną jestem bardzo, bardzo, oczami czasem strzelam przy sposobności, ale że te sposobności tak rzadkie, więc tyle mnie kosztująca trudu i do tak wysokiego stopnia doskonałości doprowadzona umiejętność pójdzie w niepamięć. —

Jozafów d. 31. Marca 860. Wielki Czwartek —

Najdrożsi Rodzice! W wielkiej jestem niespokojności bo albo moje listy na poczcie zaginęły i Ojciec zagniewany niepisze do mnie za karę albo Kochanego Ojca list gdzieś na poczcie zaginął, bo tu tylko Bóg jeden co się opiekuje pocztami, ale dziwno nie — Niedawno posłałam do Warszawy do Baronowej na różne sprawunki 10. r. m. gdy na poczcie odpieczętowano znaleziono tylko ośm, więc tu na poczcie Ekspedytor schował do kapszy dwa — śledztwo zaraz uczyniono w Warszawie. Protokół spisano i zapewne będą pieniądze zwrócone, ale zawsze wiele ambarasu. Nie chcę przypuszczać, żeby coś takiego mogło zajść w Domu, coby Kochanemu Ojcu przeszkodziło napisać kilka liter. Bóg łaskawy nie opuści

na nas nieszczęścia dosyć już się przecierpiało, jeszcze śit i zdrowia wystarczy mnie na te kilka miesięcy lub lat które jeszcze będą musiała przebywać się a jak wrócę do Domu za ten czas to jeszcze długo długo będziemy się cieszyć razem — Ta nadzieja dodaje śit, cierpliwości do znoszenia wszelkich dolegliwości — do wytrwania najcięższych prób — to jest w stanie rozjaśnić czoło, aby stać się godnym tego czasu. —

Wiosna u nas już musiała się rozgościć na dobre, tu jeszcze śniegu dużo, miejscami podeschło, drogi zaś tak popsute że ani Kołom ani saniami rzeki porozlewały, mosty popsuły się — na Wielkanoc niebędziemy mogli pojechać do Kościoła. —

Nie pojmuję dla czego Wiosna na wszystkich wywiera nieznośne radości, tylko ja zwykle w tej porze najsmutniejsza nie mogę się oprzeć morze tej myśli, że Wiosna mego życia minęła, że czeka mnie tylko już ponura i bezbarwna jesień, nawet zdrowszą się czułam o dużo w Zimie jak teraz. — W tem miejscu stanęłam, gdy po obiedzie odebrałam list Papy datowany d. 16. Marca — Bogu Dzięki Rodzice zdrowi, listy moje dojść się wszystkie doszły oprócz ostatniego, który na Warszawę przez Bar... posłałam, ale zdaje się że i ten powinien był już dojść. —

Nie ma zagrażającego nic w stanie mego zdrowia; jest ono wątłe i potrzebuje reparacyi ciągłej, ale nie czuję bynajmniej żeby mi gorzej było i owszem ani porównania z przeszłą Wiosną, zupełnie nie kaszlę, a że tak mówię to tylko dzięki troskliwości tutejszych osób, które się boją aby po kaszlu jaki miałam w Zimie i w skutek zmiany Klimatu, nienastąpiła gwałtowna jaka reakcyja na Wiosnę, z ciała nieschudłam, i owszem wszyscy mówią, iż lepiej teraz wyglądam, jak kiedy przyjechałam — Ośmiolniałam nawet, ale może to tylko w moich oczach. — Prawda, iż ile razy jestem w domu dziwnie i wypiękniejęę i wydobrzeję, ale to skutkiem nie tyle może regularnego życia, ile spokoju umysłowego, będąc w domu czuję się jakby w porcie, w którym stykę burzę z oddaleniu, ale dotykalnie żadna mnie z nich nieobchodzi — regularne życie i tu prowadzę, nasz Marszałek schorowany, ma przepis kłaść się

o 10tej wszyscy więc o tej godzinie rozchodzemy się, że raś niekiedy z Sanią pozwalamy sobie małego przestępstwa i Stuńej posiedzieny, to za to długo rano odpoczywamy, jak potrzeba, a z resztą podług zegarka wstajemy, jemy, kładziemy się, nawet mówiemy, ale co mnie w Domu rzeczywiście pokrzepia i na nogi stawia, to to, że mam umysł spokojny – serce pełne miłości i wdzięczności dla Boga i ludzi że jestem w domu; że nie mam odpowiedzialności, jestem wolna w ruchach, w mowie, to tylko jeden Dom Rodzicielski i dać może wszędzie choćby najlepiej było jest przymus, jest skrępowanie, jest niewola – ale to nic, jak kiedykolwiek za Mąż pójdę, to tak wypięknieję, że godny mój Małżonek in spe po raz drugi szalenie się we mnie zakocha – to na przyszłość a w teraźniejszości lżej tak po świecie wędrować mniej mając ciała, mniej może w człowieku Materyjalizmu. —

Nieprzypominam sobie czy w ostatnim liście doszłam aż do opisu dnia moich Imienin, czy też w Milją już zapieczętowałam, może powtórzę drugi raz to samo, odebrałam więc powinszowania wierszem i prozą, Bukiety, od Marylki sześć chustek do nosa batystowych, co dni necessaire na perfumy, obchodzono je suto był Adelheim, szampańskie musowało na zdrowie i pomyślności, Marszałek w zastępstwie Papy wypił dziesiąty kieliszek – oprócz płótna i chustek, które od Pani Kilka dni pierwej dostałam, od Baranieckich list w sam dzień Imienin został mi wręczony, równie od Lenartowicza, jedyny z moich Warszawskich przyjaciół, który od początku do końca równie był uprzejmy, delikatny, pełen poświęcenia i przyjaźni, między innemi pisze mi w odpowiedzi na mój list poprzedni, w którym Mu przytoczyłam niektóre słowa i wiersze Papy „Znam ja Konstytucyją tej planty tropikalnej i dla tego obawiam się tem więcej, aby Ci klimat północny nie wystudził serca i nie zwarzył życia. Kochana Panno Matyldo miej staranie o Swoje delikatne zdrowie, pielęgnuj je o ile możesz przez wzgląd, jeżeli nie dla siebie, to dla tych, którzy Cię prawdziwie Kochają i przez wzgląd na Twego Ojca, dla Którego z Kilku tylko słów Jego, które mi przesłałaś powziąłem wielki szacunek; w pewnym wieku umieć zachować jeszcze tyle najświętszego ognia i silnej wiary w sercu potrzeba mieć wiele hartu duszy i nadzwyczajnie ugruntowane poję-

pojęcia, aby się nigdy niezachwiać; niech to będzie przykładem dla młodszego pokolenia, świętym przykładem dla najukochańszej Córki jak silna wiara uzdrawia chorą duszę, pociesza w nieszczęściu i daje odwagi do wytrwania." Zawsze On mnie zachęcał do wytrwania, do zdania się na wolą wyższą, do zamiłowania piękna, do pracowania nad sobą, była więc Jego przyjaźń bezinteressowna, co teraz tak rzadko. —

Od Domanieckiego który już drugi czy trzeci miesiąc u nas bawi, szukając miejsca, dostałam na Bilecie następujące wierszyki własne:

" Myśl moja, pieśń moja, o Tobie
Bo pamięć o cnotliwych
Będzie nawet w grobie;
Żyj nadal używaj dni błogich, szczęśliwych,
Jak chcesz niech będzie w całym nawet świecie,
Bo prośby od Twej duszy Bogu przyjmą przecie;
Więcej nie śpiewam, ani też wyrażam
Powszechnych powinszowań nigdy nie powtarzam,
Wiem że i te przyjmiesz szczerze
Co Ci dziś wiążę w ofierze. —

Wiersze nie tyle mające piękności ani w rymie, ani może w wyższej myśli, ale niemi kierowało uczucie szczerej życzliwości, i tak też przyjęte i ocenione zostały, innych wiele, które nie tyle na pamięć, jak na wdzięczność zasługują. —

Od dwóch dni już można przynajmniej na Dziedzińcu wyjść, ze wszystkich zatem komorek wytrzęsiony na słońce, pogrzać się trochę. — Zatrudnienia gospodarskie toż już na dobre się zaczynają — Dziś to jest 24 Kwietnia pierwszy raz wypędzali Bydło na paszę. Pastuchy zostali uraczeni; Bydło Pani się prezentowało, jak wygląda po zimowej Kamie, niestety! smutny jego byt widok, już prawie od 2ch miesięcy Kamia je tylko słomę z Dachów zbierana i brahą /: z Browaru :/ mleko też ma od tej brahy smak nieznośny, wstrzymałam się z piciem aż do Maja — Pierwszy raz też z Ogniu obeszłyśmy prawie cały Ogrodów, zacząwszy od Cmentarza na którym leży Jej Synek, do folwarku. —

Od Środy już Ciasto Pani piekła, święcone zatem suto bardzo, ekspens ogromny, wypotrzebowano jaj 1,500. a że ich na żadnym folwarku

Jadła nie było, skupowano je zatem po wsiach sąsiednich i płacono jedno po 1½ Kopijki, Ciast było dużo, lecz niebardzo smaczne, oprócz tego były na stole szynki, indyki, prosięta, głowizna, Baranek pieczony, Koźle pieczone i t.p. jak u nas po domach wiejskich, tylko tu jest jeden zwyczaj, którego my niemamy, że przez całe sześć tygodni, każdy spotykający się na prawo podejść trzy razy i w twarz pocałować, mówiąc: "Chrystos woskrest" czyli Chrystus zmartwychwstał, na co mu się odpowiada: "Prawdziwie Zmartwychwstał," i przytem jeden drugiemu daje jajko farbowane, (: pisanka :) w pierwszy dzień Świąt cała wioska gromadzi się i Sami oddając jajka racz z procesyami, a później już między sobą – i Ja musiałam się z Marszałkiem Chrystosować i z wszystkiemi naszemi domownicy czyli służącemi a nawet z inszerykami, na stacyi pocztowej – przytem śmiechu co niemiara równie zabawą tu jest Kaczanie jajek, bicie jajek czyje mocniejsze, na ten cel suszą niektórzy, jaja od roku aby tylko innym wybić i zyskać na tem, Same. zaś święta przepędziliśmy smutno bardzo, czas wprawdzie piękny, dość ciepło, przejść się już można trochę albo przejechać, ale w Kościele niebyliśmy, Dzieci nam chore, maja Ospę wietrzną, chumory wszystkich były skwaszone, najokropniej nudno było, bo robić niemożna, już trzeba jak przykuta siedzieć cały dzień z jednemi osobami, niema to jak dzień powszedni, jak rano iść do pracy, jeszcze jak czasem Marylka z chęcią siędzie to z jaką pewnością człowiek idzie potem jeść, wiedząc że ten chleb zapracował, jest to może przesadzona delikatność z mej strony, ale czy to w Niedzielę czy w święta czy też jak teraz że Marylka chora i pewno tydzień cały jeszcze popróżnuje ja jeść niemogę i nie wzdycham z przyjemnością spaceru, zawsze mi się zdaje, że ja nie powinna jeść, nic nie robiąc; chociaż Bóg wie i z jaką dla i z Katnością obchodzą się tu ze mną, wszakże nic nie może napełnić tak błogiem wewnętrznem zadowoleniem, jak przekonanie o dobrze wypełnionych obowiązkach swoich. —

Co ja z sobą zrobię, rzeczywiście niewiem, może tylko do roku dobędę a może też będę siedzieć aż do przyszłej Wiosny. — Już wszystko postanowiłam, com winna była w Warszawie i zaopatrzona jestem w mojej

garderobie na całe Lato i na Zimę takie, zresztą choćby tam czego nie stawało to się tu obejść można a nawet jeszcze dobrze co sprzedać, zatem nie spodziewam się wydatków, zresztą Bóg dobry nie zapomni nas. —

Przez jakiś czas rozprózniowałam się zupełnie okropnie, nic nie robiłam ciągle bym myślała o czemś, choć pewno próżno nie wynajdę i wymyślę nic nie wymyślę no, przezwyciężę ja raz tego leniuszka! —

Rozjeżdżamy się wszyscy: Adel.... pojechał do Moskwy, Kacz.... nasz junkier, który odpoczywał 3 Miesięcy, opuszcza nas jutro Mieszczan północny jak go Papa nazywa, jedzie do Moskwy dla zdania Egzaminu na D.r medycyny, Chirurgii i Professora nie wiem czego, dotychczas jedzie, zamknął się od 5.te Kwietnia już w swej celi i uczy się na gwałt i pisze Dyssertacyje — Nasz Pan jedzie do folwarków Donatowskich też, zostajemy samiutkie; bardzom z tego rada, lepiej i taniej siebie zabawić jak Gdzieindziej. Czytałyśmy w tych dniach Sześciotomowy romans „Matylda" Tego, dało to powód do sprzeczek. Kłótni, jedni byli pro, drudzy contra, przyrzekłam tobie ja podobne sprzeczki w Domu i jeżeli go jedni tuze wielbili co fizycznego, drudzy pod względem moralnym, trzeci z osobistych względów ganili, to poznałam i to, że tylko jedni Rodzice gardzili źródła przywiązania ku Dziecku, życzliwości, mojąc szczęście jego na celu; o! ile to razy przychodzi mi powtórzyć:

Wer Liebe empfindet, ist nur der Strenge fähig,
Wer Liebe bewahrt, der bildet,
Wer Mutter wird, wird Weib,
Christ der nur mit Gott bleibt! —

Cóż Papie napisać o Michale, nie mogę mego zdania przedzierżyć mogę w tem być tylko stronną; gdyż go bardzo lubię — Jest to Człowiek mający wiele przyjaciół, pomimo wielu wad; jest dumny, uparty, zarozumiały w najwyższym stopniu, ale wszystkie te wady pokrywa piękne wielkie szlachetne Serce; pojmuje świat ideałnie; Polak jakich mało, Polak sercem i głową — mówi Kluste Koncepta, czerpie wszystkich i z wszystkiego, a jednak nie ma w rzeczywistości skromniejszego Mężczyzny; tylko językiem brunny, i nikt lepiej od niego

niepotrafi ocenić piękny uczynek, uszanować nieszczęście, hurtliwą miat młodość, nieszczęśliwe moie i teraz Jego Życie, piękne imie stawia So w drazliwej pozycyi, bo niema żadnego funduszu; dla tego tylko z Arystokratami dumny, dla biednych najprzystępniejszy. Ludzkość dla Niego nie jest próżnem słowem, u Niego nie sukienia Człowieka ale Człowiek sukienią zdobi, i w tym względzie zupełnie mi przypomina mego Sapę, dla Niego nic ma jak piękna perkalikowa sukienka mówi, iż to daje Mu inne wyobrażenie zaraz o Kobiecie, stawia Mu przed oczy obrazek cichej dziewicy, prawdziwej Polki, skromnej, pracowitej, gdy temczasem Materyje przypominają wszystkie brudy wielkiego świata Petersburskiego i innych gdzie tak długo bawił; żebym miała trochę więcej rozumiałości, pragnęłabym być Jego ideałem, a życząc mu dobrze, więcej dla Niego życzę i ja już doświadczyłam, dla Niego chciałabym coś tak Anielskiego, jakiego On warty a ja na nieszczęście wiem że bezkarnie ogniem bawić się nie można, kochałam się ciągle drwiąc i bawiąc się, a teraz wystudzone serce już niczem rozgrzać niemożna, mogę Kogoś uszanować, przyjaźń mieć, poświęcić się nawet, ale Kochać nie mogę, i Bóg mi świadkiem, że nie mówię to z fanfaronady, gdybym dziś kochać mogła, zakochałabym się pewno w Michale, i wiem że byłabym najszczęśliwszą nie mając dostatków, bo On wielki uczuciem, i drugi to dopiero Człowiek tak piękny moralnie, jakiego na drodze mego życia spotykam. —

Wyciąg z danej Odpowiedzi:

Kochanie Dziecię!

List Twój obszerny, piękny, pieczęty 20. Lutego a otrzymany 13. Marca r. b. otrzymałem. — Ucieszyłaś nas, żeś zdrowa, wesoła, że wierzysz w przyszłość losu swego jako tako kontenta, że się nie nudzisz. —

Cieszy nas doniesienie również, że Uczennica twoja robi postępy, dla tego i prezencik w Imieniu był doś wspaniały zasłużony a nadewszystko potrzebny dla tego nie wydawaj groszów a składaj Twoją pracę, ta Ci się tu przyda kiedyś. —

Z waszego teatru, który tak malowniczo opisałaś i myśmy się uśmiali — ale z owego serdecznego śmiechu truchleliśmy, czemu sobie taką kłótnią domową tak do serca bierzesz, wszak wiesz że Polacy lubią się popić, i poczubić a przepiwszy znowu się polubić

nie było to Sama Miłość na natonek? tylko jakiś fl.... vidlom... o których pierwszy raz słyszę nieviem jakie mają tam znaczenie. —
Donieś mi dalej jak obchodziście Święta Wielkanocne i owe Krakowskie Wesele? czy naprawdę niewyprawiły tam jakiego? niepostać Metryki? w razie czego, żeby Ci się tam co trafiło, to prawdziwie, nieviem, jakby my to i znieśli; żebyś tak od nas była na zawsze oddalona — straszna myśl — jeżeli bogaty, to przynajmniej niechby tu sobie bliżej cywilizowanego świata co Kupił — żebyś nam cha oczy mogła zamknąć — bo okropny by to był moment umierać, a niemóc jedynego dziecka raz ostatni widzieć i pobłogosławić. —
Jazdy Konnej niechwalę nieradzę i nawet zakazuję, zmiłuj się nad sobą ile to wypadków! jeden moment nieuważny możesz rękę lub nogę złamać albo się i zabić — daj pokój Amazonkom a chodź Nożętami lub wolę żebyś strzelała oczętami, kiedyś wypiękniała i przyszłych niemowląt Święta przebyliśmy we dwoje smutno. —
2. 22. Kwietnia pochowaliśmy Klinkę tak więc biedne trzy Dziewczyny zostały sierotami, Mama straciła ostatnią przyjaciółkę z dawnego trzyletniego rezydowania; słychać że rząd gubet. znowu u nas, na Węgrach znieśli podział na 5. rządów, znów wraca dawny porządek rzeczy — jeden feldmarszałek (: Cynatten:) sam się obwieści, a Minister finansów (: Bruck:) powierzchnie się, takie to było szczęście w czasie wojny Włoskiej — jakże nasz K. Pan miał wygrywać bitwy, uczciwe miał wojsko i liczne zastępy? — . —
Bywaj zdrowa pisuj często, a dużo — tak dobrem co Cię spotyka jako i niepowodzeniom podzielaj się z tymi, którzy w gorzkiej dolicie muszą bez Ciebie!

---

ze Lwowa.

Donoszę wam, Kochani rodzice, zem zdrów i przeniesienie moje jakieś tam dla mnie. Widziałem się z Józiem w Rzeszowie i z turkotem go, że do was niepisał tak długo. Odtąd jestem we Lwowie. 3 dni po przybyciu w 14 tu nad obiedzie dostałem miasto Kwiatkowskiego, nasz Pöttenberg wypytawszy się mnie o wszystko a nazwaydzięczawszy za wszystko nakazał w Książce skarżkowej zostawić mnie we Lwowie, a mnie 15 tu Kollegio prawnicze powszechne

w różne miejsca Galicyi - Zostałem przy rogatce Żytkiewskiey - Kuzary mamy na pamiątkiey ulicy, do tych zuchów Lwów Tarkiey-zy ; więksey jak K. Kraków Kościoły piękne, zwiedziłem: Dominikanki, Kalwaryi, Jezuicki, Bernardyńskie - a w teatr, raduszy i rynkami podobieństwa do Krakowa ex Ludwikiem jeszcze mamiałem zgrubności widzieć się, w końcu prośba o zaświadczenie -

Odpowiedź

Uciszyłeś nas doniesieniem, jeżeli zdrów dostał się do Lwowa. Na Żytkiewskiem przedmieściu jest Twoja właściwa ojczyzna; tam się urodziłeś i tam ochrzczony w parafii u Marcina. Codziennie Kościół ten widzieć będziesz, zwiedzaj go, módl się za duszę matki Twojej. Która tam miała swoich rodziców, Hofmanowna zdrowa.

W parafii tey jest administratorem Kuzyn nasz x. Podbielski; możesz mu złożyć uszanowanie : o dem nie zapomnij ektor - podobnie odwiedź Kuzynkę naszą Pannę Franciszkę w Klasztorze pewien instytucyjnych, jest to zakon cudownicy reguły to jest możesz wszystko poczytywać a odemnie ukłonić.

Jak się Ludwik przyjął doniesz -

P. Kalej wskazałem mu Kilku znajomych, do których (jeżeli mu czasu pozwolenie udać się może)

Umyślnie ci robię znajomości, abyś nie przestawał z prostactwem, bez dobrego się uczuć przepadów odmopą - tych się od Twego stanu albo wolna, chwilę odwiedzać ludzi porządnych, bo w możności otrzeć się trochę o świat i umieć konwersować, t. j. znaleźć się wobec Pana i umieć pomówić.

Młody chłopiec wszędzie dobrze widziany.

Od Tyleż zatrzymam ci podobną przestrogę
Zaciągnęłby długi jest lekkomyślnością z kilku względów. naprzód na drugę niepotrzebna bielo tyle na
hulankę, szyjara i najwięcej-prywatne niepotrzeby,
jak nicmasz skąd odciąć. o trzecie przeliż przy-
szłe, to na kilkoletni nie przemyślisz, że ci da, jak
tylko napiszesz, ale przyjmując omiłość odpuścić
ojciec zgody, że mu oddasz wtedy, jak ci skąd
przybędzie kapitału jakowyś, i tak mu teraz wypada
oświadczyć. niebędzie to żadna niezręczność, tylko
niemożność. ja ani ci dać ani pożyczyć nie mam
funduszu, wiesz dobrze że żyję z dyurny, ile bywamy
takie kwoty przyjść odpuszczenia do teatru bądź do ogrodu
publicznego, a nicma skąd, żyję mięs jak mogę
pobożnie i ty długami się trzeci, chwilowy mam
o suchey kiszce dzień niejeden przepędzić.
Miałem i ja takie Dni - a nie przyjmując tem, pra-
cowałem i dziś do pewnego - Niezależności
jest takie przykazanie, ci co mają przyjaciół niemiłe
przyjaciół, nieodwiązane ci dowinni.
do tej zamiłowałeś, że niemasz ci kiedy
tego sprawić mundurek na co od razu Regar
mówcy? - Kto raz skłamał, temu nawko-
nie wierzą - Miej to za naukę i popraw się.
Pilnuję się w obowiązkach swoich a bezpieczeństwem - K.

Józefów d. 11. Kwietnia 1860 r. —

List Kochanego Papy z życzeniem wesołych Świąt dobrotam dla siebie i dla innych, pomimo tego życzenia i tylu innych, które sobie nawzajem wszyscy składali, niepowiem żeby było wesoło — humory skwaszone, dzieci słabe, brak tego czegoś, które się określić nie da, a tak dotkliwie czuć się daje — samo święcone w tym zupełnie sposobie przyprządzone jak u nas z małemi odmianami, gdyż czoba naszego niby święconego, placek z serem, tu nie ma miejsca, stawiają tylko ser, twaróg, kto chce, może na prędce na inne ciasta posmarowawszy wystawić sobie, że tak być powinno. —

Chodziliśmy na spacer po piasku, nad brzegiem rzeczki po błocie, gdyśmy dla odmiany w las zajrzeć chcieli — byłam w dziwnym gorączkowym usposobieniu, dzień pierwej przebolałam wiele wspomnieniem i zastanowieniem się nad sobą; takie chwile dużo mnie kosztują, ale wychodzę z nich często z nową energiją, i tak przeszłem kilkunastu godzinami czując się niewymownie nędzną, dnia tego byłam tak impertynencko wesołą, jak to mi się rzadko zdarza — Było nas dwoje, czyli raczej było nas dwie pary, chodzących po tym sielankowym krajobrazie Białoruskim trzeci, bez pary, jak Dyjonizy w czterech weselach, niechcąc być nikomu na przeszkodzie, laseczką po drodze rozstrącał kamyczki. Tak piękny obraz, nic nie zakłócało; dzień pogodny sprzyjał tym wybrykom spacerowym, tak tu rzadkim, lecz wszelkie ludzkie uciechy przemijające — i tak: wiadr. kwaletą popsuł, jedna z największych przykrości, rozmowa zmieniła się w kłótnię, słońce miało się ku zachodowi, ja Kalosze pogubiłam, i stało się to samo małe na pozór zdarzenie, przyczyną wielkich następstw: gdyż na trzeci dzień, kakor mnie opanował na dobre

Dyjonizy widząc, że nawet kumyków mało; na któreby zwrócić było warto uwagę, lub któreby na nią zwróciły uwagę, puścił się do odwrotu, a my wszyscy zakończyliśmy dzień ów herbatą, która najprzebyższe miejsce tu miejsce w zabawieniach, zabawach, — nawet w miłości zajmuje — Białorusin żyć bez herbaty niemoże — ona zajmuje syty biednego, wysusza kieszeń średnio bogatego, dodaje siły energii, a nawet może rozumu bogatemu — herbata tu wielką gra rolę — to Opijum Turków — Kawa Niemców — ja gdybym miała talent

talent, tobym ten drogocenny klejnot uczciła Sonetem. —

Wówczas gdy w naszym nieherbacianym Kraju można już wycieczki jakiekolwiek bez narażenia Nosa zrobić, tu wszystko śpi, to jest wszystko, nie wszyscy, bo Ludzie tu tylko drzemią w dzień, ale nie śpią — a zatem natura zwolna budzi się z ośmio miesięcznego letargu, wyciąga czyli prześciąga swe ręce, które niestety tak chude jak moje — i ani myśli przetrzeć oczy i rzeźwo spojrzeć nam wszystkim w głazy, (i korzyść oczywista nauki ruskiego języka, postęp olbrzymi:) —

Nie, jużto kilkakrotnie obserwatam o wiosenne porównanie żyznych i malowniczych niw Białoruskich z naszym biednym Krajem; prawda, że to wielki brak wychowania, przyjechać tu za kawałkiem chleba, którego się w kraju nie ma, i jeszcze utrzymywać, że tam lepiej — to zbrodnia, nie nagiąć ciała do okoliczności, a ja nigdy moie nie czułam tyle tych piękności naszych jak dziś, nigdy nie żałowałam, iż tyle opuściłam sposobności, poznania tylu miejsc, o których ludzie wiedzą i głaszą, a ja z wstydem wyznać muszę, że mi nieznane —

Do pewno, że my Krakowianie, siedzimy nad Skarbami, nie używając ich, ale wszystko to sobie wynagrodzę, bo to najpewniej, że miejsce w Kolatyńskich pewnie czy będę miała dostateczny dochód z dawania lekcyj w domu, nie wiem, bo tyle przy tym trudności, takie męczące jest to latanie po mieście — jednakowoż Bóg dopomoże, a że szczęśliwą będę się czuć w domu, to pewno, i jeszcze, że z kilka zapracowanych Krajczarów, więcej będę miała przyjemności, jak tu za te ruble, które w summie na pozór brzmią pięknie, a w rzeczywistości tyle znaczą ile nasze złotówki. —

Jak długo tu będę, tego powiedzieć nie mogę — zależy to od okoliczności, jeżeli w jesieni się nie wydrę, to pewno na przyszłą Wiosnę. —

Zdrowia będzie tyle grzeczne spodziewam się, iż moim zamiarom nie stanie na przeszkodzie, a że Nos będzie za karę podobną egzaltacyją pokutował, to tylko Mamie będzie zmartwienie, by się jej czysto grecki pierwotwór niezmienił na Białoruską bulbę, a na to lekarstwo, mnie zawsze śmiech bierze, jak przypomną się do domu przyjeżdżam, zwykle jak malowidło zbrudzone, zniszczone, które reparacyi potrzebuje, a za kilka dni to i poznać nie można, że to ten sam pojazd — wprzak nasza familija tylu Artystów liczyła i liczy, a już ja bezwątpienia między resztą najpiękniejszym, która niestety koniec ten długi szereg rycerzy pędzla —

Miałam teraz tydzień czasu wolnego, a jednakowoż nic, ale to nic nie zrobiłam, przez czas ten, żeby tu Mama nieraz widziała, ile to czasu Córeczka traci na łażeniu z kąta w kąt, toby było: » Tylżin rób, Tylżin nie czytaj — a jaki porządek, jakie gospodarstwo — Jednakowoż, z powodu, iż często czuję się o nie na siłach robić, lub pisać, wolę odpocząć, a potem znowu czepiać się świata, projektów, planów, robót pozaczynanych, a nawet zdaje mi się, iż słyszałam, że przed jakiemi ważnemi wypadkami politycznemi, zwykle ludzi lenistwo napada. —

A co to z Wiosną nastąpi, wielka to Kwestyja, dziwnie naiwni są Białorusini, jak oni uwielbiają Napoleona, i dobrodusznie się przyznają iż To pojąć niemogą — spodziewam się tylko jeszcze usłyszeć, iż nie ma szczęśliwszego ludu jak Łapończykowie, bo zdaje się, iż spokojnie z wysokości swych śniegów patrzą na ludy swarzące się — Tu jeżeli poddany 25. rózg dostanie, dzieci tłuste i zdrowe żona nie patrzy na innych; np. nie ma fantazyi sprowadzić Książki lub nóty, przytem jak bulba bujny plon wydaje, to Białorusin nie mieniałby się na sam rozum Napoleona familii, — prawdziwa ze mnie sekutnica, że tak ten lud Boży w prostocie żyjący opisuję, nie znając tylko jeden Dom, a z okna Kawałek Dyrwana czyli omyliłam się terassy, w którą wpatrując się aż się zielono w oczach robi. —

Jakże miło było wyczytać w ostatnim Numerze Tygodnika illustrowanego, ile Hr. Przeździecki teraźniejszy właściciel Ojcowa pracuje dla zrobienia przystępniejszą dla Publiczności czarowną Ojcowa dolinę — pierwszy mój spacer, do Strzemieszyc Koleją, a potem pieszo, jeżeli Omnibusów jeszcze nie ma. — Co się to z Krynicą musiało stać, już jak przerobiona, upiększona; myśmy ją jeszcze znali w całem dzikiem stroju góralki, teraz już pewno miejskie sukienki przybrała, czy jej z tem lepiej? — chciałabym osądzić sama, ale to wchodzi w zakres marzeń. —

Odprowadziliśmy wczoraj, naszego Joźcia, nie na wieczny spoczynek wprawdzie, ale dla nas jakby już niezgrzeszował; poszedł w świat, a my wspomnienie o nim zacieramy, by i śladu nie zostało w pamięci, Człowiek zepsuty życiem wojskowem, może tam serca jeszcze szczątki, ale już czucia, pojęcia, ani za grosz, uniósł pamięć gościnności, za którą opłacił się niewdzięcznością

niepojmuję już teraz cudu, tak mi boleśnie teraz widzieć pierwszy raz człowieka, cała moja Dusza leci na jego spotkanie, jużbym w nim widziała Przyjaciela, a mimowolnie nasuwa się myśl, iż to nowego Wroga wita ~~wita~~ się — i tak z tym samym człowiekiem, od początku do końca byłam uprzejma ile w mej możności, ale Bóg mię skarał, za zarozumiałość, bo ileż to razy niepomyślałam sobie, iż jeżeli czemi wszystkich, to pewno dla tego, iż odtych Osób doznać prawie od każdej małą lub większą przykrość, odemnie zaś tylko prócz grzeczności żadnej nie doznał nieprzyjemności, pewna więc byłam, iż na mnie wzgląd mieć będzie, a tymczasem po jego odjeździe przekonałam się, iż równie mnie szarpał, jak innych, a śmiało sobie powiedzieć mogę, iż nikt tyle się pewno nad nim nie litował, każde jego złe znalezienie się rumieńcem wstydu mnie pokrywało, wiele nawet od niego z cierpliwością słuchałam, cobym od Kogo innego nieznosiła. —

Jak to tam jużu nas musi być pięknie, ja te sobie tak żywo mogę wyobrazić i te Skały zielone i całą naszą Osadę, która mi "Kollokacyją" przypomina, i ową zaszczytną Panią Opiekunkę. Ty Kochany Ojcze nawet nie masz wyobrażenia pewnego o miejscach, w których już tyle chwil przepędziłam, myślą siadam zawsze z Kochanemi Rodzicami na ganeczku, w Allance, wszędzie mnie pełno, a najpiękniejsze chwile, kiedy myślą układam plany na przyszłość, — ileż to pięknych, prześlicznych rzeczy widzę w ówczas — nie; jeszcze szczęście nie minęło kiedy je tak żywo marzyć możemy — Nie o mnie już wówczas myślę — ale o nic Boga nieproszę gorącej, jak aby wszystkie Osoby, które kocham widzieć na świecie tak szczęśliwe, jak ja bym chciała, nie mieniałabym się w ten czas, na Pierwsze Królestwa świata, niczem własne szczęście, własne cierpienie, w porównaniu gdy Człowiek widzieć musi cierpienie ukochanych a nawet miłość nie tylko bliskich, ale bliźnich tak się z nami zrzyła, że nie cierpimy własnemi ciężarami, lecz połączonemi. —

Ja nigdy nie zastanawiam się nad przyszłością własną (— chyba

choćby to może nierawadziło od czasu do czasu, a jeżeli nasunie się rozmyślanie, to tyle w tej przyszłości mojej Osób ma udział, że ja mimowolnie usuwam się w głąb.—

Tak czas mija, i za trzy miesiące będzie rok, jak przybyłam, w te strony, a jeżeli jaka bulwersacyja ogólnych interessów, lub szczególnych pojedynczych osób familii Duszczyńskich nie nastąpi np. Gdy żadna Ciotka wiadoma lub niewiadoma nieumrze— to mam nadzieję jeszcze kilka lat pożyć— ale w Atmosferze jest coś zagrażającego, w Kabale stoi As zmienny, musi być coś nowego, a że tu cicho, więc w Krakowie nastąpi reakcyja— w ów czas Papa przyjedzie sam po mnie, jak niegdyś do Katuszek i pojedziemy wstąpiwszy do Częstochowy— dla podziękowania za doznane łaski Nieba, bo mam przekonanie, iż w Częstochowie dziękczynne modły składać będę, z jakiej okoliczności, to niewiem, i to nawet do rzeczy nie należy— to pewno, że niewiem jaką siłą trzeba się opędzać myśli, która mimochodem, tak często się nasuwa, iż tyle Milijony tracą na fantazyje, gdzie innym tysiącom mogliby stworzyć Eden na tej ziemi,— toby mogło goryczą napełnić serce, gdyby się tylko podać na chwilę. —

Wszystkim znajomym, Przyjaciołom szczerym i nieszczerym proszę uktony odemnie oświadczyć i prędko odpisać, czy nawzajem je odbiali, bo to na grzeczność świat stoi— a zarazem proszę ich usilnie, żeby trochę zapomnieli o mnie.— Jak ja niemam być zapomniałą? Tyle lat jak Kraków opuściłam, a dudzie zapomnieć mnie nie mogą, już tam przez czy dobrem, ale dałam im się we znaki, ale niech się tak niedopytują czy za mąż idę— czym zbrzydła, to tchnie nadzwyczajnie paraffijanszczyzną. —

Czy też Sobiesbyt z Żoną? to rzecz nadzwyczaj interessująca, tak przyzwyczaiłam się widzieć go starym Kawalerem do śmierci— musiał dużo na ożenieniu stracić— są Osoby, które noszą piękno przyszłości przez nas wymarzonej, a gdy ono z biegiem okoliczności zmienia się

się nie po naszej myśli — traciny wyobrażenie wysokie o inżynierium, którem my własnym dowcipem wypielęgnowali — a potem zawsze myślałam, że S. Wojciech zostanie starym kawalerem, ja stara panną i już za lat kilkanaście układałam z nim partyją Wista — ze wspomnieniem lat minionych, a on wytłomaczy się z tej kolei — mnie zostawiając; wcale niegrzecznie, jak na tak zawziętego konkurenta. —

Ze wszystkich znajomych Warszawskich, dochowałam tylko pamięć Lenartowicza, który dwa razy już pisał, jak Boprie nawet pisałam w przeszłym liście, robiąc wyciąg z niego — jużto gdyby społeczność z równych mu się składała, to by świat nie na tęgich stał posadach, ale lubiałam jego towarzystwo — jest co narzywają łatwy w pożyciu, trafia w słabą stronę ludzi, a zwłaszcza Kobiet — to tak mało kosztuje, pozwolić się komu uwielbiać — a z jego przesadą tak wygodnie, bobawi, lecz przytem ma piękne strony — gdzie idzie o rzetelną pomoc — pewno się nie zawacha — i nie zawiedzie — a we mnie widział jakąś nieokreśloną ofiarę społeczeństwa, smutek ujęty w płastyczne formy — wyszukiwał w mojem położeniu nieszczęścia, które ja sama nie widziałam, a wemnie przymioty, o których także nie wiedziałam, i tak spędzaliśmy często godziny, które nas łączyły w Kole towarzystwa — w pierwszych chwilach myślałam rzeczywiście, że się we mnie kocha, lecz rozpoznawszy to usposobienie, na co niewiele przenikliwości potrzeba, przekonałam się iż mogę bezpiecznie oddać się jego rozmowie, która z przyjemnością się słucha — przekonana jestem, iż tu wszyscy sądzą że to mój kochanek, dla tego, że dwa razy pisał; — nie kuzyn; nie ma lat 70. — ale mnie już niezmienią — gdyby mnie cały świat potępił, za głupstwo, jedno niekonsekwentne postąpienie, które mogłabym zmienić, jednem pociągnieniem pióra, jeszczebym tego niezrobiła, gdybym w mojem przekonaniu uważała to za niewinne — Kto mie kocha powinien prze-

przejść

wierzyć ślepo, że niczem myśli, a cóż dopiero podłym uczynkiem się nie splamię — Kto nie ma tego przekonania o mym charakterze nie może mieć ani zaufania, ani szacunku, a tym samym przywiązania —

Ty Ojcze najdroższy mającą lat 16. wypuściłeś z Domu, a jednak nigdy myśl niepowstała, żebym mogła na krok zboczyć z nauczonych prawideł — a jednak byłam tak młoda, tak żywa, tak mało świat znająca, a tak łatwowierna; — wierzyłeś, drogi Ojcze, że Bóg mną kierować będzie, i wiara Cię nie zawiodła, dużo cierpiałam, nim nabyłam doświadczenia, może i dziś go niemam nadto, lubić mnie krzywdzili, ale ja nigdy nikogo, i jeżeli mam na sumieniu przekleństwa jednego Człowieka, to jestem już okupiłam łzami, i nie ma przykrości bym nie wspomniała, "słuszna kara, ciąży na sobie, zwłaszcza szczęście" — może mnie to przekleństwo ścigać będzie do grobu, a może ja i nie tyle winna nam — Zresztą zaś nigdy nie szarpałam niczyjej sławy, byłam wiecznie prześladowana, a nigdy żalu w sercu nie chowam, nawet bym jeszcze wszystko zapomniała, byleby Ludzie o mnie chcieli zapomnieć. — Tak chciałeś drogi Ojcze bym żyła, i tak spełniłam Twą wolę — nie nauczyłam się szanować grosza, bo go nie szanuję — dobrego nic nie mogłam zrobić, a co było w mej mocy, to nie opuściłam — Że dziś gdybym była swobodna w czynach — i wolna od przymusu na umyśle, wieleby m zyskała — i jeszcze może odżyła całem dawnem życiem, które tak żywo we mnie bije, to pewno; gdy tymczasem, sroche zajęcie tępi we mnie powoli wszystko — a zatrudnienie jakie sobie wynajdują, by odzegnać niepotrzebne żale — nie jest dosyć żywe, by dać zupełny rozwój myśli — a jest zawsze, ze szkodą fizycznych sił. —

Trudo

Trudno skończyć, tak się rozgadawszy, oczekuję od Kochanych Rodziców listu, równie długiego, a może Bóg da, że i coś pomyślnego, w nim wyczytam — wszak Nam tak mało do szczęścia potrzeba! —

Tak na imię tak i na len niebawem odpisałem:

Kochana Córko!

A któż Ci takiej i tyle żółci zalał, za tę chudą ciągle skórę, że takiem szyderstwem mścisz się na świecie, na Ludziach, a nawet na tym zakątku, gdzie tak Cię polubiono, Mniszeńką zwano, gdzie Ci dobrze przynajmniej było dotąd, że takim jadem naszpikowałaś List Twój mający datę 11. Kwietnia, a oddany dopiero 5. Maja w Mościskawie, który ja w samą Niedzielę Zielonych Świątek 27. Maja, odebrałem?!

Z wiadomości o zwiedzaniu Laski we dwoje lękam się, byś przejmując charakter Julii niestała się czasem ofiarą takiego Adolfa, jak poczciwa mita, ~~miła~~, cicha i Kochająca Męża Matylda! — Boże, zachowaj Cię od podobnego nieszczęścia — spodziewam się, że Cię zachowa, bo codziennie razem z trąbką od 5tej rannej wygrywającą z Wieży hymny na Cześć Bogarodzicy modlę się i śpiewam, prosząc o szczęście dla Ciebie —

Czytałaś pono "Tadeusza", kupiłem Ci go, bom kochał Zosię, chciałem byś Ty do Niej była podobną; wiesz, jak Litwini czcili owe Franciszkańskie bożysmo prowadzące Ludzi tysiącami na śmierć, a obiecujące im wolność — toć się i dziś niedziw, że Białorusini, oglądają się także na Zachód, na dyplomatycznego potomka owego pogromcy światów — Zamten nic niezrobił, i Ten nic niezrobi dla Ludzi; korzysta ze środków, któremi są Ludzie Tatrowierni, a mający jedynie dla swojej Korzyści — dla panowania, dla imienia dynastycznego —

Ani Napoleona, ni Dymuriera
Lecz dla Polski, Polskiego trzeba Bohatera

Jęz.

Ileż razy zwodzono! – wszak wiesz, jak gadali:
Napoleon już idzie! Litwini czekali
Gadano: już w Kownie, już Prusaka pobił,
Wkraczą do nas! – a On co? – Pokój w Tylży zrobił. –
My niewiemy, ale wiedzą Ludzie, jaki nacisk, jaka to sprzętana wol=
ność w owej wychwalanej Francyi, pomimo zniesionego poddaństwa –
wkrótce i Rossyja zdejmie milijonom pęta poddaństwa, ale nie dla
Ziemi z nerwu ludzkości, tylko z przykazu – sądzisz, że będzie te=
mu Ludowi lepiej? nie, on wróci już w niewolę; przez cały dzień
na Tańcuchu uwięzionego (Kundla) spuść, daj mu kość, to jest (: cokolwiek
lepsze jedzenie:) poniesie ją do budy, gdzie leży Tańcuch nierozłą=
czny jego szyi = przyjaciel – zawołaj go z domu no wolne, wyj=
dzie za tobą, lecz wróci...., prosto do budy – rano, sam się
melduje, żeby mu Tańcuch zatoczono – Tak jest z całem
zabranych Prowincyj – wie on, że uwłaszczenie jest wynikiem
rewolucyi, wie, że ta zmiana przychodzi, gdzieś od zachodu
od francuzów, którzy jak mu starzy mówią, aż do Moskwy
zajęli w takiej liczbie, że ich trzeba było nietylko strzelać, ale
topić, mordować, i ledwo im dano radę – ale niema ten Lud tej
oświaty, tego pojęcia, co to jest wolność, jak więc dla naszych pa=
nów, aby szlachetniejszą jak szlos, herbata, i szampańskoj, przy=
braki szatę, tak dla Ludu, aby poznał swoją wyższą jazń, setek
lat potrzeba; nie jeden panicz Krzyczy, że nie cierpi zbytków, że
jak żyd, skąpi gościom potraw i napitków, węgrzyna pożałuje,
a pije szatańskie fabryczne wino, modne moskiewskie szampań=
skie, potem w wieczór na karty tyle złota straci, że za nie dałby
uczta na sto szlachty. Bracia – Z swoją więc ogładą
a jak sama przyznajesz, nieprzystosowana ani do miejsca, ani do Osób

główką nic niezrobisz, tylko dla siebie gorzej, bo Cię znienawidzą. Streszczając myśli Twoje w Liście rzucone tak rzecz pojmuję: Z początku byłaś nieśmiała, skromna, jak na panienkę twego stanu przystoi, i polubiono Cię — później poznawszy, tamtejsze usposobienia, powstałaś na tych niedźwiedzi całą wyższością wykształcenia — zraziłaś ich i poczęto się drażnić z Tobą — jeden okazywał, że dzieli Twoje uczucia — chwaliłaś go, a nawet co więcej przyznałaś, że masz skłonność ku Niemu, on zaś przekonał się, że na nim niepoprzestajesz, tylko prowadzisz ciągle jakieś korrespondencyje z Warszawiakami, poczuł na drodze właściwej, żeś zalotna, (: wada, w którą zawsze wpadasz :) — i odstrychnął się — ztąd owa gorycz rozlana w Twoim Liście ostatnim, że Cię i odjeżdżający szarpał na stawie, że Cię Doktór nazwał czarownicą, że się sama narzucasz sekutnicą, że nakoniec słowa Twoje: "Kto mnie kocha, musi wierzyć ślepo w mój charakter, kto nie ma tego przekonania, nie może czuć miłości, niemoże mieć szaconku" ect. —— skierowane są jak się zdaje przeciwko P. Mi... któryCię o Lepsi posądza — i słusznie bo Ludzie zepsuci sądzą Cię z pozoru — którego Dziewczyna unikać powinna; tegoczesni niewierzą w Twój charakter, tak jak ja weń wierzę niewierzą w cnotę; bo jej nie mają, i nieznają. —

Przebija także w Twym Liście pociecha dla mnie, że będąc tam pokochałaś domową strzechę i tęsknisz do niej — spodziewam się nawet, że przestaniesz na małem, na naszém życiu monotonném, i że będziesz szczęśliwą; daj Boże — lecz wiem, że tego niedotrzymasz. ——

W ten sposób, jak do Katuskich, jechać po Ciebie pewniebym nie pojechał, aby Cię przywieść samą i tyle Ci kosztów narobić, ale żeby Wam towarzyszyć do Częstochowy i żebyś mnie następnie odprowadziła do Matki z Kimś jeszcze, tegobym sobie życzył i nieprzekładałbym, gdybyś potem znowu odjeżdżała (: bo nie sama w tej drodze życia :)

Ja sądzę że ta była myśl Twego Listu — Kiedy się aż na przyszłą Wiosnę obiecujesz, i kiedy chcesz Dzięki składać za doznane łaski. —

Z resztą nie smuć się jeżeli coś niesprzyja pomyśli; Jedna z Wróblewskich, którą i kiedy Aniela Sk. poszła za mąż, toć Tobie jeszcze czas nie upłynął. — Skarbińska poszła za Wdowca 60. letniego, gdzie była Guwernerką biorącego ją już czwartą za żonę, więc została zaraz Babką do Wnuczki. Widzieliśmy także P. Jadwigę Katuszę w Teatrze, nie wyładniała; tylko też grzyzna się robi — także idzie za Mąż, lecz niedowiedziałem się za Kogo — Petschel nie był u nas, ale teraz już jest ojcem, niekpij więc ze starego Kawalera, ja Tobie zawsze życzyłem takiego, i możebyś dobrze była zrobiła. —

Posełam Ci Sylfidę*) abyś Ci (jak Zatka kosooki z nosem koburim) co chwila przypominała:

Szanuj zdrowie należycie
Bo jak umrzesz... stracisz życie — Vale.

Bywaj mi zdrowa luba moja, a pisz do nas rzeczywistość, niedzieły i marzenia. — d. 20/5, 860. —

*) mój portrecik fotografowany —

Recepta na proszek musujący

Acidum tartari – utrzeć osobno – za 10 x
Dicarbona soda – już proszek
po pół łyżeczki od kawy do szklanki,
mieszać i zaraz wypić jak musuje –

NB pieruszke jest dobre na plamy od atramentu –

Szampan.

Do butelki wina austryackiego lub węgierskiego 1 szklanego (cienkiego) 1/2 filiżanki soku
z porzeczek kawego świeżo wygniecionego i łyżkę
oczyszczonego cukru – dobrze zakorkować
w szampankach i trzymać w piwnicy na płask
w piasku –

Piwo

Do kwarty piwa zwyczajnego
łyżkę cukru i kieliszek wina węgier
skiego zakorkować i trzymać (jak szampan) –

Józefów d. 2.e Maja 1860 roku. —

List Twój drogi Ojcze odebrałam dzisiaj za który najpiękniej rączki całuję. W tym liście pożądana była wiadomość o mojem zdrowiu; mam się zupełnie dobrze, Wiosna najlepsze lekarstwo, odświeżyła umysł i ciało — żyję mi się iż odmłodniałam, ale podobno to się tylko żyje — zawsze jednakże po pierwszem niemiłem przejściu zimy na czas wiosenny — teraz pełną piersią oddychamy trochę spóźnioną, ale za=wsze gorąco upragnionem świeżem powietrzem. —

Pierwszy spacer prawdziwy piękny i miły odbyłam sama — Niesłusznie zu=pełnie zarzucają mi, iż wsi nie lubię, nikt może więcej jak ja ceni niemie tych skarbów; najlepszy dowód, iż znajduję pięknem tutejsze ponure bezbarwne położenie, tylko sosnowe lasy wokoło zasępiają cały widnokrąg na oko, lecz wszedł szy raz do nich, z prawdziwą przyjemnością można pochodzić, napotykając tu i owdzie na drodze niktą brzozę która jednakowoż oko rozwesela. —

Uwolniwszy się więc raz sama, pobiegłam co tchu do lasu, czując całą rozkosz swobody, chociaż na kilka chwil — (Był to pierwszy prawdziwie piękny wiosenny dzień i te kilka chwil byłam niewymownie szczęśliwą — pierwszy raz usłyszałam kukułkę wyrandzić przy pustych kieszeniach — wynalazłam sobie miejsce, które mi Legartowice przypomina, tylko bez naiwnego Kazia i złośliwej Zoświni — ale takiej pustyni to i w świecie całym nieznajdą — i muszę tam być koniecznie jeszcze raz w życiu — choćby pieszo od Bova iść przyszło. Szkoda, że to w pewnych chwilach niemożna wszystkich myśli słowami oddać. — natchnienia

Służby to wielkich Poetów światu przybyło — bo jak mówi Sol: są piękne chwile i czyste) w życiu człowieka, co lgną do sumienia, jak jasne gwiazdy, jak słowa miłości.

Dopóki jeszcze godzien tych piękności — takich chwil kilka przeżyć myślę to jakby człowiek wieki przeżył, przesilenie takie w codziennem życiu koniecznie od czasu do czasu potrzebne. —

Ciągły spokój jednostajny panuje w naszej małej kolonii, ubywa nas tylko po trochu, Nasz Doktór wyjeżdża w tym miesiącu — będziemy więc teraz sami sobie radzili — żyjemy jak w Arkadji, dolatują nas z daleka wieści przestraszające, że się tam gdzieś nad Niebie pokazują Krzyże — że gdzieniegdzie biali Rycerze biegną walczyć pod sztandarem Krzyża — my sobie zawsze mówimy: "Drzyj sobie Buszo; co Ci do tego, że tam myśl czyja po Niebie lata?" Nawet tu u nas zdarzył się nadzwyczajny wypadek, za którego autentyczność ręczyć nie mogę, dość tylko tradycyja już do mnie się dostała. —

Niedaleko nas we Wsi przyniesiono dziecię do Chrztu które w chwili [illegible]

Sakrament rozpaczy, przemieniło się w głowicę — Pop zatem nie poświęcił go; metamorfozy te powtarzały się aż nareszcie Dziecię w ręku Popa przemieniło się w snopa zboża i w ów czas poświęcone przemówiło: "Dobrze zrobiliście, że mnie poświęciliście snopem — będzie albowiem rok ten błogosławiony" — Kto chce moje sprawdzić, gdyż Dziecię to żyje, dznacza się dowcipem nad lata, a mając kilka miesięcy mówi i chodzi — Inna zabawniejsza cokolwiek anegdota i więcej mająca wagi, także nas prywatnie dosztła — jedna z utalentowanych prawdziwie i wyższych Kobiet Warszawskich Panna Janina Czetwertyńska bawi teraz w Paryżu, będąc na balu u Cesarzowej Matki, rozmawiała z Napoleonem i między innemi spytała: — czy prędko N. Panie zobaczemy Cię u nas? — On miał jej odpowiedzieć: "cierpliwości, i na was przyjdzie czas" —
Nie tajne nam także położenie Austryi — niepojmują tylko politycznego ekiwoku, który niedawno jedna z naszych Gazet umieściła —
Frage: was kostet mir Athem in Oesterreich?
Antwort: acht millionen gulden — Haczyk dla mnie nieodgadniony, bo o wydarzeniu takiem nieniem *) —
Z dojazdem naszego Hipokratesa, będzie nam świecznik naukowy; czekać bowiem energiczne ciosy z jego strony, pobudzały strony przeciwne do rozpaczliwej obrony, gdyż zawczasu wiedziały, że niezbitemi dowodami potępione, broń złożyć muszą — możemy tylko powiedzieć, kiedy odjeżdżasz, bywaj zdrów eck — Dla mnie to nie mało, że niemam sposobu okazać Mu wdzięczność, za doznawane porady, lekarskie słowa, chociażby najczulsze niemają i niemogą mieć waloru przy naszych stósunkach, — nic mi tak nie ciąży jak wszelka wdzięczność — najpewniejsza to prawda, że jak człowiek kłopotu niema, to go sobie wynajduje, tak i ja — "Marto, Marto, troszczysz się o wiele, a jednego tylko potrzeba" —
Np. pieniędzy: dziś niebyłoby istoty w świecie nadewnie szczęśliwszej, gdybym tak nagle milijonami rządziła, czego niema, to być może. —
Dla wzrastających dwóch Córeczek naszych — i z widoków, iż za kilka lat może niejeden aspirant najeżdżać będzie Dom szanownego Marszałka naszego i dobijać się o rączkę Jego Córeczki, szczupłe nasze gruntseczko, rozszerzamy, by swobodniej bujać — to na przyszłość. — Co do teraźniejszości, uważamy, że w końcu tego roku, nadana będzie swoboda, tak dawno ciężkie jarzmo ciągnącym niewolnikom Rusi; korzystamy zatem i zaprzęgamy naszych ludzi do podwójnej pracy — Przypomina mi się Niewola Egipcka, a nasz dom, to nowa piramida. — Słomine się z Marszałka jeszcze dość dobrze z ludźmi postępują w porównaniu z innemi, o których słyszałam, jednakowoż są niektóre prace, które jeszcze o bydłu bytyby za ciężkie, i tak: wapno kopią u spodu góry; kobiety je wynoszą na wierzch w kubłach na stromej i przepaścistej drodze — gdzie niegdzie kiedyś by się rzekł oprzeć, i niejdzie Kamienia by noga spoczął

*) Einatten, ein marszałek, który poderznął sobie żyły. (Ein — Atem) — matka.

mogła — prosząc, jeżeli nie o windę, to przynajmniej o poręcz nad drogą, by się z cie-
żarem utrzymać można, ale i to na próżno; dla tych co do tego widoku przyzwy-
czajeni, to nic nowego, ale dla nas — cela sent le barbare" —

Z nowości literackich rzadko nas co dochodzi — mieliśmy tylko teraz: Podróż do
Australii Korzelińskiego — podróże, które jeszcze dla mnie mają pełny urok — chociaż
jużbym się powinno było sprzykrzyć, to włóczenie, i przecież zapragnęłabym aż dzikich wrażeń,
teraz zgodzę się powędrować choćby tylko w naszą Ziemią — opierając się na Ziemi Korze-
lińskiego, Który Opis swej Nędzy i przygód Kończy wspomnieniem Ziemi rodzinnej, —
" Zwiedziłem prawie wszystkie części świata, widziałem dużo miejsc piękności położenia
sławnych, jednak bezstronnie przyznać muszę że widoki Warszawy, mogiły Kościuszki,
i inne, nieustępują najpiękniejszym; znają je wszyscy, ocenić tylko nie każdy potrafi,
w mniemaniu, że takie gdzieś w innym kraju lub za morzem coś lepszego lub powabniej-
szego znaleść można." — Cała podróż opisana z dość dobrą dozą humoru, jednobarwna,
słowem jest to sobie dobry czytanie —

Dochodzi mnie także wiadomość, jak Jan Turski w sławę wzrasta, choć pod tak smutnem
godłem rozpoczął swój zawód — "Poeta bez sławy" — (podobno jedyna książka poezyj
u P. Bogdańskiego:) — dotychczas mogłam tylko przeczytać kilka pośród nich wierszy, które
umieścił w Pierwiastce Cieszyńskiej; ta tylko podobno już dziś dnym światłem przyświeca
na horyzoncie i zdaje się blisko spadnięcia — szkoda, że to Matka Jana Kantego Tur-
skiego nie dożyła tej pociechy, aby przynajmniej w zawiązku lśniący talent syna widzieć wzra-
stający w kształty olbrzymie — Kto teraz niesławny?! Pewnie niezadługo o mnie pisać
zaczną. — Kraków samych sławnych Mężów wydaje — Turski w Poezyi, Wilkowski
w Powieściach, a ja — ja się narazie dopiero w jakim rodzaju zacelować i wszystkich
innych rywalów na polu sławy przedrzeć — ja nową filozofią Kobiet wydać muszę?
przyznają mi bowiem wiele rozumu, wytrzymania — przenikliwości; może dla tego, że
nie nie mówię albo bardzo mało — coś na żydowski rozum zakrawa — Słowem Warszawa
nadała mi swą niestartą cechę światowości z wszystkiemi jej atrybucyjami, a zatem
rozum, przynajmniej zdrowy rozsądek — dowcip, przebiegłość — Kokieteryją — wiele mnie
kosztuje powściąganie myśli słów; jedno, co we mnie obudziło i nadało mi miastowe życie,
to rzeczywiście satyrą — język ostry, jak mi trudno się odzwyczaić, jak często zdarzy
mi się niechcący bezrozmyślnie kogoś urazić — a prawdę powiedziawszy, wielką jeszcze mam
przyjemność od czasu do czasu z kim wziąść na ostrze, jak to Mama zawsze mówiła
" jak się kierą uczyć " — lecz wiele, wiele już ubyło tego zapału, a ciągła czujność
dojdę może do tego, że zupełnie tę okropną wadę wykorzenię — żebym tak wodze sobie puś-
ciła, jakżebym tu strony przeniewierała — na samą myśl uśmiecha się wszystko — lecz wola
teraz często zawiodę i uchodzić za ogranicz ona; potakuję absurdalnym konsensom
zgadzam się na monstrualne zdania, by tylko uniknąć sposobności, dać komu dobrą

odpowiedź

odpowiedź — za kilka jeszcze lat będę się mogła zupełnie oddać tak miłemu zajęciu, wówczas przyjmę z pokorą imię starej panny, a wyrdzięczę się wszystkim zjadliwą złośliwością, którą przez cały ciąg życia w różnych stronach i z różnych powodów nagromadziłam. Chciałabym szczerze, by i Kochani Rodzice równie się mną myślą, nie to bez przykrości się zgodzili. — Bóg mnie nieopuści — jeżeli mi światowego szczęścia niestanie — radę sobie na świecie dam — wszak jeszcze dużo dobrych ludzi — samoistność pewno że nie da tego uczucia wzniosłego, jakiem by mnie natchnęło, przywiązanie dla człowieka, który już tem samem — iżby biedną dziewczynę pokochał, pokazał jak wielkie i czyste ma serce i zamiary — szczęście uzyskane, na tych zasadach tak przyjęte obustronnie, może zapewnić to, czego bogactwa nawet dać niemogą — dając wiarę w siebie i ludzi — może wówczas z niektóry wszystkie wady, które tylko dotyczą nichcidy wywołuje, możebym była zdolną uszczęśliwić kogo, ale niebzdymy jeszcze do tego, aby skromna postać, niczem nieodznaczająca się ani piękności ani rozumem, przenosić nad świecką postać ustrojną chaby w hańbą zdobyte brylanty — z resztą zimną jestem; wszyscy mi to zarzucają, a nie wiedzą, że stłumione uczucie nigdy na jaw nie wyszłe i niewypowiedziane, skoroć jest i czyste i niewyzyskane — Bolało mnie wspomnienie Twoje drogi Ojcze w ostatnim Liście o M. St. — nie jestem już ani w takiem usposobieniu, ani wieku, abym miała bawić się czyim kosztem, lub sama na to się wystawiać — Co zaś do tego Pana nie twierdzę, i nie twierdzę, że mam dla niego najwyższy w świecie szacunek — takich ludzi mało, a kobieta, którą on uzna za godną być jego towarzyszką życia, nie powinna mieć innej myśli i innej troski, jak stać się godną tego szczęścia — ja się tyle nieczenię — i nie warta go może jestem, nie mówię to z przesady — pod wesołą powierzchownością kryje się w mnie skarb nieprzebranych szlachetnych, wzniosłych ideałów natur — gdy dziś pracuje, umie podnieść i uświęcić tę myśl, że ona staje mu zaszczytem, i tak zawsze będzie — a wówczas kobieta służąca mu jeszcze będzie wielką w obec Boga i Ludzi — może i ja mam duszę szlachetną, serce kochające, otwarte, ale potrzebuje być poznaną, zrozumianą a może i zachęconą — Człowiek potrzebuje innych oczu, żeby widział, co on robi, drugiego serca, żeby go nagrodziło — ja wiem dobrze, ile zmarnowałam pięknych chwil w mojem życiu, droga wprawdzie od kolebki usłana była, ale nie całej tej drodze wpierały mnie rady, opieka i wyższość moralna — Dziś przyznaję się do wszystkiego i nie chcę uchodzić za lepszą, aniżeli jestem, a kto wie, co oznacza większą potęgę, moralną czy nie mając sposobności niezbłądzić niżby, czy też zbłądziwszy, uznać winę, i mieć szczerą chęć poprawy — Jak drogi Ojcze, niezarzuj w tym punkcie, są rzeczy tak święte i czyste, że tylko myśl może na nich spoczywać, już przez wymówienie tracą — gdybyś mogła pozyskać przyjaźń tego Pana już mnie to nad wyraz uszczęśliwi, uzyskać jego braterską przyjaźń, jeżbym tem się szczyciła, i pewno radość moja z Kochanemi mi Rodzicami podzielita — jeszcze

jednak

jedna rzecz, która mi droższą czyni tę osobę że nie raz w słowach, uczynkach, tak mi Tatę kochanego przypomina, często słowo, ruch, dowcip, tak mi żywo drogiego mego Ojca przed oczy stawiają — nawet w charakterze ileż ma podobieństwa? — sumienność, bezinteresowność posunięta do fanatyzmu, wesołość oparta na czystem sumieniu, na wierze, nadziei — i miłości. — Wielki on jest miłością dla świata i Ludzi, poświęceniem dla innych i dla Ojczyzny. — Może za dużo piszę o jednym przedmiocie, ale smutno mi było bardzo, gdy drogi Ojcze powiedziałeś, nie znając Człowieka, że ja mogłabym cokolwiek uzyskać moim wpływem, by sobie los zabezpieczyszy, Kogoś uszczęśliwić — Wychodzić za Mąż za takiego człowieka, największej urody, doskonalszego szczęścia, świetniejszego losu, pragnąć bym mieć mogła — ale jak ja mam czoło pisać takie rzeczy, w owczas gdy w rzeczywistości — są to tylko słowa wyciągnione uwagą Kochanego Ojca — nie oddają im się, i nie myślę o tem — w stosunkach naszych okazuje się obopólny szacunek — w rozmowie często w sprzeczność wpadamy, ja nieszczęściem przesiąkłam germanizmem, i często w rozmowie musi się niechcący wydać owoc tyloletniego obcowania z egoizmem; on zaś cały pełen natchnienia, naszej szkoły słowiańskiej romantyzmu, idealnych pojęć o prawdzie Ludzi, stoczamy zatem boje i kruszymy kopje — ustępuję ja najczęściej, jako mniej bogato wzbrojona, by oprzeć się świetnym pociskom tak Wielkiego przeciwnika. —

Kończąc proszę drogiego Ojca niegniewać się na mnie, może za żywo piszę, proszę mnie wytłumaczyć, jeżeli nie jestem na drodze uznania wielkiej prawdy Bożkiej miłości — Całuję z całego serca rączki Kochanym Rodzicom — prosząc o prędkie wystrofowanie tej, która Was tyle kocha, a nie mogąc sama Wasze kopy natchnąć, uwielbiam Was nawet w tym, co do Was podobne, lub mi Was przypomina — Moje szczęście może być tylko w przekonaniu, że i Ty drogi Ojcze szczęśliwy, jako Człowiek sprawiedliwy, przyjmując wszystko z pokorą i miłością, a pragnący tylko spokoju duszy, i choćby trochę spokoju dla ciała. —

Niebawem nadszedł: drugi List z d. 26ᵉ Maja 1860. r. —

Niewiem o ile listy moje regularnie Ciebie, drogi Ojcze, dochodzą — jednakowoż ja się zawsze staram, aby były akuratnie co miesiąc a nawet i częściej wysyłane, wiedząc aż nadto dobrze, ile każdy dzień zwłoki wywołuje niespokojności. —

Z zaczęciem niby Wiosny, przybyło niby przyjemności: róże w Ogro-

żeryi rozkwitły a miły ich zapach i wątła postać jakże mało pracowne do owego Koszyka róż naszego Ogródka! — Stawik zamknięty w klatce ogłusza śpiewem który inaczej byłby ceniony i większej nabyłby wartości, gdyby był wolny w ciemnym gaiku; mamy nadto niby słońce i niby ciepło, już co do klimatu to nie przesadzam, ale okropny; nie raz zdaje się że ciepło, za chwilę zimno przejmujące; wieczorów Majowego jeszcze niebyło, cały Maj chodzę w ciężkiej wełnianej chuście i to nie nadto, a czasami za mało; tu śmiało można rozłożyć przysłowie upowszechnione:

Do S.to Ducha niezdejmuj Kożucha —
A po S.to Duchu chodź jeszcze w Kożuchu. —

Niedaleko Józefowa leży miasteczko Szumiacze, należące do Stryjecznego Brata naszego Kolyńskiego; miasteczko to liczące osad 90. Kościół Katolicki z Proboszczem zupełnie podobnym do tego, którego my widzieli jadąc do Sącza w Limanowe, Cerkiew Ruską, której pop pędzi życie patryjarchalne, gdyż trudni się uprawą roli i strzyżeniem swych owiec, zresztą podobne wszystkim Miasteczkom Polsko-Żydowskim odznacza się brudem, błotem, Żydami, główną ulicą prowadzącą głównym błotem do czworokąta nazwanego rynkiem, w koło on otoczony drewnianemi domkami, z których okien wyglądają ciekawe bachury na odgłos zbliżającego się powozu — Miasto to niedawno spłonęło, straciło wiele; lecz zyskało może więcej, gdyż dzięki wspaniałomyślnej pomocy Dziedzica dóbr, wybudowało się w krótkim czasie, a nawet przybyła ozdoba niesłychana w annałach miasta tego: Żyd Efraim wybudował jednopiętrowy dom na rynku, to miasto raz w rok ożywia się niepospolitym ruchem, na Zielone Święta bowiem odbywa się tak nazwany tu fest po naszemu odpust, zbiera się zatem kilku panów i pospanów z okolicy, kilku Księży; ot i fest — przytem bywa czasem jarmark na Konie; tym handlem trudnią się także w części Cygańcie okoliczni. —

W dniu tak ważnym dla Szumiacz, wybraliśmy się jako ciężko pokutujący grzesznicy za błędy młodości i niemłodości, i mieliśmy pieszo odbyć tę pielgrzymkę do miejsca łaskami słynącego; ruszenie miało odbyć się w Sobotę d. 21.go Maja, w przeddzień czyli w Wigiliję świąt, a myśl że 30. Wiorst pieszo, są w stanie odkupić chociaż jeden grzeszek. — Lecz

Lecz o jak płonne są ludzkie nadzieje: — !
Jutro zapłaczesz ten kto dziś się śmieje:
Deszcz na przemian w Sobotę całą okraszał, Kawaleryja niedopisała, a tak samymi w błoto, bez męskiej podpory i pomocy, niepodobna nam było puszczać się w drogę, był to nowy dowód, na pojęcie tej wielkiej uznanej przez mężczyzn prawdy: że dziesięć Kobiet bez jednego Mężczyzny rady sobie nie dadzą. —
Nie mając zatem tej nieodzownej podpory słabości i utomności naszej, wpakowałyśmy się w jedną karetę z samowarami, pierogami ect. i już bezpiecznie udałyśmy się w podróż. —
Przyjechałyśmy na miejsce po niedługiej wprawdzie ale nadzwyczaj nudnej podróży i stanęły w domu obywatela Szumieckiego nazwiskiem Funcik utrzymującego garbarnią. Mieszkanie było dość wygodne, a nawet twierdzą, iż po mieszkawszy tam dłużej można nigdy kataru później nie mieć, jakiebyto dobre mieszkanie było dla mego nosa, zresztą żywności dostarczyliśmy gdyż regularnie na nabożeństwo nieszczęśliwymi przykładnie się w Kościele zachowali, a drugiego dnia Świąt byłam u Spowiedzi pierwszy raz na białej Rusi, byłam tyle szczęśliwa, iż natrafiłam na świątłego i godnego Księdza, a najlepszego Spowiednika, zdawało mi się tylko iż za dobry, za pobłażający dla mnie, dla takiej grzesznicy to biedz Ottylli za mało, Nie wiem jakie życie inni prowadzili, ale co my, to tak sobie, nie bardzo wesoło, ale po pańsku; gdyby tu mógł istnieć ton, powiedziałabym, żeśmy ton nadawali, ale zdaje się, że wszystkie instrumenta tak rozstrojone, że trudnoby o harmonijąj nawet przy najlepszym Kapelmistrzu, a tak nie było tonu, ani życia, ani harmonii, były tylko małe śmieszne kawałki, oryginalne czysto białe ruskie oryginały: takich Kraszewski ileżby znalazł charakterów godnych pióra jego ręki. —
Mnie się najlepiej podobał niejaki p. Żyrkiewicz były Krzadca dóbr, dzisiaj dzierżawca dóbr wartujących 25,000 rubli sr. — Gdyśmy raz wracając z Nieszporów brnęli po błocie do Kwatery, widzieliśmy zbliżającą się taradajkę obszarpaną ciągnioną przez trzy nędzne szkapy, które z rezygnacyją stoików znosiły ciężkie razy furmana, niezrażając się i nie niecierpliwiąc postępowały wolnym krokiem po błotnistej drodze, którą miały przed sobą. — W głębi owego pojazdu siedział p. Żyrkiewicz, mając po jednej stronie tłustą swoją połowicę dość brunetkę, trzymającą w czerwonych spracowanych rękach poszarpaną książkę w Nabożeństwa. Z drugiej strony mniej jeszcze był widoczny, czcigodny Pan ex rządzca, tu bowiem siedziała córka jego w nowym kapeluszu z kwiatami, w nowej sukni,

w nowym burnusie, w nowych paliżowych rękawiczkach, Na widok Marszałkowej wybierającej ślady stóp ludzkich na przejście po tym Oceanie Kurtu żydowskiego, widząc tą Dziedziczkę 1000 dusz, w takiem położeniu, przejęty zgrozą P. Że... potrącił tokiem swą żonę, lekko odsunął wielką krynolinę swej córki, wyjrzał się z ich uścisków i stanął z czapką w ręku w błocie przed panią Marszałkową; wywołując też żonę i córkę a proponując damie przyjęcia jego powozu dla odwiezienia się, tak to dawny nałóg czapkuje z zwyczaju i gnie kark, ale tylko przed bogatszym. — Był także zrujnowany panicz, który nawiguje teraz po świecie, wziąwszy za godło i wiatr i grzeczność" słodziutką, milutką grzeczność; Zresztą Każdy tu włożył co miał najlepszego, przybierał miny podług czasu i okoliczności; ja sama na ten Dzień sprawiłam nawet nową suknię; dla większego effektu wypadło jakoś, że jest czerwona, cała toaleta jakoś na popadia zakrawała; znaleźli się jednak tacy, którzy mieli zrozpowiedzieć mi, że wszystko nabiera dystynkcji, gdy ja je włożę, i jakże tu potem cenić słowa tych ludzi? Niepowiem żeby czasem małe podlebstwo, niebyło mi przystępnem; czasem nawet cenię słowo, w którem jednak kroć musi być choć połowa prawdy, ale tak aby Komuś chcieć zamydlić oczy pochlebstwem, to nieznośne. —

Niedawno zastanowiłam się nad zdaniem, które zdaje mi się po części słuszne: "nagana mężczyzny Kobietę rozgniewa, powstrzyma, ale w gruncie niepoprawi, pochwała słuszna, sprawiedliwa, za rzecz piękną uszczęśliwi ją, wzmacni i wyniesie nad tłum towarzyszek" — Zdanie to podobno Michelet'a, znajduje nadzwyczaj trafnem, ileż razy najlepsza rada w naganny sposób wypowiedziana, nietylko, że nieoceniona, ale u mnie to jeszcze przeciwny skutek sprawia; ile razy Ty Kochany Ojcze powiedziałeś łagodnie: "Nie, moja Córka tego nigdy niezrobi" — to jeszcze teraz pamiętam mi te słowa; i Kiedyś wtarując oknem do pokoju jakoś jej wszedszy i przypomniawszy sobie ile razy Mama mówiła o Maryni Siostrze Komissarza zdumiona, że ona tak Kiedyś postąpiła i, od wszystkich zganioną słusznie zostałam, nietyle mnie może upokarza to dziecinstwo, coby ta mógł Kto o mnie pomyśleć, ale to, cobyś Ty Ojcze powiedział? Ale to tylko roztrzepanie, nierastanowienie się sprawiło, — wreszcie czyż to niewszystko jedno, oknem czy drzwiami wnijść do pokoju? — to tylko przyzwyczajenie; gdyby tylko ludzie zaczęli wtarać oknami, toby przeszło w zwyczaj i uznanoby że to bardzo piękne i zajmujące. —

Odebrałam list Kochanego Ojca z Pianotypem; nie mógłeś mi Kochany Ojcze

większej zrobić niespodzianki i przyjemności; "podobieństwo doskonałe, piękne rysy, wykończenie tylko nieszczególne; jakżem wdzięczna drogiemu Tatusiu; rano, w południe i wieczór nigdy nie omieszkam przypatrzyć się z całego serca, z całej duszy. —

Wielką mi pociechą ten portret Papy będzie — a Mama jakie niedobra, nigdy, chociaż już tyle prosiłam, nie chce mi zrobić tej łaski, bo to nie wymówka że nie będzie podobny co tam Dziadzia Kiedyś mówił; to stare rzeczy, zrozumiej. "Niemasz bo rady dla duszy Kozaczej" —

U nas inaczej, inaczej, inaczej —

Nie mogą jednak powiedzieć żebym i w czasie tych świąt niemiała chwil miłych a nawet pięknych; trzeciego dnia pojechaliśmy do Ostrołęga na obiad ale deszcz też w części przeszkodził, iż nie można było korzystać z pięknego położenia użyciem przechażki, a wszystko to skończyło się ... katarem .... natem zaledwie jeden minął, drugi się rozpoczął, skutki zawsze te same, że nos puchnie potem, na usta gorączka się wysypuje; Marszałek powiada, że nie trzeba było balować; ma to znaczyć po białoruskiu: bawić się — nasi Polacy piękinie w tym względzie z swym językiem obchodzą się — dopiero by tu kochanego Ojca uszy bolały, najmniejsze już są: ta Kartofel, ta wapna, ta piw, ten topiół, słowa używane i przez Marszałka, który oprócz tego mówi jeszcze pięknie po Niemiecku, używając zamiast vor vir a zamiast wo, wu — w stosunku do tego wszystkie szyki układa, i tylko francuzki, gruntownie posiada. — gotów Ojciec pomyśleć, że to znowu w napadzie żółciowej febry piszę; nie, owszem serce moje przepełnione miłością ku ludziom; od początku jestem jednaka, nigdy nie byłam skrupulatką; śmieszne dla mnie te formułki spuszczania oczu; jakby to miało cechować i być rękojmią prawdziwej skromności; może źle robię, że się z tem nieukrywam, i zawsze słowa te mogą przeciwko mnie świadczyć, lecz jestem niepoprawiona — Co zaś do uczuć Osób tu ze mną żyjących, nie wiem, dlaczegoby mnie mniej zapalczywości otaczało, Nikomu się nie narażałam; niechciałam z początku uchodzić za lepszą, aniżeli rzeczywiście jestem — Zalotność moja nie nosi tej cechy, co dawniej, gdyż i czasy inne i ludzie inni, bawiło mnie długi czas, iż wśród tłumu piękności, mądrości, bogactw, ja wszystko równoważyłam, śmiałkiem, niedołęgą trochę owcipem — zdaje się, że taka zalotność dozwolona. — Chciałabym w oczach każdego uchodzić nie za tajną, ale za dobrą, to cała moja zalotność, może i to

grzeszna

grzechem, gdyż to przeciwne zaparciu się samego siebie, ale aby być sprawiedliwym w duchu Ewangelicznym, wiele to pracy nad sobą potrzebuje! Z zimna Majowego, przeszliśmy nagle do upałów czerwcowych, które nie znośne; od kilku dni burze przechodzą, widzimy chmury piętrzące się; słyszemy w oddaleniu grzmot, ale u nas dotąd burzy jeszcze nie było, a dosyć tu jest tchurzów, którzy na pierwszy odgłos dalekiego grzmotu, okna szczelnie zamykają, kominy zatykają, chowają się, ja nie wiem ja, ani się boję ani też wielkim rycerzem nie jestem; tak sobie; tylko mnie śmieszą niewymownie te preparatywa. —

Zaczęliśmy także Kąpiele rzeczne, lecz jakże niewygodne, u nas niema wody, tylko rzeczutka, dobra dla dzieci, my zaś musiemy aż do 5 wiorst jechać, i tam jest łazienka urządzona, łazienka dobra, ale droga po piasku, i w sam upał nieznośna, mnie Doktór nasz tylko co drugi dzień pozwolił się kąpać; każda rada jego kością w gardle stoi, bo wymagana; wiedząc jak ją niechętnie daje, wolałabym lepiej narazić się nawet na niebezpieczeństwo, jak tak komu się kłaniać; czekam z upragnieniem dnia żeby się wyniósł, ale jak na złość odłożył swój odjazd aż do Sierpnia, Zresztą nie tak jest, jak się Papie zdaje, że mnie lubiano z początku, a teraz nie, i owszem teraz między sługami nawet więcej mam życzliwych jak dawniej, ale jeżeli zasłużyłam na ich przyjaźń, to muszę i dalej być tego godną. —

Kończę do przyszłego listu całując drogich Rodziców z całej duszy, — a jeżeli okropne jest to rozłączenie, to przynajmniej niejest pociechą widzieć Rodzice w tém przekonaniu, że Bóg i mnie nie opuścił, że mi się dobrze powiodzi, że zdrową jestem, że natrafiłam na dobrych ludzi, i że pobytem na białej Rusi tylko podnieść moralnie się mogę, i że może położenie będzie najszczęśliwsze, i mnie na przyszłość nie opuści. —

Dopisek: Idę muzyk z pola
Woły pohaniaje,
A newista ide z mista
Tak jeho pytaje:
A mój muzu myły:
Skolko ty naorał?
Sim zagonów do świtania
Szczerem się nie zmordował.

Moja żona

Moja żono miła
Skolko ty prepiła?
Sim talarów do świtania
Szczem się nie upiła.
Sieję muzyk chreczku
Żonka każeć mak
Nechaj tak, nechaj siak
Nechaj bude z chreczki mak.
Przyjechali hoście
Żonka każeć ludzie
A dla świętej spokojności
Nechaj i tak budzie.
Przyniós muzyk rybu
Żonka każeć rak
Nechaj tak, nechaj siak
Nechaj budzie z ryby rak.
A mój muzu myły
Uczyń moja wola
Poskakaj ty drapaka
Taj perédomnoju.
I tak muzyczyszcze
Wziwszy pod boczyszcze
Hoc, hoc, żono moja
Nechaj bude wola twoja.

Otóż piosneczka ta na granicy Litewskiej śpiewana dostała się aż do nas; dowodzi ona, że na całym świecie wojna tych dwóch żywiołów, mężczyzny z kobietą, chociaż biorąc się przysięgają sobie miłość, przywiązanie, a gdy wnet nowości mimie toczą z sobą walkę nieustanną, aż do znienawidzenia się, bo zamiast hoc! hoc! dostanie się czasem i tup, tup, gdy mąż powie: „koleno" a ona ciągle mówi: „strzyżeno" ——

Odpowiedź:

Dwa listy Twoje odebrałem: postarałem ci mój panoty
aby ci moja obecność wszędzie przypominał, być
się nie powstrzymywała rumienić, gdybym ja sam też
i rzeczywiście na Twoje krótki pobrał.

Odpowiedzieć na Twoje listy wnikając w treść
ich i niepostrzegłbym się, bo się robi z chodza
cym po Białej Rusi satyrem zatym i mnie upatrzo
nemu Krakowiakowi mogło by się co obserwować.
Cieszy nas wiązanie, że w tej pogadance piwem
nej zrozpaczami przebija dość wesoły humor i wy
czytuje się dowcipnie, że żywiła, zpotrzebna
swego zaślubionego i szczęśliwa, bo ... ko
chająca.

Utrudzone kopyje w szpikach z zwolenni
kiem nowszej szkoły stawiania Kiegy romantyzmu
Mickiewicza obryzgane puchwatami przymiotu jego
duszy ozmazać się zdają więcej, jak opólny
w słownikach naszych szacunek. Ale i to dotyć,
kiedy jest szacunek, a Ty: Amen, jeszcze wam! –
Nie żartuję, nie; Twoje uwielbienia mogą być szczere
i szczere, a kto to wie, co on myśli, owo gotę, że
prawdę dziecko wielkiego świata. – Uwielbiaj to
bie z rozsądku, to i nam się w tem coś dostaje.
Mówisz jak prawdziwy, w stronnościach, mowie

w czynach jest podobnym do mnie.

Zagadkę w zapytaniu i odpowiedzi wyczytana, sam gdzieś w naszych gazetach o tym "Atym" zapewne już rozwiązałeś, bo ci powiadom, że generał austr. Eynatten obwieścił się w więzieniu a jak mówią kilka milionów chciał sobie za cykoń, skarbu wojskowego zabezpieczyć w banknotach francuskim czy angielskim i stąd się to wydało.

Pomijam spaprzonego Krzywda, mnie idących Żydków... ale że też i biednemu Turskiemu niemogłaś odmówić. Spuściłaś na to, bo wyciągał karę za jakąś publikacyą zbrodnię a teraz biedak chodzi po mieście naszem i zbiera... materyały do powieści, ale i on po knajpach podobnie jak to robił i Juleko...

Czytasz ty na wiosnę w waszych gazetach u nas nie lepiej; bo i wiosna ta dziadzyska i bajo powiązały od Emilii, nicałza nawiązawszy Teodora ciągle nas deszczem męczy. Jarzyn na obiad gotowych jak się żniwa nie uda, to ziemniaki na polu marnieją i wodnieją.

Rada państwa nic do nas mówić chciała, a o uregulowaniu gmin ani słychać; tylko śpiewka

„parlant pour la Syrie" i postępy Garibaldiego znowu grożą Kongresikiem europejskim; nie darmo byłby widzieli w Baden-Baden, w Cieplicach a we Wrześni i waszy Car zaprosił naszego wodza do Warszawy - Bieda nad, Ciebie tam nie będzie, a byłby Ci Kam.. opowiadał po illuminacji i balecie - Jednak teraz wątpię że by Ci to bawiło, chyba tylko dla tego, aby przypatrzywszy się ugaworkom za głupstwami, za błyskotkami i żinkowemi manierami wyszukać Tamtej zachcenia Kobiet - w tych zamierzasz pisać o moralności czy fizyologii Kobiet.

My zdrowi - życie nasze płynie spokojnie - tylko Bogdan wyjeżdżając do Szczawnicy nabawił mnie kłopotem poruszając dwór fabryki prywatnej przez zgorszonych przedsiębiorców Ertla i Millera - dobudowuje się przedpokój, Kuchnia i spiżarka i sobie ulę pod patentowem werandą, a to wszystko malować we Wrześniu gotowe i suche, a całe lato deszcze leją -

Dobrze że tej jesieni nie przyjedziesz, bo winne grona miodowej, niemiałbym Ci więc czém

przyjąć po Białostockich przymiotach.
Stary Ksiądz. Kollega wiekowy, Kalisiewicz, umarł
w 86 roku życia —
Bywaj zdrowa a pisz mi powieści czy rymy lu-
dowe czy wiejskie przygody, bo ten erotyk &c. —

—

Matadek powinszował imieniny rymem składu
przyjętego:

Także dzisiaj nuż mam mało
Aby ojcze żyzyć Tobie.
Ileż na mnie Tatk się zdało
Ileż jestem winien Tobie!

Jam za nadto jest ubogi
Aby dług ten dzisiaj spłacić
Przeto przyjmij ojcze drogi
na winszowanie dwa wyrazy

Jam Ci wdzięczen — Bóg nagrodzi!

Dalej pisze, że mu tęskno za domkiem naszym,
że mu do rozpaczy powinszowań, że tak nie, dzno
opłakane życie wreszcie służba niepozwala
mu nawet wyszukać jarzębiny Lubwika, dodając:
„może on mnie niebędzie chorać znać, bo Dąc z swej
naukidlumny, jakym mezmrócił tego, aby u
niego Alfabet nielub brakiem (ii)."
Ma swoje punkt honoru —

Józefów d. 29. Czerwca 1860. r.

Tak Długo już List mój do Kochanego Ojca napisany, czeka na okazyą, której dotąd niebyło. —

Pan nasz miał wyjeżdżać do Powiatu Włościańskiego, ale okropny wypadek przeszkodził temu, w chwili gdyśmy Go odprowadzali do powozu, siadał z Nim Pisarz tutejszy, a nieszczęśnie zamykając drzwiczki Powozu, natrafił na Kurek u fuzyi, która nabita leżała w Powozie i przestrzelił sobie Nogę poniżej Kolana, przez kilka dni wątpiono o Jego życiu, szczęściem stawy nieuruszone, i teraz lepiej się na znacznie, tylko pewnie skurczy się Noga, gdyż Żyły prawie wszystkie przecięte — Pierwszy to był tak okropny wypadek, którego byłam świadk~~ą~~iem, wielkie też na mnie wrażenie zrobił; jęk postrzelonego, Krew Jego Długo mi będą stały przed oczyma, — a w dniu tym uspokoić się nie mogłam. —

Chciałabym przez Doktora cokolwiek z mojej należytości że dwieście ; 200 / Rubli postać, aby Papa wymienił na Listy zastawne, mogą za rok lub wcześniej mi się przydać, a będzie jakiśkolwiek procent — List ten mój nie dojdzie w dzień Imienin Papy, jednakowoż choć, o ~~ż~~ źniej, proszę drogiego Ojca o przyjęcie najszczerszych życzeń moich; już to zdaje się, nie będzie dla Nas na tej Ziemi szczęścia, ale przecierpieć mężnie, wszak i to Zasługa — Ubogi przechodzi ten świat zginając się pod ciężarem Krzyża swego, ale nad nim widocznie spoczywa Błogosławieństwo Boże, którego staje się godnym przez cierpliwe znoszenie przeciwności — Na nas spadło nieszczęście, niezasłużone, przyszło niespodzianie, dotknęło tem boleśniej, że na nie, niebyliśmy przygotowani; winy w niem nie ma, a może być wielka i piękna Zasługa. Kraszewski mówi: "Ubóstwo ciche, spokojne, pracowite, niezostępne rozpaczy i zniechęceniu, wysoko noszące czoło pogodne

umiejące cenić godność swoją – jest wielkiem i świętem – kto spełnił swe obowiązki, każdemu śmiało w oczy spojrzeć może, a czoło podnieść ku Niebu – walka z materyjalnemi potrzebami, utrudniającemi życie, dodaje mu zasługi, ale walczyć musiemy by je pozyskać, opuścić ręce i jęczeć, dowodzi nie ubóstwa cielesnego, ale nędzy moralnej – ślicznie by to było rzeczywiście, żebyśmy zawsze na tej wielkości moralnej utrzymać się mogli, często zdaje się, żeśmy zupełnie zgodzili się na przyjęcie udziału nędzy, pracy, i smutku, z rąk Boga na całe życie; ale jakże potem znowu często upadamy"

Swattem, prośbami, łzami, chciałabym u Boga wyjednać zupełną przemianę naszego losu, a tu tyle lat, i nie ma żadnej zmiany, mnie tylko los przegrodził tak dalekie, czyli to na lepsze dla mnie.... Bóg to raczy wiedzieć; a daj więc Boże, aby w tym roku przynajmniej, moje życzenia spełnić się – Bóg też świadkiem mam, że, jeżeli pragnę losu dla siebie, to tylko dla tego, aby Wam droga Rodzice widokiem mego szczęścia uszczęśliwić – może Bóg dopomoże, że będę szczęśliwa, jak mało kobiet, ale to w Jego Ręku, a teraz nigdy, nigdy zawczesną radością się nie łudzę.... – Nie mam prawa żądać i wymagać cośkolwiek od losu, bo dziś, nie tu powinno być moje miejsce, bom powinna o suchym chlebie być przy Waszym boku, aby razem dokołatać życia tego – Przynajmniej, że mnie Bóg uwarował dobrem miejscem, już rok się kończy, a szczęśliwie, a cicho, co mnie najwięcej cieszy, bo wszelkie domowe usterki, to najgorsza trucizna życia i zdrowia, Zatem dzięki i za to, że znośnie dosyć; nieodstępne są przy Nauce małe przykrości, ale czemże są one w porównaniu z temi, które już przeszłam i przebolałam?....

Teraz na Lato mamy więcej trochę przyjemności, jeździemy

co dzień do Kąpieli na młyn, tam jest Łódka, często jeździemy po rzece Ostrze, której brzegi tadne, ale to nie Dunajec, za kilka dni mamy jechać Wodą do Ostrołęga, nie wiem czy dojdzie do skutku, gdyż nasza Pani bi się bardzo wodą=więc się może na tak dalekq podróż nie odważy. —— Wielka to przyjemność na Wodzie, ja bym się i nad Morzu nie bała płynąć, a co burzę chciałabym przebyć, tylko z pewnością, że cało z niej wyjdę?! ..... —

Co to nie mogą pieniądze; na ich blask złowieszczy, księgi otwierają swą mądrość, ziemia swe wnętrzności, dla okazania cudów natury, wszystko można mieć, wiedzieć, i widzieć. —

W ogóle żyje mi się, iż nie ma czego zazdrościć tym panom, co tu po tysiąc dusz mają, a jednak swoją rządzić się nie umieją, i przykrości mają dosyć, krzyków co niemiara, rózgami ćwiczą tych ludzi, za najmniejsze uchybienie, żniwo co u nas tak wesołe pomimo ciężkiej pracy, jak widziałam w Grab.... w Bronowicach, tu smutne, lud przygnębiony, niczego się niespodziewając, żyje w kompletnej apatyi z dnia na dzień, często nie mogą się wstrzymać, by już i niepowiedzieć, że jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. —

Całutki rok nikt nie pomyśli o Kościele, w Zimie droga niepozwala, a w lecie nie wiem, chyba że się niechce, i tak tego roku raz na Zielone świątki byliśmy w Kościele; — u nas jeżeli tego nie robią z przekonania, to przynajmniej dla przykładu, a tu ten cały rok do Kościoła nie jedzie, ludzie do Cerkwi nie mają czasu iść; żyją zatem w zaniedbaniu wszelkich religijnych obrządków zapominają prosić i dziękować Temu, od którego wszystko mają. Tu wścieklizna bardzo tego roku panuje, raz pisano z Królestwa, że

że Grób nawet szaleje — u nas jeden młody chłopiec, bardzo porządny ogrodniczek oszalał, lecz jeszcze niewiemy czy to wskutek pokłosania, czy też rodzaj Waryjacyi, gdyż pomimo, iż się na Ludzi rzuca, jednakże wódę pije, — mojaa do niego sprowadzić Człowieka, Który będzie zamawiał jego chorobę; wierzą tu albowiem w zamawianie, i ja Sama byłam świadkiem jak Kobiety pokąsane od gadzin wskutek zamawiania ozdrowiały. — Z Marylki bardzo jestem zadowolniona, równie jak z postępów, jakie robi w naukach, daj Boże żeby tylko nieprzestała nowa miotła dobrze zmiatać. — A życie nasze jak całą naturą składa się z samych sprzeczności, jeden dzień uraga drugiemu; jednego wesoło, drugiego smutno, et vice versa — kółko mnie, obręb czynności ograniczony, można zatem tylko myśli dozwolić bujać po bezdrożach świata, samemu siedząc w czterech ścianach, a często też wypada powiedzieć z Dantego: —

Nessun maggior dolor
Che ricordarsi del tempo felice
Nella miseria. —

Coś i w Krakowie nie musi być wesoło; słyszałam już o śmierci Bierkowskiego, przyznają mu tu wiele zasługi; ja o nich nieznam, równie jak nie mogę się dowiedzieć czy Lucyjan Siemieński żyje. —

Zdrowie moje od Zimy znacznie się poprawiło, prosperować by nawet bardzo mogło, gdyby nie te tak częste tęsknienia za innemi stronami, ileż to razy, ducha wytęża się wszystkiemi siłami, aby się dostać do drogich miejsc, do ukochanych osób; nie mogąc ciała unieść za sobą idzie z nimi te srogie zapasy, dla obu stron bolesne a daremne.

Jeden Kraszewski poznał dobrze serce ludzkie, ile razy czytam cokolwiek jego pióra, zdaje mi się, że w mojej myśli czytał, jakże On prawdziwie mówi: "Zapomnieć Ziemi rodzinnej, niepodobna. Między Ziemią a człowiekiem jest tajemniczy, magnetyczny związek, samo ciało jak magnes i tęczna igła, obraca się, drga ku rodzinnej ziemicy ku mogiłom Praojców". Cóż dopiero dusza, biedna wygnanka zawsze za czémś tęsknić zmuszona, i tęskniąca tem żywiej, że dla niej szczęścia niema nigdzie, związek ten trwa do śmierci i jest nierozerwany, a kto nieczna tęsknoty, kto niepoczuł boleści za rodziną błogi smętarna, temu rzucić Kamień, bo wart

ukamienowania, bo gorszy jest zwierzęcia, co wyje, obróciwszy się ku Domowi; to nie człowiek." — Takie i ja zatem mam chwile smutno piękne; zawsze tam dobrze, gdzie nas nie ma. — .....

W przyszłym liście zaczną już po ćwiartce w każdym liście przesełać mojej niby powiastki, którą tu raz w Zimie czytałam i która miała wielkie powodzenie, malutka fantazyja, może nieodpowiadająca wymaganiom sztuki, ale wzięta na prawdziwym wypadku psychologicznym, potem. Papa to schowa, a ja wróciwszy do Domu to się może i uśmieją przypominając nie jedno zdarzenie, z którego Opis jaki bierze swój początek. — [niepotrzebne skreślenie] .....

Marylka rączki Papie całuje, Panna Karimira Cadna Litwinka zasełа cztery buziaki Papie i obiecuje tyleż za pierwszem widzeniem, Mamie też rączki całuje. —

Gdybym dziś miała choć dwadzieścia tysięcy zdaje mi się że niebyłoby szczęśliwszej odemnie na świecie, zaraz bym do Krakowa po wyprawę pojechała, toby było życie, wszystko by się znalazło i pan Mąż. —

Władzia całuje — wszystkim znajomym ukłony —

Proszę też pisać Kochanego Ojca jaki ruch w Krakowie, co kto robi, myśli, jak raz na miesiąc odbieram tę manną i nią się karmić muszę, to jedyna moja strawa, ożywczy napój, źródło, z którego czerpię weselsze myśli, a spadku milionowego, jak nie ma, tak nie ma. —

Szczepanów d. 9. Lipca 1860. r.

Najdroższy Ojcze! Korzystam ze sposobności, że nasz Doktór wyjeżdża do Warszawy, daję Mu więc ten list, aby go do Krakowa wyprawił — Nic nowego donieść niemogę, wszystko stare, a ja starsza, Zdrowie służy jako tako. —

Wczoraj byliśmy w Ostrołęce, miała nastąpić owa romantyczna podróż wodą, ale cóż kiedy deszcze przeszkodziły projektom, i powrotem wróciliśmy tak jakeśmy pojechali wynudziwszy się — Pan Młody nie bardzo lubi bawić, Pani była żała, — bardziej jak Kiedykol-

wiek zrzędna, Hółko zawsze to samo: Dzieci, Bona, Druż.... Mich... Adel... ostatni dość nudna figura, gdyż żadnym językiem dobrze się nie stomaczy; i tak Mi.... niechce nigdy po francuzku mówić; Marszałek najlepiej po Rusku lubi, bo mu najłatwiej, po Polsku dość źle mówi, Adel... źle po francuzku mówi, po Niemiecku mnie zaś niewypada z nim mówić, gdyż inne Osoby nie rozumieją; Kiedy więc jedni mówią, to się drudzy nudzą i naprzemian, a czasem i razem wszyscy poziewamy. — Zjedliśmy Obiad w Ogrodzie, deszcz zaczął padać; zmoczył, trzeba było wracać do Chaty, potem wracając wstąpiliśmy na herbatę do Niemca na Młyn, tak się skończył ten dzień zapowiedziany wesołą zabawą; niby Majówką, niby Kawalerską ułożoną na pożegnanie Druży... ——

Z Domu niemam wiadomości; gdyby nie to, że Papa zwłóka dla ukarania mnie, że się spóźniam z pisaniem, bytabym w wielkiej niespokojności. ——

Nie jest to oziębłość z mej strony, gdyż List napisany często dłużej czeka na okazyją. —

Smutno nam teraz będzie, wszyscy nas opuszczają; nawet Marszałek wyjeżdża; sami się musiemy bawić, czem kolwiek; spacerów tego roku żadnych nie robiemy, oprócz codziennej jazdy do Kąpieli. —

W tę Niedzielę był także po raz pierwszy podwieczorek w Pegielni też na pamiątkę odjazdu, pogoda służyła dosyć, co także tu rzadkością, gdyż prawie codzień musi się zachmurzyć i deszcz przepadnie, a jak tylko Słońce się skryje, zaraz wilgoć, mgła tak gęsta, że i ciemno się robi; nie jest to zdrowe powietrze dla tych, co płucami nie mocni, jednak do tych czas pomimo tego wszyscy dość czerstwi jesteśmy, może się do tego jagody przyczyniają. Które o ile tylko można w największej ilości spożywamy. —

Tose Tai

Posełam pierwszą kartkę tej niby słowiastki, proszę Papy tylko się bardzo nieśmiać, bo to tak sobie dosyć było na prędce pisane, u mnie zawsze tak bywa, na początku to jest i natchnienie i myśl i wola i wszystko składnie idzie, żeby to wtedy tak w jednym dniu można wszystko napisać, to by pewno było do czegoś podobne, ale tak później się tylko tata niezręcznie, bo już z równym zapałem napisać niemożna, i z tem początek dobry, a Koniec ... Co gorsza, zdarzyć się może, że Koniec nieodpowie początkowi. Jeżeli to Papie posełam, to tylko dla tego, żeby Papa przeczytał, jak nieboże czasem innej roboty, ale nie, już woleć żeby Papa wtedy jak nie będzie co robić, i lepiej napisał do mnie, bo tak długo niepisać, to bardzo nie ładnie. —

Odpowiedź 27/8 –

Za życzenia dziecinne składam ci dzięki. Ten rok dla mnie wielce klopotliwy. Najpierw ty tam ciągle majaczysz, coś ni by jest a tu już i jesień i zima zapanuje, a my tam zostajemy, gdzieśmy byli; dymnozasem potrójmy naszą powinność; wszak powiadasz, że ubóstwo, walczenie z potrzebami materialnemi dodaje życiu zasługi - starajmy się więc być moralnie co raz więcej zasłużonymi. — Prawdziwie w mnich obowiązkach Kancellaryjnych przybyło mi więcej pracy a za to samo wynagrodzenie - od 1 Lipca mam prawo kłótować przy sądach i dlatego jedzie prezes nasz Szubert do Kalisza w tym celu, a ja jeszcze ostatniego tygodnia mam zastępować -

Trzecie Klaczyły o niepokojeniu jeszcze kadzidło
dla Dwojańskiego przyjazd jego niedaleko. —
Niezgłębione nasz z radością, żeśmy widzieli się na
wiejskich gościnach przed czasem a dwie gołębie z
wieści najświeższej z przyczyny przedwczorajszej przez
naszą wsi gdzie szyi. Ach! Michała najeli znowu
jakoś mówią Majdan Kuwie jeszcze dwóch, jak dwóch
będą, przyjaciół najmudniejszych Kwia Rad do
wsi wiejskiego roku być muszą.

Darczyc nas pocieszał tem, że ci nie przykrzy
i że ci dość wcześnie rok jest na Dziedzicu — po
bardzo jeszcze wcześnie, nie wydaje mi się jeszcze, by Ko
złość, aby na przyszły rok przyjechać mogła
odpocząć w Kapielach; chyba że Dwój przyszłej zimie
Dwuje nadzieje, o tak Kuwa Pasek co dzień Go
tak gamy.

Ale nas zmartwiło nie, z powodu dwóch dzieci
na bardzo złe zdrowie, bez dania wiadomości nadzieje
w tym miesiącu, byłby zdrowie przyjaciół
zadem chłód pewniejsze.

Rząd gubernialny, dyrekcja budowniczego i Obwód
rachuby wynoszą się z 14tym czerwca do Lwowa
pobierać i dyrekcja finansów - Kiedy zadem
Jamicki ubędzie nam z Krakowa. —

Siemieński Cuchanczyje, jak jego u mnie
„Muzameriż"

Ku nadesłanego mi wczoraj od Jana Kazi nazwanego
opowiadania do znajomego mi niezupełnie niemego
jeszcze zdanie o dziele, a tém mniéy dać mu nazwę; lecz
będąc pewną, że wypadnę słodzona, jéno cała ramota prze-
czytam.

Marya w czwartky Świętej leżąc w łóżku całuje prawie ołtarz
widząc Jana z powrotem Świętą odprawiała pracę
o Mikołaju Kazię całuje wzajem wegnietle jéy głazy
i w słodkiego usypiała - a drewn nie mówiąc, że mi
obiecuje za przerwaném widzeniem się - do Krosna zgłosić
by do mogło nastąpić, chyba przy powracającym wędrówką
duszy na jakiéy innéy gwiazdzie widzeli świata.

Z oddalonego w Świecie liście wypłakanemi oczy
widzy mówię, że jéy wybaczam, byleby w czasie 20 ty-
dzieg. Mroczne zdanie, lecz wczytuję się, chcąc to
mówiąc dziś za 20 tygodni Szpul Kupić lub pewnie
widzieć, aby żyć, jak by żyć chcecz, chyba że do
o rublach mowa a tam ci tylko tyle na wyprawę
potrzebnéy - a reszta dla mnie na Obcem ist.
Koniec do i dziwko, gdy mówi by było i chłodno, jak
dziś mam jakiś ciotka co dnia umrzeć nie ma zdy, bo
na jedno z naszych się wczepiwszy, że czekają mówi,
by inny pomarli, bo mnie mają za bogatego;

i jam rzeczywiście długaty, bo zdrów, czysty w ser-
cu i sumieniu i do pracy nawykły; wróżnia Rom
tyle rapsodycznego zachcenia się pańskiego; —
lecz że nie do siebie przyjmówka, bo i Ty prace-
jesz i warta jesteś tego, który by ci dogodzić
- spuszczać.

Córka? to skarb mój, to nadzieja cała
Jej życiem żyję jeszcze na tym nędznym świecie
To pociecha starości! ....

Kraszewski

W wtku 861. stanie Kotei do Dwojga miejsca wy-
szenia - 12 gwizd jazdy z Krakowa do Lwowa -
a tak tanio - bawi tam teraz Wandyczuch Jó-
zio nasz rogatkowy - i Ludwik prawnik K-
a Józio w Rzeszowie - pisał, że ma nadzieję
otrzymać prezydę pewny Kotei jedzący upewni-
ając mnie przedtém, czemu ci powiedziałam
tak długo samej i tak daleko od nas prze-
mać - - Dawaj mnie dalsze powieści Twojej
psychologicznej - tandetny zwój powieści biedaczki
zwierzymiecko - prosto Kuwój, dumaj o Twoim zdrowiu
i szczęściu, którego ci życzy Twój ojciec &c " —

Józef, młodzian dwudziestoletni, umieszczony z płacą 80 Krajcarów dziennie przy składzie Kolei galicyjskiej w Rzeszowie przeprasza, że milczał, bo go gniotła praca, dawniej o nadziei wyzwolenia się z stanu wojskowego, bo mu przyrzeczono jeździć: trudno mu się wyżywić, lecz trzymając się nadziei przyszłości hartuje ciało i duszę, łamie się z losem i dobywa się jak może z pod brzemion niedoli.

Odpowiedział tem, jak gdyby dwudziestoletni Karpiński.

Uprasza ojca, matkę, co swój smutek czują
Oni się nie gniewają, ale ich lubią.

„Konczyłaja z dziewczyńskiej pory zapewnić cię, że się nie gniewam, ale czasu również nie mam.... Uprzejmie wam, że do niedawnie wyjechawszy w grudniu r. z. nie dał o sobie żadnej wiadomości tym, którzy mieli prawo do mojej wdzięczności poprawić się, gdyż nie wątpię, że nas kochasz i że masz tam pracę, po której miły jest odpoczynek. Gdy obowiązku, gdzie się znajdziesz, to inszego powiedz jaką znowu otrzymać dam potrzebnego dla ciebie, ile że z tego majątku raz wybrnieszy, bo kto wie, czyli z mojego

znowu jaki Laniec wierzyć wierzyć, a wolałbym, żebyś raczej na weselu swém podańcować, jak w lagunach padowskich. Spuściewam się takie, że po długiem zamiarze pierwszém Twojém staraniem będzie o mnie, abyś nie zapominać raczył."

List z Józefowa.

"Dziś wasz Kochani rozpocznę dobrałam z ważnością, sercem pełném słodkiemi pewnego długiem milczeniu, którego sobie wytłomaczyć niemogłam, dawało mi pole do tysiącznych przypuszczeń, jedno z nich Roch gorsze od drugich; pewnie zapewnienia ij Kochany opuszczonych jesteś, przebacz że mnie niewierzyłam; jest w głębi duszy głos niemylący nas nigdy; nie spokój, jakiego przez ten czas doświadczałam, tysiące czarnych obrazów, które się mi stawiały, nogłowie za trwożyły mi dni i noce, napierwszy mnie na myśl, że z Kochanem jużto choroby lub innego jakiego nieprzewidzenia zmarłego, niemam wiadomości, a to mi było tém bolesniejszém, ij oprócz tak do mnie krótko pisze nie obrażając a wierząc, ile mnie to zastanowi i uboleje. Czyżby długie odwlekanie miało wpływ nać na uczucie i przywiązanie rodzicielskie? nie, temu nieuwierzę —

Ja cała też tylko żyję w projektach przyszłości. Które sobie pięknie maluję. Od dziś za rok w domu już będę zupełnie i jeżeli Bóg w ów czas dozwoli, to powinszuj dwoje ojcze i matko: nuoky fust fa ni sey yiel ynnemaf!" to barowo być może; Który wtedy będzie oszczęśliwszy ode mnie? mając ja oczu nabieranego grozą bocznę na opędzenie potrzeb, na które muszę więc żyć nott jeszcze jeden, czyli nott bez mieszania, gdyż Cierpień już przebrałam. Tylko zdrowia, nadziei, miłości i ufności a wszystko przyjdzie dobre. Jakżebym chciała pomalać w kolorowych nadziei że prawność błogą. Które mnie nieraz napełnia!

Słuszna mi dodała za: nie jestem chora, gdyż ból za bów trudno nazwać chorobą, ale takie w ów czas rozprężenie całego organizmu nastąpuje, że trudno nawet i wypełnić akuratnie i z chęcią obowiązki swoje.

Która się na guwernantkę wybiera, powinna dobrze zgruntować stan swego zdrowia i być o nim zawsze winną; nic bowiem przykrzejszego, jak gdy z utrwaszoną miną, z wewnętrznym bólem, który ukryć potrzeba, siadamy do zastawienia, natura bym teyo dodatkiem jest niecierpliwość i brak prawdziwej chęci, a wiele winne dziecko na tem cierpi a korzyści nie tyle, ile być dla zabawki.

Bogu dzięki w tym domu znalazłam tyle pobłażania

nia

nią niewiem czém zasłużonego, Maryleczka bez mojej
nie wiele mi pracy i kłopotu przysparza. Pierwsza to
moja uczennica, która nieczynności Kuzyni odnosi i po-
słepey widoczne robi. W przeciągu roku, jak tu jestem.
w muzyce nadzwyczaj znaczne zrobiła postępy.
W ogóle jestem z niej bardzo kontenta; szkoda, że
w prowadzeniu nie jest szczególniejsza a cóż żądać? —
niema matki, ma ojca, który ją kocha bałwochwalczym
czym sposobem, człowieka bez takiu w postępowaniu,
dobry, ale dziwnie nieopatrzny. — Mówiła Lonia; dobro
uwłasnia ją sobie; a szkoda, bo grunt dobry, ale tak
zaniedbywana i zaniedbywana, że ta guwernantka,
co przy niej będzie niepotrzebuje mówić "Boże
strzeż mnie" bo będzie pokusa uważać co złe, to zaraz
i ona zrobi gorszemi razami niż zaleca, choć tak
mała a już umie dokuczyć; mnie kocha ale ani i boi,
bo wie że ze mną niema żartów, a bez mamy w tapet
dam albo matce lub ojcu powiem; dosyć mnie je-
szcze posłuszna, a jednak i mnie dokuczy.

Dziś mnie radość przejmuje, gdy wspomnę
że to ostatnie moje miejsce, że o dniu już będę mieszkał
spokojnie choć kilka chwil odpoczywać a i potem może
pracować, ale już nie w tak zniszczonej pracy

Ten rok będzie mi bardzo długim się wydawał, i jeszcze 11 miesięcy; a co mnie najbardziej niepokoi, że tak mi się obie te rachuje, jakbym ja lat kilkanaście przeżyć te miała, że by to bliżej nas, iżbym przynajmniej raz w roku w domu być mogła. To co ów za pewno jakbym te kilka lat przebyła, ale tak co mi za nieznośna cierpieć na takiém daleczém wygnaniu od swej ziemi! Pocieszawszy się Kajnie przez ten rok będę mogła tylko wyglądać, żeby mieć i na odpoczynek a może i na co innego.

Przez kilka tygodni Małgorzatek nie bywał u domu; wkonspirowawszy się więc biedniutky starodawnem odzieniem i szkaplerzem ojca napisany, ci mi się trafia dobra partia, która już dawno na mnie czeka, żeby więc Małgorzatek po roku próbnego w domu jego mieszkania mnie i przyszłość mi przewróci. — Małgorzatek z początku bardzo się zdenerwował, lecz później nieco się namyślił i przemówił: „chociażby i tak niezgrabnie było, nie powiedziałbym panny Matyldy za żadne pieniądze.“ Co to będzie pociecha dla mnie, żeby się tak we mnie rozmiłowali, iżby nawet niepadli! —

Zwolennik naszej szkoły starowiarskiej Michał zasługuje pewno nietylko na me uwielbienie ale na szacunek wszystkich ludzi prawdziwych. Przybywszy tu

w dobrej stronę, gdy mu szwagier oddawał majątki w zarząd, chciał mu zarazem dać odpowiednią pensyą 1000 r.sr. ale za nadto delikatny nie przyjął stosownego wynagrodzenia za swą pracę bez tyleko tyle, aby najpilniejsze niedbałe potrzeby zaspokoić, mianowicie 20 r.sr. miesięcznie. Taka bezinteresowność taka szlachetność uczynku dziwiącego, istotnie rzadka i zasługuje na słuszne ocenienie.

Dnia 31 Lipca Maryella przystąpiła po raz pierwszy do spowiedzi. Przygotowywał ją, onej to Dzień wprzód dziekan Luba, kapłan bardzo ekzegadny i świadły. Pojechaliśmy zatem znów do Szumiaca na noc a nazajutrz Dnia spowiedzi do kóry się i ja z Ona i Kazimira. Przed Komunią wyspowiadzionéy mówił dziekan Kuraż do ludzi i mnie za przygotowanie, w jakiém ją znalazł, równie jak nadal polecił nam ją w opiekę oddając, jéy zaś zalecając aby swą dobroćią, modłami i posłuszeństwem odwdzięczała się za nasze podjęte starania. Niczym to być dziecko tak płakało tam, jak jeszcze nigdy, ale przy tem jakie ludzkie i szczęśliwe! – Pierwszy to raz moją pracę oceniono, pierwszy raz może też i zasłużyłam na to ocenienie. – Na widok dziecka tak szczęśli-

wego

jak Maryłka, nad którą tyle osób pracuje i jej krwotokami kierując, ja czułam się tak samotną; bez takiego wsparcia, na które można być wyłącznym szatkując wszystkie wątpienia i wątpliwości.

Dużo przez ten czas byłam sama, państwo z dziećmi jeździli do babci na pożegnanie, gdyż jedna bratowa dogorywająca wyjeżdża do Egiptu; że zaś miesiąc dwóch miejsca a przy tem to tak daleko, droga nie dobra, ja nieuprzednie zdrowa byłam, zostałam zatem w domu, bardzo z tego byłam zadowolniona, ale widać jak przywykłam już do regularnego zajęcia, że niewiedziałam sobie rady dać, a postanowiwszy dużo pracować i korzystać z wolnego czasu, tym czasem nic nie zrobiłam.

Na przełomie zimna na maj już się skończyło do ciepła, który to dzień świętem jest u Rusinów, a więc i te codzienne spacery przerwały, już już odwyknęłam się, gdyż przy wyjściu kilku warstw przekonałam się, że mi nie ciepło, odziewanie teraz zdecydowanie, mnie to i ten klimat mi nie służy, ale się bardzo muszę mieć na ostrożności, gdyż inaczej nie wyjdę tym z choroby.

Czasem jeździmy na herbatę do Ad... z nami jemy siebie i jego i wracamy. – Raz byliśmy w ostrogu; przy tym

dzień

nam sprzyjał; krawiná bawiąca u syna bita w zdrór dobrym humorze, spacerowaliśmy po pięknym parterku ostrokrzewiem, jedliśmy winne grona dwukrotnie szczepiarni hodowane, wogóle fruktów tu mało w tym roku, wiśni, gruszek, jabłek, śliwek u nas niema, tylko oranżeryjnych trochę brzoskwiń, kawonów, melonów - Jabłek jest trochę ale tak twarde i niesmaczne, że nawet w kompotach niedobre. Zbiory dość dobre w tym roku wogóle lepsze aniżeli w Królestwie i tu były dżdżyste, ale nie tak znów długie aby miały zbiorom przeszkadzać.

Niedawnośmy Niemcowi szynkę wypsikali, z której się długo jeszcze śniadé będziemy. Prawie co wieczór bywa u nas mroczkiewicz niedaleko tylko o 4 wiorsty wraca konno sam jedneyo wieczora, sami wypranuta dwornię szczęścia najbliższych chłopców: lokaja, kucharza, ogrodnika ewe zuzaili oni się na dworze, napadli, związali z końia i zostawili - Niemiec nie długo wyżdżać i wrócił do nas, i o mało choroba tego żarła nie opanowała. -

Drewicz opuścił nas, pojechał do Warszawy; z domem rozchodzi się w najwyższym gniewie, nawet nie z Niemcem nie pożegnał ani ze mną, która ani nikt dzięcy pożegnaj pana - Taka to i panięzna; wierzę w ich

przyjaźń i życzliwość dla mnie. Lecz widzę z przewidującego się przystawie: Kaska Pańska na pierwszym Kursie jest. Drugi jednak powiedział do mnie z Warszawy, że mu honor nie pozwalał w tym domu inaczej postąpić więc i ze mną nie wypadało, zwłaszcza, że nie miał żadnej osobności samej mnie widzieć. Podziękowałam mu za troskliwość wyrażając pragnienie zdrowia mego etc.

Pan Michał ma wyjeżdżać w jesieni za granicę. Niedługo więc będziemy pozbawieni i tej najprzyjemniejszej pociechy towarzystwa naszego, ubywa nam więc kogo na nim się da uczuć.

Proszę drogiego ojca, jeżeli zasłużyłam na troskliwość i miłość - o częstsze pisanie, bo inaczej jestem pewna wielkiego o tobie niepokoju, ile mnie długie Twoje milczenie kosztuje etc." —

Wyjątki z odpowiedzi 26/9.

„I my, zawsze, jak listu od Ciebie długo niema, niecierpliwimy i trapimy się różnemi przypuszczeniami, a Ty mimo przyrzeczeń, co miesiąc niepiszesz nieboże - miałaś tyle wolnego czasu a nie powitałaś nawet dalszego ciągu swej mity-powieści. Ja na drugi dzień zaraz, gdy się Kotka raczy nawydam w dwoim tiśie, siadam i piszę z radym dużo z Tobą pogadać chcę, ale mi się to tak powiększa,

[illegible] [illegible]

Nadmieniłem, że za rok będziesz miała [illegible], mniejszą w ten sposób, że [illegible], kiedy miejsce to, gdzie to dzieje jest oddalonem i kiedy będziesz [illegible] potem [illegible] też większą pracę, daj Ci Boże - to ja niewiarę tej przemiany, która u nas wszystkich panuje.

Michał, ów M.. [illegible] wielbiący [illegible] gdy wyjeżdżający, jedzie na wsi na [illegible] ? pobudzał za granicę ? - pewnie [illegible] uczuć tęsknotę i gardzenia ją w sercu ? On je dzie dziwaczne wobec życie, a spokojne, wiejskie, gdzie jedyną [illegible] dlań [illegible] [illegible] zajęć, jaśmin [illegible], jak go znudziło ? - Więcej jak to natura ciągnie wielka do tego, co do [illegible] nawyczki - Biedna ! ty z twoimi [illegible]. [illegible] miesięcy [illegible], [illegible] z wielkiem, [illegible] za [illegible] 300 Dni, ani długich, ani krótkich, które masz spędzać na [illegible]. Rzecz [illegible] - [illegible] [illegible], wielbiony [illegible], gardzący [illegible] na [illegible] 20 rubli miesięcznych [illegible] na [illegible], na które [illegible] ze 3 tysięcy rubli - [illegible] [illegible] [illegible] do czego [illegible] - wytłómacz [illegible]

Ale [illegible], które [illegible]....

Mimo zalet, mimo pochwał sypanych odtrzegałem się
nierzydając jeszcze prawd z Tadeusza, Mickiewicza:

"Hrabia panicz młody
Wielkiego domu dziedzic, powabnéy urody;
Już dwiekę zatłoczany dwór: może się zmienić!
Potem, czy zechce Kuka? czy się zechce żenić?
A Kobietą Killkalaty starzą! nie długalą!
Czy matkrewni pozwolą? co świat powié na to?...

Lecz mniejsza o niego, przeklinany jestem, że sam na
mogiłnościach nie położyć się tu niemu tak dalece, żeby
ci żal ani serce ścisnął po utracie jego była by mi
ta egoizmu wrzuciana na stopy ....

Zatrwożeni nas gonce, że ciężko na katary chorą
jeszcze, na ból zębów, a nadewszystko zmartwieniem,
jeśli zdecydowała śmiała — ach straszną pomyśleć! żeby
w tey zimnej stronie nie upadła w suchoty lub nie do
cała jakiego zapalenia, które tak łatwo w słabych
przeziębienia nadgarnia. Zmiłuj się, szanuj się!
Bez zdrowia na nic na świecie, ufność i miłość
a strata, zdrowia swego i nas zabijesz. ....

Jeżeli z tam tylko gruzły na wsi robić, przyjeżdżaj
do nas, wracaj do swojego pagórka Krakusa,
my się przeprowadzim swoje szaleństwa z Kamerdynerem
obłąkać zapracowanego pudzielemy, a! /.

„zdrowiza bądź dziecię, a nie delikatna, wrzelaka
.... przyślem przymuś wdowy we rodzinne'
(Duszę czystą, myśl żywą, i serce niewinne!
Kiedy sam nie zaspokoisz wymagania serca twego,
spieszy do nas, w naszego przyjaciela oblicze a tu znowuż
myślą rozjaśnisz Twe oblicze zaciemnione wspomnienia
niami winienéy jak ten przeszłości; tu przed
wiekuistemi strumieniami, wewnętrzny orzeźwi cię po
wietrzem i znowu nadziejąc wrotny spokój...

Siedź tymczasem spokojnie, Kiedy cię lubią, Kiedy
Maryetka cię, spieszy a zaczniesz cię opuszczać Ja Ci
przy powiem przed Tobą. Pobawienie by to było,
ale co zabawnie, o Kiedyście dla nas! ja cię idącą
zimą drugiego, żebyś sam gdzie wśród śniegach nie
umarzła lub śniegiem zasypana nie zostawała, a ci by
cię jeszcze dłużej trzymać chcieli! niechby cię przy
najmniej wmaju puścili (z moim Kubusem) choć na 3
miesiące, dobrze odpoczęła w Karpielach gdzie z mamą,
Kloka Ja Ci Kiedyście mieszkanie, mówi, aż stu
chat nie mieścito mają jej może już niezabawczą!" ...

Kumpowszyscy ściskamy Cię mnie co Maryetka
nie chcemy, i nie wiem Kogo to rozumiesz przed tem
„Kompromitujemy" Kto ci dał taką radę! -

Żart z niemcem, zapewne z N... , był trochę za gruby i jeżeli z Twojej główki wyleciały, bardzo nie- dobrodziejstwem wszelkiej, która ci zjadliwie nieodmawia- chyba że prusak, tego nie zabije, bo tych fałszywych potrzeba równie jak kapelanów Anglików nie cierpię odwiecznie. ....

Mar... strojąc się radzi, że tym sposobem mężna gdzie złapie, nawet mamy niewiniątki, a mężą jak nie- ma tak wiernal. &c. —

Wilatio papierując znowu wadę Bergera na ośmienie ludzi, że was jeszcze nie widzę donosi, że po zwinięciu Rządu krajowego w Czerniowcach spadła cena szynków w tém mieście a kredytor wypowiedział mu kapitał 1000 zł, że Kordwin przyrzekł mu w pomoc przyszłą 400 zł. oszukał; że Ludwik kobyłuje 250 zł rozpisze we Lwowie na drugim kursie powiada, że Sędzicz zmarł przed 6cim laty a żona jego zostaje w Dawidowie, przy niej bawi córka Karolina, która mąż gdzieś znikał &c. —

Wyimki z odpowiedzi.

Gdybym chciał twoją miarką odmierzać, tobym o tych wiele zwłóczywinien do roku przyszłego, lecz mam Cię za wytłomaczonego nie przypuszczając, że ostygłeś w miłowaniu mnie, cisnę do

na Karte ociężałości wielkawey, która i mnie już opanowywać zaczyna. Jeżeli mi wolno z Tobą, że głupio nexty ida, na świecie do i pisać nexty wiem nie ma co, a biéda, która wszędzie świéci, za nad to we wszystkich wiadomościach o Stepana, aby o niej w takim liście wzmiankować.

Niemniéy mi wprawdzie dumnych Kto polów tego roku, lecz mnóstwo zatrudnień tak kościo-nych z bytu mi wię Kozemia zakrzew nasze-go sądu przez przytaszenie rządów pewnych obwodu Bachmackiego - jak i prywatnych - Zaprzestaje obiecano mnie wprawdzie wynagro-dzić, lecz prawdy jak niema tak nie będzie, a to otrzymanie z pewnością za pewnych (pro-niewczasie) oszczędności. - Milenny Kradna na kilkanaście rénstkich co bia oszczędności z pro-wadzeniem wszystkiego z familiami, którym pan zejścia głowy że świata zwykle byli ko. dług zostają. - Cieka rzecz, co stały będzie, jakie wy-niki nastąpią z obrad Radzyńskim w Wiedniu gdzie wcale wszystkie wiadomości wszędzie mają z stanu wyciągnięte prawdę - i z adnotacjami [illegible] szanownych, wiele które znaczenie mających. K " —

z Józefowa 4/9

„Przykro mi bardzo, iż Kochani Rodzice a nadewszystko ma-
ma mają być w Topolu z mieszkańcami materiałnego dwor-
ku, ale zdaje mi się, że to klapnie dobrowolny, ciż by do
pieca było, gdyby była Kamienica Kilkupiętrowa, wkto-
rejby kilkunastu było mieszkańców - Mnie się zdaje, że
niema osoby, z którąby się zgodzić nie można; ale trzeba
umieć ludzi unikać; ustąpić, gdzie wypada, a nadewszyst-
ko nie się nastręczać ani ich potrzebować..... Widzi
to rzeczach ja dla świętej spokojności zamiękłe, wyjdę
z pokoju. by nieraz nieprzyjemności mieć, ale dla
tego też Boga dziękuję, rok już przebyłem a ani razu
z nikim się nie pokłóciłem. Ciż by to była za wojna,
żebym i ja pałkojem chciał iść na służbie i żądała, żeby
się do mnie strzelano - ale u nas to już wiem inaczej
jaka tego przyczyna i bardzo boleję nad tem. -

Co do mnie niech rodzice będą spokojni o moją teraźniej-
szość o tyle, że jestem w domu, w którym mi włos
z głowy nie spadnie; na teraz mię przyszłość zabezpie-
czona na rok cały. Który mam zamiar tu jeszcze prze-
pędzić. Co później będzie to Bogu tylko jednemu
wiadomo.

Co do moich marzeń, mających, dają się one na
dzisiejsze w kilku słowach zredukować.

„Mogłabym wp gdybym chciała zrobić jak nazwany dla biednej dziewczyny jak ja Lor. niemiec Adelkein, bliski nasz sąsiad, czeka zawsze tylko jednego Twojego skinienia, by u nóg mark złożyć swą osobę. Ale rzecz opisać by tak można: lat 38, wysoki, figura nadzwyczaj piękna, dystyngowana, twarz brzydka, mówi po francuzku, po niemiecku i po rosyjsku, kapitału 20 do 30 tysięcy rubli sr., dosyć już przeżyty nie dobrze się wystawiający, lecz uczciwy, prawy, delikatny, wypróbowanej cierpliwości, zdaje się że trochę skąpy. Jo zatem w rzeczywistości osiągnąć w każdej chwili bym mogła. wiem, że mama pewnie zaraz: czegoż ona chce więcej, lepiej że starszy, miłość głupstwo, zwłaszcza, a ona nie starzeje się nie piękna" — Prawda wszystko; mimo tego wszystkiego jednak powtarzam jedno: z interesu za nic nie pójdę, mogłam to już kilka tysięcy razy uczynić, a dziś niedoczekał. W jednym razie tylko potrafię być dobrą żoną, prawdziwie dobrą, z przekonaniem, że tylko wtedy będę szczęśliwą, gdy będę szczęśliwym siebie i innych uczynić; a do tego widzę może nadarzyć, gdy będę pewna, że będę mogła nie już z miłości, z przywiązania, ale z poważnego i rzetelnego

szacóntku za mąż iść. – Znam nędzę i zbytek, bogactwo i ubóstwo; przeżyłam i przeżywam wiele i jasno widzę świat i ludzi a jeżeli mam jeszcze jakie marzenia! to są one tak prawe i święte, że się mi nie wstydzić mogę. W takim razie równie a może jeszcze bardziej będę mogła żyć w perkalowej sukni, przy skromnym obiedzie – pewno, że wybiorę tak, że człowiek szlachetny sam by mnie na niewygódkę nie naraził.

Złych pewnie Ad.. nie może dla mnie być tym idealem; ja znękana potrzebuję podpory prawdziwej, moralnej, potrzebuję prawdziwej miłości, by zbolałe serce zagoić. On potrzebuje osoby do towarzystwa, by się nie nudził, gospodyni, by mu rumianek i plastry sporządzała. Zatem na teraz ani myślę o zmianie losu. Cierpliwości, kochani rodzice; albo będę bardzo szczęśliwa albo za mąż nie pójdę; albo aż za Lel Niella, jeżeli wtedy Kto wezmie – mnie to już wtedy zupełnie będzie obojętne. Piastowania ani pragnę a niby mi wzięta. Na nadto napadłyśmy się na różne małżeństwa, by nie powiedzieć, że delikatna nadzieja zobopólna konieczna, jest podwaliną harmonii w pożyciach jedynym warunkiem szczęścia domowego. Na dziś zmiennie mam wyobrażenia o wielu rzeczach; inaczej patrzę na świat i ludzi.

Światowcami za grubianie, zupełnie nieuwykształceni; w powiększach nie tak łatwo bym się z nimi zgodzić mogła, a nuż się ciągle sama bać, sama na świecie, samotna w myślach, aniżeli żyć z osobą, z którą by z obu więzków dzielić się niemi musiała a zrozumiana niebyła. - Niema złego, coby na dobre nie wyszło. Moje dwuletnie doświadczenie dużo, dużo rzeczy nauczyło, o których dawniej mi się nie śniło siedząc wdomu za piecem. Przynajmniej teraz pojmuję cel mego stworzenia i mogę dążyć wszelkiemi siłami duszy do osiągnienia go - a tak, bytującym żyła łatwo, żyć jeść, pić i spać [illegible]

Maryńka dziś zaczęła się uczyć z Normy Arii „Casta Diva“ Bellini. Wczoraj to wspaniałe nieśmiertelne Kawatelczek na myśl nieprzyszedł, kiedyś na francuzkańskiej ulicy z Anną. -

Wieczór niedzielny to nam przeszedł widowiskowy w nocy na śmiesznych miejscach; był Adolf, Michał tak i we dwie pary nudziliśmy się niepospolicie; tak samo w każdą niedzielę i święto, a żeby się kto spytał, dla czego spać lepiej nie idziemy, to rzeczywiście niewiem, coby każdy za wielkie uczynienie uważał. Do czytania i grania mamy dosyć,

żeby

żeby tylko ten czas i zdrowie, co najgłówniejsze. Przez cały prawie tydzień teraz cierpiałam tak nieznośny ból zębów, że się i o wszystkiem innem zapomniało, jest to tak niegodziwy i dokuczliwy ból, że w końcu i cierpliwości mi nie stało; nie było lekarstwa, którego bym nie próbowała; przyniesiono mi nawet wodę zamawianą (bo to wierzą w ten sposób leczenia od ukąszenia gadzin lub innych dolegliwości). Przykład: Jednej pani miłośnej owinął pan błogosławieństwa; znalazł się jednak ktoś zamawiać, który potrafił ją uspokoić; obrządek ten inny trochę trybem też zawsze z tym samym skutkiem odprawił. Wyperswadował czułą parę w pole, kazał oblać procesyą kilka ogromnego kamienia z kilkakrotnemi pokłonami i po odbytej ceremonii udzielił owe błogosławieństwo. Za to dostał 30 kopiejek a nowowzaślubieni upewniwszy się o odbytem sakramencie, żyją wzgodzie i jedności szczęśliwi — o sancta simplicitas! — Cóż dziwy na inny ból zębów nie znalazłam takiego, coby mi je skutecznie zamówił; z upartemi humorystami; jedyną ulgą tego wódka a sola, która nieco pokutatam, owoc spokojności wierniałam; ani nazad teraz już trochę lepiej, mimo tego drze cała na wspomnienie, że ból ten zam powrócić może.

/.

Jego bogdania odwiedzała nasz wdowa po bracie marszałka, Pelagia Sobieska, miłość jeszcze obojga i piękna zdrowiem dziatek, z których córeczka starego Kovia jest prawdziwym feniksem między dziećmi; podobnie wszystkie go dziecka jeszcze nie widziałam, przy tym zgrabna i dobra jak aniołek. Jest u nich miła angielka Alicja ogłedna miła i tak zachowująca istota, że niemożna jak tylko pokochać ją całem sercem. Wychowana w Paryżu przez panią Mauray kanoniczkę z jednej najznakomitszych familii szkockich, która z protestantki przeszła na religią katolicką i w paryżu obrządzała dom przytułku dla młodych panien angielskich, które chcą zmienić religią, oddam zaś miłych dzieci przybrała i poświęciła cały swój fundusz, aby im dać najświetniejsze wychowanie. Pomiędzy temi była i Alicja najświetniej wychowana, przyjęta edukacyą i sama szczęśliwa pracowała; śpiewa i gra przecudnie, a przytem tak miła, tak dobra, że trudno oderwać się od niej; wzmawiałyśmy nieustannie przez dwa dni i nacieszyć się nią nie mogłyśmy. Któż wie, czy to nie pierwszy i ostatni raz się widziemy; ona jedzie z swą panią do Egypta, gdzie już jest brat jeden margrabia Dymitry z Węgierca jący na suchoty, a ona świeżą Pelagii dwóch bowiem braci pożenili się z 2 siostrami.—

Widziała to była znajomość z pociechą moją, ale niepewnie nie na długo zwidzenie. Była to oprócz mojej ciotki pierwsza kobieta na bratej Rusi, z którą prawdziwie ubawiłam się i czułam się sama, jaką czyli w swoim żywiole. –

Wiele mężatek, które tu bywają, wierzyć nam pociechy. Ale do mężatki w innej powszechnej światowej, pozwoli zgóry, a ja za nadto się cenię, ażbym pierwszy krok zrobiła i pytałam się o zdrowie której nie potrzebuję a przyjaźń niemoże między nami zawrzeć i wcale takiej nie pragnę. Jak wspomnę na Annę to się gniewam, jednak ją zawsze lubię, chciałabym ją zobaczyć albo przynajmniej dowiedzieć się jak się jej powodzi; ona jednak i mnie ani wspomni czyli ja żyję. Bóg z nią, i z wszystkimi luźmi bez serca!

Mamy jechać do Chatyniec, może się nie uda, gdyż pogoda się zmienia; dotąd dość przyjemny był czas ale ranki i wieczory zimne i mglisty. Polowanie dopiero na zajęcze na miejscu.

Tu w zbożach zpół, bez na płonie bukowym nieznam się bo rachunek inny – zboże na kopy ale ziarno na czetwierty, a pod względem wagi na funty. Słyszę tylko, że marszałek zadowolniony, zatem musi być dobre.

Jeżeli pojedziemy będę mogła poznać znowu Kowno, Teszetk Kraju białoruskiego, zwłaszcza że będziemy może w Mohilewie. Będę miała co opisać, a tak wszystko wszystko wszystkie Kościuszkowskie.

Kazia dziękuje za pamięć, buziaka wszystkich obiecuje przy pierwszej sposobności, kiedy to zapewne nastąpi to Bogu jednemu wiadomo, ale na dzieje jest.

Marysi proszę ucałować odemnie, bardzo jej wdzięczna jestem, że mamę czasem odwiedza i w samotności pociesza, niedługo do niej napiszę.

Wróciwszy do Krakowa, z nielicznymi znajomościami się za bierę ani wcodnawiam, tak pokochałam samotność, wyjąwszy tych, z którymi codziennie życia dokończyć można. Bardzo trudna zrobiłam się w zapamiętaniu znajomości i zostrzam w tym zamiarze, na przód widzę mogę Kościuszkowskie moje znajomości zupełnie.

Odpowiedź 14/11.

List Twój noszący datę 4 czerwca - oddany na pocztę w Szumowce 11 Października, przeszedłszy przez Czerykaw 14ro a przez Brześć Litewski 19 - odebrałem 3 Listopada.

Spragniony byłem wiadomości od ciebie. Cieszymy się, żeś
w zdrowiu i za zapewnienia Twego, że możemy być o ciebie spo-
kojni. Na Twój memoryał o małżeństwie i o Twoich pod tym
względem przyjętych zasadach powiem dawną Kajetanowa: „
Zdrowniałaś, zimnem zawiana bez żadnej podstawy, zdra
dzasz instynkt do praktycznych rzeczy, w świecie umysłu
skrzywiony, zgiętej na jawie prawda marzeniem, marzenie
prawdą." – Piękna to jest teorya, bajać o harmonii uczuć
w małżeństwie; dobrze to jest, dopóki się ją tylko po-
czuwa i dopóki jesteś młoda, lecz co się przybliży miesiąc
Styczeń, to ciężko nam zachować spływające Twoje ładne
Twojej teoryi mimo że jest jak drzewo gładkie dziś
w piątku zasadzone, które jutro uschnie, niemam nic
więcej do zarzucenia, ale niemiemam, że owej harmonii
mężna sobie mając rozum i serce wyrobić i z roboty
się tak powiem na małżonku; nie odważam się doradzać
Ci zdaj za niego (A) sama skróciłaś jego charakter
tak, że lepszego ostrowieka na męża biedna dziewczyna
życzyć sobie nawet niemoże, jeżeli to prawda, że jest
tak zacny a przy tem zamożny, a by mógł mieć dla
siebie i dla familii był niezawisły. Matka Twoja upa
truje w nim jeszcze lepszego jak Bóhl Jan II^go^ uśmie
chając się na Twoje słowa, jak gdyby pod jej wpływ,
rzekła oczywiście, jak biedne zgadłaś, że powiem wtrąc

znowu szczęściem. – Jabym wtym razie na Twojém miejscu
zgruntowawszy jego zasady mimo brzydkiej twarzy nauk: spie-
wajmy wszystko, jedzmy w nasze publiczne miesiące, klupmy
sobie sam majętność; oświeceni umysłowo, przemysłowy o
przyszłym dniu naszego, obchodźmy się z nim zgoła chcieli
pokażmy mu drogę do wybrnięcia z ciemnoty, z pod
ucisku żydów, uleczmy go z jego nałogów, wskrzeszmy
go, a zrobiemy go szczęśliwym obcowanie i widzenie
a zdanie my się przemówczami, czynnościami mądrego nas
przykładu w umarłej płodzie naszej – żyjmy szczęśliwi –
a i wybyćmy nimi byli, nie zważając od was nic jakby
pozbyć na wasze szczęście, którebijy sobie wyrobić
potrafią z całowiekiem prawym i uczciwym –
Dzieje się wola Twoja Boże! my jeszcze zdrowi, to dobrze,
przebierzmy, nie przemna, żeby nam się w naszej starości
należała zaopatrzenie Twoje pociecha oglądania
jakiego wnuczka, pisz nas na wieczny zamotując od-
pocznek, jeżeli już nie ulga, a bądźmy, stawiając na
oczy i pochylając codziennie bliższe coraz koniec wy
na wszystkie, wyszli jako z pod brzemienia zaw
stości i ciągłego niedostatku. Skoro i inne przybra
dzą zasady, ogarnia się zgoła, cierpliwie ovi o szukaniu
szczęścia dla siebie, nie upadaj na duchu, nie daj wy
dzieru zwątpieniu; Bóg wie, czegobym nie dał

za zbawienie Twoje; Któżby go rad więcej, jak kochający
Cię i dbający całkiem nie o Twój dobry byt radzić!' —
Dziwną nam zwierzał opisujesz wyobraźnią. Siedzisz całe go-
dziny całe wieczory przy ubogawiającym się a wzajem-
nie wielbiącym Mu... kochającym lecz niewiastym A..
i ... nudzisz się — M.. wesoły, światowiec, dowcipny,
umiejący sam jeden całą Biała-Rusinów zabawić kom-
panią, podzielający wszystkie Twoje zabawy, zatrzy-
mujący Cię na pewnie na Twój szczególniej przyjemnie Cię zaba-
wić — nudziłeś się przy nim, a jeszcze nie jest Twoim
mężem, a mówiłaś nam dawniej, że najczarniejsza
bezdroża, którą on przejechał zawsze ona z go-
dzi się z nim w podróży, w nocleziach z prawdzi-
wie dziwnego; że się nudziłeś. Wszakże to potomek
Jagiełły, nie Białorusin, twardej z rodu Mongołów,
który chrześcijaństwo przyjął być w nowej imienia,
pełnej natury przemiany, od tamtąd zepsucia wychodzić
go — a ten przyczyną była ozego odwracający się do ruskie-
go Białorusina a tym bardziej wyższej wolności, obu
niego zachodnim światem odwiady "z przyjaciół się
swej wiary" na czele, z tarczą ufności i na dzieci na
piersiach a z ogniem miłości wzrenia."

Nad... znowu, czując się stabszym w swoim pier-

lux go prosbu i szczére myślący, nie wymowny ale uczciwy, takie miłością Cię uwielbiający, nie gdyż, gdyż Cię wadzi, bo nic nie mówi, co Cię w nim złeje jak mu tylko być drogą, miłością ... i dlatego Cię nudzi a boi się odkazą, gdyby się oświadczył.

Ciężka, sam nasz próbę przytrudny wybór? Dawniej cieszyłaś nad, że przyjaciel do nas na wyjeżdżanie nie, bo polubiłaś samotność, nie będziesz się musiała w nieznanym społeczeństwie nowym - według ostatniego listu Twego znikła ta nadzieja, bo powiadasz, że dalej będzie Ci Bogu jedynemu wiadomo. — Rób tak, aby Ci życie Twoje nie marniało, a byś według Twoich marzeń osiągnęła wszechstronnym zwiększeniu wy Kształcenie i harmonią, uczuć i zgodności pięknej, zatem też zabezpieczający Ci dalsze życie, które obszerne długiem będzie jak się w rachubie omylisz, gdy harmonijna istnienia pękanie jak bańka mydlana, a zostanie ty Ukochat zazdrości, niezgody domowej i t. p. tragedy matżeńskie, które wszystkie pękają i przeobrażają się w nieadekwatne, nie cofnięte "całe życie bieda" żadnej się można przeraźliwości, a co za boleść piekielna, jak mym teoryom nie odpowie praktyka życia!

Nietrzeba Ci przytaczać, bieszy sama na tyle napatrzyłaś się małżeństw i na widzisz Swego ciotu zgromiwszy matkę własną zgadujesz, jaka jest czasem ważni naszych przyczyna - ja jednak Ci życzę, byś tak była uczciwą żoną, taką kochliwą matką; tak rządną gospodynią, jak Twoja nieuczona matka rodzona! - Dajmy temu spokój - wróćmy zawsze Ci kochają i to samo powtarzają, że Ci chcą widzieć szczęśliwą - i będziesz nią przy prawem i cnotliwem podejściu.

Znowu cóż Ci donieść? U nas wreszcie jesień zmieniła się w zimę, śniegi spadły już 13° Pa z dziennika.

Mieszkanie w mamy bardzo dobrych ludzi; sama jej mieszkanie piękne, codziennie zimą jazdy do Krymu sprzyjają jeszcze tego wszystkiego domku nie było - przy nich bawi Anna, córka Kaszyckiego z Chmanowa, kończąca pensyą u Bandrowskiej. - U nas bawi Józio, Konduktor przy Kolei galicyjskiej; szczupła pensyjka ale przynajmniej od nieojca tym sposobem wyzwolił się, woli więc jeździć co 3ci dzień ale wszystka jak z wiosną obronić napadu Wenecyi od Garibaldczyków, co według naszego prawdopodobieństwa na nadzieję. - Tadek wciąż powie, jakże tego rodu sławić się będzie musiał. - Mamy przez Cesarza (20/10 dyplom) przywrócona

organizacya, z uwzględnieniem narodowości naszej potrzeby co do języka w sądzie, w urzędach i w szkołach. Węgry też otrzymali dawniejsze swobody (Konstytucyjne)

Co dzień tu w grodzie naszym nadzieja nas krzepi
że ma być Kraj szczęśliwszy, że nam ona ulgę lepi;
Co dzień się ludzie rodzą, i co dzień się żenią
Losy nasze jak dotąd w lepsze się nie mienią.

Żałuję o tyle pragnąć lepszej jakiej prozdy, aby tyle nie pisać, bo i rękę zraniona przykrzenia zaczyna i oczy zdaleka.

Państwu Marszałkowstwu moje głębokie uszanowanie oświadcz z prośbą, aby Cię dłużej jak jeszcze do robót nie trzymali a bliźni nasz tu uwzględnili, którzy mając jedno tylko dziecię wesołkowienia nad niego powstałemi żyć musiemy.

Życzaj mi zdrowia, dziewczęco tu tu, zaśpiewaj nam w Krótce weselszą pieśń na dzieci. Za skromność pracę i chęć na prośby wyświadczoną, Sąg niewypuszczając Cię z swej niewidzialnej opieki dozwoli Ci ozdobić skroń wieńcem duchowni onéy miłości Twojej ku uczciwej chwale moją i zatknąć obrączkę praw dziecięcego szczęścia na ziemi, stawszy się wzorem i przykładem Wolek!" —

12/11.

List z Józefowa 30/10 – odebr. 29/11.

„Kochani rodzice: pierwszy Śg. Michał śniegiem zamroził serce i członki nasze. Zdaje się nieprzerywanym pasmem ciągną się płaty śniegu przed oczyma naszemi, a biały jednostajny Kobierzec puchu zakrył szare pola i zielone piaski i na 7 mieięcy ujął nas w swe ramiona jednostajności i chłodu – Oto najważnieysza nowina, najgłównieysze wypadek, jaki miał miejsce w tych stronach. Inne powszedy w ślad jednym co rok odnawianym trybem. Klejono okna papierem, inwencyi białoruskiey, przymocowano niedźwiedzia, aby garnitury drogie nózki od przeciągów jakie wskutek szczerenów wiać się mogą. Futra ze schowań hermetycznie zamkniętych wyciągniono – ubranki opatrzono – i zima po pierwszym dreszczu przebytym wydała się rumiańcem, przez potowanie tak straszna, przyzwyczaiłem się i śmiercionośny, że i zima ma swoje przyjemności – mówiąc z Szyllerem: Denn Mennsch ist Mensch im Sommerschnee.

Wówczas, kiedy wy jeszcze, Kochani rodzice, używacie najprzyjemnieyszych chwil jesiennych, pełnych tygodniowego chłodu, pogodnych spacerów, do my tu już pałkujemy stosem przyborów wałtle ciało i zaczerwieniony się na pół roku w jednostajną barwą, Kamienną, obwiedną, na wszystko, co nie, zewnątrz Kopchy dzieje.

Zmiana temperatury, dzięki Bogu, niewpływa

stanowczo na moje zdrowie, bycia że zima długą mi się będzie zdawać; wzrok mój osłabiony nie dozwala mi nic zrobić wieczorem przy świetle, ani czytać, chodzi więc cały cały bezko czynnie, a dawniey cieszyłam się na te długie godziny, które odbierają, tak szczerokie pole tym, którzy chcą pracować. Nie ja jedna widać cierpię na to, w Warszawie wiele jest osób, które dochodzą do tego stopnia osłabienia nerwów i wzroku, co podobno według twierdzeń lekarzy wprawie chodzi, iż niemogą rozróżnić z bliska szczegółów przedmiotu, które tylko massą bezkształtną widzą, tak ociemniała i ślepa noca, jednak i tylu innych.

Odebrałam list taty z 26 czerwca, pamiętam ja dobrze ów dzień spodziewałam, prawdziwey zabawy polskiey gościnnej; rozbrajali mnie nią, dawny że im dużo śmiałości przebaczyłam; lubię nadzwyczaj te wiejskie zabawy – tu i śladu dziś tych niema – szczęścia dawnie – zobojętnienie publiczne, niemogłaby dziś odbyć się tak nadzwyczajnie. Pamiętają tu jeszcze domy, w których bramy i serca otwarte stały dla napływu gości szlachty – którzy utrzymywali swą muzykę, na dzień polowania ale to minęło, nieumieją tu uprzyjemnić sobie życie, umieją pieniądze za

granicę, szukając w dalekich stronach zaspokojenia po-
trzeb duchowych, sami mało zyskują, a kraj ubożeje,
socyalizm upada.

Drui. [illegible] wróciwszy do Warszawy znalazł bardzo dogodne
miejsce prywatne, chwali sobie położenie swoje materialne,
ale tęskni do małego kątka, które wszakże nie umiał
cenić mogąc z niego korzystać. Domówił ten, że[illegible]
wielki zaprzemiałość ludzkiego, kiedy radzi, że już u nas
w skutek przeludnienia umierać z głodu potrzeba,
a szukać tutaj byłby kawałka chleba, za który dość
wdzięczności dobrać niemożna.

Dnia 23 Października pierwszy raz publicznie występo-
wałam na Białejruś, mianowicie 20 grumadzonych osób.
Było to wesele tutejszego obywatela córki z urzędni-
kiem. Pierwszy raz też byłam w cerkwi prawosławnej
ślubnemu ruskiemu obrzędowi. Niewielka to wprawdzie
różnica z naszemi ceremoniami, czytają więcej
modlitw czyli cytacyi z pisma świętego. Wesele było
huczne, muzyka żydowska na cymbałach z prawdziwem
poświęceniem. Ataj nad rzempolita, z którą tanczyć
wyjeżdżały się po dwie tanczyce od cepowo i grabi na
ten dzień świątecznie ubrane w białych perkalowych
suknich i puszczały się w pląsy. Znalazł się nare-
szcie i jeden tancerz, który tym pannicnkom dopomógł

do przepędzenia wesołko wieczoru, biorąc po kolei jedną po drugiej; dużo on sobie pracy zadawał i gorzko pewno mu się zrobiło po tym czynie heroicznym. - Przyjechaliśmy z naszą Kolezyą, był i Ad..., zaleń zawsze chwilkiny się w naszem Kółku jakby swojemu do domu wróciliśmy już o godzinie 7 rano. Nie miło to po balu niemyślawie pędzić jeszcze do wiorst do domu.

W tydzień panienki mamy były u nas z przewodą wizytą na obiedzie, przy którym było ich zdrowie kilka nasście butelek szampana pękło jak nic. Po tym wybryku wszystko jakoś wróciło do dawnego trybu. Od czasu do czasu o dwóch nas jakiś oryginał Piatorowski, lub prawiczny przyjaciel np. Domaniewski który niedaleko mieszka, kiedy zajęty nie mamy nas tak często odwiedzać, jakby chciał i jakby my chcieli, zwykle najuroczyściej a przy tem najuciążliwiej zostawiamy.

Dotąd jam Kasieńkę do Włocławia, chciałbym, żeby jak najwięcej do mnie napisał o swoim losie i prowadzeniu jak również żeby się z Ludwikiem poznał i obcował; mianowicie akademicka najściślej może wpłynąć na niego uczuciowość, żeby tylko chciał się przemóc i zwyciężyć, bo jeden będzie niepotrzebnie jeszcze dawać a drugi też niebędzie chciał zrobić, wreszcie

go

go roku, nie chcąc się niby unizyć. Szkoda, że mnie tam niema, pewno bym potrafiła ich zbliżyć, i jeden i drugi by na tém dobrze wyszli. Jak wrócę, dowiem się Lwów, jeżeli to nowy wiersz nie dużo będzie kosztować..... Prosię też ojca, by był tak dobry dowiedzieć się, ile Kobyliję premenerata na Dziennik "Niewiasta" wydawany przez Turowskiego, ma być bardzo ciekawe, nadewszystko dla Kobiet kształcących siebie i innych pismo. Oczekam więc pilnie z względem Radkiewej odpowiedzi.....

Całuję Kochanym rodzicom rączki po tysiąc kroć razy, już tylko 9 miesięcy a będę mogła osobiście uściskać Mateńkę X.

Odpowiedź 6/12.

„Odpowiedź Twoja na list maj zd. 26/9 odebrana 29. Listopada zimna, jak ów śnieg, który tak wcześnie powlekł wa ze stopy białym kobiercem — skreśla, jak serce Twoje umęczone biedą i rozkoszą, uczuciami nadziei i osamotnienia, poświęcenia i zawodów.

Czuję ja Twoje położenie i pragnę tylko na zakończenie listu Twego zrazowością, która rodzi Twoje zapowiadanie powrotu do domu.

Acis! myśl, myśl o powrocie
Już ci trzy lat przebyło.
O! po długiej tęsknocie
Nam cię ujrzeć jak miło!

Po przejściu wiosennych burz, które wszerz Twojem wzięły; po błogich dniach, w których wypogadzało się czoło Twoje na najmniejszy promyczek nadziei; po czarnych chwilach zwątpienia o przyjaźni i wiecznej miłości, które kłamiąc wiedy, zmyślając wzajemności robiły z ciebie igrzysko znajdujących w tobie biednej dziewczyny, znów ten poznany świat samolubstwa, zdrady i zepsucia, kobyś odrzucając cię, na nudę wielką, a dwojące wet za wet z myślonemi uczuciami, zepsute serce dziewczęce i zaniosła, którego gdy sobie na powiechę inych wzięli, przemieniła się w mściciełkę złości swojej i zgaiła byś gwałtownie niewiścieyo szczęścia, w którem ciągle wiecznie stało mi się podobać; i nauczej coby mnie jeszcze do życia wiązało.

Całkowicie dużo ci charakteru, dałoś i mocy dużej przypuszczę, jednak jeżeli kobiecość, której przedewszystkiem za, jęła się, złomne,

Klára do tych wiotek, do szumowin z pięknych słówek
ignie tak tańcuje, chociaż przekonana, że to szczer=
ków; miłość własna, litości.

„Mogłażbyś teraz ciągle z nami zostać,
Ubogiém życiem z nami się podzielić?
Już to my o tém nawet nie myślemy
Tylko prosimy: Zostań dziecinek z nami
Zostań ani dziecięcé, pełném miejsc cały
„A pełném ona — myślémy — tak sobie?
Podoba z nami i prawdziwe zostanie. Krasz...

Podumasz nad ubiegłą młodością dni Twoich, którąś we
snie przeżyła, powszednich aż nad zbytkami serca Twego;
nad tym, który potrafił wzbudzić prawdziwe uczucie, że tak
z oka wydobył; przebiegniesz myślą i to my i tamci
i świat cały i wiarę; w których bawiąc i bolejąc prze=
bywałaś; a z nami ... choć z dziećmi będziesz, ale z nami
a my z tém będziemy szczęśliwi!

Tyle co do zimna, wiejącego z Twego listu. Więcéj
aż nie wyjrzę, niebędę ci ani nad nawał ani wyrzutów
robił. Lecz nam, nie chwiejąca się, nieufaj; a z Jerzma
łowską powiada: „Dobra córka niemoże się o bojźń bez
wiary i zaufania w rzetelności, doświadczeniu i życz=
liwości matki. Religia i rozumienie nakazują, aby córka

żadnej tajemnicy niemiała przed matką, z tych mamić
z zwłaszcza postępowania, matka jest zgrzywić Dziecinnem
swej córki w przyszłości natury. Córka powinna wiedzieć,
że spowiedź matki dla jej jest potrzebna, jak winnej to
sprawić o dziane lub drzewo" [illegible]

Za rok będziesz już pełnoletnia, lecz ja w tej sprawie
do zupełnej mojej na list Twój pozwalam
tylko wyszukanej, zgoła niepotrzebnej jakiejś grzeczności
matki uwagę: niechaj sobie cokolwiek będzie bardziej
kim, jak bądź, tylko tytułem swego ciała zaden
się umiał przy Twojej duszy, a może być bardzo mi
Tym i ubolewanym więzieniem."

Żyjm zgodnie niech Cię Bóg błogosławi przy zdrowiu
i wesołym humorze, bo "wesołe serce jest bezustan-
ną rozkoszą"

Niedawała dobrze jest wszystkie dla kobiet
pismo i kochaję nabożeństwo tylko na Nowy Rok, wychodz
raz w tygodniu, obejmuje zdania i pouczenia moralne
przezyg świątkiego i świętego Chrześcijaństwa pism
Michelela, Ponsarda i t.d. domieszania literackie, lecz
dobre; zapewniam Cię że od Bożenki dr. —

Zegarek przywiozę gdy skończę ostatnie
wie i sam zegarek tajemniczych zajmuje mię, zgoła
zegarek mi przywiózł pieniędzy 60 Złp. —

do Władka bileciki Twój. proszę nie bawiom, o tym to mi
niasen i on do wujska dawić się będzie musiał jako u-
rodzony. wr. 840 (: dalej objaśnienie przypisu brakuje :)

Piszę do Ciebie w dzień 11 listopada, w którym to Prin
działki spuszczają się wspomnieniami - przypomniałaś
sobie chwile dziecinne tego dnia - niema was, bez myśla
Tem o Tobie. Odgadnąłem matkę Twoją słowami, bo
cóż więcej dać mogłem prócz Kalendarzyka i czułego serca!
Nakazałeś milczenia nasza uraczenia matkę twoją
i inszą twego życzym. Wiktorjkiem, bo mu w nowy po
wita czyna.

W chwili odebrania tego od ciebie listu, wiadomością
nym dla bliskiej się powitki, w dniu który przez cały
prawie wczoraj płakał Rosyni, aż się nad ocknięta
Matka nasza, znowu wielko groby owe zamarło - i w nas
wspomnienie zrobiło tamtę, tak żywiczyli Ojcami w dzień,
wspomniony ulicy nadgorcę ostatni (Pisałem wtedy) Exerkowski
Jarobone amunitury przekazane z rozkazem ortów i
Laurzeniem trudu dzieją, się na tych ruch - Z winowna
za tem mogą zajść niespokojności a może i wojna,
na której wspomnienie jedynie z obawy o drugie
truchleć musiemy.

Do szczęść będę ci zadowita rano -
w którem nam słonce powieczy zadwieci!

Twoski

Kazi, aweż mi łaxie Pánwinow (Bogem miłości) zażpić
watbym zajnow (wieść mit.) gdyżbym ucł mlodzianem,
xiążęcej exekucia.

O! ta jej matuśki jest rodzkę gadzina!
Ona cię, mży, pragnie i wypochléwa
A exegoż więcej eo exekucia potrzeba?
Pragnienia tylko, zapału, nadziei.
Uszyscikim Dworem znajomym mitym i mitowanym
o ile to achodzi, oświadcz braterskie pozdrowienie.
Całujemy Cię rękę nie [illegible]

Biało na ziemi, na niebie biało,
Ziemia z nieba jednem się stało,
Wieczysta nasza cała kraina,
Jak jedna wielka cicha, jedyna!
Dla dobrych dzieci wprawdzie wierzę,
Podał dzieciątka zbawiciel bierze,
Kwiatkę prosty i pamiątki tona
Godło wpogląda na wieczne grona.
I na niebiosach na ziemi wszędy,
Wieczych aż tylko same kolendy.

Lenartowicz

Kiedy Bóg prawdę źle na biédną ziemię
Kładzie ciężkowietrza moc jej nieprzetamię:
Naprzód na ziemcy przeciw niéj mocarze
Stawiają mury, odgradzają się zwałem;
Lecą z powietrzem, lud ją wciąga z tchnieniem
I wysysa z mlékiem, we znach się nią poi.
Niezrażając, w duszy przeciwnią ją swojéj.
I padną mury, wały się rozsypią,
Prawda zwycięzca wejdzie po nad ludy!
Bo Bóg źle prawdę, widzie złą Bożą,
A przed nią zbróle, mocarze się kłonią.
Przed nią padają, trupami zruchowali
I wejdzie wszędzie i wszystko obali.

Zmiana w gabinecie Wiedeńskim. Austrya wchodzi do związku państw Konstytucyjnych.

W okólniku ministra słowo o zmierzchu na te zapewnienia: „Austrya po wszystkiemi częściami, z których się składa i we wszystkich jednakowo i zarówno (!) wstępuje do związku tych państw europejskich, których widział całego świata w przeobrażenie, dał się z prawdziwem podziwieniem się do owéj wyższéj potęgi, która swoboda publiczności, duchowy postęp, wzajemne zabezpieczenie własnych praw i pewności między narodami ..... zwraca pierwsze baczenie na osobistą wolność obywateli ....

(Wolne wyznawanie religii ma być uważanem za jedno z pierwszych praw zasadniczych państwa... uważam za jedno z najwyższych zadań rządu, aby wedle sił swoich wspierał szlachetną dążność wszystkich narodowości do podniesienia się publicznemi instytucyami naukowych, wychowaniem umysłowego... Rząd przejęty jest tem przekonaniem, iż ludzie o bujnej tele tem gorętszy będą przywiązaniem do swojego kraju im więcej będą mieli rękojmi zapewnienia w swojej narodowości, a le zarazem w niej wspierani.....

Zaufanie, jakiem rząd postanowił obdarzyć prawego, przyczyni się do tego, że się dzielnie na dobre wynarkowania w sądach swoich będzie wolna od namiętności i jimno-rozważnej a przyzwoitej.....

Ustawodawstwo musi być oddzielone od administracyi w obu gałęziach, wprawnie czynnem i karnem; postępowanie prawdziwie ustne zostające pod kontrolą jawności.....

Nie wiele potrzebuję mówić o gminach i samodzielnem ich życiu, w jakie wejść mają. Pobieżnie one ogólnie i w całości, że są zdolnemi i godnemi, aby się same rządziły.

Sejmy Krajowe mają się zajmować jedynie we-

wnętrznemi i prawami Krajowemi, a natenmiast
spólne ich sprawy prawodawcze należeć będą pod
wspólne obrady wspólnéy reprezentacyi państwa. ...
Rada państwa musi wychodzić z tona sejmów
drogą bezwarunkowego wyboru. ...
Stanowcze i szczere wykonanie tych zasad na
piśmie wszędzie, jak również w Krajach Korony węgier
skiey dem przekonaniem, że rząd niemniey w in
nych Krajach na szczero przysięga dać publiczne
widowiska i że nienależy obawiać się, iżby uciś
nano stłumić w jednej części państwa ducha, co
w innych Krajach uroczyście nadano, co dalej ma
być mocą pokojowego i jednostajnego wyciągnienia..."

Taka, otrzymaliśmy Konstytucyą przysięgą; żyli
ich już przeżytem, że w nie nie wierzą, bo przecież
aby rząd myślał na szczero.

Prawi obywatele a przed wszystkiemi włościanie
ufając wyraźnemu prawu narodowości dążyć
się poczęła noszeniem czapek polskich, różnokolo
wych rogatywek, gdzie niegdzie ukazał się i cały
ubiór polski dawny z szerpentyną u pasa; rząd
mimo oktroinika Szmerlinga uważał to za demon
stracyą i ostro niezakazano przez policyą

noszenia tych godeł narodowości – aż z Wiednia
zatelegrafowano, że w tem niema nic zdrożnego....
Nun zapewnione będzie prawne i ustawne, upły-
nie jakie dziesiątek lat, dopóki stanowna ustawa
wypracowana nie będzie –
Nad ustawą gminną pracowano już ze 2 lata
a gminia jeszcze w więzach i będzie długo jeszcze,
skoro statuta gminne mają zatwierdzić przez rejm
a potem jako prawo przez Radę państwa –
Na co czekają? gdyżby nie armia urzędników
nienarodowych w Galicyi i w Krakowskiem
kurdzież z Węgier podkradała?
Do narodowości należy przedewszystkiem ję-
zyk; żądać można aby zapewniono polskiego ję-
zyka w szkole, urzędzie i w Radzie, kiedy
przedmioty praw nadanych wykładane i nadal
być mają w języku niemieckim?
Latwe ocenienie i wszystkich innych przy wcześ-
gdy przychodzi do ustaw obowiązujących, do obiorów
samych i do rejmów. Kto je zagapał, kto w nich
przeinaczenie czyli inaczej tłomaczenie będzie...?

*) Ks. Leon Sapieha.

Dochód 1108 – 2
Rozch. 1046 – 99
61 – 73
oszczędzono

1861.

Jest-ci dziewica cudnej urody,
I płomień gore wjej piersi młodej;
Nad jasném czołem nie więdną kwiaty
Srebrne ma wstęgi przez złote szaty;
Wolna dziewica; a jej miłości
Nikt niezabroni, nie powzdrości
Kto ją ukocha, kto ukochuje
Dla niej krwi swojej nieżałuje.
Prawdę słów moich każdy z was przyzna
Gdy o tej białej dziewicy: Ojczyzna.

Jest ci ptak szybszy niżeli wokół,
Co ziemię całą widzi na okół
Co wam na złotych hetmach zasiada,
A gdzie mysl sprawnie tam i on spada;
Ptak cudnie piękny, świetny, wspaniały
I lubi się gniezdzić: nasz Orzeł biały.

Jestci świetna zbroją ogromna
Na mieczu i na strzały niezłomna;
Złota jak kwiecioł zbawicza wiara
Wisi nad nami a zowie się: Wiara.

J. Lenart.

List do Józefowa 2/1

1861

Co Ci marzemy, co czujem w tej dobie
Chciałbym o wszystkiém wypowiedzieć Tobie
Kochane dziécia!

„Syn Boży odkupując ludzkość z nieuniknionego grzechu przybrał naturę ludzką, aby z nią zbawić walkę i zwyciężyć, wskazując tym sposobem człowiekowi drogę do odrodzenia ciągłej wolności."

Za myślą przejęty nowy minister ulana w pamiętnie audyencyalném, schmerlingowskiém wydał w świat dzisiejszego narodzenia wyznanie swej politycznej wiary i swego wyzwolicielskiego powołania, a zdanowszy na prawdziwym gruncie organizacyi państwa oświadczył, że "chcę być wszelkim opiekunem i stróżem, przyjacielem i obrońcą wszystkich narodowości; przyjmuję, że w ich rozwinięciu i sile sprowadzają cała i pomyślność państwa i przyrzekam, że ze swym urzędzie i dziś tak długo, z upoważnienia organizacyą gmin wolna i praktyczna, autonomię narodową, przyrzekam sejmy prowincyonalne z delegacyami wszystkiemi, rozszerzenie swobody druku, wolności osobistej, wolności wyznań, słowa wyrzeczeń i wolności myśli i pracy na polu nauki i piśmiennictwa."

Jaka gwiazdka obiecuje nam Pan Bóg przy końcu roku zeszłego i tę powietrzu li na wiązanie w dzień urodzin Swoich dla powszechnia z nami łej radości, jaką przejęty jest kraj cały.

Obywatelstwo powiatu od Krościenka Galicyi Tarnopolskich aż do Lanckorona zebrało się wielki powiększe mianowi za przyrzeczone dary a po Królewskiej naradzie w Krakowie wyjechało w deputacyi 31/, do Wiednia prosić, aby słowo to czyn co rychlej zamienionem zostało, aby przedewszystkiem sejm był zwołany a język polski przywrócony był bezzwłocznie w szkole w sądzie i w radzie.

Jednak zgroza przejmuje pewnego, jaka że strony gen. manizmu nadzieje może realizują, mimo, że obecność ministra naszego wróżyć pięknie nadzieje i mimo, iż boże go ministra Gołuchowskiego, który zeszedł ze sceny, szczęścia powodzenie, jak on przekona wyjechały z b/d D. pod zła czary Kasztelanowej

[illegible] [illegible] [illegible] [

Nawet już nasz listonosz – jakby przenikliwy politykobiet sobie małe do Księżniczki Francek, którymi dawny obok powinszowań tych, którym przez cały rok listy oddaje –

Zimmab Zuniy Lumn inna mól nindra
Rumn-nb' unŷ bynnibaru –
Ylnir allnb' uny bnim Oltbun bhibau.

„Program nowego ministra nie jest pewno programem rzeszy ministerstwa; wypadki polityczne dowią się nie przerwaną i co raz szybszą koleją; zawikłania wewnętrzne mnożą się, rozwiązania coraz trudniejsze; obawy o utrzymanie pokoju co raz większe; ogólne usposobienie europejskie coraz więcej prawdopodobne."

Wydawca „Ogniska" widzący w tej sposób powinszowań nowego roku, życzę Krajowi mowy trzeźwości myśli, szczerości do Króla, a nam przejednywczym czynem wspólnej ziemi, abyśmy zestrzelili całą wilność naszą ku przysporzeniu Krajowi rzeczywistego dobra i stałej pomyślności; starajmy się używać obiecanych swobód ducha naszego zwiarą i rozterpnodcia, a matkę naszą nie przekazywać niestrawnemi potrawami, jakby roczdawcy w pierwszych chwilach powrotu do zdrowia niedoznała i znowu w cierpieniach niechcia powracają."

We wiłą byliśmy sami we dworze; myśla, byliśmy przy
sobie; w marzeniach o przyszłości niedalekiey mniey
i przemyślnieyszey stanęły mi przy opłatku tky w o
czach i przemyślałem z Lenartem

Szczęśliwe ciężkie tkka tka niedwczyła
Coby przed Bogiem ukryta, tyła.

Wiem, że i Tyś we stkanęła nie raz o siwem kadzie i o
nas w tej chatelkiej strzesze; Bóg nam przeciwnie nieopuści
jak się tylko kraj dźwignie z niemocy i jak stanie
stanie się czynem. . . . . .

Jeżeli też przez ciąg ośmiu przeszłe miesięcy tęsknota
ogarniała powszednie, jeżeli ci w tym czasie doznana przy
krości takie tkę jaka wspomnienie i życie zatruwa, otrzy
jrzyj Twoje wtedy tkoi nadsyłą, żeby

Powietrze rodzinne tky Twoje oddechy
A słońce domowe znów we twarzy Twe życie.

Vim deprivacja nasza wróci i objawi owoc wzajemnych
tęsknot swoich, nam według Lenarta siedzącym w chatupce

O jak to miło przy tym kominie
Wędrowcu myślą w marzeń krainie!
A ostrowidz sobie Bóg wie co roi
Z żaru, popiołu z zamki budzi!

Nowy rok jakoś lekko i wesoło krakow ob-

chowził; prawi obywatele składali sobie życzenia o-
myłe P. Walerego na ostatni przysłaniona; i mnie
przeszły wiersze niezmyślonéy wesołości ogólnéy a spo-
szy grajków w przyjacielskiém kole, zajęciewa-
łem z Teofilem L...

Zagrajże-nam tego, co to ....
Co to wiecie na ochotę
Jak okrutnie, żeby cała
nasza polska usłyszała;
Jak już przez moc wszelką siłę
Żeby raz już dobrze było! —

Słyszę i Tobie niech takie życzenie
O Kwitniéj ciągle w zielonéy Krakowie!
Najsłodszy między tylu tatek Twoich szczęść!
Niech świeci zawsze nad głową Twoją gwiazda szczęścia
I dni masz wiele, między dymy nie miasta
Lecz jak na wsi między drzewami, nad mową Arfiana
Lecz żeby też do twojéj nie miał Cię żalu!

Lecz Twoje tak rzadkie, a zawsze przekochane jeszcze
sprawdzie przez Kochanka wypowiedziane:

„Jak słodka niespodziewana to dla mnie rozmowa!
Ostatni list Twój był z dnia 31 Października, który
odebrałem; potém cisza; mijają dwanaście dni

i środy a listownej nadziei nas ciągle niemiłem:
niemal[illegible]
Skąpa jestes w rozmowie, niełaskawe twe słowa
A wszystko drogie dla mnie! słów twoich z bied cały
Zamięć mają w zamknięciu pod twym klątwem chowa
Bo czasem w tak kolei z myśli nie zniewolony.

Nowak
O tak jest rozumiecie, tak mojemi jak i twojemi
Siły zapełniam Krainkę domową, dla tego Ty nie
chowaj oryginałów bez jej nieszczęścia, zebrałeś duszą
ich pakę, ciężar i zawadą w drodze, a nie klnie
myśli w kraju, gdzie jestes i zdania dobrej czasem
osób, z którymi obcujesz, mogłyby cię nam zjeć
na nieprzyjemności [illegible]

Rachów (Francya z Anglią) zamiast w niebie prymus
paszportowy, z prawdy zapewne zasady, że powszechny
Powiek w każdym czasie i kraju bezpieczne takim a
takt i opaszportowi cię wysłano i z nimi i bez niego
zawsze Ojcem. — Nim to jednak na Wschodzie
naszapi, pewnyś tego uniknięta niepryjemności
bo zdaje mi się, że Ci Panowie paszport wyszedł. &c.
Więc nim z czasem nas losy rozłączą, daj kawałek
Bądź zdrowia, pisuj do nas, i kochaj nas zawsze!

List z Józefowa.

Nim list ten dojdzie do Krakowa, to zapewne będzie po świętach Bożego narodzenia – u nas one daleko – i wcale tego roku niepostrzeżone – czas dotąd schodził nam dość smutno i jednostajnie – długie zimowe wieczory, które dawniej mieliśmy w rok tem, iż wiele w nich zrobić można było, dziś zdają się prodamjnie długie, gdyż mało co już przy świetle widzę – A powodu też tej otrogi mało kto nas odwiedza oprócz codziennego gościa naszego sąsiada ze młyna; urozmaicają te wieczory gra w karty lub inne zajęcia, lub rozmowa nadna a co mowiem gospodarstwie jakoteż o niedoprzeczonych lub niedokończonych interesach.

Co do zdrowia mego takowe dzięki Bogu, który ciągle przyjmuję w kwitnącym stanie, mówiąc w przenośni, bo rzeczywiście jestem dziś jak dawniej chuda, żółta, tylko jedne oczy się świecą; ale przy tem czuję się dość silna, i rzadziej zapadam jak dawniej na ból głowy.

Dnia 22 Listopada obchodziliśmy imieniny Marszałka Aleksandra. Marylka moja wystąpiła sola na fortepianie: "La prière de la vierge" i "Zephyr Betowena" na dwie ręce. Z przewidzowaniem i wdziękiem; wypiliśmy przy tem butelkę szampana, zjedli pyszne pierniki, marmelady i co po imieninach.

Czasem protuję y zaniey ale i to rzadko, a ow Kościoła do ani słychać, ale będą się starać, aby przynaymniey nowy rok prykładniey zacząć do mszy i lepiey pójdzie w tey przyszłości; zwyczle so ov Kaziclego nowego roku wiele sobie obiecujemy a gdy mimo, so po ścietem obrachowaniu pokazuje się zwyczle deficyt dobrego; na tey to nadzieie i świat stoi.

Wszystkie to i ważniejsze nowiny w naszym zakątku a co tam na świecie dzieje się, so nam mało obchodzi i dochodzi; kiedy niby politykow występuje ze swojem zdaniem, a każdy nacigga wody podług swego wiadomości tem zatym ani zbudować się ani prawdziwego poglądu na tyć niemożna.

Proszę ojca opisać mi prawdziwy obecny ruch w Krakowie podług gazet na tam wielka ciekawość i nędza panować; chcę zaś to wiedzieć dla tego, aby mieć pewność, czy przyjechawszy tam mogę dostać kiedy lekcyi jak to dawniey bywało w projekcie. Słyszę, że z odjazdem tylu wyższych urzędników ubyło miejsc intratnych dla uczących, lecz pewno za niemi w ślad powieci się takie exploatorowie ich kieszeni i wielu pewno nauczycieli czy to języków czyli też muzyki w pogoń za niemi pójdzie i stoi ich znajduje się we Lwowie; wiem jednak, że i w Krakowie ich nie brak, pewno że u nas niedługo nauczycieli więcey będzie jak uczących się, lekarzy więcey jak chorych, lecz przy protekcyi znajomych może

będę mogła choć mały mieć zawiłek, zatem proszę o instrukcyą małym względzie, wyjaśniającą mi prawidziwy sklan rzeczy, aby mniej więcej podług mey plany moje przyszłe ułożyć, tylko gdyby mi już moje zdrowie zupełnie nieprozwalało pracować gdźieżtabym się na zupełnie opuszczenie rąk; tak zaś zamyślam wiele bardzo nad tobą jeszcze popracować.

O wszystkich moich znajomych Krakowskich często, bardzo często myślę, układam dla nich losy jak najwięcej miejsze, gdyby się to wszystko tylko spełniło, tym czasem ograniczam się na małym prokoiku, smutnym widoku lasu i śniegu, tęsknąc do innych ludzi i innych stron, a niema dey baguette de fée, któraby mego, ewa, niewidzialna góry przenosiła a serca od siebie daleckie połączała, tak upatruiąc dni nie cierpliwie rachowane, gdy kowiem cel naznaczony, termin wyrachowany, dłuższym się mienduie czas wydaje.

Panuje tu u nas choroba epidemiczna, zaraźliwa, nielicho między bydlętami ale i między ludźmi, tak zwany Karbunkuł czyli wrzód gangrenowy, śmiertelny, jeżeli w początku się nie zapobieży, daje się zaś wypalić lapisem lub też wyciąć. Chorób było już kilka, przypadek śmiertelny jeden tylko.

Dziwnie mi będzie teraz żyć między ludźmi, przyzwyczaiwszy się do takiey samotności i cichości; może to i dobrze, żem tak niby wypoczęła, ale mnie się nie zdaje, więcey mi duszy ruch, życie, zmiana lub wesołe, byłoby życie bogatsze od wygnańki, w uciechach, w grze, jakich kolwiek namiętności; - spełniałoby takie pożycie niemożebne zadowolnić jak ludzi odtrąconych zupełnie już lub bez serca.

Dodać dużyam gdy odebrałam 3 Grudnia list Kochanego ojca z dnia 14 Listopada, dziękuję najserdeczniej i najpięknieiey za dobrać, za tak długi list i pełen tey miłości, której godną nawet nie jestem.

Wyczytawszy, iż ojciec stanowi na dwoje, przykro mi było paraxem, iż pisząc w nocy mógł ojciec drogi nadwerężyć się na większy ból lub odtąbić wzrok i tak już wielkiem i pracą osłabiony; - bardzo by dobrze było, gdyby ojciec mógł nabyć Konserwy, które podrzymują wzrok.

Co do wyjaśnienia czynionéy zapytania, iż niepoprzey jechałam jak to byłam przyrzekła, sam ojciec uzna, iż to było niepodobieństwem. Najprzód gdybym tak tylko tu pobyła i wróciła, byłoby to bez najmnieyszey korzyści materialnéy, gdyż w takim razie trzeba koszta podróży na powrót, gdy tym czasem pobywszy tu parę tygodni, oni winni dwoim końcem muszą do Warszawy odesłać, w czém wygrana 50 r. sr., o które nie tak mi

Dwa tala zaś pobytu mogę chać parę set rubli wziąść z sobą, gdy tymczasem tak jadąc po roku gotowie z długów się wypłaciłam; jechać zaś tylko aby zobaczyć Kochanych rodziców, czuję mizna byto. wtedy byłoby mi dali, ale tylko pewna na mieszkanie a sama droga dla godnie czasu zajmie, by całym całem ledwie mogła wystarczyć na podróży, dla raby najmniey rachując 200 r. sr. Kosztowała. Czuję moja osoba zarabiająca zarobie 300 r. może tyle wydawać na przejażdżki? O, gdyby tylko możność to pomnożym trudu mego nie zaniedbała! niełatwo a tysiąc Kilkaset wiorst ale nawet do antypodów! Tem bardziey do byto niepotrzebnem, że nie dawno mam stale posłanowienie z końcem drugiego roku opuścić te strony i wrócić do Krakowa.

Słyszę często owo powtarzane "nie puszczę" ale użyję już wszelkich sprężyn, aby się wyrwać! pierwszy to raz w życiu, że się mnie tak napierają, gwałtem, jeżeli to tylko nie komedyą, bo nie przypuszczam sobie tak wielkich zaszłości w tym do mnie potoczonych, abym mnie znowu tak dla mnie samey ukochano.

Przykro mi było wyczytać, że może mama rozgniewała się na mnie o te kilka słów, które nieuzy-

+

wiście tylko w bólu napisane były, aby Ktwó nieznając mamy do brze, o osobie, która takiej dobroci a miłości, jak nie mógł powiedzieć zdrowie z małych drobnostek; a najwięcej mi o zdrowie mamy chodziło, gdym to pisała. Wiem ja dobrze, iż nigdy, nigdy nie będę tyle dobrą i powięcającą się, ile mama, tyle cierpliwą przy całej mej głupocie naukowej, gdyż pomimo mnie dobrego serca mego mam upor i zarozumiałość nieprzezwyciężoną. Która mi tyle do uskonalenia się przeszkadza. Jeżeli zaś cokolwiek mam takiej w oczach mamy i ojca, to proszę i na wszystko zaklinam, aby na wiosnę lub pierwej kiedy tego potrzeba zasięgnąć się dobrego doktora i co ten powie mnie się spełniać, inaczej ani Kuracya ani wody nic nie pomogą; ja się podziram, aby mama była nielekko w swoich ale nawet w Emu, jeżeli tego będzie potrzeba, to pieniądze na to będą. W medycynie na nic się nie przyda jeżeli Kazicy swym rozumem będzie się radził i powie co bie "mnie to lub a nuo potrzeba. Długo ja nie raz o tem rozmawiałam z Drużytowskim i dałam do tego przekonania, iż albo się nie leczyć albo też z wiarą i zaufaniem udać się do lekarza i to, co on powie, co do joty spełniać. Napisy Kład: Kuracya w Krynicy (250) czyliby pudwójnie nielepta pomogła, gdyby mama była się zaradziła porządnie, ile szklanek pić wody dziennie i jak długo mieniano powinna brać

dużo a przy tem się kąpać; ale mama sobie z góry

powiedziała, że jej dwoje szkodzą, mnie chcąc się dać przekonać, że każdy z początku szkodzą, a to ustawicznie najlepszy dowód, że działają a tem samem pomagają naturze. Trzeba było to widzieć, jak nasz maszerek pijąc wody tey wiosny przez cały tydzień stawał i słabszy razy mu gorzej było, a teraz Bogu dzięki, że przeciwpili się próbę odbył i zdrów. Jeżeli zatem mama kochana mnie i ojca cokolwiek, to zrobi, jak ja prosze a ja będę najszczęśliwsza, że moja miłosna piaca będzie się mogła przyczynić do powrócenia zdrowia tey, której winnam życie i jak w niebie przyjdę już mamę na dobrem zdrowiu znajdę. Prosze ani na lekarstwa ani na koszta nie oszczędzać, ponieważ wszystko się znajdzie jak zdrowie będzie; i ja tu już dosyć na moją kieszeń wydałam i dalej jeszcze będę musiała mieszkać, ponieważ bran, który teraz z Warszawy zapisze, a latem przyszmat, mleko i surowe mięso cały miesiąc przeszony będzie.—

Cieszy mnie bardzo, że przynajmniey teraz Józio w Krakowie, zawsze to pocieszenia wielka widzieć jednego z trzech, którzy dawniey razem tak szczęśliwi byliśmy; prosze mu się kłaniać jak najpiękniey od zawsze go szczerze kochającej siostry, żeby mu go tylko jeszcze zachowała w Krakowie, jak przyjaciel

Wtedy jak mama będzie zdrowa, to nas Józio powie-
zie do Przemyśla, a z tamtąd już sobie z mamą tupniemy
do Lwowa; wszak to zawsze był cel marzeń mamy a
ja będę bardzo szczęśliwa, gdy będę mogła zwiedzić
ten gród, w którym światło życia ujrzałam; chociaż
tej chwili z niecierpliwością a mama w tej nadziei
może wysłucha méy prośby poprzedniej; wtedy dwie
chrzestny Władzia i Ludwika poznamy. Co to dla mamy
będzie zaradzić widzieć to miasto pełne takich
niedbalstwa; tylko prawdę być z dziwną i wesołą i
wszak z obawą mi się ta nasza jazda na dłuższy czas.

Co do Bogdańskiego to pewno kochana jak tak
niewdzięczność, ale napisz kając ją tak często na-
my czas przyzwyczaić się do mey i nie szukać na
grody jak tylko we wdzięcznem przekonaniu; ja bę-
dę się starać zachować w czci Bogdańskiego z je-
go pomocą a oni sami poznają i przekonają się
co stracili a co im w zysku. Chlubić się zaś tylko
mogę takim postępkiem moja; o pewno stokroć
lżej znosić niezadrużone niedziękczynienie, jak prędko
opły wać w dostatki - i nas Bóg nie opuści i prędzej
chociaż i cumulka mi będzie; żyjmy tak ostrożnie
nie bez niczego to i dalej nie zginiemy; jak ja tylko
będę w domu, wszystko prędzej lżej i weselej.

Spuściłam się z powierzchowaniem wiadomości, które dzisiaj wiście już przeszły prosze mi napisać, jako; kto w nie odwiedził rodziców; czy jest nieodzielny wiatr i kto na niego przychodzi; charyzi ukłon.

List ten dla tego tak długo nieodsyłam, że Michał Pl.. wybiera się do Warszawy, przez mego zatem go powysłam, że zaś kiedy krótkie pod dwór swoją odkładał zatem i mój list długo się zwlekał, przepraszam za nieregularność; jiż teraz poprawię się zapewnowiąc.

Dawna nam się trochę teplejsze, a wogóle zima zgnita, niezdrowa.

Teraz sprowadzę papieru z Warszawy na kwiaty, będę zatem gotowa fabrykować, prawie jiż zapomniałam je robić. —

Chociaż jiż o nikim niezapomnieć, ukłon Reni — a zapytem pytanie, czy nerko jeszcze żyje, czy diana na łańcuchu, czy zajączka jeszcze się gniewa; wszystko mnie zajmuje i sercu memu jest drogie, każdy takiż szczegół ma dla mnie wartość. —

Polecam się do dobrej woli, że w krótce odsyłam gnawy list, równie długi; wszystkie słowa i rady jego za. Dla mnie święte i pewna jestem, gdyby nie mój upor, od dawna zdałabym dziś inaczej; ale wątpię bym była szczęśliwszą.

Ot i wszystko co mogłam w około mnie zebrać; co do mnie jestem zdrowa i do szczęścia brakuje mi tylko wiadomości, że rodzice zdrowi, kontenci i mnie zawsze kochają a z waszem błogosławieństwem i ku i wam dobrze i błogo mi będzie, starać się zaś o mię będę wszelkiemi siłami. &c.

Odpowiedź do Józefowa.

„ Mówią, że piątek dzień fatalny czy fatalny; wiem to i ja już jestem u. Zawsze listy Twoje odbieram albo w środę albo w niedzielę. Ostatni z dnia 30 Listopada, kontynuowany do 2go Grudnia odebrałem w piątek 6 Stycznia. — Rzeczywiście przybiegłem jakoś wcześniej na obiadek, spodziewając się przy piątku pierwszych. po obiedzie mama jak zwykle położyła się przespać Józio był w mieście - Reszta zawarłszy się w swojej celce ogrzanej jak wieczy żelazna Kuchnię, zajęciami spożytych świeżych potraw z nerkiem, czyana, i Kotkiem myła naczynie; ja usiadłem przy frontowem oknie wielkim na szym fotelu i poczęłem czytać "Tripolina wyjeżdżki po kraju"

„ Wtem dzwonek - szczekanie psów usłyszałem głos naszego Gospodarza. Poszłem się niespodziewałem, bo to.. był piątek. Wierzyłem się z miejsca lis ze myślając się prowadzi wizyty przygotowałem Kolendę nowoczesną. Przyjdzie po Kolendę ale przynosi i list - list z Warszawy! —

Od ciebie drogie, bliskie dziecię moje! —

Jakaż uciecha nasza po tak długiem Twojem milczeniu! Lecz na pierwszej stronnicy listu stawiasz nam tak smutny obrazek swojej zewnętrznej postaci – nie mam wyrazu na twarzy, jakby ścisnęło się serce moje! –

"żółta cera, tran i ciągle tran, ból głowy, zepsute wzroki" Och, za wiele, za wiele mieszkańców dla nas! – Nie są to cierpienia ciała; o nie! usłyszę prędzej, co czuje dusza Twoja, co wzrusza się w zapłakane piersi Twoje; co duszę pali i przedtrapuje jej siedzibę, wątłe ciało Twoje, zniszczone rozognioną wyobraźnią, zawodami, zamyśleniem, oddaleniem, tęsknotą! Obrzydły ciężar dla biednych nadziei! –

Niemogłem przeczytać karteczki listu twego; niemogłem dalej czytać go odrętwiałej ręki Twojej – serca nasze ogarnął niepojęty smutek i ... łzy pociekły – łzy o biedne bolesne! o bym Ci je mógł przesłać jako balsam na ukojenie twego smutku, twoich cierpień; na zniszczenie tego jadu, który tak zabójczo działa na kwiat życia twego i zamierzać każe najpiękniejszym nadziejom. płakałbym dzień i noc, byle Ci tylko łzy moje ulgę i ratunek przyniosły zdołały. – O nie szczęśliwi my a tak odsłonięci od Ciebie! –

Boże daj mu zdrowie! chwała mu i za to.

5 stycznia. Jestem spokojniejszy; w nocy jednak ogarnęła przedemną otwarte 2 godziny na jawie przeżyta, obyczajna, błogosławiona a dla Ciebie odwalona. Stumilion bo Teść w sobie aby matki nie obudzić i znowu ... aby pocierpieć.

Ona nieszczęśliwa, ona łzy gorzkie mając
Oiec swój dziewiczy też opłakiwała;
Nie takiej bowiem roli ci wróżyła
Nie takiej ojciec spowiadał się matury...

Zaiste my jedno przed drugiem przeszłość wspaniałą a każde zgadywało właściwą – Lecz cóż i co przemoże? Zdajemy się na Tatkę Boga, spodziewamy się, że jego miłosierdzie, że Ci nam powrócić raczy zdrowie, odżywić się będę oddechem moim własnym, byleby mi tylko brakło na pociechę Adamki naszej niechcę prowadzić, niechcę przez łono mego, nie niechcę, i byłem Ciebie odzyskał zdrowia i co rychlej przycisnąć do bardzo zbolałego serca mego. Sam do winien, że się tak długo dyrasz po świecie, i zdrowie straciłaś. Moja moja zawinił, żem się nie starał o lepszy chleb, żeby nim i Ciebie mógł dostatnio utrzymać i wyżywić – Teraz na wszystko się przygotuję byle odzyskać Twoje cierpienia, byleś wesoło jeszcze i spokojnie poglądać mogła w Twoją przyszłość byleby ta jeszcze nie straciła dla Ciebie powabu!

Cant.

D. 6 Maja. Jestto dla nas dzień ważny - przecież jednak smutno, bo jeszcze w myślach o Tobie. - Już zaczynam się nad odczytywanym jeszcze listem Twoim używać - niech Bóg da, iżbyś znów tak bardzo osłabiona, a zamiast tego inaczej rozsądku, iżbyś się miała oddawać melancholii - wytrzymałość, przeczuwięcz ciężko jeszcze do kilka miesięcy. —

"Niepuszcze" powiadasz, że powoli mają; jak mi niedasz pod tym względem pewności z strony Twoich pań siostra, gotowo jestem pójść po Ciebie, wydrzeć Cię ludziom bez serca, którzyby Cię dla interesu swego wyzyskiwali a nam wydarli wszystko, co posiadamy na świecie.

Ważne Kochanie ze dla Ciebie lepsi domowa strawa i spokojność na łonie rodziców chociaż nie w dostatkach; spotykałaś w nie tak dyle, cóż ci przynio- sły? Smutek w duszy, rany w sercu i słabość ciała! - Wierzaj mi, że pójdę - jechać niemiałbym z czem - ale żebym dwa miesiące ich miał, zajdę i Bóg dopomoże; o! bo do nie exulodzkowości roma nowa; - by nieopisanej boleści, którą to myśl, że nam w takiem oddaleniu, w takiem zimnie żyć przyszło! —

D. 8° Stycznia. Umarł Dominik Schulz w Warszawie. U nas u-
marł jeden z najstarszych gelaxiystow Walter Jan, a drugi
Franciszek Hahn w Ogorzynie. (umarł 1/2 861).
Nieletni za zabawami. U nas podobno wesela mło-
dzież niebawić się wcale ze względu na ogólną nędzę
i na niepewność przyszłości narodowości. Podobnie
słychać ze Lwowa a nawet i z Warszawy. Wszędzie
wylatują okna, gdzie bal lub zabawa. Chcą zgrozą
tym sposobem jedność uczuć. Okropne to, wcale
nie jednoczące środki. —
Wilki u nas dawno już niema, rok cały - przez zimę
coś miesiące po Lidy biorą z czytelni Krzyżki - pewien
wilczek w ogródku ... i myśl o Tobie.
D. 10° Stycznia. Ciągle odczytuję Twój list, z pokojnie czytym
się czuję. Wszak i z Warszawy czasem wyrażają się o
sobie ironicznie. - Jednak szanuj się, Kochanie, nie siedź
tak długo w nocy, nie pijaj herbaty, a wiosną, gdy wesela
mają, chroniąc się jednak zaziębienia. Przebacz już
na razie:
Z radością wyjść chcieć a z płaczem się budzić.
Przeto ten ból głowy, który najbardziej nas uszczęśliwia!
Chciałoby jeść zapewne, niemasz potrzeb regularnych,
a żołądek jest gospodarzem zwierzęcego życia, ulżyj-
muj go więc zawsze wspomnieniem. —
Jeżeli w tobie co groza przywłaszczysz, tem pewniej nie
będziesz potrzebował pracować, niemyśl więc ani
o teatrach w Krakowie ani o pracy, tylko przyjeżdżaj
abym wypoczęła i przyszła do pierwotnego stanu
zdrowia.
D. 12 Stycznia. Mama Kazia ci pewnie pisze, że nikt od
Ciebie żadnych pieniędzy, tylko przebieranie, zdrowia, —

wesołą, a zdrowie jej wróci się i będzie zdrowszą jak po
kąpielach. Czary trochę niepewne się robią a niepewnemi
ci ludzie; zgoła pieniędzy nieprzędzaj ani komu pożyczaj;
a jeśli możesz to mieniaj na złoto; za pięć półimperyałów
otrzymasz 50 złp czyli 12 Zł. 26 Kr. w. austr.
Z odsyłanych, gdyby mamie było gorzej, powstrzymaj się
z wyjazdem na kilka tygodni; a to dużo spodziewam się,
Kazimierz nie będzie; a o Wincentego będę się mógł odwiedzić.
Tylko ty bądź zdrowa, jedyna moja córeczko moja!
d. 15 Stycznia. Deputacya do Wiednia przyjęta, a imienna
odpowiedź; wszystko obiecano dobrze nic nadaremno —
przynajmniej pierwsza publiczność będą mieli co pi-
sać — a my przyzwyczaimy się takiem, na ogół spokojne i
przyzwoitem, pokazujemy, że sprawa nasza nie da się przez prowokacye
zmienić — dosyć że i nadal żyjemy — Chmury widzimy na widnokręgu
politycznym; papiery banku austr. ciągle spadają
w brodzie „Im mniej się Austryi da tym
chcą Rząd dać i to bez odwłoki inaczej się Konstytucyi
grozi, niedarmo obiecnicami — Cieszącą sprawa
do naszego młodego Cesarza: Dużym, mężnym Ma-
jor! Czasem ma, że Cesarz nad Bóg ist, nur kann Mann,
der sich mit dem Kaiser auf Handschuhen schlägt.
Kandidat, zwyciężam Książęta mit dem Degen
auf dem Platz stehe. Wollen die übrigen Fürsten sich
einfach dem jüngsten Cesarzem gleich benehmen
wollen. Wenn die antiken Damen Ehrenmänner
gleich wollen, so ist der Cesar 1861
[illegible] Kaiserin [illegible]! &c

D 17 Stycznia.

(Dzień lube dziecię jak pomiędny dzień dla nas! —
Niebo pogodne — Niech Ci Boż wzwód taką pogodę
w serce Twoje, byś odżyła w spokojności i zawo-
dzie domowéj, w szczerzym powinowactwie szczérych i
życzliwych dla Ciebie uczuć rodziców. —

Dziś do mamy 17 stopni wrzesn. o ile to jest mo-
żliwem jest w Twoich stronach? Żyj ostrożnie
dziecię moje, chroń się przeziębienia gdy nad-
wątlonych siłach Twoich a przede wszystkiem
ulubionéj porze uciekaj do Kochających Cię
rodziców." —

List z Józefowa z. 4/1 odebr. 28/1

List zdnia 6 Grudnia zapewne ostatniéj daty otrzymałam
d 22 t. m. zaraz na 2gie przed wilią i Kulią. wyczytałam
w nim wszystko, czego moje serce spragnione było do tak
dawna; to pobłażanie dla mych wad i słabości, te wielką
miłość Kochanych rodziców. Kryła się w każdej myśli, w
każdem słowie odbija a którey ja się nawet nie gadnąć
czuję. Uderzyło mnie, że Kochani rodzice zdrowi a jakoś
wszystko inne znajduje się przy woli Bożey.

Ja dzięki Bogu zdrowa także jestem i jako tako
prosperuję a myślami zawsze odnoszę się do tey bło-

giey

giej chwili, gdzie będę mogła w zdrowszym nad-
miarze Karolynowai moją Kuracyą, i pewno zupełnie
będę zdrowa jak dawniej. Nie jest-to kaprys ani chwilo-
wa chęć, żeby do domu wrócić. Spodziewam się, że w
Krakowie znajdę takie utrzymanie choć ani tak porząd-
nające ani wygodne, gdyż trzeba będzie biegać po lekcyach
ale za to życie sobie uprzykrzę tak, że mi zupełnie, jak
papa piszą, nudno nie będzie, a uczęście prawdziwe
i takie przyjaciołzanie i czułość tylko u domu znajdę.
I tu tyle mam osób przyjaznych, tyle mi okazują
szacunku i przyjaźni, czego się znowu w Krakowie
pewnie spodziewać nie mogę; ale potrafię już teraz dobierać
osoby, które by mnie nie za bardzo były miłe i jeszcze kwestyę
przyjaciół mniej umyślnowi, zatem ani myślę się nu-
dzić, Kochany Ojcze; pewno gdy Kochanym rodzicom
nie chcę i myśli przedłożę to je i przyznacie i pochwa-
licie. — Będę zapewne przed ojcem pokoik na pra-
cowisko, bo może będę mogła wziąć sobie i dziewczynkę; Resia już za stara, żeby tyle roboty nadążyła i
przeszła to wszystko jeszcze omówimy i opiszemy,
a mieszkańcowi można nie od Pana lecz od Pielicha
to wypowieszczeć; mój rok kończy się prawie 15 sierpnia
według dawniejszego kalendarza, zatem prawie z końcem
sierpnia dawniejszego będę mogła wyjechać.

powiadam, iż wątpię, żeby mnie na samo moje słowo uwolnili; nie obejdę się bez pomocy, żeby ojciec w swém imieniu i ważne przytaczając przyczyny ich prosił, żeby mnie uwolnili; ale do 21 w Kwietniu trzeba będzie napisać, trzy miesiące przed rokiem, do którego służbę jeszcze 9 miesięcy.

Przy tej sposobności piszę także Kochanego ojca, żeby kiedykolwiek w liście na wiarem napisał kilka słów przyjaznych i czułych Krzynnych stanu naszej Bogusi, która tyle okazuje mi przychylności, a w każdej najmniejszej chorobie okazuje tyle troskliwości, jakby była krewną moją, nie czyniąc mi nią — a dla niej to będzie prawdziwą przyjemnością tem bardziej że ją jej często listy Kochanego ojca czynią. Jest to godna i szacna osoba, jaką teraz nawet napotkać można, nieczyniście osoba jak inni, stary dały ale bez wszelkich przywar i słabostek, pewna poświęcenia dla wszystkich, prawdziwy ewmowy klejnot. Marz zatém sex uważa ją, sobie za najlepszą przyjaciółkę.

Dnia 16 Grudnia odprowadziliśmy Michała P.. do Kwierzątki, odjechał do Warszawy. Wiele mi sprawił smutek miałki, siostry i wszystkich domowników i mój, potrafił bowiem zjednać sobie serca wszystkich. —

Za długo a nawet niepodobnie byłoby wypisać te wszystkie okoliczności, które opowiadały jego

wyjazd; takie rzeczy tylko ustnie można opowiedzieć – jeżeli miał zamiar wyjechać za granicę, tak jak dziś wyjechał do Warszawy, to nie ten sposób, jak się na papierze zdawało nie wyjechać ani bawić się ani używać, chciał tylko jechać obznajomić się gruntownie z tutejszością, gdyż niemając funduszu musi pamiętać o zarobieniu na kawałek chleba, nie zaś o zabawy. Teraz pojechał do Warszawy w celu starania się o miejsce do Kolei, o ile się to jemu uda nie wiadomo. –

Co zaś do moich stosunków z nim ogromnie zależy, one się na uczuciach przyjaźnych – to pewno żeby miał utrzymanie, żebym dziś już była jego żoną – lecz za nadto jestem sumienny, by mnie z egoizmu chciał poświęcić i stracać na przyszłość, widząc mię zdrowie i siebie mniej. Kocha mnie pewnie, prawdziwie pokochał mnie nie dla piękności ani bogactwa bo ich nie mam, ale dla mej pracy, którą widział, poczciwego serca, które posiadł, dla przywiązania do rodziców, które tyle cenił, dla miłości kraju rodzinnego, które go i on jest wynem godnym – gdyby dziś to ustało zniknęło, przestałby mnie kochać, gdyż za nadto prawy, aby kochał nie szanując. – – –

Smutno skończyliśmy rok stary, nowemu oni pomyślniejszego oczekujemy –

W święta nudy okropne. Był tylko ze starego Kościa (Domaniewski, człowiek tak złotego serca, jak jeszcze niewidziałam. Przy łamaniu opłatków jakoś na chłodno i tylko przy jednem braterskiem prawdziwie życzeniu: na przyszłego roku! - Tam... opowiedział nam zaraz historyą o tej dworce, wypadła jakoś, że jesteśmy w kuzynostwie, że ja panna Zosia i moją i jego Kuzyną. Łamiąc się opłatek łamałam tam je w myśli w domu i dała tego pośrédam ostrzyny z najserdeczniejszemi życzeniami kochanym rodzicom całując ich rączki i nóżki i pragnąc z duszy by już na przyszły rok z rąk do rąk naszych przechodziły!

W pierwszy dzień świąt wybrałam się z panną do Kościoła do Szumiacz; tam na nabożeństwie, które nam całą drogę mszyły, gdyż jechałyśmy z Kazia i Bogusią opatkowane w budzie, dopiero mógł nam Ksiądz proboszcz dobrą herbatą wysłuchawszy zaś kazania, którego myśmy niezrozumiały, i odśpiewawszy z dziećmi mszy wróciłyśmy do domu.

Niema tu zwyczaju piec strudli jak u nas, ale zamiast się całe uczenie na kiełbasach i krzyżach - na przyszły rok muszę w domu zrobić na wilią kilka potraw, jakie tu były dość oryginalne; będę je zatym spisywała, by nie zapomnieć do przyszłego roku. - Nadzwyczajnem tej przejażdżki był Kalar - już to nam mój odpowiada za wszystkie czasy. Zresztą chodziliśmy z kąta w kąt;

przebyśmy troszkę na wsi tęgie i po wszystkiem z Rzeczi miały drzewko. Wilią nowego roku jużeśmy niewidziałem y jak zeszłego roku z Kielichem w ręku czyli w Szewiku, lecz pozdrowiony wpaść. Lepiej to przeszłego roku było za K wesoło na początku, a za to pod koniec bardzo smutno; może też tego roku koniec będzie o dyło weselszy o ile początek był niewesoły. Wdam nowy rok państwo zostawili nas owierconych, a dyż wyjechali do Mohilewa po odebranie pieniędzy za pozwy, które trzymają i zrobienie sprawunków do domu i spiżarni na pół roku.

Dziś 4 Stycznia według naszego Kalendarza odebrałam list kochanego ojca z dnia 2° Stycznia, o jak że mi błogo było w nim widzieć przebijający się ów dawny humor! Daj Boże, żeby on powrócił w całej pełności, jak był dawniej; może i będzie tak, żebym do samego owego Schmerlinga i ń miała! A cóż? ja gotowa, jak przyjadę, pojechać z deputacyą nawet do Wiednia, jeżeli się co rzeczywiście pokaże, że to jest człowiek, na którego jak na Zawiszę liczyć można.

Z Warszawy pisał Michał do naszej wiadomość, że z powodu ważnych okoliczności patrole w dzień po ulicy jeżdżą.

Dla Rossyi w tym roku ważne gotują się odmiany. W Kutym ma być ogłoszony ukaz emancypacyi chłopów. Niewiadomą jeszcze zupełnie na jakich zasadach; różni różnie mówią; nam mówił Stefan Hol.. należący do Komisyi; że jeszcze 9 miesięcy poświęcone obradować będą; wprzódy gdy tego czasu włościanie układać się mają z obywatelami; wskazanym powinność będzie dwie dla polubowny i dwóch obywateli z łożony, których obiorą obywatele a włościanie nie mają prawa przyjąć ich lub odmówić. Po załatwieniu będą sprawy między obywatelstwem a włościanami. Na 12 lat rozłożony być ma wykup osobistéy wolności, a na 36 lat wykup gruntów. Cały włościanie dotychczas do samodzielności i własności, ma to być ogłoszone w dzień pełnoletności następcy tronu.

Wojna cieśnina w całym obszarze państwa znie siona. Opowiadają o tym wszyscy dwie charakterystyczne anegdotki. W Mohilewie kazał pułkownik pułkownik i wykład im własnie ten ukaz. Po przeczytaniu pyta się: pan rozumiesz? - Milczenie. Drugi raz pytanie. Znów milczenie - Po trzeciem zapytaniu wychodzi jeden frant z szeregu i powiada: rozumiem. - W tem pułkownik do Adjudanta: "do pałek, za bezkarność, żebyście nie myśleli, że wam już wolno być z chwalebami!" -

Urzędnikom, aby choć w części zmniejszyć nędzę, powiększoną pensyę.

Na Litwę Cesarz okropnie zagniewany, że tamtey szlachty nadelsdow nie chciała koszta ponosić na pensyę, wymawiając się niemożnością, miał° zakląć, że ich za to do Sorby żebraczej przywiedzie, nie dawno powiedział° ich marszałkowi szlachty w Petersburku: „Powiedz, ty swoim rodakom, że im się zdaje, że oni płotkami, lecz nie tylko ja ale cała Europa im powie, że niebyli niemi nigdy i nie będą." Tyle co do naszych nowin.

O pazurach będę w tych dniach się, bo ustawnie stoi czy się rok jak uzyskałam tutaj za Karlę pobytu.

Żałuję jestem Pana Dziekt, ale Wr. uczyłowiekl ciągle pisze, żeby Pan przyjmował przyjęcia w zamku Michał z warszawy wydawnictwo Pana Hollenderskiego z Bergen Skuteleck (à 3 fp). - Hrabina takie, która po wyjeździe syna bawi u nas, przywiozła z Petersburga Pomiany niepotrzebnie świeżej i muszę ją jeść z ziemniakami. Tak tamy chodzę się, aby się konieczne wystarmić i tak do Krakowa przyjechać; ale cóż, kiedy rozstanie się z tak i drugą znów wszystko zniszczy, na co tak długo pracowałam, ale w domu przędli ci znów wy-

restaurują. &c. ——

Odpowiedź do Józefowa 4/2

Chwała Tobie miłości! Ty staraniem tkliwém
Perswazyą dwie dusze stałém wiążesz ogniwem.
Kochanecko! widzę z uczuciej uwrażliwionéj liście z dnia 4°
Stycznia wyrzeczonéj przez rodzicami opowiedzi, że Jagiellonczyka, owego rycerza zwiarą, nadzieją i miłością całém
sercem i duszą pokochała. Jeżeli Bóg potężnem skinieniem
swojém potwierdzi zgodę dwóch serc wiarych, jeżeli
związek, którego zdajesz się być pewna, nic sprzeciwia
się mieć sfrzonym wszechwładcy wyrzutkom, przeznaczeniu
do piór nie Krewni ale sami mocarze przeszkodzić temu
nie zdołają.

Do co wewnętrzny głos wierzą nam kazy
Pełnéj nadziei nie zawiedzie dusz.

Byle tylko niezawiódł, byle była zgoda serc, bo "nikt
z nas nie wie jutra zdrad".

Biédny wprawdzie i tém właśnie cudny; bez zapewnie-
nej prawyłości lecz odpychający niechętna, pomoc Krewnia-
ków; przyjaciel ludzkości, prawy, nie dzielący bratnich
uczuć krańcowych wyobrażeń; przedsiębierczy, chcący
zawdzięczać wszystko własnéj pracy: — lecz familiant
z wyższego ja Bożywiała, przełomek znakomite go
rodu, wychowany w stolicy, gdzie pierwszych wkra-
ja obrazów, trochę pewien, milczący mamy obraz, mówiący

z oddaniem uczuciem i wrodzonym prawdzie ogniem
bez [illegible] wieku, gdzie się żyje więcej głową niż sercem,
gdzie tak łatwo przymierać uczucie, tę strunę u mężczyzny
delikatną, do której dotrzeć trudno łatwo, bo
w nich znajdzie wiele i karmę swojej najczystszej
miłości. — Mésalliance [illegible] parentalo, jak wzgardliwe wyrażenie) w pojęciach arystokracji, dumnej
z urodzenia i tytułami, jest nieodpuszczonym grze-
chem, dla tego to ja biorąc wyraz jego na uwagę
różnych stron

Różno wyglądam, czy z czarnych chmur
Choć też przemyczek ci nie szuei;
W duszy mój motá z wątpienia chór:
„Niewzór ci Ania? Twój? niewzór! Kaizy

Miałby on rzeczywiście ten wzniosły kark duszy,
powszechne stosunki familijne, które między nim
i Tobą nie przebyła, stanowią, za pewne?
Miałby się z niżyć do przestrzegania się z równa-
nia w prawidłach zasadach i pustotach światowym, z sobą
uczciwą, bez wielkiego urodzenia szlachetne uczucia?
Musiałby on być rzeczywiście takim, jak go sobie
wyobraźnia Twoja ogniela i wyborna z całym z kar-
tem przymiotów tego wzornego stworzenia najczyst-
niejszych wyjątkowych; bo pewny jestem, że Tatuo

wierność Twoją potrzywa płaszczyźniem miłości wszelkie zło
i przywary. Które tkwić mogą w wnętrzu jego, zrodu już
wysokiego i w burzliwie spędzonej młodości na bycie.

Czas Cię, przekona, dzieci moje, czyli o jedno więcej do-
świadczenie niebędziesz bogatszą; ch! żeby z niego tylko
z nowu czy zawodu nieuyrosły.

... Bo każdy za młodu ...

Dopóki go wszystkroć zdrada niepozyje

... Chce wierzyć przyjaźni i ujść wierności ... Krasz...
Jeżeliż mieszkała ze mną jedna jedyna Krasickiego "dwa
światy, to warto, żeby ją sobie zapisała.

Skopiowanego nam dosłownie ustępu naszego radując
się przynajmniej o tyle, że z uszanowaniem i wiarą spokojnie
spoglądasz na Twą przyszłość, radzi tysiąc wieszczeń, jakie
to okoliczności, prowadzały wyjazd Michała do War-
szawy w celu staranią się o służbę; czyli stanowi już mię-
dzy wami o kapelanie dane; czyli i jaka się prowadzi
obecnie przez jego oddalenie Korrespondencya; czyli i
jakie ma o tym ustępku przekonanie matka i siostra;
dla czego pierwsza mając zupełne dobra, dopuszcza
jedynaczkę wyjść za mąż za "la canaille" o majątek i o zawód
chleba powszedniego.

Gdyby to, co piszesz, słuszna była prawda, oszaleję

z radości, a radość ta niebędzie tak szkodliwa, jak ów smutek, w jakim wyprawiłem ostatni mój list do Ciebie.
Stanczony w dniu Twoim urodzin.

Trzeby jak przylgnąć do zewnętrznej Michasia postaci z całą miłością, z jaką już cenimy jego ubóstwo i przymioty duszy, nam go zniewolić, by się dla Ciebie kazał sfotografować, a Ty nam ten wizerunek wizerunków przed swoim przyjazdem.

Miło by to było, miło, gdyby wyprawiając poruczony mu par bonté list Twój, z Warszawy dotarczył Ci i parę twoich liter. [illegible]

Rozumie się, że to wszystko a nawet jest tajemnicą i przedsięwzięcie [illegible] to na cóż ogłaszać to, co może wyrosnąć się w nowy zawód? ale cyzylajzacja zwariowała.

Ty mogłeś Ci zrobić takie refleksye, bo niedawno wróciłeś po dwuletniej przytułku: znajoma ci Niborska była także na guwernerce; zakochał się w niej pan brat i było razem, bo piękna, obiecywał pojąć w małżeństwo; córka udała się do matki o radę; matka powzięła córkę do domu, zamyśli, że na wszystko przy radzie zakochany przyjedzie i weźmie z błogosławieństwem matki. Dziwi się dumyć, bo matka na darmo z chlebem i sola, i z dobrą wolą ... czeka —

Zdaje się lo dowodzić, że rodzice panny może wraz z ch/
takiey mésaillance się na przeszkodzie. Znaczey strony
bądź pewną, że przesadzam i może się trzeba będzie wzruc=
dzia Twego – jeżeli to z rzeczy przesad.

Zatrudnie pełen pociechy list Twój otrzymałem, zaraz
wyp awiedziałem mieszkanie od Jana; wszak muszę oszy=
ścić się mieszkanko, by się po Twém wyjeździe gniaz=
deczka choć z nadzieją wydawało. Cieszę się że Twoje
zdrowia cwego mieć będziesz, często zapełniwszy
owe szare godziny, pewnie myśląc tak wiernie do zadumy
nad pewnem a odwiedzonem wczorajszem widzenia Twego.
Pomnaż adoli na owe czarne lasy Białowieży, na bez=
ludne stepy garsiowaszy z krzyżem:

Domku mały miły! widok mnie Twój krzepi
Wszędzie mi dobrze, a w Tobie najlepiej.

Trzebaż że tu jednak ani wesołej Kaxi ani elaterzyńey
Teofili S.J. Boga-Miłośnéy, cwey tak szanowney, tak
Miłowéy mamy waszey, Klórey odwiedzic odemnie ser=
decznie affekt, za przyjaźń dlobrą macierzyńską
Tobie, obcéy, okazywaną.

Chatki tam niemasz, by się przed nią zalić
Dał Bóg Bogdzięcie, by złabości odwalić.
Ucałuj ją w mojém imieniu, bo ja, odwalony, niemogę
jak chyba zanucić jéy z Trembeckim:

Szczęśliwy, kto dotknięcie lwiem licem gładkiem
Mógł pastwiyć, upowić, lub porwać utkaniem
Gdyby mnie czas w zbytniej nie był przykrości
Chciałbym jeszcze przypomnieć ten grzeczności.

Dziękuję ci, za nowiny rossyjskie, w zamian ci donoszę, żeśmy jeszcze nic nie otrzymali z przysłanych rzeczy, nie dziw więc, że się długo przymawiamy [illegible] mi, że my zwątpili, że się [illegible] przymawiamy po pismach publicznych; Dowell Sztremski z Ks. Poznańskiego Tytułu dla [illegible] takie amendement o przywróceniu swobód narodowych wniósł na ogólne obrady Izby pruskiej, wtenczas wydrukowane, dziwnym dziwnym:

„niech nam się godzi przypomnieć, że W. Ks. Poznańskie nie było zdobyte przez wojsko pruskiego, że ziemię naszą jak i całą Polskę zajęli Moskale w 813. Cesarz Alexander I i potężni jego sprzymierzeńcy przyznali zwalczonym polakom prawa dawnej narodowości; zniszczenie zaś cudownego Aktu „Narodowości" „wieczna Konstytucya nadana Królestwu polskiemu. Uciśnienie takowe odbywały się bez nadwątlenia przeciwko nam, ajednak tak nazwane święte przymierze nie odmówiło nam najmocniejszych narodowych praw. Polska powiązana z Rossyą pod jednem berłem cieszyła się polską reprezentacyą, własnym Senatem,

wychowaniem, zwyczajem, zakonem i rządem.

Jakie za tedy przyjęte przez Rossyą nakłada dały w dalszej konsekwencyi równie obawiającym się mocarstwom przyimującym z jej poręki udział w prawym podziale polskim, nam nie godzi się przypuszczać tak oczywistej względem mocarstwa tej polityki nad germańską cywilizacyą.

Oczekiwaliśmy więc niemniejszego uwzględnienia od Królów pruskich a w. Ks. poznańskich. Tym bowiem nie godziło się zapomnieć, że oprócz nas i odzielali hojnie pruskim poddanym kwoty polskiej że ustawnie swobody, jakich my się dziś domagamy a jakich Moskal nam nie chce dać. Na dalej nasze zdawały się uprawiedliwione, kiedyśmy widzieli polskiego generała Kosińskiego, nieumiejącego ani słowa po niemiecku, zaszczyconego stopniem generała dywizyi i kiedy w najwyższym sądzie appellacyjnym przewodniczył u nas Gorzeński przy Karabeli, polskim żupanie i Kontuszu. Ale kiedy cudzoziemska rozwaga, że nieprzyjaciel nie ma prawa nienawidzić się sam od siebie, odwraca na swoją szkodliwego powstania chciwe dzieła zacnego w pomyśle, skarbicznego w wykonaniu. I coraz gasło do zagłady imienia polskiego nadal się celem wspólnej dążności i przywiązania między zaborcami kraju naszego.

W polsce i Rossyi 150,000 ludzi padła ofiarą wia-
rołomstwa panującego, a walka nie jest skończona.
Z wielkiem tu poznaniem kiem jesteśmy złud stawi,
aby sitą popierać prawa nasze, ale jest obowiązkiem
polityki przestrzegać: ne respublica capiat detrimentum.
Bo gdy się może zbliża, gdzie i odwieczne niemieckie
tudzy zapytają się Korony pruskiey, czy umiała za-
nować niewzruszalne prawa narodów.
Niech więc mądrość rządu pruskiego radzi je prawa-
nych zawiści od wpływu Garibaldiańskiego do Królew-
skiego czy ludowego pochodzenia?
Rząd pruski domaga się stanowczego oświadczenia
od reprezentantów gorszej arystokracyjnych prowincyi
o stanowisku indigenatu dla naszego Kraju i każde-
go urzędnika mającego kierować naszem wycho-
waniem naszą obrazą z naszym radzeniem i naszem.
Ci wątpliwiem naszem uzasadnieniu dla wyżej wy-
mych od ludu pruskiego prosimy naszych niemie-
ckich Kolegów, aby oni na czyli wejść w drogi,
jakie konstytucyjne nowe jak w Austryi ein
wolkazują.

Aby niemając równie siły, jak dziatyńscy powiada,
materialnéy elementarnéy argumentami, którymi
w powszechnéy godzinie zadawyż mówiono

w różnych kolorach wschodnich na rynku Krakowskim; czy markami, w używanemi przy saletrowych wystawieniach zamiast flaszków; przebraniem owadów o maxurka lub polonesa dąbrowskiego, granych w teatrach polskim (niemieckiego już wcale niema).

Słyszę, że hr. Kech[erl]ing udziela z ministerstwa zatym używanej zawsze sobie merlinga w przyjmowaniu do skutku obwieszczonych pomysłów i należytości papierowych nadzie pozwolenia — Dość na ten raz — całujemy Cię serdecznie biedna gra- żynko mamy, bywaj nam zdrowa, herbaty mocnej choć z cukrem i kieszeni, a skoro by na mdłości jedno pójdź mamy wina gronowego i chleba wiejskiego, kiedy mocna, kłaniaj się do kochających cię ciotek i wujów.

List z Józefowa 2/2 861.

Najdrożsi rodzice! dziś czternasty dzień biedna Maryśka moja uczennica cierpi na szkarlatynę, do której jeszcze w skutek późniejszego zaziębienia dołączyło się nieżwowa gorączka. Był nawet jakiś czas, że była w niebezpieczeństwie życia i pięknemu bardzo pomału dojście znów do dobrego zdrowia — od tego czasu jestem w stanie wprawdzie, lecz mi się nudzi, gdyż że jej niepewnianam, której nie pracuje

Nie ma nadziei, żeby tak prędko wyzdrowiała, ostatnia
nadzwyczaj niemiłe się odzywać o swojej sile.

Nieprzypuszczam sobie, ażeby się lub szkarlatyną miała,
zatém w przeciwnym razie się cieszę, czy i do mnie się nie przyczepi,
zapewniałam sam, że już z tak dziecięcych wytrzymałam; ale ta
dowiedziałam się o wyjątku, że hr. Modelain wraz z żoną
w tydzień jednego dnia na szkarlatynę obaj pomarli;
zatém mogło się było obawiać; dodaj dziękki, że przeszło
wszystko szczęśliwie. Ja zdrowa jestem i piję trawę,
który mi Mieroszyński z Warszawy, jeszcze go przed
przez trzy miesiące, a w maju zerwałkę, aby do Kra-
kowa przyjechać. Mieszka ta piękna jak różą; wszyscy
mi ją mówią, że bardzo na awantaż wyglądam, że mnie
przybyło o połowę. P. Aleksander często mówi: pani
wyprzykwitała, wygrywasz pieniądze w karty, w miłości
czynisz przeszkody, niepodewinnaś nigdy opuszczasz
Białej-Ruś; ja naturalnie powtórzam, że szczerość
czuję się jak w raju, a w dachu myślę, żeby ich jak najprę-
dzej już przegnać pomimo wszelkich najpiękniejszych
zwiastunów.

Teraz listy przędzej jakoś dochodzą, przez tydzień
z dnia 2-ego odebrałam tu 10 Lutego, więc 12 dni tylko był
w drodze. Wzięłam zaś jak za Kazią, który się daje
balsamem przez całe życia; trzeba mnie widzieć w domu

otrzymania listu z czem; by pojąć jaka różnica zaszła we mnie całej w krótkim czasie; czyste rano smutna i przykra, a wieczór zatem z radości.

Ja nie spokojnowała, i ja wyglądam wiosny, wiem, jakie ze wszech stron dochodzą wieści, nie na, one naturę uspokajającej; powiewać zaś wypadki polityczne tak wielce wpływają na stosunki nawet familijne, nie dziw, że się i cieszę i trwożę zarazem. Słabię serdecznie, że niezgłębiona, zawsze na uczciam się była w tem stosunku Niemców; dziś więc będę nad tem pracować by opinią dawniejszą zrównoważyć.

Pięknie u Ciebie już zaprowadzono za pozwoleniem mi uporządkowanie pokoików i pewno się mi w nim dobrze będzie; już ja sobie go ubiorę, ciepły bielo i przyjemnie i polskie i dobrze, tylko o jedną rzecz będę prosić zawczasu, jak się mieszkanie wyprowadzają i mieszkanie się opuści, wymyje i uporządkuje to proszę o zatelegrafowanie prędko; z tej przyczyny, że doktor Kubowicz nadzwyczajnie renomowany, który teraz już zrobiwszy fortunę nie tenczy tylko z przyjaźni dla naszego mieszkania, radził wczasie chorobę naszych dzieci, aby prędko; niezamierzam wiosną mieszkanie moje. Kazał mi się zaraz przeprowadzić od strony wschodu a tem czasem mój pokój zapieczętowano tak, aby nigdy nie mogli ani zamalować tylko dziurkę z mosiądzu wyskrobaną co na Kuna ostrożnie zdjęli. —

Pieniędzy teraz powźiąć już nie będę, gdyż niema i przez
kogo. Inienias na złoto będę się starać, ale i tu trudno, gdyż
złota mało, a gdzie jest tam go się trudno dostępić; Dwa
dopiero mam półimperyały i do zaplacenia 4 tl... 16 va
całam jednak jeden po 5 rubli i 30 kopiejek, gawuxe nie
stracę.... Lecz tylko 5 niedzieży!!!

Powodem opuszczenia tych stron przez 4 tl... były po
większej części stosunki familijne, które przyszło
szyły tę chwilę, gdyż zamiar miał od dawna; ja tu
nie wmieszana.

Co zaś do stosunków, jakie mogły się zawiązać
między mną a mną, to zeznaję się niewiem jak po
wiedzieć, gdyż nic pewnego za mną niewiem, ani się nie
spodziewam, co Bóg da tu i będzie.
Nauczyłam niedyskrecji jego stosunki tu dom, kochać i
szanować moich rodziców i jeżeli ceni moje stałe
przywiązanie, to pewno wie, że gdyby im uchybił
w czemkolwiek, za to by mnie skroprzeł. Dalej ja nie
mogłam nic stanowczego powiedzieć, nie wiedząc, że los
jego ostatowny; on nie mógł udać się o przyzwolenie
do rodziców, gdyż na ich słuszne pytanie, z czego żonę
utrzyma, niemógłby dać zadowalającej odpowiedzi.
Wszystko zatem w zawieszeniu. — Matka jego nie
wróżę jedynakowi, którego więcej od innych dzieci kocha,

dopomódz, sama siedzi na Tarce córki; ojciec ich majątek
klóry miał, 2 miliony (nie wiem czy prawda, ale tak mówią)
część stracił w rewolucyi, część przehulał i wtharby prze-
grał - umarł, zostawiwszy wdowę z 6ścią dzieci na brudzie;
szczęściem, że familia bogata zajęła się losem sierot, dając
im przynajmniej wychowanie. -

Wyjeżdżając obiecał mnie równie jak wszystkim swoim
przyjaciołom przysłać swój portret; jeżeli dotrzyma to-
wa w owczas mogłabym go rodzicom przesłać.

Co bieżny zaś rys nadsyłający, polegając na umiejętnem oku
ję[illegible]em oblicz, nieznacznem żadną egzaltacyą ani za-
sięgnionem przyświadczeniem: Nie ładny ale przyjemny,
twarz owalna, blondyn; najpiękniejsza ozdoba
jego twarzy czoło pięknie wysokie, uczone niwaz
blond zawiesisty; usta kwiatowe i pięknie zęby, włos
blond rzadki (: przewidzieć ci można rychłej łysiny :)
wzrostu zupełnie mojego, jak na mężczyznę niski,
krępy, silny nadzwyczaj - wśród swoich przyjaciół za-
gon a wybranych nawet abnegat; ale nadzwyczajnej
czystości co do bielizny i brzydzący się brudem nade
wszystko w kobiecie; muzykę lubi nad wszystko, pod
tym względem nawet aż przesadza; gra z pięcia nie
wykończonym ale przyjemnym głosem; nie cierpi ob-
mowy; gdzie trzeba w towarzystwie umie się zna-

leżć i bryluje między Dyrącem młodzieży; Łańcuy ślignie
i z życiem; Kogo kocha to pewno i życie oddałby, mia-
łam przykład niejeden, co on wyrabiał, gdy ja dwo-
wadam! jednak umie ma swoje fantazye, ale wszystko
jego złote serce wynagradza; - w przykrości nawet lubi
ży. ale gdy raptus minie, to i nogi całuje, by mu łatwo
przebaczono; język wyprawny i Kogo już na funty
weźmie, temu nie daruje; - więcej oryginalny, nawet
dziwaczny, wkrótce wiele wszystkich; - nie lubi niemówi
żadnym językiem prócz polskiego; pełen energii we
wszystkiem, co robi, ale nim co zacznie, to długo myśli;
perz wyjeżdzie jak kalia, dwie godziny kunie stoją
nim nie wybierze. — Go już tak zimno odpowiedzy
jak tylko można, bo w przyjęciu najprzyjemniejszy,
gotów do wszystkich zabaw, chociaż nic nie ma, u-
miał jednak już kilku ludzi na nogi postawić i zje-
dnać sobie prawdziwych przyjaciół; między niemi
druż .... jest prawie pierwszy, obadwa chowali się przy
niejakiś czasie w mtowości u Księżnej Ogińskiey.

O pukojnie siedzimy każdy w swojej norze; w kwar-
tirach siedzimy zresztą najmniej, każdy swoim dworem, na po-
chmurnem i tak niebie nadzieniu nasz jego ciężkie
coraz chmury gromadzą, cicho - chmurno i głucho, to
nasza dewiza; byle bym tylko już raz polskie kowasa! —

Jak to za każdym krokiem dowiedzenie mamy i przekonywa, że nie wszystko złoto, co się świeci; tak to z powiązaniu do myśli, że szczęście musi być, ci ludzie muszą być szczęśliwi, jak tu inaczej, niema szczęścia, szukać go próżno, jeśli go w nas niema; w sercach tylko tak blisko związkami krwi połączonych dziś niema fałszu i obłudy, tam więc wtajemniczenia szukać jedynie potrzeba, a już pragnę, aby raz wreszcie pomówić i tej głupiej komedyi nie wystawić zgrywanéy na każdym kroku i jeszcze musieć w niéj uczestniczyć.

Jeden M. wieczór bezpaki, milczący i grzeczny, przyjeżdża w wieczór i najrzadziéy przegrywa w karty, my śmiejemy się, że płaci za kolacyą.

Cieszę się, że pobawi dłużéj, ale wiadomo bliżéj co będzie robić?

Zima trwa ciągle, jeszcze śniegi ogromne, z powodu transportów maltrowskich czyste wyjątki, gdyż na szosy druga tylko tak szeroka, że jeden wóz przejechać może, gdy więc dwa obozy transportowe spotkają się, zaczyna się zwykle bójka - niedawno naszego smotrzyckiego wiozącego lekarstwo dla Maryni pobili i obdarli wszystko.

Mile tych dniach mieliśmy kilka wizyt, powtórzam także kilka miłych znajomości, szczególnie mogę sobie pochlebić,

że niema osoby, której znajomość zwykłam a której by
mnie swą przyjaźnią i pochwałami nie zaszczyciła.
Najprzyjemniej że mi były guwernantka brata mego
pana Alicy Dolden angielki i niemka Ecki.

Z mężczyzn droga mi jest pamięć x. Juby mego jedy-
nego opiekuna, który przeniósł się w inne strony, je Dralko
zwłaszcza w każdym liście wspomina mnie nayuprzyymiej.
Pod tym względem wierni, że nigdy tak uszczęśliwiona, już nie będę
a tém bardziej w Krakowie, gdzie drżę na wspomnienie,
że trzeba mi będzie spotkać z niemiłemi osobami.

Roman... [illegible] przyjaźnią w majątkach dwóch
sióstr margrabianek Krzyżanek. Wszystkich w Bam szeroj.

Druż... jest do którego mi dwuletnim i pewnie dalszym
w Płocku - Każdá lecz myśl ida do Wilna, przerwie zaś
czyny sobie krzywdy przeszłości - z Bogumiłą wybiorę my
się gawędzić do poematów.

Całuję rączki kochanych rodziców w oświadczeniem
uniżeniem do widzenia za pięć miesięcy. " ——

— —

Jak się to opracuje myśl Korsaka.

Niejeden winem pochmurny świata
Swojej rodzinnej zapomniał ustroni,
Myśl jego ciągle lecąca, skrzydlata,
Za motylą żądzą za uciechą goni.

O trocu zrażony w kielku tak wiele
Dosytem uczuć; obłuda, nadzieć,
Nieraz powmyśli, bawiąc się z obcemi:
O szczęście jest dotne, lepiej między swemi! —

Przypomnienie się moje względem otrzymanej dawno
w r 850 ratunku gmachów publicznych. Do pewien odniosło
się tym dopiero roku otkładek, obywatele miasta na rozdzie
lenia reszty uzbieranych otkładek pomiędzy pogorzelców
delegowani uznając mnie godnym nagrody uczcili
takowe w Kwocie, Złoto w Wal. austr. —

Warszawa. 25-28
2

Pragnęłaś uwieńczyć pamiątkę Grochowa
Swym modłom się przemoc oparła przebojem,
Przed tron swój ofiary twe przyjął Jehova
Bolesław, promienna, otkryła żałoba
Męczeństwa krwią zlana, potężna spokojem
O polska stolico! Bóg z tobą!
Stanęłeś wspaniały jedności i wiara,
I mocarz wysłuchał zaumiony twej mowy,
I zadrżał, że walczy o wolność swą stara:
Zdobywco, coś zdobył wszechwładztwo nad
Sobą

Wzburzony i wrzący, lecz cichy bo zdrowy,
O polski narodzie, Bóg z tobą!

Padacie bezbronni pod ciosem przemocy
Od sztyletów ulicznych, od razów z rąk wroga,
Wśród lodów fortecznych, wśród lwów północy,
Przed mordem gotowemi stający piersiami
Przed gwałtem broniący się pieśnią do Boga
O dzielni polacy, Bóg z wami!

Męczeństwem pracujcie na dzień zmartwychwstania
Wytrwaniem okupcie swych win przebaczenie,
Jednością, zgodą braterskie działania,
A przyjdzie godzina, że wolni, że sami
Z upadku zwartą Wolnością na wieczne istnienie,
Do kraju i ludu, Bóg z wami!—

Dzwon pogrzebowy:

. . . . . .

Jest, dzwon obudzi po Europie dreszcze,
Nuta o ofiary, owa nuta jedyna,
Powie, że Polska niezginęła jeszcze,
Gdy jeszcze za Polskę giną!

Dzien. liter. Lwów № 25.

Krew polała się w Warszawie. Padły bezbronne ofiary. Dzielny Arcirzey Kamieński mieczem krwawem Słowem prawdy ukróćić dumę ciemiężcy. Europa przyklaśnęła godności i spokojnemu zachowaniu się Warszawian. Car zdumiał się, zadrżał, oddał z biorów, dał władzę w ręce Ludu przyznał wolne wybory.

Niewinne ofiary grzebało 100 tysięcy mieszkańców Warszawy, tysiąc tysięcy złp. złożono na wsparcie familii poległych i na pomnik, który był ostatnim dla ofiar grobowcem naszych!

Najmniejsza parafia całej polski. ba Paryż, Rzym, Konstantynopol odprawiały nabożeństwo za poległych, to nie rewolucja, lecz bierne oparcie się uzbrojonej przemagającej sile.

Francuzi, którzy zawsze z nas kpiwali a obiecując pomoc nigdy o niczem odwodzeniu się zwycięzce nie pomyśleli, i teraz niezgrabne wypędzenie dopiero z niewoli Polski inauguja rewolucyą a niewolnika uprzymierzeńcem swoim, bo "Siècle" wydaje z następujących mocarzów niemieckich mówi: La revolution a une auxiliaire de plus - maintenant, messieurs les souverains allemands, menacez donc la France!"

Czasby już, żeby Polska prawdziwą u cywilizowanych wzbudziła litość.

A dzień pierwszy wrócona, gdy zawsze rozniecą,
Ludzie weseła krzykiem o niebo uderzą
A potem długą ciemnoć nieboli przerzucą
Idą... i z wielkim łkaniem zapłaczą, jak dzieci
I słychać będzie płaczu ogromny zmartwychwstania.

Jul. Słowacki.

Kazimierzowi Lipskiemu portretem wnuka jego
Wincentego Pola w imieniny.

Mój Kazimierzu! do najlepszej
I po Bogu i po roli,
Co co w życiu najpotrzebniejsze
Ludzką radą w dobrej woli.
Wstawaj rano, sypiaj twardo!
Hartuj duszę – jadaj mierniej
Z tobołem tam się z młodu hardo
A dochowaj słowa wierniej.
Nie wstydź się pracy, abyś umiał
Rozkazywać, gdy tak padnie;
Nie się pracy, być z rozumiał
Co tam leży w życiu na Dniu?
Nie się mylić, być trzeźwiej

Umiąć powiedzieć, co mieć głosy;
Uczyć się modlić, być cierpliwie
Umiąć wytrwać na złe losy.
Dobra wola, to skarb w życiu
Co się dyskiem czynem żywi....
Dobre chowa się w ukryciu;
Kryją Kochanie i miłości.
Rano rozważ, co masz czynić,
Kim postawisz krok na progu
A wieczorem licz się Bogu!
I już lepiej jest obwinić
Co sercu siebie, niżli bliźnie,
Kiedy noga się pośliźnie.
Nic nie przyjmij bez rozwagi
Boga wzywaj do pomocy:
Co niebratnie ci odwagi
Ani we dnie ani w nocy.

Władek niepostrzeżenie przywiązywał się coraz i nadchodzących dni imienin Franciszki, Matyldy i Józefa w dniach 9. 14 i 19 Marca przypadających, do przerobionej wierszykami, z których dwa wyszły:

„Niechaj cię los pomyślny spotyka w każdym wzięciu
Czerstwe zdrowie i radości Twoją wyższy wszędzie!"

List do Józefowa 26/3 861.

Bez uniesień - jesmy rad Tytki z D 2 Lutego dopiero 16 Marca odebrali - cieszymy się że zdrowa — do zelot i upewnienia o wzajemności M... niż ow pewnienia, jak życzyć by się nie zawiodła - jak wypadł dzień imienin — czy uwolnienie zapewnione i co ja mam pisać, wpadłej myśli - że o guwernantkę niekłopotno i w Warszawie i nawet i u nas - że o matce zapomniała powinszowania dnia imienin, kto też w dniu tym u nas - że Władek pewne na zok zostać we Lwowie - że Józio się wymówił od nas i niebywał - jeby o prośbie z ręki z powodu zajęć Warszawskich (sic) i ostrych rozporządzeń co do osób zagranicznych, za jakie i Beatyda niestety aż piątka w polskie uważać się musi - że M... zaręczyła Kurnendowska za pewne dyrektorowi Kolei żelaznych w którym miała szczególnego adwokata - że Hube... Kwiatkowskiego z rangi kapitana na pensyi w skutek jakiejś grubej awantury w Bolkni - że nie przekonywszy zimą powzięgnąć nas Śnia J. Maria - że gdyby Beatyda dłużej chorowała, może i pewnej przybyć zapytano czy kupić fortepian, kiedy M... lubi muzykę i mnie na 200 Rubli nie dał - że tu my mamy obawy nam wpadli, że by bała zdrowa, że by za duszno i że by pieniędzy nie zgubiła —

dalej:

„ Wiosna zamiast bardzo lubi brzydki, siwy, chmurny, zimny i do połowy do 1 Francuzki aż do 18 zajrzeniu Józefa i Kwietnia Niedziela były dni piękne – robię już wspomnienie Anemonki Kwietna, – miał na uszach z zimy pod za mało wiosny – zły znak – nim jednak powiedziesz powtarzam się o stopniowaną ilość do wiadomości, który w czystości dla M... zachowałaś. O Kiedyś ci go wtrzem na głowę Twojej Kojarzącą się z tobą nadzieję! – Dnia 6 Kwietnia wybieramy z Krakowa 2 wozy do przedawanych na sejm do Lwowa – moje zajęcia odstąpiły mi swoje głosy, wzięć 2 razem głosami poprze ojciec Twój sprawę narodową, wybierem profesora Zielola, hr. Skorupki i adwokata Samelsona – o Radzie gminnej ani myśleć, bo sejm dopiero 15 Kwietnia rozpoczynający się ukaże ustawę gminną, potem dopiero nastąpią wybory – zdaje się że i Ty przyjedziesz jeszcze nie będzie dla ciebie aktem z uczuwanie na drogę do Wilna; nie zabawię tej, jak Ty mnie ciągle zdaniem, bo tylko

„ Młodzi się sercem bez przeszłości dzielą
„ A starzy z uczuciem młodych się weselą. &c.

Szymkowska

W ostatnich dniach Marca zajął się ustanowiony Komitet zgromadzeniem obywateli różnych stanów wspólnie Kółko dla porozumienia się względem obioru Deputowanych na Sejm do Lwowa; zeszli się i radzili jakby Trembecki napominał:

Teraz kto ma dobre zdanie
Czy we fraku czy w żupanie
Niechaj się tym dniem stara wszyscy
Tego wymaga ojczyzna.
Lepiej miało nawet mody
Myśliny na rejm wedle zgody
Żeby znowu z naszej winy
Nie stracić dobrej godziny.

Skutkiem dotychczasowej zgody udało się Kółku tych wyborców najdzielniejszych i tych samych Deputatów tak na przedwyborczym zgromadzeniu jak to też 5 Kwietnia na wyborach w 4 dzielnicach miasta Krakowa odbytych. Do wybranych zaś tam i udających się na Sejm, głosem tego za mego przewodu mowamy:

Pewni naszej prawości i dobroci sprawy.
Służcie ojczyźnie, bijcie chwalebne ustawy.
Nie żałujcie życia, cierpiąc dla niej szkody
W sercu własnem najbliższej znajdziecie nagrody!

List z Józefowa 15/3

Najdroższa siostrzyczko! Długo już nie miałam listu z Krakowa
ostatni był z 8 Lutego, dawno to zatem temu - darmo na
drzewie sprzątam w dzień piorunowy, gdyż one zawodzą, nie
nadzieje; cóż robić? - gdyby nie niepokojnowe o zdrowie Ko-
chanych rodziców, żebym sobie tłómaczyła że ojciec niema cza-
su - ale tak często mi smutno się robi: żam u nas do już i wielki
tydzień, a tu śniegu przeogromny, bo będziemy mieć wielką
noc dopiero 23 Kwietnia ruskiey dnia (5 Maja) a żydowne
święta będą dopiero w Czerwcu - to niestety chane rzeczy -
Żam u nas pełno już ciepło, a tu śniegi jeszcze nieprzebyte
w lasach, i nie wiadomo kiedy będą przejezdne, bo drogi
bo drogi niema żadnej ani kołowej ani jazdnej, jeżeli kto
ma interes, to musi się nocą przejechać, gdyż wtedy przymro
zek trzyma, więc wierzchem można jako tako przedrzeć się
Chciałam 14 być w Krakowie, lecz i tu droga mi
przeszkodziła; od 8 Lutego z pokoju jeszcze nie wyszłam
gdyż przeziębiwszy się imieniny Ad... obudziłam katarzu o-
gromnego, siedziałam więc w zamknięciu z komendantówi,
teraz zaś chociaż już mogłabym wyjść, to znów boję się,
bo w marcu najłatwiej mogę znowu co oberwać, ale
Kam więc Kwietnia bo Maja; już mnie nawet tutay-
szy klimat w tym względzie mogłam widzieć doman..
i Klimiza, reszta moich przyjaciół ta złych dróg przybyć
niemogła -

nawet od Ad... odzieli nadzieja, dawniey strumyk, ale z wiosną przybiera on tak groźną postać, że niemożna go w nowej szacie poznać. Obchodzono moję imieniny szumnie być to szampana; dostałam na suknia 25 Tokai zadany płacony Tokiei po rublu, zatém jest prezent wart dający blisko 200 Zp, prawda, że to samo u nas dostałby za 100 Zp —

Kawaler obowiązujący, jest to gmerkanie z ich strony, więcey mnie to martwi jak cieszy gdy widzę ich przyjaźń ich uprzeymość, to mi się zdaje, że jestem monstrum nie godzien szczęścia się mi oddałam, ale cóż robić? —

Proszę ojca natrudzenie w liście pisanym do Marcysi Korwa że przy nadchodzących lub nadeszłych zmianach los nasz dalkże się zmienił, lub że stara Lowida matka moja potrzebuje moich posług i t.p. —

Tulipki prześliczny dostałam z sainych róż, kamelii i bzu; w marcu bez, a co tego, do naszym ogródku jeszcze nie ma.

W Petersburgu i w mostkwie 5° Marca ogłoszony manifest wolności dla chłopów — u nas 12°; dodaią mówią, że bardzo sprawiedliwe są warunki dla obu stron; dwa lata wszystko zostaje in statu quo, prócz kar, które zniesione i tytułu szlacheckiego obywatela, zmienionego na włościanina. —

Chłopkom niepodoba się, że 2 lata jeszcze czekać będą musieli. — Cały manifest dla nich niezrozumiały —

Białoruski język złożony z polskiego, małoruskiego i rossyjskiego dialektu niepodobny wcale do czysto-ruskiego, w którym manifest cały wyborkim stylem napisany. Sprawiedliwie zatém i dowcipnie jeden z naszych włościan odpowiedział Panu, gdy tenże z postawiwszy przeczytał i spytał, a co zrozumieliście, Kantenci jesteście?" „Jeżeli baba pieze bliny, to nie wiem czy będą kwaśne czy prawie, tak i my, rozumieć nie rozumiemy, ale jak skolztujemy wolności, to powiemy, czy tak dobre czy nie". Zapewnie wiadomych gazetach piszą o tym prawdziwie obszerniey nawet więcey jak tu, a zatém pomijam tamtego tem bardziej, iż teraz odezwanym być potrzeba, bo pewno żadnego przez pomyłkę nie przejdzie, żeby nie był odpowiedzialny tém więcey z zagranicy.

19go Marca, dziś Józef, ze mną odpustowy; chciałam uczcić, a tak tylko w domu musiałam się przemódlić.

Projekt jechania do Petersburga nie doszedł do skutku; państwo jeździli nawet, by mieszkanie wyszukać, lecz niemogli takiego znaleźć, największy owem miał tylko spokoju my ich tu znamy siedm, a pomimo tego sierżmy jak śledzie w beczce, tylko ja jedna się rozkoszuję, gdyż moje pokoiki już tylko dla mnie służą, wolne od wszelkich natręctw, poświęcone na ubocznie, można i chwilkę samey posiedzieć.

Nowego niemam nic do donienienia; wszystko swoim trybem, możesz papa w duchu widzieć, jak o pół do 9tey

herbatę pijemy (ja śniedanie) o 12ty obiad jemy. o 6ty znowu herbatę; potém ja partya, porcey z pana, rodzaj szachów – później jeżeli Ad... jest preferansa – muzyka od wyjazdu M... w zaniedbaniu, ja tylko ile mogę czasem sama gram sobie. Niemamy ani książek nowych ani gazet; nieprzyznaję, żeby dobrze, takie się w przeciągu trzech kwartałów zmienił – zawsze jednak powiem, że daj Boże każdey osobie, która wolym o virtute pracuje, takie miejsce i śmiałabym najlepiéj, moją przyjaciółkę na moje miejsce zarekommendowała.

z Warszawa niemam prawie żadnéj korrespondencyi, Bar... tedwie 6 razy wszystkiego wyjechał, Len... nie dałam odpowiedzi zatém i ten nie pisze. do Dahl... niemam tak dalece co pisać, dopiero w Czerwcu lub Lipcu do niéj napiszę, żeby sobie u niéj mieszkanie zamówić, zawsze do tamtéy będzie jak wobecny.

Dwie rzeczy mi ciężą na sercu, najprzód żeby mi nie wiadomość od Kochanych rodziców, co się w Domu dzieje, czy wszystko dobrze; powtóre, żeby tu już prędzéj Kwitać, bo to mnie okropnie męczy od długiego czasu, jak się tego przedłuża, tak jak prędzéj i jeszcze trzecia rzecz, żeby się spełniła, no, ale to już później. —

Kończę bo usły odprawiają &c... " —

Odpowiedź do Józefowa 12/4 861.

Tylko co otrzymam Twoje pismo, jak i ostatnie z 15 marca
zaraz siadam i odpisuję serdecznemu bo

Długo razem byliśmy, dziwisz się jak daleko;
Miejscem Ciebie daleki, ale sercem blisko
Wierz mi, czekam, jak rychło chwile, dni przeciekną
Aż nim Ci widzące zaszczycę uściskiem.

Zrób z tej Warszawy krawędzią dowiązującą się do
M..., bez Której go wam tak pusto, głucho, chmurno
i smutno. – W suche Twoje serce padła iskra miło
ści prawdziwej że jak żagiew wybuchnęła ogniochwytny.
Dziwię się, że ten płomień dawno nie wybuchnął,
żeś dawno z Józefowa nie uciekła.

Bo to daremnie trzymać się kazanie,
Sama opatrzności niech strzeże Ciebie
Aniołowie mi pewno niech potrzebują:
Boś zakochana jak Bóg na niebie
Moja dziewczyno! Szujski.

O wszystkich wspomnisz, od których Ci listowna
wiadomość z Warszawy była mila, a przy tym o mnie
Natasia, ta biedaczek pewnie codziennie myśli o
bie dumkę o Tobie:

Niegdyś mnie lubym wzrokiem i głosem
Kiła w smutku Zosia.

Dziś w obcey ziemi zagrana lovem
Mvzie zapiszmi Michaliá?

A matka Twoja ciągle powiada: „Ci iest nayprzód zgrzeszyć, ten vczuie, kto nie vczuie, gdy nie będzie zgrzeszył — Bóg nam ieden iest, gdy Jesteśmy wszędzie wspólnemi Wszyscy iesteśmy Chrześcianie; ubodzy ieden pod drugim, ale nie iesteśmy wszyscy Katolikami, wiec po wielu Chrześcianach sąd, wiec iest nam dany, abyśmy nie przez zgrzeszenie vczuli, ale przez pokutę vczynienie, bo Bóg nie chce śmierci grzesznika, ale iego nawrócenia i żywota." —

Może ma i racyą.

Umiò do-ja żądałbym więcey o nim, bo musiałbym przecie pisać co i jak zaszło 27 Lutego i 8 Kwietnia w biednéy Warszawie — a do tego przykrego wspomnienia o zgonie Maryłki, boś o tém zapewnie słyszał. —

Zdarzyło mi się nayczytać wiadomość historyczną o Katarzynie Teodorówie Emilii Plater, urodzonéy w Wilnie 13/II 806 z Wawrzeckiego i Anny z Mahlów — obie familie pochodzą z Niemiec — a matka Emilii musiała wyjechać do Inflant, bliżéy Kota Dynaburga. —

Zaś niejaki Michał Polak, Mazyn Emilii, uczeń piątej Klassy za napisanie na tablicy: „niech żyje Kunegunda Pilsudska!" ściągnął całą burzę na uczącą się młodzież i poszedł w Soldaty. – Wydaje się, że to był Siedmiolatek... boby to już był stary człowiek a właśnie wielkie jego dostał nieszczęście. –

O jakiż to mam pisać do Twoich pomidwa, to nie wiem, i czekam jeszcze instrukcji; trzeba mi takie wszystkich bytów. Mam zatrzą po rozwyjątku, za Rowe mi więc przyszłij. Jednak nie czekaj na moje usławicznie się, ale dziękuj z tem, że ja mam nadzieję być przeniesionym do Warszawy lub Lwowa, że matka stanuje i że o nasze przyszłe nie trudno, mieszkam tak Kowa z dwiema pokojami, przedpokoj z kilka okiem znajomymi; a mimo to mogę powtórzyć Twoje wyrzucenie z rozkoszowaną pewnością za Warszawę, z jaką się w rodzinnym domu obyczajem chwalonym prawdziwie polskim uważał za zbrodnię, że się wtrącał do familii etc. –

Nie objaśniłaś nas, dlaczego to do Ministerstwa nie chcesz się przenieść, czy jeżeli nadzieja, czy z braku listu do Ciebie, o takim razie nie ulegnie zmianie? –

Wracając do tomu, chcesz, jak uważamy, zatrzymać się jakiś czas w Warszawie, kiedy się już o mieszkanie starasz – chyżo nie dziwisz odpowiadać 2 – 3 dni, zobaczyć się ze znajomymi, a szczególniej z M... bez na-

rzucania mu się - z manatkami ruszać do domu; a ślim
niniej się tam zatrzymywać, jeżeli dotąd niespokojności
trwać będą - truchleli byśmy na wyprawek, o jaki tam
teraz niedrudno; - ani kniei, z rzeczą wydat kowi i nie
wyjdź, a Tobie trzeba będzie spoczynku; nieprawiaj
nic ani sobie ani matce; to wszystko pataliwy z sobie
w Krakowie, gdy przecież na długo przed jesiennym
jarmarkiem do Krakowa zdążysz.

Luteryg da nerwarg nie raz takie robić, na co Pi
sam przepłacać! - w Warszawie skromnie się po-
każ, bo nieprzebujesz nikogo, zachmycić prócz
jednego, któremu mitra będzie; w perkalikach,
a tu Ci taniej, podług mody najświeższej i prze-
nie zwbi się wszystko. - Starych tu kni nieprzy-
maj szczególniej jedwabnych - dla innieyszego a bo-
lutu, kopruć lepiej i odrzucówszy żałobę stanik przy-
wrzeć wszystko, bo tu jedwabne rzeczy nadzwyczaj
przedrożały, a czarne w modzie (żałoby gatunku) —

Z nowin niemam Ci co do niedź - zdrowi jesteśmy -
Złego co nas zewsząd dochodzi

Dech zatruty po nad powiat
Świat otępiał i otowiał.

Ukłony pani nam: Bogusi, Kazi, Bolesi, Etc —

Herbaty wieczorej, pij mleko, chroń się zaziębienia
do boxe jéż i bądź dobrej myśli na wiosnę rano
wstawaj:

Bo kto życia pragnie szczérze
I wraz z dniem nocne rzuca léże
I skłoniwszy głowę przed Bogiem
Co krzyż święty, idzie za progiem,
Idzie na pole, idzie w ogrodzie
Kapie głowie w rannym chłodzie
I myśl kapie wdzięczym majuł
Temu błogo, jak kby wrajuł!.. Zacharyaszewicz

W obec tak smutnych wypadków w Warszawie
w obec powszechnego pobudzenia się całego ludu
z jednej a dziwnych barbarzyństwa czynów z drugiej strony niebrakło i w Krakowie na ludziach złej woli, którzy jakiéś zaimrzenie czynić
radby chcieli. — Jedynie uprzemnienie przez naszych
dopisowanych dame przy odjeździe na sejm do Lwowa, i nastąpiąca Antoniego Góreckiego bajka
rozwiązały umysły od rozmaitych niewczesnych,
do niczego nieprowadzących demonstracyi, którym ponczwarny rząd nagromadzeniem wojska zapobiega.

c Mówił szpak do zająca: „Odwagi, cóż zmokłaś?
Czemu gołąbce cię gonią? – bo zawsze uciekają z.
Nadaw się byłko ostro – a ujrzysz jak one
Od ciebie będą, zmykać, jakby opuszczone" –
Usłuchał zając rady. Raz gończe nań wpadły
On prosto leci na nie, a one go ... zjadły.
Słuchać co zdają szczwane na nic się nie nada,
Zawsze lepszy swój rozum, niźli chytra zdrada.

List do Witalisa 16/4 861.

c Niepojmuję, czemu to przypisać, żeś od ostatniego
listu mego, przy którym powiałem Bergera, by Ci ciągle
od miłości, dlatego u bieżą ciemnie długim, nudnym, zimo
wym wieczorom, z zepsutej gwary biednego Krako
wiaka ani jednem słowkiem z Polucia.
Twój list jest zawsze tak szczery, ojcowski, biły, że
nieraz na całe moje postępowanie wpływa skutecz
nie, zmiany wywołuje, a czyż tak słodkie wiadomo
na które ja zlatkiem czekam upragnieniem,
bo czas ulata niepowstrzymany

Nic tu trwałego na naszym świecie
Wszystko przemija, jako po lecie
Wciąż Królowa radość, zatrwoż sprzeda
Dni co raz cichsze i co raz gorsze... Henryk...

Kiedy więc los nasz jest taki, że się może już w tem życiu
nie zobaczymy, to uszczęśliwiony widokiem cesarza
pacyfikacji, posłami Ludwika i posłowiedzeniem
Kossuth, nie zapomnij i na Teofila; użycz mu chwil
kę, jak szybko mijającego dla nas czasu, który dla mnie
tak smutno jednostajnie przecieka; dziewuchy mojej
doczekać się nie mogę, żeby mi choć oczy zamknęła,
gdy pomódl z Kosoju o nadziej chwilę rozstania.

O, to to i ten Teofilek, który ongi wyrwawszy
się z Pawli szklnych, biegł uszczęśliwy do gór, by się rzucić
w Twoje objęcia, ma już [illegible] od z i e w i a d [illegible] tadwiedku.
Chodząc po moim małym ogródku zastanawiam się
nad tą pięćdziesiątką, która spotykała [illegible] ka i ka [illegible]
niała, durnam z Kroatiem.

Gdzieżeś odszedł wieku mój młody,
Gdzie twoje czucie rojone z powicia?
Jak uśmiech słońca pod czas niepogody,
Jednym zabłysnął promyk życia
Przeszło południe — już i zachód blizko! —
Ej, tak, tak; ma się nam obydwom ku zachodowi.
I Tobie piękne upłynęły lata; Bóg Cię wynagrodzi,

za prawdę i dobre czyny, obdarzył cię familią w Kló-
rej w dostatności ozerpiesz prawdziwą pociechę w prze-
ciwnościach, gdy ci jakie spotkały.

Ten wam Bóg, który ci dozwolił w zdrowiu za-
szłować słodycz dziada, dozwoli takie przy
mych ciągłych i dziadowy Swej modłach, a syć na
zrękowinach wnuczki i wnuka z białym
wąsem policiak, czapkę z fantazyą wsadziwszy
na bakier, lewą za pas, prawicą prowadząc jejmość
niekończonego nawiązanego — a skoczne pląsy i
hołubce oddawszy dziadzie

Jako gazdowie siadłszy na ławach
Za dziś przy czarce o kraju sprawach.

Jego ci życzę przy nadchodzącym dniu swoich imie-
nin, drugi bracie; — a że do teraz samotność
góruje we mnie, to i ja robię zastrzeżenie, żebym go
owej wnuczki Twojej zaręczynach, a niey
mógł być na chrzcinach!

Malyda moja bawi ciągle w Rawie, tego lata obie-
cuje się z powrotem na wyschnienie do domu, jeżeli
jej z tamtąd puszczą; i kommunikuję ci adres z jej
listu, jak inaczej małżeństwo musze jednak obyczaj-
że jest tam wokolicy zacny, jak Niemiec, dzierżawca,
bogaty, uczciwy, niemłody, niebrzydy, prawy, figury pię-
knéy też dwoiey bezdzietney — i miechce go.

/: następuje wyciąg z listu z Lwowa zd. 4 września 860 :/

Przy tem fantastycznem usposobieniu, niepochlebiam sobie, abym kiedy został dziadem /: trzeba wtrącić mimochodem jednak niechcąc nadzieć, co Kaszkowski powiada:

„Kobiety wogóle to mają do siebie, że na jakiekolwiek pole się rzucą, daleko prędzej do ostatecznych skutków dochodzą, niżeli mężczyźni. Mają one o wiele obrotniejsze umysły, a zdolność poświęcenia się jednemu przedmiotowi wyłącznie jest w nich wrodzona do tego stopnia, że nigdy my na tej drodze niemożemy iść z niemi o lepsze."

Ludwik Ewój wrodził się do mnie po Lwowa, a interesuje mnie niezmiernie, jak się przewadzi wobec tylu potęg wielkiego miasta i w zamiedzkiego i młodzieży uczących i umysłów; — niegasnę ja tego zapału, bo to prawdziwie dzieci, to białe orlęta, które zabierając się do latania świadczą chciałyby odrazu gniazdo rodzinne z obcych narośli i wyrzec raz miłkę ojczyznę, z której tylko z historyi słyszą, że żyła 8 wieków wolna, swobodna i sławna, pomimo do w późnu mieszającej przeciwności z noże, niezgody ich pożerającej, pochowano z zabronieniem przebrania się po dawnemu i przemówienia wszędzie własnym językiem.

Viema - i więc wołać na swe dzieci, by pełna jej skruszyły, by pokazały się prawdziwemi jej wyznami? — Czyż nas Polska nierling wciąż matka nieobdarzyła gwiazdką na dzień? czy niedała Kolendy prezentów? — Odkąd się nawet dziecina matka z wielkiego bliska letargu, przeszła przez śmiertelnych synów swoich z nad Pełtwi, Wisły, Dniepru i Warty przemawiać na prawdę narodowo i przyjmować się podarunkiem; — ale... Koło Wołkom*) i Hamianom nadwiąża Lida Krawatka narodowa, laska, orzełek, żałoba za poległych pod latem Kozaków warszawskich, choć nie trzeba ją nawiązać, można jej pozwolić na jakiś czas dziwactwa, ale do prawdziwego zmartwychwstania! —

Vivat Lakowe nadzieje za przodownictwem naszych muzyków pod wodzą Lwa Sapiehy: Litwinowicza, niech przejdzie moja egzaltowana Białorusinka

Ja widzę am grzędy moje
Choć ubogo w nich i dziko
Za ogródkiem pieszę, roję
Kopię rydlem i motyką

trio z Syrok.

O rzekam jak Cyneynadrzymetki, którego do pługa przywołano do boga, rychtoli i mnie do jakiej powołaj narody, nadziei na dobre miasta naszego!

*) Hammer. dyr. pol. we Lwowie

Kończąc gazétam Feymowi Grabowéy dobr. ucałowanie rączek, Geńci całuję Bazylkę, a niech prosi Tatę aby jéj zapisał z Krzymu piwo "Niewiadtę" które jest bardzo chwalone a które nawet moją biedną siostrzenkę zaprzątnęło sobie prosiła. —

Bogu Wam oddaję jako żyjącemu i szczérze Kochającey.

List z Józefowa 31/3 861.

Już dwa miesiące przeszło listu z domu niemiałam; niemoże być inaczéj tylko na poczcie błędow, a nie, to może moje listy nie dochodzą; gdyż, aby nie czekać okazyi, która się zkadka zdarza do pewniaka wszystko zmiast, gdzie listy oddają się za opłatą, mucam jeden na nadzie staczę - niechcę przypuszczać, żeby broń Boże choroba lub inny jaki nieszczęśliwy wypadek był tego przyczyną; zachowuj nas Panie a mnie nawet od tey myśli, bo już ona jest i tak dręczącą. W tych czasach pewno na powszéchnéy zasadzie list zazagranicą nieporuszają, żeby nieprzeczytać, a tym sposobem list ojca pójdzie pewno ofiarą, co mnie tyle nieposkoi i udręcza. Ten list wysłałam z Klimowicz, a tu nie pewnością, że niezawodnie odszedł.

Jestem w okropnym ambarasie, zbliża się kwiecień chciała, że trzeba przedsięwziąć - bez listu ojca, jak to ja mogę zrobić, na czém oprzeć mogę zdanie uwolnienia

nia, Który niema żadnej ważnej przyczyny na prze-
cię tej prośby; dawniej był tym zdrowiem wyni-
dał, dziś drogu dziękki i zdrowie lepsze; żadnej nie-
jemności nie dostaje, - Karetka ich dobre wy, prze-
pry sobie widzisz, tylko swięc nadzadanie ojca mogę
się złożyć. - Muszę Panem mieć oczami pierwej prze-
czać, żeby i oni mieli czas dobrze tego wyszukać.
Zachodzę bieżący 12 Dni, zatem dnia 12°
Kwietnia do Krakowa a odpuszczony natychmiast mo
że otrzymać 24° Kwietnia nazwy daty. Dalej już
pisać kuję i przędę się tego Wiosenku, do odetchnę,
bo ciężka do tych Dni przeprawa dla mnie! -

Z gazet nic nie wiemy, niespiny spokojnie, wygl-
damy wiosny, Która niema i niema, śniegów i lodu peł-
no, dnia żadnej; dzień dzisiejszy tak piękny, że można było
spacerować, teraz znów szimno .....

Powtarzam raz o powzięciu młodej angielki Abbey, która
była w drugiej Wołyńskiej; w tey zakochał się brat
Wołyńskiey Chmyrowski Stanisław, zaraz gdy wyjeż-
dzali za granicę, ja z Wiednia odesłali do Paryża, a tu
to nieprzewidziano, gdyż Stanisław w tych miesiącach wy
bierza się za granicę do Paryża, aby się wbrew woli
całej familii zaślubić, nic odstrasza go nawet po-
gróżka wydziedziczenia; allarm zatem otropiony -
Już to mnie chcąc mnie nauczyć winę na mal

Ze kładę, że żeby ta szlachetna osoba, żeby ci nie spchała do familii, która jej nie chce. – Ale ona sprosi odpowie, że a! ona z familią, żyć nie chce a! myśli uszczęśliwiać familią, tylko tę osobę którą ja kocham. –

Proszę o zaprowadzenie u naszym ogrodzie, ziela bardzo pięknego i użytecznego, które niech ci Kuchary ojcie wydara dla miłości mojej. Jest to dewanda, czyli Lawenda, którą tu mamy w oranżeryi i bardzo mi się podoba. Widzi mi się, że zimy wytrzymuje; daleko ja, należy na gruncie lekkim piaszczystym ale pożywnym, na południe wystawionym, bo od tego zapach zależy. Rozmnaża się co trzy lata przez dzielenie Kurzeni lub z sadzonek; tych ostatnich można będzie dostać w tutejszym ogrodzie, gdy ci przerabiać z rozdzielenia. Potrzeba zagłębiać na 2 cale w ziemię z Korzonkami galaretki. –

Jest tu przysłane dzieło ogrodnicze, chef d'oeuvre, zatytułowane do naszej ziemi i Klimatu" ogrody południowe przez Krumille" w Wilnie wydane; żeby go mieć a przy tem czas i trochę pieniędzy przyjdzie ciężko boby można najpiękniejszą mieć w domu lub przy kuchni oranżeryjkę i ziela wszystkie, które mi w domu prawie we wszystkich moich ogrodach potrzebne.

Jakże ja cieszę się na nasze Kwiatczyki, gdy
już za 4 miesiące będę miała szczęście Kochanych
rodziców uścisnąć! Cóż Rudy różyc nie mówi
cham. Co do winogron proszę uważać, że gałąz-
ki, które suche, nad które lepiej przetrzymywać
nic nowego nie mają, liście odciąwszy a nie obcinać
gdy grona dwakroć do wyrzucenia. —

Do tego miejsca doszłam, gdy dziś 31/3 odbieram
list Kochanego ojca z 26 Marca; zgadzie mam się, że
moje dwa listy jeden z powinszowaniem imienin
mamy a drugi przed tem jeszcze wysłany dojdą.
Co tych punktów proszę uspokoić się: szkarladyna
u dzieci minęła i u mnie nie było — uwolnienie
zgadzam się odsyłać, gdyż przecie gwałtem mnie
trzymać nikt nie może, zresztą się ojciec napisze,
dodając, że Karolek będąc sam tak wzgrzewny
i do brzegu ojcem, powinien się przyzwyczaić wsiadać
wraz z pomocą łodzi odbędę; tylko mnie taka długa
niedziela, czego się tu z rana mi opuścić gdy inż nie
po raz ostatni tak samo się innia, przeszkadza mo-
mnie kto zkąd choć do Bobrujska odprowadza się,
bo to nargorszy kawałek a dam sobie radę Dam,
może mnie też i w Warszawie kto czekać będzie!!
A zatem do widzenia najdroższi rodzice! Fortepian
lepiej od razu kupić i zapłacić — wiadomi ukłon &c "—

List do JW Hołyńskiego, Marszałka Szlachty Gubernii Mohilewskiej w Józefowie 26 861.

Jakkolwiek córka moja Matylda w każdym niemal liście rozwinęła nam szczęściem swojem, które jako nauczycielka znalazła w dostojnym domu JW Państwa, szczycąc się wysokiemi Ich względami i dziecinną uległością i miłością przezacnéy uczennicy swojéj Matyldki: wszelako niefortunne moje położenie powstaje mnie do tego prawdziwie na niewolę czasu zakrawającego kroku, iż się ośmielam prosić Łaskawych P. P. o uwolnienie jéj z końcem drugiego roku od dalszego pobierania pensyi, obowiązków.

Mam niewątpliwą nadzieję, że przy tem życzliwém przebaczeniu i doprowadzonych rzetelnie do skutku koncesyach tutejszego rządu inne i ja jako sierota otrzymam przeznaczenie, jakem gdzie kolwiek mniéj lub więcéj jedyne dziecię, tém mi jest niezbędniejszém, ile że jedną mam co raz bardziéj na zdrowiu upadającą, której to stan matki obszerne dziecię z marzeń kaźe jestem zmuszony zupełnie do tak wielkiego oddalenia. *)

Przewiduję z jakiém nieokreślonego bólu uczuciem przyjdzie córce znajéj opuścić zgasłemy dom tak łaskawych państwa i tak lubą i godną, ciekawą, musi jednak ukojenie żalu tego odbiać czasowi i współczuciu rodziców.

Przy dzisiejszéj oświacie i czasach krytycznych niedziwo

*) Obydwa powody zamyślone.

będzie JW Panu Dr. znaleźć osobę miłą z dobrem sumieniem wychowaniem i naukowem wykształceniem, do której córka Łaskawych państwa przywiązanie i uległość, jaką coraz mniej przez ciąg 2 lat okazywała zaszła.

Przybyciem zaś córki ulubionej i serdecznie dla mnie zawsze drogiej spłynie do duszy mojej łyku bolesnej przeszłości zgrzanej całkowicie upadki i wstręt, przyszłość a w sercu mi kwitnący matce mi mojej chociaż chwilowe uspokojenie, JW Pan Dr. mając dzieci i będąc tak wzorowym i dobrym ojcem pojmie, jak pożądanem jest rodzicielskie przywiązanie! Za to jego uczucia Łaskawych Pp. obojga odwołując się łudzę się nadzieją, że pomiędzy oczekiwanych rodziców odmówić nie zechcą [illegible] "

pod jednym

List do Matyldy wysłany 27/4 861.

Na wstępie, że pisanie [illegible] i powiewam się Kochana.

Radbym ich już odtąd nie od tej myśli ciągle cudzej a przy odwiedzinach się, zdaniem nie zmartwiła się bardzo, bo do powrotu tak odległej podróży zdrowia tem więcej, jeżeli Ci Bóg w Warszawie zechce.

Pisze się z szczerej przyjaźni i dobrej Alicy, aby Bóg i Tobie pocieszyć zaszył, aby Ci da osobą, której tak [illegible] uszczęśliwiła! a co wam dam z reszta, a familią, która nie [illegible] przecież i czas, aby już raz do hierarchia aryjsko-kradzieżna pieczęcią i aryjsko-hołyszowa rozwiązała się [illegible]

się z czystą ziemią wydającą owoce dziwnosci i ludzkości;
i u was za 2 lata będzie orać powolnie odłogi i siać lub
sadzić maluśkie laborośle owych owoców ale do sto lat
trzeba będzie czekać na płon pod żelazną ręką takich
władców jakim się Alexander z Koncesyami swemi) po-
kazuje.

Jak u was trudno się dowiedzieć wiosny tak powolnie
i ku ciepłu kwiecień jest zimny, wietrzny i mroźny
a ja niebaczny obrobiłem już ogródek i wiem uwiązałem
od kupane nasiona ciepłą i płowody, obawiam się że
z wiela może w tym roku nic nie będzie. Kwiat na
wiśniach i śliwczynach obmarzł, kwiaty w fasolkach, które
zawczasu do ogrodu pomagnazidem, pomarzły, a gdy
zimno dotąd trwa z mrozami to w stopni dwóchnastu
ciemno tu może, i róże kwitnąć będą dopiero z georgi-
nami, jak przyjechiesz.

O lawendę proszam się (lantosanthum odoratum) a
sobie wypada nabyć tam gdzie Strumiłł, który tak do
brze się w rzeczy przydać może."

Nadzieja z powinszowaniem dnia imienin matce wszystkiem i
że do wypowiedzenia na dwie czasu, jak wiesz około 1°
i kaja powtóry tamtejszego kalendarza oznacza)

" Niewiasta" pisze " u nas czas wielkiego postu i jałowy
niech się modlą starszki blizcy grobu prawdziwego stojące;
niech się modlą matki, niech się modlą dziewice i dzieci,

niech się zwyczajem dawnym modli dwim cały do pośrzednyczki naszey, matki Pana, zatym prio. ta modlitwą
prosta, którą się modlili ojcowie nasi, po której Bóg
im szczęścił, dokąd się teraźnie modlić? Bo w
Warszawie: Krew spłynęła! Jeszcze widać śladu
do straszney męce, po straszney ziemi...

I do imiennika każe pisać Syrokomla:

Daj Boże, powiadóre, niech twoją księgą
Białorusinów z Litwą przeprzęga;
Niechaj a Dniepru niechaj u Dźwiny
Będzie pamiątką dawnej gościny.
I z Litwinami tamtejszych braci,
Niechaj miłością zpowinowaci,
Niechaj jej Karty słaną jak świadkiem,
Że jednej matki jesteśmy dziatkiem,
Że przestrzeń nie jest dla Lachów tamą,
Że nasze serca biją tak samo! —

—

„My z drugiej bo co do wymiankii ostatniej mamy
jest uwiadomionem przez nas zmyśleniem dla tego że
Marszałek Litwy mego pewnie niepotrafi.
„Na jarmark barku mało się mieniło zjechało, bali
się niespokojności, a tu jak w Warszawie jak wygrodzie
przy księgey, nie tak ochoto, całuję Cię z serca &c." —

—

Ojcu S^a Kraj-świecka władzę zabrano; broni się biedny
starzec przeciw inwazyi Wiktora Emanuela, Króla włoskiego,
a nawet przeciw niezgodzie ludu, który wyrwawszy się
z pod Księżego ucisku wrzawie illuminacyi daje poznać
jak bydź rad duchowny

Radopprisse le torcie e i fanali
Che vono del papa re i funerali:

[Mroczne pochodnie i światła, bo obchodzenie pogrzebu papieża-króla:]

Kiedy sejm nasz obradował (22/4) nad kwestyą wyznaczenia pensyi byłym członkom wydziału sejmowego i jego Marszałkowi, poseł Krakowski Leon hr. Skrzyński zalecając głęboko zbadanie tej kwestyi, między innemi:

„Panowie! mówimy tu po raz drugi o pensyach a jeszcze sejm ani jednej cegiełki nie przyniósł do zbudowania autonomii i samorządu krajowego; - jeszcze ani jeden głos nie powstał przeciwko nadużyciom władz politycznych, wykonawczych i administracyjnych, które mając instrukcye tajemne mieszają się w życie prywatne, w kwestya wychowania publicznego i wszechnicy Krakowskiej - bez apellacyi; - trudnimy się kwestyami pieniężnemi w tem czasie, kiedy dla wzniosłej idei dzieci nasi pierś obnażona

wystawiają na przeciw bagnetom wszystkiego żołnierza moskiewskiego; - ani jeden głos nie powstrzesie się, aby powtórzyć przekleństwo bogobójczej klasy jerezy, które na pięć wiekowy kary wypadek publiczny, który nad w szczęśliwem chwili dotknął. &c." —

Dnia 25 Kwietnia wybrano z Królestwa Polskiego do Rady państwa: Dietla, Rybickiewicza, Wodzickiego Kazimierza, Krzemieniecki i Adama hr. Potockiego.

Członkami stałego wydziału rejencyjnego zostali z całej Galicyi: X. Julian Lewicki, Florian Ziemiałkowski, Juwenal Dzierzkowski a gdy ten się wzbrania w miejsce jego Lewicyn Romanowski, Maurycy Krainski, Kornel Krzeczunowicz i Wacław Wielowiejski. Zastępcami zaś: X. Michał Kuziemski, Franciszek Smolka, Mikołaj Rybicki, Ludwik Dobrański, Adam hr. Potocki i Kazimierz Grocholski.

Dnia 2 Maja nastąpiło otwarcie Rady państwa w Wiedniu. Cesarz miał mowę do zgromadzonych członków obu izb — z której mamy nowe, rozbiorowi ustawowemu Kraju naszego i określenie stosunku rejencyi Krajowych do Rady państwa, i widzimy,

zapowieść decentralizacyi administracyjnéy a centralizacyi politycznéy przy zachowaniu form rządu konstytucyjnych.

Skutkiem jednak tego zagajenia wielkiey i uroczystey strony tj. obecności reprezentantów prawie powtórny Państwa; bo polscy posłowie jeszcze nieprzyjechali a względem Węgrów, którzy wystania odmówili, takowy ustęp cesarski: „Winienem oczekiwać że i kwestya reprezentacyi w Radzie państwa moich Królestw, Węgierskiego, Chorwackiego, Słowieńskiego i Księstwa Siedmiogrodzkiego otrzyma w krótce przychylne(:) rozwiązanie." — Wtedy znak zapytania, bo w mowie tey jakoby manifeście do wszystkich ludów ustroyi jest znowu ustęp takowy: „Zadania nasze nie dadzą się rozwiązać bez wysiłeń i męzkiey wytrwałości, nie bez ofiary z mienia i krwi, ale rozwiązanemi być muszą! Warunki związku wszystkich krajów mojego Cesarstwa muszą być utrzymane w całej mocy!" — Niejest-że to oświadczenie prawie groźące, że będą ofiary i krew? — Jak ma być pokój wewnątrz i zewnątrz utrzymany, jaka droga ma nastąpić odroczenie państwa — oczekuje Cesarz wyjaśnienia od potrzebnego parlamentu.

—

Niechże tu znayduie miejsce wzmianka o świetném przymierzu Austryi grozi z daleka, chciałaby się odszyrnąć z swoimi kutasami na dworze przyjaznej. Rossya nie ogląda, łajac się na wtłuczy sprzymierzeńca dzikiej hordy, twardy nogajskie i kazykirskie, aby zawsze Polskę bije, zdaja wszelka powinność, bo wie, że nikt się nie ujmie (patrz Moniteur:) =

Prusy, państwo konstytucyjne, znalazłszy przez głos swiatłego sposób uchylania wszelkiego odezwania się za tem, co jest polskie, co nam się należy z traktatów, jak przeszłość swego ministra hr. Schwerina bezbożnie gada: Co nam do traktatów? Pozostaje w przeciwieństwie Króla pruskiego z prawem supremacyjnego uczestniczenia w innych sprawach o terytoryalnej jedności dawnéj Polski, do żadnego innego prawa, tylko pruskiego? Jakby się jednak różnić od innych przymierzeńców i nieuszanować ich? O Krwi mówi Kuriozum: „Każde przekroczenie prawa, czy słowami czy zbronią nadarzy, nad będzie mieć za cel zlanowienie się, w każdym razie odeprzeć!" —

—

Cóż wy na to bóżęta, za chodni cywilizatorowie świata? —

—

„Michelet w swojem "Morzu „wzywa opatrzności i względu dla ginących nieszczęśliwych nad morskich i wskazując na chciwość ludzi prowadzi, że taka zapalczywość w mówieniu całych rodzajów zwierząt rozmaitych = terwencyi prawa. – Słusznie też na to pan ** w sześćdziesiątym czasie (3/5) mówi: Nie przypuszczamy ludzkości tyle głębokich uczuć z ludzkości, która wobec chwili ma przed sobą bliższą, Kwestyą, jakie prawo mogłoby przeszkodzić zabijaniu bezbronnych ludzi! –

Nigdy źle nie idzie jedno
Skawrze się, wleze jak ukmury
Kupa się ciągnie i gromada – Kram..

Jak u Wisłocza, który mięszy innemi jedzie

z Kotomei 28 Kwietnia 861

„Składając Ci najszczersze podziękowanie za życzenia na dzień moich imienin donoszę Ci, że wszyscy zdrowi jesteśmy, chociaż zapadam na cierpienia hemorroidalne połączone u mnie z biciem krwi do głowy i zapaleniem oczu. Oczy moje co raz więcej słabną, to jest jedno, gdyż drugie już od r. 856 nie jest dwuzycia, uformowała się biała plamka wina na źrenicy.

Bardzo się przepraszam, że tak wiele ciemnie otrzymu

jeszcze wiadomość, albowiem Klopoty moje nieskończyły się; mąż Ludwik okazuje się niewdzięcznym zamyślowaniem, wprawdzie dobrze się uczy, ale cóż z tego kiedy zaś w przyszły się w Czerniowieckiem wsi córce oświeconej pewnemu Kupcowi, której Kuncwila jest bez reszty, zaręczyła się, a ma, dawszy jej obrączkę i swój pierścień — wyjechał Kupiec wyjechał świeżo, ze mnie tego wszystko uczynione nie mogło ani brwić ani wymawiać, z niego do ostatecznych przyszło wyrzutów &c. Niedziela się wija się i do Ciebie nie nie przeszedłem się odwiedzić. Kolendy jego mówiło mi, że we Lwowie sieje jak zgoła wszystkim, i mamy o niej maruńce, która, mówią, już dostatecznie Kolatem, teraz odwiedzi — jest obecnie w domu — i dopiero przedkolędnim przygotowania się do egzaminu (Rumuł mój) w maju odjedzie do Lwowa — z niewiastami się nie widzi, nie rozmawiają się wzajem. — Hipochondryk uznał wszystkie te zaniedbywane objawy ojczystych uczuć miłości za zły nieszczęśliwy przeciw prawemu wiadomości — nienawiść wielkiej winna, za to zabytki wiotkie z kamienia, których się teraz trzyma, nieczułe nawet zbliżenia się do miłości polskiej. Kolendy starzeją się pomału go że grzeszy przeciw ojczyźnie a gdy się na nim niemogą dokazać zakon klasztorny jeden, że mu pierwszy w piersi szkielet ukryci, jeśli się okazał nie jest zdaje się

ale obojętnym dla sprawy kraju, ojczyzny. O to proszę! – Każą nam urzędnikom referować w rosyjskim nazwisku, cyrylicą; trzeba widzieć z jednem okiem zdrowem iść na prawo, a co zabronione do stwierdzenia owocków. Jeżeli zarabiać prywatnie. Czyliby nie dawać im o ojcu kurs ubezpieczenia ogniowego przez Towarzystwo Krakowskie w Czerniawach jeszcze nieobwarowana. Żądają 1000 złr kaucji, która może być na domu moim przenotowana i płacą 5% od wpływów pieniężnych; już pomyślem o to kroki a Cieba też proszę o radę. &c. ."

List z Józefowa 4 do 26 kwietnia

Piękna wiosna; dziś jeszcze (4/4) mamy 8 stopni zimna. Już się ciepła nie dorzekać; jak raz się zatrzeszczało na dobre coś lepszego, takby już teraz chciało się choć chwilkę w dzień na świeżem powietrzu przebywać.

Jak na szpilkach czekam tej chwili, żeby już ten ciężar z rzucić z serca i podziękować. Jedna Maryśkę serdecznie będę żałować; jak dostanie nauczycielkę w Kutnie to już nic więcej do jej wiadomości nie będzie brakować.

Pod u nas ścisły: marzec z dworem pozwala cały pod jeszcze z olejem pszenicznym lub słonecznym, który mało różni się od masła, a nawet w niektórych potra-

waach

wach np w pierogach ruskich weale nic nie czuć; dostawna
Te do mosto do Kapustky, 146, Kazky lub do grzybów.
Ja wymawiam się od podu, zastaniając się, że
Tatarstwie nieprzyzwolił mi doktor pościć, a zatem z pania
i dziećmi jemy z mięsem, chociaż cierpię za to dosinki.
Bóg mi przebaczy, gdyż moje zdrowie tyle do mego
szczęścia i do szczęścia tych, którzy mnie kochają, potrze-
buje a niemam czem nastko zapłacić.

Obywatele tutejsi śledzą nad czytaniem manifestu,
którego prawidła poprzestały im się wydawać, na pierwsze
je wiejscu, ani sposób, będą musieli nosić je z sobą, aby
mógł się nim do niego w przypadku dopytującym zalegitymować.
Najgorzey natem wszystko Litwa, z której dotychczas wiado-
mo, tam obywatele widocznie wpaść muszą zupełnie.
Bratarów dotychczas do prowincyi rossyiskich nie dyt-
ko, że nie straci ale nawet zyskać może. - oto próbka
tey oddemnizacyi. wszystkie naznaczonych na dusze 4 dzie-
sięcin ½ desiatina = półtory morgi 130 Rubli, z tych dusza
płaci 80 rubli, nad gwarantuje 30 rubli; lub też czynsz
z 4 dziesięcin rawny 8 rubli, lub odrobku 30 dni męz-
kich a 40 żeńskich; w Litwie zaś gdzie grunta mniey
a ludności więcey naznaczona na dusze 10 dzie-
sięcin zkazanaą opłatą. —

Rossyanie drwią z Niemców, że gdy idą na zabawę

do 10ciu kaze sobie dać jedna butelkę piwa i dzieży nie wracić tego co się wzlało, to jeszcze piwem wzlanem maza palcem plany naszych lub innych pomysłów.

Dnia 13 urodził się tu syn Wacław i do chrztu mają go trzymać najstarsi włościanie w majątku, ma to być na wielką noc razem z jedzą dla ludu.

Dziś (12/4) odebrałam list ojca zdaty 12/4 - przy pierwszej sposobności uwiadomię Małgatkowi; dziś cała na to upomnienie.

Potrzeba wiadomości Emilii P... z naszymi jest następująca: Wawerzy P... jest jej ojcem równie jak Michała i naszej pani, tylko że Emilia jedyna córka z 1go małżeństwa z Mohlowny zaś Michał i 4 siostry t.j. Aleksandrowa Flot... i Waleryanowa Flot... i Ogińska są z drugiego małżeństwa z Michałowskiej, i jedna jeszcze wdana za nieżyjącym, która tu żyje u córki Waleryanowej.

Michał, o którym ojciec pisze, był synem Tadeusza P... który miał za sobą kościuszkowne; po naradach owych stron oddany był Michał do wojska za baraban czyka; ojciec jego Tadeusz skończył samobójstwem, siostra zaś tego Michała Rachela żyje w Wilnie jako panna, druga siostra w Petersburgu. Wszystko to familia z jednego szczepu Krzyżackiego, później rozgałęziona na boczne linie.

Dokument jest u Michała naszego; on jeden

prawdziwy hrabia, i ci co z tey linii, inni wpisani do dekretu.

Do Włoch stawia mieszkańcy się przenieść z obawy pierwszych dni ogłoszenia manifestu, by nie było jakich nieprzyjemności lub buntów ze strony włościan tutx Długu akcyzy, nie było tego w innych włościach, w jednej włości niedaleko nas wzbraniali się włościanie w pierwszych dniach wychodzić na pańszczyznę, bez sprawnika przeszkodzili zatamtit. Jonesy daleko na Litwie jak nam pisano, gdzie dam aż wojskowej pomocy używają.

Czy jechał tu do nas niejaki Kobylińczyc, za miejscem będzie może zamiejsce dziedzicznego i jest na próbie, przypomniał mi się czy to nie syn tey Kob... Klera miała mieć z ojcem sprawę; ale jego ojciec jeszcze żyje, pozna Dny chłopczyk ale biedny – teraz pracuje tu z całą energią chcąc dać owocie jak najlepsze wyobrażenie. Służył między wpuszkach Kaukazkich od czas wojny z Czerkiesami, wiele nam opowiada dat. o różnych wydarzeniach.

Maryelka już od 1. Marca mszy się z wielką moją pociechą, bo niemogłabym długo być tak bezsynna i za to brać płacę.

Adelheim chory; wracając od nas po tej drodze

chadł z Konia i połukł się - teraz na Katar choruje i dawnośmy go niewidzieli.

O Warszawie żyle wiemy, o ile się z gazet Moskiewskich dowiedzieć można; prywatnych nowin żadnych niemożna mieć. Hrabina niespokojna o swego syna Michała, który z Pułtuska miał wyjechać D. 14 Marca do Warszawy i od tego czasu żadnej wiadomości o nim nie mamy, czy i on jako wielki patryota nie uwięzał się, gdzie do deputowanych. Jeżeli już na święta wielkie niewiadomości, to pewnie nieszczęścia trzeba się spodziewać; dla tem bardziej jestesmy niespokojni, bo nie wiemy nawet, gdzie do niego pisać, w Warszawie miał tylko kilka dni zabawić i znowu do Wilna.

Z moich osobnych ustronnych powinszowań wyrugowano mnie z wielkim moim żalem, tam Benjaminka umieszczono a my z Marychą mamy teraz pokój przechodni jak latarnia; cóż robić, wszak to już niedługo.

Na zapytanie maiżjatka, co ojciec mówi pisać do mnie odpowiedziałam wprost, że życzy mego powrotu, że wtenczas mniejszych czasach niespokojnych chce mnie mieć w domu, że mama niezupełnie zdrowa i że papa będzie pisał o tem do mnie w tych dniach dziękując mu za opiekę, jakiej doznawałam w jego domu. Zdebnował się otkropenie, zaraz za to się dopytywać, czy mnie kto nie krzywdzi, czy niema mi jakich niespodzianek i t.p. odpowiedziałam, że nic takiego i

rozeszliśmy się na nieszpór. Odszedłszy zatem tylko ojca. Pani już wstała, nic ani słowa z nią o odjeździe jeszcze niemówiąc tam; Marszałek zaś Kiedyś niby żartem powiedział, jeszcze sprawa niezakończona, ja pani nie wierzę, póki ojciec niena pisze a i tu jeszcze odprowadzę odbierze; ja opieram się głównie na tém, że w tych czasach niespokojnych pójściem jest naj szczerszém zwierzeniu, by nie mieć w domu.

Warto podać do gazet, jak tu gubernatorowie znają się na gościnności. Mohylewski gubernator ostatnich dni za pustych wyprawiał bal dla obywatelstwa, a że w tych dniach u Rossyan najwięcej biny jedzą, zatém Gubernator wydał zapraszając na biny dwóch żołnierzy, z pałkami i z księgą egzaminą. Ci wszedłszy do obywatelskiego domu stają przy drzwiach i głośno mówią: Gubernator spraszа na biny, kto chce przybyć, niech wpisze krzyżyk + a kto niechce być proszony jednak z tam w niebezpieczeństwie się znaleźć, wiadząc że nie raz przewidzą wchodzących przybyszów do swego domu.

Jasno nam tedy, ani obrócić się ani głośnemu poszemrać, o głodzie każą nam już spać idź; my nikogo rozchodzimy się ale nigdy przed 11ą spać nie idziemy. Królewicza nienawidzą tam jeszcze i nie kwapią się na jego; nie lubiałam nigdy dzi ci dali małych co to tyleko kazał między siebie więcej.

D. 26/9 – Wóz i wyjęła poszedłszy, więcej się o nich mówi

a niżeli się z nich korzysta; u nas było bardzo smutno tego roku, świąteczne było dość ruchu ale życia ani za grosz. W pierwszy dzień świąt były chrzciny Wacława Marka Michała, trzymali go właściwie we trzy pary Nikifila z Nikiforową i tp najbardziej we wsi, lecz że do ruskiego wyznania a za Mikołaja dzieci takie trzymane przez ruskich do chrztu muszą wyznawać ruską wiarę zatem wtkięcze zapisani jako wojscowi chrześni Ewelina z polaterów Hołyńska i Michał polaterul. Nikt nie był z sąsiadów prócz Ad.. i Duman... Świętują tu Rusini cały tydzień, my tylko trzy dni świąt Kowalówny, na trzeci dzień była feta dla ludu dojechał pijaków, ale dzień tak brzydki, że nie można było ani wyjść - u nas tam już Mai a tu ani źdźbła zielonego niema.

Ja jak ojciec wie pierwszego dnia świąt nie ciepłego w ustach niemamy, nie chcąc zatem padzieć na tych, którzy się ciągną smażonem jedzeniem, puściłam do ciemnicy i tam prawie przespałam cały dzień, a na drugi dzień z kasta w kast jak wszyscy.

Już teraz można zimata powiedzieć (:) dni widzę mi!
Kaj Boże, żeby szczęśliwie. Teraz już nie będę tak wiele pisać, bóle nieprzewne, za bardzo w tych czasach - Bolkę o list do Marysiątka i o mnie niezapominać. &c"

Odpowiedź 22 Maja 1861.

Smutny Twój list powzięty 4° a skończony 26° Kwietnia
dnia 15 maja odebrałem. Czemu ów smutek w dzień Pań
skiego zmartwychwstania? — Niema wiadomości od M..!
Pojmuję że Ci teraz wszystko tam wspomnienia do tęsknoty;
niemasz tego, który śpiewał ci pieśń miłości, który prze
stawszy na chwilę być hrabią uczuł się obok Ciebie mieszk.
człowiekiem zwierzem, gotowym oddać wszystko za je
den uścisk pełen zapału miłości, za jedno spojrzenie,
na które kloiego czytał dla siebie słowka „Kocham" —
Teraz sama wspomnienia błąkasz i wsłuchujesz się w za
tone pieśni słowika tchnące miłością i tęsknotą, wzru
szasz głęboko, że ta muzyka wyszła z podobnej do
Twojej piersi i łzy mimowolnie stają Ci w oczach. —
Oddalenie ochłodziło zapał czoła jego, znów powróciły
myśl Konwencyonalizmu i uprzedzeń hrabiczanek kie
a Tobie, zbłąkanemu niewinnemu rozkochaniem
się nieprzyszłoje jak Chwilce z Sofilem:

Odleciały piosenki złote
Smutek nad życia urok cały
Rozsławiły mi tęsknotę
A szczęście zabrały.

Są Dzieci biedaczko, że na jego słowie polegasz, jego

prayrzeczeniom zaufać można, słowu wątpić nie wolno, ale
je, mawiał że on jest niewątpliwie tym, na którego pierś
bezpiecznie spuszczać można - niestety, powoli przekonuje
się jak mało na świecie zaufać można, jak ostrożnym być
trzeba dziewczynie, by swoim własnym uczuciom nie wie
rzyć. - Nie chcę Ci pewnie trwogami zdobieć na dzień
w tym białym, zawsze przykładnej

Nikt z śmiertelnych nie umknął światłem przeznaczenia.
Być jeszcze wszystko może po Twojej myśli. Ale nieprzewidzianym zawsze nie ma przyczyny przywiązania z życiem
lub błąkania się w wątpliwości:

Pięknie się wprawdzie kwiat wieńcz pieleni
Lecz kto szczęśliwszy uszczknie kwiat nadziei
Niepragnij więcej! bo drugi z kolei
Wychyla się zwiędnie i w wody się zmieni
I cały urok powietrza z życia. Horac

Dla tego bądź jak wiecie, i bezpiecznie, jak mówią pta
szyna, jak gołębie lubcie być i stały i wierny i żyć przy so
bie, jak gołębie jeszcze razem uwarowali pod okiem
uszczęśliwionej synthiem Pani Alexandrowej.

Dla szczerszego pocieszenia Ci tylko donoszę, że między
aresztowanymi 72 w modlinie nie masz ... -

Jest w Warszawie jakiś Pleser biskupem, był na Litwie
ale przeciwny dobrze Rezor polski, jest także wpływowym,

Był za czasów Chłopickiego sekretarzem stanu Louis P.; jest takie jakiś Włodzimierz Brvel-Plater – to familia Bourbillonów; – i Ty szlachciance tkliwy z słówkom Nadkin białowąsego Litwina powieszpianym w stepie, gdzie nieznajdujące do kogo przylgnąć

Cicho, zwolna, nieuchronnie
Gore duszą, gdy upadną,
Z matéj iskry wybucha płomień
I zatęga serca ogień — Dosyć o nim. —

Wspomniałem o słowiku; jeśli wam mniej nie żal, gdy (już nie wiosny odbieramy, bo o becnie u nas gdy to pisze w niedzielę zielonych świątek, choć się zazieleniło było trochę, spadł śniegu, dął wiatr mroźny, kazałbym wpisać pałać i nocnym zapałem:

Cały świat się biało mieni
A Oczyszko strojne i czarne
I po parku i na trawie
Jak na bębnie puch owiane
A to istne "białe świątki."

nie zielone; nie zważając na to Krakowianie powiązyli na Zielony, a my jak roku zeszłego pozostaliśmy w domu i przenosimy się myślą za tobą, że zbiedna pasierbica teraz w przedpokoju mieści się z trudem

O! gorzki, gorzki ów chleb tułaczy! ... wolni

Porzucaj zatém te stepy; upowiewam cię jeś a debrała list
mój, przy którym załączony był takie oto margaretka, dowiód
mi niebawem, jak się rozsiejesz i prędzej jeszcze zmiejsca
a nawet i z drogi; mnie już nie wypada więcey pisać,
bo bym mógł list zalegnąć i ciebie niezastał a dla naszey
spokojności wszych czasach list od Ciebie tak jest pożądany.

Co się w Warszawie stało jest zdaje się tajemnicą
jak piękne bywa, powieszonych przez sędzię Izonę wdowę
na Hermana, córkę Cesarza niemieckiego Henryka III°
Rozpaszliwe przekleństwo dey za ciężkey niemiłż, przez
Karpińskiego oddane, sprowadza się"

" Niechaj następce ciemi wyniosą na pohańbienie
I niech ostygną ręce hańbą ich zmazane
Aby krwey krew która, krew moja niemiecka
Żelazne kładła jarzma na narodzie dziecka
Aby nad niemi mieczem władzy brzeg dali *)
I ani ich podźwignęli ani żałowali ... " ——

Następuje wiadomość o niepowodzeniu wielkiego, o Ludwiku, którego porzucił dwór Henryka - o ciężkich czasach, drożyźnie - o wdowie i Józii, którey ciężą się jej przyjaźnią, o Maryi Włoszce, która wyjątkowo za pohańbienie i która więcej na niedowieszą - odpowiedź o Kobyl. że do tego nam, czyn Jdy, na tego o ma być odpowiedź bo Jda jest intrygantką - i inne powszechnej ——

*) Wielopolscy, Karniccy, Drzewowicz &c. &c. ——

Odpowiedź do Wilalisa w Kotomei 3/6 861.

Smutną dolą waszą wyczytuje z odpowiedzi Swojej Ś.P. 28/4 miedość że przy chęci służenia jakimkolwiek Krajowi stargane siły, że wzrok osłabiony, musiał i Ludwik przypuszczać rozjącowi zmartwienia, którego się ma dosyć, gdy się powinni na spoczywający się koniec życia a na niezobezpieczony los dziecięcia, lubey Geneti.

Jak to cieszymy się gdy nam się syn urodzi, robimy sobie nadzieję, że to będzie podpora starości naszej, zaszczyt rodu, ozdoba Kraju. Nowem żołnierz tegoczesnego - narodowego - postępu, a tu jakieś licho zwichrzie wszelkie dobre zamiary, owoc nauki, stłumi lub oziębi miłość rodzicielską, zniszczy otwarte gościnnej przyszłości widoki i nieoczekiwane szczęście, jakiego spodziewać się mniemaliśmy mieć prawo. Prawdziwie to nasz profesor Bajer zanatomizował przyrodę dziecięcia mówiąc: W dziecku są dwie dyspozycje; w dziecięciu dwie skłonności, zjadła jedna za Kiermutkiem przy rodzicach wskazywanym i snadno wskazaną drogą prowadzić się pozwalała, na wiarę w Stwórcę rozpieszczała. W miarę zaś wzmagania się i dojrzewania do samodzielności dyspozycje miłości ku rodzicom, którym winnością życie i wszystko zawdzięczamy, zaczęła się ociężałą, co więcej zapowiadać niejakie niedowierzanie naukom rodzicielskim". Uważają się za mędrszych; u dziewcząt aż dojrzałych skłonności przemagają, chłopak zaś brnie w swoim

uporze i radzi, że najlepiej robi, gdy się wyrwać z pod powagi i rady rozsądniejszej unika; odczuwa to, że niedojrzałą samodzielnością skutkami w czasie, ale aż, jak to mówią, należy mu się w uszy, jak ujrzy, że młodości niepowrotnie stracona, że wśród chaosu myśli różowa przyszłości zdeptana zmieniła się w najprozaiczniejszą biedę; jakaż to boleść rozpaczą wieńczyć zawiedzione swoje nadzieje, cierpienia się w zgryzotach białej niewoli łańcuchem, ojakiem marzył! —

Że głupstwo Ludwik robi, niewątpi, ale by mu tego niewierzyć jak dowodził, bo to jest rzecz młodości; rzecz egzaltacyi podniecha[illegible]wanéy udawaną przez Kochankę zimnością; zabranianiem wzmaga się upor; i ja radzę, że z tego wzięcia w krótce się opamięta przez samo oddalenie i przez objęcie innych środków zbliżania się do Ony pani Suchowey czy Sawkowej; nawet tym matce dać pokój. —

O Hemie tego nigdy niespodziewał, żeby się wyrywał z uczuć narodowych, i, należąc właśnie do odradzającego się młodego pokolenia obejmiał na najczulszy[illegible] jakie miały dziady nasze, miłość kraju, miłość ojczyzny! Jest to istotne nieszczęście!

Jakąż nieść Ci pociechę, strapiony ojcze?! Oko chyba ogólnik, że już z łona przyrody dostajemy rozterkę i cierpienia, zatem znosić i ten krzyż, niemarnować się

nieotkracał sobie dni życia, brał bez wahania, co Bóg zda-
wał a prosił Pana światła o przemienienie tem smutki ale i
powierzał, jak słuchający wiecznej woli.

Gdy liść po liściu z kwiatu na dróżki opada
Gdy pole zżółkłych nasion pokrywa sierniami
Któżby niewierzył Panie, że Twa ręka włada?
Któżby niewierzył Panie, że czuwasz nad nami? –

Co do zajścia tego dla innego zabezpieczenia o radę względem
emerytowania się i pensyjęcia ajenturzy w Kowanxytwie
wzajemnego zabezpieczenia, zwarzywszy, że wielka
a szczególniey stanowcy wzrost nie dozwala się dostatecznie
się całej pensyi; zważywszy, że pół pensyi mały pożytek
stanowią a łącząc z nią dochód z domu będzie mieć do-
statecznie z jednem dziecięciem utrzymanie, które z tak
wiele w krótce z pod strzechy domowey ulecieć; zważywszy
szy, że niekoniecznie stanowisko, bez odpowiedzialności
niezbędnej zbawienny wywrze wpływ na zdrowie i znacz-
nie przedłuży życie; zważywszy nakoniec,
że dochód z ajentury, choćby wątpliwie tego, jaki admini-
ajentura Kowanxytwa nierucchomego z tytułu pensyi
nia się znacznie do uposażenia się reszty życia
a nabawiy jakieś wdowie i pozostałem zajęcie – radzę
przenieść się na stan spoczynku, czekać powrotu
Ludwika a cieszyć się Eugenią i dziatwą Kochanej –

Szerażony rozstatem pożarem w Kołomei wynikłym, jak Kolwiek
ubolewam nad tym, który pogorzeli spodziewam się, że nie
szkodzia tego uniknął, zapewnić mnie kwiem Słupc, że pożar
był w stronie południowej a Ty mieszkasz w stronie miasta
północney. – Zresztą wyglądając autonomii krajowej i ulgi
w przestawowaniach Warszawskich mieniam C[ię] nie więcey
donieść, jak żeśmy zdrowi, że rzetkamy na nowa z Kohilew
szczarkę[w] mu Wrocinia b[ł]. – całując rąk serdecznie
polecamy się, waszej pamięci, życzliwy i dzygomnie wdzięczny &.

Wszystko co niegdyś uganiało się za błyskotkami i
zdałem wyrzekło się tego, a skromny strój, ciemny, zdra-
dzający wewnętrzne usposobienie każdej z polskich
niewiast, nawzory się ich celem sprowadzić godności i ci-
chy spokój na cnotę pełne wymiastości i szlachetnej duszy
a dalekie od wszelkiego upodobania. – Jeżeli się wyr-
wie skarga z ust czyich, to odbija się w mobilizacie lub
pieniu, które składamy u ołtarza Wszechmogącego:

Boże! coś Polskę przez tak długie wieki,
Otoczył blaskiem potęgi i chwały
Nagle z pod swojej usunął opieki
I powiał ludom co jej służyć miały

/.

Przed Twe ołtarze zanoszę błaganie
Oj ojczyznę wolność raz nam wróć panie!

Ty, coś ją potem tknięty jej upadkiem
Orszakiem walczącą za najświętszą sprawę
I skoro świat cały mieć jej męstwa świadkiem
Wśród samych nieszczęść pomnożyłeś jej sławę
Przed Twe ołtarze &c.

Niedawno wolność zabrał z polskiej ziemi
A jak krwi naszej potoki nie tknięty rzekł
Dosyć to mu być otworzenie rzymi
Którym ojczyznę odbierasz na wieki!
Przed Twe ołtarze &c

Jedno Twe słowo wielki gromow panie!
Wstrzymie nas zaprochów wskrzesić dzieci godne.
A gdy zasłużym na Twe ukaranie
Obróć nas w poprochy, ale w poprochy wolne! —
Przed Twe ołtarze &c

Dnia 8go Czerwca we Lwowie a 10go w Krakowie odprawiano na
bożeństwo żałobne duszy ś.p.

Joachyma Lelewela

Cały naród był mu rodziną, którą ogarniał prawdziwie
ojcowską miłością, którey przewodniczył światłem nauki
a osierocał swém zejściem. Żałoba po nim jest powszech-
na. Wszystkie serca polskie uczuły boleść na wieść, że
zgasł ów wzór mędrca i człowieka, co z talentem zapra-
wionem ciągłą wytrwałością całe życie oddał pracy na usługę publiczną dla ojczyzny i umi-
ejętności. Literaci, młodzież, obywatele bezimienni zebrali
się dając poznać, jak za cenę wygnania duszy chowają
uczucia i jak żywy udział biorą w tej powszechnej
narodowej żałobie.

Po nabożeństwie, w czasie którego Towarzystwo mu-
zyczne wykonało requiem Mozarta i śpiewy na
Kolana zaintonowano chórem pieśń (powyższą) bła-
galną: „Boże! ci polskie &c.

A my zanóćmy na uczczenie pamięci tego męczenni-
ka i wygnańca polskiego z Kornelim [redacted] (546)

Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej
Do Ciebie Panie bije ten głos
Skarga tułacza, jęk to ostatni
Od tylu mogił bielejących włos. —

My już bez skargi nie znamy śpiewu
Wieniec cierniowy wróć w naszą skroń
Wezwanie jak przymnik Twojego gniewu
Skroś ku Tobie błagalna dłoń!

Ileż to razy Cię nas nie zmagał
A my ze świętych niezmyci ran
Zawsze modlimy: On nie przebłaga
Bo on nasz ojciec, bo on nasz pan!

I znów zostajem w ufności szczerej
A za Twą wolą zgmiała nad wróg!
Śmierć nam zdaca jak głaz na piersi:
A gdzież wasz ojciec a gdzież wasz Bóg? —

I patrzym w niebo, czy też ze skrytku
Bo słońc nie spadnie wrogom na znak
Cicho i ciche pośród tłoczku
Jak dawniej bujał swobodny ptak!

Ocucz w zwątpienia okropnej rozterce
I im naszą wiarę ocucim znów
Błyśnia Ci wtedy choć płonne serce,
Jak nas pokrzepi, nie podług słów.

Wiemy, panie, że zgrozą świata
Okropne okrzyki przymiotu nam ojca
Syn zabił matkę, brat zabił brata,
Mieczem Kaimów jest pełen nasz!

Ależ o panie! oni niewinni!
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz
Innych szatani byli tam czynni
O Ojcze ręko, nie śle pęk miecz!

Patrz, my w nieszczęściu zawsze jednacy
na Twoje łono, do Twoich gwiazd
Modlitwą płynie, jak krwawi potoky
Co chcą raz spojrzeć wiecznych gniazd!

Osłoń nas! osłoń, ojcowską dłonią
Daj nam widzenie przyszłych Twych łask
Niech Krwi Męczeńskiej uśpi nas wonią
Niech nas męczeńskie otoczy blask.

I z arkaniołem i Tobiem na czele
Pójdziemy potem na wielki bój
I na drgającem szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięzki Twój.

Dla biednych braci otworzym serca
Z brudnych ich zmyjemy niewolnicy wstyd
Wtedy usłyszy podły bluźniercza
Naszą odpowiedź: „Bóg był i jest!"—

Treść listu brata Piotra: Był od 859 do Kwietnia 1861 Sędziwoja, przy urzędzie powiatowym w Sanowie – teraz znów na bruku, bo miejsce obsadzono Kanclistą D– znowu więc bieda – która tak kreśli:

„Ja od młodych lat niemam szczęścia do niczego; było mi już w moiém życiu w kilku miejscach mogę mówić bardzo dobrze, ale to nigdy długo nie trwało, com ci trochę wydrapał, tom znowu spadł - a od nieszczęsnego pożaru już nie mogę do niczego przyjść; chociaż wiek mój już podeszły życie niedługie, a ciężko i tego spokojnie i bez trosztów dokończyć. — Daléj donosi: Antonina Wereszka na kilka tygodni a z córką omal nieumarła. Honorcia też bawi przy nim, ustrzegając się życia - nareszcie napomyka o wojnie &c." —

... Odpowiedź do Jaworowa 20/6 861

„Uciszyło mnie odezwanie się Twoje, bracie kochany, po kilku latach też i zmartwiła wiadomość, iż znowu jesteś bez chleba. Cóż ja Ci, bracie, zdo tam napewno mówić? Kiedy w obecnych drożyznach dyurna moja i szczupłe emerytura ledwie na opędzenie potrzeb ale mających wydatków wystarcza! wiązanie wiecz zupełnie że i ja najnieszczęśliwszy widzicie kwiecznowany zo stałem, będąc w tak wielkim i ciężkim jeszcze do pracy. mKS dowód o redukcyi mojej odszkodowanie niepewnym stał, innym że i dziś klasy znający mnie ubolewają, że innie od urzędu udaremnia, który pewnie uczci wie i pracowniczą pedantem.

Gdyby nie czasowa pewność córki mojej byłbym mi-
mo woli rozpaczał bez bóstwa. – A ta biedna córka, je-
dyna ufka, ileż to nadstawi się mieć pewność!?
(opis gdzie jest obecnie) Ciągle się spowiada
i sprzątawamy bezużytecznych zarów, tym razem śmierć
nas zastrzeży i skończy się ... biedą. (do mieszania
a władysławy się niechcieć, w profesji i takiej
bym nie będzie a teraz jeszcze ją bardziej zapewni
a jak ten kawałek chleba powiesi, to nie mieć
co pewnie + niedługo bliżej dowodzić, czyby nie było
grzechem, żeby mogę w takim dziecko tyrać się pe-
wność, a takie chłopiec spuszczać się na ojca lub
na mnie, aby go darmo żywić. – Honorcię chrześnicę
moją, całuję i proszę, żeby do mnie napisała, ale sama
(jak a mieć) co robiła, gdzie bywała, czego się nauczy-
ła, jak Matylda przyjdzie pewność jesień, to jej chcę
na drewniki pewność. niedobrze jest, że ciocia przy
Tobie, pewność się stanie gdzie opiekę obowiązek
w porządnym domu, zwłaszcza jak mnie sobotę
i szycie; wszakże damniey szlachcia – ojcowie i mat-
ki nasze – przebywała introdukcji pewność dworach panów
i z lamtem na swój chleb wychowała. (Radzę, aby
się starał do Kolei żelaznej, odwozić się mający do dziś
wa:)

List do Włastka wysłałam; właśnie umieniny Jego 27 Czerwca; były do nim gości, kredyśmy dalkowe odkładali na 1ⁿ Lipca i razem obchodzili je u Włastka jakim pod Krakowem - były zabawy, śpiewanie, jadło i napiełko - a dziś dobre, że na obiad wyjechali; dowiedziałam o Ludwiku z Wiednia - o Kazimierzu z Krakowa Sierak... który trafił los na 2 Krociste Cyrkuły Reichsthal z dodatkiem: / postowa, czuwała nad tego, jakby nam wszystkim nieszczęściwa! - żalym przynajmniej dał być uważnie, a byśmy już wszędzie razem, bracia i siostry, bliscy i dalecy Krewni Luxemburscy i Krudyńscy, do śmierci razem w jednem miejscu mieszkali, gospodarzyli i Bogu chwalili - nie nam to jednak dano bo"

Słomata na wzrost włosów (tynkę) "Meditrina" w przytoczeniu z tak zwany orientalna zwiedz Dr. Mally - nawet jako środek przeciwwrzodowy wypadamu i zapłakowa Emil włosów - Kandel Jahna w Krakowie w pewnych Nach lub płatkowatych 1 f 80 x -

Krzynockrom, płyn Krzemedy czyny do farbowania włosów, aby były jak w młodości - 4 zł. W.A.

5° Lipca. Imieniu powinszowała osobiście Józef Bonarotti i Władek po Lwowa zaimprowizował:

O! gaiuży z naszym rodem tak uroczystej przyszłości
Przeżyj dużo dni latek, wszystkie w wesołości!

I wiele nieza pomniał o tym Dniu, donacząc przy tem, że postanowił dalej służyć jeździe, bo ajentury dano już innemu; pożar go nie odstraszał, smoluch cierpi na oczy, dla tego nie puszczą — i Koniczy:

„Ale co to będzie z naszą autonomią? Niemcy coś krzyczą, nakręcają, a pierwiastek nasz cierpiący wmawiają, że trudno wyjść z przeszłości (?) bo tu dość drogo życie kosztuje. Moja długa ciężka politycyna, zanadto się na jakieś wstrząśnienie. &c. —

List z Józefowa $\frac{26}{5} - \frac{16}{6}$ 861.

Dziś odebrałam list wasz, najdrożsi rodzice, z 22 maja. Pozwę sobie wcale nieuprzedzać, że ja w przykrej jakiejś rozpaczy chodzę jak melancholijne zjawisko i owszem ja teraz bardzo, bardzo jestem szczęśliwa! Co do zdania o śmiertności mężczyzn to ja vama! o mém przekonana jestem, a jeżeli wierzę, to wierzę w nadziei, że Bóg nadzwyczajnemi nami zechce opiekować się uczuciem, które jego opiekli nie jest niegodne;

a więc spokojnie patrzę w przyszłość i czekam, co mi ona przyniesie; a że niemam nadzwyczajnych nigdy zachceń, może skromne me nadzieje niebędą zawiedzione. Niewiasta to zatém przyczyna mego smutku, tylko oczekiwanie jéj tey chwili wyjazdu, wiadomey że ma nastąpić; nadzwyczajnie ciało się przedtém zdaje i z niecierpliwości nieraz smutek ogarnia.

(Dymitr, brat Marcjanny, powiadacie żony w Egipcie wrócił z dziećmi i ciągle niedawno u nas; że zaś Marylka człowieka mojá, powiadacie matki, w ich domu się chowała powiedz więc Dymitr, żeby tego roku Marylka na ma Kacye przyjechała, może tam spotkanie; wiecie zaś Złotyńscy, jak mnie drzewy szczęście i niepokój. mają w myśli (to pani mi już o tém wspomniała) że mi pozwolą wyjechać pierwszy przed skończeniem roku; wdaniewie rok mój kończy się 10 sierpnia ruskiey daty; wiecie to dla mnie dobrodziejstwo, które umiem cenić i będę się starał z niego korzystać jak najprędzej. Zawsze będę jednak pisać jeżeliby mi miała dłużej zabawić albo wiadomie, gdzie zajdzie powtrzeba wyprowadzić po Zakładzie Arendarzy powiozy.

U mnie powtrę jak niepisać, bo chociaż mi

już przykro będzie tak długo być bez wiadomości
jedna tylko nowę, aniżeliby list Kochanego ojca wpadł
w złe ręce.

Marszałkowa pisać będzie do ojca, nie wiem jednak
czy przez pocztę czy posłańca.

W Warszawie będę mieszkał u Dąbrowskiej, piszę
to wam wyraźnie, gdyż nie chcę żadnym w błąd wa
dzić za mną. A zatem za miesiąc już może, gdy
będzie list mój odebrany, z mnie większe w uwie
objęcie, w które zawczasu rzucam się z całego ser
ca! Już 2 noce spać nie mogłam z niecierpliwości.

Z rana dnia Czerwca jedziemy do Hołoblina,
gdzie przyjeżdża cała familia na obchód weselny
brata Michała. Przyjechała także tutaj z Malorossyi
siostra, która jest za hrabią Gurowiczem.

Po trochu już powtarzam moje manatki. Bogu
dla zaleca się gorącemi łzami każdy raz co mnie
widzi, ale mało mnie widzi, gdyż ciągle zamknięta
z swym wszechwładnym pupilem. Kazia już
wyjechała do Wilna, niemamy jeszcze od niej
wiadomości, czy szczęśliwie przybyła.

Chociaż imieniny pana mego zbliżają się, jednak po
wtarzam życzenia moje serdeczne.

Jedną mam prośbę i jeżeli mnie kochasz drogi ojcze to niebędziesz przedłużał dla odebrania pieniędzy do Bogd..., które on sam nieoddaje i nie chciałabym, by kto kolwiek inógł ojca mego prosić o obiecowość; lepiey stracić to co się należy jak żeby kazać mieli co do mówienia. Niech tego drogi ojcze, jeżeli mnie kochasz, ja wrócę te kilka groszy, które zapracowałam, chętnie użyję na przyrzeczenie sobie tego, co mu brakuje, lepiej nalżę na obeyściu jak z ludźmi mieć jakie kolwiek zatargi niepryjemne.

Oba wy proszę niemieć żadney, na piszcy upraszam kuję.

Jest to wielka radość dla mnie samo wspomnienie, że może uda się być we Lwowie, pragnę tego z całey duszy, jeżeli tylko mama zechce, i jeżeli okoliczności pozwolą się ku temu, lecz wszystko będzie dobrze, pewnie tylko mnie kochał, mnie czekał, być dobrey myśli, niemartwić się, mieć nadzieję a On już na najlepsze wszystko pokieruje.—

Kobyt... nie jest synem Idy, ojciec jego emerytt urzędnik pocztki, mieszka w Warszawie

Zdrowie będzie spodziewam się dobre, bo i dla cze-
góż miałoby być złe! wszak cały czas mam byle do-
syć pomyślnie i ja na wszystko nie zważam im
za drogą niepryjemności. - Marysia w rozpaczy,
musiałam jej pomódz, że jej przykrą mój portret
zdawał zamiar.

Niedawno był tu u nas pułkownik jenerał w prze-
jeździe do Moskwy, bardzo miły starszek z córką
z synem i dawnym guwernerem swych dzieci fran-
cuzem. Nawet niedawno Galicyn i jego wzięty by jeden
tym pod sąd wojenny. - Teraz nam się wiele rzeczy
wyjaśniło, które dotychczas niezrozumiałemi były dla
nas.

16 Czerwca. Miał to jutro być dzień wyjazdu mego,
a ja za nic tego nie wiem w przyszłości. Marszałka nie
ma co do tego, co jego pomyślności mój wyjazd nie uro-
guluje - zdaje mi się jednak, iż z powodu ma-
terialnych powodów wyjazd mój ponedłuży się jeszcze
prawie o miesiąc, a Kaszie bowiem o Marszałka
niema pieniędzy; nienawidzi więc tak prędko nasze
ucieszenie, jak się spodziewałam, ale zawsze cieszę
się myślą wyjazdu, jak być miało; będę jeszcze pisała
z drogi lub na rozstaniu

je uzepraszam bardzo, że byłem nieco zmęczony, bo dopiero co wróciłem z Hajdukowki. Byliśmy w Chotoblinie, było tam mnóstwo familii dużo osób, których nie znałem. Zaraz dowiedziano się, że wyjeżdżam już tak prędko, gwałtem mnie zabrano do Hajdukówki. Jestto majętność i miejsce roboty, bo jeszcze ich dziadów i rodziców, prawdziwa polska szlachta, tam się ich rody familijne. Spędziłem tam wiele chwil przyjemnych, poznałem wiele osób gadnych i miłych, było mi pokwitają, wszyscy kochali, przyjęli, pocieszali; za to serdeczne płakałem opuszczając Hajdukówkę.

Jeszcze jedna krzywda mnie czeka, ale będę z całych sił pracował, by się pokonać i nie dać się uczuciom i żalom, które by mnie na długo bardzo zdenerwowały.

Dzięki Bogu zdrowia jestem zapewnie, by tylko z prawdy tych jagód, gdzie się człowiek utrzeć nie może, mam malenką flukowaz a i ta już jeszcze.

Przykro mi bardzo, że tak długo, długo nie z domu wrócić niebędę, ale przecie muszę

Szło do Warszawy napisze, gdy ja ostatni list z tąd na wyjeździe wyszle, a tym go w Warszawie już zastała, gdyż inaczej niezmiernie bym się kniła.

Zatem już dowidzenia najdroższe, najsłodsze, nieskończenie kochane rodzice! Błogosławi Bóg Łaskawie w dom zaprowadzić raczył, w wasze objęcia, w których tak błogo będzie spoczywać po tak długiem niewidzeniu. Całuję wasze ręczki i najdroższe rodzice, polecając nieustannemu błogosławieństwu i modłom. —

P.S. Proszę wszystkim kłaniać się odemnie, a wszystkie gdy o mnie nikomu nie mówić, bowiem przyjadę i chciałabym w pierwszych dniach być sama z drogiemi rodzicami. —

Zamieszczenie następującego listu*) niech będzie jedyną zemstą za znieważoną przyjaźń:

Kto świętokradzko używał wyrazu przyjaźni, kto tę świętą z dwóch dusz sprzymierzał egoizmem, chciałbym pana okazać dowcipniej; wtenczas bowiem uraz mi nie wydałby w pamięci jego ów żal, którym serce moje, już

*) do M. Bogdańskiego.

już dawniej nieważnością ludzi, zakrwawione boleje. Ubóstwo w bogactwie z pewnością może opływania w dostatki ale ma je i ubogi, który gnąc się pod ciężarem zależnego żywotnienia tylko w spokojności umysłu szuka szczęścia ale mając chleb powszedni ach skromny to samo ma prawo zazdrościć bogatym, jakiém bogaty depcze jego ubóstwo. Żałuję bardzo, jeżeli gorzka prawda obrazę ale biédny za wyrządzoną mu krzywdę niema innéj broni —

Wreszcie kończę plana, znalazłeś mnie sam; byłem mu przez 2 lata przydatny; odwiedzania codzień kilka razy powtarzane i całowania bezustanne przetkwaty mnie przekonało, że interes [illegible] pod maską przyjaźni; narzucałeś mi się z przyjaźnią, której świętości i obowiązki znając nieodważyłem się odwzajemnić z czczym frazesem przyjaciela, ale szczerém niezachwianie-wiernem przywiązaniem do którego oktowieka postępowaniem starałem się dać poznać czynami dowody czułe i życzeń, z przemyślonéy, szczerej przyjaźni płynących.

Skorzystałeś mi Kłopot, którego się sam obawiałeś *), przez gorliwość nieprzyjaciół tylko sobie przychylnym, mogłeś na inne zachować, wywiązałem się z zadania powinić do przyjaciela, bez zgorszenia.

---

* postawienie domu i urządzenie onego nie powinności z kapiel —

wszystkich moich chwil odpoczynkowi przeznaczonych; a pan powróciwszy zamiast wynagrodzenia trudów moich per przyjaciel- ską skalatej najszczerszą, najprzyjacielskiej ze strony brudem. Bo czyż to miało oznaczać przyjaźń, że dozwoliwszy mi wziąć nie czystego wapna korcy 4 egzaminowałeś potem kilka, azalim przypad- kiem więcej nieuczynił jak mi pozwolono? Albo to, że sprzedałeś za kilka złotych, zbiór z ogrodka zalecając ludziom swoim sekret przedemną, jak zwanym swoim przyjacielem? – albo odbiór cygar niejaki darowanej, o której nic nie domawiałem wcale? albo nareszcie ostrzyżenie owo przyrzeczenie, że, mimo iż zamierzasz wkrótce nie będę nadal dozorować dochody taxeńkowe, aby mnie czynem dość- kiem wynagrodzeniem nieodbierał mi wsparcia, potrzebnego w mo- jem położeniu! – Szkaradne to są narośla na drzewku przyjaź- ni, i chorobliwym jego stanie były do wystrzymania ale per przyjaźń do zdrowia niewydalnitaśmy byłko niedowarzenia wo- bec mu krewnemu i zamilczanie na dziwactwo w mamonie.

Odkładając zatem na stronę przyjaźń – za czymkolwiek nie mającą związku z dobrem zakładu i kasy zażądałem sprawozdania gdy w miejsce przyrzekanych z roku na rok nowych wynagrodzeń, mianuje pan z wynalezionej Kwoty zaś 75 krajcarów o- trzymać**) jedynie tym na powiększenie wadyi darowizn ze- wnętrznych, potrąconem zatem zostawiam do woli –**)

*) za dozór budowy, trudy w przygotowaniu mieszkania, pisma 1842 r. 75 x. –

**) siaga drzewa, 4 korce wapna i t. p. mało co więcej –

Wiecznie z jakąś tradycją przychodzi mi na rax więc Hrzi
dawni Krwoty. przerdawiam takie dwoboli wypitalą czyść ciowa
chcesz jedno dygodniowym dwchodem pana zaprotkie mnie można.
Inaxej nie przerdawanie mi jak drzga prawa, ale do pierwszy
rax w życiu zatem barexo niemiła. — Ostrzeżny, niedowierzający
exczym przyrzeczeniom, zapisywałem wszelkie uplaty i dwo
dawniżny, ważdą zatem przyczyną stworzonego pana na chwilkę
czystem sumieniem w błądzie zapuszczone. Serdecznie przegram spra
wę zapisze pan pod względem moralnym na umienie
ono się odezwie w swoim czasie! - pomnij jednak zawczasu
by Hrzyszła moja przy ostatniej ciężkiej modlitwie niezwięk
szyła powszechnie Anieli, Marii, Józefa, które już rax wzniec
iły w sercu jego burzę, która przeszła exczęściowie, a mojej
przecież takie zatrudnie przyprzeszy.*) że przez ustuchanie rad
swoich zmienia się w dni gorsze, których używaj sobie w szczęś
liwem zdrowiu jak najdłużej. Jestem &c. —

Instrukcya tego pana dla ojca, zapisała między, jest tatka:
Biednym chirurgicznym będąc przyczekał serce córki
przyszłego Aurei i wziął za nią znaczny majątek, bo
zakład Kapielowy, czyniący w nowszych czasach 15 tysięcy złp
rocznego dochodu. W miedzyczasie chwilowie dwrobił się i sam
grudza i sam utracił żonę Anielę, zatem bezdzietny dzieciec.

*) Szczęśliwe to tekanie na zadwarzenie matrony - ja moją prawdą
radzę się na Węgry na Kuracya wiosenną i ozdrowiał.

Po jej śmierci wypowiedział niemiłosierne usługi biédnej powściwej
oblubienicy Marii Nem Zpol! a sam znalazł sobie jakąś Helnerkę
w Czechach, którey przyszedł małżeństwo, mimo ślubowania po
zwolać bezżennym. Jakoż powłóczném oderwały się
w biédnéy głowie chirurga strony i miał już rozum spłatany oczy
tą tne, że rzenia i obawy Konania w szpitalu obłąkanych spro
wadziły matkę do Illowa, która collolwiek tym cierpieniom
moralnym ulżyli. Towarzyszane w zapadnie obłędu imiona
zmarłey Pani żony Aniela, owéy służącey Marii, i brata Józe
fa, którego zamordował lud we śmierci w szpitalu obłąkanych,
przerażały biédnego, bo na ścianie i wierzy w duchu, i w za
mieszaniu, wyjrzał jednak złego i mimo majaczenia wyobrażego
w gorączce, i w nieprzytomności do 100 tysięcy Zpol. posłał
w natóg Skarbowa i ożenił się z nieumiejącą nawet języ
ka polskiego, aby mu skarbów pilnowała, czego się też
najchętniéj podjęła rachując na bezdzietność a śluby
testamentalne za pielęgnowanie sybaryty-Magpca-
bratanka swego, któremu przez 12 lat nieobcinyła ani
stanu ani przyzwoitości, pełniącego obowiązki lokaja, za
sprawą żoneczki ulubionéy ile możności wszelkich
krzywych, wygnał z domu, że prywatyzawszy się
we mieście mniéj na starość pojść w przywarę
służbę. Powiadają że bowiem zdrabliwa Oleszka, że
mu dochodu niepilnuje - za wtajemnicie mianując że mu

Stryj w przychylnem usposobieniu przyjaciel jako legat
zapisać może. —

Ustuchawszy anielsko-pojednawczego głosu dziecka dobrem
polski przesłowi i tyrtejo wyprawiam Macierzanki ... wstęp
z listu chatyldy, którym ci skupiec wcale nie uczuczył +
a my zajęliśmy się obrazem proklitika dla wraca
jącej wygnanki rodzicy

„ Ubodzy sami sobie stworzyć mogą przykrość własne
z darów bożych, mających dla nich obmorem; trochę zie
leni, i kwiatów, trochę nieba, trochę słońca a wkoło pierw
sze zjawiska przyrody, czyż dość, powiedz Dedo, czy niedość
Dulzy czułości ka? "

Kraszewski

Ostatni list z Józefowa 23/6 –

List ten piszę na dwa dni przed moim wyjazdem z Józe
fowa. Sama sobie wrzucić niechcę, że bo już za kilka
dni będę mogła wdzięczać kochanych rodziców - żyw
wa jestem a podróż przedemną, która, zmiarło, poleco
wszy się Bogu i chatce przynajmniej odbędę, list ten
jak tylko przyjadę do Warszawy wyszlę natychmiast.
Ja będę musiała zatrzymać dni kilka, bo mi różnych
Kommissów nadawano dwięć, a PP Zdrojowscy obowiązali
mnie na wszystko, bym im wyszukała, gdzieby miejsce

moje mógł zastąpić. Ciężka to odpowiedzialność, gdyż obu dwie strony trudno zadowolnić a zatym ile mogłam wyrwałam się, zupełnie jednak obmówić niemogę, za tyle przychylności i przyjaźni. Niepodobna byłoby mi opisać mey podróży i pobytu w Złotoblinie i w Holay du Kuśce u braci płona, byłyby to dla mnie tryumfy; byłe mnie cackano i pieszczono, że mogłam się była trochę zepsuć. Bogu dzięki, tyleż dobre i zbawienne wspomnienie zostawię po sobie. Nigdzie też tyle niebezpieczeństwa i uwiedzienia: Dziś pomiędzy pisać, Bogu wiadomo, co będę miała dopisać w Warszawie, mam na dzieję że nic złego, byleby mi tylko miejsce w dyliżansie dostało, o które teraz trudno, bo uczniowie wszystkie na wakacye wracają.

Dopisek z Warszawy 7/7

Nieudało mi się wyjechać jak zamierzałam 25 Czerwca wyjechałam dopiero 2 Lipca ruskiej daty a dziś to jest 7/19 Lipca stanęłam szczęśliwie w Warszawie. Niebędę się rozpisywać o podróży, której szczegóły w krótce sama będę mogła opowiedzieć. Chwila da szczęśliwa zbliża się, za kilka dni będę w Krakowie. Od M... list miałam. przyjechać nie mogę widzieć niemogę, odkłada to na jesień. - Jakie już pragnę być w domu, jeszcze z kontuzalem będę miała do roboty - niemogąc nazwać dnia wyjazdu, niemogę także powiedzieć czasu by przypadł na inne zapatrzenie. Jeżeli szczęśliwa

Byłam w przyjeździe do Warszawy, do nas samą myśl, że za kilka dni będę w Krakowie, aż ręka drży. Jakem dawniéj szczęśliwego Boży i Matka Jego wrodzenie mną opiekowali się przez piastunkę z zabranego kraju, spodziewam się że i teraz mnie nieopuszczą, &c. —

Dnia 31 Lipca uściśnęliśmy bliźnie dzieci! Trudno opisać uciechę uszczęśliwionych rodziców. Kupiono fortepian i postawiono w pokoiku biednego dziecka chociaż cały — Tylko wyjazd do Warszawski mnóstwo nam przykrości, a razem z nowém pokryciem na zatrzymanie kraju przyjść wszelkiemu przez modły i pienia, aby się nad Polską ulitował — Ta rana zwiększona nas za pierwsi więc tylko wolno przyszłość modlitwa. —

—

Ludwik przysłał powieść mnie o złożeniu egzaminu: „Niedziwnego się tak dawno naraziłem się na zarzut słuszny obojętności na wpływy rodzinne lub na miłosierdzia lekkomyślności pociągającą li zgubnością naszéj akademickiéj. Ale słyszę za Schillera zdanie: Nun sann, wann wir die Tiefen der Entwicklung nicht messen können, nun denn können wir uns wohl über ihn freuen" Zatym daleko będzie od wydania wyroku, osoby tylko bo na domysłach oparty. Oddalony od chatki rodzinnéj, od ubóstwianego ideału, kochanéj

i trwchającej bogini-dziewczyny, zagnany między nieznanych bogach z uczuciem głodem, ogniskiem, skrzany dziwiąc się z obcej ziemi, co jest szatka, chatka i papierka wpadłem, że szczęścia mających powiązanych w pewnych. a wszystkich, w przeszłości życia do Kijowa, żem myśli powziąć miejsce wstanie. Ale Kiem położenie pisać trudno mi było, obawiając się zgubienia, bym zamiast powieści nie odebrał nagany. Postawiłem się więc tam, z przeznaczeniem mojem przyglądnąwszy nareszcie do myśli drugiego

Ale by nieznany życia wcale, tylko przez ciekawość i żale,

Wszystko jest tylko potrzebne, nie obecne, nie złotne.

Nowszych prawniczych wykładów nie należało pisać pomiędzy nie mogli oczekiwaniem, nie mówiąc, żeby mi się trudnemi wydawały te studia, przeciwnie chciałbym być w nich więcej wiedzieć filozofii a mniej historyi, chociaż mi się zdawało zgłębić a mniej powierzchownych Definicyi i już chciałem zamiast na pół wszystkie na kurs nowszej filozofii ale wahałem się przede wszystkim do niedorzecznych wymiotków, a zato powstały się wielkich ustawach znalazłem umiejętności te o gruntownie rozgałęzioną znajomość przy porównywaniu praw rzymskich, z ustawami szkiców germańskich. Zrobiwszy sobie zapas historyczno-prawniczej umiejętności (a było to czytać) poddałem się do egzaminu, który

pro dobrej mozolnéy pracy pewnyślnie otrzymam. Egzamin
tymi dniami byli zwyczajni profesorowie prócz X. Pluszcela
egzaminatora pracya Kanonicznego. (Ja opisuje zadawane
mu przez tegoż pytania i wpół o domieszanie wtrzeby.
Kończąc) - powiadto mi się dobrze a radości niemała przy-
czyta, co zaświadczenie „ks. Ludwig Truszyński Cathe-
dr. ruskiego Alumnatu Rector przysłany mianowicie
ich bez skrupułu zaś bezpiecznie nakreślić mogłem".
(Dalej dowodzi Tobok Kontynuacji nauk będzie pra-
cował praktycznie u adwokata, dowiaduje się o nowiny
i dalej, że z przyjemnością czyta opisy z jej listów
do mnie pisanych, że stara się zachować jej przyjaźń
ze swojemi i powtarza jej swoje usługi)

Jednocześnie i Jan wiadomość Władysław donosi, że
przeniesiono go ze Lwowa na granicę rosyjską, koło Bro-
dów mówiąc. „Jak więc zapewne mnie wolały takie
jakich jeszcze w życiu nie widziałem ani przewidziała
z tamtemi w Smoluchach. Jestem na linii granicznej
służba (Zrąb. Służba ciężka; jak nadstrażnik zapro-
wadzi w lasy na punkt oznaczony, to trzeba leżeć
na forpoście całą noc ani półki nie zdrzymują, bo chociażby
umarł, to nie śmie z miejsca ruszyć, pod karą a nawet
odwołaniem. &c.

List od Witalisa.

Donoszę Ci, że mój Ludwik pomiarkowawszy we Lwowie, że bez opieki Ojca niema tam co robić powrócił do domu jakby inny przerobiony, a na przesłany mu list Twój z dn. 3 Czerwca zezer wienił się napomknąwszy, że w pierwszym o mojej Korrespondencyi z matką (owey Marcelowny) niewiedział nim do Ciebie pisać i z Kolegami zastanowiwszy się, zapewne inne powezmie na przyszłość postanowienie, co czas pokaże, donoszę Ci o tém dla tego, abyś, jeżeli mu dasz odpowiedź nie do Lwowa lecz do Kołomyji pisał." — piotr molestuje mnie bym go ratował z jakiegoś defectu, czemu zaradzić niemogę

Matka bratowa Jędrzejowa takie jak przeszłej zimy przenio sła się do wieczności a córka jéj Karolina zamężna Dębicka żyje na owym gruncie dziedzicznym w Dawidowie, mąż jak pozwolił i gdzieś znikał, obaw obrazki familijne zaszczytne!

My na teraźniejszość zdrowi i radzibyśmy wiedzieć, jak nam się w stolicy robotki powodzi, z Tytusiem. Która już mu siada wró cić z stron, gdzie wulkany publiczne wybuchać zaczynają

Odpowiedź 25 Sierpnia

Cieszę się z nadzwyczajnego Ludwika, ale się jednak, żeby ono było zupełném co do owego romansu z panną nazwiska, co przypomina mu martyrologia wrażenia przerwpey młodości są silne a tak trwałe, że prędzéj w wieku dojrzałym, gdy człowiek całą miarą szczęścia ziemskiego, odzywa się

Najemny wewnętrzny głosik "może z tą bitwą przyśliwszy"
Tymczasem dać mu się wybuchać, zrumowiny spotyka a potrzeba
myślowości wtórzeńskiej jej mię miejsce; pierwsza rozwaga
główna rzecz, by szkoły Kończył i egzamina zdawał.
Niepewnymi o familii naszej wiadomości mocno nas
dotknęły, & Moja Ruwinka prawdziwa zdrowa; bardzo
się wszczególniey przejazdu przez Warszawę, która zgadzałby
poprawdzie domaga się Koncertu; niemogąc ich wydrzeć
z bowa, w ręku, zawsze jednak pewniejsza ofiary, które zdro
rowie lub życia lub wolności tracą. Otóż i o mojo zapatrzeńca
mi chodziło - iż dawny Kozak jest ale gdzie zdolen pierwsze
święcenia dać dowody, z krzyżem na piersiach, wszarmym
stroju nie wahałby się uczestniczyć w demonstracyach, jakie
przez czas jej pobytu w Warszawie miejsce miały. Zdrowy
zdrowi i na teraz spokojniejsi, chociaż ~~się~~ sprawa węgierska
niewielkie o spokojności pańskiego auditorium na Rzeczy
.....I do Ludwika.....
Uprzejmiwszy prawdziwem córki mojej niemam czasu,
odpowiedzieć Ci ja Kby należało na powtarzające ale dość
przyjemny list Twój; Któżkolwiek Ci więc (za abrupto) o dpo
wiem, o co mi chodzi. "Prawdziwe, iż wrodzenie pierwszej
miłości jest wiernem i że Ci się zdaje: ta a nie inna!" -
ale wierzaj mi dotwierdzonemu tyle, że i ja miałem takie
i mogę prawdziwej nazwać, szczęśliwsze (w ówczas) życia chwile;

gdy pewnie jej się zalan awiłem, gdy dziś wzważe, wielkie
żebym popełnił głupstwo idąc za pierwszem natchnieniem serca
co większa byłbym nieszczęśliwym, gdybym pierwszy Damian
wylegly w zapalonéy głowie młodzianéy lub przyprowadził do
skutku. Jak więc rób z Ty. Może być przedmiot uwielbienia Twego godny, ale czy on jest ty mo który ma zdan awić jak
mówi który niemiecki filozof „Żeni Bualan nuś fin Gndwn Gn!
to zrozum czasowi. Jak wszakże trochę więcey w świat,
w jego brudy, w podłość poszczególnych osób, która poskrywają
anielską dobroć i zgatańskiemi uśmiechami zdrady – jak że
wszystkie dziś marzone powzięte i ideały znikną, a naga Bytowo
pozostanie droga życia przyszłego – wtedy zarzucam że mi
przyznasz słuszność. Spostrzegam ci, że mając dwie siostry przy
sobie pod sobą niepostrzeżenie się w chwili, która już nas z
w Krośnie w jej powtrzejach. – Madylda poszczęściła się nadanie
nie ilość, na który odjazd niewysoko, niczego nie wzięłam
sądzę, że będzie mogła być tej jesieni we Lwowie, ja że ciebie
poznacie, a teraz niewiem czy będziesz kamerdyner dalej – który
gotowa będzie do Sokołowa – niepewnaśmy się z wstrzymaniem,
ciężary do niemczony ale bardzo dobry chłopiec.

Cieszę się że egzamin złożył, zachęcam jeszcze raz do
wytrwania w dobrém, do wybierania środków wiodących do
wielkiey Twojey przyszłości, zalecam unikania zbliżeń
i przedwczesnego zakochiwania z ideałami; dziś kraj,

Ojczyzna nasza, gnębiona coraz barbarzyńską przez przyległe rządy, powinna być pierwszym ideałem, zajmującym całe czucie, całą myśl młodzieńca. Ku podźwignieniu tej biednej matki naszej starzyć się młodzieży powinna na tej drodze, jaką świetne nam dzieje nasze wskazują. Czytać, badać dużo, wnikać w zdrady rządu tych czasowych rządów, zastanawiać się nad duchem czasu, być jednostką, która należy do budowniczych naszej a raczej naszej przyszłości (bo nas już niebędzie) — na was młodzieńcy polegają nadzieje nasi wszystkich, przyszłość całego narodu polskiego, całej Polski, a że nie zginęła i będzie to wiernie jak w Boga, i Sobie chcącym nie uchybić tę wiarę, jaką błogosławi cię na dalszej drodze życia Twój Ojciec —

—

A że i do mnie Pan Piotr znowu nie przemówił, przeto wspomnienie to pożyczkę na zmazanie malwersacji zgłosiłem się, mu siałem mu powtarzać słowa prawdy:

„Udajesz się do mnie o pomoc a wiadomo ci, iż od 853 jestem bez służby i udzielam się, zgrzeszę rzekę, jeżeli o tem nie wiedział dotąd, do tego nie wiem czy oceniasz czy mogę być w stanie dać ci kilka a nie kilkadziesiąt guldenów bez narażenia siebie na niebezpieczeństwo albo na długi, których się całe życie wyplątać nie mogę.

Wielce ubolewam nad Twoją nieroztropnością, że się aż do występku posunąłeś przez sprowadzenie do siebie żony, która jakie takie przyjaciół mogła mieć utrzymanie i dwóch córki, które od dawna należało stosownie wynaleźć miejsce, aby ci również nie były ciężarem. — Miałem w ciągu służby mojej po Kilkanaście żyjących różnych powierzonych a pilnowałem, aby nigdy groszu nie brakowało. Od 20 kilkunastu jestem w Krakowie a nie byłem w stanie zebrać funduszu, aby żona moja mogła Lwów odwiedzić chociaż sobie tego usilnie życzy przed śmiercią. Bardzo boleję nad tem, że rozchód nie dozwolony do utrzymania się braku zastanowienia, iż przywłaszczenie cudzej własności stanowi występek i że nim rozrzutność nie powinna być skąd oddać i że trzeba oddać. Ojciec w tak ciężkich czasach uchronić na familią również niczem winna jest wielką nieroztropnością. Jeżeli nieszczęście zwróci pomoc na szelmikiem powiatowym ja to załatwić, to nie nadużycie w dalsze oddzieci, skarbiec, o ile się [illegible] niepodziewanie — niech Ci Bóg radzi, bo ja ci ani dać ani pożyczyć nie niemogę &c. " —

—

Jerzy i Władysław i siostra jego ochrzestna nasza Honoratka o pomoc się zgłaszali, niepozorowało jako z funduszu przez Matyldę zaopatrowanych pozostać im mały zasiłek, który im chętnie udzieliła, i najczulsze podziękowanie otrzymała —

Nowy rok zaczynamy szybko i dość szczęśliwie, bośmy byli razem! –

Dochod 1323-31
Rozch. 1081-10
Oszczędz. 242/21

1862.

Nie czas dziś śpiewać, w wesołej treści
Brzmi najgrawanie wielkiej bolesci....
O! jakżeż piatnéć twarzą radosną
I jakżeż usta vtwić uśmiechem,
Gdy pierś brzmi strasznem cierpienia echem!

Dz. liter. N 7.

Z wyższego powinszowania nie omieszkał wspomnieć nadesłań
z którego ustęp:

Co się tylko szczęściem zowie
Wiele chwili, pomyślności, zdrowie
Niech wam Bóg daje obficie
Jak dziś jak przez całe życie!

List do Witalisa.

Niegrzecznie, o i bardzo niegrzecznie przez całe pół roku niedać
nam o sobie najmniejszej wiadomości. Jesień minęła a zima
mija a tu ani od Kołomyi ani do Kutt (czy gdzie tam Smoleniec
przebywa) ani daj Boże słówka.

Ja uszczęśliwiony pobytem wrócił w domu prosadłem takie wesołe
lubstwo ale to przynajmniej da się wytłomaczyć zdaniem które
gdzieś znalazłem „uszczęśliwi nie piszą" ale Ty drogi bracie kazał
byś choć Jenci wiązki a przecażyć starego Jendora Hilchu Nowy,

że ś zdrów, czerstwy, z błondynowanym nawsze wąsem i szczęśliwy widokiem dorastającej córy Konstancyi Ludwika.
Dam pośwista na piękne - ale nikomu o tém! nawet Jaśnowielmożnej Żonie Marji, bo by mnie wyśmiała, jakbym już nie jedną w bi, z czego znowu żona moja niewymownie kontenta. *)

Proszę, przyjdź do domu czego dobrego, z naszego bogatego folwarku; u nas to bieda, dowiadem tego, żeśmy przestali śpiewać, bo nam raczej Jadwiga śpiewać zawsze wypada. **)

W Wiedniu radzą i radzą Smolki, Kowbasiuki i Kurandy a nic się dotąd nie rodzi. Słychać biedzą, i wszędzie biedni i rząd nie na tęgich nogach, co to dalej będzie, dość wszystkiego - Jaki ta jeszcze jakiś Wallatowicz **) co niezrobi, do ad przemówienia do Lwowa Wiktorowicza trudno się czego spodziewać.
Od jakaś Krętanina, która wczoraj u nas była bank wiedeński może wypłacać, skoro dotąd wypłacił niemcom tak niemiły Karnawał.
Co tam Ludwik powiada Matylda dostała burę, że mu niewpuściła tak długo na jego piwanie, leń się dziewka zrobiła, niemogąc nawet dużo przy tem wytrzymować, no przyjechała odświeżnie na wypoczynek. Więc chciał by kiedy jedyny niezapominaj na kochającego Cię dozgonnie brata J. —

*) Za śpiewy narodowe „Boże coś Polskę" i „z dymem pożarów" przekazywała policya osoby obojej płci, na areszt, który z chlubą odbywano; a za publiczne wygłaszanie katowych (autonomicznych) z Namiestnika (Allerhöchst-Powiły) do odpuszczenia życia (nadzwyczajnej) powziągać kazał. **) w Herzegowinie

Lotosfagi.

Mądry Ulisses (tak Homer baje)
Co różne mona przebył z kraje,
Kanim cierpliwy na los wszelaki
Do swej skalistej wrócił Itaki,
Raz się pod Kattie zabłąkał mroką,
Jedzie zamiast mięsa, mleka i chleba
Owoc roślinny ludzie zjadali
Który Lotosem w mowie swej zwali.
A był to owoc prześliczny i smaczny
I w swych własnościach taki dziwaczny
Że kto go tylko raz skosztował
Już się na wieki w nim rozlubował.
Więc który z Greków zjadł te Lotosie
Wszelką porzuca myśl o powrocie,
I chce, niepamiętny ziem swoich ojców
Śród lotosowych posłać ogrojców:
Kto sam już syty drugim podaje
Darmo Ulisses prawi i łaje,
Co raz się więcej z jego gromady
Między kwitnące wymyka sady.
I próżno było grozić, odradzać,
Musi ich gwałtem na okręt wsadzać
By tych zjadaczów Kodlitej trucizny
Do zapomnianej wrócić ojczyzny.

* * *

Żyć jak Lotos o polskim chlebie!
Koro nas obcy skorztuje ciebie,
O swym rodzinnym plejonmi dwnie
Dy wieczne doba paść się takmie.
Kto nam już wyły, drugim cię chwali
Swych sowa rzyszów, zwołując z dali
Jak z nad Wezery, Elby i Odry
Biegną, żarłocy w polskiej kraj rzizovry.
A każdy żyznej ziemi tak łaknie
Że dla nas samych w końcu jej braknie
Bo Ulissesa niema na dobie
Aby ich gwałtem zabrać z sad sobie.
Chyba prosić musim niebiosy
Niech już nieczesna u nas kolosy
Niechaj się tylko pojczyebych cłowie
Tych nieproszonych pozbędziem gości.

A...

Dz. lit. № 29.

List do Grzegorza X. Ligęzińskiego. 1/3

Bardzo żałuję, że pozbawiony jestem sposobności oddania Mu osobiście hołdu z złożeniem życzeń, które są zawsze jedne i te same: abyś w miłości chrześciańskiej utwierdzał jeszcze długo owieczki swoje w wierze, iżby, gdy działać nie mogą, modlić się i żebrać nieprzestali zmiłowania bożego nad smutkiem narodu tak srodze i długo gnębionego.

I nie żałuj słów teraz jak płonąca
Lampa pal się miłością swej ziemi
I grzej zimnych i świeć nad ciemnymi!
Bądź modlitwą z modlitew żyjącą
I bądź płaczem wśród głośnego śmiania
Bądź westchnieniem w wśród lutni wzlotchania
Pokutnikiem za praojców grzechy
I aniołem nadziei, pocieszy! ... M. de S...

Usunięty od czynnego życia spędzam resztki słabej życia mojego w cichości a czasami rozmyślam o przeszłości stanowi Chrześcian, "jakie Grzegorz z Tours nam mieli słabe wyrażenia" poczém wprawdzie rozszerzeni też zbrodniami niedały i krwawemi cierpieniami znowimy cierpliwie dalszy zamów życia — Ufajmy w Panu i oddając policzone dni nasze w Jego ręce nuśmy pewienną myślą:

Przed Twe oblicze zanosem błaganie
Ojczyznę naszą za ich nam wskrześć Panie!

Zbliżenia tey naszey pożytney jeszcze nadziei dowcipnéy
i dowcipnéy się takiego zmarkwycznienia języky z nie
zmiennem zawsze przeważaniem języky ...

—

List z Kotomyi 3/3 ...

Otóż aż [illegible] wydobywam się z wiadomość, że żyję; starość
już mnie owładnęła; zapadanie tey zimy często i ratować się
się pogodkami moyscowskiemi, aby doczekać do wiosny zimę
do powróconey zupełney praca ani pomyśleć o korrespondencyi
do której niegdyś tak skory byłem, niestety do zatem, że tak
długo czekałeś odemnie odpowiedzi. — Ludwik nasz przy końcu
miesiąca wydrukowi wstąpił do adwokata na półkilkę bezpłatna
gdyż płatne pozwijmowane przez biedniejszych; jest wprawdzie
dzielne, ale mało widzę, gdyż klasyki, opisuje szkoły
na swój narodowy i obcy pomysł wymagały wydatków a nam
za 4 półkie płacę 250 złr. czynszu wiecznego; może ci się zda
dla miary niepotrzebnem, by wiedzieć takie czynsze niezmiernie
drogie były a przecież tak jest. — Zgoła uczy się dalej z Ludwi
kiem geografii i historii jako też języka francuskiego, również
gra na fortepianie i śpiewa i że jest wcale zdrowa pewnego
nadzwyczajne, wypowiedziawszy wszystkie Kotomyiczanki z Sal
uczące się, stanęło na równi z córką Wilkowa, która, zmarłą
niedawno nad odwiedzała, pacjentkę 18 letnią, zachęciła mnie
do dalszych wydatków na kształcenie się, jakie do roku może

Ż mojej realności w Czerniowcach żadnego nie mam zawiadomienia prócz z kalkulacyami, od których czynsz wypłacany później na proces, i trzeba mnie na które lata realności i procesów? wystawić dom na sprzedaż z powodu tego ale i kupujący chcą koszty dać, nie dają tego co wart, a zatem trudna zdecydować się na co bądź, bo i dzieci zaczynają się odzywać, że szkoła a starsza córka nie jeszcze nie dostała; obok kłopoty na dare tala, jakie bo można tysiąc marzeń, że z pensyą przecie żyć będę mógł spokojnie. – Dlatego jeśli bez miejsca w Konsze przyjmą się na zwłokę i obiecuję poprawę, prużnuy do siebie częściej na przekór naszym dzieciom, które nie znajdują w tem przyjemności – bo pensyi dni naszego już policzone. &. —

Odpowiedź z powinszowaniem imienin 28/4

W dniu uroczystym urodzin i imienin twoich, na który pamiętać obowiązek wdzięcznego serca mi nakazuje, przyjm od nas wszystkich bojąca szczere życzenia: abyś przeżywszy nie więcej jak pół wieku, dożył przyszłości, czerstwo i zdrowo całej setki lat dla dobra i pociechy swych dzieci wnuczat i prawnuczat a dopiero, gdy zwycięska śmierć naznaczy tego pewnego i pewnych dego życia, jako czcigodny naszej familii weteran, przykładny ojciec, pracowity mąż, uczony uczony i obywatel! – przy tej sposobności pozdrawiam i całuję z serca Ludwika, który w kwiecie wieku stając u mety w walce życia rozpoczyna taktowną pod godłem pracy,

oraz i panienkę Eugenią, która nieprzestaje kształcić się celująco dla uszczęśliwienia na wiedtuge jakiego potwierdza. Na koniec pozdrawiam i dziedzica Jana, który podobnie jak i ja spuniewierzany do maximum podeszłe lata zdaliśmy z zawiązanym losem i zwycięzko się dzisiaj ma przy pomocy przyjaźni, której mu Bóg obficie udzielił — W sąsiedztwie moim mieszka urzędnik Hamer mający za żonę Antoninę Owsiechkowich, której ojciec pewny znaczącym postrzeganiem w Kotomyi barzo mile osoba, obwiedza nas prawie codziennie będąc w przyjaźni z naszą Matyldą — Piotr na dzień 4 Kwietnia był wezwany do sądu w Kuczurmanku przez pewnego znajomego sądowego podprokuratora, aby mógł mu być w przykrości pomocnym &c —

List z Kotomei 2/5

Za pamięć o moich imieninach i wasze dobre życzenia przyjmcie najserdeczniejsze podziękowanie moje; cieszy się bardzo, że niezapominacie o mnie a Stwórcy dziękuję, że mi dozwala jeszcze dalej zdrowia bym mógł te swoje dzieci niepowinne do życia, gdyż w rzeczy samej z wiosną nie cierpienia zwolniały a czuję się nieźlenie zdrowszym - dobrze by było to lecie wypoczął nieco z pracy urzędowych, lecz na to ani okoliczności pieniężne ani obowiązkowe nie dozwalają. Ojciec dziękuje Ci przesłemnie, za pamięć o nim a przepraszą, że sam nie pisze, bo mówi, że się czuje niezdolnym

do wypisania się do Cielu jakby należało — Ludwik zdaje się że zapomniał o Czerniowcach — Genia zajęta muzyką i śpiewem powtarza jak przepiórewska a jak ja do tak zwanych powłatków lecę. Obaje całuja wasze ręce i pozdrawiają was z Tylazią, o której niezapomnienie tylko kiedyś wzmiankowany dowiedzenie że idzie za maj, co daj Boże jak najprędzej. Od pożaru w Kołomyi niedawno inszy żydowskiem wybuchłego i tym razem byliśmy oddaleni, bo mieszkamy w przeciwnej stronie miasta. — Do tym miejsca spodziewam się zadwiesin moich dzieci przemyskich na parę miesięcy, zięć bowiem po odbytej stażowi zapasterią [illegible] ma polecona kuracyą zendrowną, a wnuczek Karolek miał [illegible] z całem w takiem zebraniu familijném, tylko was nam tu brak będzie ażeby pewnym był świadkiem. Bawię się wprawdzie w loteryą, ażeby powygrać na tey drodze fundusz do podróżowania i was, ale dotąd nic niewygrałem, dlatem się niepewnaiż tak, żebym was swoim przyjściem obtrzymał, więc wypada te przyjemność odłożyć do lepszych czasów &c —

Odpowiedź do Kołomei 6/6

Kochane i ja te jedyne jedyne mam życzenia na tym świecie aby dziewucha nie została sama — a wtore, żeby was jeszcze móc raz odwiedzić przed ową niewdzięczną podróżą, z której już zdaje się nie wraca, zresztą gdy się, jeżeli dozwolą, z ukochanemi swemi, z rodzicami i innemi

osobami, które nam były w tem życiu miłe i znajome,
na onej tacce ... Jeszcześta. — Ważę czem Ci niewymownie
jestem za żywione pod tym względem uczucia, ja już
na dziś niemam odwagi wdawać się takiego fundamentu,
żeby być w stanie zawitawszy u Twego progu zasłużić
wać „Jak się mają nasze panie brate w twej Ili Kotomyi?" —
ale nie tracę nadziei, bo będzie nas pracować dwóch w tym
Kierunku. Niegram wiolonczelą a ty będą czasem próbo
wał, a niedawno spotkałem raz jeszcze grafa Dalowskiego
to go tak opanuję, jak niegdyś w Mołem, bom nie za
pomniał, że przejeżdżając przez Wołicę wyskoczył od ś.p.
matki naszej i to dyabło pewno za dukata pożyczył kro
nikę cenną, którą, do ony w drzewiństwie czytywali,
a rycerzom w drzewarytach wąsy przypraw iali. Do dziś
dnia dochowana parę set dukatów by ma Data -
, Władysława miała rzeczywiście na białej Rusi nadziei
i, z tego to także prowadu copiez zimna powróciła do
Polski; ale tam stany oblężenia, prześladowania, na
dawania nowych ojczyzn do wołoszczyzny, to w Tobolsku
niedźwiedzi więc, że go jak niema tak niema - nacie
szywszy żalem nas przez rok blizko jedzie na miesiąc
na żętycę do Wedronia na Szlązk, a potem puści się
na Węgry - Kiedy nie małżeństwo, to przynajmniej
świat zwiedzi i nam dopowie wiele

Ludwika z Jeńcią całuję i cieszę się bardzo, że każde w swoim zawodzie postępuje. A kiedy i Kossuta jeszcze zawita do was, to nie tracąc czasu powiedam odmładzające Karlsbad (l'eau de Berger na błonie wawy) – Ekskuza pana Jana nie przyjęta, nie pomnę, żebym mu tam co wyrotkiego był napisał – przeszła słowa słowami a serce gruntem, wiem że ma poczciwe i dobre, ale ludzkości wysłane, czemuż się dla mnie zmieniło? z serca w serce, co się czuje, do się kreśli; a obaj nieszczęśliwi Polacy się krzywdzimy. &c. —

Legenda.

Na Włodawskim cmentarzu Kozackie szalone
Znieważyło Krzyż pański, cierniową Koronę:
I palmy, męczeństwa znaki
Rąbali Krzyż szablami
Bruzdzili plwocinami
Opojone moskiewskie żołdaki, —
Buża mękę wycierali,
Napluli się na śmierć
I wesoły dwie berbyce pługawe,
A Krzyże się chyliły
I milczały mogiły
I dał wietrzyk co łodygi i w trawę. —
Dął, zagrywał na trzcinie:
„Panie! o to krew płynie,
I twe święte oblicze wróg kala;

A ty patrzysz tak chłodno
Na tę zgrajęniegodną,
Co Twe Krzyże i domy obala." —
I przeleciał w pokorze,
Szepcząc: „Pokój ona, Boże!"
I uniósł się wiedzących nas z pola,
I tylko aniół chwały
W powietrzu Księżat biały
I powiadał: „Niewiadła niewola!" —
A na utory dzień była parada
Aż tu naraz dwóch trupem pada,
Dwaj Kozaki z Kulbaki się zwiną
Położyli pod Koni
I szmer poszedł po błoni
Za jakową to paolto przyczyną? —
Wszystko wniato wnet ciato,
Mszywiło się, zżerniato,
Co się wczoraj zgrzeszali nad Krzyżem
Wiedzących omuchnął smętarny
I padł z koniá trupo czarny
Karał pan Bóg zbójców piorunem.

Teofil Lenartowicz

Rozwinęła się piękna wiosna = Uprzejmy Ordynowanie aptekarz Książęcy lekarz w Ustroniu na Szlasku austr. Dr Blondiau, u dzielił nam 9: Maja wyjaśnienia o stosunkach ustrońskich co do pomieszczenia dzieci o terminie przybycia na Kuracyą zdrowotną najstosowniejszym, naznaczając takowy około 20: Maja, do czego się Matylda zastosować postanowiła w ciągu przy gotowań otrzymała list:

x Wilna 20/4.

Dawno już niepisałem do Ciebie, moja droga, a nawet na list Twój ostatni niewypisałem, chociaż codziennie byłaś mi w myśli. Cały czas prawie byłem cierpiący i jakiś nie swój - interesa po krzyżowane męczą mnie niezmiernie, handel wstrzymany niema zajęcia - to są dość przykre rzeczy w tem życiu materialnem, które niszczą wszystkie uczucia, bo niemożna zebrać myśli spokojnie. Pierwszy to oddychaj u nas dzień wiosenny, wszystko ożyło w naturze, wczesną mamy wiosnę, a u was zapewne już dawno słowiki nócą sobie

Czy prędko do Wiednia wyjeżdżasz, daj Ci Boże zdrowia lepszego, może zmiana Klimatu wpłynie znacznie na zdrowie, bo w zabójczym Klimacie dwa lata mieszkałaś. Siostra choruje także na lenistwo, projektuje wrócić być w Wilnie. W Dziesiowie nudy do potęgi doszły, nigdzie i nikogo niewidują. Minęły nasze czasy błogosławione kiedyśmy wszyscy razem byli, pomimo tak bezludnéy

otkliczy. ileż to przyjemnych chwil upłynęło! Zwykle ludzie unoszą się nad przeszłością; nie wiem jak komu ale co do mnie, to zawsze upłynione lata są milsze od teraźniejszości, tęsknię się za niemi, na wet i smutki wczesne dzisiaj miło się odbijają w pamięci. K-Kolej żelazna już prawie gotowa między Petersburgiem a Warszawą, więc mnóstwo ludzi wruna z miejsca, którzy nie wiem co będą robić, bo u nas handlu i przemysłu nie ma. Publiczność tutejszą bawią nadzwyczaj pociągi, ministwo zawsze jest spektatorów, gdy odchodzą, pierwszy to raz w Wilnie pokazała się lokomotywa i już teraz za granicę wprost stąd można jechać. - Życie będziemy w Krośnie nudne, uczujesz miłą minę skwaszoną, nie lubię takiego życia, cieszy mnie, że już wiosna przynajmniej, sama natura rozweseli człeka. Pisuj moja droga, nie zapominaj i Kochaj choć trochę uściśnienie z całego serca - Twój Mp -

—

Przed wyjazdem do Ustronia muszę ci napisać od powieści 8/5, w której były następujące ustępy.

„ Od sześciu miesięcy blisko czekałam na wiadomość o sobie, każdy dzień ważniejszy przynosił nadzieję. Kończyło się zamodem, a upłynęło dni takich dużo, bardzo dużo! i nie wystawiasz sobie może lub niechcesz, jak drogą

cém jest uczucie niepewności, gdy serce miłuje i cierpi, bo mimo doświadczonego w ostatnim bólu Twoim zakazu zawsze Cię niezmiernie kocha, i byle przypuszczeń roi - gdyż niewiem czy był chciał, z umysłem igraszkę robić z czyjej spokojności niegodnem by to było uczciwego człowieka.

A może też to milczenie Twoje jest skutkiem rozmyślnego przypomnienia. Dobrze by to było, ale jeżeli zaszła ta konieczność, to jużci słuszna, żeś w wczesnej zadałowił się nad krótkiem rozstrzygającym całe życie dwojga ludzi; bo cóżby za życie było biednej jak ja istoty, gdybyś później zarzut sobie czynić musiał! Uzbroiłam się do pracy i cierpień będę musiała znieść razem przeboleć tak i ostatek; później byłabym najnieszczęśliwszą, gdybym pragnąc pełnego szczęścia Twego widziała Cię co dzień mniej do swobodnym a niemogła wynaleźć środka odmiany takiej, u by i moje serce z żalu nie pękło. - Dbaj więc przedewszystkiem o Twoje szczęście, ja Ci dobrego nie odmówię szczątku bo znając Twoje dobre i poczciwe serce aż nadto jestem przekonana, iżo inaczej działać niemożesz - samowolnie i opatrzne nadspodziewanie próby nadwątlitby ów mężowie żony hart duszy Jakka kolej rzeczy ludzkich; powiada się "ostrożnie z ogniem!" - A da słowa jestem, Kitka tygodni drugiej słotowej wiosny przepędzę &c.

Z pewnością znajomych udało się wyrobić pomieszczenie w Matyldy u Kupca Bielowickiego w Ustroniu, z czego że była zadowoloną następne jej donieszenia listowne obwieszczeniem - wyjazd 27° Maja - już po drodze doznała przychylnego przyjęcia w rodzinie i została gotowaną zgoda do Ustronia Kotowej okazyą

Listy z listu z Ustronia.

Kochani rodzice! Jak jak mnie ciężko widzieć wsiadającą do wagonu i odjeżdżającą, na tem samem miejscu dojechałam szczęśliwie, sama, przez Chrzanów. Oświęcim aż do Bielska. Tu zmieniają się wagony, z Krakowa idą wprost do Wiednia a osobne odchodzą do Białej. Konduktorowi nie trzeba było dać trinkgeld za grzeczność, bo prawie sam się o nie upominał, był very zuvorkommend dla mnie grzeczny. Na bahnhofie P. Wuchi już czekał, bardzo miły i uprzejmy człowiek. On i siostra jego niemogli się mną dość nacieszyć, że tak dobrze i czysto po polsku mówię, jak już dawno nie słyszeli bo lubo i oni galicyanie jednak pozwolili sobie na inną przez szlachtę dyalekt. Siostra jego już niemłoda panna ale bardzo miła, chorowała od lat 16tu czyli od wzięcia galicyjskiej, tak że przelękła, że powtórnie, który w tenczas dostała dotychczas niemoże się wyleczyć i tego roku jedzie do Ernstbrun nowo założonego zakładu Kapielowego i na zimę do Wiednia. Niemogli odjątować, ieśmy już traktowali w Ustroniu, żałby

robić zyczyła tyć ze mną. P. Bielowicki (ob. prez. Izby Bielostockiej) przyjechał właśnie na jarmark do Bielska który co 4 tygodnie się odbywa przez tydzień i został do wtorku, aby mnie zabrać; okazya jak dzikata na nowy; bydlęta w Bielskich na obiedzie, że pierwszy rzadki, musze go opisać: doskonały bulion, szlachta mięsa z drylowatkowym sosem i pieczeń cielęca ze śliwkami - pyszne piwo, ale jakie piwo! — Odprowadził mnie Bielski aż za miasto przedtem, bo bruk tak niebezpieczny, że mi niepozwolił jechać, zebym z drogę ciemna nie przechodowała się. — Bielsk i Białe ładne miasteczka i duże razem wziąwszy. Widziałam zamek książąt, odnawiany teraz przez Sułkowskich. Z Bielska do Wadowic 3 mile bardzo prętkiey i dobrey drogi, gdyż ciągle po lewej ręce ciągną się góry ogromne, a prawdziwa malowidła, ta rzeka Wisła, za Wadowicami do Wadowic mila płaszczyzny, prawie same mi ogrodami się jedzie, bo wsie bardzo duże. Widziałam ładne, stary woźnica, który nas wiózł, przyznaje, że takich nie pamięta; zie mnie tak piękne. Przyjechaliśmy do Wadowic o 6ej. Chmury nas gonity ale deszczu nie było. ani kurzawy, jednak na wadowicką Kalankę wtorkową jeszcze szło a nie było to nadto. Bielowicey mają 6 dzieci jak organki, najmłodsze 2 miesiące, najstarszy synek 10 lat. Ona bardzo miła osoba, jeszcze młoda. Sześć ich siódmy jest, córeczka w Wadowicach jedna panna ci moich bawi, bardzo grzeczne, z Pieszyna.

Tego samego jeszcze wieczora przedstawił mnie swemu bratu
Jarosławowi Katolickiemu. Wysoki, chudy, prawdziwy typ
Księcia wiejskiego szlacheckiego, podobny do tego, który na obrazie
Loffera dzieciom grozi, tylko że chudy. Zaraz poznałem
moją siadzę Weronikę, która przy nim bawi, takie stara
panna. — Chciałem im zgóry zapłacić za wikt, lecz
nie chcieli tego słuchać mówiąc że na to czas. Kawę mam rano
gorącą wodą z dobrym maślanym rogalikiem. Obiadu jeszcze
tu nie jadłem ale mnie uprzedzono, że 3 potrawy, po obiedzie
kawa a w wieczór podawa, zwykle mleczna. Poznałem się
czorem także do zakładu kuracyjnego, doktor Blondiau
mię powoła mi się wcale. Mówią, że tak na reumatyzm jest
odpowiadający dla wszystkich, ale z prądowi ciepłem i gdy
się chorym zajmie. Jest-to niejaki Leman, od marynarki,
młody chłopiec, ale zdaje się, że ma rękę, już mówić
nie może. Smutno to patrzeć na młodzieńca, otóż 20
lat liczącego, syna trudów, bo skończył studya i politechnikę
ny w Wiedniu, choć tak młody, ma już 1200 złr. pensyi przy
marynarce austr., a śmierć mu już z oczu patrzy. —
Kazano mi przyjść naczczo do zakładu, (Kümmel) Pani Dietrichstein pije Karlsbadzką wodę, idziemy zatem
razem na górę, bo to gmach piętrowy. Otwy Kuranstalt
na 6ty mnożą, dół przykryty ze szklanemi lufcikami,
każdy gość ma swoją – piłam 2 szklanki, wcale niedrą;

jeszcze ciepła, aż gęsta; szynka jednak nie zła, z płynącym
serem jak w bryniey - dał mi doktor na mieście bilety, z których
się jeden oddaje, za to zapłaciłam 3 kr 50 kr a dodatku dla
Żołnierzy 50 kr i 2 kr. wdowie za wjazd kapielowy (Badezeit)
Mieszkam w szkole, tuż obok Kościoła, dwa pokoiki, po
koik mój na dole, w nim łóżko, sofka drewniana, stół, stolik
z półkami, 2 krzesła i wieszadła na ścianie — W Kościele było
piękne nabożeństwo, (środa) bo to Krzyżowe dni, miała być
i procesya ale deszcz przeszkodził. Wieczorem u nauczyciela, którego tu Doktorem nazywają, mam się spotkać (Diny
ner) z panami męzczyznami, jeden śpiewak, mezza, chóralna na
Zielone świątki, bo ma przyjechać w te święta do towarzystwo
Cieszyńskie (Singverein) na Kasprowa, raz razem co wy=
konali. Jest-to teatr, Blum z Cieszyna wynajmuje sobie
à la Levasseur — Ustroń pięknie położone między gó
rami, wszędzie są szczególnie miłe, spacery piękne,
mamy robić wycieczki dawni Turka, gdzie jest z góry
nazwę Wisły. - Mężczyźni mówią, że niepozwalają, przy
wspólnej ci wczasy, których dotąd widziałam - Mam
miłą towarzyszkę w siostrze Pietrowskiej, jak bardzo miłą
nie to razem pojedziemy do lasku z robótką. Osób już
jest blisko 40 na zdjęcie, hotel się tu nie stroi - mój stroj
ciągle muślinowy - najstrojniejsze są damy z Wiednia
rojem bankierem, obrę pamiątkę &c — —

z listu do Ustronia 29/8

[illegible] odjeździe swoim dziwno jakoś, cicho; chociaż swoja osoba
dużo niezabierała przestrzeni jednak przez miesiąc pełno ich było
wszędzie – mówno mi było w biórze, opróżnieniem go już o 11-tej –
P. Klugowa zarządzała ich już córeczkami, pani Jan.
Korowéj w Ustroniu, że były tylko tam pewnie z wizytą a bez
dzieci najczęściej przyjeżdżą. Druga jej córka jest guwernantką
u hr. Ralffy zatém w pastrzeniéj dumieszki się oszczędzach.
o Matejkowiczu słyszałam, miał lat 69 – i Komitet Medyi
w wielkim tajemnicy poczęli na samem świecie pisały wypuszczać
i Antonia H.. zawiezyła mi mamie, że jéj listy do H.. czytała
chciałam i zachowała ich w tajemnicy, nie wiedząc czy
co z tego będzie a Ty tak byłaś wirozsądna płeć szczy,
względnie których nad zawiedzioną bitowaś się lub wy-
śmiać já tylko mogę. – Umarł dla Rzi Kazimierz Brzowski
lat mając 72. Przeżadowany Ber Klaiżels, rabin Var-
szawski przyjechał do Krakowa – Już tam wszyscy byli
powiomki, Kroby u nas są; tylko przy żydach uważaj
o jedném jedno po drugiém, że byli zdala od żydy nie dowiedzą.
w Warszawie umarł Muchanecki Paweł generał wojsk
polskich jeszcze z czasów Napoleona I – Szczególna rzecz
wszyscy, że ci z dalszych wypadków śmierci dostali mu[illegible]
i Gładyszewicz Mateusz, administrator dyecezyi Krakowskiéj
umarł nagle na pelantacyach w skutek uderzenia –

Dnia 30 Maja nabożeństwa żałobnego jako w rocznicę zgonu Joachyma Lelewela pozwolić pewnego nie chce; nowość ta, że w państwie Konedyncyjnem za umarłych niewolno się modlić. Z załączonej odpowiedzi M^r widzisz, jak go dotknął Twój list z wyrzutami – mówi ci, że się między Kochą i Twoję zdrowie gorzej pogarsza. Odpisz mu najgrzeczniej i powiedz mu zarem, że jeżeli mu doktor radzi (z Josefowa) nagadał o pieniądzach, to nic, bo najlepszy przecież nasz Kraiewski lekarz Kwiatkowski, tylko gardłowe cierpienie zauważał, które rokiem odpowiednim usunięte zostało. Czas, mu da do zrozumienia, jak do długo czekać, coś się jego interesa poprawią, tylko spokojnie bez naciskania, z namysłem grzecznie a oględnie; nie pisz do nich, którego on nienawidzi, tylko o swoje zdrowie, o Twój charakter wiecznie jak Ty w niego z... — Odebrałem opis Twojej podróży i pierwszych wrażeń, cieszy nas, że wszystko dobrze. Wdzięcznie podziękuję za tak Pańskie przyjęcie obcej sobie osoby, szkoda nieszczęście, żeśmy się do Ermsdorf nie dostali; jak się bardzo spodziewam w Wielkanoc, to 4 tygodnie pobędę w Wiedniu a na 2 tygodnie bądź z pewnością, jeszcze raz jeszcze na tej ziemi i Kolacyjkach intelektualnych wydobrzeję i M. nie znudzi. — ... Mieczki, na uczynek spieszne, zmarł. Żyła u nas pani Kinderska, Lucya między nami uczyniła, powtóre zapłacić się nie mogła z tobą, dam pewnie, chce tam za 2 miesiące pewnie. Kościółek S^t Wojciecha wszystkie podejmują się restaurować

Obywatele wszyscy Antoni i Józef Kuhn i zabierają na ten cel dozwolone składki - na pergaminie do Kopuły wtłoczonym domieszczam i ja moje nazwisko - stwierdzają, na chwały nasi, którzy z nas już i pyłku nie będzie —

Do warszawy na przybycie Króla Konstantego na namiestnika a pierwszym pewnie dygnitarzem na być wielopolski nazwisko piękne, polskie ale ani serca ani duszy pol skiej, a nam przecież nie o nazwiska, nie o zmianę namiestnika chodzi, lecz o zmianę systemu — —

z listu z Ustronia 905

Pięknie u nas ani bardzo, ale wieczory i poranki chłodne. Zdycza skutkuje, bo apetyt mam ogromny, obiadu próbka, rano ogromna co w objętości szklankę kawy z dużym masłanym rogalem, drugi jeszcze zabieram sama kupuję i jem jeszcze rano zwykle dużą gruszkę pół główek - na obiad np w Czerwonku: rosół, szynka mięsa z sosem z kwaśnymi ogórkami i Kurczęta z mizone ze śliwkami o 3ej znowu Kawa z rogalem, o 6 1/2 forele frazowane, i jeszcze zamiast do teatru powstałam z p. Lehmanowej na beefsteak i Kufel piwa! — Jeśli prawie wszystko mi zdrowia przyjdzie — Aniby stało się wiecznie, jakby do operacyj odbywam mimochodem, panuje do tego, chwalono mi malki, kwiecie i drzewa nawet ostrogi, które od lat 10ciu nie przycinane; ani wyglądałam a tem,

w tém wychodzę z Kościoła i spostrzegam Księdza i Cantora, którzy doradzili mi szczepienie, aby sobie nic niemiéć do zarzucenia. Trzy razy tedy na każdéj ręce nacięta, zostałam. Bo też wiele matek 6 dzieci lecz się szczepiła i bardzo wiele osób dorosłych. Przez dwa dni miałam robotę z rękami, które nieznośnie swędziały a drapać nie można — na kolana miałam wytworną przykrość: tak dobrą potrzeby wszędzie nie jadłam; wogóle doskonale tu gotują i smacznie... podług dawniejszéj umowy powzięliśmy wieczorem na Cantoryą; jest to najwyższa tu góra, wznosi się 1000 stóp nad powierzchnią morza: pogoda sprzyjała, powozy i piesi poszliśmy w towarzystwie brzemém, składającém się z tutejszych urzędników i panien — Jest miła i dzika Cantorya; na tych to górach są szałasze, skąd zimą przynoszą - pijemy jagłam, ale co za różnica od téj, którą zawsze pijemy, bo muszą ją przerzedzać, tak tu bowiem jak na górze świeża, nawet nieźle wina, ale smaczna — odpoczywaliśmy na małéj Cantoryi. Tam też kwazi obiad - z dużéj Cantoryi widok cudowny, z jednéj strony Jabłonkę, wieś a z drugiéj Cieszyn, Skoczów u nóg wsi, a w dali, w dali bielejąca Kamedula Bielańscy. Które doskonale przez perspektywę rozróżnić można; do góry nieźle idzie, ale wracając góra zroma, nogi przykrzą i tak się nieznuży bardzo zmęczona. Jest co do towarzystwa daj Boże

żebym w takiem więcey niebyła; gościnności, maniery i dowcipy takie, że może przestrzego chłopca zarś lub niezgrabności ... (w szczegóły, nie zajmuyąc się) — Kąpiel jedna że łazna kosztuje 30 Kr. nowych, w abonamencie 10^cio wypadnie jedna na 25 Kr. za czas 16^go Czerwca - Mi.. i odpuszcze wtym tygodniu, niemam zamiaru ani chęci naglić go lub upominać, gdy nieznam jego teraźnie, niebyłby to przyjemny powrotek, niech się odwleczę byleby niedaleko.

Ustępy z listu do Ustronia 2/6.

Szymon Benda, uczeń Konserwatorium muzycznego w Wiedniu przyniekł mnie odwiedzić, odwiedzę go tygzdń i sobie zarezerwuję, bądźcz mogła para teskzi wziąć, bo do ewi à la Dulemba - Benda chce założyć kwartet muzyczne. — Antosia przysłała mi pierniki krezane, jak to je w młodym wieku w Brzezińskiem gadałem. Za to też odczytawszy jej drugi list i dopełniając do niego mi uszkodzenia jej pocałowałem; ona się wprawdzie o to nierozgniewała, bo wiecz jak jest dobrą, ale bodaj, że gdy się to działo jak malka była ustuzona. Cesia - Macbet dopiero niedawno takie horrendum podobny temu aktowi wyraz swoim inne znaczenie i byliśmy oboje w końcu mieli co cierpieć *) &c

*) I tak się stało, nastąpiły gniewy, że, gdy ciężko chorowała, ani bliską sąsiadkę odwiedzić niemogłem —

Wodziwiamy dobry apetyt i cieszymy się, bo wiemy, że skutki będą widoczne z tej kuracyi, tylko dużo ruchu i takich dorywczych spacerów po górach — Joanna Szabenbek jest swoją chrzestną matką bytu do miłego panienka małego wzrostu, rumiana jak jabłuszko; Janicia mówi tak, że tego nazwiska są jej krewni, ale Joanny nie zna, a my niewiemy za kogo pojdzie za mąż, zatem niewiemy także, czy osoba, która pozna jest należącą do tej familii — przyjechał Pan Wojciech Obywatel Dubaysza z córką, której pewno i dentyca już nie pomoże, dam znać niedługo do ciebie, abyś jej pomogła w umieszczeniu w naszym Pan, zakładzie. Róże się rozkwitają, motylki w robocie — w Parmenie wydawa rolnicza do 4 do 7 tysięcy; w Lundynie wydawa świadectw Rzymie Kanonizacya papieży 1 tych męczenników w obec (dodali) 179 biskupów i arcybiskupów z Rossyi głoszą dla pociechy Koncesye - polacy na to: im się Muzey cała ma pamiątkę przyznczenia, z tem wrócą pewno swoją kraj, w którym wymienią "za piękno" - Wiemy niby wygrały z Szlessyą - Austrya mając za pośrednictwem Szwedy grzeczności i odmawiają jej prawa nazywania się dziedzicznie wiekuwem państwem, bo Kurytk był szwedem. Kpią z momentu nowego królestwa - Amerykanie się śmieją, a z niczym niemogą zrozumieć ani Anglicy ani Hiszpanie jak z swoją, Francya ruszą naprzód; Turcy bi ją Czarnogórców a nikt nie pomoże - Helzel dostał order papierski -

x. Ostrowia 2/6.

Od czas picia zdrowia raczono mi jeść pierniki, to skutek tęgszy. Niewiedziałam co to znaczy, że w sklepach tak rzadko na zgłodzę pierniki sprzedają, a to dla tego, że wiele osób ich używać musi, zatem i ceny przybywa dziennego wydatku. "Czasu" tu niemają, w sklepie jest tylko Silezia i przesłana żona Dietowickiego Luxyma Sziv- rózie tu jest rozdwidają - Xżiż przyniesiono z pola ździebło z klosem, słoma ma 4 łokci dla godzi i nadzwyczajnie piękny wzrost... Szukałam dziś i chcę do Zielonych świątek skończyć wieńce z róż papie - rowych na 6 głównych dwiéc przy wielkim ołtarzu, na je zdzie kwiaty, które Anna Dogumiła, Zakonnica S. Jana robiła.. Byłam u panny robotnicki, gdy kończą wyszy - nadzwyczajnie była Klementa, rzeźbiarza, ona wszkie z do mu nie wychodzi. Dziekan na jedzie przy sobie Ojca Starszego już prawie, zdrowiem niatego. Oprowadzała mnie po całej plebanii, pokazała piękny Krucyfix, który dostał Dziekan od swoich pudwstawnych 26 lutego, gdzie obchodził swój Sotelni jubilat.... wieczorem była przerwana próba chórów w Kościele; przy odśpiewaniu wieczornem barzo mi to dobrze wydawało; brak Klompletu dopełniał pięknie Klaryneciste i szczęście mu towarzyszący basetlista, ci przym trzymali! - wielki obiad u Dietowickich, przy - mowali brata, którego 16 lat niewidzieli; był w Galicyi

w Siedmiogrodzie, teraz w Hocenploc, ożenił się z Lwowianką, jak to zaraz że Polak to aż serce lgnie, śmieją oni się z Szlązaków, nazywa ich Kartoffel=i Kartoffelfressen. Był bulion, szlutka wieprz z sosem siemianiczanym, legumina, nie wiem jak ją nazwać, Kurczęta z salatą i pszoiomki, po obiedzie poszliśmy na Równicę; góra niebardzo wysoka, tam u chłopka golowiali kawę, jedliśmy później zaś pszeniołki z kwaśną śmietaną. Dychawiczny biedny Lehmann zbierał pszoiomki, jak bulliecik mały uzbierał, sośmy musiały we czterki ciągnąć, która go dostanie, to się nazywa zieflu. Potrzeba Bendzie powiedzieć ziby tu przyjechał dać Koncert, nieźle by wyszedł, tylko by musiał przywieźć fortepian, bo niewiem czy tu gdzie jest jaki porzadny.... &

Z odezwy moskiewskiej do Slawian.

Słuchajcie Slawianie!
Cywilizować będziem świat cywilizować!
To jest hulać, kraść, łupić, męczyć i mordować.
W części o dzem, okradziem, w części wymordujem
Reszte, ma się rozumieć, ucywilizujem.
Czyli podłim i zdarzym. O, przyjdzcie Slawianie!
Przyjdźcie i miejcie udział w tej świata przemianie!
Udział jaki już mają wasi pierworodni
Widzicie, że umiemy, że jesteśmy godni
Być panami waszymi! &

Dydym Olesin —

z listu do Ustronia 7/16

Czyściwszy sobie mieszkanko, zjemy we Święta Kurczątko a Tobie życzemy wesołych zabaw, ale niech Ci sam o nie nie chodzi jeno ozdrowie bo to jest cel Twego tam pobytu. — My będziemy w domu, przyjdzie Twoja Jońcia, zagramy trochę już przegranych szluzek a wieczorem wyjdziemy na spacer, ot i świeta. W. Ks. Konstanty ma nadzieję doparłszy liberalnej za Konstantyncya, dla Rossyi przemawiającej a niemców nienawidzącej, przyjechać już przerwany i najulubieńszy Cesarza adjutant Hellenberg do Warszawy. Lüders idzie pewno do Wilna, niema czego Wilnu winszować — Róże już na dworze rozkwitły a na kanapce w gabinecie naszym to ty Ci powiem cały dzień jak w miodzie, ta Ela woń cudna z jaśminowych świeżych kwiatków — pęczniutki białe już mamy w ogródku, ale truskawki ciebie się niedoczekają — Wechrowy rząd autonomia przywrócona stała się czynem a dało się pika musadet uzyskać przy gminie, to i Ty niepotrzebowałabyś się tułać po obcych stronach — czekajmy więc, Tym czasem Ci i tak u obcych lepiej jak w domu, z tych pułku dostałeś pułki Twój dodatek. — Armitowicz powrócił z Węgier, a mamy Twój podatek do powszechnego Lloyda — &

z listu z Ustronia. 5/6

Dziś pierwszy raz były dwie półki na żętycy. Jest to burmistrzowa z podgórza, Kolowa z jakąś panną dorosłą i mała zapewne córką, przy nasiękłych w wyblakowanych niemkach, bardzo afektują się. Od niejakiego czasu jest tu gniazdo baronów pruskich, niejaki Meixel z żoną z 4 córkami, bylix żydami i Szwarcyzyzką; tuż guście i zachowanie się (manierów) mogliby ci pozadrzyć u naszej pani Dejrosky.*) Goście zjawione przyjeżdżają - od tak Kilku - na obiad i wieczerzę, niby tamej zjeść ... po kawie popołudniowej wyrwałam się (wczoraj) by Kwiatki kończyć, a tu siedzi przed szkłem Kupka znajomych nowotworzyny, przeczekałam więc mniejszam do późnego wieczora. Wieczorem przy świecy wypadek, tu świeca co raz królsza a ja robiąc różę i coraz więcej nachylając się zapaliłam sobie ubranie z włosia na głowie, przelękłam się gdy nagle cała głowa jajęła się, co z jednej strony przedrę tu z drugiej potomień buchnie, skończyło się na tem, że ubranie wprawdzie się spaliło, nieco i włosów - mówią, że do zdrowo, tylko szkoda sobie trochę powyrywałam. Jakiś rozpust bóży za tak chętną ofiarę Ku Jego chwale. — Wczoraj obstalowałam tutaj pierwszą kąpiel z rana, przy wychodzie lunął deszcz taki jak oberwanie chmury - do wanny kładą w blaszach szlakę rozpaloną. Które wyjmują, gdy woda przeziębłem żelazem i rozgrzeję się dostatecznie. — ... Wianuszki owda łam, dziękuję bardzo bym Kwiatek, dziękowałam mi, Kazał

*) Szewcowa Wiedeńska, obyw. Krakowska

świécę przynieść, powracywiązywaliśmy i zaniedbali do Kościoła; razem oczyściła i poprawiała niektóre dawne - opowiadał mnie powtarzanii - pełna Weroniki piękła ciała, każdego próbowałam. ... Kazałam na dzięcia a razej sama obwiesiłam podwiązkę w przezwedkę haftowaną - którę obszyłam pończochami Tem haftowanym. Inspektorowa, dawniejsza guwernantka w Kłodzku Panie Nauczycielki, która w Inspektorowie w 854 przyjechała, niemogła się dosyć napatrzeć mego haftu, zachwalała się w mojéj towarzystwie, mówiąc, iż wyprawa jej była kompletna a niema ani jednej sztuki takiej ładnie i drobnéj; pokazałam jej takie haftowane przez mamę suknia, białą. Czepiec mamie oddano. —

Dziś w niedzielę świąteczną o 8mej była owa msza. Kapelan prawił grał prym na skrzypcach - Inspektor i nauczyciel secundo, ci cała muzykę uskrzypiali; huczno było, bo czterech szlachtuch trębaczy dęło co się w trzewy aż głowa bolała. Cała magnatersya wsiowska wyszła en gale, panny w jedwabnych Krynolinach. ... Obiad był o 1szej, jemy przy wałaniu przed domem: pięknie mają urządzony ogródek i róże. Cała aleja niziami obrydła, jakiś gatunek pomarańczowych róż, pachną, lecz co do krzaczku nie tak piękne jak nasze - jaśmin z dwóch stron, samdzi rano idę z wrobolą &c.

List do Ustronia 10/6

Pierwszy dzień święteczek pogodny - rano o 5ej powstałem na mleko
Federowicz Kupiec obdarzony zostałem biletem, który dostały i
sąsiadki Józia i Kumoszka Twoja - powzem Kawa i wiadomości z babką;
Odznaczały się całe święta owa babka i placikiem przekładanym
Który nam pomóżnięci Józio - wszystko wyjechało na Bielany.
Kąpiele dla dam wiślane rozpoczęty się, oddzielna Kajuta
Kosztuje 10 krajcarów. - Bezpośrednie wiadomości z Bielan takie
(w pewnej tajności): powracający z muzyką galar już pod Krakowem
przedzierał się przez tłumiących Krakowiaków - i wszyscy skła-
pali się gdy galar zaczął tonąć; mężczyźni i kobiety rady
nie rady musieli skakać do wody, by się dostać do brzegu
z uszczerbkiem nielicho złotego i niegłębokiego. Szyperz i Woźnica
niemłody już i niedoszły spadł z pomostu i przy tem stamtąd,
opłacił swe tę zabawę życiem. - Wiadomości z Czasu " :
Cesarz rosyjski postanowił zrobić zmianę w osobach i w for-
mie zaprowadzonej Kongresówki, niebędzie tu jednak zmiana co do
istoty, bo nam drzewa wolności indywidualnej i narodowej
jak w r. 1815 do 830. Zresztą zmiana osób w rządzie ma
być do pewno postanowiona a niewykonana jeszcze, między
decyzyą zapewne, a jej wypełnieniem jest różnica a więc za
może dzisiaj przy wakującym się nadzie. Charakterystyka
Ks. Konstantego jak następuje: Cholerny wściekły, rozumny,
energiczny, autokrata, a na dem wszystkiem płaszcz liberalny. —

Jenerał-gubernatorstwo w Warszawie zniesione; militarnie
ogłoszone będzie 4 okręgi wojskowe w Królestwie a 14 w Rossyi,
jenerałowie naczelni podlegać będą ministerstwu wojny.
Obiegająca w petersburku i w całej Rossyi odezwa wydana przez
stronnictwo odrodzenia Rossyi i dchnąca dymsamym duchem
co "wiedomości" mówi, że nadeszła już chwila odrodzenia się
Rossyi, a państwo musi stanąć na nowych podwalinach
i źle widzący muszą być zmienione. — —
Emilij Reixner z wiednia, do Hüreÿ w Kubalę ani z Żoyda
pierścionkiego nikt się po ciebie nie zgłasza, ale wczoray dyliż
przez reklamacyą dostać się można, dlatego napisz
do siostry pałacowej, czyby nie wiedziała miejsca w stalli
dla jak Szczenowie, Szczenowie, Pałłowie. Dealti —
Jeżeli poznasz tamtejszego naczelnika władztwa dóbr, do
obcych nyi tamtejsze zakłady, moręby mogła odwiedzić Ży-
wiec (Saybusch) gdzie jest pałac arcyksiążęcy. — wyprodel
z zapaleniem żebka dawnoźi, że pewnocath ciepłoż wodoż,
do wcale niedolenze przy jadydze dawnej na upałach,
owszem trzeba wynocath, inaczej groźi kurcza na nie.
Oce cude obrady pewno dużo będą kosztować, bo gdy się
by ci nieostrzebano jak dawnoźca, lepiej się zgłądać zawcza-
su, aby do funduszu niebrakło. —, Żaniedbujesz także mu-
zyki, a mogłabyś choć trzy razy grać w pałacowej
gdzie mają fortepian — &c. —

15°/0. – Benda przygotowuje się na wyjazd do teatru, przedstawi będzie nasz Radnowski „Szewczyki" we 2 osoby „pójdę tu" i „Berek zaprzeczywany" między temi tańcami da usłyszeć P. Józefa Benda. Jeszcze niema ani jednej teksty, tu się spotkaje opętym arystokracji; że plebejusz do mlek ani przemyśli podać rękę biedakowi a za Dulemba przesadnie przepadają. – w Warszawie postanowiono, gdy przyjedzie Wk Konstanty pozamykać się jak wgrobach ofiary; które padły przed nazem Mikołaja i Aleksandra, którego Konstanty godnym jest bratem, bo ciągle powtarzamy, że nie o zmianę osób ale o zmianę systemu chodzi. W Rzymie 21 Kardynałów i 244 biskupów oświadczyło się za doczesną władzą papieża, a Times pisze: że przepych, jaki rozwijają Księża w Rzymie, coś niezgadza się z duchem ewangelii – bo Chrystus żył w ubóstwie i że jego Królestwo niebyło z tego świata. – Pogadajmy o tem z Ks. dziekanem, gdy będzie w dobrym humorze. Umarła matka X Juliana, naszego słynnego Kaznodzieji, pogrzeb miał syn z 50 Księży a ze 300 Kobiet Starowiły Kondukt. 17° byliśmy w teatrze, Benda grał z nat piękną, trudną sztukę, lecz ostygą i... z nudzi, a druga jak krótka, że sądzili, iż mu coś przerwało – nie dostał nawet oklasków. Jest kota dobra, ręce przeźniej trzyma jak Dulemba, ale jak podrzynanych perełek nie czuje jak Dulemba –

widać szkołę czeską, wiedeńską, Mozartowską, magnatczyzna
wcale nie przyszła i fortepian był nie potrzebny, i ten co po
siwiał fortepian, był brudny i niezgrabny, słowem wiejskie to
wygląda to i stawy niezjednało. — Jakaś pani Mercieux
odpisuje Ci w zatrzęsionem piśmie, procent 5% nie duży, wiek
Ci nie więc stara, ani wielka twoja pensya, dam tedy dla niej
interes, ile możności staraj się do jednej panienki i kwartalna
zapłata z góry. (: Goldschmidta gasse № 603) Don dać możesz i
muzak rozumie się, nie nie wiedząc, jak przez nią miejsca nie
uzyskasz. — Miano u nas zabrać w tych dniach 600 złr. banki
rzecznej, która przechodziła na Węgry — wiedzą echo węgry ale
oczekują, czekając na ruch. Nawiązanie wymiany polubownej.
Oj, żeby Konstanty miał rozum przedsiębierczy, zaja śmiałby
w historyi nową erą! — Wielopolski jest czynnym radcą
Kontrolowski — miejsce Jelubego, owego twórcy potwornego
Kodexu Murawjewskiego zajmie radca stanu Krzywicki,
który uszył ojcu Ks. Konstantego i jego za mego pro pol
sku uszył. miejsce Kruzenszterna zastąpi Heller, guberna
tor Mińśki — i wiele innych miejscowych zmian. Ubra
wczoraj w Warszawie przywrócony, widzę o uwłaszczeniu
włościan wyjdą i o wychowaniu będą zmiany ważne
lecz nie zadowalające bo potrzeby chcą traktatem zapewnio
ney Konstytucyi, wojska polskiego, reprezentacyi krajowéy
bo Alexander I przyrzekł postawienie Litwy z polskiej

Loo zabrane dawniey prowincye z moskwiczone, jezeli pod wielkiem, więc nowe żądania – i pewno na czasie, bo petersburg pała a ja= mi chwilkate wołają, choć nyskiemi o Konstytucyą – Serby wy= ganiają Turków z Semmia i chcą, aby z wszystkich fortec wyszli, austrya znów w strachu, powstanie w Serbii jest groźne, jak się na dobre zajmie, to Kwestya wschodnia wyskie znowa na wierzch i spowoduje interwencyą, a ta skończy się by eko sekcyą trupa tureckiego. – bc

Ustępy z przedostatniego listu z Ustronia. 20 f

Zmieniła się niestety dotychczasowa pogoda wciąż gle prześla= duje nas deszcz, czasem całemi godzinami padający – na to mamy kawiarnie w dawnych dobrych pawilonach (Kawowych czy Kawiarnych (Restaurationspavillons). Rozpoczęła je Inspektorowa Schirmer, ta sama co była guwernantką w Stanisławkach – w hotelu niebyła ją najęta salę na nasze przyjęcie i wszelky zamek dobrze się ba= wiliśmy do 9 w wieczór w różne gry. Zazdroszczą nam mnie się jak kilka osób zebrało co harmonizuje, bo inni to nie znoszą śmiertelnie szczególniey jedna pruszanka, z głowic raby sobie dać niemoże, że ją nieproszą. – Jakież było moje zdziwienie gdy za powrotem powiedziano mi, że od kil= ku godzin czeka na mnie Ktoś z Krakowa. Była to Kamila Lindecka, przyjechawszy o 6ej niemogła mi dwoić do mego pokoju, ani wyjść, bo deszcz padał, a ona w tak bo Kroke go wierzchu. – Zemną mieszkaby niemogła, bo

ona bardzo słaba potrzebuje wygody a teyby u mnie niemiała. o luxem, ież wiele osób nudnych i grymaśnych widziała, ale podobnej jeszcze nie, mean wyobraża sam sobie, aby się ktoś wiek mógł tak zmienić. mieszała u mnie, a potem najęły u barmistrza pięknry pokój z 2 łóżkami, meblami za uługą 5 Złr. na tydzień, wikt ma u Rektorowéy, o tyle mi tylko nieprzyjemnie, iżem mówiła Bielowiejskim, iż się u nich będzie stołować, że w przeciwnym razie (Salvis) za ten w mieszkanie obchodzono by urzędowanie — Była oczywiście cała nasza Kompania znowu razem, ale za nasz. Bielowiecey — a nawet wino się pokazało. Za pannę Kamillę musiałam się wstydzić, bo ona jako moja krewna zaproszona, żeby się jéj nieprzykrzyło. wszystko że mieszała po niemiecku mówić, choć umie ceś mówiąc za fatrzyny (patriotyzm) ale gdym ją dziekan zwiedzał przeszła sama a on ją za całą rezerwowała pomiędzy to ledwie głowa kiwnęła, a gdy później przyszło o pozwolenie palenia fajki na co wszyscy zezwolili, ona jedna zaprotestowała. Jeżeliby ja taką starą panną miała, zostałabym to lepiej niczyć, jak tak siebie i ludzi męczyć. Żyłko nadto robię powszechnie, żeby się odemnie jak najprędzej wyprowadziła a pruscy Księża obiecali ją exorcyzmować i przeczytali ją Krzyżem Kapielowym m. p. Lewitańskim) ciągle dęxa, a w Boże ciało leje jak z cebra

Kuracya moja za tydzień może być skończona, do tydnia 5 tygodni - jednakowoż z pieniędzmi niewygodnie, prosto przyjechać; pewno sobie było pomyśli, żem oszukała ku pieniądze, ale prócz biletyczków i szyneczków tylko razem wziąwszy 15 centów w "czarnego Piotrka" przegrałam.' Dyżam upadłow. Zastałam ją przy gospodarstwie, wyładowała pieniądze mają ogród, bo ich proprzednik trzymał na tobaczowy, a mógł mieć coś pięknego, bo brat jego był ogrodnikiem cesarskim w Schönbrunie; teraz ogród nie tak staranie utrzymywany, a le jest wcale bardzo piękny; nadzwyczaj psotlor, barwy grzeczny, lecz mi się niepodoba, taka fałszywe-gólne fizjognomia, zda je się że ma oczami śmieje a ustami wypluwuje lub przeciwnie. Obiecała mi wielkie rzeczy lub adresu do niejakiej Grünwald która dla jej siostry między na węgrach wyrolaxia, radziła mi i ona jechać na Węgry - na odchodnem jeszcze dał mi dłuższy doktórej, który mi nawi książka wielkie pouczającą chcieli wszystko'. - po obiedzie robiłyśmy quirlandy do altany z kwiecia i barwinku, a potem pomarańcza Welzini dawała kawę. wieczorem wyszłam w kwiecie kwiecia jak leją, prócz w formę piękny Sowidok na wieczór. Ciągle osób przybywa - a ja niedługo wielkiej, bo ciągle deszcze. Przybyła i Wilanowa z Kwiatkowa, niebyłam u niej tylko stryczałam wstrzymanie się, że jej Kogut pieje za dużo, gdzie mieszka b.....

Ostatni list do Ustronia 22/6

obejmował burę za spóźnioną wizytę u pastorów, za owe głośne Kaffeeszafty, za wyszydzenie Kamilli, która skromnie chce żyć, za lekkomyślność, niegospodarstwo - a dołączając list z biura Kommissowego w Wiedniu, gdzie żądają osobistego przybycia, zalecono wracać do domu.

Tymczasem nadszedł jeszcze

ostatni list z Ustronia 20/6.

„Mimo nieustannéy niepogody mnie czas potrafi bardzo przyjemnie, bo z chwilki niema, w któréybym samotnie siedziała, i wszyscy mówią, że niema osoby w ustroniu, którąby tak lubiano i odwiedzano, to przecież słucha nych radzców powinno cieszyć, że ich kokulkę nazywają Królową zabaw, co inni robią z pat exac przecież czają to prawdziwie nie wiem. We Czwartek dawał Ksiądz proboszcz na plebanii przyjęcie imieniny Pani Wawrzyńcowej bardzo wesoło bawili. Dziękan taki grzeczny że niewiedział gdzie mnie posadzić, pani Weronika przysłała mi pasiółek lub fartuch - znowu dawał inny Ksiądz zprzed Kawę na plebanii a mimo bólu zębów przejrzałam bo mi się nawet lepiej zrobiło, chociaż był deszcz, spomiędzy takich deszczów boją się o wiadomie, a za piękne, dziś przyniesiono zdrobiałe 7 złp 2½ cała długie wczytałam się tu, w Roczniki miałam 88 Kuntów polskich, tu zaś 92 w wiedeńskie, niczby przybyłek. W Wiedniu (do p. Mereces i Reinert) napiszę coś z domu —

jak mi do Kowna znać o miejscu, bo mogę pojechać do Wiednia i przedstawić się. Ani w listach M... ani w jego powodzeniu się nie widzę rzeczami, by o czem teraz jak stanowczo mógł pomyśleć, nagliło go nie widzę potrzeby ani niemam chęci — Oglądnie do chwile niesłyszące pogody zatruwają, trzeba siedzieć w pokoju zimnym, wilgotnym przy takiej temperaturze nie znośnej, a rady na to niema. Takie jeziora czasem na ulicy zbierają się, że na jedycę nawet w kalorzach przejść niepodobna. Raz nawet stanęli do tańca, ale ja odmówiłam nie dla tego że wszystkich się mogłabym się, zaziębić wracając do domu, tylko żem Polka. Grano tylko u mnie Wirtha. Inspektorowie wyjechali, odprowadziliśmy ich kęsek jak to mówią drogi — Przy p. Kamilę przysłałam na czekoladę, miałam kilka prześlicznych od niej książek, jej się nie przykrzy czy to nie czy brzydko, zawsze wiadomo dzieci, &c

List z Wilna 9/21 czerwca

Drogi mój aniołku! Otrzymałem list Twój pełen dla mnie smutku, którego i tak wiele znoszę nie wiem jak wydołać. Ręczę ci honorem, którem zawsze wierzyła, że pewno byś mnie nie poznała tak się, z mienił, mówią że mam lat 40, a ciotka mnie męczy ciągłemi zapytywaniami, czy nie jestem chory, czy mnie piersi nie bolą, jeżeliby też tego brakło do kompletnego przewodzenia na świecie. Zaczynam się zapominiać o sobie, niemam ci tego za złe, wszystko

szyciwości niepisałem do ciebie 3 miesiące ale nie sądź
przyczyną mego milczenia jest matka Kapucynów, która
mi odbiera wszelką przytomność umysłu, tak że nie
jestem wstanie wziąść się do napisania listu, stów zaś
Kilka ci donieść, rzecz krótka, nalo niemógłbym zdecydo=
wać się prędzej miała być mi za złe, chociaż teraz to
wszystko najedno, raniej gorzej bo mi zarzuty czynisz
i chłodno baraxo przemawiasz. Czemuż moja droga
tak mało przemawiasz o swém życiu, czy nigdy nie exami=
szasz choć na czas krótki przyjechać do Królestwa?
Zdrowie Twe mocno mnie niepokoi, niewiem czy ebly ono
mogło być znacznie lepsze. przyjmuję bardzo ci dużo
zrudno, rzem tak długo niepisać, ale bodaj cześć do mnie
ani słowa nie dochodziła przez kilka miesięcy, więc wzá=
jemnie mogliśmy sobie wymawiać. Życie pędzę de=
rax mozi za nadto pracowite, bo od 7 zrana do 9 wie=
czór ciągle przy pracy, a jak wrócę do domu, to mi
się pić nie chce herbaty, ty Matkę i wszystko czynam
tak jestem z męczony. Wiosnę mamy cudną, ojciewy
Nowików i wszystko co tylko Bóg mógł dać nam na
tym pięknym naszym świecie. Dziś tu prawą niedzie=
lę, w kramie na jarmarku, co chwila Wło=
wierzyca, zdaj mnóstwo listów niezgrabnych zraj=
czych i omyłek. - Mama przeniosła się do Krzyczowa

na mieszkanie, takie-to przyjęcie między ludźmi, niema
nieba na ziemi, oż robić, życie zawsze być musi prze-
platane smutkami. Kostry moje jak zwykle tęskne,
piszą do mnie kilka razy dziennie. – Pisuj do mnie
jak najczęściej, proszę Cię, to wiadomość ciebie i
kochaj ukaś trochę. – Całuję rączki drogiego aniołka. U...

Odpowiedź do Wilna. –

Kochany Michasiu! Oczekiwałaś moja opóźnienia tej wiecz
przyczyna, że projekt mój, o którym Ci dawniej wspomina-
łam, doprowadziłam do skutku. Jestem w Ustroniu na
Szlązku. Powietrze czas piękny, okolica cudowna, towa-
rzystwo przyjemne, wszystko pokój uprzyjemniało,
– i zdrowia przybyło, w pośpiechu Oczekuj zaczęty list. Dź-
więczę, które dotąd bez przestannie nad trapią, a kapielom
wielce są, szkodliwe. O milę od Ustronia leży wieś Wisła,
z gór maluczki spada strumyczek, który później w takich
obrzymich wzniosłościach przepięknie rozkoszuje. Napewnej
tu będą przedmiotów, gdzie takie hojności przyrody i towa-
rzystwo niekoniecznie potrzebne. Jam odebrałam list
Twój ostatni przez ojca mi odesłany, który sprawił mi po-
ciechę, bo za spokój o Twem powodzeniu chowasz z dru-
giej strony budzi obawę o Twe zdrowie, o które dotychczas
tak bijam spokojną, wiem bowiem, że smutek powo-
duje najczęściej szczęście – Miejcie się, Michasiu,

że dotknięta silnie i dotkliwie Twojem milczeniem niedobrem zdało mi się, którym Ci z niecierpliwym bólem przeczytałam. Daruj mi, mój drogi, gdy który wyraz dotknął Cię, być zdaniem, i pisząc, nie narażaj mnie na podobne próby. Sam mego istnienia nie przedstawiasz mi do życzenia, mógłby mi tylko wtedy pogodzić, gdy by go wewnętrzny niepokój mniej trapić powinien i na ciało oddziaływać; ale po Twojem uspokojeniu o niezmienności mojej uczuć wszelka obawa, wiara moja, o Twoje serce i Twoją szlachetności nie zachwiana w gruncie serca mego, była tylko chwilka, zwątpienia, nie dozwól zatem, by i jedna myśl obrażająca Cię powstała w umyśle moim, myśl bowiem taka jest gorzkiem ziarnem, z którego zła- wem olbrzymi wyrasta owoc. O ile Ci tylko nudne Twoje postępowanie dozwoli, pisuj że mną - wiem ci Twoje dolegliwości, nikt je z takiem współczuciem nie powzięli jak ja, która Cię tyle poważam i kocham; przedsiębranie o szczęściu moich dla Ciebie może Ci ulgę sprawi i zmiłuje się, i da Bóg że bezkiem kiedyś weseli, uczuć tak ciągłe być niemoże, mam nadzieję w pewności, która nieświadomie kieruje losem walczących przeciwności- ami.... Życząc Ci najlepszego powodzenia ściskam serdecznie Twą rzetelnie przyjaźnej- Twoja e.u...

Nieczyłła zapewne "typów niewieścich Gabrieli Zapolskiej" a pojmuje zadanie kochającej żony. "Żona, według tej autorki, jest nie tylko a nie tem pocieszycielem swego małżonka w goryczy i trudach życia, ale duszą, rozumem, męstwem, sercem całego kółka domowego; jest to ognisko uczuć, do którego garnie się wszystko, jako do wzoru cnót; jest ona punktem, około którego skupia się wszystko, aby się ogrzać jej sercem, oświecić jej myślą; gdzie ona jest, tam ciepło i jasno, tam wszystko kwitnie, żyje i kocha!"

Tymczasem mówi mówić niewinie:

Kiedyż ja na jego skronie
Hodki pocałunek dam!
Tymczasem łezkę uronię
Bo ma miłość, to nie tkam.
Lecz nieptaszę i nieszłocham
Bo mnie kocha, ja go kocham
Ja go zawsze w sercu noszę
Ścisnam jego wierną dłoń
Śle mu szczęście, raj, rozkosze
Aż też sama przylgnę doń. —

Dnia 20 czerwca wieczorem przyjechała Matylda do domu, aby powinszować ojcu imienin i zastała kwartet wokalny, wyprawiony przez przyjaciół mi śpiewaków.

Przygotowano w następnym tygodniu wszystko co
potrzeba do podróży a dnia 8go Lipca wyjechałem do Wiednia.

List z Wiednia 10/7.

Pierwszą i najlepszą nowiną dla najdroższych rodziców, iżem
szczęśliwie do Wiednia dojechał, z bolącem sercem bokami, po
mimo że Kondukt or przyrzekł mi koleiuje i prędzej
aby przyzwoitniej znośniej było; Lecz zysku nie miałem
żadnego, bo za ów rzetelki przynajmniej w osobnem wagonie
jechałem. przez drogę kupiłem sobie w Krzeszowicach
winni, a w Oderbergu kazałem dać dawy, za które, ano
wiadomo, burkę kazali sobie zapłacić 30 centów i to trze-
ba było połykać co prędzej by nie odjechali. O pół dzie-
dzey rano stanęłem w Wiedniu — na kolei wielki porządek
wszy wszystko wiadomo i przykrem jednostajnym zdobiłem
mój wjazd triumfalny do Wiednia, w którym jeszcze były
zamknięte. Zdziwiło mnie mnóstwo kawiarń na każdem
kroku. i spotkałem najwięcej mleczarek objeżdżających
wózkach, same powozą rozwożąc mleko, lub też w
koszykach zawieszonych przy siodle jednym psem.
Wielkie wrażenie wszystkie robi tamtejsze gma-
chów olbrzymich i pięknych. zaraz miasto ciasne, za
Ulice jak np Goldschmidgasse gdzie powóz nie wjedzie
a dwie krynoliny ledwie obok siebie przejść mogą.
Gospodarze moi, Karlsgasse № 36, bardzo mi byli radzi —

Oboje starzy, ona mała, chuda, sama wszystko robi; córka Zelli przyciężna, ale zła i grymaśna lecz dla mnie bardzo grzeczna. Mimo zmęczenia około 10tej poszłam do Reisner, ona Angielka i on zdaje się Anglik lub przeciwnie. Ovvia drzwiami zi na dobrą stację tutaj niemowlna się spodziewać miejsca, są dwa na północ Kowno i do Kamienica podolskiego. - Po obiedzie przespawszy się trochę przeszłam się sama po mieście - czystość wzorowa - wróciwszy starałam się tylko prędko do łóżka, bo całą noc nieprzespawszy a cały dzień ciężko napracowawszy, w wieczor o sen nietrudno. - Wystawy w sklepach bardzo piękne i jest co oglądać tylko pieniędzy! Kościołów mało, widać, że ludzie nie nabożni - Wybrałam się do Kościoła S. Szczepana, ogromny i cudnie piękny, dwa razy tak duży jak P. Maryi w Krakowie trzebaby cały dzień poświęcić, by mi się choć powierzchownie przypatrzeć a może choć podziwić doskonałe wszystko. Każdą cegłę tego arcydzieła widzi gołym okiem, że cała budowla zniszczona bo grozi upadkiem, z jednego z cudzoziemców nadwornych słoń cały Kościół z cudzoziemcami wyrzeźbiony w wystawie z wieżą jak bryła pierwej. Piękny Kościół ale się w nim modlić trudno, tłoki jak przechodnia Kamienica, nie tłoki prowincjonalny jak nasze Kościoły. - Najwięcej mnie bawią omnibusy bo i wygodne i przyjemność, kursują bez przestannie po wszystkich ulicach i przedmieściach a zawsze pełne, za 10 centów można z jednego końca miasta na

drugi wjechać —

Ruch ogromny. Z mojego przedmieścia nie dotelko do miasta. w Czwartek sama puściłam się do Reisnerowéy; napewnie ta mnie, że miejsce znajdę, ale trzeba cierpliwości pełnéy godnie &... powtarzała mi ogóle miejsc i guwernantek - wprawdzie z tym mieniem umieścić (jeśli nie przesadza) 120 guwernantek prawie wszystkie na pensye po 300 Zr. w Niemcy, na wsi gry Kilka miejsc też za 4 [illegible] płacę &. Interesem bydam z Dawią (Bellis) córką gospodarza w Karlnerthor-Theater bo kto wie czyby mi znalazła tak prędko towarzystwo - na 4ter piętrze 40 cendów. Teatr ciekły na 5 piętr ale brudny jak na teatr nadworny mógłby być przyjemniejszy. Dawano Trovadore, z którego duet z flintyzami tak to tak lubiał że mną grywali... Jabłka są wszystkie owoce - piękne bardzo skwiń za 2 centy, cudowne za sklepy tych handlarzy owocowych. Polacy niepodobają mi się, prawda że bystro tych wiedzę co przeciętnie chodzą, co jadą mają najwięcej stroje - ale i tak widzieć można wystrojone straszydła; najwięcej czy noszą białe Kaszmiry i białe sukienie, Kapelusze tak zwane Matrosenhüte, z bukietem polnych kwiatów... Kobiety niepodobają się, mężczyźni tem mniej mi się podobają &c —

—

Do odpowiedzi dano słowne przestrogi, i wskazano osoby, których znajomości mogła by się przydać —

—

List z Wiednia 1857

Byłam u 10. Marcelej, jest to osoba niemłoda, wysoka, przyjemna: przy powitaniu dwa miejsca. Jedno u Romanowskich w Wiedniu, które mają dużo dobra w Galicyi, sama pani poważona, od kilkunastu lat z Wiednia nie wyjeżdżają, on zaś chodzi na kulach; mają jedną córeczkę 13 letnią, za dziecinną, delikatną, która mało nauczeń się uczy. Brat tego pana ożenił się z hrabianką Marian, podobno siostrą żony obecnego Ks. Jana Lazarowskiego tam było wtedy mię po obiedzie, przyjęło mnie bardzo grzecznie; towarzystwo dobrze wygląda, jakkolwiek chorują, żyją sobie spokojnie. Panienka milutka widać, że przykro mi nie. bo wyrosła na swój wiek, bardzo mi się wszystko podobało, tylko niemogła pojąć, jakbym ja miała przeszło 20 lat, powtarzając: taka młodziutka jak moja córka, jakbyście gdzie razem pojechały, to niemiłoby, która nauczycielka z która guwernantka" to którym innym razie pewno by mnie to cieszyło, bo zawsze przyjemnie usłyszeć że człowiek nie tak staro wygląda. - prosiła mnie także, że chce się wprzód zaznajomić, jeśli to grzeczna wymówka, widzę, że z tego nic niebędzie. No, ale też introdukcja moja pierwszy raz wydana mi na przykrość.... Kobiety tutaj chciały żebym niewierzyła gdy mi to kto opowiadał, wszędzie kokietują na ulicy, w teatrze i zaraz się znajomość zawiązuje.... Co dziwniejsza, to ich ubiór szlafroki, kaftany z mitkiem. Na kolacyą jem najczęściej morele lub gruszki -

W niedzielę pojechaliśmy ranekiem omnibusem do Mödling, tamże jest teatr nie duży ale ładny. Grano Flinkę do fortepianu w 3 aktach, my przybyliśmy przed na trzeci, a dali nacieszyliśmy się wystawą strojów... W teatrze gorąco zawsze, ale duszno. Byliśmy też w teatrze Karltheather, córka pułku bardzo mi się podobała. - Miałam ta krzesło obejrzeć w Komplecie muzykę Wagnera w "Tannhäuser"... Niemal wiernie, co powiedziałam że w Wiedniu wiele to, jeżym ci obiad urwała i wszystkie między, chyba jeżeli z 2000 miała w Kieszeni nazawsze życie publiczne teraz koncentruje się na wsi, w Kąpielach jako to: Baden, Mödling itp

---

Wstęp korespondencji do Wiednia 25/7

Miejsce w Romagnanach kotoby najdłuższe ale ciekawe, to tutejsze majętni, uczeni i pewnego. Kiedy jechali na przeszłe wyjazdy im się nie przedobadać, to nie z tego nie będzie, oni potrzebują starej osoby. Kiedy sami ulomni — O jednym Romagnanie wiem że jest panem Starodonski;

były te dobra niegdyś Pałuckich, z których jednym był ów sławny starosta Kaniowski, znany z nienawiści Kazyd[ów]
z zawadyactwa i t[o] p[o] grubych żartów. O Horodence pisze
p[o] Naruszewicz: Ex dicty plemienia wyznań wszedł między
Kadolicy mają Kościoł, dwoiste cerkwie, żydzi mnogie Kramy.
Ormianów było (między 1508 – 1514) do rodzin, pracowitem, po
rządkiem, bogobojnością i dobrym obyczajom odznaczali się,
budowali dwory, rozkrzewiali Kupiectwo – Ludność wio
ska była piękną, rysy rzymskie – Ich wyciągano jeńców
wojennych z bojów Tatarzy z Dakami i niewolników –
w bliskości Horodenki góra dotąd nazwana Owidową.
Żaniec: ich noszą cechę dawnych Tatarek, zwracają palcatami,
Kręgami itp nosząc się jak gladiatory rzymskie – Kobiety
piękne, niewstydz[a] się (z nieodłokami gorsetów, kibić prosta,
wyrzutka piękny ustaw[ia] &c. Jak niema mężów, a pieniądze
wyjechali, to wracaj do domu, co się tam mazy po
tych Knedlach powiewać – przynajmniej zobaczyłaś
Wiedeń. Do Kamieńca nie powracałam, a do byśmy chwili
spokojniej nie mieli. Dziś już pokazują się symptomata
niespokojności w Rossyi, na wrzeciądzie rewolucyi,
grozą, krwią i pożogą, a więc, że w tej gubernii Ukrain[y]
że i teraz nietrudno o Kataszy[nę] pomarłbyśmy
z obawy o Cubi – tego nam więc nie rób – więcej pisać
nie będę, bo może już gdzie wyjechałaś &c. —

List z Wiednia 26/7

Skończyło się u Tomasz Kanów na tem, żem, za nadto mówił (*)
Korrespondowałam z przechowałd w peszcie, lecz tam
tylko 300 Zr. dają. Na Bukowinę też miejsce nieprzyjdzie.
W Skutku, byłam także od Redneerowey u Dyrektora
dóbr Esterhazego, Schulchofa, żydzi, ona w Sohl. jestem
nie pewnego i niepewna mnie, bo głupio-dumny -
najlepsze mi się trafia do Kijowa, do Prieneca Warszawa,
600 Zr. i Koszta podróży, ale jedno, że Pan nie zgodziła
a drugie że chce Kontrakt robić na lat trzy, czego nie
zrobię, choć Klimat tęgodny i od Lwowa tylko 3 Dni
drogi — ... Dajlli Pańskie Jan. piłkt. który u trzymywał, że
w Wiedniu tanio, porcja tylko 22 Kr., porcja bee steaku
prawda że smaczny ale mały 33 Kr. w Ostrawie 2 razy
większa porcja, kawa licha z cukrem 22 Kr i to za
linią w mieście Wiedniu, Kapelusz mężczyzny 16 Zr.
przeszły piątek cały poświęciłam w Belwederze. Ogród
piękny, duży. ale jakoś nie sympatyczny, mało drzewa,
same stawy, skały, wycinane i powtrzygane aleje
Pałac o trzech piętrach zawiera galerye obrazów.
Za nas zaledwie z Basią przerwałe więc oko obejrzałyśmy,
zaledwieśmy zjadły, znowu zwiedzałyśmy Sukcesyon i
Wielka Sal z rzeźbami, bo o 3 zamykają. Wszystkie
stołty mają tu swoich reprezentantów; niepodobna

*) Coś na kształt Jacka Soplicy "Chęcińskiego" "Pan Tomasz bohater" pisał także powieści
znowu usłyszał nieszczęsne "za młody" —

ani objąć tego ogromu obrazów, jeden drugiego zgłamięć i
rugować. W osobnéy sali za dwa obrazy w podwójnych ramach
i za szkłem, gdym chciał wziąć w ramy do ręki, ażem przelękł się,
bo mi się zdawało, iżem się do cudzéj własności tak bardzo zbliżył.
są to dwa obrazy fantastyczney skarużki i Marca Denera
z przeszłego stulecia, bajecznéy warkoczy. Wyznam wam, że
takie oglądanie tak bardzo męczy oczy, aż bólu głowy dostałem.
Pospolitemu bydlęciu w zbiorze starożytnéy broni (czasów
dawnych, arcykapłan, rycerzy, Myślistwa) wielkiego z starożyt
nosci i egipskie, mumie, balsamowane ciała, szkielety, biustu
skały, puhary, broń wszystkich ludów europejskich i zamor
skich, mieczle, rzeźby, korale, pierścionki. trudno opisać mężnie
trzeba cały dzień jeden salon oglądać a takich jest ze 20.
W exmachell ludzie wpuszczeni, w tém "nec plus ultra"
wiadomości zabawy. prawda, że jest co do widzenia. ale za
najmniejszém ruszeniem ręki, zapłacić trzeba, żeby widzieć, trze
ba choćby 6 kr. zapłacić; ogród ogromny, zaciemniony; co krok
to kuźlawka, karuzel, panorama, małpi teatr, akrobaty,
strzelki, śpiewacy (Bänysänger), menażerya, teatry; ludzie
w Singspielhalle słuchają, jeszcze temu najulubieńszy ludowy
śpiewnik, teatr jego prawie jak nasz duży ale przyklejony,
bez zmian dekoracyi, same krotochwile, ze śpiewkami,
dowcipy grube, nawet i prostackie. Przed Zoll
amt za Kunstmann Akademie otwarte było pole do
zebrania nader dużo niemieckiej dumie, w tej okolicy

Gry i śpiewy po dyaletkcie wiedeńskim, a tak do tego prędko mówią, że u mnie przecież dobrze po niemiecku, jednak pochwycić i zrozumieć niemogłam. Zresztą niebyłam nigdzie w publicznem miejscu, tylko razem wstąpię do ogrodu Schwarzenberga, bardzo ładny; nowy park zakładają na Wasser-glacis. Obiecano mi że będę mogła widzieć w Burgu ceremonie pokoju. b —

W dzień S-Hany mamsa różnych luxusykow w Wiedniu na czele wszystkich Stanerl i Nanerl, ja niebywam nigdzie, wprowadzili ludzie u swego wattera z Wojska, przecież mnie że żona jego jest moją Rivalką bezjournalière, on protestant, zaproponuje mi przez 600 fr. także dwie prywatne lekcye. bo u niego widzałbym do czego tylko do niemieckiego języka i do muzyki. Ten Kontrakt i zakaz Taty do Kamieńca wydany czyni niepewnością dalsze traktowanie o to miejsce, które mi dość korzystnem się wydaje. Jest także miejsce do Cattaro w Dalmacyi do jakiegoś generała cywilnego — Jedyna z Darią w Schönbrunn, bardzo mi się podoba, zgrał tak dużo że ani sposób obejrzeć go cały w jeden dzień, a nie dopiero w jeden popołudnie. W samym zamku Ksiąz obiatowali z familii cesarskiej, muzyka grała pod oknami — Na przeciwko pałacu w dość dużej odległości na wyższem Terasie leży świątynia greckiego, gloriette, a z wierzchu widok piękny na cały Wiedeń —

Wyjazd na Heiligenstadt z P. Kalmus, godzina drugi z wie-
czór, 20 centów w wagonie, szuka ona nauczycielki do Zilli
w Syrji dla swojej szwagrowej; same wille i letnie pałace,
ogrody olbrzymie. Dla pani też zauważała ze mną miłość, grzecznie
mnie przyjęła, ale dowiedziawszy się, że jest 8mo dzieci w tym
domu i to rozpieszczonych i źle wychowanych, gdzie zatem
trzeba nauczycielki bardzo silnej pod względem moralnym
i fizycznym, zatem uciekłam co prędzej – a przy Nowinie
data inż dnia nine miesiąca na Węgry, tj. do P. Barcsay w
Siedmiogrodzie i P. Singerowey w Aradzie, oferta na
2 córeczki 10 i 12 lat, ale daje tylko 400 fr., bardzo miła
osoba, obiecuje się sobie przysłać, ale trudno – za godzinę
się rozstrzygnie, do Aradu z Lond 18 godzin koleją, nalam
być Londo i przyjemnie ... o drugiem miejscu później,
jeżeli z tego nic nie będzie ... Dnia 29. wrzesień o godzinie 27 m
wyszedłem procz domu w Siegmaring - przypisuję to ogromnym
upałom, w cieniu było do 32 stopni, inni inne symptomata
w tem widzą, Węgry radzi z tego iluminacyi - nie wiem, ale ofiar
padło, żołnierz, który stał na warcie rozstrzaskany na kawałki
w całem Siginaring okna wybite a huk cały dzień straszny
nabawił, bo każdy właściciel wypędź palnęć, aby mu się
dom nie zawalił ... Do pierwo jestem tu y Sygmaring, w wiedniu,
więc wybiera mi jeszcze, i napisz cey też osób z kapitel powraca.

Oe

Ostatni bilet z Wiednia 1/8 —

Ostatni mój list wysłałam z innemi myślami, dziś inaczej się stało. Zawarłam umowę z pł. Barcsay do Siedmiogrodu. Jutro parowym statkiem do Pesztu, pro 2dniowym tam pobycie Kotcya żelazną do Aradu, a z tąd pocztą do Deva pierwszego miasteczka siedmiogrodzkiego - pani bardzo grzeczna i uprzejma, z którą jedziemy. Córeczka Irma (Maryą) jest tu z niemi bardzo ładną, bardzo miłą, i mało zaś panna, a tak wszystko 500 Kr. Kozsla prędzej wrócą mi do pisania, gdybym wybrała tak dnia, nie myśląc o prędzej gdy będę opisywać do tego do brego. Życzenie moje spełniło się. Zobaczemy jak to w Węgrzech będzie. Jak tylko stanę w miejscu, będę zaraz pisać, pewno to nie tak prędko nadejdzie, prosi się nie martwić i na drogę pozdrowienia. Całuję wasze drogie ręce polecam się w wasze zemstopodobania dzieci i małżonkom. — —

O! gościnnym jest chleb obcy u obcego stołu,
Choć spożyty śród nowych przyjaciół kołu
Których głos z serc idący na dzięki przymiotą!
O! smutno oczekiwać wschody cudzego mieszkania
Chociaż je dach gościnny od burzy osłania
I wejrzenie miłości u progu nas czeka!

Szczyrski.

List z Barczy (Barłowa) 9/8.

Najdroższi rodzice! Ostatnim moim Królikim listem doniosłam Wam, że wyjeżdżam do Siedmiogrodu, a przed tem przedstawiałam mój zamiar wyjazd do Arada, lecz z P. Singerową, jak Kolwiek ma ona jej jest Kupcem kurtkowym (Wyroszkiewiczowym Bank.) niemogłam się zgodzić bo dawała mi rajtuzy 380 Zr. Przyznam się że najwięcej za ochotę miałam jechać do Kijowa i byłabym pojechała, lecz że o Kamieńcu, od granicy tylko 10 mil odległym tak Żydzi stanowczo napowiadali, żem mniej więc mogłam się odważyć wyjazd Rosyi. Z rekomendacyi P. Reinerowej przedstawiłam się najdroższ P. baronowéy Nopcza, która w nieobecności swojej przyjaciółki Barczay pozwy guwernantki oglądała jak towar; zrobiła takie uwagę, żem młoda, i nie pewnego mieszkania o dziwam. potem przyszła sama P. Nopcza, u której zastałam ich; P. Barczay, jak zawsze mnie namawiać, podchlebiać, dogadywać i ja ... przystałam na te rzeczy za 300 Zr. mieć 4 garderobiat wegierskich, tak mnie jakoś zaślepiły, żem sobie nawet ogółu dwa mysłu nie wymówiła. miesiąc na drugi dzień jechać zatem przygotowałam wszystko, że czy swoje odesłałam, z gospodarstwem obrachowałam się, za stancyę, wódki i pranie 16 Zr., P. Reinerowéy 10 Zr. — jednak jeszcze się odwlekło. Czasu tedy użyłam na odwiedzenie dwa szkoły zapytując go dla wtórnéy ciekawości w godzinach ordynacyjnych, czyli im Klimat siedmiogrodzki nie szkodzi —

O pół do trzeciej potrzebowałem być Karel, i osób w przedpokoju – kochany ów pan professor mieszka jak król – dostałam się niebawem przed jego dostojność; mały, czarny człowieczek, o wzroku przenikliwym, krótki w mowie, ale wyszedszy jak wyrocznia delficka np do mnie: „Ihr Finanzminister kommt" jak mnie już wyegzaminował – Niekazał mi nic używać tylko wyjście i przez całą zimę pić piołunku, na które mi dał receptę i w którym uważam cenzurę; przy odejściu chciałam piękne podziękować, ale ów pr. professor zagniewał: iż rzekłam mój minister! wymówiłam mu, że małego datku niesmiałam ofiarować a tylko dać, ile jego rada warta niejestem w możności; ale mój P. professor nakoniec ogródki rzekł: Ty bo mi dziękuj za przyjaźń. przyjęcie jem je miała przy sobie; za ciekawości po baxenia brudnego biemca zapłaciłam jak na mój stan nowicie. – Niemogłam prawie spać ostatnia noc w wiedniu obawiając się, aby nie zaspać, bo pół do piątej miałam się na statek parowy. Natomiast przybyłam do hotelu, gdzie już panienki. Nim otworzono, czynne i smutne myśli przelatywały głowę Jowiek tak sam słoi w wielkiem mieście, czy do środ gwaru czy środ głuchej ciszy. O piątej wyruszyliśmy na statek, na przód Kanałem małym statkiem do statku: przewz Rudolph. – Pani moja gdomu Lazar jest wielką damą

ale przy tem miła, uprzejma i naturalna. On wygląda jako niepozorny mierzący kandydat bydła, mało mówi, bo prawdopodobnie niewiele co powiedzieć. Więc ich dwoje, córka z nimi najstarsza Irma i Kuzynka Maria Sándor 16 letnia, która z nimi przyjechała, żeby sobie zapis dać wyprawić. Po drodze do Peszta kosztuje teraz Klasy około 10 Zr. Przyznam się że uczucia, które mną miotały podczas tej podróży nie należały do najprzyjemniejszych, wszystko w prawdzie dla mnie nowe ale obce, sami prawie Węgry, nie nierozumiałam, co mówią; pierwszy raz w życiu doznałam przykrego uczucia żeby ani słowa nierozumieć, obca mowa i serca ich. Krótko węgrów, zaczepiało mnie w rozmowie łamano-niemieckim językiem - wszyscy mówiąc po niemiecku radzą, aż nawet żeby jeden mówił gorzej od drugiego. To mi się podobało bo miłują ojczysty język. Jechała jakaś Lewicka Kistowerin, z siostrami, wszystkie stare panny. Była także familia ruska stary jegomość, dwie córki i Kontrarent zdaje się jednej z nich, i to mi było przyjemnie zastrzedz w takiem miejscu ruską mowę, byłabym chętnie jechała z nimi do Odessy. — Około 6 którejśmy jechali raczej płynęli, cudownie piękne obu stronach Dunaju. Haimburg, przerwa stacya zwiedzania, ślicznie wygląda, tuż obok miasta góry winne a najwyżej z nich ruiny zamku. Dalej Preszburg zbudowany w amfiteatr na górze także ma ruiny zamku, gdzie się

pono seymy odprawiały. Komorna niemożna było widzieć ale Kawał fortecy leży nad brzegiem zresztą bardzo ślączny. Dalej Gran fortezyne a najpiękniejszy widok przedstawia Wyszygrad z swojemi ruinami, których szczątki nieopisanie piękne, na górze niedostępnej, z murów pozostałych i okopów można rozróżnić, jaka była cała. - Statek dość wygodny. Tylko kajuta dla dam za wiska i ciemna. Na obiad rosół, szczupak mięso, pudding, cielęcina pieczeń z sałatą i owoce na dessert, b. rozmaitości, gruszki i winogrona. Ostatnia stacya przed Peszte Waitzen, małe ładne miasteczko, mnie się tak wydawało, jak malowane, co się oczom wprost rzuca. Czas był piękny, lecz nadzwyczajnie gorąco i ja w najgorszym humorze, jakim kiedykolwiek w życiu miałam. Spotykałyśmy wiele statków, jeden osiadł na mieliźnie i niemogliśmy bardzo, nasz zresztą statek wpuścił jednak na mieliznę, mógłby tego łatwo wypadek albo i my wiele ucierpiałyśmy z nim razem, gdyby nie przytomność jednego majtka, który zawiązawszy sznurek Kapitana, i tak znalazł na z góry gotowy dyrygują i rapa la i piszczała nim nad wyciągnęła. O 10ter wnocy przybyliśmy do Peszte, kolejà jedzie się prawo o godzinę mniej, ale koszt jednaki, tylko dla tych, którzy biletów peszcie kupują do Wiednia koszta się powtórzy statkiem dwa razy taniej, bo tam za powrót 12 Złr — Zajechaliśmy do hotelu pod Królem węgierskim - napisaliśmy się tylko niedobrej kawy i spać. - Nazajutrz pojechaliśmy do Wiednia.

Przez ów sławny most, którym się Węgry słusznie tak szczycą, idzie się ¼ godziny – rzeczywiście wspaniała budowla. Obi strony Budy leżą ogromne lwy, na jednym z nich napisz złotemi literami, którzy powiadali pierwszą myśl tey budowy – Szechen i Kiatoby – i kto uczynił wydatek na budowle – Rotschild. Sina i.i – ukończony w r. 849, cały most spoczywa na dwóch ogromnych filarach murowanych; każdy przechodzący musi płacić 2 kr. tam i na powrót, co stanowi ogromną summę – Rozwaliwszy z mostu, idzie do Budy Krzebyło przejść ogromną górę Blipo, teraz zrobiony jest olbrzymi tunel i przejście idzie ½ godziny. Zaraz obok tunelu jest góra na której zamek, od czasu rewolucyi zniszczony, Buda założona na górach i górami otoczona, na których widać założone szańce, ale wnętrzem puste, brudne, małe domy jak w Buchni, żadnego ruchu, czyste na przedmieściu a mayerhof, gdzie wiele rodzin wypromenuje się, na letnie mieszkanie, nie jest-to Hertzgenbadt pod Wiedniem, przedziwny koło pustey tatki, przez Węgrów Blatnbad nazwany gdzie hrabiowie austryacy zdrowia szukali, między nami i nasze go, xiemka Księcia Woronzeffskiego – zaczęliśmy do hr. Bellen, niegdyś przewłaczy magnatki siedmiogrodzkiej, dziś bardzo podupadłej, jej mieszkaniem, bo bieda słaba, w całym domu nie spotykającego, tak wygląda jak na najście nie przyjaciela, dzieci w łonach i miłach jak młode małpy, wrzaczący na napowietrzny upał i winnic, bo niema jeszcze Kanałów krytych.

ołak w przyszłe jak i w Turcie mnóstwo owoców góra-
mi zawalonej leży, melony, arbuzy, śliwki, winne grona już o-
pięknej wodzie prowadzone Dunaj po krytych statkami —
jak w wiedniu omnibusy, tak tu karetja ciężkie mate pa-
rostatki przewożące mieszkańców wróżne strony. Najpiękniej
sze zabudowania w przyszłe nad wodą am Quai i tam naj
więcej ruchu, oklepy. Przejechawszy statkiem do Rawieli
Zwiedziwszy pół godziny od przystani, za tu Rawiele mineralne
ale i inne zimne i gorące, doucze, parowe, wszystko
pięknie urządzone, kawiarnie, restauracye; jedliśmy obiad
w takim letnim salonie dwukonaty, zamiast rolety zielonej
barwiku stołowego z kratką, szyba mięsa z cebulą, leg-
miny z winnicami i całym nowa z przyszeń. I tu niepodobna,
że tu wszystko jedzą z papryką, w tym hotelach podają
a nietuto kruszyny tego pieprzu, tylko na stół stawiają
sól i pieprz, inni też tyle nie piją, chociaż tanie. Pobar-
dzo pół piwo przez cały obiad. Po obiedzie przeszliśmy
pomostem kurzę wróciliśmy statkiem około 4ej, chudzkie-
my po mieście, widziałam tu jak Bułgarów i mahometa
nów nawet — moja przyjaciółka kupowała dużyć a najmniej
książek, chociaż jej nie jedna reklamowałam, wreszcie
byliśmy w kawiarni, gdzie muzyka grała, kawa i lody —
(d. 5te) Colorello — oglądaliśmy niektóre osobliwości, okno
wano nam Kościół ewangelicki bardzo okazały —

widziałam w bożnicy, niezawodnie najpiękniejsza w Europie cała z kamienia, marmuru i mozaiki, galerye dwie piękne, ponieważ było dwięcio zburzenia Jerozolimy, skrzynia przykazań pokryta była czerwoną kreppą. Projechaliśmy omnibusem do Stadtwäldchen, jest to piękna aleja ciągnąca się pół mili za przekstem w 4 rzędy kasztanów a po obu stronach najpiękniejsze wille i ogrody przez które widzieć można - po obiedzie, już nie tak dobrym, wyjechaliśmy o 5ey koleją żelazną do Arad, dalszą podróż opiszę później, dziś tylko dowiedz się że szczęśliwie przyjechaliśmy do Barczy, że zdrowa jestem i jutro rozpoczynam lekcye adres do Deva. b—

List do Barczy 1818

Miłe dziecię moje! Stanęłam więc na dawnej ziemicy Dakow, w księstwie Walorych, Bettleenów i Rakoczych, w dzisiejszej węgierskiej Erdelu, gdzie i w nowszych czasach polała krew przelewali za wolność węgierską pod niesmiertelnym Jemem, chcąc z pomocą tych podbitym coś dobyć do ofiarowania ukochanej Ojczyzny.

Postawiłam się w tej najbogatszej i najżyzniejszej prowincyi austryackiej, abym zdrowa wyszła z tamtąd jak krytki Cisny i Samosza a czysta i w cnotę ubogata jak kwiatki z Kalathna i z samego Marosza i Körösza wybobywane. Mówiłam wyżej że nad wity podjęła się

obowiązku uczenia trojga małych dzieci obok dworskiey Damy: Wprawdzie był niepotrzebny, wszak jeszcze mogłaś się czas jakiś zatrzymać, walczyć się nie skończyły - ale stało się - teraz tylko bezpieczność dzieci moje abyś sobie z dworu znowu nie nadwerężyła. Które z takich trudności i niemałym kosztem odrestaurowałaś. Nim o czém innem pomówię, jak tu nam się przedewszystkiém niepracuj dużo oszczędzaj a potrzeby bieżą niebo wytrzymała to po Kwadrale może zima lub po dniach wiosną uciekaj z Lamsdorf do domu, wolemy sprzedać fortepian a dobrá nam zdrowia. Jeszcześ tak młoda, co Civilwat przyznaje na cóż się mają znowu wyrzekać? - Miejsce do Kijowa zapewne było tegoroczne nie wzięto na to, co się dzieje a co się jeszcze stać może. Wszystkiém dziwi się w Rossyi, spokojność nasza i Twoja zniewierzenie zadziwiają. Dziwy tém mniejszém, wszak to o sto kilka dziesiąt mil na południe zawsze klimat ze siedmio gradusi musi być o dużo łagodniejszy jak u nas; jednak musisz się mieć na baczności ciepłemi i późniejszemi jesieniami, bo to kraj górzysty, a w górach nagłe zmiany temperatury mogą przez zaziębienie groźną spowodować chorobę, a tam już niema Mroty; niezawodnie pomówiłaś sztukę udając się do tego zachwalanego doktora .... M... może nie odpowiada dlatego, że mu o Twojém zupełném zdrowiu doniosła, dobrze może się tylko dziwuje - żeś ja niewierzę jego złote zamiary

tylko która to za chorobą i gruszkę, po której inaczej się namyślił, sądzę, że za nadto jesteś wrażliwą i obie-
rasz to do serca. Na wypadek gdyby ci przyjechał, mamy
odpowiedź otrzymaną, że ty widząc iż on pracuje, nie chcąc
bezustannie siedzieć rodzicom być ciężarem, udałaś się znowu
do obowiązku w ciepłych cieplicach. Bo też tak jest.

Kiedyś ty wyjeżdżała do Paryża, do nas zawitał p. Feliks
Pierwszy Paryża a zaraz niebawem i jego rodzice z Wołczkowa.
Poznałem tedy twoich znajomych; lubi u nas ze 6 dni;
a Feliks został w Krakowie w Jesienniki, do której go przy
powiązała ugodowy szym K... miejsca w twoim pokoiku.
Gdyby został dłuższy czas może by do tego jakaś ulga, mama
martwi o ulgę i o to żeby został; trochę Feliks komunikatywny i spo-
sobi się rodzicy na zimowisko, mamusia go rozpieszcza, Paryż
nauczył go cygarków i gwarnych cafés a w Warszawie był
żywiołem jego teatr, jak uważam, dobrze gra na skrzypcach
lecz mnie nie wyraża, woli bawić się z dyamką i jej ubóstwo-
albo Boże prośby wyrażać. Niemiły to r. z. tutaj u nas
Kuwać! bywajcie i ty może niepotrzebowała zdomu się oddalać
ale trzeba było ojcu wyjednać z 1000 przeszło franków
objechać Paryż i Włochy i wrócić z 2 tysiącami reprezent
na nasz gaweziek ogorzinie g. wnoczy, gdzie jeszcze aż my przy-
szli z teatru. Napisz do niego, wyraźnie tu za technicy powa-
żanie, żeby jako warszawiak wszystko nie zrobił, przestał być
trzpiotem, żeby czas jeśli do rzeczy poważniej zechciał —

Ty sam biedaczko i stówka po-polsku nie umiejszysz, to rozmawiaj choć z nami. o... Daj nam opis twojej siedziby najdrobniejsze szczegóły aż do wiatru i tożsamości, czy to tak jak w Józefowie gniazdeczko. Uczeń przecie musiał się uczyć po węgiersku, to musi być do nich nauczyciel z respektem jak cu Irma powiedz, zdaniem ci im niezbędna to możesz obowiązek co do matki powoli zmienić z siebie. List od ciebie trzy dni dziś, jatem przykro chcę sobie mierny wiadomości, by tylko chcieć powrócić nam wszystkie stosunki, będzie ci lżej znosić, a ci pewnie za mało niezwłocznie sama chciała, bo cóż ci wypadało robić innego wobec tak lichopłatnych mężów innych? — K.

List z Barczy 25/8.

W głowę zachodzę, co ci dać mogło wiadomą, że tak długo nie mam wiadomości. Ledwie pomyślę zaginął między mi ci czas tak długim niewydawał, jak teraz krwawym ci dostała między oczy węgierskie. Które nie rozumiem. Życzyłam sobie by uciechy, teraz nastuchamy się dosyć od rana do wieczora a nie rozumiem — nem tudom — stanęłam gdy wyjechaliśmy z Preszu do Siradu. Kolej kolejuje II klasą 12 kr. wagony brudne i niewygodne, bardziej klepią i trzęsą jak nasze; jazda była wolna, to pozwalało tamtejszym i wozaczy nasze nie wiedziały, że jest inny przepis jeździ. O ile mogłam uważać z okna, które my przejeżdżali była równa, pusta, jednostajna bez pagórka.

pierwsza stacya po peszcie bardzo ładna Steinbruch, zdaje
się, że to miejsce kąpielowe i fabryczne późniéj Cecsey, na
każdéj stacyi mnóstwo ludzi z owocami, za bagatel najpiękniejsze melony, winne grona, jabłka, gruszki. potém
Kis Kö minor, Pilis, Alberti, Czegléd, tu zatrzymaliśmy się prawie pół godziny, bo tu Kolej wschodnia się do Szegedynu i do
Temeszwaru, pilnie tu drogą i Kiepska Kawę, późniéj
mogłam jeszcze rozróżnić Solnok i nad zapadła. Spać
nie mogłam zatém jazda za nocna była przykra i męcząca.
Jak przy brzasku rannym dojechaliśmy do Kurilicz stacya
stacya przed Aradem a na 6ą rano stanęliśmy w Aradzie.
Miałam lepsze wyobrażenie o Aradzie, a to licha nadzwyczaj, bez bruku, rynek duży ale brudny. Kamienic pięknych mało. Na najwięcéj rzucającym się domu widziałam godło Kupieckie: Singer et Comp., dom, do którego tylko przez skłonność pani Singerowey mię dostałam się, z przyczyny zmęczenia tylko na dwie godziny jéj. Po przebraniu się powróciliśmy na miasto - po drodze był mały Kościółek, brudny
i mokry, kilka osób ledwo mszy słuchało. Nad pięknie
Kupiła nowa Karetę w peszcie, i za nadeszła towarowym
pociągiem. Po obiedzie przejechawszy się trochę przyszli chrześcianie
do muzyce w rynku. Komisarz do wódek w takim rynku,
nam dość dziwna muzyka a koło niéj ofiarowanie
jeden za nimi przechadzało się kilka dam w grubych kry-

nolinach

i Francuskich Kapeluszach. Tuty te żony officerów –
Dalej niedaleko nich Węgierki w szépskach węgierskich
i panny w Kapeluszach węgierskich, mezuzujący w stro-
ju narodowym, dalej Wołoszky w pierzowych wyncerach
takie lud zgromadzony, Wołoszky w szerokich płóciennych
szarawarach i Kozulach w Kapeluszach z pierzastemi odwró-
conemi brzegami, w Kącie rynku rozłożył się tabor cygański.
Upał był wielki, więc wyjechaliśmy dopiero chcie-
w wieczór nowy powóz, za który dali 650 zr miesięcznie
mi ciągle powodu i niewygody. Równina do Radna, jest
to miejsce pielgrzymki dla Węgrów do cudownéy matki
Boskiej, jak u nas Częstochowa. O 11 ½ przyjechaliśmy
nie tak jeżli niedostatecznie i głodno spać. Nazajutrz
rano wstaliśmy aby być na nabożeństwie. Kościół tenzy
na górze, do której prowadzą schody kamienne zniszczo-
ne, wogóle nieład, nieporządek, nie szczędzi widzieć się
tu daje. Koło drogi stoją sprzedające pamiątki z Radna.
Obraz w Kościele piękny, w koło wiele pełno wotów
srebrnych i złotych, ale Kościół nieszczególny, brudny.
Wyjechaliśmy o 8 ½, znów upał ogromny, Karola niska,
skłony krynoliny, ledwo do wytrzymania. przejeżdża-
liśmy przez Elwów, Tatwarów, wsie obfite przez wato-
chów zamieszkałe, na obiad do Szoboszyna, tak mi
już niedobrze było, iem prawie przykomnić stracił –
Tu czekaliśmy aż do północy, bo nieznośne gorąco

i jechaliśmy przez Kujaw, Sok, Illy, dobrnia wieś w Węgrzech
przejeżdża się tylko mały potok i już się jest w Siedmiogrodzie.
Droga z Radny do granicy cudowna, ciągnie się brzegiem Marosza
w oddaleniu widać malownicze góry Banatu, jedzie się drogą wą-
ską tędy na jeden przewóz po pod góry nad wodą. Pierwsza wieś
w Siedmiogrodzie Łan należała do barona Kapicza, którego żona
tak mnie zaleciła do Barcsajów, przed czas rewolucyi węgierskiej
zniszczyli Węgry cały zamek i ogród uważając go za grzech C.
Koło wsi Burzsug przeprawialiśmy się przez Maros; już
w Siedmiogrodzie nie tak ładnie, wprawdzie też gorzysta okolica
ale góry smutniejsze, kiedy nareszcie wieczorem widok się odkrył
już pod nas zajechaliśmy do Dobry, gdzie mieszka Kalixtus Barcsay
Lajos (Leon) Lazar, tam nocowaliśmy a nazajutrz po dobrem śnia-
daniu wyjechaliśmy przez Lesnek, wstąpiwszy do Lapaznak
gdzie mieszka brat pani, Ellek (Alexy) Lazar byliśmy o 11ej w
Deva a na obiad stanęliśmy w Barcsa. – Wszystko, pierwsze
wrażenia i tryb mego życia niedługo opiszę, dziś nowiem po-
siłam fotografią, w wiedniu przysłaną, ale mię uprzejmiej
od innych, bo dobrze wyglądam. – Może będzie jakaś taka zim-
prezyza dla rodziców a ja na wszystkim proszę Jatę o obiecaną
fotografią, zmienią w pokoiku ubranie, jak i kiedy będzie na-
żna, najładniejsze w formie kart wizytowych... Kuzyn też tu
jest o po polsku mówi. Proszę choć o dwa słowa kilka bo mi bardzo
a bardzo będzie. K

Odpowiedź dałem stosowną niebawem, a Matylda pisząc na
stanie o przysłanie rzeczy do powszednich donosi dalsze
szczegóły swego pobytu:

Śniadań bardzo pięknych, mianowicie owoce, jedna
Kawa z małym wieczorem już obfito.... potem mamy o pięć
pór na kwadrans drzemkowe, które tak lubię z garnuszem ze śliwek-
P. Barscay wielka gospodyni, sama lubi zajmować się kuchnią
i mnie się wszystko jak u nas to lub owo sprzedają -
owocami mają duże, tak wiśnie, co zdego zdzić. Kucharka
gotuje - zupełnie do potrawy i owoce. Obiady obfite
takie prawie na wzór dobrego stołu i z kawałkami słoni
ny - trzeba się nazwyczajać, owoców do wieczerzy
wynagradzają. Mianowicie melonów i winogron. Małymi
winną górę ich w innym majątku, zbiór 16 po raz siódmy.
Z śniadaniem nie wiele, bo ma jeszcze dość wiele wieczorem.
Kawę rano piją z mlekiem najwięcej herbatę i z chlebem
czarnym, mimo że pszenny ale źle mielony. Piękna mąka
na Wołoszczyźnie. W południe drugie śniadanie chleb z ma
słem i owoce. O drugiej obiad, który się zaczyna do 4 tej.
Ziemniaki to nazywają krumbiren, a powszednie wiem
czyniem, jako do pewnej potrawy pod tą nazwą. O 6 tej
Kawa z chlebem przyprawionym i owoce a o 9 tej kolacya
z jednej potrawy: ziemniaki lub mamałyga (polenta
po węgiersku paliwko) główna potrawa Wołoch ów

Takie Kwiaty z tutejszej ziemi, które się jedzą z mlekiem kawowem, ja nie mogę samo kawowe mleko pić tylko krowie – jeść w ogóle jest dosyć tylko niesmaczne. Dotąd zdrowa jestem na Kulturyzy, dni mi się i powodzi, tylko że pracy dużo, przykro tylko, że nie rozumiem, co mówią i z nikim mówić niemogę, gazet niema ani książek, nie wiem co się w świecie dzieje, a jak z Lwowskiemi wyjadę do niemiem jak się z kim rozmówię. W ogóle dużo straciłam z illuzyi, z jakiemi przyjechałam. Jedno to mówić, że to naród w naturalnym stanie, nie expresy, ale gdy za nadto tej natury, to czasowiekowi, który do niej nie nawykł odaje się niemiła i przykra; bowiem się to zgrubiaństwo, co u nich jest przymieszkiem lub komplementem, gniewam się nieraz tylko dla tego, że nie rozumiem. Ma tu przyjechać Kuzyn ów z pleców, który nadsyłał piękne fotografije i ma całą familią tu zdejmować, przypuszczam, że, mimo tak on wyjątkiem będzie, że mnie raz dobrze trafi, żebym mogła waszym zmysłom przykrość jak dobrze wynagradzam. &c. . . . . .

—

Na dzień imienin matki nadeszedł mi brat Mikołaj niespodziankę fotografią swoją, on familie, o którą go dawno prosiłem – spełniony zaleń

. . . . . **List do Kołomei.**

Wielką to przyjemność nie odzięgnąć, jem dwa wolut

upotymać lat długiemu przeciągowi czasu niepewności wawrzy za tarkawe życzenia, nadesłane własnie w ranym imieniu i urodzin moich dniu pięcioletnym pierwszym, ozdobione obrazem tych, które mi po własnem dziecku za najdroższe na tym świecie. Apeluję więc do twej miłości braterskiej i dobroci, której Ty lokowane w życiu mojem zobowiązanie dowody i pewny jestem przebaczenia! - Niekaz mnie zaś drugi bracie równać miarką, ale ozwij się raczej, który was kocha co raz bardziej im więcej zbliżamy się do chwili, w której nierozdzielnie za miłkniemy na wieki! Kochać się będziemy duchowo — Fotografia cudnie kraśiona, będzie ona dla mnie a pewnem dla mojej Matyldy cudownem pieśniarskiem natchnieniem, a jeszcze się pieścić, pamiętając takiem z ruchliwym pulsem się z mamą i mamczyką, w której daje mi wyrazisty dowód i uczucie matki i matki, nienawidzę dość dziecinnej urodzie Ludwika, pulsującego młodzianą i pięknym rysom charakterystycznej Jenni, tego dziewczęcego amatorka skromności i ciszy. Niech Bóg czuwa nad nimi! Żałuję że panatyczu familii Kłosowi nic powiadam, co wczasku jeszcze być może. Pozdrawiam was dobrzan szy na mamatyczkę i jąkliwy pulsu ....

Moja Matylda zrecenzowawszy się nadzwyczaj życzy w ustronnie zjechała do willi moich imienin do domu, gdzie zabawiły kwartet wokalny z mienia go w kwintet mu cykalno-wokalny, trwający do północy. Pan Królikiewicz

powycie udała się na Zwiedzenie Wiednia, który jej się nie podobał, skąd już nieprzyjemnéy czarnychnęła przez Pesztu aż do Siedmiogrodu, niedaleko miasta Deva, gdzie nasz Pan niedawno wilżył tę ziemię Krwią, polotka, przypomi nając krzyżu nadaremnie, że "Jezyze polotka niezginęła!.. Że nierozumie języka tęskni, potrzebna jest do owej Kwoli zachęcającey wyśledzane przez się Kanzela dorabaw na ziemi Krevy onym Pacnéj płynąć prawotnie. Fikora ta ma do so boty z językiem francuskim a węgierskim &c.... —

Korrespondencya przerwana raz na miesiąc z Sierp... w Warszawie oganiczała się na udzielaniu wiadomości o nauce i sprawowaniu się cyna ich Feliksa i na odbieraniu nadsyłanych na jego utrzymanie pieniędzy.

Klucze do tajemnéy Korrespondencyi:

"Kamelirowsky" - przez wyrazu lub z cyganiskiego wyrazienia "Manesi fu dyko" bierze się samogłoska zamiast spółgłoski lub przeciwnie np. podług pierwszego słowa: "wasz Cesarz" piszą się: "Wkux Cmuxox" a podług drugiego: "Winiz Cnimz" — albo podług następującey tablicy, gdzie:

abc	def	ghi
jkl	lmn	opr
stu	wxy	zźż.

znaczy się litery figurą czyli kreską, 2ą, 3ą lub trzebami 1.2.3 zaden Cesarz: ⊐⊔⊓⊔⊏⊏ albo ⊐⊔⊓⊔⊏⊐.

ustępy z listu do Darcy 6/9 -

Jeżeli pierwszego mego listu nie otrzymała, to moja wina bo znalazłszy na mapie Wołkya na południe od Dźwiny prędzej na dniu to miejsce - mówi ci inszy zwłaszcza &c - Wojnuję. Twoje położenie, za prędzej ci czas.. dowiedz czy go regularnie odbierasz.. Aby ci tylko znaśniey nie wypada jak uczyć się po węgiersku w czas ci to później łatwo znajdą płaczących tyle gawronia? Fotografia Twoja nie czy widzi nie otrzeźwiła napaść ciężkiej, a my czekamy aż ci ów Ruxynek odfotografuje. i to w kilku egzemplarzach. prędzej o oprócz całej familii nie wyłączając i Ruxynki z wprawionym zębem. Rzeczy z fu ieńko powzięłemy. a na Boga, chroń się zaziębienia! Słowo ci piotrawy nie smakują. to ich odzwyczaj, przecież tyle się znasz na kuchni, umiesz tyle legumin bifsztyk przecież lecz mięszka zwrócić lub nie zwracać x razy na maszynce wiepsowy nam wnieś gren, a przy jej kama uczuwaj a obok matematyki udoskonalić się nie tak jak na rozkosznych herbatach i obiadach. - To Krakowia wasz, i bibliotheki niema ani gazety! a cóż się tu zajmuje cały dzień? nic go do nieobecności ani Radcy ani Nadzwy wasz namiestnik. ani Sejm, nad którym ciągle się wiedzmi pracują, aby tak w węgrzech jako i w Niemczech prędzej do Matki? — Jedziesz niedaleko granicy

tureckiej, serbskiej i wołoskiej; na pamiątkę powiesiły się
o kamienne pieniądze, wołoskie pary, tureckie piastry,
greckie drachmy, dawni Perscy dalary itp. ... Mamy tu
operę włoską, bywam na balach i Barbiere di Siviglia i Don
Pasquale, a znowu powrócę dziś na: Rozbójnika; włoscy
cenę podwyższyli znacznie a mimo to pełno. — I Ty sam
niemasz z nakrzeć być w Hermanstadzie lub w innem węgierskiem
mieście? biedne dziecię! — nieskąpuminaj, że ci powiem, że
czas jakoby nazej drwa ciągle — Przemyślawam ciągle nad
tem żeby inny już raz mogli żyć bez monopolu za
Rawskiem chleba; stawiałem 15. 34. 49 a wyszły 16. 33. 42.
jak bliźnie tydzień 900 zr. wygranych — stawiaję ci Ty czasem
ale nie na miejsce — muszę Ci się powiększyć. &. ...

List z Barczy 1849.

Jogu dzięki: zdrowa jestem, jem winogrona co się z mieści.
Czas mamy wiosenny, noce widne i ciepłe. Urodzaj tu był
nadzwyczajny na owoce, od 10 lat, mówią, nie było tyle śliwek,
ćwierć 20 centów, brzoskwiń 20 za centa. — Wiedeń pozdrawiam
serdecznie, że nie jestem w Krakowie, że nie mogę zdrowie czyć
się za przyjęcie i przyjaźń jakiej doznałam nieznajoma u jego
siostry i matki... Barcsa niegdyś własność Księcia Esterhazego na
zwiska leży tylko 1/2 mili do Devy; jest nagy Barcsa (duża)
gdzie mieszkamy, duże wieś, z daleka wygląda jak miasteczko

i Kró Barcza (mała) gdzie są ruiny zamku Barczajów
niegdyś potężnego. Teraz majątek i familią wzdrobniona
a z zamku ruiny i szpichrze tylko, kilka baszt i herb
nad bramą świadczą o świetnéy przeszłości. Nie wiem dla
czego nie uważają książęcego tytułu? mówią, że niektórzy
potomkowie klęczą pana dziś bez kółów chodzą. —
Miasteczko Deva prześliczne położone, w koło górami opa-
sane, niedaleko we wsi Sekerem za najbogatsze kopalnie
złota szy i kobiéy, mieszczą sama zresztą licha, ma aptekę
kasyno, hotel, pocztę, cztery jarmarki doroczne, na
które niegdyś za czasów swobodnych (przed rewolucyą) przy-
jeżdżali nawet kupcy z Wołoszczyzny, z Turcyi —
Rewolucya tu wniosła upadek wszelki, gdyż każdy niemal
pudrował na majątku a stracił kogo z familii. Koło De-
va na pagórku gdzie leżą ruiny zamku, który
przed czasy rewolucyi zdarzyłem się i przekupiona rzecz
kupca wydała ich w przytomności z Dowagrami,
którzy tu się schronili, z których strony dojeżdżając
do Deva można widzieć tylko dwie komin, jak dziś ruiny.
Są tu bardzo źródła mineralne, żelazne i solne, które
leżą bez użytku.... Tylko nocą mam czas dopisywać
miejsce bardzo dobre i dzieci dobre i posłuszne,
chociaż zwyczajne i wzpieszczone, ale drażnie
chyż dorobek, a ja dobrego nie przyzwyczaiłem —

O wieczór po takiej pracy jestem jak z krzyża zdięta, ani sobie pograć ani poczytać, a zrobić co dla siebie to ani myśleć; dopóki dam radę, to dobrze, jak nie, to pewna, że tu niebędę chciała set moich stracić. Proszę mi choć na Violin napisać Krakowiaka, który śpiewałbym na wieczór, naj lepsza moja uczennica Marycy lubi śpiewać takie rzeczy i tanczy Krakowiaka. Rzeczami proszę o drzwi i szpilkę z rypsu, bo ja sobie przerobię na Kaftanik wg. pieroski, nareszcie o śpiewy nadesłane. Boże coś polubiła. — i Mama Kochana niech pracuje za mnie i za siebie, bo ja tu mało co będę mogła sobie pomódz. Barcewicz choruje na febrę i córeczka jego Róża chorowała na ospę wietrzną, ale dobrze Sábes był z dzieci. moi państwo mają do mnie w dzień tam mieszka dobrze i płacą mi tylko 200 Zr. za dom i ogród prócz tego ma ich pięć. pytano się mnie, ile mam cudzich czyli ich lubię w biegać? o wronie gmachu! — Ja tu zupełnie zapomnę po polsku, bo prawie ciągle piszę po niemiecku i po francuzku, zapomniałam zupełnie, jak się nazywają owe węzyki. Kilzone jak ogórki ale mięsa, które za tak małą kwotę ow mięsa tu kupuje. — &c.

List z Barczy 20/9

(o rzeczy, jak fortepian upędzano, co Felcia powiada) U nas jedne słajności; sam pan prawie nigdy nie jest w domu; wysoki,

Nudy, świętej twarzy z brodą, w pół białym we gieorskim ubiorze, ale wié, że pan z panów, jeden z najsromy z wiédnia tak go za żarte opisuią, gdyśmy wszyscy na statek powszedy.

„Otu Jan Pietrz ze Żdyarb Hrabi Barcsay, nie uwa- żeje Kuźmiyna Kumfurter. Jiném Pawlik, jeden Krawczyny murmuje Jan Polz Jeniczymym, wam ung z Innsbrucku mielmisł mu na Wodzyn do Wiessel dwa na Wodzyn Kolnitz wiesel jeden ab Jan nayuniczym Ehrbarczyzam ost Jan Fell ich- nie pewna zbessanna Ehrlichu, dwa na Pessnam Wiedbügel unterdanam Wajdarnam Dijonderien, wo ij ung Jan Pawlik na miesta- ßiny na swiatu Hyek, ga wsi gastannych Kniedzny, Jidw Pawl! Jedda Jan Mann ung na Pessnam Hyny bessigan. Ij bi pungt miesl Jan Mann, Jan Jan Jann ung Jan nasu Pessla bawrschaild, wbar Jan Mann na Jnnsbrugk Eschaij. Jn Wodla Jan Wawrzin Adam: Ehrb Jan Hüyna (Jan (Schabatt) Jenigl Jan Hyny. Adam Jan Mann mit Ehrlichu nay Jnnsbrugk Jarba: nazmichawatt, Jakubgrün Jan Jenigl Ehrbarczy. Hyny ung Hattny gastan- yung za Jan Jahannesbattezy Jud Jann Wazaya. „Jch Jahannesmilla Jawda ij mit Ehrlichu Kniedzny, Jchu Jung- wawrlung."— A dak też jest wszystkie, wsza ani Jracke wszystkam u pana papezytki, dumy ale nadto. Niedawno zpleszta mi się nawdzta i upadła, gdym

wstała z Krzesła, ani zwracałam na to, a stało się to przed
przed nogami Starosza, który zaraz kazał to
za mnie podać; tak Kawaler zwykł chować
tego zakonnika; nie dziw to Polynski, takie przecież magnat
ale polak, rozkaz, za uszczęście sobie brzeze, gdy mnie wzięć
mógł pocałować. Widział też przez dzień dobry i dobra noc am
Pana z nim niemówiłam. Jest dlugie on ubrany tego
rodzaju(Kirsten) zapewne tak jak u nas Wójt - na naszem
pierwszym obiadzie, ale czasem egzekucye za krakrzeze
spomelona, niejeden musiał do g[ego] na bixany czekać
nim pan rychter z Łowicza wrócił; jak tam sprawie Dziwy
nie wiem, ale wiele się tego rumor podaje, to już
zdaleka trzeba. chociaż żadon na przykro nie przychodzi
Każdy dań przynosi, jaja, winne grona, orzechowinie,
a on niejednego nie chce nawet posłuchać, na co przy-
szedł się wkazać. Ulla gnid sobą 27 mil, a jak pojechał
do brata to go tydzień nie było, a ludzie co dzień przy
chodzą ze skargami na darmo. Co sprawiedliwem rzeczy
muje się wcale; ale za to gra w karty wyśmienicie -
dzieci mi nieraz powiadają razu, gdy wraca z Dewa,
że dał to, znowu przywiózł tyle złota lub srebra,
jednej nocy, słyszałam, wygrał 3000 zr., ile przegrywa,
nie wiem. W Dewa jest cała Kompania szulerów, między
nimi za Bankrutowania Pan ze, szulery z profesyi, żydzi.

fałszywi nawet grosze - w takiém to towarzystwie przepędza całe noce p. Darowski, bo zwykle nad ranem dopiero gmy jeżdża. Jakby tu gdzie była zabawa i gdyby nieżołoba nasza, to tu smutna rolę ém grała, aniżym gwizdał, bo tu biorą do tańca po kolei herbowych gałęzi, nimby na mój pokolik szła chociaż ćwiartka kolej przyszła toby cię, tym czasem i tak skończył. Niepierwszy raz jestem w obcym domu, ale mi nigdzie powitanie nie było tak trudne, tak okropne, jak tu płakałam też nieraz, tak nieumiałam sobie wytłomaczyć słowa potrzebnego dla braku języka, chociaż nieprzyjaciele języka do mnie z powszechku uciekały, wszyscy z wielkiemi oczyma mierzyli mnie od stóp do głów, kiedy niektórzy kłaniać się i bakfis zwykle za wzór jedno i drugie mówienie „jakże się tu u nas podoba!" w swój czas, kiedy ja języka niemogłam zbóku wewnętrznego pewnie do siebie — ...

(Dziwne grona, co dotąd jadłam, nielepsze od naszych, nawet tak dobrych niepotrafiam, jak u nas, raz jeden galuszki - najlepsze są tu tak zwane muskatellen, ze szczególny rodzaj smaku mocne jak wino a kropkowane; niedawno takich pełną łacę kupiłam za 10 centów — Robię z miąsek dwóch rodzaju zrazy, przecież mi tu go nie zabraknie wcale — Cukiernicy tu nazywają „Strydzle" a niemców „Kiesplemuster" węgierski ubiór w ogóle bardzo mi się podoba, nie tylko męzczyzn ale i kobiecy, tylko za rzadko widziały, ale do twarzy każdemu,

i malowniczy. Od trzech prawie lat t.j. od dnia obchodu 100 letniego uroczenia Kazińczego, który dla węgierskiego języka tyle zrobił ile Schiller dla niemców, zrzucili Węgrzy niemieckie cywilizacyjne fraki i wrócili do swego narodowego stroju, którego zazdrościć, robić wariacye i mówić jak my a żałoby. Kobiety noszą węgierskie czepki, a gdy wychodzą, przypinają do nich długie welony lub jak teraz noszą, kapelusze, na ramiona zarzucają rodzaj okrycia nazwany mente, taki jak dolman u huzarów. Zimowe ich palatoty futrzane i szarawarowane nazywają: bunda, najpiękniejsza jest parta tj. dywanem, który tylko wolno nosić pannom, z aksamitu (podług stanu grobu) wyszywany klejnotami prawdziwemi lub fałszywemi i od którego spada długi welon okrywający całą postać - dawniej i na ulicy panny nosiły, teraz w węgierskich kapeluszach, tylko na fest wdziewają party. - Spotkała mnie niedawno niespodzianka, bo dziwaczna mojej osobie, Miss Barcsay, przysłała mi z Deva za 10 centów cukierków! Uczciwe dziecię, dla Boga, i to jeden z najszczęśliwszych w życiu mojém. Trzy córki pani Miklos (Mikołajowéy) Barcsay, Maryca lat 14, Róża lat 12, Joanna, która kiedyś (mała) nazywają, lat 8; i P. Madzi (Michałowéj) Barcsay na przeciwko naszéj najdroższéj najdroższa córka Ilka, czyli Ilona (Helena) lat 15. Rano muzyka od 8 do 9 Maryca, od 9 do 10 Ilka potém inne przedmioty naukowe do 12tej - pod wieczór 2 małe pół

godziny muzyki a potem inne lekcye do 6tej razem około 7 godzin; muszę sobie więc ukrócać bo i tak więcej nie dostanę ani pieniędzy ani ważniejszych; - za "Czas" dziękuję, dużo korzystuje, a nieodbiera go regularnie, lepiej że mi Tato wypisze co ważniejszego, może tu z czasem uprosze kogo że mi choć zawsze jakie da do przeczytania; żeby Barcsay tylko chciał, on w dziennie jest w kasynie w Deva. - List pierwszy zaginął, bo też tu niegdzie gorzej jak w Rosyi, tam mi żaden nie zginął. &c.

List do Barczy 25/9.

Ja z tobą wykrzyknę, bracie drogi, co moje, daj Boże, aby to już ostatnie takie miejsce, w którem tak pracować musiałem nad obcemi dziećmi! Ale wzamek zawsze trudny, zatem wytrwania, dzieci moje! praca w takiem zajęcie ciągłe szkarfić ci niebędzie tylko pierwi oczuczasz w wykładzie, tak zmuszona tu przez mniej lepszy ten, a ten dużo do zdrowia się przyczynia. Niebrzeg nie do serca, zwłaszcza tak zimno, jak to niemcy na wyższych posadach robią, a to jest (dawniejszy) stary czas reflexu, jak to ja tu u nas wszędzie codziennie się na to spotrzeg. Drzewy pobrał ci powiedz funt cukru po 24 Kr., przez Kommissarza mi tak pewno i dużo i drzewy, jak mnie tu objaśniono - (o cmentarzy

Forteppiany i relikwiarz pierwszy raz zdemaskowany, wreszcie [illegible] o [illegible]
jak mieszka, że wcpewnery dla nas mieszkańcy obszerne o pisanie
samey niemam dostatecznego opisu; mogłem mi Węgrowi, gdzież to i kiedy miał
dey ogłady nauczyć ów pokoiek Hunów. Polak ma świetną przeszłość, oświatę zatem
i szacunek dla płci pięknej, węgry powszechnemu uważają
Kobiety za niewolnice. Że węgry pensjonarki, dziwna rzecz,
dowodzi, że z dawna natury, w których Kraj ich obfituje, nawet
Kosmydłai nieumieli i nieumieją; nieumieli lub nieckieli
to za Maryi Teresy i Józefa mądrego sam Niemców nauczał
aby jak bujne obszary ziemi uprawiali a nieumieją, to
zarna przeciwiadzasz, i przekonywasz się, że węgier jak dawniey
i polak tylko w Babli i do Balkanki... Jak nie będziesz to
ogrążował to raz obiada w partię, drugi raz w mente
to znowu w kadzie, a potka mi będzie najmilsza — swoją
drogę mogą mi się przedstawiać Irma, Roza, Nixi i Flora.
Do ostatniej nie gadasz z gadziną, jak to jest? chyba że
ekstra i to dobrze wynagrodzić Ci obiecują. Powiedz mi
się Niemu opowieść, co przecie zgodzie, a tacy brudni może da
Ewci Książka, niby ci z wszystkich zamków wiadomości
węgierskie zbierano do nauki za cukierkowe prezenta
Ceny Kr 10. - Jeżeli obfitość owoców, które tak lubisz, do
przynajmniey uważaj na pogodę i jak jedno po drugiem, a nie
zlewy niedostatek; u nas 5 Niwek za krajcar, a te ceny bardzo wysokie.

Z wczoraj powzięte Krakowiaki i ów Krakowiak z "Zobrazowania" które przedstawiały Panny Goebel i Aleksandrowicz i Karczmarka w teatrze amatorskim; - takie nacienia głębi kraju do szkoły wieży, sam ziemia przykra, wieśta powinny się widać, a za to mi przyszłości ze Zakopane miejsca letnia w pewnej stronie stanąłem, mocno obłożona - Ulo dyrektor Syrokomla, pewna literatki nieporównanej wewnętrzni, wprowadzał 41 zgodz. 15 września - Krasiewski mówi o nim: „Serce to było pełne miłości dla Kraju, dla braci, dla wszystkiego, co nasze, co szlachetne, co piękne, co prawdziwe, i wzniosłe. Przyjaciele wspólnemi siły, piękne, pełne wydanie dzieł jego nakreślili niezamówiony jego rozbiory!" - M... wiejące, wkrótce z nowo do Lwowa miejscy odpowiedzi. - Janina o trzymała list Żydowski ory jej wtaków, omal niezmiernie mamaeli na nią gniewa się...

List z Barczy 22/9

Najważniejszą nowiną jest, że zbierają teraz Kukurydzę czerwoną, co tego przyszli z gór Wołochy, którzy zupełnie jak dzikie twarzy wyglądają. Chłopy piękne wogóle, a córy jak wiotkie, że mówią, iż po zbiorach wiesz, w stanie zapłacić poddatków, których też z nikt nie płaci, dopóki mu egzekucyi nie naszlą. Za to inne artykuły bardzo drogie np. funt cukru 68 centów, funt Kawy 1 Zr - Cewien jego

mości nie kupuje cukru, bo ma w swoim ogrodzie tak słodkie winogrona, że mu dostateczne kilka ziarn włożonych do kawy. Opisawszy nieskończenie pana Barcsaya więcey nie mowiąc ja lubię i ona też mnie nawzajem. powiastki z maiętnych bardzo rodziców Łazar, ojciec jej był Stawny Kupiec i oryginał; stracił wiele gotowizny pod czas rewolucyi. Ona po ojcu odziedziczyła trochę skąpstwa, bo waży kromkę chleba nim ją da dziecku, zajęła się gle gospodarstwem, i na polu i w stodole i w kuchni i szyje dla wszystkich dzieci — Co ona oszczędzi, to on przegra, przy tem chuda, z wklęsłą piersią, ale naturalna i dobrego serca, przynajmniej dla mnie je okazuje, gdy wie, że ja lubię, to mi sama przynosi; gdy jest kilka a konieczna cyganerya zwykle po węgiersku się odbywa to ona napomina ją zawsze przez wzgląd na mnie na nie mieckie lub francuskie, a jak to niepowinna to mi przynajmniej słowinszy. Ze żydko na stałość, że się niemoże zgodzić ze swoją szwagrową, (bratową (i bliżej) wymyślając jej, że bałamuciła jej męża, że pod czas rewolucyi stała się przyczyną, że straciła swoje kosztowności, napisała się bowiem uciekać na węgry, złapali ich włościany w górach Karpackich i t.p. i mianowicie, że trudno się wyrzec tej istoty dumnej, złośliwej, chytrej, zarozumiałej, kłamczę, udającej wielką damę w grymasach i postępowaniu a mającej jej wyrodnych bólach i wyszarzanej kapocie chodzi. Bracia

lubią się i dobrze żyją. Dla tego jak niemieccy ziemianie się lubią do tego stopnia jakkolwiek utrzymany, tzn. gdyby nie to, żeby sobie oczy wydrapały, nieumieją nawet pokryć swego resentymentu i źródło towarzyskiego zgrzytu szydło z worka wygląda. Jej mąż Alois za wesoły, biedny cierpi dużo, wynagradza to sobie tem, że pije od rana do nocy, i gra także ale nie tak namiętnie jak Albikowa, bo żona mu nie daje nawet na stawkę gry, też chudy niebardzo wysoki i dziadowski, czasem gdy zupełnie czarno ubrany w węgierskich spodniach i w kurtce, ma coś demonicznego w sobie, przy tem admirator pokojówek na 10 mil w okolicy, żona za tem jego (jak mama) nie cierpi ma sługi między którymi by półświatka nie przeszukała. Alois wdepnuje w ślady ojca swego, który w 60 roku życia zabrany przez męża zazdrośnego, Włocha a żony wyekwipowany oknem tak nieszczęśliwie, że jednak do domu i umarł. — Duży obok Alois Baroczajów wznosi się dziecia posiadłość należąca do Laszki, najstarszego Baroczaja, ożeniony z Laszką Baronin v Bruckenthal, najbogatszą i najwięcej wykształconą. On między bardzo przykry, męczący pijany rzadko miłe towarzystwo. Kiedy go zaczepiła, niedrażni się, nie rzecze, tylko więcej pije, siedzi w Deva, a żona płaci mu 30 złr. miesięcznie! — ona nie dumna, żeby Baroczaj gardłowcem;

mają czterech synów; Arpad, 28 lat ma już miejsce odbyty w wojsku, do którego wstąpił i wystąpił bądźtem, ma być barzo przyzwoity, bom go nie widziała, ale grubian, zarozumiały i marnotrawny. – Wela (Albert) 20 lat, był przy ułanach rotmistrzem, żaden nic nie robi, bo mu nie dali bym czasem kazki z brukiem bijia w Deva. – Koloman jest na oficera na roku prawa w Wiedniu, jeszcze u domu, ten przynajmniej ma wzrok, dowcip i jeden zysk, ale jakoś to inne jak u nas, niemoże mi się podobać. na końcu domowy w gymnazium w Brodach. – To jest zwykłe do wakacyi u Barcsa, do tego jeszcze dobrzyć z Kiss wyżej stole ney córką Missi Barcsay, która nie lux która dziko miejsca nie zabiera, gdyż mało kiedy mówi, ale już wzrostu dobrego i duży dwa razy takiej jak ja, ręce jak u prawki, gramatyki tego zawzyna się uczyć na dobrzyć pisanie prawie pierwszych, a uczyła się już dwa lata w Brodach, jest francuzki dość dobrze nieumie i niemoże wymawiać ho szepleni, ale dla tego dosc żeby mówiła; druga ich córka Dolka (Elżbieta) i syn Adam przy babce w Brodach, matka chodzi do jakiey żeńskiey a syn do gymnazium. Śmiałam się z Wela, jak mogła pozwalać się nazywać bo dzieci a bo przyszła Królka na Madyarka. Przy najmniej jedna zawsze chora, Róża a zta jak diabełek, skapa jak dziadek, złośliwa jak cygana, a niepostuszna! – cery takiey jak ja Studenkowa.

Maryey najdareyza dość Zacna (godobna do mnéy) najpierwszy
uczennicy Jadwisi Katuckiéj) ma zdatność do wszystkiego
nadewszystko do muzyki, piękny ma głos, tańcze tańczy,
ale też o niczém by niemyślała tylko o strojach, nadzi ozdobie
ka po sukni a inszych nadewszystko swój rod i Kniażęce
pochodzenie. W ogóle pilotki, bajki, obmowy, oskiernie potra
wy włożyć innę inskrią, to mnie była pewna, że Każda
przyiazdź pomaca, a gdzie Kupione, a Kto robił, a ile Kosztu
je. a czy jéy by było do twarzy; no, intellygencyał. —
przyneyprzód szanowny swojemi ci, że tylko ma podarky
Kalendarz za biblioteke, bo innéy Kniążki nie widziałam.
Jazet w domu nigdy nie czytał, chociaż ich w Domu ma po
dostatkiem, i wszystkie by ci z deczytował, żartował Wiek
z tolych na pakiet czasopismo, Jak ci jakie Kniążka pisa
ni, to ci czytają dwa tata i czytuy, a potém dopiero zaczną,
żeby czy przemyślał o innéy. — Na 25ty (virgo) innéj zwada
ne za, atrakty Komitatowe, powstawienia Kupuiące, by
ney dziedzicy gorzéli otworzono, żalem i Dojindrzeyów
na sejm i do Rady pana swoia obiecał nie bedą. Wagry,
Wolny pierwiastki dobrze uczyła jakie Kolwiek moja o
wodzie Kuwak, de re militaria ogólna, w tym takie
domu dzielanie w Domu moją dać pandektawienie teatral
ne na Korzyść inwalidów z Kampanii węgierskiey, i
nic o mnie zdaleka dzieci, jeżeli Bóg, a wracam, że nic

wieczerzaiąc. Byliśmy zaproszeni do wioski Barcsow Sándor György. z dali o milę na obiadowanie, jey do córki jeżdżiła do wieśnia dla uprawienia zęba. Dziwne, podać więc tylko w porządku jedliśmy, co nam, zmieściło, z tego jednak nowość owoc, że mi nic nieszkodzi. Brzoskwinie nawet jak mi się przejadły. Gratam mi w niedzielę na gotowanie i tanczyli całe popołudnie, czardasza tanczyli by do upadłego, za to wszystko zamiast podziękowania można w wieczór grubiaństwo. Wybieraiam i wybutam; pewno mnie wtedy zły duch opanował dlatego jest, tak coś dać być musiało. Tato zażyczył sobie węgierskiey monety, ja ani węgierskiey nie mam, ustałem mu przecież pewnie, ale nam dwoie byków powinny; do Maryey Kiralyi do płatam wszystkie węgierskie, w czasie rewolucyi biły, dwa razy tak grube jak niemieckie. Wieczerzałam jeden dukat z modłą boską, za 12 Xr. papierami; alla siedmiogród, gdzie tak obfite kolonie zboża. Winogrona zawsze, jak je mnie zdaie tylko powłoczka rewindowana zdaie zapewnie, za wiadro wina świeżo tłoczonego płacą 1 Zr. i Barcsaya wino zwane Ollover jest dawne na siedmiogród, za swoie płacą się 2 Xr. odwiada. Xr. Belseen ma znow dawne czerwone wina, Dobolna zwane - przy tem Konserwują, tak w winogrona, że prawie do Styrnia jedzą świeże &c ——

List z Barczy 28/9.

Odebrałam rzeczy, za które zapłaciłam na pocztę 9 Złr. ja posełi gospodarny dziękuję, oraz za nowiny czy pieczek, dar mameczki, a niech sam mam extra robi, nie wspomnę, bo czy tu źle piorą czy co dodają narax drą mi wszystkie, a mama niewiercy, ile ja tu mam roboty, ani czasu co sobie zaczerpnąć, miejsce nie złe, tylko dużo pracy aż ręky bolą ale w Kasztelach lżeéj. Zdrowa jestem, ale jak im się tu wykręcić, bo dłużej jak do wtorku ani myśleć by raé się, tendencí, że głupca złapali, niebędą obcieli puścić. Odbyto ich owo przesłuchanie 25ego, wszystko było umówione, że jakie tylko wiadomości Obergespan posła wrzucony przyjdzie. po Królewicy przemowie, która, wrad najdarszy Lazy Barczay i po kilku słowach, które poop premówił zatrzymany przez Węgrów, mogąc ellen. szyczyli się, Węgry i Rumuni że za nych prawo nie przyjmują, bo takowe na swym sta- nowisku nie nad i podali petycyą o zwołanie swymi nie siedmiogrodzkiego tylko Węgierskiego – po obiedzie projektatywny na dwa teatr amatorski w sali Kasynowej. Że mogą być głupcy niemający najmniejszego pojęcia o rzeczy a chcący się popisywać, to pojmuję, ale żeby tyle było głupców, co jeszcze płaczą za to, aby na takie mąstwy pałkować się, tego sobie nie mogę obrazić. Grano potem Żydzi za czasu Izy o 9ej do północy; dreśi była

tak przyjdzie, że Tadeusz mógłby sobie żałą inscrypcyą skombinować, lecz było rozmaitości, że wjednej sztuce było ich kilka. Naturalnie musiał być i bal czarodziejski śpiewany i tańczony zbyto z 10 obiadów i tyleż kolacyi; najrozumniejsza scena była w Koronie gdzie spijano prawdziwy szampan, wykłada za publiczności jednego aktu w tem mieście. Naturalnie takie, że cała cesarska wyprawiła en gale, tem więcej, że było kilku obywateli ze stolicy węgiersko-siedmiogrodzkiej, Klausenburga. Dandy, główny ton wodewilu jest niejaki Dr Josika, goły jak bizun, zarozumiały jak Don Kamuccio, Sobiesław, nieznośny jak głupi niemiec. Ojciec jego, literat, wydaje jakiś dziennicznek literacki i bez przykładu każdemu pierwszy numer posyła z kwitem przenumeracyi, a że w tym dzienniczku piszą panowie baronowie i hrabiowie więc głupia szlachta na siebie zapewnić stara się mu ten haracz. Dla tego mający ojca uczonego i wynikłej roli odgrywał, przez inwektywy wszystkich, i przyjmują, bo prawdziwy; bo już jedna z nowych antypatyi, a jest ich tu wiele, bo po prawdzie nie ma ani jednej osoby, do której bym choć trochę sympatyi czuła, jeszcze tak nigdy nie czuła, żeby ani jednego serdecznego słowa nie mieć przemówić do kogo! — D. 28 pojechała pani do Dwor ouli Sasvaros odwiedzić chłopców, a Karuzy Geyza,

brzydki jak małpa, mówi przez nos, że go trudno wziąć
można, jednak ma dobry poważny wyraz twarzy że go
lubić można; młodszy Lajos Tatry chłopiec ale wiesny,
znaczy ich rozpuszczono na wiobranie na 3 tygodnie zatem
przybył mi uczeń do fortepianu, tak niby dla zabawy —
Bodaj to na lodowej wygrał, albo jakby tema .. choć co od-
dali, zaraz by był najwięszy i tutoby się o co rwał.
Byliśmy na obiedzie u Mci Barcaj z nudzilismy się
co nieniara. Po obiedzie przyjechał Konno z wizytą
P. Tury, burmistrz miasta Deva, niegdyś stawny huzar 848.
Zebraliśmy się na spacer, ja zaproponowałam do Deva
aby zajrzeć na pruske, gdyż to moja najmilsza pociecha.
Lidlu niebyło, przejechaliśmy (5 na 4 panien w jednym powo-
zie) do willi P. Turego, skąd na winnej górze
bardzo dobre winogrona, które ich też użyliśmy, że się
w powozie aż powoźn pod nami zatrzymał, potem już po
mojemu, studiując opowiadania rycerskich P. Tury, bo to
pod laurjaty Kawaler. Już sobie prawie odzielilismy na
wzajem, że Węgry z pretensyą, jak Niemcow nie
lubią, że Kawary o rzem będziemy wzmawiać, jeżeli się
jeszcze kiedy spotkamy. wieczorem zagrałam im Pepperl
polki, i moje Krakowskie Kadryle, które tu się bardzo
podobają — i dalej, nie głupi Alexander — z wdanym
kółem gotowy pozostałam spać a oni przekwestali wieczor w gry +

Kiełka ani tego zimno, teraz zawsze tam piękny i ciepło, ciepły na dwoje jak w pokojach, mały pokoik nie pyszny, z jednem okienkiem, przynajmniej, że w nim jestem tylko z najstarszą Maryą, pierwej chciała mi dać w prawdzie większy i widniejszy, ale za to wszystkie szczury, żebym była i w nocy nie miała spokoju. Łóżko porządne, materac dobry. Kotara nowa, kupiła umyślnie na dwa za 9 kr., mimo tej ceny wiecznie tylko zakapana. Oczywiście, gdyż co 2 tygodnie łóżka zbiorą kanie, bieliznę piorą dobrze ale i drą piekielnie, przeto baba z kijanką idzie za wodą i tam mamy swoje. pokojówka przebywa że ciągle stoi, pierze i prasuje, jednak dzieci zawsze brudne i obszarpane chodzą. przez tego ciuciubabkę składa się z głuchego lokaja, który gdy mu gorąco, w koszuli pokazuje obnosi i z grubej kuchareki, jak dwa razy Rydlowa wkładowie, widać że królki na wzrok, bo muchy i inne czasem wtaczki zamiast nasienków do potraw dodaje. mimo pokoików, okiennych o pobielanych ścianach, jest stara izba à la kanapka, stół okrągły i wejrzadło, dla moich 3 szczęk czarnych sukien jedwabnych wymodlam miejsce w szafie, reszty w kufrze lub nawierzadle; trochę bielizny mieści się w szuflatce starego próchniejącego biórka zapewne po pradziadku odziedziczonego &c.

Nadszedł i list z **Wilna**, w którym był następ:

Byłem w Józefowie - tyle pamiątek drogich; cały czas spę-
dziłem na wspominaniach w alei lipowej, gdzie pierwszy raz
serce zabiło dla Ciebie, teraz pusto i głucho, suche liście wiatr
rozwiewa a w moich piersiach to samo czuć, Bogu wiadomo —
U nas jedno i to samo. Klęski nie powinny tajć odkrywać,
mamy już 1700 rs. straty, ot i całe powodzenie. Pisuj
do mnie moja droga, chociażbyś i nie kochała, powieź cza-
sem wesołym listem - zginął mój humor, moja młodość i wszy-
stko, co mnie ożywiało - Ściskam cię z całego serca, niech
Bóg czuwa nad Tobą - Żegnaj M...

List do Barczy 12/10

Odebrałem dwa twoje listy - cieszy nas, żeś wszy odebra-
ła. Coś pisała o powiększeniu Kwintalowem prawda, bo i
„Czas" nasz pisał o spełznieniu zamiarów rządu, aby z wę-
grami zrobić jakąś Kompianacyą, ale tak będą oczy wy-
łupić, kręcić, aż się znowu dwóna uciszku i niczą dosole-
nia przeciągnie i pogłnie. Wiedny Garibaldi, prawo zara
niebezpieczna, na co mu się przyda amnestya, której na-
wet nieprzyjmuje? Teraz przeto bij pobij na cesarza fran-
cuzów, że sprzeciwia się zjednoczeniu Włoch z Rzymem
i Wenecyą, drudzy znów biadają go za utrzymaniem pa-
pieża - Wtrudzeniu oczy nadepsuły, jak drugi Grudnia zgoźnie.

Niema nic w tem złego, że przyjadę z magyarskich Kawalerów nie gorszym postyrujesz, a nie z Arpadem, ani Bela, ani ze sławnym huzarem-barmiańcem z Dewy, bo ci nawet powinien dać na myśli o Mirze, którego list załączam; odpisz że mu grzecznie i miłośnie a natrąć o przyjazdzie, na co być niech będzie — hr. Ostrowski otrzymał zdrowa nazad, by Ci by na gazie, żeby i M. starał się o audyencyą, a swoje, co w procesie — Jak przyjdę, to raźno będzie w Warszawie, i za chęć zjechania się z Tobą w Częstochowie, zamiast przybyć do Krakowa coś bardzo na zmyślenie zakrawa. Petersburska Warszawska kolej już w ruch puszczona. Była tam na was w Marcu Warszawskiej burda, która wszystkiey zrobiła żydom za pobicie jakiegoś pijanego szabasznika. Wszystko do mamy [illegible] nieponiżonemy, uśmiałemy się dowolno, nawet się mama nie gniewała dowiadując się, że jest przecież taka druga, co lubi takie Rosłki gruszki Polecia chory, ma kolaka, z wszystkiem się ojciec przejechał aby go na zimę operacyą; jest lekko nadszarpnięty.... Wino, powiadasz, u was tanie ale musisz wiedzieć, że nim takie wino przyjdzie do Krakowa to kosztować będzie do 10 zr a wszystkie wina siedmio grzeszne nie nadzwyczajne na chowanie, tylko pojąć trzy sobie na miejscu stonne, Kuńcuryńy przysłać można dam trunek na frasunek, jak Pan Jovika albo Bela Barcsay i tym podobni —

Śmiałyś mamia 1. 10. 80 moje zaś ciągle za 47. 60. 85. czasem
więc gorączkę, może w Hermanstadt jest dla ciebie szczęścia
tego rodzaju. – Jakby ci praca, aktualnie była za ciężka,
to prawdziwie niema czego dłużej czekać jak do końca Lipca
t. 10 miesięcy, dość dla próby w domu magnata Węgierskiego.
. Vaszy Kékedien stary, Pan... na bratanka w zacnym wieku,
odziedziczy dobr żebrzyc, która mając prawie Zimij natural bydlę
inne przedrzeźniać przyjaciołki podróży do Francyi i do Włoch;
o to takie miejsce będzie dla ciebie najtrudniej, gdzieżeś nie nadaje
dla ciebie pierwsze miejsce, w stanie nieprzedrzeźniać niebędzie
się rozchodzić; ma ona prawo 10 Dzieci, reszta wszystkich razem
z bracmia, jest wykształcona a z najlepszych dzieci podobno
jak i ty robiłaś, miała kilka guwerneryi, na których się prawo
że chowano tylko pieniędzy, a taki, M... jej się nie trafił – tak
my więc przy tym klamerce modnie otworzili, że zara z wi do niej
zgłosisz, jak tylko będziesz w domu mogła zdrowia a zdro-
wia, chcę nieco przedewszystkiem o zdrowie, kiedy nie długa
Europa tam będziesz, wielkanoc z wiedeńską na fury guvernan
tek przed 300 Kr. – Maria Hahn Kelmau. żona starego b. szwagra
męża była u nas z wizytą, jest już w błogosławionych stanie
ciężarnych – a Ulrich... a umarła przy porodzie dziecko bo
na Węgrach. Córka Lucyana Siem... poszła za mąż za Chojeckiego.
Załączam mazury na Dzień poczta Arnolfi przez Inaltkow
skiego wydane. ∞ ——

List z Barczy 15/10

.... Pogoda dotąd mieliśmy piękna, a pomimo że chodzić musiał w letnim ubraniu tylko nocami chłodne. Przyjechał tu z żoną z Dreznu brat Warszawow Albert, mimo że niebogaty od tych dwóch jednakowoż prawdziwa, dom bardzo piękny. Ona bardzo ładna z natury, a jeszcze ładniej malowana na biało i czerwono, i brwi i włosy. Co najbrzydszy z braci, ożenił się z Wil - kan ma Wenerę. Ona wielka elegantka, trzyma zawsze lewrey i guwernantkę, ma 6 córek, z tych najstarsza ma lat 14, ale ja ładna, mama ją, świata nie pokaże jeszcze, żeby matki nie zachwaliła na wiosnę chce ją wywieźć aż do Monachium na tak kilka - set tylko z resztą dwie młodsze, rozpuszczone i wściekłe, jakich mało. W niedzielę zjechało się jeszcze kilka gości, mię kolacyi było dwie a dzieci co niemiara; po obiedzie gotowali się zu pecune na moje palce, żeby im grać, lecz pogoda przeszkodziła. Zapadło się we wsi Rappold, gdzie pani Sandor wdowa mieszka z 7 dzieci, z tych dwunastoletnia jeździła do wie - dnia; była u nas wczoraj. Natychmiast wszyscy mężczyźni siedli na konie i pogalopowali, przeszło 60 ludzi na ratunek niektórzy amatorki a nawet Kanonki w ca - łej roli; jeszcze tacy ludzie złośliwi, że ci, którzy się nie pokazali, nie chcą pomagać ratować - a ci znów rzucali pałace się głowami do dołów i drogą mówiąc: kiedy my się paleny to i wy się palcie. - Jeden po 50 przychodzi co dzień do dworu żebrać,

Jak im niedać to grożą, że do Kr. podpalą. Ja w ogóle nie
wiedzą sobie rady lud skarpet podpalić kogo lub zabić,
za kwalerkę wódki, mówią, że ojca matkę sprzedadzą.
Teraz gdy zobrano z pola i ustawiono stogi, wiech w dyelko
pokłócą między sobą, to zaraz jeden drugiemu ogień podkłada.
Jak kilka takich zapalono i do dwa ostawiono, i na
Barcaya mają chrapkę, bo jako Wójt (sołtys) często
musi karać, a przytem w obejściu nie bardzo. Deli Radny
odgrażają się często na niego, dom murowany i dachówką
kryty, dyelko słomy i słupie mogą mu podpalić - a stodu
pować niechce, woli najmować dwóch ludzi, co cała noc pil=
nują i płaci im 2 Kr. na dzień ... Jeszcze raz przypomi=
nam ci, Mamie o kożuszku, owcy grubo kaftowane, jakoś
sam to kupić u takiego domokrążcy (żydowina) to za
cichy kożuszek na grubym mułtinie kaftowany zapłacił
7 Kr. u nas za to całą sukmią kupi .. Jest jeszcze obcych
to za nieszczęśliwsza, bo dyelko do obiadu przychodzę, po=
tem wracam do mej izdebki i dyelko zdaleka słuchają
mnie ich krzyki i śmiechy, najlepiej gdy jesteśmy sami
(żyda też mają antypatyą owsiaki) Wczoraj z jakimś
z Klausenburga ciągle omnie szeptali, a to jeszcze mi
się nigdy nie udawało - Wyto wesołe mie u Barcaya.
Ach góra wrzeje 1/2 godziny, zdaje w Oklos, dziś
wieś bogata, wszyscy bogaci mają dom winnice —

Pojechaliśmy rano, droga przyjemna, bo chociaż gorąco, to
widoki co chwila się dostawiają. W rynku Ottos był winny
targ; mnóstwo cygarów nadciągnęło i za lada błyskotkę,
gwiżki, kulczyki wymieniali od Wołochów winogrona i świeże
wino. U obcych był Beta czy Laxzi i p. Kiś-Baresa: Abris
(Abrahama) Barcaj z familią swą: z żoną, z synem i pasierbi-
cą, która obsłoi za dwóch grenadyerów; jedliśmy winogro-
na zwyczajne zielone i czarne, nadzwyczaj słodkie, Laxzi
który na tam całkie swój ogród ma piękny, zakupne 10
powłóczyn, za, czerwone jak się w końcu najczerwieńsze
aż do najjaśniejszego koloru. Wieczorem po kąpieli
wracali my, ja, Maryca i Ilona na jednym wózku, Beta
przed nami, Miśki Barcaj na koniu z synem, a ona je-
chała z swą panną pokojową i z Krokiszem nami
wyprzedzili, by zdążyć sobie owa panienka wskoczyć
z delikatnych rączek. – Na drugi dzień przywieziono
na dużym wozie mnóstwo koszów z winogronami, które
przeznaczone są na sprzedanie, te na sprzedaż wiążą
do pułapu wspaniałemi i tak się dwie dobre konserwują
aż do wiosny. Mówią, że po Peszcie jest stąd, gdzie
przez cały rok można dostać świeżych winogron, jest
po 10 krajcarów. Kosztowałam świeże wino, które
się na dwa sposoby robią, albo które w beczce bro-
dzi, wyciska grona, jak u nas Kapuściłę albo w prasie

Na widok takiego Wołocha i wygniecionych już kupiń z gron można zupełnie apetyt stracić do wina; świeżego niemożna dużo pić, bo szkodliwe. Robią takie owoce, ale ze suszonych gron zali rozsyłek. Konwencje & — niebawem drugi

List z Barczy 16/10

Donosiłam o nieszczęściu, jakie spotkało wieś Rapolt. Zgodzimy się, że trzeba tym nieszczęśliwym bo familiom dopomódz, pojedyncze datki ulgi nieprzynoszą a zatém Kolegya Barczańska uradziła, aby dzieci obmyślały na ten cel swój talent sprzęcę, urządzą zatem dwa przedstawienie teatralne; jedną sztukę po francuzku, drugą po węgiersku, między aktem będzie kto śpiewał. Ja mam ich nauczyć grać francuzką sztukę, jednak nie ma tu w tych wybrać, niepodobna jak na prędce przetłomaczyć co z polskiego. Według talentu i osób mniemałam by mogli grać coś więtszego jak były Nazwane Korzeniowskiego, bo właśnie tyle osób może w niej mieć udział, a że małe role, i dobrze się z nich wywiązać. Proszę zatem kupić lub dostać tę Komedyą; tu odwrotna powrócę nadesłać na nasz koszt, będzie ona między innemi Komedyami tego autora albo wskaż gdzie u antykwarzyuszów izraelskich. — U nas teraz wszędzie wino

Zdaniem zatem wszędzie wesoło. Byliśmy takie zaproszeni do Pury, piękniejsza jego winnica od wielu innych przy tem godzi przyjemność na górze, skąd widok piękny na miasto i góry Sanackie, muzyka grała, cień ogromny rozłożony był na boku. Brat pani Lazar, Polski wystawiony artylleryda puścił kilka rac i szmermelów, niezajmowało się jednak winobraniem. Żydzi pili wino i wznosząc toasty co chwila wołając: Elien! Na moje nieszczęście przypatrował się niejaki Dąbrowski Kapelan, podobizny z Tarnowskiego, zaraz mi go też przedstawiono jakby ziomka, bez niczego, żeby wszyscy inni rodacy byli tak rzadcy jak on, mówi to Mutkiem Pego, że już Stada jest w Deva (bo mi Depot) bo i ja czuję że jakby z dnia na dzień głupiejęc. Musiałam mu dać słowo, że będę u jego żony – mówią że ma ładną żonę ale pijaka (wszystko) Żydy się w głowach rozwidniło daleyże do Warszawy, i ja musiałam się z innemi pany odpuścić! – nawet nie umiem dobrze jeszcze, dobrze że mi nadchodząca pokrzyżowała stoki pierwszej próby. &c.

List do Barczy 24/10

... przeraził nas, że tam taki lud mściwy, i bojemy się żeby się (za) wam co nie obierwało o sprawiedliwe sądzenie spraw miejscowych przez Zupana. Widzi Pan też pewnie z tej piękna familia, niema co mówić!

ale w przykrości życia Twego i to się przydaj, żeby Ci się tylko jaki podobny urwisz nie podobał, a byś z nim nie wyszła tak jak żona P. Dalewskiego. Oba Twoje listy odczytał prawie cząstkami, tak mię zastały w rozbieganiu się przy rozprawach publicznych, które do pół do drugiej a po wieczor do 8 i 9tej przewlekają a ja za ten nędzny redutki muszę się tak poniewierać, piszę więc w nocy, choć mi już wyka ustaje — wolałbym zagrać do x Felkiem, któremu ojciec przywiózł tabaczki na życie Chrystusowe. — Oklutki zawsze nasze nie ma w żadnej Księgarni ani antykwarni, obiecałto przysłać za 48 godzin postać ci manuskrypt, o ile mi szuflerka teatru naszego słowa dotrzyma. — W jednej z nowych sprzeczek słowa P. Wanusi, pewno go znasz z Kilikuzowy, a wolny jednak zostać ale takka słowa. Jeszcze w Wólkusi była taka: P. Jewiła w Łętowa i zamordowała rabusie; ley zamey nocy gospodyni zamordowanego porwawszy z ukrycia rozbójnicy dała takowe bez świadka P. Wań... i do przechowania, czego on się wyparł, a nareszcie z kręgowizy, że do jego znowu gospodyni rekowań miała, odparł — ... w Wilnie zmieniono plan oblężenia, do czego miało być wezwanie P. stawienia się w Częstochowie, nierozumiem, chyba by nam wyłtómaczyć.... Umarł profesor Kudawski,

a co większa umarł Józiowi ojciec, matka go więc przez
mnie uczyniła, aby przyjechał do pomożenia z przedaży
inwentarza i zboża - wyprosiłem mu urlop 4 dniowy -
Władek przeniesiony na placyą Bożkowy w powiecie
Brzeskim, będzie pewnie pisemka o biédzie i ulgach
ci zasłała. - Antosia przeleciała byłaś, po którym otworzyć
i oglądnąć można - przynajmniej że ma przy-
być i pielęgnuje ją z staranności za dziwiającą - a mama
jej nieodwiédziła. - Nieprzecuj tez tak i Nuto tego teatru,
nie pisuj, nie stémaisz go nocy; wiesz sprać, Boże je ść
nam miłać a nieznajdzie się - a jeszcze mać wrócić do nas
jak mazga Kuchenna albo jak pastorówka Józia Warsz-
sząj - Tu nudno, jednostajnie, smutno; o tem lepiej że nic-
dzy czardaszami, Jerzykami i Turami i zabawiszy dzie-
czarem; a pracować więc dzie dziela. &c. —

List z Barczy 1/11

Przepraszam, że dziś tak krótko piszę; zostawiłem wczoraj przeźli-
wie list do M... dowiédam, bo nie mam na wet jego adresu, a
jestem na wsiadaniu na jarmark do Dova. Na nic szczególny
jego list tedwie że i mój nie lepszy stanie, mniejsza o to.
Żałuję tylko prawdziwie, że nie jestem w Krakowie, ile bym
tylko mogła pojechać widzieć się z nim; pewnie i jemu przykro
będzie tem więcej że o zdrowiu zaraz odpowiedzi w wart jawie.
Powtórz mu więc natychmiast odebrać. - Szczególna rzecz

że zaraz po przeczytaniu tego listu pobieżnie zginął mi takowy wraz z tacinym i od tego czasu jak Kamień w wodę ani słuchu ani wiadomości o nim nie mam. O pieczy bo konie zaprzęgają. W Dewa sa 4 roczne jarmarki największy wjesieni Tj. teraz. przed rewolucyą przyjeżdżali kupcy z Wiednia teraz wiadomo że niema gdzie, bo i tu pieniędzy niema. — Nieotrzymawszy. [illegible]

List do Wilna z Barczy.

pisany na ręce P. Sierpo. do Warszawy z prośbą aby między 7 i 20 tym Listopada odesłał z tresorderem co za stołem bywa, a gdy nie przyjedzie odesłał po 20 tym do Wilna. —

Wspomnieniem moim położeniu bez Twój po tak długiem milczeniu stał ci dla mnie nieprzymawanem zmartwieniem; jest to razem pokuszenie i wymówka; od odebranej wiadomości ci nie mogę; gdyż przez to wiele bardzo teraz cierpię myśl, że tak będę blisko Krakowa, że mogłam ci ulgę widzieć do rozpaczy mnie przyprowadza. A jakbi bytabym szczęśliwa widzieć ci chociby na chwil kilka, niby mnie było nieustrzymało jechać do Częstochowy, gdybyś Ty mógł sam być przybyć. Mama i tak dawno sobie życzyła, bym tam pojechała. Dwa lata kwiczała od czasu, jak ci odebrali raz widziałam, a teraz z nów nawet nadziei niemam. Gdy - by być mi być chociaż napewnikną, że tobuć może, iżo przy Twojem zatrudnieniu zbliżyłx się do Krakowa, nigdybym

była nieoddalić się z mych rąk; myśl ta wprawdzie często błąkała się w mej głowie, ale nieśmiałam jej wypowiedzieć, nie wiedząc jakiego dworna przyjęcia i czy nie wprost przeciwna okolicznościom, które Ci ją radzą. Dość Twój mieszkał mnie w Kwiatowie; po roznym pobycie w domu, gdy zasoby biblioteczne wyczerpnęły się, nie pozostało jak tylko udać się do pracy, do której przeznaczona widać jestem. - Wprawdzie miałam jakiś czas zamiar udać się do Stryja na jego zaproszenie, jak mi nawet zdaje się radzi, ale przypomniałam sobie, iż pachować sobie trzeba za stary chleb na ten czas, gdy już niedarmo pracować, teraz jeszcze żywić się ciężko ale w tanio-zapracowanym chlebem. — Różne okoliczności równie jak widok na klimat i na kuracya, uniemożliwiały mnie, iż przyjęłam miejsce w Siedmiogrodzie, pomimo że ani warunki ani koszty podróży miejsce to dobrem nazwać, a co najważniejsza, iż pracy dużo, gdyż mam czułego dziecka do nauki. Wolnych czas kontenta jestem a tyle że zdrowa jestem, na cierpienia ich wszystkim do zysku; kraj bardzo mi się podoba i najpierw kolejka jest sen sprzyja mojej tu bytności. Języki mi jednak bardzo, pierwszy raz w życiu czuję się zupełnie obcą co do obyczaju i języka, a chociaż pragnę uczyć się dla zrozumienia powszechnej rozmowy, to niemam na to tyle czasu, ile trudny węgierski język wymagał. — Niemam, żadnej

osoby, do których żyłym jakąkolwiek sympatyą czuła, z którąkolwiek chociaż czasem kilka serdecznych słów powiedziała; więcej niż kiedy zajętą mocno mam przestrzeń. – Nieznajdzie się, Kochany M. Twego pobytu w Józefowie, przyjmuję, o ile ci on przyjemności sprawił, ile wiadomość swoją rodzinę i przyjaciół; dla mnie Józefów po Twoim odjeździe był Kaźnią Katuszy, którą nawet wspomnienia mile odtworzyć nie potrafiły. Józefów był dla mnie drogim, dopóki mu bytność Twoja uroku dodawała, teraz nieistnieje on dla mnie jak tylko w wspomnieniu. – Jeżeli przyjdą te listy moje pisane do ciebie niepowinny się one były powtarzać te kilka słów, którémi zakończyłeś list Twój, bowiem znasz mogłeś się przekonać, jak niezachwiane przywiązanie do ciebie, które mi były i na drogie i jedynie godnym mogła uczynić, co mi drogie, okazać ma odzięczność tym, którzy mi życzliwi i przyjaźni byli. – Niemówiąc już o Tobie wspomniałabym do bezkochania. Jeżeli również w tych listach wyczytałeś jakieś powtarzanie o Tobie, nie dziw się mój drogi, bo boję się tej chwili, gdy mi powiesz: nie Kocham Cię więcej, byłby to cios, który mi zadać ostatecznie zagraje. Teraz dopóki dzierżę ma miłość czuję i tę metodą, silną chociaż w nie do zazdrości powtarzaniu

wśród pracy i trosk; cieszę się dla pewności, że jest Ktoś
coby chętnie dzielił ze mną trosk, cieszę się nadzieją
że będzie lepiej, weselej, gdy ta nadzieja zgaśnie, cóż
po materyi, gdy serce obumrze, a śród niepewności, ja-
kie pewnością Twojego długiego milczenia. - Gdy nareszcie
list Twój tyle razy czytany czasem zastanowi słowem
jakiem, nic chwilowego, że wyjątkowo się czasem kilka
go wielkich słów zpośd pióra, nie ostatniających ciebie
ale własne stabe serce, które nie nauczyło się jeszcze
cierpieć i milczeć. - Spodziewam się, iż myśl, jak ko
bardzo jestem opuszczona spowszednieje ci się iż w krótce
napiszesz mi znów i pocieszysz śród mey samotności.
Wolałabym wiedzieć, że mieszkasz choćby w Kol
nie, niż że niemożesz być w Królestwie, jak mnie to
martwi i gniewa. Jeżeli prędko napiszesz, to całuję cię
z całego serca, jeżeli nie, to wszystkie całusy odbiorę
jakie ci dotychczas powstałam. Ten zamówiony, to mi
Jacko odeszle Twój list nasz ukochany. Wenapuszkę mi,
jak się ma mama Twoja i czy widziałeś Waleryana? &c

List z Barczy 7/11

Z listu Michasia wystłomaczyć nic sobie nie można; myślę tylko, że
wyczytawszy w liście Jagusi niektóre powątpiewania co do stałości
charakteru i miłości, chciał niejako dać tem nowy dowód swego przy-

wiązania, robiąc matą zaklinzyą dla wielzenia się ze mną. Żałuję bardzo i bardzo, że to niemogło przyjść do skutku, bo albo byłby to nowy bodziec dla wolniejącego już o bojaźnie przywiązania lub też może za bliższem poznaniem rozeszło by się zupełnie; gdybym tylko to wiedziała, wolałabym była zostać w Galicyi na wszystkie mi 400 Zr., co i tu więcey mieć nie będę, rachując, że mowa Kaszlem wrócić będę musiała; ale stało się, niema na to rady. Niemogę go do niczego namawiać listownie tak naxiinno, godzić najstarszyemi wszystko sobie wyttłómaczyć, a zatém daję wszystkiemu pokój, niech sobie gospodaruje jak chce i jak mu tam wypada, niewiele mnie to obchodzi, bo sam tego niechce, bo sam przyznaje, że młodość i włosy zawsze się straci; nie mnie więcey nie gniewa jak to że zawsze powtarzy jak gdyby już umierał, a żeby mu przyszło być na mojém miejscu niewiem, co by dopiero robił, ale dosyć o nim; zapewne nim już Fatkowi list odesłał, z którego też mędrszy nie będzie. U nas ten czas miało wesołszy. W Borysaw bawiono się dzień w dzień. Karnawał aż pewnego Dnia przebrało się mają prawdziwe Kapitał wenatuszony, który jéy ojciec zostawił na wychowanie córek, a że ten co niéy należy, ongo bez jéy zezwolenia i wiedzy ruszyć niemoże, zatém przybiał pułkowa, minkę i daleuże jejmuż perwić, żeby mu pozwoliła z tego spłacić długi a resztą sprobuje szczęścia.

Myszałam ciągle Królnie ale nieuwiedziałam prawdziwej przyczyny
wiedziałam tylko, że dużo przegrał, gdyż Łazzi Warszaj powiedział
publicznie: no, teraz już tylko żonę i dzieci ma do przegrania.
Ona rozchorowała się, on zaś wybiegł z domu, nie wiem gdzie
i jako, podobno chciał się zabić widząc nieuwzruszoność żony –
Wtedy dopiero dzieci wyciągnęły za nim wszystkie dzieci, które wreszcie
złapały go gdzieś za poły i przyprowadziły do domu, ale nie
przyszedł już do pokoju, tylko do małego pokoiku w ogrodzie,
gdzie ma swoją Kancellaryą. Dejmoż widząc że nie żarty zaczęło
się robić zrobiła się do niego, ale on nieubłagany wsiadł na wóz
wyjechał do Dewa i Konie odesłał z oznajmieniem, że już
nie wróci. Lament zatem i płacz trwał cały dzień – Dzień po
przedni to niedziela, ponieważ wszyscy wyjechali i Koni
nie było wybrałam się na spacer z dziećmi do Pestu do nas
cztery godziny, pogoda była prześliczna. Właśnie gdy wcho-
dziliśmy do wsi dzwoniono w ewangelickim Kościele na
nieszpory. Posłuchaliśmy. Smutna do świadczenia, gołe ściany po-
kryte mchem wilgoci, grobowe prawdziwe wewnątrz, za
drzwi oszwoby pełna najordynarniejszych krzywych ławek i po-
środku spróchniały stół o nogach połamanych bez
przykrycia nawet. Stary Ksiądz zwyklym, protestanckim ka-
płańskim głosem odczytał modlitwy, wstały organista od-
śpiewał parę psalmów i całe nabożeństwo nie trwało i
pół godziny. Po wyjściu z Kościoła prosił nas Ksiądz, żebyśmy

wstąpili do niego, lecz spieszyliśmy się chcąc zwiedzić pałac, który Hrabia Barcaj tam stawia, ale ów pałac ten prosta Kamienica na pięćdziesiąt z zajazdem i jedna piękna sala o 4 oknach z reszta nic wiązania godnego, bo tylko pokryty, nieskończony - nie jest do pałac Walerjana Hrabiego. - Arendarka przyrządowała nam jabłka z kaszą i chlebem, przysmak, który stawiają tu na stół, jak u nas biszkopty, jednak po takiej dobrym spacerze i tu wybornie smakowało, wypowiadając się cokolwiek przyszliśmy do domu już o zmroku - był jarmark w Dewa 29 i 30, ale jegomość nie chciał zatem nie było po co i o czém jechać. pojechała wprawdzie pani i chciał Barcaj i mnie chciały brać, ale byłam już w kwaśnym humorze i nie było się o co rwać. Dopiero trzeciego dnia ja pojechałam. Piękne niegdy Ulice miasteczka Devata, teraz tak były zapełnione, że ledwie dojechawszy gdzie rozsiadłam się dorożka, gdzie wyskakujemy, ulegamy, Włochy lub z gór mieszkańcy w dzikim swoim ubiorze - bo czapka z barana równie jak i całe okrycie - tak wyglądają jak Robinsony - zapełniali ulice. mnóstwo było Kupców; najważniejsze towary: cebula, Kukurydza, bóby, wołowizna - było dużo Kramców z odzieżą z Pesztu, Niemca marszandek z Aradu i Klausenburga, które po 15 Xr. sprzedawały Arazydła, zwane Matrosen Hüte - Niemając nic do zapłacenia a nic do kupienia przygląda tam się wszystkiemu - powołała mi się Węgierka,

szafirowo obwyła futrem, wyszywana sznurkami, leż nie opuszczam się ile kroszluje, niemając pod ręką pieniędzy. Jak chodziliśmy do południa. Na obiad byliśmy zaproszeni do doktora Sabor, bardzo światły i miły człowiek, ona, córka pułkownika, niby niemka ze węgier, dobrze bardzo mówi po niemiecku. Przy nich mieszka jego brat, który służył wojskowo, pensyonowany ze złamaną nogą. Sam także zasadziliśmy plana proroka, także byłego wojskowego który tu jest w Sanacie uniedniem, ożenił się z Węgierką, teraz mają jechać odwiedzić rodzinę we Lwowie, gdzie jego matka mieszka, 11 lat niebył w domu, prawie zapomniał po polsku. Bardzo był kontent, że mnie spotkał, że już było dobrego słyszał o mnie od Lajosa Lazar, obejście jego bardzo serdeczne, i żona jego bardzo grzeczna, żałowała, że bliżej siebie niemieszkamy, żeby nąż jej miał tę przyjemność odwiedzić. Kiedyśmy tu, coś wyszli przed Kramami gdzie matky hr. Kuhn Istvan błagnijąc bawić panny a ja na piatrzyłam się chwilę ostom i wołom węgierskim i wołskim, aż oczy bolały, o 8-mej wyjechaliśmy do domu, na drodze wyszkrzywszy za domu naszego jegomości siadł koło furmana. Wnet, jak później słyszałam, kazał pakować swoje rzeczy i oświadczenie przysłał żonkę. Widząc ona, że niekiedy powtarzała swoje przywiązanie do matki pięknych dziatek ojca i powtarza pewnego konieca, że wszystko gotowa poświęcić, byleby wrócił. Już rano wrócił z owsa jednak mówiący lub krzyczący, aż przejechali

do Deva, gdzie podpisać miała pełnomocnictwo do swoich
skarbów, co ja pewnie niemało też kosztowało. — Mnie
z Marycą i Mką pojechała Miss Barclay do Brood do hotel Can-
dor, która ci tam już przeniosła naszimę. Brood o 2 mile od
nas, dawniej miasto obwodowe, dziś podupadłe, niewiele
większe od Deva ma duży rynek jak Bochnia, tylko że bardziej
jeszcze wygląda. Pewnie obiecałe (przecież lato świeci) pojedziemy
na niedzielę do Katolickiego kościoła, przy którym mały
klasztor zdaje ci Bernardynów. Kościółek nie duży ale czy-
sty; prócz nas była tylko jedna biedna kobieta na nieszpo-
rach, co świadczy o niewielkiej pobożności małej Gromady ka-
tolików, którzy się w Brood znajdują. Wieczorem byliśmy
w teatrze, grają w sali dużej domu powiatowego, z powodu
zbliżającego się święta za duszek dawano sztukę pod
tytułem: Upadek ... z podpisanem Wort 5 aktowy
przerwany Wort; ciągle umierali a gróbarz chodził z to-
patą i chował ich pojedynczo, czułe intelligentki wycią-
gały chusteczki i płakały, tableau przedstawiało cmentarz o-
świetlony i niebo usiane gwiazdami w greckim ogniu; zakończyło
widowisko o 10 1/2 powrzem wszyscy .... poszli spać. —
Nazajutrz był jest w Kościele ewangelickim, miała być
piękna muzyka ale śpiewy ci opóźnili, tylko kazanie nie-
mieckie nam ci obserwato, przy którem naturalnie cała
ważność reformacji nam wyjaśniono —

Po obiedzie był oświecony cmętarz o godzinie 6tej z nakazu
władzy duchownej pierwszy raz od Nayd Boog egzystuje. Piękny
to był baraxo widok, na czarnem tle nieba gdy tylko Księżyc rzu-
cał mdłe swoje światło a na niektórym grobie przynajmniej kil
ka palito się świeczek, na niektórych nawet grzeli ogień. O
pół do siódmej wyruszyła processya przy blasku pochodni i
muzyki i na cmętarzu odprawiono nabożeństwo żałobne.
Tego dnia był teatr, dawano Krodofilę: Eliasz chyrurgiem,
albo Abendstern in der Klösterstrasse albo jeszcze coś, niewiem
dla czego było tyle ludzi, zawróciemy się trochę naśmieli. Dy
rektor Hoffmann zebrał swój komplet ze wszystkich nie
dojrzałych i przejrzałych kawałków artystów, tak bowiem nie
fortunne z tego przedstawienia, że przeszła "Kochanka", coś
już pochyla się do grobu swoim czasem gdy jej ojciec gotowie
ma powrót pod nosem. Ale nie to nie lepszego wymagać nie
możemy. — Do tych pieśni puszano po nas Konie i wróciliśmy
cichutenko do proxy naszego codziennego życia, cieszące się
na długo tym wybrykiem i przeżuwając go dla strawności.
Na zadniuszek jest mroźno i wietrzno, dzieci okropnie mi
głowę bolą, że boję się jak pary Kanonier obym słuchu
nie stracił. Nejmości pogniewała się, że czwartkowa i nie wi-
dzieliśmy się tak często, czyta, wyjechała z żoną von Ranu do
di Calabrano, Której pozno Kolnebus przedstawiał
Uściskaj całujęp &c ———

List do Barzy 17/11

P: O przesłaniu listu do M..., adres: ulica wielka, dom Wolskiego.
List pominiony jest z wielką oględnością i zastanowieniem pisany, ciekawym odpowiedzi; uważam że chłodniejsze uczucia Twoje dla M.. jeżeli to sympatia nie jest wobec nas udaniem, bolałoby mnie bardzo, gdybyś się uwewnętrznie martwiła; za Twoje prace, podwięcenie się, Bóg ci nieopuści, wielką jest i niezachwianą wiara moja w opatrzność Boga, dla tego bądź zresygnowana na odległość M... ja na twojem miejscu bez odpowiedzi zapytałbym się czy chce przysłać los Twój abyście pracowali wspólnie, dopóki wtedy czynić wam będzie wszystko znośniejszem, czyli też inaczej się namyślić w takim razie niemyślcie nic czynić najmniejszego zarzutu, jużci słowo samo jest może jakby prawdy przemyślawiec, toć niepotrzeba aniepsta dorów nawet ale pańskich ani panów ani arendarzy pańskich jako ludzie wszystkim możecie się ogarniczyć i być spokojnymi, dopóki Bóg nie oświeci się na polskę, to jej zmartwychwstaniu wszystkim jej dzieciom będzie dobrze, gdzie za młodu kurzie skorają się o pokarmienie. Naznacz mu termin – inaj niedzielę na przyszłość – zanadto kochamsz w biedzie swobodę słowa, abym, póki mam zdrowie oczy i uszy, miał zadać od dzieci wspar cia w kawałku chleba, a z drugiej strony, dawszy się

np. bogatym jedynem bytoby mojem przyczynieniem, abyż się
przedewszystkiem dzieci moje, i biédnych Krewnich Kow o ile
by starczyło. Roman Zaba, po którego matka ród jest
ormiański z Bukowiny, na dobra Ostpiat, wypuścił je w dzie-
rżawę a sam okaleczały na nogi z dobrego życia (co kawsi
z jedy nastka w trzéwmu od rodzeju tak - jako ludzie pon-
najętsi i rzedelni, a mroczyzenie u nich bytoby do pogar-
dzenia - Kopiu charakterystycznego przynoszę
porównywamy Swoje położenie z powém w Kiszkowey
bo jak stypa majątek ziony to jeśli w krótce nie będzie,
na zamych winogronach nie utyjesz a wypłata wątpliwa.
To już prawdziwie do szczęścia należy, aby tak długo
nie bierać i w tak kamienistą i odwalonę zaleźć dziurę.
O staraj się teraz wyjść jakoś cało i bez szkody, miej na
względzie przyjaciół lub znajomych, do których w ciężkich
razie danym można uciekać - Andrea mało nieumarła,
był czas, że już bez ratunku leżała - a teraz daleko zdrowsza i on
się polepszył. - W Warszawie rozchyla się o jakiego Felkne-
ra urzędnika w naczelnika policyi, mówią że Cesarz ma
przyjechać do Warszawy. U nas będzie obiór jednego Depu-
towanego na miejsce profesora Helcla, który powinien
do Warszawy do szkoły głównéy (Uniwersytetu) jak dobrze
płacą i z całej polski powracają profesorów - Ciekawa
rzecz, Kogo obiorą Grecya Królem, będzie wtedy Bawarii od bronu. -

W tych dniach stawał przed sądem między innymi z Baccali: Bon Jastkowski o sprawy narodowe; pewno ów kapłano w ten dom na guwernantkę jest on już wdowcem, najstarsza córka Jadwiga 8letnia — &c.

List z Barczy 20/11.

..... Odwiedzaliśmy p. Sandorową w Brzozie, dom niedużo ale wygodnie urządzony, przy tem ona uprzejma i miła. przybyła do niej także jej Kuzynka Aleksandryna Feldwary, sierota, która się niegdy u niej z jej córką Marcysią razem chowała, dość miła, choć mieszana ale kogoś jak na tutejsze zdaje się Kolice. Czas ów prędko bieży bardzo piękny, wzięłam furto ale w zakrytym powozie, gdzie tyle osób, było ciepło. Byliśmy w teatrze. Na uroczystości przybycia Comesa Sasów; coś więcej jak radca gubernialny) było przedstawienie, mające prawdopodobnie tę zaletę, że dwiérce aż do końca odpadły. Kiedy przerwę było już ciemno w sali gdy się rozbłysła Kopciuszka. Gdy nas: Fortinbras dwa Comes marszałek, dramat. Richelieu w zamku dla dam i szerokim salonie, bo ciągle tam i nowi mu się [illegible] w fatałach tej obszernej sukni, wiele mówił z Księżmi mężów stanu (Bonyon dla Kanclerzów) oczywiście na ukrzenie p. Kilmera nazwiskiem Szulca, Żyda lub Fischera, bo zapomniałam —

Fizyognomia tego pana niezbyt się wiele od fizyognomii dyla tyszey Semitów i Fizerów rozpowszechnionych na niemieckim świecie. Na swoje Nabe siły chciał dokazać artyści Hofbauera że podjął się przedstawić Ryszelicgo. Drugiego dnia byliśmy na Koncercie Panny Dekner, nadziwiać się świata Żydówki, węgierskiej wirtuozki na skrzypcach, jak się bowiem rzekło dnia wczoraj: Utrzymiała Virtuosin - Była ona już z to Deca z Warszawy chciał, żebyśmy pojechały się jej przed odstraszyło że bilet po 1 Zr. zatem tylko wysłał nazaj niewiadomo - Rozpoczęła wirtuozka swój Koncert wariacyami Berioda, które i my mamy, tylko że dobrze nie wszystkie gra, Jelcó je gra, ostatnim razem będąc w towarzystwie z Kompanionami mu, wcześnie wesołey było żebyśmy po świecie jeździli i Berioda grali, jeżeli się z kontanie wirtuozem, to zasłużym sobie pierwszeństwo do akompaniowania - Potem na skrzypce chór starych weteranów sztuki muzykalney, trudno prawiejéi, co śpiewali, bo ciągle stroiszałam tylko was - Potem grała Koncertantka wariacye na temat z Normy bardzo wielym gustem jak je i my mamy, potem deklamowała P. Hofbauerowa coś z Schillera: Fatalność mi się wydawszy, coś w tym bardzo dowcipnego, ale nie rozumiała - Jeszcze był Concert-Czardas, który naturalnie najlepiej się podobał, i Rumuńskie Lieder, które też furore zrobiły szczególniey w ustępie naśladującym Kobzę -

Graf jeszcze wielkie na Gorzepian niejaki P. Flügel, intuby
lew, a Kocewicka przy finansowej dyrekcyi, nauczyciel muzyki,
Pan Tyszyn blondyn Ślązyliny w Broos, przeniósł się już od
trzech lat czy sześciu z całym ekwipażem, to jest dwóch koni.
ja teraz o swojej sztuce granej niewiele mówić mogę, gdyż
prawie nic nie gram, tylko czasem w niedziele zpód godziny.
O szóstej skończył się Koncert, dawano go za dwa dla
oszczędzenia świec. Posilliśmy się Kawą z winogronami,
tu jeszcze do dziś jeszcze winogrona - poszliśmy do teatru.
Dawano: Ghet, Ghet, Ghet czyli wiem nie Żydzie nie
dam Warum bringst mich zu Sünden, jak Kanzyć dla ciebie
odniesę, ale nie skończyłam, tylko przynajmniej
nie mówiłam się zredeszcie. Wszystkich dwóch dniach wybrałem
wycieczkę do domu, wziąwszy jeszcze trochę książek
niemieckich z Księgarni P. Nagla, bo tu, już desperacya
zaczem zaczęła, gdyż w całym domu ani gazety ani
książki. - Cieszam dobrze, że imieniny mamy Helcia
przebyć go zdrów, aby był tak grzeczny opisawszy jej
moje usposobienie, obdarzyć szczęściem, które
tak chętnie bym jej sama złożyła. - Pisze Tato, że
greccki król umarł, czy król umarł, czy go zabili, czy
go zrzucili z tronu, nie wiem. Tutaj
Pozdrawiając mnie
Rodzicami i wszystkimi &c.

List do Barczy 28/11

... Cieszymy się, żeś zdrowa i że ci się tam wydarza czasem sposobności zabawienia w teatrze lub na Koncercie; smutku też niedopuszczaj, też śpiewaj z francuzem:

C'est la gaieté qui donne la santé.

U nas nudno, smutno; w mieście zbytku publicznych wydatków a wśrzód zbytku fundusz złoi nawet i czasu do zabawy. Wszelkie wojny, kongressa, sejmy zaciągają o tej porze naszimowe też; zimno, nie tu otwierane przez żałoba narodu, ale i prywatny, że najmniejszego bodźca do wesołości niemasz; dla nas najmilsza pociecha list od Ciebie, że jako tako zawsze krzyż państwi; pomnij że tych Pan miłuje, których doświadczeniami to nauczyła. Dla tego nie czekaj w Lwowie magyarskim zakątku, jeszcze tam lepiej jak u nas. — Potti... był w towarzystwie w oznaczonym czasie, bo przez jakiegoś znajomego przejeżdżającego nadesłał ottig, ale nic więcej ani literki! ..... Ten jegomość oświadczył tylko półsłówkiem, że jedzie do Paryża a potti... będzie pisać z Wilna, bo list twój odebrał. Umieją zdoje, jakby to odstrzec zgniłe, co nas wiązało, obecnie niepowrotnie zerwanem zostało; prawda, że obowiązek honoru niewzruszony tego, aby ci tak długo dumyć, ale mniejsza wolno wyciągawić tyle innych przykładów, gdzie bliźni siebie dwojące osoby rozerwały się, a znalazłszy co im Bóg przeznaczył, żili szczęśliwi,

i Sy nia bądź ... Jakto Włodzimierz Plater miał przytoczone u Ojca S-o, przyjęty z osobliwą uprzejmością, miał z nim poufną rozmowę, która zgodnie trwała, dzięki uprzed. Ojcze Sy miał też do szambelana: Jest-to jedyny naród, na którym stolica Swiętą opierać się bezpiecznie może. Posłałem te wyroczy, których zaszczyt na ogół niemniej jak na młodzieńca krajowi zasłużonego cnotliwa, uważał "Czas" za godne, aby publiczności o nich wiadomo.

O Stanisławie Platerze z Wornian wspomnieliśmy przed tą, że wrócił do Włoch do naprawy zdrowia. Jest prawdą. Zanim my przeszli zdaleka napatrzyć się ukochanego Konfederata, byli emisarzy uszanowali Szamotulskim Zamku i wiekach go postępowej budowy ciała przyglądzili na otwartej drodze. Dozamiętnie, że mu to było uwłaczające szlachetności osoby; ale jak to i w pracach mary rewolucyjne niepokoją Niemców podobnie jak wiarygodnie skutkali —

Niedym słyszał miałce te dwa dowcipienia o Platerach nadto, jakżeż ona mogła myśleć, aby taki familiant zniżył się po jej rękę? - odpowiedziałem, że może by, lecz z uczciwą cnotliwą szlachcianką przemówiłby się nie tak bardzo nieugiętego charakteru i pracowity?...

Umarł tu dnia 21. List. Marcin hr. Tarnowski, officer wojsk polskich za czasów Kościuszki, potem instruktor szkoły wojsk od 809 do 815, urodzony naltoczynie we 1776.

A to czy tam wczorajszy przyjęcie w stanie natury, kiedy
nie wiecie. Otóż, chociaż do bliższej was, że w Grecyi rewolucya,
ludu, wojska i urzędników tak gładko się zrobiła, że Król Otto
siadł z Królową na dalekt i pospakowawszy nawet wszystkie prywatne
bagaże nieopatrznie się aż w Fryderyk, a teraz aż w Würzburgu?
Może to ma oznaczać, że Węgry o wrześniu tym nie chcą jak
o swojej ojczyźnie... Pierwszy chciałem sobie na podróż do domu
lub na Kapao fortka puścić w Wiedniu acha jak tam czy
Twoje zamiary, tylko obawiam się takich Konceptodyletan-
tów, jak nie jakiś Sandor lub Bellen, to daj pokój, znajdzie sobie w swoim Kraju, bo polska tylko dla Polaka —
Zresztą już wybrała, świadoma, że niepogodzonych stanowi
szczęście w małżeństwie, które, jak Fredro tu gdzie trafnie
w usta Orgona ("w damach i bugarach") dobierać się powinno
jak para koni — a Jaszyński śpiewa

Wole młodzieńca chociaż ubogi
Niż starca złotem błyszczące progi.
Bo srebro, złoto, kosztowne szaty
Że są bogactwem myśl to jest płocha.
Kto to posiada co szczerze kocha
Ten jest szczęśliwy, ten jest bogaty!

W Wilnie d 16.° burza gwałtowna wyrwała kramy — Felek niegrzywa,
pojechała do Krakowa jego mama chrzestna Weronika Zerom
ska, siostra Bendowey artystki, więc już tam uszyszy... Bo —

Od dziekana Sakrzewskiego w Liszkach otrzymałem za pośrednictwem bawiącego przy nim x. Macieja Dan... trochę ziemniaków i słomy za przysługę wyświadczoną przy żniwach jako znajomi obiecali mi odwiezść nam w krótkiem a że ich niewidać mimo ustanowionego już nowego administratora Dyecezyi napisałem zatem żartobliwy list [illegible] do Liszek.

Zdawałoby się, iż niewdzięcznik to niepodziękowałem dziękczynieniem za przyodziewkę zimową dla moich róż i winnych latorośli i zaziemniaczki – Jednak ostatnie, codziennie myślałem o podziękowaniu, ale zawsze, że będę lepiej przygotowany, osobiście takową módz złożyć, niemogąc mi zaś do wczesnej przybycia waszego zdać się matemi słowy:

Obym za worób jabłek i za wóz z aktorem
Dziękczynienie złożyć całe mury z złotem!
Ja kby mury pleśniały niemiał miejsca na to
dla przewietrzenia że dwa niech przyszle na to.
Pandosle złoremszyte, jak to Kiędzu Dzeba
Zrobim, by, choć nie papiez, prosto w kark domieba

Ale zato na stronę wszystkich moich życzliwych przytoczniejąc, jak częściej zaglądać niebogdzieci do Krakowa; a to i teraz 10ty list takich (po Tacimie odprawionych) duchowna uroczystość, którey magdzieci i po-

winniście byli być uszczęśnikami, bo

Zjawił nam się w Krakowie Amadeusz Gata *)
Któremu Austrya instrukcyą dać miała:
Aby duchownych polskich nie mogami powrócił
A skarby Kościelnemi Wiedeń przyozdobił.
Może to i nieprawda, ale relata a zawsze narrata rezono.
Po trzecie zważywszy (jak Consulerzy) że respublica Livia
na detrimentum capitat. —

Może też już i po gwiazdce do Krakowa nie przyjedziecie
zatem

Kiedy się Dziecisątko w Betlem narodzi
Niech Wam najdłuższe życie zdrowiem ostrodzi! —

List z Barczy 8/12

.... Czas u nas mamy bardzo piękny, mrozy dość silne, zawsze jasne. — Dwa tygodnie temu umarła Ciotka pani mojej, która mieszkała u swego syna Lajosa Lazar w Dobry, z Siedziny do pierwszy raz po cowali w Ziemi Siedmiogrodzkiej; jakkolwiek dwiek dla mnie ich przyjaźnie okazywał, jednak mówiał że przez bez przykładne grubiaństwo przyczynił się do śmierci jowej teściowej nad której trupem mieli klaść, mimo, że córka jej a żona jego była wtedy chora z 6ym dzieckiem —
Ja tu przynajmniej, z jego ust pierwszy Kompliment usłyszałam w Ziemi Siedmiogrodzkiej: powiedział bo

*) X. Walecki administrator Dyecezy Krakowskiej-bez obrazu Kanclerza

wiem, co zazdrości Barcajom, że tyle było szczęścia mnie dopuszczeń, ale nie spodkał osoby, co którey by miał tyle pewnego zaufania i szacunku, wyłączam pewnej, że prawdziwie bajeczne rzeczy o mnie rozgadują że gram lepiej jak wiem i sam ich wirtuozo, że tyle języków posiadam, tyle ułożenia & K. Sław mówią, że mam wielu dla przyjaciół, tylko ja o nich nie wiem. Jakie prawie dowody odwdzięczności muszą tym przyjaciołom, które rzeczywiście posiadam i które mię przez tablich ... były mi nie znane, ale sympatycznej osoby nie spodkałam wcale, z mnie też ceremonialne moje słowa nie wyszły taty i innego uczucia. Niech wam sobie. - Państwo pojechali na pogrzeb a ja z dziećmi w domu zostałam, i dobrze się stało, bo przecie tablie było zamierzone, że i dla mnie gdzie miejsce. Ona trzy dni bawiła, on powrócił przed wieczorem, bo ma teraz przygotowania do pobytu wojskowego. Cały dzień jedno Włochów: trzech notaryuszów (pisarzy) przez, słyszałam, że nieboszczyk po 300 Kr. obiecują za uwolnienie, on twierdzi, że nie dostał tylko 2 ogromne walizy zgięcie, które do dopomagają, mówiem za pomocą takich środków do wielkich ciężkich. — Umarł w Wiedniu b. Kanclerz Niemcewicz. Hr. Wincenty Kapera, którego z młodości z nim mieszkała i mnie przerwała do Barcajów namawiała, jest ona wielką przyjaciółką Szmerlinga i przez niego dostała pensyi 800 Kr.

Syn jej umieszczony jest w Terezianum, mają zaś w naszym cesarstwie nasi bracia Krzyże się przed wieczorem, syn jego, zwierzchniego maj. cesarstwa jest Obergespanem – Cało niedziela wszystka zabawa mowiane przyjemnie w Wiedniu, Obywatele wyjechali na spotkanie na granicę i w wieczor przy powitaniach Komenderowało orszak Kilkeset obywateli z dobytkami i zabawami do Dessa przez noc stał w kościele – nazajutrz nabożeństwo żałobne jak o 8ej zaś zaraz się rozpoczęło mszą śpiewaną, przy której nas ci co zdarzyło przed czas tey zimy, gdyż dotąd zawsze wtedy wstawaliśmy, gdy do okna już światło zaglądało do okien, wróz był tego, bez wzruszenia pomyślnie dobrze zajechaliśmy; Kościół był gustownie przebrany, światła bardzo dużo, nabożeństwo było i lepiej jak się tego spodziewałam. Przez całe miasto widziano za trumną dużo osób, obywateli, Księży, woiskowych, officerów; przy samey trumnie szedł z wyciągniętemi pałaszami, między dwoma i Żydzi, ci go tak odprowadzili aż do miejsca spoczynku Karlowa i 11 powozów pojechało prawie ½ godziny drogi; przy wszystkie wsie gdzie przejeżdżano, dzwonili i Księża zgromadzą wyjechali na spotkanie. Bo to do właśnie w dzień Św. Mikołaja, zmieniony Szymonek na tego. Co do obchodu tego dnia wspomnienie mi tylko zostało, które taki tyle porównane z tamtejszemi zwyczajami – jest i tu zwyczaj, że Oni przebiera się i przynosi dzieciom upominki, o podkładaniu pod poduszkę nie wiedzą i nie słyszeli. Dzieci powrócony ojcu prezenta własnej pracy, a Marysia wyhaftowała Koszulę, Róża uszyła białe pantalony a najmłodsza Krzysi szkarpetki –

Do pogrzebie przyjechali na odwiedziny brat jej z żoną Tacin[a] młodą i edukowaną. Za nocy Barcaj który zrobił mesalliance z panną Rigo (Rumpf) zniżkiego barankopochodzenia. Który za to swoje do mięsa przywiązanie w tem okazuje, iż go wciąż całuje; dalej Dr Josika, panie Sandor z 2ą żoną i córką z Huzynka, Wm Kemeny z otwartą ranną gębą i wydatnie[m] oczami. Szwykłe Barcajowskie samanxystwo. Przy tym obiedzie, najstarszy Laxxi Barcaj miał mowę do Sołenizanda, na którą mu ten że z wirdanym uszanowaniem jakając się odpowiedział. Bela zrobił niespodziankę do śpiewalnik z Deva Cyganow, za tem w końcu obiadu zaczęli czardaszować, a że najedzeni mieli o 11ej chcieli się rozejść. Nazajutrz wszyscy jeszcze zostali, a nawet spędzono wszystko wyścigowaniem z gry i śpiewaniem. Do obiadu chcieli coś zgnieść tańczyć ale ja niemiałam ochoty zostawić Cygana, grali więc w gry różne. Przebrała w rzeczy[ą] była u p. Mimi Barcaj, najpierwsza piękność klasy, tymczasem panowie przebierali się w jakieś, wkrynoliny, my zaś przyniesiony śpenczyk otańczyłyśmy i cała, których kilka miał Bela, i tak dopiero przybyłemy ich za fotografować. Z przemyczky mieć przerwaja przesłam czyli do domu. ... Z Wrocka o Kalixy Riskrągte bez wiśniowego na wiązku. W końcu donoszę, że zdrowa jestem i że jak tamten dzień niekiedy zdrowa ~~jestem~~ i dobrze wyglądam. Dziękuję wam, co powiedzaj, gdy im oznajmię, że dzięki niebu Dzięki i —

ciężka do bycia przeprawa. Ciekawa tego jestem, jak i co
von M... odpisze, co wie dziwaczy, że jego Kochanie w tak oddaloney
stronie. Do Kazi pisałam, ale odpowiedzi niema. Nauczywszy
się różnych rzeczy posełam prywatkę Kochanéy mamie w pu-
dełku. Że zaś przysłałaś do mnie znane u nas, za tem objaśniam
Polacki nazywają Lu Zuckerkäse (ser przysmakowy). Lu jest dużo
tańszy, jeśli ich tak niemiczna jak ja bitai, ale widzą z nich różne
konfitury i inne rzeczy; exercuene ja Pfefferpfeilschpogatken
z piernika głogowego tak że własney fabryki ale nie powiem se
kretu jak się robią; pistacchi małe za drogie bezowkowie
niemam czasu ani miejsca, abym tego więcey zrobiła. Życzę
smacznego apetytu, mama tego niechce, bo to słodkie rzeczy
ale Tobie będzie smakować; żebym tylko wiedziała, czém
się z tąd przysłużyć. (prośba do matki o haftki, datej:) Proszę
nie zachowywać nabożeństwa wymagać; chcę
ciąż do niebędę to tylko przez korrespondencyą, zwiedzam
z Lwowem zmienię miejsce, niechcę kawałem znowu i prze-
ję że kilka zaprzestawanych groszy; niema zemsty; mogę
gdyby p. Kwiatkowska zdecydowała się mnie wziąść, chciałabym
na jej skinienie, tak zaś już w marcu wam się do P. Reiner
i do Lwowa przez Ludwikę do domu Komiszowego.
Do owego czasu nieprzestaję mi jak dotąd cierpliwie, żem
więcey ze mam co jeść i dość siepto w moim przekoiku, w któ
rym czasem sama sobie muszę zapalić. – Ucałuj M... i

przyśpieszenie naszego związku, niemogę, gdy tyle razy przyrzekałśmy sobie wytrwanie. Nic mnie nie nagli, innej partyi niemam, ani ią spe nawet zalem ten ob- cuneil jak Kolwrek Kruchym nie robi trzeba pod rozmyślać aziby się nie rozpadł zupełnie. Żniło mi się kiedyś pierwszy raz o nim, lecz nieuwierzałam go zupełnie, tylko cała zde- zperowana familia ta nowina, że on się chce w Lipcu żenić. Niemiałabym nic przeciwko temu, gdyż nauczycielstwo i nowe nieprzeszkodzi mi w innych szego ulubionem zaiwaniu, i zamieniłabym chętnie gumiarowanie [illegible] z kiem wrzenami za pozwalanie się warechwałszy jedne- go pana, chociaż tak małego i nie- [illegible] tego jak M...

List do Barczy 14/12

Ah, prawdziwie miła, że bilaś nam niespodziankę! Rozgrzałaś nas miłości kochanego dziecka, a byliśmy zmarzeni przy 20 stop- niach mrozu, gdy nam listownosz przyniósł paczkę mikołajkową o 100 kil Kanarjach mil; dziękujemy Ci, dobre-dziecie! niezrób sobie kłopotu więcej. — wyczytałam, że Stubica, dobr ojca pana M... były Daugielliszki; przyrzekłbiś się sobie widywać, zgrasz go lepiej. żniło Ci się, to i czekaj. wszak jedna, jeszcze jedne- go z najpierwszych, najodznaczniejszych a nawet najbogatszych, można ozdobić dom takiego pana M.. bumaz przymioty, jakiemi według pani Beecher Stowe odznacza się żona powinna,

„powiada: powinna wszystkie męczyzny z najwyższym wdziękiem kobiecym, powinna być praktyczną, powierzchowną a zarazem; powinna mieć elegancyi pełną i powinna mieć ciepłe i rozległe pojęcie życia, powinna być na piedestale Madonna, na piedestale Wenera, czemu najlepszem powiększaniem zgruzymiałów wszystkich złych ludzkich." — Nie wiem czy Twoja niegdyś uczennica Leontyna miała te przymioty, bogiem pewna, że działając w brew wszelkich pojęciów uciekła z domu, zaślubiła się z Bromfieldem, birbantem urzędniczkiem banku i Karaczem, który ją oddawna adorował jest jak mężatkę i wszystkie mówią, bo cóż mają mówić wypadało byłoby jeszcze do płacić - pięćset... pisze do Jelka, że matka Kurakowscy chowają dla niego na żonę, o czem on ani słyszeć nie chce. ... pisze do biura Kommissowego w Lwowie i w kolonyi "Macierzowskiej walnej rady" że Sevilla nie jest ladajakim kwartetem. żałuje sam że dawno, że Wild wydaje bibliotekę dowcipu z tłomaczeń najcelniejszych romansopisarzy - i z jego pomysłu przedsiębrano zerpać materyały do pracy nad tymi romansikami. — w Warszawie krążą wieści o nowych koncesyach po nowym roku, jakoby przedano wiśnio połączyć Cisowe z Kongressówką (?) a gubernie podolską wołyńską i Warszawę oddać pod zarząd namiestnika Księcia Michała*); że rezydencya co moskwy i t. p. duchy. — Na seymie wobec tych różnie, zwalono winę zgromadu Kwiatkowskiego, wymiękły,

*) 10.16 s. Michał przeszedł na gubernatora Kaukazu

i osobą nic nieuradzono, mówią że stolicą Włoch ma być Florencya. – po 1/2 obradach w Radzie państwa uniżyło się u nas prawo co do własności osobistey, że w zbrodniach nawet będzie można odpowiadać z wolnéy nogi za kaucyą lub poręczeniem kam, gdzie tego ustawa karna nigdy nie dopuszczała. – D. 10ᵍᵒ przybył do Krakowa x Jałecki, bi. skup Amalecki w państwie mianowany a Administratorem Dyecezyi, że tak kiedy jednak Kapituła sobie obiera a on jest nawrócony, zatem Księża niewyjdą do dworca Kolei żelaznéy jak sobie życzył (przez Kalatyk) tylko czekali i przyjęli go w kościele i Jezota z jestem nazamek. Niemogąc odrazu ni jakim Mikołajskiem powstam Kulczyki zdanie zamienione jak żądałaś z dodatkiem, a uczennicom powstam obrazki (wczoraj co dowiadania). Jesteśmy pewni, że zginiesz jeżeli, a niemożemy się doczekać owego Kuzynka, który Cię nam miał w ubraniu węgierskiem osobić. – Przestałbyś się za węgra, gdyby Lajos Lazzar zrobiony ci taka renomę wypalał jakiego Węgra i – tylko żeby niegrubiania; Węgry powiedzieli dziecka, żywi, lecz nie okrzesani, przykrzywi, kobiety za prawdę za nic mają, po orientalnemu za niewolnice. Wzrzędem bied na awanturki Sobiepany, Który się zginienie 2Vᵍᵒ tm; mówią i Żydzi wzięci obrzeżą do kompanii, mo. żna bowiem i głubszą summę wygrać za 3 tr. jak przyjdzie, że

List do Barczy 24–26/12

W wilią dnia, który świat chrześciańską napełnia radością odrodzenia, pozdrawiamy Cię życzeniami świątecznymi. Oby to pogodne słońce, na które dziś patrzymy przyświecało już na przyszły rok pogodnym dniom szczęścia Twego; oby wtedy jeżeli nie wszystkie to przynajmniej jakaś z Twoich najgorętszych spełniło się życzenie! — W myślach o Tobie zasiedliśmy do świątecznej wieczerzy, której by tak za zwyczaj do nas jako dziecka, bo Felek musiał odbywać kompanii Kollegom, którzy, zerwawszy z Felkiem wspólną wilią w kasynie Orzeszkowskim, mianowicie ci, którzy w Krakowie nie mają rodziców a odwiedzić ich im nawet niewolno. Spowszechniało tam u nich, że otrzymamy list od Ciebie na powitanie świąt naszych ale radzi je nasi zawiodła. — Gruszecki, który zamyka w Kwiatkowskiego od przyszłych, przysłania ci także jako miłemu Mikrei – Ulmanis i Skorkowski Kanonik Kalendarzy, złożyli dowody, że ze zmartwienia, iż dwa razy list w Rzymie jednak bez kapelusza papieża nie zrobił; oraz Karczyński zdaje mi się Twój niegdyś Katechetą, również Pławiński zwłaszcza z Kwiatka, adorator niegdyś mojej pupilki Karolci, która za Kumnicy Tomasza; pomarli: Aleksandrynski Ojcowie professor, Wojciechowski, br. Alfred Pietrzycki w Lancucie, Józef Kraj pensyna major wojsk polskich w Modlinie

na posłuchu, Marszałek Miedy, nat. z Kamieńca, Komisarz, we Lwowie, zmarła w drugim poł. zeszłego tygodnia w Gubernatorze Galicyi, Teresa Antonina Walerska; wzniosła ona zakład dobroczynny czynsz swego mienia, i tam zakończyła życie, była ona drugiej żoną X. Karola de Boltoz Antonowicza, dawnego Kazno dziei - a szkolna Koleżanka swojej matki we Lwowie.

Każdy z nas prędzej czy później tam stanie!
A skoro ze swoich zgubny los wyleci
Śpiż wszystkich, jako jednej matki dzieci
Śmierć nas na wieczne zjednoczy wygnanie.
Horak

Sejm Lwowski rozpoczął się na 12 Stycznia 1861. miesiąca pod dwudniowe zgromadzenie w sali redutowej, najliczniej Kan Dydaci są Ojcowie Bernardyni Ojcowie Chrzanowski (syn b. generała) wyjątkowe do Kl. Ojców Czasu. — Ojciec nasz 18 Stycz. zamknął zebranie rad pańskich obwodu, odczytał mowę, w której wyliczone są czynności parlamentu: swobodna o prawo, obrony opinii publicznej przez prasę, swobodna obwodu, wprowadzenie w sprawach, Ustawy, zniesienie pańszczyzny, przywrócenie dawnego organizmu gminnego, zniesienie danin gruntowych, Kon rola długów państwa, przywrócenie stempli i pod datków bez jednej z tych ciężkich szczególniej tej z dróg

statnich, jakkolwiek tylko na r 1863 obowiązujących – przynajmniej obiecał być nadal Konstytucyjnym; a uradzenia gminne wskazał za najważniejsze zadanie zwołanych sejmów. Gazety opisują uroczyste podejmanie rad. – W stolicach pobór, mówią nawet o podejmowanych publicznych modlitwach, we prosta tapać do raju, skoro nad liberalnego Konstantego, niejest-to nakaz wyjęty od wszystkich przeklinanych przez Jeremiasza, Nachmanowicza, Lamberta: Luderus tych czasów? Odbywa się teraz w Warszawie sąd 68 publicznie aresztowanych i to publiczny, bo w obwinionych przemawiają jak u nas rozumie się bezskutecznie jak u nas. Głos prawda, Rusza jest owym boa, który o ofiarę swoją najprędzej a potem w wiadomościach publicznych. – Wasilczykow gubernator Kijowski grozi polakom, jak Murawiew, że, chyba by wiedzą, przyprowadzi do tego, iż polacy wszystkich futrzanych tej zimy kapitanami będą, ona również przewidując mroźną wojnę polaków nazywała polki marjatkami że się przebierają w żałobę. Cóż się dzieje? – On umarł, że złodzieje w karczach wołają jak officerowie rosyjscy z zawodzą, żegnali się z naporem Krasowskim, którego publicznie, z dzwonu w dzwony pod odśpiewaniem gorco Kopiali i jak publicznie wszystkich wtedy w całym tego aktu barbarzyńskiego uczestników prosząc Boga o zmiłowanie się nad narodem.... a ona ... zwaryowała. – Niejest-że to ciężki palec Boży?! —

znowu ogłoszono, że dobra skonfiskowane w całem Królestwie Kongresowem tym wygnańcom, którzy do kraju powrócili, mają być zwrócone, czemu też M... nie uda się do czasu względem procesu co do dóbr ojca jego wydarłych? —

„Dziennik Napoli" zamierza bronić sprawy polskiej, chce być tłomaczem naszych cierpień, naszej wiary i naszych nadziei. — W Grecyi trzy głosy padły za republiką a i mniej jednogłośnie za Księciem Alfredem Anglikiem; Anglia radzi go niemoże, bo do tej opozycyi należy król belgijski i Książe Leuchtenberg być niemoże, więc republikanowie. Dopiero Anglia do obioru Don Ferdynanda, ojca Króla portugalskiego a nawet obiecuje pokój, gdy z Grecyą wyspy Jońskie, bo szubrawcy te wyspy zaprzedają narodowości greckiej. Co to za siła tyrańska narodowości gdyby na jej stronie przeważyła się Anglia i gdyby to nastąpiło i w polsce; w tenczas, prędzej czy później, Anglią, którą kochamy w teoryi i tej charakterze, kochalibyśmy z racyi politycznych! — W Hiszpanii rewolucya. — Don Pedro, prezydujący w Kadyxie państwa, zrobił ministrem sprawiedliwości. — Cóż dziwnego w całej mowie naszego Cesarza zupełne przemilczenie stosunków tej części dawnej Monarchii, coż tam Węgry na tę inwazyę? — Ojciec Polka ma przyjechać i chce kupić kamienicę w Krakowie &c. ———

Katedwie ten nie odano na pewną oddzielnym czasem

List z Barczy z dn. 20/12

Odebrałam paczkę z Kulczykami, za które serdecznie dzię-
kuję, są bardzo ładne i do gustu, niema wprawdzie do nich bronzu
ale powiększam się tem, że są w tym rodzaju iż bronzu do nich do-
brać można; na drugi rok sprawimy bronzę, kiedyśmy na Wołoszy-
nie wygrali; nie dla nas to, i ja dawniam na Semenowa Wielkiej i
Hermana Nadażyńskiej i do spółki, ale nic nie wygrałam. Za Ka-
lendarzyk dziękuję dzię, kuję; o, będę go zachowała dnie i godzi-
ny do czasu, kiedy z Was wyjdę, wtedy, że to długiego po
wieczności nastąpi; dwie jeszcze zagadki, ale kiedy więcej
potrzeba mięsa, to łatwiej mnie jaka przeszkoda przeszkodzi przy
nadziei przyjemnego wypoczywania. Nadesłaną mi wstążkę
pokroję kupioną w Brzeżanach na wegierki dla Kazi
Telety czy Tetely, pokroję mi ją pani dla Barczy.
Obrazki też rozdałam, cieszyły się dzieci a co hałasu, bo to nie
obrazki ale i w ogóle jest wychowane dzieci; w gruncie rzeczy
kierując się bardzo umiejętnie dobrą chęć Boży. Za wiadomości mi
różne nowości niestety niemogę się odwdzięczyć, bo u nas ono-
winy truchno, a tych nie rozumiem, o których między sobą
pogawią. Czas mamy przyjemny, chociaż mroźny, śniegu mało
niema, bo nie jestem w stanie powiedzieć, do jakiego stopnia
przez dwa dni od dziś zaczął śnieg padać gdzieniegdy, dziś
dnia więc na dwie dla nas. - Przeszłej niedzieli byliśmy w

Dewa, powóz przykryty więc zimna ani nieboimy. Zwróciłam kapitańskiemu zawodzący sam z Maryeą, bo mi jakoś przed wszystkimi jeszcze na niegrzeczność moją. Na następnie zastanowiło mnie całe uwłaczenie potrójów, pałkowiczów zwłaszcza do tymczasowego czyli niestałego pobytu, jednak grubemnie i ładnie, zdradza ogładę z wychowaniem. Onego nie było, ona była jeszcze nieutrana. Po ciuciubabce wszyta, chociaż nie wtłoczona ale miła i uprzejma, dużo mówiąca, wychowana w Hermanie w miédzin; za Krajem nie tęskni, ma inną, troje dzieci nawet służącą, polkę i od domu zawsze po polsku mówią; mówiła mi, że dużo jest polaków w Oberdrogrodzie a najwięcej z Bukowiny, a ja jest napotkać niemogę. Bedas w Klausenburgu miała często u siebie towarzystwo polskie; mają nawet przy kompanii swoją kilku polaków. wierzę, że nie tęskni; a ja niemam do kogo słowa przemówić, a gdy kto za mnie przemówi nóżdże do Lwowa nieją dbać dbają o opiekuńczo-badawczych oczu. Chciała mnie przybyć do nich na pół dnia lub i na cały dzień, lecz czy ja to mogę przy dwóch kuriach? (ich) godzą 2 sprzedane na opłacenie długów; nieprzyzwoita wiele wymagać a prosić bardzo, to przeczy zabawie niemogłam jej zatem nic przyobiecać. — Do M.. niejestem wcale i adresu mu nieposłałam, jeżeli mnie lubi mi zpodziewam, to tylko przez Kraków, a powinien by

pisać gdyby równie jak ja przyjaźnił sobie dzień Sylwestra; będzie temu Stasia, gdy namowa, prośba, prawie gwałtem wymógł na innie stawo, pozwalające mu mieć nadzieję W teneżsam niedzielę mu tuto mówi że mnie i ów dzień mnie dzień każdy, pisać mimo tego co drugi dzień prawie, dziś najobojętniejszy trzechmiesięczne milczenie zmoże.

A on jej mówił o wiekowej zgodzie
O tym spokoju, który wiara zmoże,
O tem zwycięstwie, które ludzkiej pychy
Nie zna i duszę pokorną prowadzi!
A on jej mówił o tej wielkiej próbie
Jaką Bóg miłych sobie dotyka
I o tym wielkim mówił z niebem ślubie
Który uświęca serce ofiarnika.....
Rozkaz stów jego Zosia była cudna
Że nie powtarzać go, nazx była trudna. Słowacki

Do Kazi jednak pisząc dałam jej mój adres lecz dotąd niemam odpowiedzi i może nie będzie niebędzie przyjemnej ja niebędę miała sobie nic do zarzucenia. ... —

Nie wiem jakiem przeczuciem co rediziona myśląc niekiedy nad Kocia Kuri... przewidywałam, że zwykłym sposobem za mąż niepójdzie, tak się stało, nie to niepodobnego przy zasadach pana ojca i ogłoszeniu pani matki. Nie przypuszczałam jednak by Konstanty mógł być owym wybranym.

Życzenia ranicow swiadczne beda jedyna dla mnie pociecha
nieprzewiduje tu zadnej zabawy, martwi mnie to, że do uro-
dzenia mego beda to pierwsze święta bez wilii - bo tu nie
ma wilii !... niema zwyczaju łamać się opłatkiem, jedź po
wechodzie gwiazdy, iść na mszą pasterską, może oni zapo-
mnieli dawnego zwyczaju a może też i niemieli; żałuję
ich w każdym razie, bowiem o wiele ubożsi od nas, dla
których patriarchalna ta biesiada tyle ma uroku i wspo-
mnień; jedno ich dworzto od niemców, gwiazdka razem
drzewko (Christbaum) bez tego by niewiedzieli
nawet, że jest święty wieczór. Dzieci cieszą się jak
zawsze ale już zawczasu coś przeczuwają, że tego roku coś z aniołem
dawcą będzie krucho. Dla mnie więc święta niebędzie.
Dziwno to, że ta gwałtowna zmiana naszej odmien-
ność - Da nawzajem gałązkom dziecinne moje życzenia
z których spełnienie tyle Boga prosze. Trudno walczyć
z przeznaczeniem, nadejdzie chwila, gdy już do tego i
tego nie będzie. Przestałam już spodziewać się wiele
od zaczynającego się roku, a zatem otoję dnie pa-
mięć na otwierające się pole wydarzeń 365 dniowych
życzę sobie wydobyć się z tego, wyzwolić was i znowu
powitać, gdzie mnie niewiadoma ręka poprowadzi
gdyż że tu się dostałam, to oczywiście jest przeznaczeniem.

e Może Bóg dopuści, że te niewygórowane życzenia moje spełnią się w tym roku, wszak i na ten rok tak dalece nie mogę. – W takiem usposobieniu oczekuję zbliżających się świąt i nowego roku. ..... (co matki o kotlinyki i wstawki, uklony znajomym) Jestem gotowa, czy do brze wyglądam, tego niewiem, bo tu mi jeszcze nikt nie powiedział, czy się bawię czy do brze wyglądam czy mi co do twarzy, jak to czasem życzliwie mówią. Tu zwyczaj każe się nie prędko przyjechać tu bo tak należy do efemerycznych powieści w guście antenata Księcia Barcwaja – Był tu w Dniu fotograf, ale widziałam próbki jego roboty, które mi wszelką chęć odjęły – Pelcowi życzę zrealizowania znów mnóstwa dowcipnych...

List z Barczy 31/12

Oto i powieściach! nie przypominam sobie abym je kiedy w życiu moim tak nudno i smutno przebyła. Niebyło wilii ani tu wejmują na jakąś pamiątkę uroczystości ja się obchodzi. Wczorajszy obiad zwykły o godzinie 3ej wie bez światła, bez ryb, bez opłatka. Po obiedzie wzięli się wszyscy do drzewka, były na niem złocone jabłka, śliweczki, zabawki dla dzieci, wszystko upstrzone kolorowym papierem, i p. Sandor przyjęła się tem zadaniem dzieci, na każdym razie było napisane imię obdarowanej się mającego —

Wezwano mnie, obacz, a tym szukała, chociaż będąc myślą gdzie indziej niemiałam do tego ochoty. Znalazłam ława na szyję wełniane białe, jak to r. z. widziałam zimą w teatrze w Krakowie, tutaj tego rodzaju dopiero pojawiły się. Wiem, że kosztuje 4 Zr. dano mi to poznać w prawdzie zupełnie węgierski sposób, dawszy P. Miszi Darcsaj powiedziała mi potem mówiąc, że to jej matka sprowadziła, że jest z prawdziwej wełny i kosztuje.. Od p. Miklos dostałam portmonnaie acz tak drogie a wewnątrz 10 sztuk srebrniaków, podobno nowych rzadkowych, skąd dostała futrzane trzewiczki, portmonnaie i w niem 2 srebrniaki rzadkie - wogóle. Każdy jakąś drobnostkę. We wieczór kamieniny ciągły w grę. We pierwsze święto pojechaliśmy do Kościoła mówiono mi przecie, że w moim kożuszku i w owem boa miałam bardzo dobrze wyglądać. Zresztą widzę, że może lepiej od nich, gdyż wszystkie panie jakoś lichto się ubierają, bo trzewiczki aż do kapelusza, na zimę nawet futer niemają. Ale uważam zaś drogo za mi mniej nowszy kwiatkowy ale porządnej garderoby, która nawiasem mówiąc i porządnie ciągle tutaj tycza, jużby m dla tego dużo drożej tu nie wyszła... Dzisiaj przed obiadem u doktora nałożyłam Sabot, gdzie dostałam kawałek strudli z makiem, jedyna, jaką tu jadłam —

Na obiad byliśmy zaproszeni do Pani Barcsay, która się na
zimę sprowadziła do Deva. A tam nieludzko dla mnie przyjemno-
ści, towarzystwo bawiło się po węgiersku a ja... z desperacyi
jadłam i piłam co Bóg dał; bo to rzeczywiście desperacya
biedne siedzieć kilka godzin i patrzeć z głupią miną, jak się
inni bawią i śmieją. Panowie wyjechali się gdzieś na Karty
zadań dopiero o 9ej w wieczor możliśmy wyruszyć do domu.
W drugie święto był obiad u nas długi, nudny choć dość
smaczny. Nie zmiekam się niczego, bo mówią że właśnie
do wielka sprytka, czego się zaraz ta, ale jeżeli się wydostanę
z tych czułych objęć sułajszych, to się nie obejrzę a nie-
wiem czy bym za wszystkie skarby Kalifornii - po drodze by-
liśmy znów w Deva, bo dziwaczny szlutka węgierska Gritti,
jest-to historyczna postać z XIV wieku, palatyn siedmiogro-
dzki który sprzedał żonę swoją w niewolą turecką, a którego
jak niemniej dwóch synów jego ścięto; mogą sobie wyobra-
zić jak te przedstawienie przedstawiane były przez amatorów, zwykłe
też kwiatami czułą, morderczą scenę powitano głośnym śmie-
chem - znak wymuszonego wzruszenia; bijam i ja klapsa-
gdy się skończyło. - Po tem rozchorowała się p. Sándor, która
jak mi się zdaje przeczyta świat ten - wielkie by to było
nieszczęście dla siedmiorga małoletnich dzieci. W sobotę
po świętach miałam Księżki do czytania, a w niedzielę
byliśmy na obiedzie u p. Pani Barcsay, w wieczór wiecz-

Ot i takie byty moje święta Kochani rodzice .. Była tu u p. Sandor guwernantka polka, Sabina Ceneczkówna najpiękniejsze zostawiła wspomnienie (prośba o donienienie co się z nią stało i jej siostrą Sylwią) Czas mamy piękny, mroźny, zelżały, mówią ludzie że w marcu jak u nas w maju, a ja rachuję, czy bym nie mogła na wiosenka być w Krakowie. O marcach czekaję nowego roku który mi więc może gorzej da we znaki jak wszystkie inne. bo....

List do Barczy

Idąc nas stwarzywszy zawsze od początku święta
Dni nasze przeciwnością i uciechą przeplata
Obdwa Twoje listy odebrałem. Niesprawiedliwa jesteś
ganiąc tak wszystko i czując się tak zniechęconą, kiedy
po wszystko pomału, jacy są, starają się oni uprzyjemnić
Twój pobyt; pewnymże to, też się nie na zabawy tam
wybrała, ale do pracy; a o krwi Ci się i prezenci K (Eu.
Kierski?) i admiracya (Zaboz?) i zabawa (teatr węgierski?)
Jest-to ironia; lecz cóżby Ci np u nas za zabawa
została? - chyba tylko przeświadczenie, że my Twoją
obecnością uszczęśliwi; myśl jednak że to rok za rok
Kiem upłynie i u obce Ciebie zimnie Cioty i nas i Ciebie,
a tak sami do pracujemy się choć sporem, ni trzeba
choć jakoś lepiej w roku następnym wypadzie.

węgierski.

Pojmuję i ja to, że smutno siedzieć między obcymi, zwłaszcza
ciężka próba pozostawać w takiem opuszczeniu, ale wiedz
zdaleka przecież, że po węgiersku nie umiesz, i że to przeka-
wypada ją więc odbyć, spełnić do dna kielich goryczy.
Jam tu niestrudzony niemam sposobu rozweselić Cię, tylko
do wytrwania zachęcam, wierzę na wiele powodzonym.
Prawda wszystko; jest czarnota chociaż w Rzymie, nie-
znajdujący wypoczucia, ni wiary, któreby listy harmonijnie,
ni przyjaciół, którzyby podzielali radość i smutki twoje
lub dawali rady, ni duszy, któraby Cię tam zrozumiała
i nie wiekuwnimaj takie, co jest, zbawiennem w takiem
położeniu, gdzie się szczerze wyżalą, nadzwyczajną po-
ciechę. Wiewyczytałem ja z listów twoich, żeś przez to
Kuię zaczerpywała powieści Niebios, co zawsze do po-
wszatkich i każdem miejscu czytać bywał zwykła, w któ-
rego i dopochwała a jedynie przez Ukraińców nie dowiadza
się w chwilach smutku i wzdychania oddawała się co
tego, który czuwa nad Tobą, który widząc każdy krok twój
kocha Cię

Co nie z chaosu, lecz sam z swojej mądrości
Chciał i świat stworzył Twórcą wszechmocności
Ogarnął zawsze, jak niebem gwiaździstem
Przejął miłością, jak słońcem ognistem
I sam, jak światło w oceanów fali

Odbił się w duszach ludzi – by poznali
Że jest – i wdzięczni, z dzieł i łask tak wielu
Powzięli miłość i cześć Zbawiciela ... Ozynisce

W chwilach gdzie się ogarnia smutek do modlitwy,
do spowiedzi, do ukorzenia się przed Bogiem! – przez
wiarę, przez czystość, którą chowasz, jak kwiatek wśród
zepsucia, zastanawiałaś się, aby On o Tobie pamiętał i błogosławił.
Ten sam wieszcz śpiewa:

Błogosławiony! czyj duch w natchnieniu
Jak może siedzieć, tak siedzi wszystko.
Że świat znikomy znika w cierpieniu,
Że widzi tylko wiecznem widzeniu
Życie niewinności, słowicę w chłopcu
Dwa ich ogniwa w wiecznem odetchnieniu
Duch na niebiosach, na ziemi Krzyż!
O! i na ziemi błogosławiony!
Kto, z wzniesionemi ku niebu ramiony
Za skruchy tylko zabłyśnie.
Z duszy i z ciała jest on już razem
Ducha naczyniem, krzyża obrazem
I Chrystus na nim zawiśnie. —

Jest i to przesadą, żebyś dam nieznośna, gdyby ci
nawet skarby dawano; – mówiła by sam jak Magyar

harmonijnie zakonkurować; inżeby i zwiastka, kiedy tam już w marcu tak pięknie jak u nas w maju, gdy się przy pełnym bogactwu przyrody południowéj, owéy panoramie wyżyn i nizin w gór wieńcu, owym skałkom pól, ogrodów i winnic, które dostarcza ziemia darów z macierzyńską hojnością, przy małém przykładzeniu ręki. Nieżyję ja Ci tego, bo nadewszystko ojczyzna miłuja, Ci przykrá powinna, lecz kto biedy inne jest czasem przeznaczenie, dla tego tylko wzucam sobie myśl z tą przewrotnością, że o ile Wilno zimniejszem się zdanie, o tyle Semenczar lub inny jakiś Var(nów) ogrzawszy Ci twém ciepłem miejsca Ci się zdać milszym. Niedobrze zrobiłá, dając tkazi adres, bo M... może wprost napisać do Ciebie, a tak źle zaadresuje, to będzie długo w niepewności o tobie. (W końcu radzę Ci nowinkách przykrá na miejscu, przy wiedeń tylko przejechać bez długiego zatrzymywania się i w tomu szukać nowego miejsca.) Na przesłanych Tobie wczesnicom obrazkach powinien był być napis: „Entrée Kerzedre Lengiellul" na pamiątkę od pułaka. Znowuż pobitych wiernem Ci miłość; bodam cieszą, skąd gramy wychodzić zwykły; przemówienie Celiusza Francuzów nieorużne żadnej mężczyźnie dusznej przykrości, dla tegoż papierowy powiązły ku górze a ruble spadły k...

Przy końcu roku i wstało, że zdrowie a szczęście jego starania Burkard o 5 latach wstydzący, tego zbudowany przeniósł się do wieczności, zostawiwszy 5ro dzieci; że wypadek ten przy zaczętym 60tym roku życia napomina do gotowości na prędkie inne, ale tym czasem życzy nadziei, że się zobaczymy jeszcze choć oboje w życiu, gdy zaprojektowana właśnie tymi czasy kolej żelazna ze Lwowa do Czerniowiec na wiosnę rozpocząć się mająca, by ją 1 Listopada 865 otworzyć, a Krzisza „Wielky to, mówi, niewczas z familią do was jechać na ten jeden Kawę, co mi Boże dozwolił, bo chociaż się czuję dość jeszcze w sile, to co rok żyć ubywa, a łatwo przez zaziębienie lub zmarznienie, prędzej wstawić się do Kowa (podziękuj *) a to jeszcze nagotowano się z dziatwą, przebrnę ja z Tobą powolutku: wiek Bóg zdrowia nadawi! – Dziedzina nasza starsza opuściła nas z pokojowem zdrowiem, mają Dzieci Kowie córkę Eugenią przeszło 8 lat a synka Karola w szóstym roku, mówią, że im dość dobrze służy. – Waleria Matylda bujać się ale powinowie

*) wyrażenie ruskie z owej dumki:
Jmerł' nad soboju
Świt z nowoju
Treba sia pożehnaty xc.

Świecie i drugi rozmaycia, w czem jey przyszło z tamtey
nosić podobieństwo należy; bo zaczym rzecz, a w młodzieży dzi
siayszey niema pracowitości ani chęci do tego wiadomie mat
zenskich rzeczy, jakiego my bez przesady i bez wiel
kiey erudycyi szukali i znaleźli — bic...

Odpowiedź do Kołomyi w Mayu

Kalegatem i ja z uprzeymością na list Twoy, naydroższey
braciey w Christusie do mnie wyprawiony; przyjąw
szy radem, widzem jakoś w końcu roku, bo i na świecie
jakoś wiecznie obojętnych dla nas ojcowskich
zapałów Burnejsza z Separatystami. Dziwne rzecz
sko nareszcie przyszłą twe przykłady i nauczy
nał jego szanowne zawiadł na drugie rozbicia obiecując
nam naprawę pokoi, jakie nam stary wyrządził, obo
jętnie przyjąłem wszystkie te przykrości, bo myśle
z wami darmo a biorąc się do zwykłey pracy, najprzewro
tnych skrzywianiem w te miejsca, gdzie najdłużey za
trzymują się, zwykły. Deva-Daresa z Kołomyją.

Lepiej wiecznie niż późno, niż nas przyjmuje
Lepiey późno niż nigdy, mawiali ojcowie
Choć ja zdrzemię się do zwyczajnego snu
Chociaż późno choć moje mego pana brata!
Za brat-to jakich mało w rządzeniu Kolei
(= Nadzorca finansowy w mieście Kołomyi:)

Choć w ratuszkim mundurze, polak; jej dynatka
Ubiera jak przystało na ruska polaka!
I Ludwiłk dzielny infant - prawnik dostojny!
Choć dotąd dependentem, śpiewał folijały;
Marya, pani bratowa, choć w węgrzech urodzona
Polka jakich dziś mało, dobra matka, żona!
Kochana stara ciotka, pełniąc żony matki
Jako przykładna żona już przestaje dziatki;
Eugenia najmłodsza, przeprześwietna mita!
Gdym ja wieczniał, to jeszcze w kolébce tańczyła;
A dziwna, prawdę wiedzieć, co to za różnica
Dawniej była dzieciątkiem, a teraz panienka
Pięknie śpiewa, i pięknie gra na fortepianie.
Warta jest pokłonienia co prędzej mospanie;
Ale to już nie do mnie; wy tam lepiej wiecie
Jak się to w kolanach o matkę modlić trzeba;
Ja tylko jak brat i stryj mimo oddalenia
Życzeniem wam przesyłać najszczersze życzenia.
A choć po naszym rodzie drugi już dzień mija
A wiadomości dopiero w kwietniu się nadzieja;
Za czas przeszły i przyszły razem wam winszuję
I jako szczery krewniaczek wszystkich was całuję
Miejcie zdrowie, pieniądze i przyjaciół wiele
Niech wasz dach pod waszym dachem panuje wesoło!
Gdy wkrótce do Czerniawiec kolej za was zada
Obowiązek widzenia mego pana brata:
Tym czasem, życie jasne nieznające goryczy,
Jego wam przesyłamy i brata stryj pyszny!

Jak zeszedł rok oczekiwań, nadziei, zawodów, w Polsce pod żadem austryackim spokojnie, lecz w Kongresówce nieustającego prześladowania i spokojnemu J. J. Kraszewskiemu odjęto redakcyą Dziennika - słusznie się ciągle śpiewa:

Znaszli ten kraj, gdzie kwitną
Nad grobami piołuny?
Gdzie nieba łuna błękitna
I w szare kryje całuny?
Gdzie pola kłosami siane,
Las szumi pieśń elementarną,
Rzeki łzami wezbrane
Przez ziemię płyną czarną?
Kraj ten smutny, ubogi
Ciągnie serce tułacze;
On nam nad wszystkie drogi:
My z nim, on z nami płacze. —

Kończymy słowy Gaszyńskiego:

Boże, daj koniec zmitowanie!
Bo na świecie nam niestanie!

Czas do broni! — niech krew płynie,
Kiedy jéj tak wróg spragniony, —
Od ściei naszéy wróg nasz zginie,
Gdy zostanie nasycony!
Jak bez pracy do nagrody,
Jak bez cierpień do zbawienia,
Jak bez ofiar do swobody
Tak bez walki do wskrzeszenia
Swéj Ojczyzny nie dójdziemy
I wolności nie ujrzemy.

1863.

Skonał rok stary; z jego popiołów wyświta
Feniks nowy i błyszczy w krwawéj wschodu bramie
Świat go cały nadzieją i życzeniem wita ...

A. Mickiewicz.

..... Panie, ty co sądami pełdata
Przelałeś Krew niewinną dla zbawienia świata;
Przyjm tę u stóp sądów Cara ofiarę dziecinną,
Nie tak świętą, ni wielką, lecz równie niewinną.

Feniks.

Styczeń, miesiąc obrad parlamentarnych. 14ty Sejm we Lwowie - projekta i uchwały wydziału Krajowego odnoszące się do autonomii Kraju i zaprowadzenia języka wszędzie i we wszystkie - co dotyka najżywotniejszych interesów Kraju - nie przyjęte przez rząd lub wprzeciwstawione cesarzowi - niewiadomo z czyjej woli Sejmu - a ministrey tak zapewniali (pełn 860) o uwzględnieniu życzeń narodu - nagle majowy - wyekspedjowano na jedno z Koncesyami rządu rossyjskiego. Na wszystkie sejmy Cesarstwa rzucił rząd na przerwaną jurysdykcyę ustawę gminną - co do potrzeby lub wydzielenia dominikalów z gmin dawnych pozostawił niby Sejmom uchwały działania, sam trzymając się bierności.

W Prusiech Król wzgniewiony na izby opierając się na dawnych nieokumowań sam [illegible] wzmocnia przeszłą dawniej izba wybrała sobie samego prezesa – z Austryą na bakier. Sesya dwoiste które pismo powiększyło: Prusy za wiatrakiem Austry robi wiele tortalu, a mało miele.

Cesarz francuzki sam zagaił parlament zdając rachunek z rządów swoich z pięciu lat upłynionych bez najmniejszego ruchu w przyszłość – był czas, że się mianował obrońcą uciśnionych ludów, dzisiaj ixelt, że się traktatów, że papiezka nie mógł opuścić ani z Austryą zerwać, chociaż chwilę była jego nieprzyjacielem.

Anglia nie chce dać Alfreda na tron Grecyi, ustępuje wyspy Jońskich dla przyszłego króla greckiego, ale kandydatu Sycylijskiego i niezależnego, ochraniając Turcyą Turcyi. Który Cesarz wtargnie się (w rozterce warycelstwa) z sprzeciwu Rumunią o kilka dyscypliny ustali broni – i zmienia mimo sterium..-

Rząd rosyjski powiększa Polakom nowego roku zaborem, powiększeniem najmłodszej najsilniejszej nadziei kraju do wojska, przez jedną ani o dziesięć wcielając 30-dyscyplinami swojej hordy mongolsko-tatarsko-kozackiej, a gazeta wiedeńska pisze: że powodzi rekrutów odbywa się w porządku –

Sędzio złych Królów! niech twój sąd i Kara
Spadnie na głowę Alexandra Cara!
Co polski naród szarpie jakby psami,
Jak dzikiego zwierza, swemi Mordkalami – (Krav z Odyńca.

ale

Bóg nasza ucieczka i moc, bo to jest godzina ich i moc ciemności. A kiedyż ciemność zwyciężyła światło? Kiedyż fałsz zabił prawdę?

List do Barczy n/

Kochane opiekunowie, najdroższe dzieci moje! Gdyby mi Bóg uczynił był możności, ostatecznym ci pobyt Twój niebarzko mity w Barczy – przy nadchodzącym dniu imienin Twoich przyjmij chcę nasze, co możności ci nasza z najżywszem rozrzewnieniem ofiarować jedność na dowód jak Cię kochamy, jak pragniemy Twojego szczęścia!

Krótkie odpowiadające postanowym ci Kalendarzom i Kalendarz wszelkiej możności roboty obmyślamy co zkolei powinszowań, gdzie nas tu przy nowym roku obruszono, dla odwiedzania a szczególna ich podległa odpowiada naszym życzeniom, które ci zdemy przy skończeniu Twoich dziesiątym .... roku życia Twego (gdzie tak rachować nie godzi) Dopiero pięciolecia w którym i matka Twoja zabierała się do chrztu małżeńskiego, czas obydwa ci już całopomyślnie wiecznej życzeń niezliczali, lecz ostatecznie Kolebkę jakiego

infanta loco infantki ... &c.

Chrzestna Honorata pisze, że opuściwszy służbę pod Lwowem wróciła do rodziny w Sidorowie, Antoniny Werlowcy, gdzie Kupiwszy sobie kawałek gruntu ma własną chatkę ...

List z Barczy 6/1

Odebrawszy to list w tym nowym roku dotychczasowych rachunków piszę powstrzymuje mnie ciągła sprzedaż mojej [illegible] P. Barczaj wziął pieniądze, należące mu się za sprzątanie [illegible] a ona przy tem o mnie nie zapomina. Smutno przeszły święta Bożego narodzenia, i nowego smutno, zawsze ów rok nowy. P. Sandorowa będąc tu na świętach potrzebowała ów na trzech dzień i zdaje się, że niedługo jej życia będzie, bo ma bowiem trawiące suchoty. Trzeba sobie wystawić jak przykro dla niej i dla nas, że w obcym domu chora, gdzie co chcemy 14 mil ci to [illegible] małych pokoikach nieszczęście utrzymać. Który jej dokuczał tak zalecił. Wielka desperacya Kiedy siedmioro ich ma a żadne dostać niema, zapewnia nagotowu, a majątek bardzo uszczupły. Nowy rok nudno rozpoczęliśmy. Stary niby wesoley zakończyli gdyż przy kolacyi siedzieli na Sylwestra może 2 godziny - pili ciągle i coś tam plotli na powitanie nowego roku, o 12 tej napisali na karcie 1862 i stukli go bokami aż się oczleciał —

W sobotę jechała Mary Sandor i jej Kuzynka Alexandryna Földvary do Aros dla obejrzenia gospodarstwa i dwora, z którego jeszcze dwa tygodnie temu wyjechały i ja z niemi przejechałam razem jak jej dwaj bracia Lajos i Józef. Cała nasza rozrywka było, się śmiać z wyrażeń niemieckich, których Lajos w konwersacyi dobierał i które z węgierska nieforlunnie tłomaczył. Wieczorem byliśmy w teatrze na narodowo-sasko-historycznym dramacie "Wenthier" albo "Śmierć Lubomirskiego" nudny nadzwyczaj dramat, że to zaś był benefis pierwszego artysty przed benefisantem, (Blachmian) w końcu deklamował pięknie, prawdą "Ulyssesa Śmierć" ale tak wolno napisanego, że nawet prawdziwy go jak sceny do więzienia odprowadzili. - Na drugi dzień byłam znowu w teatrze na znanej mi z Krakowa Krotochwili "Talisman" przeznaczam p. Cichulskiego z Śmirnowa, Kuzyn Dąbrowskiego, matka jego niedawno sprzedała dobra Krościenko, mówił, że zdaje być transferowany do galicyjskiego pułku a w takim razie będzie w Krakowie u kochanych rodziców. Syn jego: niemłody bo około 36-40 lat, niebrzydny, blondyn, ma ładne zęby. Obiecał mi dziennik literacki z rzeczywiście nazajutrz przysłał mi go przez ordynansa takiż polaka, jeszcze byłam w kościele, kiedy chciał koniecznie oddać tylko ley pannie, co popołudniu mówił, musiałam więc otworzyć kazać drzwi odpowiedzieć i przez drzwi powiedzieć że ta sama jestem i pl. powszechnemu dziękuję.

Proszę się dowiedzieć o familii Olchulskich, kiedy ich było Krowiecko. — Dzień przewrotu był cudownie piękny jak w marcu zwykle bywa. Dziś znów zimno i mgła nader wielka &c. — —

„Niechaj żyje pomiędzy nami ugoda, niechaj wzrasta wiara, że na grób ojczyzny naszej nieszczęście otwarty i wyjdzie zeń mąż okuty w żelazo, który ogłosi dzień zmartwychwstania —

Znowu krew w Kongresówce! przyszło do krwawych starć pod Potockiem, Radzyminem, Siedlcami, Latarzem, na Podlasiu, pod Warszawą, w Kampinowskiej puszczy. Koło Zgierza mięszky Moskalami a ścigającemi gromadkami powstańców. Dzień Kozłowska niemogąc nabić przeklętych mści się na miejscach, rabując, paląc i mordując — Żołnierzy z kuźni i fabryk koło Puchedniami pozbierano, do samej miednicy zwarzonej, przepędzono w kilku miejscach kolegiaty i Kolej żelazną. Obóz rządu, który podstępnemi gwałtami swemi zwyciężył część ludności w rozpaczliwej obronie swojej wolności i życia: który za stanie na głowę tych nędznych krajów, gwałtami wszystko wywołał. Ogłoszono sądy wojenne — doraźne. Niedziw moskalom, ciszej kondycji azyatyckiej ale, że protest (Wielopolskiego) podawany na czele rządu pastwy na to obojętnieje.

O biada, biada niegodnym wyrodkom
Co szarpią matki rodzonej wnętrzności!
Ślepi nienawidzą, że z potężnych łona
Sławą rycerze rowni dzielnym przodkom. Wier. Kunaszewski

List do Tyldy w Barczy 22/1

Rząd rossyiski rozpoczął wykonywać straszną proskrypcyą w Warszawie; jest ona zemstą tak nieludzką, niesumienną, okrutną w skutkach, że się cała zjednem z najwięk szych prześladowań, jakie od stu lat rząd rossyiski wszędzie urządzał. Jest-to podatek krwi w Warszawie - powtano podłe rozkazy i na prawinnych. Zapanie najdzielniejszej i najprawdziwszej ludności rozpoczęto się o północy z całych punktach gwardyi roz. pay najwięk szych ostrożnościach, podłą perfidyą i gwałtem. Całe bataliony postawiono w szyku bojowym po ulicach. Miasto spało - dobywano się do domów pozamykanych. Wpadano, z żołnierzami po ofiary już na przód do wojska skazane. Wielka liczba inteligencyi opuściła wprzód Warszawę; niebyło den, brano brata, brano ojców kilkorga dzieci, brano z uszłych z wieku poborowego, nawet urzędników. Cała cytadela i ratusz napełnione.
Brano żydów najwięcej rzemieślników. Oprócz żołnierzy pojedynczego stałego oporu Warszawa z sercem rozdartem, z krwią w oku, z drżącą od zemsty ręką patrzała wtedy jemrem milczeniu na rabunek braci swoich; zachowała

się spokojnie, bo rozpaczliwa walka byłaby krwią dymiącą splugiata bruki Warszawy. — Rozumie zatém, wpadłem 18letni Jelek, którego mazepa wychodzi, znajduje się położeniu; postanowiłem on lepiej życie położyć w obronie wolności i przywilejów swoich, do ostatniego tchnienia ojczyzny, jak iść pod karabin rosyjski, który go także życie skończyć będzie. &c (litera illegible)

Dotąd miałem list gotowy, kiedy nadszedł Twój, z którego jący nam chęci Twoje do zabawienia się raz z Węgrami. niemamy nic przeciwko temu, owszem zabawę się w ten sposób, że świat kawalerzy, zachowanie, i tańce będą dla Ciebie nowością nader ciekawą. postaramy się, żeby wszystko, żądane dostało na termin; a chroni się, przed bójnią, bo zabawa niemiała, żeby z dowcipem lub przyjemnością nastąpiła. Będą tam oczy na Ciebie zwrócone jako na postrzyk, która z godnością i powagą zachować się powinna, aby powszechnie o: o do reprezentantka nadobnych Polek. - pomnij także, że może Michałka podaszczyli do Orenburga. — &c ....

List z Kolomyji 30/

Kochany bracie! ucieszył nas bardzo Twój improwizacya, a bardziej tem, żeś zdrów i nasz dobry humor, który w życzę Ci jeszcze na długie lata, byś i Ty dożył pociechy rodziców

÷

stwej, z Twej jedynaczki nieosięgnie ona widzę na miejscu, do półki niezwiedzi całey Europy, więc jeszcze nuwisz jakiś czas uzbrajać się w cierpliwość, nim ci dziadkiem zrobi, a zrobić ci musi, gdyż to jest przeznaczeniem kobiety. - My zdrowi, trzymamy się jeszcze razem, nim nas Ludwik pożegna, bo w Marcu idzie do Lwowa dla dokończenia prawa i do egzaminu, po którego złożeniu wypadnie mu już ubiegać się o jakie stanowisko, aby już i nam ulżył i miał jakiś cel przed sobą. Że ...

List z Barczy 18/

Kochani rodzice! Jakiemiż słowami mam podziękować Wam za tyle dobroci?! niezasłużyłam na tyle łaski; dotąd ani w żadnej części niemogłam okazać kochanym rodzicom mojego przywiązania i tyle zrobić im uciechy ile ja już łaski i dobroci od was doznałam. Nigdy dziwowałam się nigdy, żebym tak hojny (na wasz stan) podarek w dzień urodzin moich otrzymała, o których to nikt nawet nie wiedział. Wielka była moja radość - Całuję nogi i ręce Kochanego Ojca i drogiej matki po dwadzieścia razy zyczę sobie, chcę teraz, żeby już raz spełniły się życzenia Wasze co do infantów, chociażbym tymczasem najmniej uciechy zrobić Kochanym rodzicom, ale cóż kiedy się wszystko wlecze i opornie idzie. Dziwnie jak upominek więcej jeszcze uciszyły mnie serdeczne słowa Kochanego tatulki, które dla mnie jedyną są, że zawsze pociechą... O sukni pomawiam prózno... Jeżeli teraz taka dobra okazya kupić łańcuszek do zegarka damski,

Ło wiek. ojciec nie waha się zmienić indemnizacyą; prawda, że się reszta może rozejść, to lepiej zastawić tatkowa u znajomego a ja niebawem z należytością nadążę; naturalnie jeżeli Jato uważa, że żadny Tańcuszek warł tego zachodu. — U nas czas różny, jeden dzień jakby wiosna była, a drugim przymrozek, zawsze jednak bez porównania lżejsza zima mieli u nas. — Doprowadziłam tu przecież do tego, że się poduczyli wszyscy trochę wiśtha grać i co wieczór prawie gramy — dotyć mam uciechy, zawsze bowiem przegrana z wygraną przeważa effektnia — a gramy po cencie punkt. — tak schodzi czas wieczorny po pracy całodniowej i tak czekam swego Marca, który mnie ma stąd wybawić, gdyż mimo rady kochanego Toty nienoszę się na nią zgodzić, bo niechciałabym ich znowu męczyć całe lato jakiem się przez zimę męczyła, nie dla tego, żeby miejsce było tak złe i ludzie ale że bardzo dużo pracy, a dzieci okropnie zaniedbane, niewtuchane. mianowicie o dwóch starszych, bo jedna z nich Ilka tak dobra, że niemiałam i nie będę miała takiej uczennicy; pomimo że niema zdolności, pracowita, uprzejma, grzeczna, ale rzecz słyszałam jak mówiła do innych, że niby w Wiśniecie niechciała tylko do mnie być podobną zawsze mówi, że innego wzoru mieć nie chce, byleby tylko mnie mogła naśladować, przy tem delikatna, posłuszna cicha. Maryey ma wiele zdolności, ale wiele i kaprysów, za rozumiałości i dumy; dużo mówi, przejęczuje, ale wytrwałości

w niczém, jednak i ona jeszcze ambicya, powodować się daje; ale co do dwóch małych wrátków, to niczém ich przekonać, biją po palcach, w areszcie siedzą, niejedzą, obiadu, wszystko nic nie pomaga ani się winą ani słuchają. Mnie też z pańskiego nieodtego będzie gdy się będę miała oddalić, bo mi niemiło patrzeć jak ciężko im przychodzi płacić. – Inna niedogodność, że niemam usługi, dotychczas przynajmniej była przyjemna co do bielizny i prasowania, teraz od nowego roku przyjęli sztermalla, który tego nigdy nierobił, mężna sobie wyobrazić, jaka będzie bielizna. Schowania też żadnego niemam, sukienki muszą leżeć w walizach jak do podróży zmięte, a przez to ciągłe otwieranie i zamykanie już się walizy dobrze starły. Mówią, że ciągle o tey zabawie (10/12) że już się przykrzy a każda zaraz a jedna się sadzi nad drugą, a każda zazdrosna jak wpierw, by druga niemiała coś lepszego, barzo głupi ten ludzie, mężczyźni nieznają, jak Karty i Kneipy (szynkownie) a te biedy szmaty i płotki, reszta groszów wal – Całuję Was [illegible] dalszy

List z Barczy 2/2 –

List Kochanego Taty z 22/1 odebrałam. Nieuwierzyć mi bynajmniej bał tyle głowy, jenom się bała bury, że niewiem ex radam sama jak pisze i dopiero gdym odczytała list (ów o sukni) odetchnęłam jakby mi kamień spadł z piersi. Opędzuję Mnie za Tatygę zalęceń, niewątpię że sukienka będzie Tadna, wszyscy i więcey o niej mówią jak ja sama. Nie jest moim zamiarem

bynajmniej bryluwać na tey zabawie ale przynajmniej porządnie być ubraną, a tego bym ku wcale nielicha mogła zrobić; gdy od miesiąca powstają po próbki do Preszu, do Brna, do Deva, to po wszystkie calki to po śnieg a nic dudać nie mogą. Zaniczyć niebędę a to z przyczyn, naprzemw że cała mama, osób będzie bardzo dużo, zatem niebędzie miejsca, powtóre, że jestem pełna i tańczyć niepowinnam patrzeć że najwięcey tańcza ku Gardava, który bardzo faworyzuje a ja go nieumieiu, ùstto to przy tagańcach na górze wiemnej u Pilzy, ale wtedy cali przy świetle niewidzą tego zrobić. Oświecona przyjemna brzeszka i widełkami nakry= cia tanicy nix zwyklie ztodyeh rzeczy, wprowadzam wpierw szym zachwycie powiązać o kupienie mi pstrego tańcuszka do mego szegarka; później zatancuiam tego, na co mi łyle rzeczy, kiedy i tak już tego rodzu dużo wydaiam na moją osobę, na chwyc Ustroń, podróż do Wiednia i prawdy na mój koszt, czy to na wielka noc czyli też w sierpniu, jak wiesz tabelkę, zrobić, to zawsze dobrze będzie. – Ku u nas teraz od rana do wieczora o niczem innem mówią, jak o tey zabawie, kłócą się, obelżywują, jakby chodziło o zbawienie duszy. Maryey ma dopiero 14 lat, nie którzy mówią, że by to cale na bal mieszta bo, za młoda, ale ona już od ośmiu lat na bale chodziła, zatem i teraz ani sobie mówić nie da, żeby iść nie miała. Kupiła sobie w Wiedniu sukienkę

z najcieńszego francuskiego różowego muszlinu; matka jej zrobiła stanik francuski niby gorset wszystkie wycięłey, mówi tedy ciągle dary, dla czego nie węgierski; a że papa zawsze stronę trzyma ulubionéy córeczki i wszystkie jej dary dobre powiada, zatem kłótnie, łzy, wymówki; matka mówi, jak mnie długo settować będziecie do wca że nie pójdę, wszystkie te przedsięwzięte boje nieprzyczyniają się wcale do uprzyjemnienia moich marzeń o zabawie, bo karmonii tam trudno się spuścić; gdzie tylko dotąd byli razem ojciec i Węgry zawsze przyszło do kłótni. Był w Devie tylko jeden dobry bal Kasynowy, na którym tylko 6 dam było. Królową tego balu była Pani Lazar Szwagrowa naszej pani, wszystkie bardzo ładna osoba ale też i dumna. prosił ją do tańca jakiś Kapitan, Baron, a ona ani wstała, mąż jej nabiegł przedstawić go pannie, tańca nie było, a baronek cała mina satysfakcyą, że obrócił oczy ku niej wcale słońca: Że nawet Pani mąż nam w Devie zaręczył. — W ostatni wtorek będzie bal w Devie ułożony przez Barcsayów i Bonnę Jovitę będzie przy tém ułożona mała loteria fantowa, zwłóż ale go przeznaczony na reperacyą gmachu Kasynowego. Jest to gmach niepobielany w środku rynku w Devie; Oficer gospodarz twierdził, że to na manier angielski ale Devianom nie do smaku ta angielszczyzna i postanowili dlatego wapnować i obielić. Ja pewne i my pójdziemy na tę loteryą. Już ja będę uważać, żebym się nie zaręczyła i nie dochrapała

dych węgierskich przyjemności, bo mamy tu już czas prze-
śliczny ani śladu zimy, śniegu już od kilku tygodni niema
w ogrodzie można spacerować choć w atłasowych drzewi-
kach i mantylce, naturalnie tylko po słońcu, z dyżwieniem
do brzegu zimnu, dla tego ja zawsze w futrze chodzę. —

Wiadomości z Warszawy, o których mi tak doniosły,
(bo tu nic nie wiemy co się dzieje) mocno mnie zasmuci-
ły. Wiek dziewiętnasty widział wojnę krymską,
wojnę lombardzką, jedność włoską, otwarcie
kanału Sueskiego, rozbicie Chin, a widzi nie-
wypowiedziane jońskich wojnę meksykańską, bój do
zguby Amerykanów - czyż nie ujrzy końca
cierpień gnębionej przez Rosyą Polski?

Za przed str. 863.

Najbardziej mnie gniewa to, że zawsze się zapatrzyć
w kąt, z którego się potem nie mogę wydobyć - ale teraz
basta, dosyć się już powdzierałem nawdzięczyłam, teraz ina-
czej nie też albo w wiośnie albo przynajmniej przy
samej kolei żelaznej, żebym sobie mógł do domu, do
kochanych rodziców dojeżdżać, ile zapragnę.

Zawsze jestem przy projekcie wydalenia się z tąd
od wielkiejnocy, nie powołam jeszcze nigdzie w tym
względzie. Trudno żyć z takiemi egoizmami luź-
mi; przed okiem bija luźni, w powietrzu krzyk, bicie;

profanowanie, krzyki, wieczny niepokój, on zawsze
zły, niesłychał tylko ciągle sámar i diávu (pierwsze
znamy: odiet a drugie zonej jeszcze; tych dwóch wyrazów
pewno nie zapomnę bo ich się było nasłuchałam.
O Wójcikowak pewno powąchował że mu nie pisze,
czekam niecierpliwie listu, bo wtedy mu repryment dę.
ze mu aż pięty pójdzie, niech się dziecię ochce; pójdę
niepójdę za mąż, przynajmniej piekły mnie tak za nos
nawiązano, na to nieprzyzwoicie. — Pani Sandorzy nie zdążała
trzy tygodnie, teraz już do domu odwiózł, ale teraz nie-
równie lepiej i zajęta tej zabawą na której córkę z ku-
zynkę poprawiają. Będą w białych suknianch srebrem
ubieranych i haftowanych — Hrabia Kuhn, który coś
mnie napierał się, abym ja kuniecznie była na tej zaba-
wie (na jakiś cel nauczkowy) jest uczuciek stary, Dyplo-
mat, żyjący dla swych przemyśły, ale nie dla dobra publi-
cznego niemniej dla swej ... gospodyni ... &—

List do Barczy 9/2

Winien ci jestem odpowiedź na dwa twoje listy z d. 17/1 i 2 b.m. —

..... Matkę ocztem, Boruń żółcią, powi
A matkę wolność w nóg zapłatkowa słoi.
Ojca, co żołdak Moskal z Kopią przyskoczył
I krew niewinną mego narodu wylewczył
Mickiewicz

W ostatnim moim liście nadmieniłem Ci, w jaki okrutny sposób powódź wojskowy rozpoczął się w Warszawie. Dziś nad wszystko nie dbał, że zamaskowany był prostytutką w Królestwie Kongresowem uważał, że cała ona opór zbuntowany, rozpaczliwy. Zatrzymam więc kilka zgadek, które mi o przeróżnych powiększeniach i okolicznościach biednej ofiary obydwie a razem jak Prusaki zaraz biegną. Kasom na pomoc, zaraz Prądy, jak się ja zdaje wyraża, do woli przeciwego sierpnia, niżeli zgoła niemogą. Dnia 24 Sierpnia ofiarowa publika pomimowolnie się zmiarze ezek i z Warszawy ochwycita za broń jaka, gdzie miała. Oprócz jak dotąd przybiera charakter powstania od Olkusza aż do Kowna, powstania, do którego łączy się wszystko, co tylko ma dlatego przeciwnie publicznego u nas jako mało intuicyjny przeciwstawia - Cała Galicya, która wiedziała i dała przykład, że dali powinszowała, pozostała z niechęcią oczom próżnowym. Warszawa zapchana wojskiem cicho siedzi, na Litwie rozgałęzione bez powstania od Brześcia Litewskiego przez Białystok aż do Grodna, Kowna ma być wielki powstańców. Jak dotąd wojsko rosyjskie w kilku miejscach pobite lub rozbrojone rejterują do większych miastach lub do Warszawie, aż z Rosyi nadejdą posiłki; czemu nasi dla przeciwdziałania możliwe przez pięcie kolei, zrywanie drutów telegraficznych, aby się to bynajmniej zorganizować —

Słowne Kwatery około Wąchocka i w Ojcowie; dotąd to gromadki niezorganizowane ani połączone. Jeżeli się nikt nie wmiesza, jeżeli chłopstwo biernie trzymać się będzie i choć wyjątkowo z początku tu i owdzie łączyć się z powstaniem, to jest nadzieja iżby Bóg da raz zlitować się nad tą krwią biédnéy młodzieży polskiéj. Otarcza ludność jest wyczekującą.

Kiedy we wszystkich stronach Polski krew się już leje, kiedy i nasz Rząd już zaczyna stawić tamę ofiarnością na obronę ojczyzny działanie, wystawić sobie łatwo można jak wygląda zawsze Francja między Węgrami, przynajmniéy w dniach pogodnych nie wypada Ci się przedstawiać jasną, miłą być, ale wszakże czarnéj, tak wypada smutne, kiedy w niéj ojczyznie zawieruchy, bój, trupy, rany i krew!

Przychodzi mi na myśl, że i p. Michał, zapewne z powodu przewidywanego stanu rzeczy, który dziś nastąpił, chciał się z Tobą widzieć i pożegnać wzajemnie błogosławieństwem albo umówić się – Kto wie? Kiedy Kto będzie w stanie oświadczyć się na pewno, czyli i on niepotrafi za drugimi i w razie niezastania się co się z nim stało. –

Życzę tam ja, żebyś tam Kwiecznie została, uważam kiedy takie czasy nadają, nie mogą powiągnąć takiéż na wschodzie a wtedy i w naszych stronach ewentualności, tobyśmy że będziemy tu razem; tylko mi dziwno, że w jednym liście mówisz, że czekasz Marca, a w drugim, że ci w Sierpniu,

jak to mamy rozumieć? Niechcę już zami ztego powodu że słyszeć i mieć i bielizny a zawodu niebędzie najmniejszego. – Ojciec Jelka wyprawił nas do 24/5 do dni; przyjechał, żeby go prawie trzymać, jakby z godebrtem mawiał:

Niech się kto chce junactwa popisuje hecą

Ja wiem, że gdzie drwa rąbią, tam i wióry lecą.

Synczarem ani tego wszędotąd, bo Jelka tylko za bocii wszystkim wyć, ani mając wiadomości z tamtejszemi Kamieniukiejci, odjechał do domu na Szczakowej do Granicy (Mauthi) gdzie już nad granicą. Chwalebna jest chęć, ale on taki cienki, słabowity, co on tam z kozakami zrobi; wiemy o powodzeniu w tej naszej przyszłości, mówiąc z Jaśkiem Rachmistrzewiczem: im więcej tej krwi nas, tłuszczy wtę przyszłości wniesie, tem prędzej zbliży się do nas ta przyszłość. –

Zatem według

Jelek na Konia Mowy wrazd
A tentenbu kupuje zabawki gdzie
Od okna biała
Chustka powiała
Powiała mnie ostatni raz

P. Wiedz. Romanowski

Galicya (jak prusy) posłała trochę wojska na obsadzenie granicy; niewiem czy prawda, ale pono dragonęło trochę setek strzelców a w Galicyi trochę huzarów do powiatów.

Cofnięto więc, tylko patrzeć Tapią pojedyńczych ochotników oddających się do Krymińatu! — mimo to idą kupami z przeświadczeniem zdrowia, z narażeniem życia, z silném postanowieniem zwyciężyć lub zginąć.

I dasz ich płonić, wygubić za młodu
I potkolenie nasze zatracisz do końca? Mickiewicz

Od 30 do 7 Lutego Katolicki Kościół obchodził Kazie Sądu nad Księży i Obyczaiach od Kazia, Gorliwe za postawienie Kazi Sądu w odnowionem między Kapelanika za potęgłych w 1861 w Warszawie i w Wilnie, za śpiewy, którymi bezbronni Boga prosimy o zwrot naszey Ojczyzny publicznie więc wymawiać ten wyraz "Ojczyzna" niewolno jak za Metternicha a tem z gorszej nawet w Państwie Konstytucyjnem bo za obrazą takową podlega do więzienia.

Ojczyznę zowię całą naszą ziemię
Na której siadło ojców naszych plemię
I nie podbojem, lecz Nowem miłości
Chrystusa Pana zdobyło. Gdzie kości
Naszych praszczurów zawiarę próchnieją,
Gdzie z kazdą wiosną dąb się znów zieleni
I z grobów ojców wiła nam nadzieja
Jak gdyby Nowem: "wytrwajcie w dwej wierze
To już i Bóg się ulituje szczerze,
I znów tę ziemię wojczyznę wam zmieni!" —

Hex ojczyzna - to życie, krew, blizna,
Ofiara wszystkiego wszystko poświęcenie,
Byle już dla niej i dla jej miłości
Na ten czas pan Bóg, zesłał nam zbawienie
Da k w krzyżu postał zbawienie ludzkości
Nereusz Skorzewski.

List z Barczy 10/2

Którym donosi, że otrzymała trzeby Krzyżowe na zabawę, ze
wielkim dobrze grobienia, jakiej prawdziwej wilii w Dorze coś
w Brodach niemiał opisuje nadzwyczajnie szczegóły owey zabawy
niezadzierzucające, wszakże niektóre zmiany na dla pamiątki:
Zabawa 10^ej, zaleni 9^o Lutego wybraliśmy się do Brodów dwoma
ekwipażami, ośmiorgiem w babach, a we drugim półdelka, Kuchy
Krynolinowy, pokojówka i lokaj. Wszyscy Doskonale byli zajęci
ja mogę wszystko gotowe zapewniam, że teatru niebyło,
wynagrodził tekturowy mały Mozart Brodowski p. Kugel
który pokłonił i zagrał trochę. Drugi dzień, szczęść na pewny
gotowania do, prawie nieuzyskanie, było błoto, ale dzień
pięknie. P. Miszi Barczay przysłała mi trochę świeżych kwia
tów na bukiet, Maryey moja miała w ręku też świeży bu
kiet, w którym było dwa hyacynty, a to kosztowały 1 Zr. =
Spóźniliśmy się z moją panią ok 10^tej, Dla tego też mogę przy
jść żonę bardzo niezręcznie na zamym wstępie (

Sala bardzo piękna, dość dobrze była ubrana, na galeryi był herb węgierski w transparencie, nad czterema wchodowemi drzwiami były herby Barcsajów, Kunów, Apatich, Bethlenów. Oświecenie rzęsiste. Muzyka cygańska z dewa. Były dwie ładne węgierki panny Kucsery, wiele Sasów, których damy w siedlach na głowie, kilka Włoszek, nawet jedna w narodowym stroju, w fartuszku zprzodu i z tyłu.... Dla dogodzenia wszystkim narodowościom po Flügel Kosmajerka wszystkie tańce tańczyła, nieprzeszkodziło i różnego mazura. przy tańcach, których bardzo niewielkiem, chciała już już kurdę zrobić kółko czy o figurę w mazura, lecz Sándor pan uprosił spokój. Bawiłam się do piątej rano. jednostajnie chwalono, że gustownie byłam ubrana i dobrze wyglądałam - i to niebyłko wczoraj, bo niejednokrotnie zauważałam, co mówiono ubocznie. Jest tu bogaty młody człowiek (Weliczka) wotoch, z matki węgierki urodzony. przeprzednio go nawet do pokoju nie proszono, gdy tu był raz, teraz zaś że po Sandorowsku podupada hr. Kuhn chce go widzieć, z ciekawej Sándor; były z tego prawo do familijne Komedye, niezważając sobie tego małżeństwa krewni niegrzecznie, inni grzecznie go przyjmowali - wszędzie interes górą. - Lazar Lajos, który mi jest tak przykrym, był także na balu lecz nie tańczył, on jeden twierdził, że niepowinnam była być na tańczącej zabawie, z tąd znów kłótnia z hr. Kuhnem, który przeciwnie utrzymywał, że właśnie teraz powinni się cieszyć Polacy, bo jest nadzieja lepszej przyszłości.....

Skreaswmawany zatém wynik zabawy tałki: nietańczyłam
nieznajomych tam się - jestem z drowna - siedmia od dołu obstrzępio
na wstążeczek potrzebę utraciła, że każdy z panów inicał ja RO
ordenowa, wstążeczkę na szławie lub zabawach do puta rezu-
wacyjan potrzebny - chustenkę, że mała zgubiłam, bardzo
tak nieuprzejmi, że mi jej nie oddali, żal mi jej, bo to ma
ma ją haftowaną - natomiast że Kochanka niema a tém samém
i żadnej perspektywy na inżyła tego roku. -

Ot wszystkie wiadomości o balu węgierskiego, pozostaje
Dawaje bawili się przyzwoicie wkadelu, potańczyli, zjedli, i 5 wia
den wina wypuszczy przyszli wwieczowym humorze do p.
Sandor na obiad. Po pianemu, zaczęły się komplementa,
p. Lazar pierwszy zakrzyczał innych, że niemasz w świecie
Kobiet jak polki wykształcone; pili wszystkich Elien
na pomyślność polaków, wybierali się wszyscy do polski
mówiąc, żeby tylko pułacy przyzwoicie 6 tygodni trzymali się
a zaczniemy się gdzie indziej inny do nich - o tém wspomnę

Niemogę modlić się za niewiernego Michała, który
niezmazuje Kotku złało na wszystko mienie inne, że sam
żyje lub co porabia. Niewiemę już żadnym jego wymio
kom; ostatniek wszystko może, jeżeli tylko chcecznadal
że drogi nasze się rozeszły, by się więcej nie potrzeb
czyć. K.

List z Barczy 22/2

Domimo wszelkich starań i mozolnych, jakie znów na nasz biedny kraj spadły, nie mogłam się wymówić od drugiej zabawy, nie dano mi spokoju, dzieci płakały, a matki zdecydowały, że bez mnie i one nie pójdą. ... Zresztą po tylu dniach nudnych i smutnych, po tylu tzach, które już na ojczyznę i na ojca przy wilii wylałam, nikt delikatności mojej nerwowej nie dziwi ani należycie nie ocenił mego powściągania - mimo bólu wewnątrz powzięłam na okazanie zewnątrz wesołości. Zabawa w Dewie wieczorem przyjemniejsza jak w ciągu dnia, głowę ubrałam girlandą, którą mi ofiarowała panna Feldmary, bo dla niej matka różowa z srebrnemi gwiazdami - mówiono i tu powszechnie, że mi bardzo ta ozdoba do twarzy, ubrana do obiadu wyglądałam. Nie było tu nam, żeby co przyjemnie, do rzadkości, i tak udało się - przykro to jak nikt nie przyjemnie bo niepewnie: tak by ci bato lepiej. ... Oprócz naszych znajomych bywał także stary Feldmarowy, baron von Eschen, niegdyś sławna piękność i dziś jeszcze bardzo miła, za którą panią Lazar - jest to najmilsza, najdystyngowańsza, najwięk niej wyróżniana osoba, którą dotąd tu poznałam; przyjemnie mi było, że mnie między innemi wyróżniała; po zabawie była u nas z wizytą, i tu bawiąc dwa dni zawsze lubiła, że mną najwięcej zajmować, mówiąc, że sympatyczny dla mnie czuje pociąg, a chciałby mieć mnie

za przyjaciółkę, którzyby owdają, sprawiedliwość tym małym przymiotom, które posiadam i co mnie ci exzy nieznym uwielbiają dla tego, że za dłuże moją we mnie odwagę którą wszyscy lubią i cenią, powtóre że lata mi exmienity mnie jeszcze dotyla zabytku mnąc nie ieżdżą lub nie polubili; tylko uważam, że zaczynam się kobiecom podobać, zły to znak, tłomaczę go sobie kowientom, że mnie się nie boją, więcej. Zaniechałam kadryle z Barszajami, Cancanami a jeden z Kapitanem Dąbrowskim — coś im opowiadał o swoim dobyciu w Minsku, mającym do 400,000 majątku, a nieboże, exy żyje, posłał mu Kapitan raz swoją fotografią, którą ina exuty skrzyjaczek odesłał mówiąc, że nie chce mieć żadnych dokumentów w państwie austryackiem (sic) przeciw mnie, czyli ja (?), bym się nie mogła co o nim dowiedzieć — szczególniejsze zapytanie —

Zaczęło się karnawał: ruch i przyjemności, tańcy, zabawy i intrygi — fizury jak u nas wdrabiane — pod czas obiadu była zabawna loterya — na moje 2 losy nic nie wygrałam. ... Bawiliśmy się do 6 tey rano ... mięszaliśmy potem pili; i przed mieszkaniem każdey damy chcieli krzyczeli — nie dali nam spać — Zdrowia jedem — ... Cieszę się, że już wiosna, u nas za 14 dni wszystko zielone będzie — Zbliża się chwila, że może się uwolnię z węgierskich więzów, będę się starał wszelkiemi środkami &c —

Czuję całego cierpienia narodu
Jak matka czuje w łonie bóle swego płodu

—

List do Barczy 28/2

Zabierałem się kilka razy odpisać P. na list Twój z dnia 15: ale z niewymowną mi to przychodzi trudnością. Smutno, bardzo smutno w Krakowie pod wpływem wrażeń jakie wywiera na nas rozpaczliwa walka biednych młodzieńców naszych z hordami moskiewskich żołdaków.

W Powiecie Kieżyń [illegible] w dwa tygodnie, od nas o trzy mile w sam Wtorek 17 t.m. Krwawa zaszła walka w Miechowie i przez nieudolność dowódzcy Kuźmowskiego nieszczęśliwa.

Niebezpieczeństwo napadów z dołków
Krwawe zaszły tych stron polotki płynących potoków
Jako wściekłych pałaców zatrzaskowanie odgłos
Kluto syna przy ojcu, i brata przy siostrze.
Jako córkę na łonie zabijano matkę
Lub widziano na piersi od kolebki dziatkę.
Jego się od lupieżców zwycięzkiemi należy
Temu nasza [illegible] zatrudnić [illegible].' —

Henriada Voltaire'a p. A. Chodani.

Dość powiedzieć, że garetta najdzielniejszej młodzieży z Krakowa, w liczbie koni, kompania żuawów i mieszanej piechoty z Dubeltówkami i kosami rozbiła oddział: poległo z naszych:

Kaszmarski

hr. Morczyński, Straszewski, Dobrzański i i. wielka liczba ran
nych, których Mirskie obdzierali lub opatrywali niedźwiedzie
twórcy na bezbronnéy ludności miasta, barbarzyńca mimo
że cywilizacyi w munduru, krwawiście zamordowali a nareszcie
z wyjątkiem kilku domów miasto całe spalili, rabiąc ludność
wraz z naczelnikiem powiatu wygnańcy dotarli, aby
snadniey ratować.

O! Europa oświecona, jak cię nasz potworny
100 lat z Moskwa, twoje zapady otepiła we oczy.
Rozbitki, które cofnęły się w Krakowskie zajął austr. wy
łapała osadzić na zamku, onym pojedyńczo wracającym
wydała rząd prowincyi krymskiey z pomocą traktatu z Rossyą
zatem i zamek i Kryminał przepełnione powstańcami - a
reszta w zapasach z wrogiem, który niemogąc dać rady
szerzącemu się powstaniu ogólno - narodowemu znaczy po
wziach i miastach pokutki słodyż swego mongolskiego pochodu
mordem, rabunkiem, krwią i pożogą.

Wiemy z nadmienionéy powyżki, że powstanie wtenczo
ne, uzbroiło jednego oddziałku miało trochę odstawić klę
skę moralnéy, mianowicie jednak nieodstraszona opieczy
tożnemi drogi powtarzemi tarzyć się z innemi ofiarami
które się trzymają, nieprzyjaciela na

Dóg, którego opatrznością światem kierujące
Władza na tronie Królów i z tronu ich strąca.

I u nas najął był mieszkanie akademik (Jan Kulma) lecz był
tu kilka dni potym i powrócił z innymi. bo
Każdy z tych bohatyrów do walki rwący
Jedność wiary ich wszystkich i chęć, zemsty tęczy.
Inni stanęli na swej granicy i zamarli patrząc Konwencyą
z Moskwą, zatem Krzyżu nadobrano trochę we Francyi i w
Anglii, ale dotąd niema pewności, czy kto ręką pośle Polakom,
czyli też zginąć znowu marnie przyjdzie tym tysiącom mło-
dych bohaterów jak w r. 1831.

W dniu dzisiejszym był pogrzeb jednego z rannych w bi-
chowie, a był to 20letni brat Komotra Swojego Kwiatkowskiego.
Kilka tysięcy ludu towarzyszyło pochodowi a panny nieśły
go od bramy cmentarnej do grobu.

Z Litwy nic nie słychać - w Wilnie nic dotąd nie było, bo
Nazimów gubernator ogłosił stan oblężenia, były jednak i na
Litwie w okolicy Białego Kotku Ku powstaniu litewskim
krwawe potyczki, jak np w miasteczku Siemiatyczach,
które Moskale spalili.

Oddziały powstańcze są po całem Królestwie kongresowem, a Moskale pilnując Warszawy, trzymają się kupy
a mając zwyczaj tylko armatami wojować, niemogą nic
w obcenéy porze za powstańcami uganiać, jeden tylko
Kurowski dał się im jak wiadomo we znaki
zgnietli go, zamknęli się w cmentarzu i wtrącili —

Najświetniey prowadzę się Langiewicz od Sandomierza posuwając się ku Kielcom, gdzie jest znaczna siła Moskali, ten się im tak łatwo zwrócić nie da, ten przynieść może pertraktacye - ma już być i Mierosławski w Polsce, przedarłszy się przez Prusy w postaci commis voyageur.

Można sobie wyobrazić, z jaką niecierpliwością zdjmą dzień chwytamy za gazety, co słychać z pola bitwy a co za strony przyglądających się innych Mocarstwów? Wszystkie te okazuje się wszędzie od Neapolu aż do Szwecyi jest tylko jednostki, bierzące z francuzi, zwłaszcza, aby za tą rzeczą z walczącymi.

Przy ogólnym smutku powiększa rozstrojenie nasze jeszcze i postępowanie Jelitka - zamiast jak miał zamiar iść wprzód wczoraj chwili na pole walki, zapatrzył się w pewnych kurantach z prasowej nadsyłanych mu przez mamunię cudelków i choruje - spowodowany tym przez mamunię, aby go sobie wzięli (czego sobie od dawna sam życzył) buja na takie postępowanie w takiey ważnéy dla ojczyzny chwili - postrzedz nie może, ani odwrócić dawać ratunek.

Doniesę wkr, co z sobą zrobię.

Chciałbym tu będąc w wiedniu pozostawać się z audyencyą w swoim interesie, co mi odmawiają zwykłego za kuriérów wynagrodzenia &c ——

Schowaj matko suknie moje
Perły, wieńce z róż:
Jasne szaty, świetne stroje
To nie dla mnie już!
Niegdyś jam stroje, róże lubiła
Gdy nam nadziei wytryskał zdrój;
Lecz gdy do grobu Polska zstąpiła
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna Sukienka.

Narodowe nucąc śpiewki
Wiosnę szczęścia świt,
Kiedym szyła chorągiewki
Do ulamętnych dzwid.
W ten czas mnie kryła szata godowa;
Lecz gdy wśród bitwy brat, zginął mój
Kula, przeszyty w piersiach Grochowa -
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka.

Gdy Kochanek w sprawie bratniej
Mściwą nieząc broń,
Przy rozstaniu, raz ostatni
Moją ścisnął dłoń

W tenczas choć smutna lubiłam stroje:
Lecz gdy się krwawy skończył bój
A on gdzieś przedtem w stronę nie swoje –
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna suknienka

Gdy laur Jgań, wawru kwiaty
Dał nam zerwać tu,
Dałam perły, drogie szaty,
Splotłam wstęgi w włos.
Lecz gdy nas zdrady wrogom przedały
Gdy zaległ polskie najeźdźców rój
Gdy w więzach jęczy naród nasz cały
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna suknienka.

Chciałem, by Szymon i Senda, jako mozartowatki ujęli arię w tej śpiewce naiwno-wesołą oryginalną melodyą dla pierwszej połowy zwrotki wesołą, dla drugiej smętną – lecz i on pobiegł w szeregi walczących za ojczyznę a Bóg da może, że i drugą połowę zwrotki będziesz śpiewać wesoło, dziewize moje! ——

List z Barczy 2/3

Ażeby się nie spóźnić pośpieszam najuniżeńszey mámie dzień
już złożyć moje życzenia, aby na wiele dworzty i pełny wrama
w tym domu nie wałpiła. o tém, że każda myśl moja, każde
westchnienie do domu zdaje i tam ciągle bawi, a tém bardziéj
w tym dniu, do którego tyle wspomnień z młodszych lat mi
dla mnie się ważne. żałuję nieustannie, że nie obrałam sobie
miejsca gdzie bliżey domu, abym w podobnych dniach jak ta
imieniny lub ślubu pośpieszyć mogła wesołe życzenia ustne
i sama i sobie wyprosić kilka chwil życia. Gdy to jednak
dzień niepowtórzona, przyjmi kochana matko serdeczne ucało-
wanie twoich rączek i nóżek i szczerzone moje życzenia
na pomyślności, oraz mata drobnostkę (15 zł)- gdyż ja to
niemam sposobności kupić co takiego, abym Ci przyjem-
ność sprawić mogła. może za kilka miesięcy będę mogła
sama wasze ręczki ucałować kochani rodzice i wszystkie się
z wami, niewiem jak my padnie –

Serdecznie u nas pokarnawale i jednostajnie.
pani Barczaj chora. Czas mamy bardzo piękny, już prawie
codzień idziemy na spacer. Czasem tyleko kto przyjedzie
to mówią tylko o polityce. wogóle wszystkie dzienniki
węgierskie napełnione sprawą polską, i z współczuciem
mówią o powstaniu, a ich ujęcie zdaje mi się tyleko na wiele
wskazujące, iż polacy mają już 100000 wojska i dużo broni –

niecierpliwie oczekuję każdej wiadomości, choćby najmniejszej. Niedawno odebrałam numer Krakowca z przykrością dumyślałam się, że Jadwi mija, postał. Prosię Cały o wiadomości bo ja nic nowiem i trudno co usłyszę. Z jednego kraju niedowiedzionego dostałam się do drugiego*) Całuję Cię...

List do Baczy 9/3

Matka Twoja przesyła Ci podziękę i błogosławieństwo. Uszczęśliwiona podarkiem, pamięć jednego obrzeka wycisnęły jej łzy, które, jak wiesz, u matki z trudnością płyną. Tai Władzio nie spał ani jeden nie przeszedł i dyktował Kochanka Twoja Ko... i wszyscy dam matkę odwiedzili - Jem cennieszy, zatem była pamięć Twoja na ten obrzeń, który my niegdyś wesoło en famille przepędzali. I Twoje imieniny nadchodzą a my niemożem Ci przesłać jakiego upominku, dziecię moje najdroższe, przesyłamy Ci miłe serdeczne uściskanie z życzeniem wszelkiego dobra i łaski nieba w dalszem życiu Twojem! - Jelek wiesz, że radzieśmy sam nam wypowiedział i wszystkim nie mieliśmy nadziei - Jakaś chłopcza, bo grunt dobry, platryotyzm jest, tylko Jelek Kuzi, nietak we wszystkim, nieopatrznością o jutro zrujnuje go niepowrotnie moralnie i materialnie; a wszyscy

*) Białaruś - i Siedmiogród.

gł...

podstarzeli a skąpi; gdy jeszcze wynek chce błyszczeć pomiędzy panami. – – Langiewicz pomścił klęskę Kurowskiego, przybył znowu pod Ojców i wypracowawszy pozwanie Moskali rozpędził ku Olkuszowi, spalił jednak tupiczey i Ojców i pieszkowną skałę co wszystko; bić. dny Nowak dziennawca pieszkowej skały tylko się gotowali trochę uradować, reszte mu spalili i zrabowali, miał 3 ligne menzury, wóty na brazie, miał do 6000 garcy okowity, wszystko z dymem puszto; tak gospodarzą Moskale wszędzie, gdzie przebywali prawdziwcy, niemogący dać powstaniu, inaczej się na niewinnych mieszkańcach. Kiedy się Bóg zlituje nad tą biedną, płochą? Moscarstwa sinnej jeszcze decyzji swojej nieznajmują. Jak dotąd rząd austr. armatami wypędzami za Wisłę przez pałce na dowóz żywności i broni do obozu Langiewicza, w Jaworzu; ale francya i Anglia nie jeszcze nie decydowały, a Prusy po swojemu pomagają Moskalowi, chociaż wiły tylko dopiero na granicy. Słowem

Wilno wre dotąd, ślepe lecą cłosy
W wolność mi naprzód nieuszkodzoną Krotku
A Bóg zwycięstwa, przyszłe ważąc losy
Równy krwi ciężar złota i zwątpienie
I szala dotąd w równej stoi mierze. . Wiadomości
Płyną ochotnicy z całej Europy do powstania polskiego.
Legionów już jest do 200, nazwiska tych dzielnych ludzi z całym rynsztunkiem uciekło – przechodzą także Włochy Francuzów tędy nieuniejszych ani słowa przeciwko. Idzie z Włoch znakomity oficjał Garibaldi z 500, czem się nasi Księża krzątają, obawiając się ich jako antichrystów. Nawet Szwedzi zgromadzają wojsko i myślą o odebraniu Finlandyi. Żeby też Petersburg dziś z wojska ogołocony odebrali lub zbombardowali Szwedzi. – ale niema już Gustawów i Karolów XII tych w Szwecyi. – Z Litwy nie wiele tych dni ale powstanie tam szerzy się od Białegostoku aż do Pińska, Mińska, Lidy; koło Kamieńca za Neż odbiały k –

List z Kotomei 12/3

Dowiedzając Kwoki na Kupno blond-Bergera prosię expedy
cyi nie zwlekać mimo ześ zapewne zajęty wypadkami
walczących z Moskalem i gonących rodaków naszych.
Ja zawsze trzymam się w latach pewnej sześcia, dych, za
takiego mimo, zbliżającej się czterdziestki chciałbym je
szcze uchodzić, póki Geni niewydany za mąż, jeżeli się kil
dyś los trafi. Niemca i Rusina wcale nie chce, tylko Polaka
który jej się będzie podobał. Kupiec a właściwie Kupiec
Kobiecie my nie do zamącenia niemieli, prócz że niezgrabny
dostał odmowę od Geni mimo że 21 lat na nią czekał przy
szedł. Zaprosiłem jednemu na wesele do Wikłorów po dwóch
tach, najmłodsza ich córka Celestyna 17 letnia idzie za mąż za
fabrykanta do Lwowa, ale nie młodego, ma mieć ze 40 lat
Inny starsze zaś za panami. Musimy więc te zaprosiny
przyjąć, raz że niedaleko droga, mil 6, a powtóre że i swój
towar trzeba ludziom pokazać, bo inaczej nikt nie kupi;
wiemy, że Emilia Fijałda dla tego dostał panna, że z nią nie
bywał na balach tylko sama matkę wyprawiał, jeżeli to
prawda, boć chybił bracie, bez obelg jak zapóźno in duo,
bo i Matylda wyszła przed nią za mąż, szczęście swoje sama
wyszukać sobie musi. - Ludwika powtórny raz idzie za bra
nia wdziatu w powstaniu, Danicy przed tego roku, mieli
sam tymczasem inni idą w pamięć. - Dziedzictwie nasi prze
znaczeni do Nowego - Sącza na Kozł urzędu, wszli rekatury te
raźniejszego starosty przemyskiego, któremu się czarnara nie
podobała. - Nasz Marysia Wolfart był powitany do Warszawy
a powróciwszy coś pomruniał i już po pobycie niemówi jak
przed powstaniem, zagadkę te bliska przyszłość nam objaśni.
Nad Langiewiczem zbuntowała się Europa razem jak nad wasze
nościami naszych robaków, którzy takiej rzeki europejskiego Cara
tak długo się opierają — &c

—

Odpowiedź do brata w Kotomei 18/3

Prawda, Kochany bracie, że kiedy około nas wszystko wre swoj=
ny rozruchem trudno mi się było zebrać do skomunikowania się
z Tobą. Dzień po dniu rozpaczliwie rozpoczętéy walki mijał; kie=
dy się człowiek dowiedział wieczora rozpamiętywał co zaszło a
drżał o jutro bo mu ono przynosiło wieści o nowych mordach i
pożogach dzikiey moskiewskiey, a żaden z naszych głosami ludu
na tron powołanych biédnéy garstki naszéy dzielnoy nie wesprze
żaden choć słowkiem nie pocieszy: niejeden i macie prawo mieć
nadzieję. Jak z jednéy strony przy dzikiem sam na sam barbarzyńcu
podziwiać męstwo i poświęcenie rycerzy naszych, tak drugiey
strony co dzień mnie trapi nad obawa, żeby z naszych wr. 830,
846 i 849 nie pozostały tylko zgliszcza miast, kurhany po
ległych, dotąd tu rozprzestrzenionych a zwłaszcza grzebienie w ojczyźnie.
Wiedy z Anglią nękaną od dawna polskie przysłała jedynie
zimne przyprzymówienie. Moskwie dał Kalisz 815; Kiedy Francya
awiklawszy się wojną z Prusakiem i Moskalem walcza się
nawet publicznie słowo jakie wymówić zwiną się na ludzkim
do z kulturnego dobrania wyrażenia; Kiedy Rudy a nawet
i Austrya obawiając się o swoje zabory zamknąć myślą
granice przestawiając z rozprzestrzenia garstkę w zapasach
z rozjuszoną dziczą Mongolskich hord, do zarzeć nie pozwo
lają nam polakom nikt jako Bóg

Który go opatrznością światem kierująca
Siadza na tronie Królów wzniósł i z tronu strąca.

a bodaj czy na powszechnym Napoleonie najprzewaj się, bo nie
zgrawdzi; trzyma on się z innymi razem, a nawet i Willbork
Włoski, Kontent że uznany przez Moskala zdziela nam niepry
chylnie jak wyuczony na francuzkim przysłowiu Krogulczyk.
Boją się oni chmury wojennéy, zaklęgają ją że możnowładcy aby nie
legli pod piorunami własnych buntów - a nam by trzeba takiey bu
rzy. Wierzę ja w lepsza przyszłość, ale jestem tak rozsier=

jony, tak na duchu upadły, że ani pisać ani pracować mi nie chce; jeszcze do tego ciągle słowiańskiego klimatu, zimna i chmurzyska wiosna przymusza człowieka do zadumy, że serce mało nie pęknie.

Tobie to błogo, gdy wraz życia, zimy nie widzisz, a słońce, a winnek rajskimy ci otoczy i wonnych kwiatów i dzieci gdy ciche życie cnotliwej przyjaciółki, jak na kominku ogień ci zadrzewieje, a miłem ciepłem stare grzeje kości.

Ja zaś jak wichr drzewo spróchniałe nieszczędzi, tak i moją życia pogodziany nieszczęściem jak biel po śniegu aż zapadnę i dogniję w ziemi —

W wiadomości o chlubnem Kremuca mi się świecą słowa kochany bracie istotnie sprawia mi wielką pociechę. Zwykle drzewo szczęścia rwą się do zwiększenia majątku tego bez chciwy i bez głębokiego namysłu, a jednak Eugenia swoją nieprzezorny to bicia przez poczciwego teściowego zasłużone, jakby przejęła, że doczesność w pogoni majętności jest chwilą nowszego wymagającą, widok tego mocy duszy, bo to, jak ziemię cała nałoi, człowiek oddaje się dobrowolnie ciałem i duszą na całe życie pod pracę, Kremuca i opiekę drugiej istoty, niewiadomo czy z boską dla siebie owej harmonią a nadto, stanowiącą jedyne w małżeństwie szczęście

Marzenia młode są na kształt drzewa
Co wiosną bujnem kwieciem pokrywa
I złote owoce rodzi
Lecz ten co zerwie owoc prawdziwy
Zamiast marzonych wewnątrz głody znajdzie
Gorzką truciznę znajdzie. —

Nic tak bolesnego jak żyć za mąż, mieć dzieci, opatrzność i moją Matyldę dożyć w życiu swojem; kiedy dziś żyję za wspomnieniami dnia przeszłości, to nieotkazuje

żalu, znać niebyłaby tego szczęścia znalazła, którego się w dalszych okolicznościach szukać musi; mając ją jedną modlitewnem wstawnie ściągać na siebie zarazem, jem powinięć jej szczęście cała wieczność, którem ona się nieraz dowiedzą, odpuszczam więc zarzucone mi uchybienie, jem niezgubił mężą dla córki jakkolwiek pomiękać jest słusznem, bo z drugiej strony nie zapominaj, że kiedym służbę stracił i przyszłości widok stracił, a Matylda była w najpiękniejszej życia porze, miała rozwiązać 15 l., trzeba zaś było wyjść z domu i na siebie i dla ulgi rodziców pracować; już wrodzona duma nie pozwalała mi pojść się bawić pewnie dawnych tych, którzy mnie pominęli a i dziś do dziś dnia wyższym się czuję o tyle, jem się nie pięć przed nimi, mimo że mi się drogę zawarzą wydłużano. Podobnież córka moja pozwoliła lepiej z każdym rodzicem tuż za chowaniem się dowiodła, jak dobrze być może kobietą; inaczej zadem na dzieję i jej charakterku mamy rękojmia, że będzie wzorowa, żoną i dobrą matką, że jest godna zajęć dostojne na świecie stanowisko; trzeba, co Bóg da harmonijnego, zatem i zastanowienie Eugenii pod tym względem tylko pochwalić nogę. — Jest Matylda powróci z Węgier i wybrała się odwiedzić swoje strony, i całować ręce swoje, jeżeliby się jej jakiś powrót dam trafił, gotowa tam w waszych stronach zostać i usłużyć Eugenii za druhnę a ex już do starszych panien się liczy. —

Szczerością przyjmuję pożądaną wiadomość, że Celinka wiosłora, kiedym ją widział w Manasterzyskach, trzyma lepiej i latka, wyprzeda się z chatki rodziców; radując się temu błogosławieństwo z dala, aby rozwoju życzy ziścili cel swojego powołania dobrzy Szczęśliwi! — Przyszły obszyć waszcie całować serdecznie Wilkowo i ich córy że Lwowie Koniszy chudą mi czyni mu ujmy, może bawiem i pako prawnik skutecznie służyć o jeździe &c.

—

Właśnie gdym ten list pisał, kończąc ten, że z groźnego obstawienia granicy polskiej przez wojsko austryackie nic dobrego dla polski wróżyć sobie nie mogę - toczył się bój pod Bielskiem i Małogościem, pomyślny oprawdzie dla części polskiego, lecz oddziałów kilka wypadło wojskowych w Krakowskie, których Austrya powziąwszy pod dozór nazwane internowanie a następnie z Langiewiczem oddalić się z proboszczowstwa, zdawszy innym Komendę, Korpusu swego na mocy rozkazu odebranego pierwszego, sam oddał się w ręce Austryi, która go osadziła na Zamku Kufsteinie wydanego od siebie zachęca pozostałych do wystrzymania w zapasach z wrogiem —

List z Barczy 15/3.

Za powinszowanie najserdeczniej dziękuję. Niewiadom mogę o tem co się teraz dzieje w świecie, trapi mnie, każdy dzień staje się wiekiem, bo węgierskie dzienniki niedokładne przynoszą, wiadomości. Poczarowscy trzymam teraz gazetę węgierską „Jutedne" (teraźniejszość) i często czytam mi z niej wiecej i lepiej mowy. Całe gazety teraz niczem innem nieszpetnione, tylko „Lengyel Ország" - Sympatią dla polaków wielką; od Niektórych nawet Węgrów słyszałam tę ironią: polacy teraz wielcy ludzie, każdy się nimi zajmuje, podziwiają nasz postępek do Europejskiej, a za nami ver. 848 nikt nie przemówił słowa (ludzie gusła gołębiej!) - Wszelkie te wspaniałomyślne słowa nie wspomagają mnie wcale i myśl ile krwi się znało przelej dla tej najświętszej sprawy a może przecie bezskutecznie istotnie ale wzgledzy dopomagają. - Na pytanie, co ja z sobą zrobię, niewiem jak odpowiedzieć, bo też tego niewiem sama. Już to moje szczęście, że jak się gdzie dostanę to ani tego wydobyć z niej na inne nauczycielki skazą się, że nie mogą dobyć ternimi, a ja zdaję się a wszystkich by m

wiekowała, żebym się z nim gwałtem nie ożeniła. Jak było u Potyńskich taki teraz. Próbowałam jak różnie, dawałam do zrozumienia, mówiłam, że niemogę, że dla mnie za ciężko to małżeństwo, wzięli mi zatem jedną z dali do brata; mówiłam, że mnie piersi bolą, sprowadzili doktora, który powiedział że nieprawda, żebym tylko letnią porą mleko piła, bo cóż miał powiedzieć, kiedy ja zdrowa? - Jakraowa zatem na to, że roku dobyć będę musiała, gwałtem zaś wyrywać się nie chcę z moim charakterem bo z okolicznościami, niemogę bowiem stanąć się, ona bardzo grzeczna i co do tyle, o ile takiemu węgier (sam stolz) może być grzecznym, jest uprzejmy.

Co do wiedeńskiej i audyencyi u Cesarza, o ilebym tylko łaba, żonę sekretarza Smolucha wielkiego poznać mogła, nic mnie nie wstrzyma oddać hołdu memu monarsze jak pragnę tylko ich excellencyi i cesarzowej, gotowa jestem wszystko uczynić. Gdyby tylko mnie nie wiodło na wieś do mej koniecznej bytności w Wiedniu, żebym się może wykołatała z tak na wiedeńskiej grzecznej pozycyi. — Przy uczciwych czasach, wolno, żeby szanowna pani Anna Miecka złecydowała się na wyjazd, jeżeli zaś nechce żebym była gotowa do towarzyszenia. Wkrótce mam moje mieszkanie przy Pe[illegible] wynająć tylko nie by to raz fortunniej wypadło jak z Felkiem — — Wino w ogrodach u nas konserwują tak jak Tatarzy kapią rowki i ziemią nakrywają, w górach winnych tylko słoma bez gnoju, albo takież ziemią, pomimo starań niemogłam wynaleźć muszkatelera, bo w tej okolicy nie rosną ale niezrównie taniej. - Siano do cebulę jaby była duża, taki mają sposób: wziąść dynkę, rozkroić na czworo i wsrodek wszystkiego włożyć nasionko cebuli a będzie jak największa. —

Jeżeli z stachly liferowskiej przejeżdżać będzie ktoś przez Kraków proszę dowiedzieć się co się dzieje z Michałem. pomimo iż go może nigdy niezobaczę zawsze nieprzestanie mnie los jego bardzo interesować, idzie o to, czy żyje i w jakim stanie.....

do dalej opis kilku magnatów, którzy byli u nich z wizytą: pani Atkow Barcsay, najbogatsza z familii, wychowana ale histeryczka; Kuzyn Lazar Deneš (Dyonizy) Londyn, typ z kraju szeklerów, hr. Bethlen z Klauzenburga drzewny, wzór elegancyi, zadłużony na 200,000 złr.; brat pani Lazar Elek (Alexander) z bratowem Bo= Walter Wilburg, officerem) — O moich imieninach dowiedzieli się niewiem jakim sposobem, gdyż ja ani słowa nikomu nawet zapierałam. Maryny dała mi bransoletkę węgierską, która mi się bardzo podoba, cała z srebrnych pieniążków węgierskich a klamrę złotawej robty dukat węgierski z matką Boską w srebro oprawny; Roza dała mi kołnierzyk z perełek &c. ...

— Odpowiedź do Barczy 22/3.

List Twój odebrałem. Jestem równie niespokojny, jeżeli dłuższy czas od ciebie niema wiadomości. — Lengyele biją się ciągle, dotąd jeszcze wielkich konkursi niema, lecz to już dużo, że taki Mocarz z całym zastępem swej dzikiej mongolskiej nie zdołał dać rady garstkom polaków tylko uzbrojonym. Nadaremnie Windischgrätz pisze pełnemi brosurami obwieszcza Francuzów do niesienia pomocy, jakby należało ciągle powtarzając piosenkę:

O Francuzi, czyście zdrowi
Rany nasze dla was zadał
Z pod Marengo, Wagram, Jeny
Drezna, Lipska, Waterloo ? &

Nowy w izbie Senatu francuskiego za polską, a jeszcze gdyby Ks. Napoleona bratanicy zapewne miała w gazetach u Deva. — Węgrom odpowiedzą na ich żale, że stoją na widzie całej prawie Europy wielkości polakom niemiła, aleby Magyary powinni pamiętać, jak im takie dawano

tylko współczucie a jedynie tylko poślący bili się i ginęli za ich wolność, którą byliby uzyskali, żeby nie zdrada własnego ich rodaka; że winni są, wreszcie ziemię Moskwie, która w r. 1815 dopomagała zniewezyć ich prawa odwiecznie i oddać ich na pastwę Niemców. Im dłużej Węgry w niewoli, tem więcej głupieją a przynajmniej ociężałymi się robią, przyzwyczajając się na Jorgaczyzno i Nadaudych. —

Twojemu żądaniu wykobycia Ci przed czasem stanowisko w sposób delikatny zadość uczynić starać się będę, jeszcze mamy dość czasu. Dziękuję Ci za wyrazione dziecinne uczucia ku nam a wierzaj że Twoje dziecięcie jest naszem jedynem na tym świecie szczęściem — (Interes to do audiencji) Wtóż chciałbym Ci dać spokojność, zbliżyć się do p. Pinol.... który jest sekretarzem w przy boczney Kancelaryi cesarskiej do spraw polskich. Niedaleko mi mnie o skutek mej prośby idzie jak o Twojej szczęście; jeżeli spotkienie z Michałem rozchwiać by się miało, — powiedzenie na Litwie rzeczy się w będę się starał, by ostatnim Twoim dogodzić życzeniu. Wtóż by Ko z Litwy tędy przejeżdżał; ja sądzę, że Michał, jako przemysłowiec w mieście, zamiejscowy nie chwycił oręża, chyba że Wilno rzuciło się do broni, to i on pewnie nie będzie ostatni — (wycinek z gazety o Kwiecie Ogińskim)

Pi Kromięcka nie przejechała na wojaż, jako polska musi być w domu, aby dawać ratunek ojczyźnie, dlatego obywatelstwie w Krakowskiem i w Galicyi wyprzedzają się pod względem niesienia ratunku rannym. — Smutno nam będzie bez Ciebie coś robić, kiedy Ci wypada dobyć roku — matkę muszę wysłać do Lwowa tego lata, klaty mi bowiem coraz bardziej na artretic (gościec) i opadanie z sił.

Żeleń wyprowadził się do nas. dwóch Obywateli, którzy a nawet urzędników z Królestwa przebywa w Krakowie, dopóki się nie uspokoi, bo gdzie dzisiaj moskiewska wysada, to nie przebierają nawet umundurowanym uniformom, mordują bez rozróżnienia —

Jeżeliby walka miała być daremna to istotnie zrozpaczać jeszcze przyjdzie narodowi polskiemu, zbrojne ruchy nieprzedwczesne, jak tak Tarnow a Mostowe zniszczą tymczasem kraj do szczętu. Właśnie donosi telegram, że Langiewicz przeszedł do Galicyi i Czapski generał kwatery jest w Krakowie - nad Korpusem zaś są innejsze oddziały powstańcze objęli dowództwo inni - zaszły jakieś w obozie intrygi, które się później wyjaśnią. Wobec tego czasu, gdzie Langiewicz usprawiedliwia swoje postępowanie, trzeba czas się powziętym dla dalszej pomyślności polskiej planem i, zaleca dalszą walkę. Austryacy zwyciężają po kilka dziesiąt powstańców, którzy ich kordony na granicy chwytają. W tych dniach rozstrzygnie się, o ile uznanie się za wykształcone zgubnem będzie dla powstania albo go wzmocni; zawsze to jest materyał wygrana dla Moskwy, która przez inne nasze porażki starała się zyskać na czasie, o ile się jej to na co przyda. — Komunikuję Ci, co pisze Hyi wiadomości

—

List do Barczy 30/3.

Nic do nowego tak dotąd nie doszło. Granicę do Polski Kongresowéy obstawiono tak, że już takiej komunikacyi niema, i nowin też niema, jak dam rezgcie obwieszczenia wyczytany powoli się. Do pewna, że bija się ciągle po różnych miejscach Kongresówki, Litwy i Wołynia. Koło Kamina Mieleccki aż sam ciężko ranny stoczył krwawą walkę ale zwyciężył, nadarmiast z Sobolewskiego wyparło znowu 600 Kozaków do Galicyi, którą Austrya po Morawie (w Ołomuńcu, w Ołtarzu) internuje. Aresztowano tu Szymkajtę, Kupca Kozia - i jak też można jeszcze ukrywać się Austrya pewnego powstańca! przecież rannych chorych nie będzie internować! — Wendorf Pouilly, gubernator wydał kilka rozporządzeń, które są dowodem, jak niby trzyma się nad nasz neutralnie jednak, rodzaje dań pomocna Rossyi, gdzie może.

(O jednym z takich rozporządzeń jutrzejszego: „Die Amtsräume sind nur den Bürgern der Kreisstadt zu gänzlicher, möglichst baldiger Erledigung ihrer Obliegenheiten, Manuskripten und Akten geöffnet und zugänglich" – powiem Ci wycinki z gazety krakowskiej a zarazem życzę wiele wesołych, bo nasze będą smutne; oby tylko dóg zdrowia użyczył a nadewszystko Tobie, co będzie dobre! – Byłbym [illegible] z Kielc, sprowadzić mi chce do Krakowa, bo w Kielcach obawiają się wypadków jak w Miechowie tj. rabunków i pożogi, gdyby tu powstańcy o semicie pokusili – mają 2 tys. synków, zadyta Ci ukłony &c

—

List z Barczy – 4/16 Oct.

List i jeden numer Czasu odebrałam, na czas nadaedł, żeby mnie oświecić pośród tylu złego krążących o tu wieści o skończonem powstaniu. Smutno to gdy niema wielkiej nadziei aby było lepiej. Z przykrością widzę wyjrzeć, że marzę jeszcze w biednie grobie rozstać z miesiące! Zdrowa jestem teraz będę przy matce lub ten życzę. Pisz mi że mama powiadomiła czy sobie ulżyć udając się do Kapieli, wszak pozwoli; jabym ja przytoczyła się choć co częściej do powiększenia zdrowia kochanej mamy: przeszło czas na to 20 tr. aby mając kapiele inhalacje i inne wygody. Zdaliby pewno będzie dojeżdżać co niedziela a mnie tam nie będzie! ... Gdyby to niebyło można dopraszać się [illegible] z Kapitału?; wszak tego użytku bym z tak niemogła zrobić; nie moje to widać przeznaczenie aby mi był potrzebny ... Teraz moje zrobby (o przepędzaniu Karnyłów na 4 ręce [illegible] i [illegible]; chciała Tabym, by moje panny razem grały) o parę sztuk Kwiatków które by mi pod tutejszym Klimatem lepiej udały jak u nas bo tu nie niema robią jak dawno w ogrodzie, a klomb przed domem oddany pod szczególną opiekę moją i Marysi (dalej o próbki na letnią suknią koloru palowego) –

Tu już nawet jarzołę posadzili - Jarzołę i rodzewkę już
jjemy, siane powinno, jak tu widzimy, dziać się w wielki
tydzień, dla tego bardzo spieszyli się, żeby zboże posiać
w tym tygodniu, bo jakby w drugi tydzień, toby kwitło ale
nie owocowało.... Węgry niemają żadnego zaufania w Na
dasdym, owszem pogardzają nim i w wiry mu to powie
dzieli w Wiedniu deputowani, gdy ich zapowiał na obiad.
W tych dniach były zebrania dla obwarcia dwóch Vicegespa
nów i deputowanych na seym - w przeddzień zgromadzenia
przyjechało kilku magnatów z Klauzenburga, którzy zde
klarowali, że w całym kraju nadać powinni, że płacą na wszyst
ko i obierać deputowanych, dopiero na sejmie wystąpić ze
wszystkiem, co inaczej niebędą robić, jak ten to zdanie powiadał.
Byłam w przeszłą niedzielę w Deva z Charyą i Fliką, był tam
dobry fotograf, to że był z P. Miklos w Deva więc i ona
umówiła między nami i zapłacił, lepiej to wypadło, bo nas
nic nie kosztuje. Jest nas cztero na jednym bilecie, Charyey i
Mika siedzą, wprzódku nich ojciec a ja obok niego, bocian znow
stary wyglądam to, zawsze mi to dla mnie będzie pamiątka.
O jak miło przypomniam sobie spędzone wdomu zeszłoroczne
święta! Tu niema zwyczaju święcenia święconego, śmigust
tylko obchodzą, życzą Kochanym mrożicom aby im święta
przeszły jak tylko można najmilej i najweselej. Aby mogły
tu grać we święta mogą szlunakę francuzką, ja i moje trzy
uczennice, jest to zawsze parę z francuzkiego języka, bocian
sklucka niewiele ma czasu, jeszcze musiałem ją obciąć -
Byliśmy u Kazarów, a po drodze na obiedzie gdzieś u P. Sere
daey. Towarzystwo było liczne. Prorokowie z dwiema kuzyn
kami, z których jedna stuchuniema lecz ładna i bogata panna
był officer Vilburg, brat gospodyni, Deneș Lazar z prowincji
Szeklerow, Wida, notaryusz z Deva, Sandor Miklos i młoda
ciężka artylerya. Było Feyganow dwa nemzetemal

O dwunastéy Kolacya, niezmierna ilość srébrz, porcelany, cu-
krów, torfów, winogron, jabłek; szampan wyśmienity i muskat-
linel - limoniady i orzeźwiający we wszystkich kątach; późniéy
galareta, zamiast lodów; o godzinie 6tey pienca, a 8 rano na mia-
danie bigos; kulato bracław, ja pauzowałam tylko Czardasa
bardzo dobrze się bawili. Dwa tańca jak do małżeństwo stoją.
zyto się, jak 20 lat z roba, pewnyją, ciekawam czy tańce tak ten
dzień święcić będą. Jutro pojedziemy do Kościoła na przeprosze-
nie Kredoga za takie zbereznye &c.

—

List do Barczy 5ty Wielkanoc.

Kochana dziewczko moja! Kładuy i pewny byłem Twego listu
przed świętami; nadszedł też co sama sobotą wielkanocna, i był on
jedyna pociecha w naszém osamotnieniu; późniéy też zdrowa, radzi
my że prawde mówisz; mleko pić i przewemu niezaszkodzi ale
nie w łóżku tylko rano wstać i chodzić jak my tu robili.....
pudrezy, nie ci smutno, komuś u nas tutaj w całym kraju wesoło?
niemiło słyszeć od ciebie że niema nadziei, aby było lepiéy i jakto?
cały naród ma nadzieję, a Ty będąc przodownicą wszystkich dla ko-
biety najwznioślejszych cnót, przywiązanych i publicznych pożyć
ią pustradała? Żyć nas zwasprzialych powinna zagrzewać do zno-
szenia co Bóg dał i do wytrwałości, i tak czarującą sobą zyskem
Cię powrocenie z Białejruś z Krzyżem na piersi i w żałobę odziana
gotowaą do poświęcenia, rezygnacyi i wytrwałości, niebzeba
też wstawać dziecię moje w tym kierunku; niepowinnaś się
dam otrząsywać tęsknotą tęsk i w zabawie okazywać ducha naro-
wego, powinniaś twe powiązania, ciocha, wujostwa, sąsiadów o
swoją przyszłość, o Michała, który pod czas wszczęcia się na
Litwie powstania zapewne pośpieszy się do nowych wo-
rze zdrowie i życie dla dźwignienia z grobu ojczyzny, powinnaś
go bardziéj teraz kochać z tych wzgl. rozdzielenia, powinnaś bolieć
jego poświęceniem, bo da Bóg szczęśliwie po przecierpianych

koleściach moralnych dopiero uczujesz prawdziwe szczęście i pokrafisz go należycie ocenić. Niemiło mnie uderzyła zachowanka siekmi żółtéy w obec tak grubej wcale przekroczenia zakonu, dlaczegoby ja, jak dotychczas złego serca niemiała, a przeciwnie cnotę swoje dotka wskazuja, że go masz, bo wiesz, że najpiękniejszem zwierciadłem jest czułe zacne serce dziewczyny, i wegry mimo szorstkości swojej znają się na tem. – Z załączonych wycinków gazety przekonasz się, że tu był Silwin Barnisza [illegible] przez policyją a ja o tem niewiedziałem, i radbym był tak było ich do nieznajomego, bo nieprzewidziany, jaka tu znów panuje nieufność z powodu rewizyj różnych, aresztowań, internowań i krążących się skrzydłem różnych wieści. Gdzie mnie takie obchodzą okropności, jakie ci najjedzata przeciwny mi duchowi, niemam ci ja sam istotnie być tak źle – niewiem jak ci zresztą do domu chociażby po upływie owych 6 miesięcy, chyba w ten sposób: Rachuję że z początkiem lipca przyjechałbyś przez Wiedeń do domu mama wróci ze Szwajcarii, ja zaś powiadomię cię o bliższej familijny naklejka dni do Lwowa, a tak będziemy się trzy pojechali, a przedtem o tem Witalisz nam dałkiś zjechać i zabawimy kilka dni pobawili a potym mnie i do stryja troche pojechała do Jeleń, wiesz, jak mama sobie zyczy odwiedzić swoich przed śmiercią, zatem szkoda pieniędzy na drogę, a by Kapitalistu nienarażać. Matkę uciemiężał, opowiadaniem zapewnagi na Kapiele, ale ci też wiejskie, inaczej jak prowincja. – U nas do tamtych świąt wiatry, zimno, przymrozki w ogrodzie nic nieszkodzą, dawniej byłem uwierzył, dziś już obie sąsiadki pozawiązały ogrody, a moje wino jeszcze w grobach tkwi niewykryte, tak mnie rozstroiły twoje rzeczy: Twoje niepowodzenie co do małżeństwa i przedzielone dy- plomatyzowanie rodziców obojętnie patrzących na niecudzący ich garstki bohatyrów pułkiki z pierwszorzędnem mocarstwem, którego stuzalce wypruszają się w okrzyczeniach,

po okrywając takowe najwyszukańszemi fałszami na umie
winnienie się przed resztą cywilizowanéy Europy –

Czy my też uważyjem oney szczęśliwey obwieści
„Gdy nie rzekną: biją naszych" jeno "nasi bili." Lemar
Emigrant, który Łukasz Gołębiowski także dyngusem (Śmigus
Dyngus) nazywa, była to ewangelia w kraju północnem, że
chłopcy z dziewczętami polewali się wodą, gwałtniéjsi
za i różaną lub inną, pachnącą wodą, strzępiąc się, boże, się
żeby z nadzwyczaia febry nie dostała; bo jak się kwoi mili
(bogaty wzbudzają to u siniaryderie nie będzie. – ....
Otóż piszę to jest zatrudnieniem mojém wpierwszy Dzień
Świąt; odwiedził nas tydzień złoty. wypiliśmy Twoje zdrowie
„Langiewiczówki" jest to mieszanina wódek mojego wyna
lazku w handlu Federowicza. Kwestia kawiey nie było, zajęci
zupełnie przyjmowaniem znajomych powstańców, których
to każdy dom ugaszcza według możności; my tedyni dla ciebie
mamy pół butelki, aby na dwa dni wystarczyło &c ...

—

Warszawa dnia 29 Marca.

Droga moja Matyldo! po długich podróżach znowu się zna
lazłem w Warszawie. Otrzymałem list Twój miły, w którym
mi donosisz o niemożności widzenia się ze mną, odpisałem przez
okazyą i odesłałem ci dług w ten sposób, że w jednéy kopertky
włożyłem pieniądze a w drugiéj był list do Ciebie zapieczętowany
tak żeby radzice tylko zaadresowali nieczytając, tymczasem
oddawca moich listów źle się zpisał, pieniądze wręczył w kra
kowie Twemu ojcu a list do Ciebie wrzucił potém do pieca
razem ze swemi szpargałami przez roztargnienie *) o tém
wszystkiém dowiedziałem się teraz.... Przez tak długi czas
nieotrzymałem od Ciebie moja droga żadnéj wiadomości, myślę
pewien, że się gniewasz na mnie – teraz piszę prosto do Ciebie

*) musiał to uczynić zapewne obawiając się gdzie podczas rewizyi –

mając adres od Kazi, pisz często na wioskę po Krakowie, dłuższy list pójdzie. Zdrowie mi moja droga jak też się powo dzi jak zwykle czyś zdrowa - od sióstr dawno miałem wiado mości, uszczypy powoli o mnie zapominają. Niewiesz, jak czasem smutno dlama obecnie w Stoisłowie, pojechała na chwilę Kunowi ciągle się kłóci i godzą. Jego lata może będę u nich, jeżeli na jarmarki pojadę. Tylko co się nie wybrałem za granicę, teraz trudno o paszport. Pisuj do mnie swoją ulogą pod tym samym adresem, inaczej czasem o mnie, módl się i kochaj choć trochę. Uściskam Cię raz ze całego serca. M..

—

Odpowiedź do Wilna z Warszy. 10/4

O sam dzień z miesięcznych wstania pana Kiego odebrałam Twój list, kochany i tkliwami. Było to więc prawdziwe dla mnie z miesięcznych powstanie Twojej pamięci o mnie pod tak dłu giem milczeniu. Postanowiłam mnie uczuciście za przy od dania 25 r.w. ów jegomość nie odwiadczył nawet ukłonu ani kil ku liter od Ciebie, ale gniewać, nie, nie gniewam się, przesta Tam gniewać się od czasu, gdy się przekonałam, że gniew mój bezskuteczny. Zresztą przynajmniej uszczęśliwia jestem pewnością, że Ty żadnej jesteś, gdyż w tych czasach niemiałam najmniejszej wiadomości z tamtych stron, am odtąd am od Augusti, postanowiłam zatem rozerwać wszystkie z przeszłością rezygnując z wszelkiego wymagania listów a kontentując się wzajemnością, i tą pewnością, że kredyt Kolwiek los nas może jeszcze zbliży. Śmiało przyrzekam nie będę mogła dane słowo i przyrzeczenia, od których ani w pół kona nie ani na chwilę nie zbaczyłam.

Moje powodzenie zwykłe jak nauczycielki cudzoziemskich dzieci obcej narodowości. Jestem ciągle zdrowa i pierwsze to święta wielkanocne od mojego dzieciństwa przebyłam bez świeconego, bez zwykłych u nas ceremonii obserwowanych

Jak w pałacach jak w dworkach; teraz pojęłam pułk części naszego
uczucia zrodzą się z temi odwiecznemi u nas zwyczajami, których
inne narody ani pojąć w nas ani uszanować nie mieją. -
Jeżeli znów kochany Michasiu ezekiel będzie z szedł mieć
nim mi odpowiész, natenczas z miłem adres i pisz do Krakowa
gdyż ja nie wyjdę po roku, który zabijecem się Ninowy, został
tu dłużej pomimo że mi tu dość dobrze i miłam czas i spo
sobność przyzwyczaić się do miejsca i do ludzi, których jak
wszędzie potrzebują bliższego poznania, aby ich słusznie oce
nić, jednak zanadto uciążliwe dla mnie tu zadrudnienie i
za wiele wielka odległość od domu bym chciała dłużej się mę
czyć. Spodziewam się że tą razą przejdzi mi na myśl szo
na odpowiedź, miałabym bowiem inną rzecz napisać, że Ci
uciążliwem staje się pismo ad extra dorzucanie tych kilku przy
jaźnych słów, które wiesz a przynajmniej powinieneś wie
dzieć jak za, oczekiwane. Śegnam Cię z całego serca, które
dla Ciebie wiecznie uczucia najczulszej przyjaźni mieścić
będzie, Twoja Malynda. —

Przy tém List z Barczy 6/7

List mój pod światłami pisany spóźnił się zapewne, bo nie pojęchałam w Kwietnia niedzielę do Kościoła dla brzydkiego czasu
Zatém dopiero trzeciego dnia odjechali. Nigdy jeszcze nie pięknie
było tak wielkiego tygodnia jak tu teraz, dzwon nie umilkły
się tylko starsze uczyły się roli na zapowiedziany teatr.
W wielki piątek pojechaliśmy przecież do Kościoła do Deva,
grób wcale niebyło jak u nas ozdobiony, Kościół był jasny
bez krzyża, przy ołtarzu leżał krzyż na ziemi a przy nim war
ta z dwóch żołnierzy. Odwiedziliśmy potém do brata pani, Łazar
polski, który nas prawdziwie Kawalerskiém śniadaniem uraczył
bo miał tylko śliwowicę, lub rozolio 40 letni, chleb i jabłka.
Moja Maryca upiła się naparstkiem i wprawdzie mieliśmy
z niej pociechę przez całą drogę - W sobotę zjechała

pani Sander z dziećmi i byliśmy na reserrekcyi, po niej przyszładoli się do nas panowie znajomi i nasmiatyśmy się dosyć nim nas wpakowano do starej landary. -
O drugie świętło zaprowadzony był nasz teatr, było kilka osob proszonych, a że scena niebyła u nas żadna u baronowéy, zatoby, zaś był niepotrzebnie mięszy Kittlosem a Laxxim Barcsajami, którzy przy tey sposobności pozwolili sobie co może od kilku lat mieli na wątróbce. - Teraz dzyk nasz był dość ładny, grabiśmy małą szlumkę w dwóch aktach, grających było 6 osób, ja, Maryca, Olka, Roza, Kalman Barcsaj z brat jego do motłoszy - Role umieli wszyscy wyborznie i nad spodziewanie dobrze wszystko poszło. Pan Josika, literat, który się ofiarował na suffera lecz go niepotrzebnie, ocenił grę naszą, jem ja za nadto dobrze grała. ey na małey scenie wydawało na affektacyą; Maryca, za nadto dramatyzowała, Olka zaprędko recytowała &c
O drugi też dzień świtał odebrałam list od Michasia, który dołączam równie jak i odpowiedź na niego. Się będzie dało Tarkaw włożyć do kopiertky i zaadresować gdyż ja niemam jego adresu. Nie mam ani humoru ani chęci pisać mu więcey, może kiedy indziey jak na to zasłuży. Tymczasem całuję ręce wasze. -

List z Baroczy 20/4

Listem Taty na termin odebrania wyrachowanym bardzo się ucieszyłam. projekt jazdy do Lwowa bardzo mi się podoba, będę oszczędzać ile możności aby wystarczyło na kilka dni pobytu w mieście, w którem się urodziłam, mając kartę miodzy wolną, oby tylko stryj Tatkie chciał zdecydować się zjechać z nami razem. Teraz niezadługo jego imieniny, pewno mu Tata napisze, zobaczemy, co powie.

Va przytyk o starej pannie dawno zapomniałam; ja stara nie
nienawidzę tylko wtedy gdy się nudzę; jak się zaś dobrze bawię
i nic mnie nie dolega a przynajmniej gdy, zapewne co mnie
dolega, to idę w zawody x 15 letnią co do powodzenia w ko-
walstwie. Chętnie bym pojechała na kilka tygodni lub i
miesięcy na Bukowinę, od stryja mogłabym się gdzie dobrze
umieścić u jakiego Ormiana; jemu zaś bym cesarskim wodom
coprędzej bym się żarem niebyła. Muszę więc dobyć roku, aby mieć
co wrędzie na podróż. - Miarkuję że już nawet że ja pewnie dłużej
niebędę, w kilka dni po świętach bowiem baronowa Laszki Barcsay
spotkawszy mnie na spacerze miała że mną następujący rozgowor:
Ona: Ich wisse gar nicht, was ich denken soll über Sie
Herr Alexanderbeit geschrieben. Sie: Was immer nicht Ihnen, gnä
Frau, Ihnen ist gleichgültig zu erfahren, so Ihre Meinung
ist Ihnen mir sehr lieb; wollen mir doch ein Compliment machen, wenn ich schön
spät nun zu verschiedenen Meinungen zu Ihren Füßen.. Ona: Ich will
Ihnen nicht mehr sagen, Sie wissen schon was mit Complimenten
machen, doch ich will Ihnen Ihnen Ihnen wollen. -
Sie: Ist wirklich mein mir Ihnen Ihnen Wünsch, Ihnen so mir
Ihre schöne Farbe wird Ihnen wenn sehr mir meinen Ihnen nicht
zu Ihnen zu mir zu Ihnen machen Ihnen zu meinen. Ona: Ich
hoffe gewiss, dass sich Ihre Absicht erreichen zu Ihre Meinungen nicht
Ihnen nicht mehr zu Ihnen warten. Sie: Ich würde sehr Ihnen, wenn
mir Ihnen recht in Ihnen zu Ihnen wären, wenn ich mich Ihnen
zu meinen nicht mehr zu Ihnen. Ona. Ich sind zu unbarmherzig
um nicht nachsehen, wie schwer es Ihnen sein wird, sonderlich zu Ihnen
Comtesse, der Sie zu meinen in Ihnen wären zu sagen Ihnen
Ihr Gnaden Ihr Mädchen mein Lebewohl bekommen wünsche. Sie. Sie
wandten Ihnen schon Ihnen Ihnen zugeben, wie ich bin Ihnen
in meinen Gedanken nun, Sie sehen nie, dass ich Ihnen Ihnen
Ihnen zu meinen Farben noch Ihnen und Ihnen nicht Ihnen
Ihnen oder Ihnen Ihnen zu.

mi Chmiel so wsi ly Pan Ofm. Delicatesse. i Jáśnie Urginiczny
wrany Pan, widzim wiele ży mu chciał nikt Cel dobra prawym
Krzywuch. Pod Ofm. mian Aprawiczył spanowanym Jest. Altmin
Pri prosiłem mi ne Chusiył nasz, za pinim Kompozytem Chrp
nik, Jemu dab niynem Cerwiczyłem Jm. ynwiden Lofn ist —
Vczywiście dwiobym xyckała tém przeświadczeniem —
Na dobitek odebrała Barczajowa co dzień list od Pr. Bethlen,
w którym jej pisze, prosi ale ztyczała, że ja niemam pamiaru
zostać dłużey (chociaż nikomu o tém słowa niemówiłam) zatem
przodi abym mi przepisowano, czyliżym do niey nie obciała przy
jechać. Zkąd wiele gniewy, bo im się zdaje, że mnie kto
odmówił... Mamy tu już gazetę, stron dwa blatt. będą zatém
jakie takie wiadomości. Na 1sze verszy pisanie pierwsze a
prozę o fotografią Langiewicza i panny Pustowojtów &...
Na 3cie list nie chciałam oberwało ale odpłaciłam.
Rano ledwo oczy otworzyłam i byłam w najgorszym negli-
żu wpadł brat pani, poldi Lazar, i płat mnie ale perfumami
tyckło nie barcdzo pachnącemi - po nim sam pan Barczaj i ka-
jo Sándor, na tych jednak byłam przygotowaną tak, że mi
tyckło chustkę ztali; nie ubierałam się do obiadu, wpadło ich
sześć więcey i ztali mnie tak, że w pokoiu drugi stoły. Na
drugi dzień panowie chodzili w pudermantlach, widziałam, że
niemam ani myśli odwiesa; aż dopiero po obiedzie głowych
sprawców Belę Barczaja i Lajosa Sandor ztałam do nich
że wyglądali jak pudle, jeden twierdził, że mu w uchu co ś
pękło, tak mu się woda lała, drugi chciał że by wyciekła woda
przez dołek, że go boli. Oddałam więc piękne za na
dobne. — nasionka odebrałam. Maryey pięknie dziękuje, a
jednak nie pozdrawiali się o muzykalatera, którego tak sobie
życzył, a o który ich prosiłam.....
Wczyjechał tu na Kommissya podatków Rollich,
Czech i na tey trudnej posadzie będąc już 10 lat zdołał sobie

zjednać szacunek obywateli i urzędników, lecz sam bardzo ich
skarży, że mu nieznośne to stanowisko. Węgry go przyciupili
i nuż go winem poić tak że zamiast o interesach mówić – bo wtedy
oni nie płacą i zaległości, a może i zajęcie dworu – spoili p. Emme
rera tak że niemógł do domu jechać a że był i Abrii Warszaj
zatém tamtejszy do K[ró]wnocy powiedział mi tedy Rollich, że listy
moje są przedwczesne, gdyż mu przed odjazdem mówił officer Odjan
dar mówi, że ma list jeden do mnie i chciał mu go dać, aby mi go
oddał ale go już potém niespotkał. Przecież na Niemców nic nie
pisałam, a jeżeli o Rossyi pisze, co im do tego ?. Może słyszeli
jak przy każdej spotrzebności zawsze im przypominam, ile to
Polaków bieżało na Węgry w r 849 a im tak niepewno. Pomimo
moich argumentów mi for mowałam jeszcze tegii, bo każdy mówi,
a gdzie iść, a którędy, a dalekto, a ztąpią – lecz to tylko ciek
wiego grodzianie tacy słamazarni, Węgry inaczey myślą i działają.
Mówił mi także ów p. poborca, że był mocno ciekawy mnie po
znać, gdyż bardzo wiele o mnie słyszał; napytanie moje, cza
kim względzie niechciał inaczej odpowiedzieć, tylko że znając
tu ludzi od lat 10[ciu] pierwszy raz doświadczył jednostki zdań co do
opinii o jednej osobie i to go sprowadzało, że z niecierpliwo
ścią czekał spotrzebności poznania mnie. Taki Kawaler, komiczny,
ale Kiedy (jak Czech, był funkcyonaryuszem ich Rządu jak ten powiada).

—

(Dnia 19° Kwietnia Ludwik Siemieński uczcił p. Pope Hen
nessy członka parlamentu angielskiego i rzecznika sprawy
polskiey w Anglii przy obiedzie następującemi rymy:

Jak uczcić mężа szczytnego zawodu
Co O'Connela sprzedażną duszę kłuda ?
Czy po kwiatowemu złotym plastrem miodu,
Czy bachmatami hetmańskiego stada,
Czy Żółkiewskiego szablą znaną światu
Czy też przypuścić do indygenatu ? —

O tak tu niegdyś król z wesołym rycerstwem
Przyjmował posły i goście wyborne...
Lecz odkąd matkę na Krzyżu przyjęto
Dziatwa u siebie zeszła na Komorne:
Niema bab i matek, domeszką nieudane
I miodu niema, bo miód zjadły trutnie!

Cóżem Cię uczcić?— Chyba wróżbą starą
Wyjętą z księgi sybilińskiey gminu,
I zapisaną, kiedy naród zwiarą
W imię Maryi porwał się do czynu.
A Ukraińcu wprorockiem widzeniu
Mówił o polskiej męce i zbawieniu.

Choć niby mglista treść tey przepowiedni
Jednak tam mówi coś o Albionie
Że zamilczą najpierw dla nas się rozwidni
I potem Turek przyjdzie pomódz Konie...
Spełnicie, jak obrzękły życie pod całunem!
Gońcu! czy pewnie tey wróżby zwiastunem!

---

* Niemogąc podołać hufcom prawie bezbronnym prawdziwie Moskal ogłosił niby-amnestyą, w którą nikt nie wierzy bo tak jest prawdziwa jak wszystkie przysięgi i konstytucye Moskwy szczególna, a mianowicie tego, kto ręce broni z rąk wydrzeć niezdołał! Naród polski jakby jednym tchem powtórzył: precz z łaskami przeklętego cara! za broń chwyćmy niech broń rozsądzi! — O sprawdziły się prorocze słowa Wincent. Pol.

Nazbyt krótkie moje życie
Bym oglądał zmartwychwstania świt;
Lecz wy młodzi obaczycie
Inny los i lepszy byt.

Po dwadzieścia lat nie minie
A znów Polska chwyci miecz;
I tą razą już nie zginie
Lecz wypędzi wrogów precz!

w r. 1845.

List do Witalisa 23/4

Chciałbym Tobie, bracie stary
Co zaśpiewać w dzień dzisiejszy; (23/4)
Lecz na pieśni jakiej czary
I głos w piersiach co raz mniejszy,
Co raz cichszy, więc mój bracie
Niema pieśni i niebędzie
Chyba kiedyś ... w własnej chacie
Gdy Bóg da ... na wiosennej grzędzie! ... Dalucki

Zanim to nastąpi (a że nastąpić musi, jest w Bogu nadzieja) życzę drogi bracie przy ukończonym 60tym roku Twego życia to czerstwem zdrowiu do cieszenia się wszystkich pociech, do jakich jak zacny Polak, przykładny małżonek, kochany ojciec a prawy urzędnik ma prawo i najlepiej wszechstronnie zasłużył. - Życzenia powtórne raz przyjąć łaskawie i od mojej siedmio prawnuczki, od której wczoraj mysli nadesłany list odebrałem... Pozostaję ona do lipca w miejscu gdzie chce koniecznie odwiedzić Lwów, miejsce swego urodzenia, dokądby i my chcieli

jej towarzyszyć oboje, o ile mi się uda uzyskać darmy bilet familijny jazdy żelazną koleją. Dytoby w takim razie gorącem naszem życzeniem abyś mógł również drogą bracia z Maryą i Genią na jeden termin nadążyć do Lwowa, a tak byłby to zjazd nas starych ostatni przedśmiertny a dzieci by się przy tém poznały, bo zapewne, że Ludwik zostaje we Lwowie! -
Napisz nam więc czyliby to marzenie nasze mogło się ziścić rzeczywistością, a wielce nas ucieszysz nadewszystko naszą Lulaszkę - niech tam pod czas Twego Kilkatygodniowego urlopu młodzi zatańczą referaty powszednie; mój jednak przede wszystkiem zatańczyć własnoręcznie i co rychlej porządnej, jak ten, na który od 18. marca czekam postawiony Ci odmładzającego Bergera. Całuję ręce Waize i dziadek Genia - &c.

Wypis z pisma narodowego "Naprzód" tajemnie wydawanego
№ 6. d. 16/4 868

Obrazić się zawiedzeniem osobistej ambicyi i usunąć od sprawy jest egoizmem wykluczającym wszelki patryotyzm prawdziwy.

Ustać w pół drogi i odrzeczonym dalszem wolnić się od dalszej roboty jest niedbałością, małoduszności i obelgą narodu i sprawy.

Czekać czyjeś na siebie, zamiast szukać, jest czynnem zniewarzeniem wytrwałej pracy wśród i wiernej wytrwałości tego powszechnego narodu.

Odmowa własnej, w powzięciu się chętnem woli i rozporządzeniom władzy, w garnięciu się do wspólnej pracy jest zdrada narodowa, warunek skutku naszej pracy. -

---

List do Barczy 29/4.

Na obadwa Twoje listy odpowiadam; pakiecika z żądaną materyą dotąd nie obciąży moje obszerniejsze nieco pisanie. Przegląd polityczny według mego zdania byłby następujący: Francya dozwala nawet swoim wojskowym udawać się myślistwem do powstania polskiego - i mamy w Krakowie do kilkuset Francuzów, którzy codziennie możliwym sposobem przekradają się do Kongresowej Polski - są i majorowie, kapitanowie.

Urzędownie czyli otwarcie francya nie jeszcze nie wypowiedziała się czekając na odpowiedź z Petersburka, zdaje się że na wypadek zwolowania na po sobie Włochy i Szwecyą - a Anglią neutralną, zawsze przygotowaną i groźną, gdyby Rosja jeszcze zerwał się przeciw Potatkom np. Prusy.

Szwecya, zdaje się, już tak jak zerwała z Rossyą i przez tego chciano, aby potem niby ująć się za Szwecyą, gdyby ją Rossya flotą swoją chciała zgnieść koło Sztokholmu.

Rossya na dizy noty mocarstw (Anglii, Francyi, Austryi) nic nieodpowiada; odpowiedziała chyba zaprowadzeniem "narodnawo opołczenia" we 7 gubernich czysto ruskich, przyległych zabranym dawnej Polski prowincyom. Ta mocna odpowiedź powinna by ożywiła wojnę; l'Europe twierdzi o zagrożeniu Rossyi zrobionem, że te dwie mocarstwa ambassady swoje odwołają, czemu nasza Krakauerka przeczy. Rząd rossyjski w Warszawie złożył się w trzech osobach: Konstantego, Wielopolskiego, Berga; jeden drugiego wygryza.

Pokój rzuconej amnestyi nie przyjęła i cała ją Europa wyśmiewa. Rząd narodowy niewidomy wydaje swoje rozporządzenia do wytrwania, wybrania płacenia podatków rządowi zaleca odstawienie pewnej liczby ludzi do powstania, nowe podatki, zasiki, kary, groźi, nawet śmiertelnikowi śmiercią hańbią, nie tak za nieprzychylność sprawie naszej (bo gdzież u prusaka przychylności!) jak za prześladowanie

Austrja [illegible] chłopów daje wojsku w pomoc na granicy, a obecnie powołała urlopników, stoi działa – oczywisty znak wojny – pytania, a Kim lub przeciw komu, nikt niezgadnie – ja sądzę że z Rossyą przeciw tym, którzy są przeciw Rossyi. mila trójka przypomniała sobie sojusz, z którym jej było dobrze – cyklo obecnie niewiem, jakby to wypadło.

Włochy powtały pierwiastki z ochotnikami, którzy już za pewne tak jak trzy szwedzkie pułki powtagi wylądowali; Król Wiktor (jak mnie upewnia przybyły z Genui znajomy Paczygowski) jest bardzo przychylny Polsce.

Czartoryscy serdecznie przyjmowany w Szwecyi, Władimira Walter w Szwajcarii, skutki znaczne na rzecz powstania wpływają z Poznańskiego idą powstańcy turmą po 100, 200 i łączą się z rycerzami naszemi koło Kalisza, skąd Mierosławski cyklo ogarniający a potrzeby wraca nazad w mury.

Anglik przezorna wyczekuje, bo stosunki za mocno są napryżone, z tytułu tego jak niemniej z powodu Kwestyi mocy Kanalskiey i Francya jeszcze nie stanowczego wystąpić nie zdolna.

Wszystkie inne mocarstwa przytaknęły się do żądań owych trzech mocarstw, w drodze dyplomatycznej interweniujących.

Do tego przeglądu powróćam się parę numerów Krakowskiej gazety (niemieckiey) i ostatnie dwa numera "Czasu" poszłem mającey "Fremdenblat" poczytę ci chyba co miejscowego.

Teraz co do Twoich listów – zgaduję żarty z Maryca B" dotkliwa jako literat słusznie ocenił Twoją grę na małym scenie, bo to wada Twoja być nie naturalną.

List do Michała odesłałem – zimny dość ale i jego jest nadobny wszystkim poprzednim; jam go już miemal opuścił a on sobie jeszcze w handlowych interesach – może też otoczenie nie pozwalają mu inaczey pisać; kiedy mu odpowiecz a serdeczny nalnieć na niego co do swego zamiarów i co do uwagi, że mieszkasz sobie, ale listów zaginiony) radzisz Twoi

byli czytali, korzystali z listu Tomasza Rana do swojej narzeczonej Brygidy Świętorzeckiej pisanego, z którego ci wypisz pewny sam; — dziwny to jakiś człowiek, i o swojej matce z niebardzo wielkiem poszanowaniem się wyraża i niechce aby list do ciebie przez ręce Twoich rodziców przechodził.

(Do widzenia powiadam i od Ciebie zatęskniłem o milion sprzeda czyli marzenia nasze co do proponowanego zjazdu familijnego we Lwowie mogłoby się zmienić w rzeczywistość.

Rozmowa z baronowy niezła a dowiedz co tam dalej względem Twego odejścia mówić i przedsiębrać będą - piszmie koniecznie i pocieszmie dla nas, że już z innego miejsca o Ciebie się dowiajemy. - Całuję serdecznie i Ciebie serdecznie pozdrawiam -

Rollicha jako czecha, z natury radowej fatalistycznego u niego coby to za list był, który się miał dostać w ręce żandarmeryi? wprawdzie nas, a wszelkiego namawiania wystrzegają się żeby ci procesu kryminalnego nie zrobiono, bo to podług różnych przepisów jest z trudnością powiązane z tłomu, idź bij się z Turkiem i wybij nam ojczyznę naszą. ?! V.

List z Barczy odebr. 1. Maja

Wyjaśniła się nareszcie przygoda z pierwszym listem do mnie przez Jeta pisanym, który mi Rolik odesłał wydobywszy go przez pomoc żandarmerskiego pośrednika, którego dotąd nieznam a ina ciekawe jak. Wzmianka w nim o Rzymie i wystrzeganie przykrzy wszelkiej watpię by się człon Kowi nadzoru bezpieczeństwa jakiego podobać mogła. Jakim sposobem list ten dostał się do mnie więcej, i nareszcie wpadł w ręce grabieżne żandarmów nie pojmuję zatem czekam sprzedawności wyjaśnienia się ciekawego pana za darmo. P. Barcaj chciał i choć konieczne, abym go skazyła, na zatrzymanie i odwrócenie listu, lecz go dotąd do tego nieupoważniłam, bojąc się by przez nie niebyło a mnie by się mogło przy tej sprzedawności obrywać. Przypuszczam, że cała wzmianka

c Michale była w tym liście dość subtelnie dwuznacznie, że nic
nowego nie wie, pomimo to Rohlikowi jej powiedział, że
mam jakąś w polsce znajomość, i po dalszem dowcipkowaniu
kaibi to tyleż jego - bo gdzież polka ma mieć znajomości
jak nie w polsce? - Receptę niezmiernie lekarskiego
szlafroka posłałam dla przegwizdania byle mi nieszczęścia, jako
kilka osób tymi żółtkami sobie ulżyło. - powiem o sprawunkach -
a Wasze kapiele z kurzych nóg zapewne w Czerny, która mieszka
tuż nad płynie, dobrze przynajmniej, że p. Adrian Barcay
obiecał mi mleko, które będzie piec cały maj a może i Czerwiec.
Wiosna nie tak tu piękna jak sobie wyobrażałam tak taka
jak i u nas. Za wprawdzie piękne dni ale cały Kwiecień mno-
gie mroźne przymrozki a wdzień ciepło wiatr, dość zimno,
wieczory już nie będę pisać ale dwa tygodnie, niema wątku,
strasznie nudno. Pan Barcay podczytuje okiem spogląda,
czy przypadkiem nie zamawiam z Nim umowy - dzieci kata za
to że można oglądnąć, zresztą brudno, chłodno i nudno
nie chcę się zażalać, ale już teraz chciałby za najmniejszym
wynagrodzeniem pojąć do wsi kata - wzmianka o dobrym
apetycie! - próżnabym do skrytej cichości jego
względności, ale przyznam się, że mi ciężko teraz jak zwod ka-
mienia idąc, choć ich mało może głupiego formalnie między
gawędami - pocieszna dla Kochanego Tatusia, który sobie
z mądrości swojej córki wyobrazi. ... Uprzykrzona córeczka &c

---

List do Barczy 7/5

List niedbale skleiła, 6 k. na sprawunki nadesłana, dobrałem,
i takowe posyłam z 2 kołnierzykami, które ci mamcia kro
iła, jeden z czarnem, jak modna i czas nieszczęsny kaje zapewne
ci się sprzedaż, bo ten piękny i pracowity

Z nowin nad obchodzących chybaba, że Józio 2° Maja pozwedł gdzie należało być mi wiadomo powiatowi i właśnie odebrać ten zaraz od 3 do 5° bić się z Moskalami od Olkusza wzdłuż Czarnej, mamy opisane małe zwycięstwo - jannych przeciwko do Chrzanowa, niebezpieczniejszych co Krakowa, a poległych grzebią w płotkach w Krakowskiem; bojerny się aby biedny chłopak nie padł ofiarą zanim jeszcze co zdziała: pozwedł w ranach po raz pierwszy. Rzeczy postawić zdaje się u nowej Kochanki z domu ta Lubowskiej, jest to szlachecka ale biedna jakaś familia z Galicyi, przyznaję, że dzielny chłopak, który przełożył ojczyznę nad Kochankę - powstańcy bijąc się w Polsce - pewnem że gazety, przekonana się jak Moskale gospodarzą w pałacach i dworach powiatowych, Kazimierza kr. Pułaskiego, w kr. Mokrzu i innych - odczuwasz także nienawiść. Dzieciom Sława Romanowskiego, pewny, poległego w sprawie obcej. Odpowiedź na Moskiewskiego na 3 noty Interwencyjne wyczytasz z gazet - 13° Maja kończy się termin amnestyi - Ks. Konstanty ma wyjechać do Ciepłic, a Berg rozpoczynie zapewne inny rodzaj wojny powszechnej, płozogą - jeżeli z Rutenizacyą pana interwencya nie nastąpi —

Żandarmowi daj pokój; powiedz mu tylko delikatnie, jako człowiek wykształcony w kraju cierpiącym się zintelligencyjnego panowania czasuje bezemnie ludowe, niemi prawa przez Radę Państwa uchwalonego, nad którem on czuwać powinien. — ... pozdrawiam Cię Twój zosta- ła jedna czwarta jednej ósmej ($\frac{1}{32}$) ćwiartki, którą zamiast zapisać czemś rozsądnem, marnowałaś - czy w gnieździe, czy zrobieniu, czy zgrubiały, co?

Co wygląda jako duża
(przed którą)
Uchylił Książę Kapelusza.

&c.

—

List z Kołomei 11/5

„Kochany bracie! Najprzód dziękuję wam najserdeczniej i waszej Żylei za dobre życzenia z powodu ukończonej mojej sześćdziesiątki; daj Boże, żebym jeszcze zdołał się Wam dłużej z wami cieszyć, jak nasz Sędziej, który prorokowi 60 lat dożył; czuję się wprawdzie jeszcze na siłach ale zawsze to już pora wieku, w którey lada zbaczenie z drogi regularnego życia może stać się powodem do przeniesienia się z tego świata na inny. Jeżeli gdy coś zawodzi nazywasz się uschłem drzewem, tego ja na portrecie Twoim nie znajduję, owszem najeżona czupryna dowodzi krzepkości ciała i zdrowych mięśniów, które jeszcze nie jedną burzę życiową przeżyć zdolne a przeżyć muszą, abyś mógł pomówić się na owych zawiłościach (zapewne: przykłotach) kłótny Ci o sołtysie kęs chleba ojczystego z rozdzierali, abym mógł mówić na chlebie polskim; wiem że Cię to boli i jestem pewny, że drżysz za tey chwili, w której podnieciwszy się z tryumfem nad przybłędami; wprawdzie list Twój z marca naznaczowany jakiemś zwątpieniem, ale dodał znowu tak daleko zaszły, że i o Twojej jeszcze przemyślności mówią a nawet mnie każą Ci już z tego Twego pożmiejszego, że czujesz, jak wszyscy portacy, że tak zostać nie może.

„Wesele w Stoinawie odbyło się w gronie familijnem. Które my z dziećmi naszemi powiększyliśmy; chrzestnem był mój Ludwik a chrzestną Jewia a my obaj dla rości li — Celinka jest najstarszą z córek Wiktora, dla tego też w zamęściu pierwszeństwo otrzymała przed siostrami; mąż jej zowie się Antoni Klement, jest mechanikiem a wtórnie organ mistrzem, przyjemny i bardzo dobry człowiek; mimo nie stosowne lata (bo Celinka liczy 17 a on 44) może być szczęśliwe małżeństwo; brat jego starszy jest fotografem a młodszy

- mistrem rysunków, mając własną kamieniczkę we Lwowie żyli dotąd razem z matką i siostrami, staremi pannami - Wilkon wie kupią jakiemu młodym człowiekowi na przedmieściu, aby ich dorobek stanowił już ich wyłączny majątek. Wilkon jest przy fabryce cukrowéy w Stumaszu rachmistrzem ale przy tém trudni się i magazynierstwem potrzeb fabrycznych, ma 600 Zr. rocznéj pensyi, po mieszkaniu, opał i światło, i dostaje na każdy nowy rok około 100 Zr. gratyfikacyi, jeżeli fabryka ciągle żyzna, o co się też officyaliści starają. Lubrze im się prowadzi, mają 6 krowek, które tanio otrawkami z buraków wypasać, więc nabiału do zbytku, tylko mobylu takich domach trafiało mi się tak dobrą mieć śmietankę do kawy.

Synach Stanisława nie wiem a Emma syn jest ciągle ogrodnikiem (Gärtner) przy artyleryi, dwie córki jego poszły za mąż nieźle, bo za feldwebłów -

Po siebie nych dwiątkach Wilkon wydaje drugą córkę najstarszą Emilię za asystenta urzędu podatkowego, on około 23 lat, on parę lat starszy od niej, nazwiskiem Lewicki, jest synem księdza ruskiego, który jednak niema należeć do zniwelowanych Litwinowicza, antagonistów polski, jak inni księża ruscy i będąc majętnym daje synowi 2000 Zr a żąda tyleż od Wilkona, który nie może dać jak 1500 Zr. mimo to przyjdzie do zgody; widzisz jak to w teraźniejszych czasach kurjozą się małżeństwa, za naszych czasów było podobieństwo z prawdziwym aut tydzień handlem.

Odmienny jest plan Emmy i Tyldy co do zjazdu familijnego we Lwowie, ale do tego potrzeba trochę zachodu od samej (Kotomei do Lwowa jak wy ją macie; my dlatego rozstrzygnęliśmy się, nie nam już w podróż wozową chociażby dyliżansem, darujecie więc, że wykonać planu waszego niemożemy, moja żona pewnieby w drodze zachorowała jak jest niepryzwyczajona, dla tego się nawet od drugiego wesela u Wilkonów

wyprawia; ale jeżeli Sylazia ma pieniądze, to przyjedzcie do nas a tak ów zjazd będzie dla nas jeszcze przyjemniejszym. Ludwik pod ten czas będzie we Lwowie, zapoczna was z Klementami, u których pewnie podejmowani będziecie, ze Lwowa zrobicie wycieczkę do Kołomei, potem do Stanisławowa pojedziem i ja. U nas na Kolej znowu jakoś się niezanosi, zdaje się, że powstanie polskie jest przyczyną czasowego zamiechania budowy, do której zeszłej jesieni już linie były wytknięte. - Mój Ludwik zamyśla po ukończeniu examinów prawniczych, na które w Czerwcu do Lwowa odjeżdża, starać się o supplenturę na profesorza przy gymnazium, sądzi że tą drogą prędzej dójdzie do pewnego stanowiska; perwacya nic nie pomaga, więc zobojętniałem. Kłaniając ściskamy was obojga serdecznie - Witalis. Kochający Cię brat

---

List z Barczy 3/5

Już tylko cztery miesiące będę się tu nudzić a nastąpi zmiana, czy na dobre czy na złe Bogu wiadomo, a mnie nic tak nie męczy jak zmiana, jakakolwiek by ona była. Zawsze to pewna, że gdy znowu przyjdzie mi zmieniać miejsca to tylko na Węgry. - Jewdwi z Barczy aż do wtorku bez odpoczynku bardzo były mnie nadwerężyła; przez cztery dni spełzłu tamtej bez zatrzymania bo to prawdziwie 48 godzin; co pewnie chciałabym się zatrzymać a tak wdzięczym stwierdzić bez znajomych do Kotelu zajechać niewypada - ja więc prośba o znajomy dom przez Annę Krauses bo na dermanencję — Nadeszpan dowiedziawszy się o mym przybyciu kazał przyjaciela dać uwagę, żeby tego drugi raz nie było - każę się mam dobrze zabezpieczyć za niedelikatność p. Żandarmów Offi[illegible]

Pierwszego Maja wstaliśmy wczesnej o 5tej z rana, wzięliśmy sobie śniadanie do Kolaczka i na spacer, a że niema w bliskości pięknego miejsca, poszliśmy trochę dalej; wiedliśmy nareszcie na dziś wyśmukłej góre i zjadłszy śniadanie, gdy niektórzy z nas nieboż przyzwyczajony do rannego wstawania położyli się spać i mieli do spania, gdy Ktoś z nienacka nad nami huknął: Ojciec mamy! nasłuchali Kwik, piszk, krzyk, a to był notaryusz Fuzika, który nas cichaczem zeszedł i przestraszył. Pobiedziawszy trochę z nami odprowadził nas aż ku granicy Bańczy. Pewobiecie zrobiliśmy majowa wycieczkę do Hunyad, miasteczka tylko o godzinę drogi odtąd, mieliśmy trochę przykrzejszego jak dwa kle nie tak ożywionego, bo nie na głównym trakcie tylko na poboczu do Wołoszczyzny lub do pogranicza. Zajechaliśmy do P.P Benedikty ona z domu hrabina Kuhn bardzo miła, uprzejma, naturalna i dobra jak anioł. Mężulko przedstawił jej ogromny jej majątek, z którego ona zachcy przyjemności nie miała. Chyżam u nich po nas pierwszy, chcieliśmy zwiedzić ruiny zamku Hunyad, ley urzędników z których za klucze zamku, nie było wiadomu, bo takie odprawiali majówkę. Położenie tego zamku przedziwne, architektura godna chwały dobrze utrzymana, mury niegdy zwodzony, dziś zgnił trzeba się drapać po drabinie skale. Zamek ten stał jeszcze piękny i wspaniały w r. 1853 był siedzibą urzędu powiatowego a jak twierdzą powszechnie na wyższy rozkaz spalony przez urzędników w nim mieszkających. Nagrobki były dawniej Królów Węgierskich magnaci chcieli je drogą im pamiątkę ze zgliszcz odkupić i obudować, ale rząd zażądał za te ruiny 100 tysięcy reńskich, można zatem być pewnym, że niedługo runą w zupełne ruiny, będzie ich pewno teraz i wszystkie dwie. —
Pani domu obypytywała mnie grzecznościami i pewny upodobaniem wobec wszystkich powiedziała, żeby mnie zaraz wzięła do siebie

chociaż nie do uszenia jéj kledniéj córeczki Zo do Konwersacyi. – podobne pochlebstwa spotykają mnie bardzo często, mimo to niechcę ich wystawiać wszystkich naiżey na próbę, aby dłużey tę osobliwość między sobą mieli; bo by się inaczey na mnie mogło. – Odebrałam pańskie, za które pana całuję. Posyłam mamie obiecaną pomoc do Kąpieł (20 Zł) – sądzę że mama pewno z końcem maja już pojedzie; życzę z serca i duszy, żeby Kąpiele na wszelkie dobre skutki pomogły, dobrze by było, żeby mama przed tą do Krzeszowic, wiele Kąpieli używać i czy i wodę pić, nie tak jak to Krynicy. – Za raz po jarmarku, który będzie 12 zaraz my trzy razy na tydzień jeździć do Kąpieł Kalany o 1/2 godziny odległych, gdzie jest natural ne ciepłe źródło i woda siarczano-żelazna i pani się będzie Kąpać; wszak z przeszłego roku kąpałam się wszelaczney wodzie przy zielonej. Sprawdzić się tam niemożna, gdyż niema najmniejszego uszkodzenia, tylko kilka bud Kąpielowych, mnóstwo tu takich źródeł gorących i zimnych, które do tego jem leżą. – Jeżeli stryj wolałby odpisać do próby mi do Krzeszowic, to wyniesie mniej więcey koszta podróży naszey do Krzeszowic przy pewności uzyskania biletów bezpłatnych. Bytobym to dla mnie największą przyjemnością uszczęśliwić tem tak dawno zapowiedzianym przyjazdem mamy, chciałabym nadzieję mieć czy mój mieszkać Jenanków na to pozwoli. Życząc raz jeszcze mamie zdrowia i dobrego bawienia całuję &
P.S. do publikata uszczęśliwić mam, zamiar napisać po odebranéj raz jeszcze odpowiedzi, tak jak myślę, teraz jeszcze czekam. Bóg z nim! –

Odpowiedź do Barczy 18/5

Kochana Córko! Wczoraj 20 odebrałem, za którą ci mama szczerze dziękuje; zamyśla po pierwszym Czerwca wyruszyć

a Ty wiesz, jak to trudno z ciężką artyleryą aby na 1ⁿ Lipca być w domu. Pozdam Ci ich oryginalne list skryja, niemoże przybyć do Lwowa bo także jak należy do ciężkiey artyleryi (szczególniey jego Maryusia; to nieprzeszkadza, żeby my troje niepojechali, zwłaszcza że mamy Kuzynów Klementów. ∴ pieniądze oszczędzaj i po drodze dużo nie wydawaj żeby do Lwowa, choćby jazda darmo była, trzeba zawsze ze 60 Zr. – Co do znajomych wspomnienie będę się starał i o Matilda starań doniosę. – może Ci się coś do twarzy, czegoś oddawna pragnęła: jest tu Salkiewicz z Litwy zamożny obywatel, u niego dawno temu lekkie muzykalne dorosłe Benda, ale teraz jeszcze do pary z Krzewuszowie zaś do Szczawnicy, powiem mapę jechali a stąd do Francyi albo do Szwajcaryi - oboje do miejsce dla Ciebie – obiecał mi Benda z nimi pomówić. Również hr. Krasicki ma córeczkę i synka, także będzie potrzebował nauczycielki, oni bawią w Krakowie, we dworze lub w dobrach na podolu galicyjskiem za pogranicznymi w Brzeżańskiem - niechciałbym z tych daleko się pewnie, a nuż wojna wyniknie i ta wojna Bóg wie jaka, kto z kim i jak długo.

Matka widać trzyma się nadzwyczaj dzielnie - ale ja do Kazimierza i Leona ugarniają się już po Flandrach za Matkami a tłuszcza rakoszników rabuje i pali ich i Matki dwory po Flandrach. –

Załączam wycinki z rysunkiem humorystycznego "Figaro". z którego pierwszy przedstawia Austryi, a na niej Węgrów z założonemi rękami, kuszących tytuń fabryki austryackiey wypuszczają dymy niemcy. (dalej położyne domowe bagatelki ogrodku, odgrzebce, która wyjechała za Jabłoni, o powrocie Józia z wyprawy z Mirzewskiego, gdzie zginął ów sławny zastępca Garibaldego. Nullo – &).

D. 13° Maja skończył się termin amnestyi; nikt z internowanych nie spieszył się na nią. Car ogłosił tę amnestyą dla Europy, a naród o tym wie dzięki współczowaniem powstania; kraj nie o minionej na Zachodzie walce lecz o swoje prawa i wolności -

Europa wydaje się jak ów chory, który czuje i uznaje potrzebę operacyi lecz nie śmie się na nią odważyć, ból jednak do tego stopnia wzmógł się, iż do zniewolił chorego do opatrzenia miejsca, w którem jest siedziba złego.

Krok najtrudniejszy zrobiony, bo sama Rossya pytając się nocarstw o środki zaradzenia złemu, zostawiając Turcyi odwaga do dalszych negocyacyi postawiła sprawę czysto polską jako Rossyi z europejską. -

W Inflantach z grają zbrodnia zatwierdzona ze strony aktywnem płaceniem przez generała adjutanta hr. Szuwałowa napadu dworu, rabunku, pożaru a obywateli zbitych, okaleczonych, zrabowanych odsyłania do Dynaburga - Do otoczonych wałem ani przystąpić ani wody podać ani ciała poległych obu razy przenieść nie pozwalają. Byli ci wspaniałomyślnie zlitowali.

Pierwszą Mszę Mokiewa przez generała Katkowa zaprowadzoną odprawiona (była zaprószką za mężem) pojechała do Wilna z tamtąd pociechy u stóp Ostrobramskiej, matki sprawiedliwości. - pierwszy napad był na Lewinowi hr. Platerowi. Dla Moskali imię Platera zawsze nienawiść naprzemiana wzgromnienia. W Dynaburgu 1578 pułkownik Wilhelm Plater dobył forteczy za Stefana Batorego opowiszy garnizon moskiewski wódką. Rok 831 przypomina herbinę Janika a dzisiejszy nieodrodnego hr. Leona Platera, na którym zemstę chcą wymódz.

Wojciech Goczałkowski, officer 1-go pułku ułanów r. 1830 w swoich "wspomnieniach" tak pisze o Emilii Plater:

W oddziale partyzanckim, który powziął Kowno był cały godniach w najniedostępniejszych ostępach i bagnach puszczy białowieskiej był sędziwy Książe Ogiński, jako Komendant, Książe Gedroić dwóch hr. Platerów i panna Emilia, jako ochotnik-amazonka, na koniu, uzbrojona; adjutantowała przy niej panna Raszanowiczówna, bardzo ładna młoda osoba. Panna Emilia nieodznaczała się szczególnemi wdziękami; mała, podsiadkowata, blondyna, cery śniadej, słowem bynajmniej jej urody nie dodawał. Niedomagała żadnym oddziałem - jak legendy głosiły, lecz od początku powstania na Litwie przy boku stryja swego a później jeździła obie z Raszanowiczówną przy szabli generała Chłapowskiego.

Pozwolę sobie tę uwagę zrobić, że tego rodzaju poświęcenia kobiety aż w chwalebnym celu, niechwalę, bom się przekonał na ogniu, na ile to przykrości, umartwiających stanowisko kobiety, panny do tego, tego rodzaju ekscentryczności naraża. Cel zaś, o jakim te panie marzyły, ich podniecenie ducha w powstaniu, całkiem był chybiony, bo w takim razie z nim jako ubarwiał, jakiemi osobami sprawiają, nieczerpiąc tylko i jątrzy tych, których piersi lub honorowi za powierzone. — nie, inną drogę ku szczęściu kobiety wytknęła Kobiecie opatrzność i z tej dla żadnych pozorów niech ona nie zbacza jeżeli niepragnie się z niemi rozminąć. —

W pochodzie do Keydan z Kowna, gdzie rozdały nasze bohaterki w asygnacyi Majora Wasilewicza, adorowcza p. Emilii, zmęczone, zbiedzone uciekały za drugimi i prosiły ciągle o konie a szczególnie o mało że nie odznaczała p. Emilia. Gdy bowiem z Kowna samotrzeć uciekła a kilkuset Kozaków za nimi gonił nagle koń w rowie przez płot się wiązie i pada a Kozaki tuż tuż dobiegają i prawie już już chwycić mieli, gdy dzielna p. Raszanowiczówna ujrzawszy za karabinek dała ognia, zmuciła

jednego Kozaka, a inni, gdy nadbiegł niełgi opiekun Mla
siewicz wściekli i tym łatwo sposobem panny nasze uni
knęły rąk Kozackich i barzo smutnych następstw.

Umarł jeden z interesowanych w Moravie obrońców oj=
czyzny - zdaje mi się Rudzki nazwiskiem, a Morawan
wygłosił wiersz pogrzebowy, który przetłomaczony na język
polski brzmi: [illegible]

Zagasło oko, zniknęła skroń,
Ostało ramię wpół mięśnie,
Ustała ręka dzierżąca broń,
Ustały wszelkie uczucia święte!
Ojczyzna pyta, gdzież syn mity?
Czyjeż Cię ręce w grób ułożyły?

Tyś na gwałt orła wzbroił bok,
Na znak pogoni biegłeś na boje,
I do wolności zmierzając krok
Ległeś w obcyźnie o dziecię moje.
Serce to miało żyć w własnej ziemi,
A dziś zamarło między obcymi!

Ojczyzno! matko! o tez nie rań
Ta mnie w obcyźnie, jam między swymi,
Mnie tu gościnna przyjęła dłoń,
I zbrani sparzą tu rodzonymi,
Tu duch słowiański Tobie odpowie:
Że jednej matki my dwaj synowie!

– Idy na mym grobie zielem zwiój
I bujne liści pozrośnie kwiecie
O Ty już żyć będziesz narodzie mój
Będziecie swobodą chlubić się w świecie!
Niekażmy matko! masz dwoje synów
I do wolności i do wawrzynów. –

List z Barczy 24/5

Odebrawszy wczoraj list Michała zostawiłam list przed świętami pozostały a niedoliczony do was, abym dziś rano wam jakkolwiek mogła list jego i odpowiedź moją. Nie wiedząc o tem że inne znalazł list Michała, idę do niego napotkałam dowiadując się, że żadnego mego listu od pół roku prawie nie odebrał; nic dziwnego bo on tam a ja tu warszę; nie wymyślę, dla czego po przeczytaniu, które tacy ciekawi, nie oddają listy; gdzie należy, wszak tam nic nie ma w nich politycznego; nie wiem prawdziwie, co robić aby go moje listy doszły. Powiem natychmiast, za telegrafować do Wilna dając mu znać, że piszę zawsze a listy nie dochodzą, lub w ten sposób też najmniej wyrazów, a list oddać na pocztę za zwrotnym rewersem. Również powiem o jego adres, będę próbować, zdaje przez pruszy, bezpieczne, bo przejdzie jak znakomitego Krakowa. Jeżeli tylko będzie można, umówię się z nim widzieć, niemogę znając jego drażliwości, pisać mu to co wolno mogę na nim wymódz – zatem nie wiem czy do Lwowa nic nie będzie. – Ciekawam barczo, gdzie on chce jechać; że mocno skompromitowany więcej jak Kaźmierz do tego, do znam go, ale do Kuby Litwin, pewno podążają go do Komitetów narodowych, które

teraz w każdej prawie stolicy, założone. Oczekam teraz z większą jeszcze niecierpliwością termina, który mnie ow niego zbliży choć na chwilę. Święta nadne, bryotko, wiatr - bę

List z Wilna 4/16 Maja.

Trzeci raz piszę do ciebie mój ty drugi aniołku, choć słów Ko pociechy przyszłej do mnie, zdrowa i czasami myślisz o mnie. powtarzę ci to treść całego mego listu ..... Ani słowka nie otrzymałem. Co się z tobą stało, moja droga, czyliś mię chora? może się gniewasz? lecz to być nie może, a jeżeliby i tak było, to ci na to odpowiem, niech Bóg każdy Twój krok błogosławi i czuwa nad zacną Twą duszą Którą tyleko można uwielbiać, której brak dla mego życia; napisz do mnie, moja droga, przestań mię martwić swojem milczeniem, i doniesz przede jeżeliby mi za granicą czy niemogłabym się gdzie zjechać. Zdrowie moje jednakowe; czasem napadają jakieś chwile smutku, brak oddechu w piersiach, lecz muszę o tem zapomnieć przy pracy, humor dobry zginął - myśl o Torgowie - i nieraz się smucę. Pisz do mnie, kochaj mnie i choć czasem pomyśl o mnie ... Uściskam Ewę raz ... Twój Michał. -

---

List do Barozy 30/5.

Dopełniłem Twoich zleceń i zatelegrafowałem 20ty Nowy - Michel - Peintre - Wilno - rue wielka chez Wolski - pour vous tranquilliser - vos lettres reçues - toutes répondues - dernière aujourd'hui - ne cherchez faits - P. - Przyjaciel życia smuci go i pociąga ku sobie -

Wezwij go do Wiednia, dokąd niech przybędzie w interesie handlowym, żeby się jeszcze raz osobiście rozmówić - długo to jeszcze będzie takie pisanie? - Bez ceremonii, bez wyjazdy, bez nad, my damy na piśmie stogo zaufanie, a serca nasze będą zawsze przy was - Jak Ojczyzna będzie wolna, to da Bóg i mnie może jeszcze odżyć - sam biédnie, we dwuje lżej zawsze, a na matem pocieszenie przyjechać - Żyj czasem nie pytaj, wstawaj rano, pij mleko, bądź zdrowa i miej nadzieję! - .... Prezes Sądu wyższego Sontag pensyonowany, publiczność go żałuje w miejsce jego jako Czech Kumecki - a my dotrzymiału dotąd Sióry Darguna - umarł Stanisław Pasquetecki, Expeditor hypoteki mój niegdy Kolega - Jan Cullinowicz także mój Kolega został przecież radcą, sądu obwodowego w Tarnowie - Idzie do Kunia przeniesieni do Sącza b —

List z Barczy 6/6.

Pozdrę i ściśnę odetnę tam. Pola Kaźmier bardzo pięknie, wszystkim się podobał; Kolnierzyki prześliczne ale Każdy wszystkim gwieie, ale coś podejrzywam bardzo, żeby to mamerka haftowała, niewadzi że by tak niemogła haftować, ale coś nie na mamy robotę wygląda. — Anonym-apostrofy do Sm. obawiam się aby mnie niewziął za bardzo prywatną intrygantkę. Zwracać jego uwagę nie w moim zamiarze. Chciałabym tylko, by mi był pomocny czy to w interesach czy w innej potrzebie jako rodak i na mocy owego uwielbienia, które się niememi zwyczajami Kiedyś objawiało, a może pozwalek wdzięczności naszej w owi czas sytuacyi, gdyż ja byłam wtedy zawsze wesoła a on smutny, teraz może przeciwnie się znajdziemy, on niema pewno przyczyny smucić się a ja !? —

Czachowski, który stoi na czele oddziału wolandumierskiem nie jest ojcem tych, które ja uczam, tez Arji jego Syonizy, pułkownik z r. 830; ilu wewtych dni spędziłam z tym Czachowskim! jowialna jego fizyonomia i postać niedawały przeczuć przy szłego bohatyra. Mallajowski ciągle rymie nim przeładowuał i żwatał. Był w ów czas wdowcem, córka jego poszła za Górskiego. —

Jeremiasz Ogiński, który się otruł w swoich dobrach, jest krewny Michała, syn Michała Ogińskiego sławnego Kompozytora polo nezów, który ożenił się z dziewczyną sprzedającą kwiaty we Florencyi. Jeremiasz ożenił się z frajliną, której nazwisko za pomniałem, była aniołem dobroci i po rodzie wzięcia umarła, ożenił się powtórnie z jej siostrą, pierwszą miłością cara Alexandra; jej przewrotność wprowadziła go w intrygi dwor = skie, zawsze już wzięty na dworze stracił, siedział w Petersburgu jako szambelan. Ma dwóch synów, są to ostatni Ogiń = scy, książe Wiktor, który ożenił się z Marią, siostrą Michała. jest stryjecznym bratem Jeremiasza teraz z nieprawego małżeństwa. — List od Michała zepsuł mi całe święta, byłam tem zasmucona, że może niedługo cała Kommunikacya będzie przerwana, że i jego listy przestaną mnie dochodzić. Czekam z niecierpliwością wyprowiedzi, czy możebnem będzie, żebyśmy się zjechali gdzie te = go roku, jest też czas, żeby się po dwuletniem niewidzeniu raz pogadzić, i rozmówić ostatecznie; gdyżbym się nawet z Rzymu gdzie umieściła, to tylko pod tym warunkiem, iżby mi wygod = nem było, jak mi napisze, gdzie będzie, pojechać do niego. Chciałam pisać tak, żeby list doszedł Kochanych rodziców przed świętami, ale bielono, wypranie wcześniejsze się z Marysią do po. Mirzi Borowej, gdzie miałyśmy bardzo ładny pokoik, z które go drzwi wychodzą na ogród, tak, że rano o dziewiątej zimi, to cały zapach bzów i akacyi przed domem nas ob chodził; bardzo nam tam było wygodnie, spokojnie i dobrze bo przed drzewami ogromna lipa, z ławkami i stołem, tak że często i na świeżem powietrzu letnie obiady mamy — Przed świętami byliśmy raz w Kalany, jest to miejscowość że. laxna owoca o ciepłem źródle, tak że przemimo, iż na dworze było trochę chłodno, woda była zupełnie ciepła, i bardzo przyjemnie było się kąpać. Drugie źródło mocniejsze z skały wydrążającej, wyrobionéy w kształcie amfiteatru

jak ziemia ich ręce ludzkie wyrwały jest zaniedbane i zab pełne.
W pierwsze święto było zimno i wiatr nadzwyczajny; byliśmy rano w kościele miałam biały szlafroczek, który mi mama haftowała i który wszystkim nadzwyczajnie się podobał, niemogli się go wszyscy nachwalić, gdyż go pierwszy raz na mnie widzieli. Po obiedzie przyjechali pp Benedykty mimo to dużo było, a ja Kwaśniejsza od wszystkich. Na drugi dzień byli wszyscy zaproszeni do Szunyad, gdzie pan Benedykty i ban burmistrz miasta aranżowali majówkę. Spojechaliśmy w pięć powozów, lecz ledwo do pierwszego pagórka dojechaliśmy tam przy jednym powozie zaczął brykać, potargał wszystko, uprząż tak, iż z dwóch powozów przemieściliśmy się do jednego, dość nam było ciasno, a znowu o 1/4 mili od Szunyad napadła nas taka burza, że ledwo schronić się utrzymać w powozie, zatem zamiast majówki zajechaliśmy do karczmy. Wszystko jednak odbywało się dowcipnie. Szunyadzkie przeniosło się do salonu w browarze gdzie była muzyka, tańczyliśmy znów na powietrzu w dziedzińcu tam przewieziono. Niedługo tam byliśmy, musiałam tam i tańczyć ale tylko kadryla.

Na trzeci dzień pojechaliśmy znów do góry Bujtur, gdzie w oparach Kamienistych miałam piękny muzeum.

Odebrałam list z rewersem na depeszę telegraficzną dziś (5/6) czy tylko i to nie będzie na daremnie, może obruły zerwane a może też mu i nie oddadzą jeszcze raz, zkąd napiszę spróbuję, będzie to tylko powtórzeniem tego, co pisałam w przeszłym liście.

Nie wiem jak u nas, ale tu Maj był piękny, dopiero w ostatnich dniach zaczęły się deszcze, niepogody i teraz zimno. Dzieci się już w maju kąpały, ja jeszcze nie. Czekałam na Czerwiec a tu zimniej jak w maju. Od przeszłego piję żentycę, jeszcze lepsza jak w Ustroniu, bo nie wyciskana wodą.

Pisał mi kapelan Potak z Racibora, że prawie cuzy z prus, który zeszłego roku pili zentycy, pomarli, takiej biédny Lehmann - bardzo mi go żal. Nikt prawie do wsi nie przyjeżdża.

We środę wrócił z Kluzenburga hr. Bethleen z familią. Zaraz mi wiadomość puszczaliśmy ich odwiedzić w Dewa, bo dzieci były chore, ma dwie córeczki Klarysię i Józefinę. Hrabina bardzo miła i grzeczna, zaraz nadało dobra, dzieci rozpuszczone, opowiada dla teraźniejszego męża, pierwszego nie lubi, a mimo, że poświęciła wszystko, zaniedbana od niego, rozkrwonił on jej milionowy majątek ona wie.

Cyganie w dzieciach żyje. Przeszłymy na drugą na górę Dewa, gdzie są ruiny fortecy, śliczny z tamtąd widok, burza nas trochę przestraszyła, wróciliśmy szczęśliwie w ogrodzie nadziewana, ale i zdań dzieci nas rozegnał.

We wtorek z dziećmi hrabina przyjechała do nas - ja zaś z Maryą pojechałyśmy do Dewa, gdzie był amatorski teatr, nędzny jak zawsze. Cygan, że przecież nie powinniśmy się z gnać na wielką tragedyą lub dramat, lecz przedstawiano dwie oryginalne węgierskie sztuczki. Hrabina nieprzyzwoita na odmowę odpowiedzi, która przy z p. Mizi Barcsay dlemnie odzywała, lecz i teraz sama prosiła, żebym się z nią zdecydowała do niej, że bez mieszkać będzie, że u niej przez pustynię nie będę miała tyle pracy. Zaś p. Mizi Barcsay mówi, żebym, jeżeli już Kuniczkę chcę za opowieść, przyjęła mieszkanie u ich Kuzynów z Kosz Barcsay, którzy najbogatsi z familii, takie mi do mieszkania proponowali, mają tylko jedną córeczkę a do tych jest nauczyciel. Jest to najwięszy dom na 5 Kumidałów, stoi co dzień na 10 potraw -

Niedawno znowu trzeci brat Albert w Winie kazał mnie przez Józefa skandalu prosić na wszystko, żeby do nich do Enyed przyjść, mają 3 córeczki. — Najkumieszniejsze to, że p. Mikłoszewski nie chce ani słyszeć o tem, że ja odchodzę, mówiąc, że mi pozwoli oddalić się, kiedybym znów wróciła — żywe długo czekać! — Zamiast prosić kochanego taty pomówić ze znajomemi, ażeby się kto zdecydował na moje miejsce choćby dwie przyjechały, to się pomieszkuję. —

Wybieramy się do Kąpiel, albo do Banalu w Budziszu, wtedy razie jakbym pojechała z Hilarycą, i mieszkałabym u siebie, natem jeszcze przez cały sierpień, gdyż mi to naprzód zaproponowali. Albo pojedziemy do Bocholt o godzinę od Dewa, tam ja niechcę jechać, bo niema pracy, tylko obiady co sobota dojeżdżały z Hilarycą a wracały w północ dziatek; albo nareszcie do Sod, godzina za Hagen: tamtym także pojechała — jedno z tego dojdzie do skutku, byleby tylko szanowny małżonek pieniędzy u wszystkich nie przegrał, mimo zawiem danego żonie słowa wojskami, znów gra na dobre — dalej prosiła o suknią bo nie mam żadnej białej suknii, a czy w tych czy w tamtych Kąpielach będziemy, wreszcie u się bez jakiejś zabawy &c.

List do Barczy 16/6

Zewsząd bóle, jęki, łzy, pożogi, mordy, plaze, więzy — teatr barbarzyńskich z niczém niezrównanych okrucieństw i zniszczenia! Trzy mocarstwa bawią się o zasady, a krew leje się strumieniami w biednéj Polsce od Dźwiny do Dniepru. Prawdziwy Polak Czajanowski, Czachowski, Lelewel, Mochnacki, Różycki itd. trzymają się i walczą, krwawe boje gdzieniegdzie od nowa świetne przynoszą zwycięstwa. — Na Litwie w miejsce Maximowa został gubernatorem Murawiew, który z krwawi wstydzą się przyznać do jego pokrewieństwa! —

W Wilnie rozstrzelali mordkal Ks. Stanisława Szczerę, mimo że go sąd wojenny na 5 lat do robót skazał; rozstrzelano także Ks. Edmunda Ziemiackiego i obywatela Alberta Sawkowicza - powinowatego Bolesława Kołyszkę, ujętego dowodzącą powstańców z Kowieńskiego. — Wileński nauczyciel wojenny Olszewski (podobno polak) przewyższa Murawiewa w niegodziwościach i okrucieństwie; zapowiedział napisał, że wszyscy oskarżeni przychylność tylko obwinieni lub zbrodnią w ręku powinni będą skazani na powieszenie lub rozstrzelanie - wyrodek. — Hr. Leon Plater już 7x dysponowany na śmierć męczeńską, był wyrok na powieszenie, Olszewski zamienił go na rozstrzelanie, razem jak Ks. Rizgo ze Żmudzi, hr. Moll, Beniawski i inne ofiary.

Księżna Ogińska, Michalina Platerowna i inne damy Kowieńskie wolno na Suwalszczyznę dobrowolnie; Murawiew kazał publicznie wypaść do Kościoła, zabrać pieniądze, a ranionym nożami powyrzynać, że zbierają składki na powstańców. W kurytku zaś wydrukowano, że te damy zbierały składki na cerkwie prawosławne, których powstańcy pomordowali. —

W Otawie czyta "dziennik" pisze, że hr. Leon Plater w Dynaburgu w Cerkwi rozstrzelany, a Ludwik Plater aresztowany, uwięziła się Moskwa na Platerów, nie pomieszu wyginie jak Michał prędko nieczęści się i się zemknie skamtąd, mimo powrotów Kramarczuka może mu się co na szyję obrócić. Biedna, och biedna Polska! ileż godnych synów twoich zginęło mieczem katowskim! — Kiedyż to wreszcie kręciarstwo europejskie wypowie stanowcze słowo, czy Polska ma być zbawiona czy znów pogrzebiona na długie czasy, że nie żywym nawet dzieciom dozwolone się zmarłych wstania jak ja teraz jestem raz w grób położony. —

Dochodzi także wiadomość, że Ks. Feliński arcybiskup

Warszawski wywieziony do Petersburga za to, że żądał stanowczego pochowania z honorem przynależnym rozstrzelanemu Ks. Konarskiemu Kapucynowi, z którego miejsca sakry. —

Otóż powiów takich niepewności sytuacyi naszej, pośród takich mąk ciała i duszy żądasz w liście Swoim sukni białej ażeby się spodziewasz mię być na zabawach. Jak to wygląda osadź sama. następuje fizyczna niemożność i stanowcza odmowa

Kiedy tam tak się rwą o ciebie, to istotnie niewiem, co z tobą zrobisz - a to tak daleko! All-Vincz dalej od Dewa i Szczy córki! Nagy Enyed jeszcze dalej, a jazda tyle kosztuje, a my bez jakich nie widzieli - a niewieście co nastąpić może i na Węgrach, bo tam piano tyleko skinienia Kossutha czekają. Jeżeli hr. Bethleen taka bogata, to niech ci lepiej pieniędzy pożyczy, zapłacą i z wymową, że odejdziesz. Kiedy ci się zechce lub każą interesa - i koszta podróży. powtarzy nam ciągle, żeby tam guwernantki jechały, a wiecz, że ta co jedzie jest biedna a tu powróci tyle kosztuje, a niewiedzia żaby na wet do kogo i na jaką płacę

Słuchaj na Du nadwiślańskiego w Warszawie posłuchaj: Do Krakowa przybywa urzędnik (według innych generał) rosyjski z pismem od obermajstra z Warszawy, i prosi, urzędować. ale Szyrkow polecił wyjrzeć między Krakowiakami, którzy się odznaczyli w staniu przeciw powstaniu, w łapaniu powstańców itp. Szyrkow policyi daje zadanie listę z pismem do Obermajstra — cel był niby ten, że Ks. Konstanty przedstawi takich gorliwców do udekorowania, a wkrótce dni otrzymuje Obermajstra Krakowskiej podziękowanie od naszego za wymienienie tych, którzy czynnie okazali się niepoprawnemi sprawie ojczystej! —

Posłałam ci wierszyki z Gadera dalsza, o Wielopolskim i Mamickim, co się do powszechnej Kanali na 25 Krakow: &c...

z listu z Barszczowa 7/6 –

"Już nad granicą stoi wojsko, coś ono będzie! – ja przy nie najgorszém zdrowiu, tylko perwerskenie moje jak zwykle zdaje się, że teraz czas, abym go zmienił w królicie to nadaje – raz żyć, raz umierać, czy wcześniey czy późniey to wszystko jedno, niżeli tak biédować na świecie – może mnie Bóg wynagrodzi za wszystkie moje utrudzienie lata którem ciężkiey rozterczy przebywał czas wybawienia nadszedł widzę sobie rady, pójdę zmiany życia mieć zrobię!!!" Dodaj by zdrowszéy a wrócił, nic nie radniejszego by nieznalazł, jak później walczyć za ojczyznę, jak tyle tysięcy innych młodzieży zrobiło. Niechaj go Bóg błogosławi! – Władysław

Piszą z Inflant polskich 8 Czerwca.

Oszczędzamy całą podrobność do wiadomienia pośp. Leonie Płatterze! rozstrzelany dzisiaj o 11ey rano na placu w Dyneburgu. Na ziemi, gdzie przodkowie jego walczył być może na tém miejscu gdzie Henryk Płater jadący do stanów Inflanckich jako poseł od króla Zygmunta Augusta żegnał swych pełno mu dawców – na oczach ojczyzny ziemi *) płatterów Moskale zabili młodzieńca zaledwie 26. lat mającego! Umarł jako ofiara publiczna Inflant za wolność całej Polski! Byliśmy z dala a widzieliśmy jak uroczyście do dzisiaj całych Inflant wiezione do Kalwo, jak po przeczytaniu wyroku (a czytanie trwało 14 minut) Leon uklękł, modlił się, ucałował swego ojca wiednika, jak mu widzrał Kaszutę z bojący zawiązali mu

*) Starodubno Dynaburskie z miastem od czasów Ruyżańskich aż do rozbioru Kraju należało do płatterów –

oszy kapturem i tak prowadzili więcey do Krolów, jak szedł śmiało jak niezachwianie stanął u słupa śmierci. Zagrzmiały strzały, my wznieśliśmy ze łzą w oku cicha modlitwę i powiezgrobiśmy go po dziadach wiecznem odpoczywaniem. Wnet Zbójcy rzucili się do zwłok, wrzucili do jamy, zasypali i postawili wartę! Tak postępowali z męczennikami pierwszych wieków, tępiąc się chrześcian bezbronnych, wytkrada jących zwłoki męczenników. Wracając wszyscy do jedynego tutaj parafialnego Kościoła Katolickiego, bo kościół piękny murowany, który jadąc Kolegą do Wilna słusznie na horyzoncie poległemi wieżyczkami ozdobia, wszyscy zabrali na cerkiew prawosławną. W Kościółku już były liczne płaczące Kobiety, siostry zabitego, Kilku krewnych i przyjaciół, a wszystko klęczące we łzach z modlitwą, błagalną! - Biedna matka nieprzestawała płakać, staruszka klęcząc cicho modliła się. A gdy wszyscy koło niej płakali, ona ich cieszyła: „nieprzestawcie, widzicie, ja nie płaczę. Gdyby Kotalym gdyby mój Leon był się zlękł wyrostka mroskiewskiego; byłam dziś w więzieniu, błogosławiłam go, modliłam się z nim i za nim!! - Łzami tylko wtedy uświęcają polskiey sprawy, tylko modlitwa może wyjednać, żeby Bóg udzielił potrzebnego męstwa i wytrwałości! - Pozostawszy na wieczność poświęcenia wynieśliśmy tem jeszcze silniejsze, że nierozdzielna z polską nie umrze w moskiewskich kajdanach. Postawiono u mogiły wartę z 20 ludzi, z północy zwiększono ją. Około 4ej przejechało 2 wozy i najeden włożyli trupa a na drugi wygrzebane ciało położyli i obwieźli, do świeradzy, do mogiły zasypali a ziemię zrównali. W świeradzy zdaje się na Konstantynowskim bastionie zakopano tymczasem ciało. Hr Leon był pierwszym officerem wojska narodowego pod naczelnictwem

Zygmuntem Wujnichim. Lew tak był szlachetnym i wyżrowanym, że do ostatniej chwili, do skonania wszystkich brał a tylko siebie podpiął. – Tym samym wyrokiem skazano 8^{ro} jego służących do ciężkich robót w Syberii, innych 12^{to} na dożywotnia, służbę do batalionów orenburskich i wot. artyztanckich.

W nocy zaraz na 9^{ty} Czerwca wyzwiono powiatowego marszałka p. Ludwika Plastera, zapewne za podanie się do dymissyi i niepodpisanie adresu. – Strzeżcie się waszego sąsiada czyżby na świeżej mogile mógł kłamać? –

List do Borszczowa 21/6

Ucieszyło mnie Twoje postanowienie, że myślisz o zmianie postępowania swego – młodzi bowiem dziś świadomi, co ich obowiązkiem, na to rady starszych niepotrzebują. Wyrzuty Twoje są za nadto ogólne, bo ogólne, to rozsądnie. Jeżeli zaś zgadłem Twój zamysł niech Ci najwyższy Kierownik rzeczy ludzkich prowadzi na pole chwały – jeżeli młody, jak ci się zdaje, bez zwątpienia to będziesz, musisz być z towarzyszem. – Idź pewnie w ślad stryja swego śp. Andrzeja! może szczęśliwszym jak on będziesz. Co się z biedną powtórzyć może nie ludziom uchylać zasłonę przed wyrokami Boga. Matka Jego, przeczołniejsza nad wszystkie potulnego narodu przyczyni się u najwyższego tronu za nami. ... Wojna zdaje się nieuchronna, a nikt niezgadnie, kto z Kim. ... Życzę dobrego powodzenia a jak szuka, zakierujesz, donieś, choć wszelkie wieści do Boga późzlemy, kiedy Ci wesprzeć niemożemy – mały uposażenie[m] [illegible] ...

List z Barczy 1816.

Dla uprzyjemnienia mego tu pobytu, gdy długi czas nie było żadnej gazety, pani zapisała mi dla mnie pismo niemieckie "Iris", na ten kwartał. Jest tam zadanie, za nagrodę następujące: Mit Inlmüßig Wollschaben die Form einer Pyramide Buchstaben Bildhauer in einer Art Fremden Kunst: Mittel Mitteln z Poesie zu haben. Ich habe mir Mühe gegeben, so gemacht, daß ich mir zu verschaffen Lösung mit einer Art Fremden Kunst (den man vermöchte) mir gütigst Zweck, mir Erwartung mit einer Einfachheit welche müßlichen Form zu Barmitan. Zaraz tedy tiadłam i wypisałam się przykładając wszystkie za i przeciw, z decydowawszy się na muzykę. Sąd wszystkich prac nastąpi dopiero 1° Lipca tym czasem po odesłaniu manuskryptu otrzymałam odpowiedź do redaktora Iris, która mnie ucieszyła. Wątpię abym otrzymała premium, lecz zawsze coś napiszę, o czem kochanym rodzicom donoszę, dla tego zaprenumerowałam sobie nawet to pismo na kwartał nayświeższego wydania. =

Jeszcze niezdecydowano, czyli i gdzie pojedziemy do kąpieli. Czy niedobrze byłoby żeby Jaś pod zimę koło domu w ogrodzie ile się zmieści morwowych drzew. Oni tu nie mają więcey jak trzy stare drzewa, teraz za trzy. Kupili tu jedwabników, z tych będą mieć ze 20 N° Kokonów, których funt sprzedaje się po 20 kr., praca niewielka, trzeba ich tylko trzymać czysto i jeść im dawać liście, a procent przeszły gdyż tyle trzy tygodni jest z nimi do czynienia. - Nauczycielka w Dewie z 500 jedwabników wróciła do Klausenburga i przysłano jej ciężkiey bronzowey materyi 20 Tokii na nukanie.

Co do miejscowych interessów barcze[kie] czyno dzieją, gdyż się mój pan procesuje z p. Laszki o kawałek gruntu i chociaż pomiędzy sobą się miedzy sobą i nie gniewają, mego szkodzi jednak dra[ki] wygadując na siebie, ani ich nawet

nadeszpan progeżyć niepotrafiß. K tego zatém powodu nie idzie im żadna zabawa; ale teraz lato, to się mogą obeyść bez towarzystwa – Rano wstaię najpóźniey pół do szóstey i chodzę sobie do ½ 8 – pitam zęntycę, aż do tey chwili, teraz przestaram bo owce w góry wyprowadzono, za to przyjdą nadto. Cały dzień mam do czynienia a wieczorem pak pięknie idziemy dwoie na spacer. W zimney owiśni jeszcze się nie kąpałam do 13° jak będą ogromna burza z gradem i wiatrem tak mocnym, że mnóstwo drzew migdałowych, śliwek i brzoskwiń połamiało, dotąd zimno. pszczółek, które raz ja dostałam, niema tu wcale, gdyż niema taru w bliskości. Byliśmy u p Sándor w Kapruszk na pszczółki i owoce. Raz o bieżącej przyjdziemy na spacer do Kürz Kappeld o pół mili, idzie się cieżko nad potokiem górskim, nad którym więcey 20 jest młynów romandyczna okolica, mnóstwo przepaści, w Kal. Kirchá z boków cygańskich w samym Kürz Kappeldi jest: ciepłe źródło wody, zawierającey w sobie żelazo, siarkę, i Kwas węglany, dwóch dzieci – a w mieście z całej wsi kilkanaście pierzą!! Źródło do wypłukania szkatuły, gubi się o ½ godziny, znaio wytrzeźwia w innem miejscu, towarzy nadzwyczaynie Kaskadę – takie cenne rzeczy dla Cyganów. Którzy nic Rozpytaią, z tego, bo jak wiadomo nie lubią się Kąpać –

Ze branią przedrzeymowe już się odbyły, 20 = będą obiecani Depułtowanych i nasz jest na liście Kandydatów. Węgry w ogóle, bo są w mniejszości, w tym Komitacie jest tylko do 500 węgrów na 200000 wołochów czyli Rumunów, głos zaś ma każdy opłacający więcey jak 8 Złr. podatku – Rewolucya w Węgrzech wyniosła tylko rejmu siedmio groszkiego – z Wegier przysłano 120 tysięcy Złr. dla przykrycia Deputowanych wołoskich aby wołowali przeciw wystawieniu do Rady państwa –

Do Michała nie pisałam i pisać nie będę aż Jako nie otrzyma zwrotnych recepisów, bo jeżeli tamten nie doszedł to i dla tego niema nadziei, na cóż mam darmo pieniądze wyrzucać. – Chciał mnie wziąść do Kąpiel, ale żadko żebym darmo była do wiśobrania, tego niezrobię – – Na węgrach głód Co dzień przyjeżdżają Cziłoszy po Kukurydzę do nas, która z 70 Kr na 1 Zr 30 Kr. na ćwierć podskoczyła w górę. Bydło padło na węgrach przez posuchę z braku trawy, darmo dają byleby kto chciał brać na pastwę, bo niemają Karmy &.

List z Barczy 28/6

Dawno list mój nie zdążył na przedzień imienin Kochanego Taty, w którym je tato zwykle obchodzi. Raz drogi Tatusiu przyjąć łaskawie najszczersze i najserdeczniejsze życzenia od Twojej Ulatylki, która Ci żak Kocha, którey jeby nie mi szczęściem na świecie, gdy może cudem rodzicom zrobić jaką przyjemność. Mała mózgowa moja, pragnę więcej nie dla siebie ale żebym mogła Kochanym rodzicom jeszcze dużo chwil miłych przyspa rzyć, aby zapomnieli o minionych smutkach. Od sprawiedliwości, która żak często widocznie z naszym Losem wymierzana bywa musimy się lepszych czasów spodziewać, o mnie też co dzień Codziennie Boga za Tobą jak o to możność przychylenia się do naszej pomyślności, którey Ci życzę drogi ojcze całując z serca rączki i nóżki Twoje w duchu żak serdecznie jakbym u boku Twego łóżka i polecając się i nadal Twojemu błogo sławieństwu i miłości, którey domagam się tyle razuze odbieram. Załączam także list od Michała. Żałuje co naprawdę spiesznie angielskiego posłać pośrednio jęczą i dziwuję się, że żadnego listu nie otrzymał a teraz panów Cavierdzi, że wszystkie odebrał a nawet mię dziękuje za moją zabiegliwość. może żeby długo czekać na telegram, nawet mu teraz nieodpowiem, aż o tobie wiedzieć, co za sobą zrobię. Wiozę, że do naszego

zjazdu niema tak prędko nadziei, niemam się więc pewno spieszyć, i sierpień, w którym jeszcze tak pięknie i tak dużo tu jest owoców, przesiedzę tu, chyba, żeby Jaśko wiedział o jakiém miejscu w samym Krakowie lub we Lwowie albo w jakim mieszkaniu ale na wsi już nie chcę w takim razie w sierpniu bym odjechała - gdy zaś we wrześniu odjadę stąd sobym na 14 dni przyjechała do Krakowa a potem znów miejsca szukała w Wiedniu. Co ewentualnie pyszą sobie, żebym je im się wystarała o jaką, z Krakowa, nie na draf by taka zjechała, gdyż jej muszą zapewnić 500 Zr. pensyi i 50 Zr. koszto podróży.

Teraz już zaczęliśmy się kąpać, niedaleko mamy bo na przeciwko miejsce, jak też z owoce za: winne, czereśnie, morzyski, morwy pszeniczki może dwa razy jeszcze trafią. Z kąpielami znów cicho i ja też stoma niemuszę i karcho z tego kontrola jestem że nie pojechali, gdyżby mi to znowu nie wiem jak wysoko rachowano —

Znajomi przyjechani mało co zacne. Róże tu lichy bardzo ładne i wróżnych gatunkach jak my niemamy.

Fijołków, ciemno barcze, całun mnóstwo, małe pełne jasno liczne we barcze ładne, kłamczuchy i rezedy widzi ma, Zielone liściki kwiaty. małe jak dzikie róże ale tak wonne. W moim pokoiku mam pawuze bukiet, co tylko ładnego rozkwitnie, zaraz mi przynoszą.

Zresztą niema tu nic nowego. Obierają deputowanych mnóstwo intryg, Rumuni jako krzyżowi bym żyją dotąd tylko trzech Węgrów obranych, wszędzie Rumuni i Słowi kłócą się, i polemizują jak u nas bywało i jest jednak widać istnieje, nie ma jej w kółkach familijnych a cóż dopiero w kołach różnojęzycznych razem żyjących. &c

List z Wilna 10 Maja.

Dziwiaj odebrałem list Twój Kochana Matyldo a bilka dnia tego depeszę ojca. Listy Twe wszystkie odebrałem, z których widzę, że zdrowa, dzięki Bogu, tylko za dużo masz pracy koło domu i sił fizycznych. Znalazłem więc trochę duchowieństwa i bezdzietność wzięślinie z jak najwcześniejszą do rodziców. Jak mi to przypomina owe radości Twoje w Józefowie na wspomnienie powrotu do domu i spotkanie się ze mną. Od Kunusi otrzymuję czasami listy, od Eweliny bardzo rzadko, bawi ciągle w Mokrzeniu z mężem i z dziatkami, projektują wyrwać się za granicę lecz wątpię, żeby co z tego było, przemęczony dużo Stasio a dzisiaj o nie trudno. - Mój projekt wyjazdu za granicę mniejszy jak przykro przyszedł do skutku, bo chcemże bardzo patrzeć dostać. - Bogusia i Władysław czy przyjadą do Pińsk moja droga. Nic Ci jeszcze dotąd o sobie nie powiedziałem, kandyduję, pracuję jak mogę, lecz rzadziej jestem wesół, częściej smutny i wzruszony. Bogu, który wszystkie inne się opiekuje. Zdrowie moje jak zwykle dobre, czasem coś mnie boli, niby słabo, rodzaj spleenu angielskiego! - Lato mamy nieodbiorne, upały przeplatane chłodem nudzą mnie okropnie, przyzwyczajony jestem na Litwie do klimatu umiarkowanego ze stopniami przechadzkowemi, a tych gwałtownych wybryków natury nienawidzę; zimę bezśnieżną bez śniegu, co jest powodem do chłodnego lata. Cieszy mnie dobry stan Twego zdrowia, gdyby tylko ale to była prawda, nie chcę mi się temu wierzyć i zawsze dodam, szanuj się. Co Kazi nie pisz bo na wsi u matki. Do mnie zato choć potrójnie, bo wiesz jak mi miło choć listownie z sobą rozmawiać. Uściskam cię z całego serca, niech Bóg czuwa nad Tobą - Twój Mischat.

List do Barczy 5/7.

Wojna przy jest wiadomością powszechną - krew płynie, a nikt nie wie, co może! - ludzie przerażają się w sobie i codziennie biegną z pod święceniem, entuzjazmem, kochającej ojczyźnie nieszczęścia ofiar, a my biedni nic nawet uczynić nie możemy. - Otrzymałem los za zasłużoną loterii, wziąłem i jeden los kredytowy, wszystko daremna - teraz obój, drugość - nie nam spodziewać się lepszej przyszłości. - Dzień urodzin i imienin moich przeszedł smutno, bo, zamiast owej ze swoją serenady, zjedliśmy w publicznym zgoła nieznośnie zrazy, które tak lubię - w sam zaś dzień imienin niebyło nikogo prócz naszych mieszkańców, niemców, z którymi po południu zjedliśmy powidełek i popili kiehem winem - ot i bal -

List Twój nadszedł 30 lipca, nie o dar mi chodziło, drogie moje dzieci, ale uczucia dziecinne, które zawsze niezmiennie żywi ku nam. Dziękuję ci droga córko za szczere życzenia i za dar, który z czymą może wiele wygody przyczyniał. Za cały rok pracy nie będziesz może miała czem kobziała podziwiać, aby przynajmniej wygodnie przebyć taką przestrzeń - nie jedź więc ciągiem tak odpoczywaj po drodze, żeby nie zachorowała za nocą się nie naraziła. Tak na Litwie tak i u nas chłodne ranki i wieczory. bądź więc opatrzna. bo nie będzie nikogo, żeby cię upomniał.

Listy Michała istotnie zdolne są do wzruszenia przyprawiają, wszystkie na jedną modłę - co kochanki, która nowem starożytnem, szlacheckiem przymiotu wybrać sobie za towarzyszkę życia, wypadałoby inaczej pisać potrzeba, jakąś wiarę nadzieję słodkie i odwalone serce drugiego ja. Nie ci już nie radzę pod tym względem, bo wiedzą najlepiej jak z nim stoisz, biorąc względ na to, co się tam na Litwie dzieje. Wszelako można by

naprzeć go o deklaracyą, bo 2 lata czekania upłynęły i trzeci się kończy a kobieta się starzeje. Z jego ciągłej płonnej obawy o swoje zdrowie wnosić raczej wypada, że się namyślił inaczej bo nieuwydatnia czona w jego piśmie jakowa obwięzłość, wadzić aby była przyczyną mającą stosunki handlowe mogłby przez prosty list szczérym o wszystkiém rzetelnie cię uwiadomić &c. Od Władka niemam także listu, żądzę że się może przyłączył do wyprawy Wysockiego na Moskala albo Radziwiłłowa, gdzie 1° lipca dzień ten był nieco myślimy dla powstania walkę, co się miało zrobić.

Matka twoja miała wypadek, idąc wieczorem na illuminacyą czyli sztuczne ognie Maszynkowskiego w strzeleckim ogrodzie wpadła w dół czyli przykopę, jakkolwiek się nieubłaściła bo to był piasek, jednak ubiła sobie jedno kolano o drugie ciała dużo, więc na nogę ciągle się utrzasa, stawione piasuki niepomagają i z kapielami czekamy do drugiej połowy lipca bo ciżba w Swoszowicach a i Ty nam się dopiero we wrześniu obiecujesz. – Słuszna, że wiecznej więcej na wsi, tém mniej na wagrach, lepiej za mniej być w Wiedniu a przynajmniej coś widzieć i chociaż czasem się zabawić, bo w Krakowie trudno żebyś co otrzymała. – Polska goluje się do podwójnego ruszenia; spisują co żyje zdolnego do broni; w Królestwie rząd naradzony wydał manifest jak tylko z Kuglarskich nad dyplomatycznych wyścisk najaw przemódz, że żadne mocarstwo nie da nam pomocy skutecznej, a taka może być tylko wojenna interwencya, albo otwarcie chociaż wjeżdżem miejscu granicy np na Żmudzi od morza, aby nam podano broń, za nasze własne pieniądze, a walczących w 20 milionowej polsce niebraknie. –

Gubernatorzy strzegą się wprowadzają się, i sobie nie radzą przewidując w razie zawodu dużo nieprzyjemności z jednej i drugiej strony, niechaj sobie ogłoszą, czego wtrzebują &c

---

List z Barczy 10/7

Barzo się zasmuciłam, że mama miała tak nieszczęsny przypadek i że tak trudno mamie wybrać się do Suwałowic, ale cóż na nie pomogło; jeżeli nie można dostać biletów to ja dodam – o mnie niech się tak nie troszczy, już ja sobie dam radę i dobiwszy do Wiednia miejsce sobie wynajdę. – W tych dniach odebrałam także list od Olimy z Kremerów, że jej będzie przyjemnie mieć mnie u siebie, podczas gdy mąż jej jest na Węgrach – mogąc zatem prawie miesiąc cały żyć późkrzętem, bo mieszkanie nie będzie nic kosztować wyjadę z tąd już w Sierpniu i zabawię się będę o jakie dobre miejsce mogąc czekać; potem dopiero do Krakowa przyjadę albo jak tam pan Bóg zrządzi, zawsze będę w Krakowie. Proszę Taty w tych dniach napisać do pani Barcwaj – już to widać tak zawsze będzie musiał pisać pożegnania &c –

W dzień Świętego Piotra byłam w Broce z panią Olimi na popisie jej syna. – Wczoraj byliśmy w Nalacz u hr. Bethlen, mieszka im Hartzeger Tyrol, przedziwna Kilkumilowa dolina otoczona górami, które pokryte jeszcze śniegiem, z drugiej strony gór już Włochy – gdy zgór zjeżdżaliśmy otwarła nam się owa dolina jak na dłoni a pośrodku miasteczko Hartzeg. zamek piękny dawny z czworobocznym murem, ogród bardzo ładny przerzynany górskim strumyczkiem; gimnazyka, cmentarz, piękne i wygodnie urządzone, kąpiele z basenem, piękna bibliotheka –. Mają już guwernantkę prusaczkę, też po niemiecku mówi trzy dzieci po francuzku bardzo mało i źle, po angielsku mało i muzyki mało. Niemiłuntelowanie obustronne, niepisz więcej, bo otkazya odchodzi do Deva, a tak mi schrzeziło złém kapaniem, że niemogłam przyjść dłużo nigdy – Proszę cryczka odpowiedź &c

---

Odpowiedź do Barczy 19/7

Cieszy nas, że się zbliżysz ku nam a zupełnie nas uszczęśliwisz, gdy Cię będę mógł uściskać osobiście i przekonać się, jak Ci Krakowiaka i wirne grona skutkowały. -- Jak będziesz w Krakowie dam Ci posłanie do Lesura, z którem będziesz prosić o audyencyą -- Idź do hrabiny Rzewuskiej, zalecam, zanim ci znajdzie łamanie głowy - może być się, bez tego pisma obejdzie, wszak cię tylko na rok zagodzi; wtedy Ci chyć w części wynagrodzą koszta podróży np do Aradu lub do Pesztu, a radzi im się wystarasz o guwernantkę lepszą jak ma p Bellen, i wówczas jeżeli ci tego strzeżenia godzi mi się to musisz osobę, wyegzaminować, zanim ją poszlesz. - Matka pojedzie do Kąpiel ax pociepłej, nie wiedzący jakie tu noce i ranki zimne przez dzień dla tego opatrz ją dobrze na nocną jazdę. - do Michała napiszę, aby Ci już do Krakowa odpowiadał -- Gościnności u Mery nienadwyrężaj - Kalkreuthi żony Amat. ożenił się 16 t.m. z swoją wezmiszką - o paszport i o bonę dla Kolitscherów -

U nas strzelanie było na małym rynku, coś na kształt Warszawy z r. 861, poranionych kilka osób a nieżnik Zabkiewiczowej familii umarł w skutek ran dawnego zgrzewodu, że papy z zgrzewodu rewizyi miał na patrol wojskowy rzucać kamieniami - Umarł także sklagorski, Dyrektor muzyki teatralnej i kompozytor operetek narodowych

Wyprawa wyeoskiego generała, która 1/2 miliona kosztowała, na nic zeszła, dziś tylko powracających, co niezabili lub nieujęli Mołdawie, awizowani przez Austryaków, a reszta ich rozpierzchła - jakiś nowy oddział przez Bessarabią ma wkroczyć na wołyń - i czerkiesy wzięli się do Mustafa — &c.

List do hr. Barcsaj – 19/7

Mit Bezug auf Ihr Schreiben vom 17. d. M. habe ich, Ihre Wünsche meinem Herrn Gemahl vorzutragen, Ihnen zu antworten. Er hofft, Sie in Ihrer Absicht gewinnen zu können, und wünscht, Sie persönlich kennenzulernen. Er fügt mir einen Brief an, in dem er Ihnen seine Bereitschaft mitteilt, Sie zu empfangen, sobald Ihre Geschäfte es erlauben. Ich selbst werde mich freuen, Sie in unserem Hause willkommen zu heißen. Wenn Sie mir Ihre genaue Adresse in Wien senden, werde ich Ihnen sogleich Nachricht geben, wann wir Sie erwarten dürfen.

Ihr ergebener Diener
Graf Stefan Károlyi

List do Michała hr. Platera 26/7

List Twój ostatni, mój drogi, uspokoił mnie nieco, ile wiem, iż listy moje odebrałeś i przekonany jesteś, że i chwili niestraciłam nigdy by Ci odpowiedzieć. Dziwne teraz życie moje, zdaje mi się nieraz, że to sen, ale jakież będzie odbudzenie! Bodaj to śnić byłko.

Od dziś za tydzień wyjeżdżam z Siedmiogrodu, chciałam czekać je szcze winobrania, ale już za, grona w pełzcie, gdzie zabawię dni kilka a interesa nasze znaglają mnie do prędszego odjazdu. Opuszczam z żalem Kraj ten, dla którego natura tak szczodrą była matką; spędziłam w nim wiele chwil przyjemnych; towarzystwo, w którem żyłam, odznaczało się wykształceniem, uprzejmością zaś między nimi w pełzcie umieli niemniej cenić w innym przymioty, których im niedostawało. W ogóle mówiąc przykłe za upływie jakiegoś czasu, jak prędko mijają! Jak i teraz o Szczęśliwszy się widzi się, jak prędko ten rok minął, a jednak każdy dzień jego, każda chwila napięć mowana była ciężką pracą i łzami - a jednak minęło i zdaje się, że krótko tego było! Nie byłko że mi żal opuścić moje dwie stare ukochane Które dla mnie były raczej najszczęśliwsze najdelikatniejsze przyjaciółki, ale i im ciężko na serce - takie już mowe przeznaczenie, aż mi niepodobnie, tak mnie namawiają zostać, tak odradzają odjazdu, ale ja już o tem słyszeć nie chcę. Stęskniłam się za Krajem niestychanie: Nagrodą moją jest nadzieja widzenia przedmiego rodziców, niewinnem pewnie się i ciebie, gdyż mnie z decydowałeś ostatnim listem; wkażdym razie prosiłby Cię kochany Michale bardzo o to, byś mi jak najprędzej odpisał wiadomość już do Krakowa, czy mogę się spodziewać widzieć Cię i w jakim przeciągu czasu, zdaje mi się, zabłąc po moich myślach, że byłoby bardzo dla nas takie zejście pod każdym względem zbawienne. Zależy na tem bardzo od tego, czy możesz czy Twoje interesa pozwalają, w takim razie napisz mi kiedy najprędzej lub najdalej - gdyż ja podług tego sobą

pożegnować będę musiała. że Ty równie pragniesz widzieć
innie jakoja Ciebie, o tém nie wątpię. z wszystkiego utrapienia
odjeżdżam stąd dyligansem do Temesvaru, z tamtąd zaś
koleją do Peszta. W Peszcie chciałabym zostać przynajmniéj
dwa dni dla wypoczynku równie jak dla zwiedzenia osobli
wości miasta, stamtąd zaś parowym statkiem do Wiédnia
gdzie chwilę zabawię u mojéj przyjaciółki. - Oczekiwać
będę twojéj odpowiedzi w Krakowie - o ile ona mi wszyst
kie przykre nadzieje wszelkie Cię zależéć od Ciebie będzie,
a raczéj od ówéj ręki czuwającéj nad Nami, która po
tylu doświadczeniach opiekuńczéj nie opuści nas i w tedy gdy naj
więcéj jéj wsparcia potrzebujemy swoją jedyną przyjaciółką.

List (ostatni) z Barczy 26/7

Do listu takie wczoraj odebranego dołączony list do pani Klarésaj
oddałam niepokazała mi go, powiedziała tylko, że tatko jéj
pisze, żeby się niegniewała, że chcę i muszę zajeżdżać nadmie
niła także, że jéj to bardzo nieprzyjemnie - wierzę barano ale
mimo to mam zamiar wyjechać D. 30 tego dyligansem
o, zwrocie kosztów podróży ani myśléć, ja też się ani myślę
przymawiać - może być że pojadę na Temeszwar, gdyż Arad
już znam a o Temeszwarze mówią, że ładne miasto, że
z jest małym Wiédniem; drogą jedna i koszt jeden a po
jadę przynajmniéj przez inną okolicę, równie w Aradzie
jak w Temeszwarze niemam znajomych - w Temeszwarze
muszę spotkać barona Wilburga, Kuzyna Lazarów.
Już pewno z Barczy pisać niebędę, chyba by się moja
podróż przez nieprzewidziane przeszkody opóźniła -
a najgłówniejsza do odgadnienia, jak w Kassie mówią,
hrabstwa nie będzie piénędzy; w takim tylko razie
wprzyszłym tygodniu napiszę, inaczéj dopiero z Peszta.
Najnieprzyjemniejszem dla mnie, że w Peszcie niemam

żadnych znajomych, a zatrzymać się muszę w każdym razie gdyż niechcę Kolei do Kiewa jechać tylko dla tego parowym, bo przyjemniej, wygodniej i nie tak męczące. Zatem proszę się nie niepokoić, chociaż przez kilka dni nie będzie wiadomości ode mnie; odrazu będę się pilnować a przytem teraz u nas nadzwyczaj gorąco, kilka dni było bardzo zimnych. Dotychczas wzięłam już 30 kąpieli, zimnych, niepytałam się wprawdzie żadnego doktora, ale z własnego natchnienia codzień rano ustawszy wiję zgotowaną wodę dwie, trzy szklanki, a potem się kąpię, widzę czy drugi raz, przytem dobrze się czuję, niewiem jak wyglądam, ale przyznaję mi się, że zupełnie zdrową się czuję.

Owoców też masę już jadłam i jem tyle ile nigdy w życiu - porzeczki, maliny, morele, mirabele, gruszki - już nawet po winogradach, mierne w ogóle, dawniej kupa data koniec a dziś z tego psy ćwierć. W okolicach Banatu i dolnych Węgier okropny głód, codzień przychodzą całe kompanie ludzi (po 20-30) prosić o robotę, kładą się na ulicach niemogąc z głodu iść dalej; pracują za bezcen całe dnie na to żeby im tylko jeść dać, a po winogradach z ćwierci, zboża dostają, ani grosza zapłaty i za to jeszcze dacy wdzięczni. -

Paszportu nie przestałam, bo wiem, że do Wiednia nikt mnie on niespyta, a w Wiedniu jeżeli będzie potrzeba, to na policyi każę sobie potwierdzić. Co do tego wzmówię się przyjechawszy do Kralicova, tu miejsca są, tylko mało co wiedzieć, czego to trzeba a co się umie, wszystkiego po trochu, to wgruncie rzeczy nic, niekazidy się zdecyduje —

Załączam list do Michała z prośbą przesłania go za Tobowrecepisową; rzeczywiście ze komiczno-tragiczne Kolejki przechodziny i jeżeli my się Kiewy pobierzemy, to będzie rzeczywiście godny cud teraźniejszego świata. Stara cyganka w Orsovie przepowiada mi, że mój młody blondyn wiele będzie miał trudno-

ści

do pokonania ale cel swój osiągnie - Pedremo - Jak jestem teraz szczęśliwa, że tyle dni konwenansu poważną powagę przybieram, ale bym skakała z radości, że raz się z tą wydobędę; może jeszcze gorzej trafię kto wie - bo zawsze niezłemi to było, w ogóle muszę to przyznać - ale, człowiek zawsze żądny odmiany a jeszcze ja wiedząc, że za kilka tygodni was wszystkich, teraz spoglądam na portret mówiąc: za trzy tygodnie pocałuję tatulka w oczko, i w drugie! - -

Piszę w sam dzień S^t Anny, niegrzeczna nasza Anna, że mi o swoim bracie Peszte nikim nie napisała, ale.. i my jej grzeczności robiemy tyle ile wiemy, gdy jej potrzebujemy.

Odjechała do nas hrabina Westeen z dziećmi i guwernantką, mieszkała mnie dość przez dni całe, jadą do Kąpiel w Bocholt, rzekaz obiecuję im mimo iż przeszłego roku dość dobrze dwa razy tam się bawiłam. Niebardzo z siebie kontenci, panna nauczycielka na zabój się nudzi, niemożebnego stranić, że dla mnie jej państwo grzeczni i uprzejmi zawsze, gdy do niej od czasu, jak tam jest hrabia jeszcze słowa nie przemówił. - Całuję &c

---

1^o Sierpnia.

Przez zuchwałe naby russyjskie zawszata krew francuzów, demonstrują i petycyonują za biedną polską, rządy zaś a zatém i francuski mimo oczywistą obrazę z pizmą krzywią nara dzają się nad jeszcze jedną notą do Rossyi o upamiętanie się, tymczasem Napoleon każe swemu i ludowi wiać: „Cicho w szeregach!.. Gazety unikają wojny podnawają myśl, aby koalizących uznać za mocarstwa (obrazę wojującą), które zamo wybić się na wolność powinno - Czegoż przeszkadzacie." —

W obec tego co robią Austrya i Prusy (a rocznicowe w Gastein mają wielkie znaczenie) jest to bolesna ironia, tak jak gdyby skutemu w ciężkie kajdany w więzieniu mówiono: „rozkuj się a będziesz wolny!" Teraz postawiono u drzwi silne straże, które ruszyć się nie dadzą po znalezienie kawałka kamienia lub żelaza do rozkucia kajdan. Tymczasem Moskwa morduje przez swoich satrapów plemię polskie chce go wytępić zupełnie a majątki zagrabić; wieszą, rozstrzeliwa najcenniejszych synów Polski jak: Zygmunt Sierakowski - aresztuje za najmniejsze podejrzenie, że kto myśli po polsku. I jakiż - Michał Plater aresztowany, powtóry "Czasu" może do swój drogi, Bóg tylko wie; przemieszczają zmarłwienia nawet ci o tem niedomiarem, może nie on, bo napisano: zbawiciela, temu, zaś a raczej już rodzicom jego Rossya wszystko wydarła; może go Bóg ochroni aż do chwili, gdzie jeśli niespowinowaceni, to będziem wszyscy jednym narodem wolnym.

Dziwny to fenomen ta Polska, prześladowana, deptana, poniewierana za swoje tradycye, język, obyczaje, miasto ugiąć się i upaść stoi coraz silniej tak u siebie jak i w oczach świata. Ten postęp moralny, który każe wnosić, że Kiedyś nastąpić musi tryumf materialny, może tylko utrzymać je w tej ludzkości w wierze, iż to jest istotnie jakaś sprawiedliwość na świecie, bo inaczej trzebaby było zwątpić o prawdę, o moralność, o Boga nawet! — Dziem. Liter. № 62 str 63.

Napoleon III powstrzymał zapędy Moskwy, ukrócił jej pychę, a da Bóg potrwa dłużej ostatecznie odkupienia Polski i położy na zawsze koniec panowaniu jej w Europie tak przeciwnemu cywilizacyi, wolności i prawu! —

Jamże

List z Wiédnia 8/8

Sądziłam, że już z Pesztu napiszę ale nie mogłam dla braku czasu i niebyłam w Peszcie tak długo jak zamyślałam, przez to samo wcześniej jestem w Wiédniu, gdzie wczoraj szczęśliwie przybyłam i dziś śpieszę Kochanych rodziców uprzedzić, gdyż niemiałam im już dawno tak szczęśliwey podróży jak ta – Postanowiłam odjechać 9e t. m. i ani nawowy pani ani trzy dzieci zmienić zamiaru mego nie potrafiły. W sobotę pojechałam jeszcze do Neva, gdzie był jarmark, zrobiłam wszegdzie wizytę P. Dafinowskiej, która przeszmie nas przyjęła, konfiturami raczyła, dała mi adressy do swoich siostr, z których jedna jest za naczelnikiem powiatowym Poluzek a druga za Szancerem, przy mieszkaniu dowiedzieć, do tego właśnie przyjść bo, zapytam się o moją tegi tymaczynią Karlę – W niedzielę byliśmy w Bochold u hr. Westfeen, wiedzieli zabawy bo dzieci ciągle płakały, wszyscy mnie bardzo uprzejmie pożegnali za kilnajęc jeszcze że bym rowiała lub przyrzekła wrócić, wracając stanęliśmy na poczcie, bo byli żano do Temeszwaru doch widzi, a przy chodzi do pisania o jzl wnoc. Smutne było rozstanie z dziećmi, gwałtem je wyprowadzono odemnie, jedna żadnym sposobem wrócić nie chciała i rzekła, że mną w mieszkaniu pozostawszy – ona zmarłyć niemogłam, mimo że od płaczu byłam mocno zmęczona. Byliśmy przybrali nareszcie ale miejsca wszystkie były zajęte, chociaż dwa powozy były. Niepozostawało nic jak wrócić do polski i położyć się do łóżka oczekując rana. Nazajutrz przyjechali wszyscy do mnie, bo spodziewali się, że miejsca nie znowu się za radość dzieci była. gdy mnie zobaczyły Każde mi dało coś na pamiątkę, co miało najdroższego – wróciłam więc jeszcze do Barczy na obiad, mniej więcej cieszył ten powrót, przewidując, że za kilka godzin nadejdzie znowu rzeka, która mnie wiele kosztowała będzie – po obiedzie odwiedziliśmy jeszcze panią Matkraj – i wróciliśmy dość

wszystko ponure i ciche; po kolacyi, przy której nikt prawie nie niejadł, znów wszystkie dzieci chciały mnie odprowadzić, taki był testament już o pół do 10tej że prosiłam o przedsie zaprzężenie Koni — odjechałam sama z protokółowką i lokajem. Dopiero pół do trzeciey w nocy nadszedł spóźniony dyliżans, były 2 miejsca zatem rano około 4tej opuściłam Deva i siedmiogród - niewiem na jak długo. Jechał jakiś urzędnik morawski w interesie spadku, z psem, z którym ciągle bawił się i rozmawiał. Chciało mi się spać ale nie podobna, w dobrey pilśmy kawę, nadspodziewanie wjechaliśmy do Banatu, droga tu a ni przez potkawę nie tak przyjemna jak na Arad - w ogóle aż do Lugoza droga nieznośna, zwykle okropna wypalona równina, na której tylko tumany kurzu się rozwalają, okropny widok, do Lugoza wreszcie wnet większy zapał i w tutejszej tu obiad, w którym miejscie sławnem z owoców, zaledwie kilka twardych jabłek dostałam. Wieczorem pół do 10 stanęliśmy w Temeszwarze. Stanęłam w hotelu pod "Trębaczem, Trompetnik" bo mi niemogła jechać dalej koleją jak byłam zmęczona i zakurzona; hotel przyzwoity dostałam maleńki pokoik takowy, że mi się z nim rozstać niechciało. Temeszwar o ile w wieczór i rano widzieć mogłam bardzo mi się podobał. Rano pół do 4tej wyjechałam sama koleją, do której nas odwiózł omnibus.

W dalszey podróży przygód nie było, lecz jak ja odbywałam póź niey napiszę dość że szczęśliwie dojechała do Wiednia, gdzie przez Alinę uprzejmie przyjęta zostałam - Laudongasse f. 789

Jutro znam znowić z baronem Caryszem, który tu mieszka do Wiednia - Deel tu i Kirchmayer, powyżej do niego co do freykarty na kolej - Jedziemy z Alina, do Schönbrun wnet list mimiszy odwiam w Meidling na powitanie. Proszę, mi donieść, czy listu niema od Michała, co niewiem co z sobą zrobić i jak się umawiać o miejsce, aby mieć dni kilka wolnych, gdyby przyjechał za granicę &c —

Odpowiedź do Wiédnia 10/8.

Dziękuję za Twoją obszerną, że nas uspokoiła listem z Meidlinga, byliśmy w obawie o Cię podróż przez puszty pełne chłopów spalone tak okropną. Dogu niech będą dzięki, że zdrowa i bez wypadku zajechałaś do Wiédnia.

Mówisz że zabawisz w Wiédniu aż do 18, aby wiosnę festum odprawiany w uroczystości Pana za tak dawna zaprowadzany — (W piątek (14) wyjeżdża z Pan Gumpelowy księgarz, chce i będzie się z Tobą widzieć przez niego odbierzesz posłanie do Pana o restytucyą, wtem Ci może być pomocny Pan ten bo pewno trzeba pierwey gdzieś prośbę o audyencyą; wtedy Ci to mówi, nalém będziesz wiedzieć co pisemnie. Do uskutecznienia posłania zawsze bądź u p. Strobachowskiego? z zapytaniem, czy prośba zaakceptowana (signé) i prześlij, aby czuwał nad relacyami, jeżeli adwokat będzie zakazane?

Od Michała listu niema, a co gorzéj będą nowe wiadomości do "Czasu" tak pisana: Aresztowanie Kuleszowicza, urzędnika pocztowego w Wilnie, Właściciela Michała hr. Platera i Władysława Kleczkowskiego, który po r. 848 przeszło lat kilka w ciężkich robotach w Syberyi, Aresztowanie urzędnika akcyzy &c" Nie wiem czy do nie Twego Kuzyna Litwina wiecha pod Murawiew-Wisielec do Cytadelli —

Mógłbym przytoczyć bolesnego moralnego - próbę znowu do Komorowskich - mieszkanie mamy wolne, bo mieszkanie nie nagle mieniać się wymówki — a do ogłoszonych jest kilka miejsc do nauki i udzielania nauk wyższych do hr. Rejowskiej, Romerowéj w Galicyi = więc uważ; czy zwolnić tam rzeczy (bo to zależy od ciągota) czy też co wszystkiém przyjechać i czekać trochę aż co się znowi na drugie roku dzieci z pow: wkażą bieżną naszą —

O wypadku w domu Pana Kronera przy Ulicy Krowiéj (c. 7= Lit) zapewno słyszałaś. Ich chowany ofiary poświę-

cenia - Kilku powstańców i kilka panien zatrudnieni byli robi
niem nabojów i mieli zapewne kilka naście a zdaje się że kilka
dziesiąt funtów prochu - o 3/4 5ta. po południu wzleciał się huk
jakby strzał armatni, explozya nastąpiła na 1ém piętrze przez
okna i wybicie sufitu do drugiego piętra i kamienica na raz cała
kością się - z czego powstało zapalenie się prochu niewiadomo
bo nieżyją, co tam byli, a dwie jeszcze żyjące lecz ciężko oparzo
ne i poparzone panny, córka Zakrzewska, siostra Kwiatkow
skiey i Anna Jankowska siostra Antyeky. z gięty zaś nabo
jach spalone na węgiel z siostry starsze Jankowskiego i pana
Wasilowskowna młoda panienka, terminator Wrotnowska i
dwoje dwóch artykuły Królikowskiego mężczyzn obcy -
Był to Adam Hr. Krasińskiego stanie utrzymuje, dawał mi
do poznania, że się udaje do powstańców (?) - &c.

List do Wiednia przez Okazyą 14/8 -

Obok wypadków ważnych i szybko po sobie następujących nie
wiem prawdziwie, co (?) pierw donosić, kiedy Ty siedzisz u źró
dła najświeższych wiadomości o wydarzeniach świata, a nie
nam nie donosisz. I nowy traktat rozbiorowy (? czy nie na
zagładę polski) i Mejikańskie Cesarstwo spadłe na Maxymi
liana habsburgskiego jak śnieg na Turcya Juńczyka (oba może
tak wyjdą jak Ottonek) i pojazd frankfurtski pod pałacz
dział w tajemnicy dochowywana wielką myśl naszego
Stanowia. przeciw czemu nastroszył się pan Brandeburski
pierwszy zaprzysiężony rozbijacz - i świeże pomyślne pułky
naszych rycerzy w Jewdiatkiem i w Lubelskiem - miotają
człowieka z jednej niepewności w drugą, ukazują mu wszędzie
raj przyszłości, którey chwila jedna zmieścić może w błędny ognik.
Więc zostawmy powszednie tę starzyznę świata nowego a przyglądnijmy
raczej do naszych interesów. Gumplowicz odda Ci pismo do
Cesarza; że go niema, to niebędziesz zapewne czekać aż do po-

wrotu z Frankfurtu, najlepiej zatem panien prośbę do Smol.. on Ci da radę, na czyje ręce złożyć lub sam ich tem zajmie na prośbę Krajanki swojej wracającey z ordynaliów i wiernych dworowi Rumunów. - O piśmie Iris..... Listu od Michała niema, a jak Cię tam dużo kosztuje to przybywaj w objęcia Kochających Cię rodziców —

List z Wiednia 16/8.

Przepraszam, że zaraz nie odpisałam, ale to w Wiedniu, to nic dziwota, bo tyle mam latania a przy tem tak gorąco, że ja sam do 40 stopni że jak wzięć do ust ani ręką ani nogą ruszyć nie mogę. - Od czasu jak tu jestem miałam miejsce u Barona Laryszów, którzy mają Kamienicę w Krakowie przy ulicy bracklicy. Chcieli mi dać 500 Zr, co wielkie jest cena w Wiedniu ale cóż kiedy jej moja nieznośna dla odczuwających ją, muszę kim dokuczać a nadewszystko guwernantce, która równie jak dzieci na krok nie odstępuje. Widziałam ją i jego; zrobiłam przy tem inne spostrzeżenia ale i nie ciężcy, bo nie chciałam miejsca przyjąć.. Drugie jest u baronowey Skierzy w Wiedniu, żebym chciała zostać, bo choć pięcioro dzieci do nauki, do jest i Angielka w domu i nauczyciele do muzyki i niemieckiego, ale to jeszcze niepewne

Dziś odwiedziłam Gumplowicz, list Saby i prośbę do Cesarza, a wiedząc o tey prośbie jak poprzednio byłam u pułkownika ces. gwardyi przybocznej Hrn Barbaroxy, którego piękna żona była z Barcelajów; przyjął mnie bardzo grzecznie w bel wedere względem prośby samey za jego słowa: dass Reisen wird sehr theuer werden Frankfurt Hamburg, zwrot niebezpieczny do Paryża bliskim a Berlin w pięknej Stadt ist wo Cäsar ruhig Recht. Na tem się list mój, nie jest mała mnie bezpieczna Nieszczęście Mamusi uspokoić, mnie się sobie

obydwóch; dwór Cesarski wynosi bin Kinderwell umieszczonym, albowiem Sir Cattlin zajmuje in die Rubinstr. Gränzlni, nemodrin dwa pokoje wielkie wspaniałe sind, dwa, Cesarski zum Pignirnen verzaubert; nie ist dasselbe mit wspaniałości, wenn Sie sich z chiny na dwa Director dwa Rubinstr.-Gränzlni nennen; Hofrath Zill, der nie sehr Kinderwellen z Frauenzimmer ist, dem wenn Sie so Cattlingen umgeschlossen und ich bitten, dass Cattlingen Cesarski zum Pignirnen verzaubern; wenn dieses nicht mehr in Wien ist so wenden sie sich Cattlingen verzeihen." – Jak tedy zrobię i zobaczę jak się z rezultacie w nieobecnym razie muszę na dowiedzieć, zarazem dupeyrom się o Smolichowskiego, który jest w kancelaryi Kabinetowej.

Do środy lub w czwartek (7/8) w wieczór wyjadę z Wiednia z pewnością, niemogę powiedzieć Wiedy, choćbym chciała oznaczyć dzień, żeby Xięzio albo Kto, bo może tak nie będzie miał czasu, przyjechał na Kolej, aby mnie zaświadczyć lub może zaręczyć, gdyby nie kontynuowano się moją upotrzebowaną Kartą legitymacyjną, o którą się tutaj nikt nie upytał. Dziwno mnie, że Jan polowicz powiedział, iż dobrze wyglądam. Z reszta czas nam tu schodzi bardzo przyjemnie, rano chodzę za interesami, wieczorem idziemy do jakiego ogrodu na piwo, gdzie się schodzą, zwykle oficyalisci z Kraku (45 (14 cm)) gazowego; zrobiłam tu dwie znajomości: farbierzy wyrobów jedwabnych i kamelianych, oddalni bogaty chłopak z nad Oderu, z nad familią Guérardów, z których jeden ma być Stawym do którego w lamych stronach – z trzema powiatami leżymy się dobrze bawili, jeden Cenecki urzędnik przy Kolei, drugi inteligator od Mazika, znajomy Miny Mludzné Gnieszkowskie, Arzeci złotnik Strzecielki, Warszawiak z dobrej familii jedzie do Marsylii – na festynie ludowym będziemy ale do pieca po obiedzie, będę miała co opowiadać &c

Tymczasem już nieopisywała dalszej podróży, bo 20° sierpnia była już węgierka nasza w objęciach naszych po całorocznem niewidzeniu. Podróż odbyła wprawdzie szczęśliwie, też z niewielkim kosztem pochodnetá całą resztę pozwięzłey za pracę pieniężki, do czego się przyczynił i fundusz budowy w Wiedniu 18° za koszyi urodzin Cesarskich. Zgóry zapowiedziała nam, że kilkanaście dni tylko zabawi i podróży nazad do Wiédnia, gdzie najtańszej wynaleźć znowu miejsce stosowne; niema na dzień przepuszczenia było, więc i dalsza postanowiona kuracyka. Wyjechała na wakacye bo też i dyplomacya o Sewastopolu nieogłoszone z treści noty do Petersburka, i dała się na wypoczynek po ogromnych (!) trudach, jakie podejmowała w interesie Polski. - Cała ta interwencya jest istotnie szyderstwem, jest bluźnierstwem przeciw wszystkiemu, co Bóg sam czcić i za nować kazał. Naród polski nie żąda zbrojnéy interwencyi, ale by mu w walce pod sąd Boży oddanéy nieprzeszkadzano, nie aresztowano najlepszych ojczyzny synów, nie zabierano masami brani tak drogo za granicą okupowanéy, przemycanéy i t.p. towarów. - I mimo to dzisiaj polska straża ciągle bije z Kolosem Moskiewskim i pozwala wyginąć lub wywalczyć niepodległość!

Przeczuwa Moskwa że musi dać Lakowę chociażby w Kongresówce, dla tego to prosławiła Krwiożerczego o Murawiewa o murach Wilna, który zmusza Obywateli do podania adresu; odpowiedziano zaszydlowaniem Domejki, który chętnie wchodził w plan Wiązadła; to morderstwo nieodkładane nawet kosztowało znowu kilka ofiar, które Murawiew rozstrzelał lub powiesił, i tysiące innych, które kazał wtrącać do więzienia lub wywozić w głąb Rossyi albo na Syberyą.

Cesarz austryacki udał się do Frankfortu, gdzie zgromadził Królów i Książąt niemieckich, chcąc przywdziać Koronę cesarstwa rzymsko-niemieckiego, za którą gonił od dawna Królik pruski; ten też wezwaniu Cesarza do uczestniczenia odmówił. Mimo to projekt cesarskiej reformy Związku większością przyjęty, może się chować niemały pokłócą o prezydencyą w radzie i stąd dla nas jakaś dywersya: aby Moskal niewystępił ze szczętem Polaków na Litwie, rozpuściwszy tłuszcze rozbójników swoich z bandami kat. mnichów, bazylianów gwardyjskich w tym celu. –

• Austryą obraziła pruszy, niezadowoliła Moskwy, niezobowiązała Francyi szczérém poparciem polityki co do sprawy polskiej; wojna w sprawie niemieckiey dał się zamęt, przy oporze pruss trudno, żeby Kongres wydał jakie owoce, z których by Komput jaki dla polski się stroił.

W Krakowie smutek, jak w każdém mieście polskiém, żadnych zabaw, nieufność do wojska i urzędów – niemcy tylko bawią się przy muzyce wojskowey, przy fayerwerkach czasem dla wyciągania grosza dawanych.

• Matylda niezrażając dla siebie przywiotu, ani stosowne go miejsca matrymonialnego wracać do wiédnia; zatém mieszkanie przez nią zajmowane od 1 Września najął Felix Eisel urzędnik zbiéra rachunky.

Austrya pełniąc ciągle obowiązek przyjaźni dla Moskwy
aresztowała posła Seymarego i Radę państwa, Karola Ko
gawskiego w Opinach - zabroniła śpiewów religijnych
przed obrazem matki Boskiej w bramie florjańskiej
umieszczonym, chociaż takowe od dwóch wieków tj. od
oswobodzenia Wiednia od Turków przez Sobieskiego
odprawiały się na cześć Bogarodzicy nabożeństwa; -
aresztuje ciągle powstańców dopomagając do ustalenia
w Moskwy, od której dowiada tyle upokorzeń i która
w przyszłości może ją samą, wyrób potrącić, pozwy niezą
dowoleniu polaków, Czechów, Węgrów a nawet i Grze
chów. -

Stoi zatem, że Moskwa da Konstytucyą czyli porządek pro
wincyonalny na modłę austryacką; więc decentralizacya
i seymy: dla Finlandii w Helsingfors, dla Nadbałty
ku Petersburg, dla środkowej w Moskwie, dla po
łudnia w Odessie, dla wschodu w Kazaniu, dla Syberyi
w Irkucku, dla małorusi w Kijowie, dla Litwy i
białej ruśi w Wilnie, a polska ... jak węgry w Austryi
bytuje za darowane... ale polacy chcą niepodległości
Polski w dawnych granicach 1772! -
Obawiają możeby była data pomocna za szczególnem
zarządzeniem losu musi bawić na bratobójczą wojnę
Ameryki i uwikłana w wojnę w Meksyku daje

Koronę Montezumy brata Cesarza austryackiego Maxymiliana
nowi aby tylko z honorem wyjść z tego zaboru i z Anglią
nie zerwać, która bodaj czy nie obawiając się zaborczych chęci
Napoleona w łonie swojej wyrzekła otwarcie przez swoich
Lordów-ministrów, że wojny za przywrócenie peolotki prowa-
dzić niebędzie; pisma publiczne angielskie przemawiają za
uznaniem przynajmniey peolotki za stronę walczącą, żeby choć
prawo narodów było ich jedynym sprzymierzeńcem w walce
tak nierównéy a jednak już od 8 miesięcy trwającéy. —

(Dnia 9 Września Matylda wyjechała do Wiednia, znowu
zatém zamilcz nam jak jaskółki na zimę czy z wiosną nie
powrócimy życiem swobodniejszém.

Tym razem nadszedł list z tych górnych, który dla owobli
wości, jako oopolki, i tu uczony miech tu ma miejsce,
nim go w pierwszych dniach zastanę do Wiednia.

Mademoiselle! Ayant appris par M^r Emily Reisner de Vienne
que vous êtes dans ce moment libre de prendre un nouvel enga
gement, j'ai chargé Jeanne Kulakowska ma parente, d'aller
vous demander, s'il ne vous repugnerait pas de venir de
meurer à la campagne et de vous charger de l'education de
mes filles, dont elle vous a dit l'age; je suppose c'est à la suite
de ce qu'elle m'écrit à ce sujet que vous prie m'adresser de
me dire, auprès de quelles familles vous avez déjà rempli les
fonctions si difficiles d'institutrice, si vous pouvez me mon-
trer quelques recommandations écrites de leur part, et si vous
avez achevé, commencé ou continué l'éducation de vos élèves.
Je voudrais en même temps savoir, où vous avez fait vos

études et si vous avez quelque diplôme à exhiber de la part de vos maîtres. Pour éviter tout mécompte qui serait pénible à toutes deux, je vous prie de répondre à toutes ces questions et aussi de bien préciser vos exigeances vous tous les rapports ainsi que ce dont vous vous chargez à l'égard de vos élèves. J'écris fort à la hâte, Jeanne m'ayant dit qu'il importe que ma lettre vous parvienne vite, je vous prie donc de remplire les lacunes que peuvent se trouver dans les questions que je vous adresse et dont je vous ai expliqué le motif. Je vous autorise à m'en faire tout autant, et plus, et je vous prie de recevoir l'assurance de mes sentimens obligeans.

Felicie Pruszyńska, née Comtesse Dobrowolska – Lwia górne 9/9

Matka tey damy posiada dom w Krakowie. Dawny moy Kolega Józef Lasocki Vicepreżes Towarzystwa Dobroczynności, jako powinowaty Pruszyńskich przez żonę swoją Wezyłkową, zachęcił do przyjęcia tego miejsca, a że Rakowska wzgardziły się udać przez p. Joannę Ku lawską i Lasockiego, zatém Matylda niezgodziła się do tego i otrzymany list posłałem jej do Wiednia

List z Wiednia 12/9 863.

Kochani rodzice! Z Krakowa odjechałem w rozpaczliwym jakimś humorze i w niepryjemném dosyć usypieniu. Kupiec z Bratysławy, drugi Speditor ze Lwowa chudy ciągle rozmawiali o Cliréssie, Dolszyldzie, Pereirze, o Rupenach, Konachy tak że i potrawy nierozumiałem. Żyd jechał do Chrzanowa zwał Bałę, bo jak się ci panowie pytali, czemu płaczę, czyli mi Kto może umarł z rodziców, to żyd zaraz odpowiedział. „ny, czy dopan niezna, to nasz Kommissarz dziwny p. Ju

szyński –

szyński, co odprowadzał córkę; gdy mu powiedziałam właściwe
ojca nazwisko, to odpowiedział naiwnie: ny, tego wszystko
jedno czy Tuszyński czy Tuszyński. To mnie trochę rozśmieszyło.
Opowiadał także, że koło Mławek Moskale wycinają lub palą
cały las, w którym się zwykle powstańcy zbierali i że wpo-
przednią noc Kirkusek przeszło granicę. Jechał z nami także
powstaniec, Czech, wracał z pobitwie, był dwa razy w potyczkach,
pierwszy raz wyszedł cało, drugi raz przecięli mu rękę lewą
że prawie bezwładna i cięcie wbok; – później zmierzali nie-
prawidłowo, dopiero od przyrzewa (prerau) wiadła panna ja-
kaś jadąca także do Wiednia; nieznając nikogo i niemając miej-
sca ani pieniędzy prosiła mnie na wszystko, abym ją wzięła z sobą
bo ma odszukać ciotkę swoją w Wiedniu i umieściłam ją niedale-
ko z tąd, gdzie sama przebywam, za 80 centów tygodniowo od przenoco-
wania. – Przyjechaliśmy do Wiednia 5 p rano i omnibusem za 10 k
na mieszkanie. Tylko przebrałam się i poszłam od razu do doktora
na plac Szczepańskim; słyszałam, iż mimo że żyd nadzwyczaj zręcz-
ny i renomowany co do zębów. Po długu radził mi, by dla uniknie-
nia bólu dać się narkotyzować; z początku wahałam się trochę
bo były przykłady w paryżu, że narkotyzowane osoby nieobudziły
się więcej, ale zważając na okropny ból przy łamaniu zębów,
których koreń prawie żywemu zdecydowałam się i na to zaprzo-
wadzono mnie do osobnego pokoju i przez oddychanie z węgla
na narkotycznego eteru czułam powoli jak zupełnie bezwładnia
łam. Żadne pióro nieczułe opisać umysłu podczas tego snu, jak
żywo się czuje marzone rzeczy, ale to prawda, że bólu nie czułam, jak
się cieszyłam. To tak jak nowo narodzone dziecię, niemiałam
nic przeszłości, co się ze mną stało, gdzie byłam i u kogo nawet nie
wiedziałam, kto jestem; dopiero powoli przychodziła mi przy-
tomność, ale jeszcze byłam zupełnie bezwładna; dziwak zębów
już nie było, ale mówić niemogłam; nastąpiło świdrowanie i do
pracowanie; co bardzo tanie, czyste i równe –

Nie zyję się jednak nikomu, żeby do poznienia się co ja tego Dnia, dziękuję mi opuściły, nie mogłam zrozumieć - Zapisałam sobie za tę rzadkość: żeby, pomarańczowe i wyciskanie, 20 Kr. W.A mówił mi, żeby przyjść do niego za kilkanaście Dni, żeby nie myć niczém innem ze by tylko mydłem jakimkolwiek i szczoteczką i czasem wypłukać czystą zimną wodą dla wzmocnienia skóry. Ledwie o 2giey dowlekłam się do domu, nie mogłam ani włożyć do ust, tak były zapuchnięte tylko trochę rosołu się napiłam, i położyłam się - Na zamku był dziwny i zimno, podwiązana odwiozłam Klinę - dziś rano w sobotę zupełnie zdrowa i nie spuchnięta byłam w burgu; dużo było osób na audyencyi, musiałam długo czekać, nim się dostałam do Kancelaryi Kabinetowéy jest piękny pokój gdzie się czeka; wtem drzwi się otworzyły i wyszedł p. Smolucharski, poznałam go, prawie nie się nie zmienił, był bardzo grzeczny, przeszłam go o wiadomość, co się z prośbą stało, poszedł dowiadywać się, wróciwszy mówił, że prośba pewno do którego ministerium poszła, radził żebym była spokojna, że później do ministerium sprawiedliwości, nie śpi mi jednak, gdym mu wszystko opowiedziała, żebym jeszcze raz sama do Cesarza poszła, że za dwa Dni będę miała odpowiedź pierwszorzędną, żebym znowu do niego się galopowała, lecz że z przyjemnością najwięcej kłaniał będzie mi służył. Bardzo był grzeczny, byłam dam od 10 do 12, cały czas biegał za tym interesem - może szkoda będzie jeszcze raz prośbę napisać więc proszę o decyzyę i prędki odpis bo Smol. przyjdzie do mnie w poniedziałek lub we wtorek. - Etc

---

List do Wiednia 14/9.

Zaledwie odjechałaś była sama p. Pruszyńska matka u mamy zrobiła uczniem, że Pruszyński może będzie sam w Wiedniu, ze żona jego trochę przygłucha lecz uczona i za jej pierwszém dziecię drugie jest do uczenia, że jest bardzo dobrą osobą i zgłosił się

także p. Sekretarz Nowak, iż żona jego przybywszy ze wsi uczuła się chorą; nakoniec i młoda primuxy niella wyjechała w zatajonym liście z całym zapasem wymogów d'une institutrice, żądając domowów, że nikt z umiejętności i od domów, w których była polska wymaga od polki po francuzku, co tylko może być usilne pour éviter les mécomptes pécuniaires od francuzki lub szwajcarki pewnie nie żądała tak ich bezwątpienia, jeno aby tylko rozmawiała po francuzku a o zasady, o moralność, o biegłość w języku narodowym, ani słowa. Zgadzają niemal, że miejsca tego jedynie z tego względu nie przyjmiesz, że do trzech panienek, które znamy dużo pracy na klawiszach potrzeba. Odpowiedź twoja z godnością dobywając nieco owych zastrzeżeń; że zgadujesz, że ogłoszenie żądanej jest w języku francuskim dla okazania biegłości w innych bowiem okolicznościach zgorszyłby cię list polki do polki w języku obcym, domagając co umiesz i gdzieś cię uczyła, uczyniłeś nie wątpię, nadmienił, że niegodnem było tylko dla uczciwej panienki podejmować się obowiązku, któreby sprostać nieczułą cię, na cóż, że dostał wiernemu i nigdy cię nie zawiedzionemu, nakoniec zaszłość bez ogródki pewną 300 złr. Kolejna przedróżka tam i na powrót po rolku, mozolność odwiedzenia rodziców i przyjaciół miejsca, jego zadatku i kolejów po drodze do Wiednia, wynagrodzenie kilka na odpowiedź, bo wrzenie jest ostatni miesiąc do ukończenia cię ów 6 tygodni zawsze &c — Dziś w sobotę 12: chowają hr. Mateusza Mią-czyńskiego obywatela Litwy, z którym to Szymon Wenda miał się do Francyi po dwóch wać — Że listy Klary przysłali do Węgrzy 2 beczki prochu, dyle świata zeszły a u nas na Kleparzu je zabrano. — Lelewel (nasz znajomy Mlaccine de Bore Louski) polegał dwoma kulami muszkietowemi przeszyty, więc droga dla powodzenia o Lubeleckim — A że nadzieja list powyższy z Wiednia więc i na ten odpowiedzią tem, że nowemu pisaniu dać potrzeby — —

Zanim ten list odebrała, wysłała

drugi List z Wiédnia 15/9

W czoraj był u mnie p. Smolichowski en gale - bawił dość długo. mówił, że podanie jéy jest w Krakowie odebrane do Namiestnictwa bez wygnaltury Cesarskiéj a zatém bez skutku, nie rzeczy on, czy w ogóle podanie ponowne byłoby z lepszym skutkiem, dodał jed. nak pochlebnie „chyba jeżeli kto to pani może ułożyć spodziewać odzyskać wygnaltury", radzi prosém, nax jeżx exe napisać wymieniając. wyraźnie jaką posadę Jako życzy sobie, jaka jest waltująca, z tą prośbą żebym sama poszła do Cesarza prosząc o wygnaltury bez któréy wszystkie starania na nic, bo sprawa zadawniona. Jeżeli więc Jako chce to co do audyencyi proś p. Sekretarzo żebym się tylko do niego udała to on mi ją ułatwi —

W ogóle nadzwyczaj był grzeczny, lecz zostawał się, chorzały pokaszlujący, znudzony, jedno oczy co mu zostały; u mówieniu bez ustanku wlepiane ma oczy w tego, z kim mówi, aż mnie przynajmniéy nie do brze się robiło. W Wiédniu nieko ndent, gdyż ciągle stały, dla tego nie dał się, że mu obojętnem wszystko, co się w Galicyi dzieje. pytał mnie, czyli mi się nie przykrzy w Wiédniu nie mając znajomych, ale nie zaprzeprzestawał, że by mnie gdzie zaprowadzić, tylko prosił, żeby w każdym razie mógł się jeszcze ze mną widzieć; obiecałam mu, że napiszę do Lwowa a potém przed odjazdem będę u niego dać mu znać, jak się Jako zdecydowała.

W niedzielę byłam u miny (z Kremeréa) Mudoné na obiedzie, rano z nią w Kościele S^t Ruprechta; po obiedzie nudziły czyli bawiły nas farbierzy. wieczorem pojechałyśmy do teatru Freumana naturalnie na koszt farbierza (?) który potém i befsteak zapłacił a o 11^ty już byłyśmy w domu. —

P. Herecréj ma miejsce do Peszta do jednéy pacyentki, matka jéy będzie w tych dniach w Wiédniu; zresztą mówiła, że o miejsce teraz nietrudno &c.

List do Wiédnia 17/9.

Listy nasze minęły się, otrzymałaś mój. Kiedyś swój oddała przeze p. Smoluchowskiemu sekretarzowi ważięzen jestem bardzo za jego trudy i łaskawość, z jaką raczył ci być pomocnym doradzcą co do moich starań; Kiedy atoli prośba odesłana bez sygnatury Cesarskiej, to już niebędę się napinyknął zastanawia, że sam p. sekretarz wątpi o skutku w sprawie tak zastarzałej a z resztą nieczywiście trzeba by kompe- sować o jakąś pewną posadę, a takiej obecnie niema przynajmniej tutaj o niej niewiem; zatém uproś sobie dalsze względy p. sekre tarza, gdybym jeszcze przy nadanéj sposobności miał się udać do tronu, zawsze bym ciebie obligował, żebyś się u monarchy za ojcem wstawiła, chociażbyś była w peszcie, wszak za pomocą dawną na niemającym tym osobom potrzeba by kosztu podróży. — &c

Odpisuj p. Prusżyńskiej, a nie siadaj dziecię długo w Wiédniu, bo chociaż w skromnym prywatnym domu konsztuje, lecz itk do obowiązku, kiedy takka wola niebańże się po obcych stronach tyrać musiszo. &c.

I za ojców i za braci, przed wieczki tron Boga
Podnięta modlitwa cicha, szczera, błoga! — Mgrozo

Dnia 22 Września nabożeństwa za duszę śp. Marcina Borelowskiego pułkownika wojsk powstańczych, byłem na takowém w parafii Kamie- nicy, gdzie mi nie bardzo szczęk wyszło — Z nim znowu zgasła jedna z najjaśniejszych gwiazd powstania; potężny to gołe chwaty jeden z wybrańców, którzy przewodniczyli narodowi walczącemu, budzili zapał do czynów i poświęceń. Duch Marcina wieczki i prostoty ży- je i żyć będzie pomiędzy nami — jak i Mieczysława Ko- manowskiego potężnego także pod Rumnewa Zelewela pod Połoczanem d 21 Kwietnia 1863. Zelewel Borelowski byli tem o Lubelskiem dla powstania, ciem Narbutt na Litwie.

Łamią się szyki, Narbutt przez na przodzie
Torując drogę mieczem wpierw boskie
(O tem w samo serce ongi mu zadał bliznę
"O jakżeż słodko umrzeć za ojczyznę!".

Wyjęknął słabo i ducha wyzionął
A głos się wzmagał, dalej, dalej tonął
Po całej Litwie przebiegł pędem strzały
I wszystkie go dawne razem wzruszały
I wszystkie serca razem zabolały.
O! na wiek wieków wyrzynięć go wpisały!

S. 63.

Co się dzieje w Warszawie, wypowiedzieć trudno, a omówiczy cierpi. Do Berga skierowano bomba, orsiniowską; Moskale mszczą się zniszczeniem wszystkich mieszkańców kilku domów; takie same zniszczenia robią ci, którym egzekwują podatek rządowy – Wielopolski wróciwszy z drugiej najął mieszkanie w Berlinie, od obowiązków cywilnego gubernatorstwa został uwolniony, i synek jego wydalił się za granicą a na jego miejsce mianowany prezydentem miasta Willkowski, szwedzki polak, odstępca. Mocarstwa interweniujące milczą, wiele przedsięwzięte o zaprowadzeniu wydawania krwi powstańczej i wstrzymania powstań by ich Rosjanom przestali być groźni. Lud powstał niby się gniewa, lecz pieniędzy i oręża w Polsce nie ma, dla Króla ich obawę; ale lud angielski i francuski domaga się energicznej dla Polski nieodzownie dawać przez Szwecję na pastwę Moskali, a Kurlandczyka, który na hańbę wieku odwiecznego najwyższym orderem rosyjskim został udekorowany za mordy i pożogi i pomiędzy tego Boga uciekające. A nasz Apostolski Nuncjusz nic nie robi mimo tak rozmaicie wypowiedzianej Rosji wojny przez młody Odrzycz? – Zdawno mówiły Pisma za powstaniem przynosząc sympatyę ludów za nami, zatem lubiy że, że szczególniej francuski i angielski niedadzą się tak Tatarom mieć, aby Napoleon trzymał jedno z dzieci mongolskich – a Maxyk Zuza i Maxyk, bo Maximilian znów przyjmuje koronę Montezumy! —

List z Wiednia 23/9.

„Nie pisałam teraz prawie przez tydzień, sądząc że będę miała co stanowczego donieść, ale dotychczas nie ma winiczém końca. U Smol... jeszcze niebyłam, bo czekam, żeby mu zarazem powiedzieć, kiedy i dokąd z Wiednia wyjeżdżam, gdyż mu obiecałam, że przed wyjazdem będę u niego. – Do p. Pruszyńskiey odpisałam zaraz na drugi dzień, po francuzku, dość krótko i zimno, wymieniając wszystkie warunki moje – przeczę odpowiedzi, której dotąd niemam. – Piano takie w moim interesie do Ołomuńca do dwóch panien tamtejszego Landrzeza, płacą 400 Zr. Jest także miejsce dobre do hr. Keglevich koło Ertawy (Erlau) pisała tam p. Mereccy – Prezentowałam się także pani Szilowcki, armenkà z pochodu, ma jedną, tylko córeczkę i dawały może 500 Zr. ale dopiero od 15° Listopada, o wynagrodzeniu za czas ekzekucji ani mowy – zresztą innych miast jest różnych miejsc; teraz powracają dopiero z Kąpiel i że wi, więc miejsca się obsiewają co dzień nowe. –

O przeszłą środę byłem na "nowym Świecie" gdzie była wystawa sztuk i płodów; prześliczne bardzo urządzone; mnóstwo różnych przedmiotów fabrycznych, gospodarskich, maszyn – jedna nie więc maszyna po dawała za pomocą której bielizna się wykręca bez użycia rąk, zaraz też jest sucha a nawet na niej zaraz maglować można małe kawałki; maszyny do szycia bardzo już tu są tanie – jakże wina! olbrzymie ziemniaki, drzewa z dóbr Księcia Lichtensteina, masa różnych przedmiotów – uważałyśmy, że dużo było płotków. – Czeby orkiestry moje słowe grały i Strauss z swoją bandą, urządzona była sala balowa, odświecona przepysznie gazem, gdzie tysiąc par mogło wygodnie tańczyć, ale my poszłyśmy o 8½ do domu. Gdyśmy siadły na ławce, na której już jakiś pan siedział i ciągle wzmawiały po polsku, coś głośno, myślałyśmy że nikt nierozumie, aż w końcu ów pan odezwał się do nas czysto po polsku! –

Spotkałam także przypadkiem hrabiego Falkenstejna z późniejszych lat, stary, wysoki, z brodą srebrną po pas, ekscentryczna figura, ale człowiek uczony, grzeczny i bogaty, widziałam go razo tylko,

gdyż wyjechał do Karlsruhe, mówił mi, że jak tylko Polska ogłoszona będzie za strefę ruchomą, to on z całym zapasem swych wojennych umiejętności (a był w życiu swém w 24 bitwach) stanie na czele legionów północno-niemieckich - prosił jego, czy mnie może odwieczyć od nauki muzyki, gdyż mało mam miejsca i nie życzę sobie widzieć w całym domu.

Wczoraj odwiedził mnie z pożegnaniem Feliks Szczawiński z Warszawy, poznałam go przy pierwszej bytności w Wiedniu w Kościele S^to Ruprechta; wyjeżdża on przez Triest i Wenecyą do siostry swojej w Marsylii, zostawił mi swoją fotografią i prosił, żebym z nim zupełnie nieceremoniała, aż się zeydziemy w Warszawie lub w Krakowie; jest jubilerem i ma ułatwia Kamienicę w Warszawie - wiosłe bytności z nim na Kawie, potém na Theaterowey muzyce wagnerów (Walkyuren). -

W przelocie spotkał nas stary pensyonowany jenerał Heim, na chwilę, rozmawiał z nami wiele, wreszcie się że może spotkamy mówić, gdyż szczególną do polaków ma sympatyą, zaraz mając wolne bilety do teatru, do którego nie chadza, obiecał dać nam loże do teatru (23^go) na Wiedeniu, tego zaś wieczora zaprowadził nas do Karlowego teatru, nam zaś powiedział na wieczór, gdyż mieszka w S^t Veit. - - Ja bardzo wiecey zakochany mi kiedy; może to dla nowych zębów? - Przyszła teraz przyzwyczaiłam, jem dobrze, mogę mówić dobrze i śmiać się, bo przekonana jestem, że nie znać; przedtém było mi okropnie, nie dobrze rady dać niemogła, zdawało się mi, że się każdy śmieje ze mnie. -

P. Merecey zaprowadziła p. Barcewiczowey bardzo dobrą nauczycielkę z Bonn, popiera ją ze Kamendacya, ale nie mam odpowiedzi. - Kiedyś musiałam grać u p. Merecey gdyż mnie oto bardzo grzecznie prosiła, niby pod pozorem żebym oceniła jej fortepian; ale to co czasu grzeczniey zajęła się mną, niemogła się nachwalić, jak jej się moja gra podoba. &c. -

Druckforte Nr. 8. B.

Buchst. C
№ 17

Nachfrageschreiben.

Ueber das von Herrn Skorzewski
bei dem k. k. Postamte in Lemberg
im Kronlande Galizien
am 30ten Mai 1865 aufgegebene
an Herrn Michael Josef Skorzewski
in Wilno
lautende Schreiben, welches am 31ten Mai 1865
sub Recommandations-Protokolls-№ 4
über Warschau an den Bestimmungsort abgesendet wurde.

Da
Ihr Retour-Recepisse nicht zurücklangt,
keine Antwort darüber einlangt,
somit der Aufgeber an der richtigen Bestellung desselben zweifelt; so wolle die Nachforschung hierüber gepflogen, das Resultat auf diesem Blatte bemerkt und von dem Abgabspostamte unmittelbar anher zurückgeleitet werden.

K. K. Postamt in Krakau
den 31ten Juli 1865

Buchst.
№

Praes. 8. ten Dezember 1865
Am ten unter № 6972.
nach weitergesendet worden.
K. K. Postamt in
den ten

Buchst.
№

Praes. ten
Am ten unter №
nach weitergesendet worden.
K. K. Postamt in
den ten

Buchst.
№

Praes. ten
Am ten unter №
nach weitergesendet worden.
K. K. Postamt in
den ten

Buchst.
№

Praes. ten
Am ten unter №
nach weitergesendet worden.
K. K. Postamt in
den ten

Em

Nadesłany przy odezwie Cyrkularnej Pocztowej Kantoru z Wilna dnia 31 Sierpnia r. b. N. 5,663. list z chomonta adresowany przez Michała Ratevar, który z powodu uwięzienia adresata, nie mógł mu być doręczony; Pocztamt Warszawski ma honor przy niniejszym zwrócić dla doręczenia Oddawcy. —

W Warszawie d. 18 Września 1863

Zawiadujący Pocztamtem

Inspektor [illegible]

[illegible]

Buchst.
№

Nachfrageschreiben

über ein beim Postamte in

aufgegebenes recommandirtes Schreiben an

in

Abgefertigt nach

Mit der Auskunft zurück an das Aufgabspostamt

in

d.

Warszawie Pocztamtu

Pocztamt

w Krakowie

№ 8,276.

List do Wiédnia 25/9

.... Zacznę odtego, co mnie napełniło smutkiem, który i Ty powzieliszx, list Twój bowiem ostatni niedoszedł rąk Michała, a prawdopodobna gubernialna "Kantora" w Wilnie na moje reklamacye odpisuje przez Warszawę przy zwrocie listu z d 31 Lipca, że "list rekommendowany do Michała hr. Platera niemógł być doręczony z powodu uwięzienia adressata" ..... Mniemam że przez samo nazwisko tylko aresztowany, bo waspan, aby zajmując się, handlem był jako "Kuby Litwin" tyle nieostrożny, aby jakiéś pokó niemu się złe walnęły szkody, któreby nań ściągnęły. Niech się Nieje woła Nieba! biédny Michasiu, zacny powiatku, może najprzykrzemey stojąc przy twoich kamratach niemoże ich spotkać będąc uwięziony - Niedyż się Bóg zlituje, że on i tylu insze innych wyiedą z tey niemocy! - Boż temu będziesz winien w mnie oświadczenia się Twórcy, który o Tobie na prawdę pomyśli! - ... Posyłam list od Elki z Warszy -

Ów bohaterski Wallenstein z młodzieńczym zapałem do uwolnienia naszey ojczyzny przypomina mi wiersz niemiecki Króla prosty niemieckiego, słowiańcy się naszey do młodego wyznawcy swobody

Wer ist der Czar Zbóść mir Hymnen
Dem Waterlande zollt,
Der unsern Kind mit Ohm nie
Und dir Kirbn sei ihm sold?

Wer mit Ehrfurcht sprach sub Hymnen
Für den Vaterlandsland zieht,
Der ist ein Knechtes Knechtes
Sklav ist Knechtschaft Knechtes!

/: reszta o domowych stosunkach, o miejscu &c. :/ —

Ostatni list z Wiednia 29/9 863

Dnia 25° w piątek byłam u p. Sm[ol]... i odczytałam mu ustępy z listu łacińskiego; mówił mi, że właśnie tego dnia chciał do mnie przyjść, bo jego przyjaciel Twardowski, żonaty, jest zawiadowcą dzieci pa. Tacówny p. hrabiny Hussarzewskiej, ona jest w Ostenderze - że on już mówił o mnie Twardowskiemu, iżby przy sposobności nadmienił o mnie owej hrabinie, żeby mnie protegowała; prosił nadto, że Twardowscy piękny chcą przewodzą, żebym u nich była w niedzielę 27e po południu, gdzie i on będzie, chciał mi ułatwić widzenie się z nią w innem miejscu; o interesie żadnym mówił, żeby Konieczkie jeszcze nie radzę, że bym była sama na audyencji, potem u ministra, od którego przyjdzie prośba do Radziwia, że on mi pomoże tymczasem dzieci uczyć, aż będzie jakie miejsce nawet kilka wymienić w prośbie, zaczynając od małej [illegible] p. Schreder oddawał się bardzo czułym przy pożegnaniu [illegible]

Tegoż dnia przedstawiałam się p. Millerowi, radzi negocjanta, żona jego jest w Gmunden z córeczką; bardzo mi się podobałam ale [illegible] że nie może nic zdecydować aż się rozmówi z żoną, od której właśnie jedzie.

Po obiedzie p. Reisner dała mi adres do bar. Clauren, która szuka guwernantki do hr. Barraculi w pensji. Obiecuje 300 Zr ale do trzech panien; hrabia ma być bardzo wymagający, ale wielki światowy i całem znaczeniu słowa tego, jeżdżą na zimę do Wenecyi lub do Meran; podobało mi się to miejsce i obiecałam, że zaraz napiszę list do hrabiny przez baronowa, która zdecydowała, że ja jedna może byłbym za darmo nie dać to hrabstwo; a koli człowiek dzieci a pieniędzy kupę nudzi; jednak wróciłam, zaadresowałam list do p. Wereczey, w którym mi pisze, iż familia w więcej, której mnie jednom mendowała, przyjechałam z tym przyrzeka tylko ofiarowanie się, rozmówić. Bo uzywiście nie mogłam nic temu miejscu zarzucić,

bo ona baraxo grzeczna, matka, on, jak Węgier, obywatel Ravacs, zarazem sędzia ziemski p. Csundrinszkay mieszkają w miasteczku Adony, trzecia milcya parowcem od Peszta, jedna tylko córeczka; pensya 500 Zr., gratam im nieforteplanie i zgoda prędko nastąpiła, dali zadatku 50 Zr, z którego tedwie pozostało Kapitan com winna była i procent p. Mercéey - oni odjechali, ja zaś dopiero 1e Października Matkiem parowym aż na miejsce. - Jak tedy los popchnął mnie do Węgier, przynajmniej dobra pensya a mało pracy będzie, sama Matka mówiła, że córeczka jedynaczka i kochawiła, zatém nieżyczy sobie żebyją męczyć. -

O następnym liście już z Adam na przyszły tydzień napiszę, o ile co ostatnie ani próbyta mego w Wiédniu będą miały wpływ stanowczy na moją przyszłość. Żal mi Wiédnia ale cóż robić. -

O niedzielę czy pomnisz, że miałam już miejsce bajtlem u Swarcowskich, samí porządku urządzeni, ona rodem z Prus, była sam takie panienka znajoma Olesi pochwalskiej, do której mí nawet miała kiedyś dać list, jest tu w Klauzburze na kursie pedagogicznym; jak to trochę zemszczególnym ludzie się na tym świecie wchodzą! - P. Schreiber przyjechał niezapowiedzie o pół do pierwszej i przywitany był od gospodarza wyłtrykiem: „Jesteś mój kochany na Węgrach! - za to, że tam kiedyś nie przyszedł, gdy był zaproszony. Rozmowa szła po polsku, baraxo byli grzeczni, ja nic nie wspominałam, że już mam miejsce a Sam gospodarz przy wyprowadzeniu mnie zapewnił że będzie mówił z p. hrabiną; teraz się to już na nic nie przyda. Dyżam tylko do 5 na 6ą gdyż Mina miała przyjść ze swoim fartuszkiem, żeby jeszcze iść do teatru. - do Smol.. już nie pójdę bo niemam czasu, ale napiszę do niego z podziękowaniem z miejsca. Byliśmy w trzech teatrach, nie było miejsca, zatém pojechaliśmy na bifsztyki i na piwo - Teraz już wszystko dobrze ale po dwóch; zatém całuję ręce Kochanym rodzicom prosząc o błogosławieństwo w nowém stanowisku b. c. —

Zakończona dyplomatyczna droga - Kongresya. Na dwy mocarstwa Zachodu są trzy mocarstwa rosyjskie. Na memoryał Drucena jest memoryał Gorczakowa. Car odpowiedział Królestwu co uczyniono Austryi, Arabii i Persyi, że wam nic do tego, co się u mnie robi; Car wie, co poddanym trzeba teraz niż wy i dla tego nie wdaje się; i do Austryi dodał szyderczo, że jest jednym z założycieli pokoju jak Rossya, mierna więc prawa moralizowania — o Austryi zaczęła mąkę i powiada otwarcie, że nimała dociągnąć do zimy bezskuteczne negocyacye, a teraz mordy i zima, - Muraowiewy i Bergi i ich Komitety zakładają prędzej Kwestya polską jak Europa - słyli się bardzo, rok 872 mógł być groźny dla Francyi ale nie dla polaków. Co teraz Francya pozwie uwłoczy dla tego poniżenia, które za Ludwika Filipa nie było więc Rzeźem? —

Znacie czy dzielnych szarżę pod Węgrowem?
Znacie rzeź krwawą braci pod Miechowem?
Znacie pamiętne zgliszcza Suchedniowa?
Znacie mordercówka starego Ojcowa?
Znacie te wszystkie mordy i pożogi
Którymi znowu najeźdca wie drogi?
Znacie tych mężnych, co krew swą przelali
I dla wolności drogę nam wskazali?... J. W.

Obóz rząd narodowy postanowił mimo zimy Nawić dalej czoło Kapieżom i albo zwyciężyć albo zginąć.

Ci dzów, wołają niedowiarki, i Bóg zstąpił na ziemię polską, na ziemię i tzami i krwią zroszoną - wiarą i poświęceniem walemy tron Carów! — (Swoboda N 4.)

A gdy zginiemy bo i wróg zginie
Nasz święta nasza skryje ziemia
Na grobach naszych cień się rozwije
I w nieba błyśnie krzyż - szubienica.

„Moskwa grozi Austryi, Zachód z niej nie kontent, polska skarży się na jej postępowanie. Zamiast decydować się na politykę stała gabinet wiedeński chciał wszystkim stronom ustąpić i niezadowolnił nikogo. Dotąd niemożna wiedzieć, za kim jest i przeciw komu. Powstanie polskie większe klęski poniosło przez zabór materyałów wojennych w Austryi jak na polu bitwy, a to tem bolesniej dotyka, bo ta Austrya uważała za życzliwą nam, zawód więc zwykle najbardziej boli. W Rzymie minister austr. Bach wszystkie odprawia modły za polską, a wtrąca ich do lochu skazano na więzienie i grzywny za processye. Jak się rzecz ta skończy przewidzieć trudno, ale Austrya wahaniem tem nie zyska ani sympatyi ani na bezpieczeństwie. – Zostawszy na uboczu Austrya będzie miała dwóch nieprzyjaciół, moskwę i Francyą, które przy pierwszej lepszej sposobności łącznie albo pojedyńczo zechcą zapłacić Austryi wszystkie zawody –
Dwie drogi stoją Austryi, albo rzucić się nagle w objęcia Rossyi albo powziąść w przymierzu z Francyą i Anglią – Krok pierwszy narzuciłby Austrya na rewolucyjna politykę Napoleona III° mającego z jednej strony tłoczny a z drugiej grożącego ubratania Galicyi – Krok drugi zasadzałby się tylko mocno na trwałem wspieraniu Francyi, która jedno "zatrzeć Europy" wypisała w polityce zdobycia Europy – Zapodajemy do uwagi z № 66 "Kroniki" dla ocenienia naprzykrości, o ile zdrowo poj- mować jednostronny wydanie politykę gabinetów

---

Początek listu do ks. Macieja Dawidzkiego w Lizkach: 21/9

Czy dies i Wodeusza czyli też Macieja
Ja pewny na Taskawiś mego dobrodzieja
Szłę mu: plurimos annos. że biskupa Gaty
Przyjęcie i wizyta w Lizkach się udały
Post strictum examen fundi i w Kościele

Notificatos teraz nazwać się ośmielę.
Wyprzejrzeć mnie za zdrowie papey i parucha
Bo Pius dał dowody że potaków kocha &c

Pierwszy List z Adony *./10

Najprzód posyłam mój adres: przez Presz. Nyek do Adony. stacya pocztowa. proszę o przysłanie płaszczyka, a Mamy o przyobiecany szal. bo tu teraz szale modza, niepotrzeba pudełka tylko wpółdo noszyć, przy tem i kołnierzyk na formę mamie wiadomą proszę dać wyrysować. bo ja tu sobie wykafluję. Kontenta jestem, że spokojnie siedzę, bo ostatnimi czasy tyle miejsc było w Wiedniu i tylu osobom musiałam się przedstawiać, że nadaremnie niemogłam. Z miejsca jestem zadowolona; chociaż nie u Arystokratów jednak jest dostatek większy jak u tamtych. Niemówię aż jeszcze co do osób, bo to nawet miotły. jak mówi przysłowie, ale co życie niemal kby dwakroć nie zmieni się bo już tutti pozostek za darmo. –

Pierwszego tm wyjechałam z Wiednia pocztowym statkiem - szczególna rzecz - tym samym, którym o.x. jechałam do Barcsajów. płacy 50 Złr. wynowiłam sobie mieszkanie z góry. zatem na dziurki i mamie przyszłego zaraz 1° dissapoint. - niemiałam tak przyjemnego towarzystwa jako przeszłą razą - jechał mtody Esterhazy. Wilki z Kamerdynerem do pisarzy. stów do szkoły; jakiś francuz, który ciągle pocztał ale nic niemówił - szczególniejszego ixcu u szczebiotliwych francuzów - Konduktor statku przypomniał sobie, żem już przeszłego roku ich statkiem - prinz Rudolf - jechałe, z reszta nudno było okropnie; nocowałam na statku w pierwsze prawie całą noc oka niezmrużyłam, rano była mgła, że niemożna było jechać, puszczono się wypogodziło. ale tego zamiast o szóstey wyjechaliśmy dopiero o ½ 8^ma. Adony zaraz jest druga stacya, zatem o 9^ey już byłam na miejscu. Pan Ravatz już mnie czekała na stacyi z powozem i bryczką pud wszczy, myśleli mnie, że ja z całym taborem przyjadę, a tu wszystkiego dwa kuferki poczarte też petne i pudełko — po. Ravatz jest gotowo zajmującym obrazem tw. Zichy; pud jego dworem jest to Adony inszy but dla pensyonowanych officyalistów,

pszy tém u niego uczą się gospodarstwa młodzi ludzie, których trzeba ma przyjąć: teraz ich jest tylko dwóch, jeden Anglik, drugi rossyanin. Mężyk niemłody już jest p. Ravatz ale bardzo dobry ma być człowiek, przytém grzeczny. W tal już żyją z żoną. dopiero późno dostali tę córeczkę, na tém obuje w tém dziecku tylko żyją, kochają go nad wszystko, mała Monika rozpieszczona niezmiernie ale dobre ma serce i dość ułożona jak na jej dziecinkę. co mnie nawet dziwi, bo mogłaby być z niey dziwaczka i chimerczka, zà ją pieszczą a jeszcze babka jest przy nich, jej matka. Ona jest z domu Niemka, jej brat sławny kompozytor i poeta niedawno się ożenił. niewidziałam go jeszcze, ale zdaje z portretu bardzo przystojny mężczyzna. Cieszą się panowie niezmiernie, że jestem polka, nie Niemka i nie mogą się napatrzyć, że tak dobrze po niemiecku mówię. Pan Ravatz szczególniej, że dla tak się zaraz do mnie przywiązała i lubi mnie, a to przykład: dziś malka pojechała na odpust i mnie przyrzekała ale ja zostałam w domu, bo mała z największą radością została przy mnie, a dawniej płakała i gwałtowniła jak matka gdzie chciała jechać i wybierając jej z sobą. W przyszłym bliżej opiszę bliższe okoliczności, dom i jak mi się powodzi; dziś śpieszę, żeby kochanych rodziców uspokoić że zdrowa jestem i że mi się dobrze powodzi, a proszę mnie prędko napisać, co się u nas dzieje, i przytém zwrócić, bo się da z dworu na zimę, chociaż to pewno nie będzie bardzo zimno i teraz bardzo piękne dni są; już to po winobraniu, co dzień winnegrona za na stole. Pan Ravatz zakazał cytrony. Dzień przed odjazdem gość Kawalery p. Twardowski trzeci mówiłam mu, że wyjeżdżam, że już nie będę miała czasu widzieć p. Sekretarza, tedy że mu z pukiem kowalem na pożegnanie. Fryderyk zdesperowany mówi odjazdem, ostatniemi czasy zgłupiał zupełnie &c.

List do Adony dnia 7/10.

Dopiero gdy list Twój z 11 Września pisany w dzień S. Michała nieznanie za co imienin-niku zaspr awę narodu uwieńczony w żadnéy wzmianki. Jo zapomnienie się (że się tak wyrażę), z żalem wymuszonym za

rozrywkami Wiednia uprzedzają mnie do wniosku, że ... poszedł w odstawkę na zawsze; ganię ja to, co nagany warte. Ale że Ci się nieprodukuje p. Wilhelm, który oddał się tylko dla ciebie całym i zabiegliwym - byłaby to jedyna dla Ciebie partya - chciał on złożyć Ci swe starania jako kota córce mierzącej trudów dla ojca, upowaźnił się do swego przyjaciela dla tego, aby zdania zasięgnąć o Tobie a Tyś nawet nie odpowiedziała, bo ci śpieszno było do Lwowa, do teatru - prawda, że ostatnia nam do podziwienia uwagą, że byś Twój z Odon odjechał nocą, o ile ostatnie dni pobytu twego mieć będą miały wpływ na Twoją przyszłość, co to ma znaczyć odjechać nad dalszy Twój byt, jeżeli oddalisz się, odwiedzą przekonałaś się, że niema dziś w teatrach młodości ani w rozrywkach, które jeżeli krzykne i ciągłe sprowadzają zużycie i nudzą prawdziwa, do tej naszej nowej gnuśności, do zbytku, to wszystko i zdrowiu szkodzi i umysłu niepodobności i kieszeń rujnuje i kłaniać tamę uciechami i dowolności duszy i umartwianiu zgubę, które gdy się w małżeństwie dzieją zawsze zakłócają spokój domowy - pewnego więc, gdzie stała już świeża barwa miłości Twojej, mniej więcej przedstawienia nad tem, co nazywasz przyszłem Twojem szczęściem. - Być do p. Wilhelma musi być bardzo rozważnie przemyślanym, nie małżeńską Kobietą, ale uczuciem, skłonnością schnąć powinno do tej Kreatury, które inni przedtem zamierzasz; chce on mi szczerze dopiero, kiedy Ci radzi jeszcze konieczne starać się o audyencyą, że jemu chodzi o to, jeżeli o Tobie szczerze pomyślał, żeby ojciec Twój coś znalazł, bo ten dygnitarz płoszy każdego.

Z reszta, czekajmy, co się z biedną pszeloką zrobi, jeszcze roli jeden wydrzy mąż wesoła i zdrowa, kiedy pracy wielkiej niema widoku ciężkiemu się, że nieprzyjęta miejsca u magnatki Caraccioli (co znowu przeczą przykrych) i użuczne życie odebrały by Ci zdrowie a słowę, nicodzwune u takich magnatów zrujnowałyby Ci kieszeń, żebyś znowu bez grosza powrotku była. -

Odkąd zyx się, że Ci w Wiedniu z tyle pieniędzy nie niezostało,

do xnowu jakiéś marnotrawstwo, okazuje że nawykając do zbytku wszelkich obyczajów świata zapominasz co ci Kuzynie nie zbędnie potrzebném i trzeba teraz zapomnieć wrażeń wielkiego miasta, zaduszć rozszargarnie się na zewnątrz, przylgnąć do piękności natury okolic teraźniejszych, wejść w związek z Bogiem i pracując baczyć by zebrać, oszczędzić choć jaką taką wypłatę jeżeli ci ma Ku niey? & Wczoraj miałem śpiewane te moje uwagi gdy nadszedł list Twój przewrotny z Adon z d 4. b.m. na który tak długo czekaliśmy a niecierpliwie. Zdawało mi się, że, gdyż odjechałaś, nie będę tak pragnął wiadomości od Ciebie, bo Cię widzę już na pewnej już dogodnej drodze. aby las swój urządzić; zdawało by się, tysiącem wielkiem, wygadnia wytrzymać serce ojca niemoże, gdy nie wie, co się z Tobą dzieje, cóż to będzie, gdy nam umilknie na zawsze?- ha, wtedy, prawda, przyjdzie śmierć i sprzątnie nas pojedynczo tak jak sprzątnęła nagle Francuzkę Kubrzeczową dnia 5. b.m. - Czyliżby się była spodziała, gdyśmy byli u niey we wtorek obo je, że miesiąc niepełny nie a ona żyć przestanie?! --

Niewymownie się cieszyli, że dobre znasz miejsce i że Kon Jener jest dość z siebie; jest-to miasteczko, pełne takiej officyalności Xięzego, więc nie brak tego, że Ci będzie wesoło a przynajmniej znośnie — Xiężym odesłał życzenie na zimę przedmiechy z dziwiam za warunek: życzenie obszerne pobytu w ostatnich domach miasta gdzie to miało coś z dawnego nastroju; opis teraźniejszego miejsca co do położenia, bogactwa dzielnic części Krajów węgierskiego, charakter Panien pańskich i ludzi - który tak malowniczo umiesz skreślać & bo przerwałaś list bardzo krótki, upokorzył nas ale nie zadowolnił - Kiedy Ci czasu starczy, imaginuj się trochę powieściowku nauczyć - mniemki niezawodnie Dlaj &

Zawsze ci oświadcz nasze uszanowanie i dziękczynienie Helenę ucałuj. Spokojni o Ciebie i szczęśliwi Twojem zadowoleniem z wyboru miejsca całujemy Cię serdecznie i czekamy dalszych doniesień o pomyślności i szczegółach pomyślnych zawiązanych.

List z Adony 11/10.

Najdrożsi rodzice! Najprzód dzięki za odprowiedź na mój list; zawsze na pierwszy list najwięcey się rachuje i czeka i największą przyjemność sprawia. Jak mi tu dobrze, że ciągle myślę, czemu to Adony nie bliżey Krakowa, boby pewno Kochani rodzice niepotrzebowali ani drzewa, ani cukru, ani mąki, ani jabłek kupować, pani Kowalska wszystko by to z serca dała: cukru przynosza tyle codzień do mego pokoju do kawy, żeby na 10 szklanek wystarczyło. choćbym tyle cztery dziennie wzięła, toby było dosyć na śniadanie dla mamy i taty, i jabłek już mam dużo w komorze, których niemogę zjeść na śniadanie lub podwieczorek, w ogóle jedzenia dość i czego Ho. tak obszerny jest dom ztego sobie można wyobrazić, kiedy pewnego dnia, gdy było chłodnawo i trochę w piecach zapalono wyotrzebowano do tego całą wiązkę drzewa; w kuchni zimą, i latem codziennie 3/4 wiązki drzewa spali się, oprócz 6 pokoi które zajmują państwo Kowalscy jest sala jadalna zimowa i letnia piękna pokoje krabiego zawsze wygotowane utrzymywane i pokoje gościnne, prawie ciągle zamieszkałe, a ja mam pokój duży z 2 oknami wychodzącemi na ogród opatrzone żaluzjami, firankami i storami, ja sypiam z moją wzemnicą i ja mam do kie fortepian, co mi najwięcey sprawia przyjemność, ma już lat kilka ale bardzo dobre jeszcze wiedeńskie piano — o Nam. Komodę o 6 szufladach, szafę do wyłącznego mego użytku, piękną toaletę, stolik do mycia, wygodną sofę ze dwiema dużym okrągłym. Jaka czystość proszę sądzić z tego, że codziennie świeży ręcznik dostajemy a co tydzień obwiesza się pokoje codziennie dwie świece stearynowe; pokojówka mi też pani zaraz przydzieliła do 2 grzebienie, myderełko i pomadę, która się codziennie robi dla mnie z szpilek i świec. Więc pod tym względem tak jestem zaopatrzona, jak nigdy przedtem. Wstajemy o 7ej a gdy jesteśmy ubrane przynoszą nam kawę z świeżem ciastem — o 11ej jest drugie śniadanie: ciasta, grona

i jabłka. Obiad z 6ciu potraw bardzo dobrze sporządzonych z winem, winne grona, jabłka lub świeże jagi na dessert a potem kawa lub czarna kawa. O pół do piątej znowu kawa i owoce, a o 8mej kolacya z 4ch świeżo przyrządzanych potraw, najwięcey zwykle ryby, zwięcey wymagać nie można; moja ciotka mierna co mierzego apetytu zapewne dla tego że wszystkiego ma za nadto, bo jeszcze czasem pani powynosi jakie ciasteczka —

Stuhlweissenburg oddalone jest tylko 6 mile od nas a w poczcie można z tąd być w 2 godzinach parowym statkiem, trzy razy dnia można być w pesztu a stąd na powrót, bo oprócz codziennego parowca płynącego co dziennie do Wiednia do Mohacza jeszcze chodzi parowiec Franciszkowa nadworny i dziś po Rawacz podążył do pesztu a ewentualnie będzie z powrotem, gdyż Kommunikacya zupełnie miarem taka i częsta —

Pan Rawacz ma lat około 35, bardzo dobrze wygląda, lubi się bawić i ubierać, jest przy tem dobra i wesoła, miał pewno pod pantoflem bo jest młodszy od niego —

Był odpust, na który pojechali, było i wesele, na którem wszyscy byli, ja odmówiłam. Dnia 20. tm. będzie bardzo wesele u nas, officyalistky tutayszego, wszystkie sami zaproszeni, tez ja nie pójdę, bo mnie to nie cieszy, aż chyba potem nadeyście dobrowany humor, ale muszę się pochwalić, że od kąt tu jestem nie kosztowałam jeszcze wina, chociaż codziennie przy stole jest białe, czerwone i stołki marsz. —

Dwaj młodzi ludzie, którzy tu bywają na gospodarstwy teraz są kancelistami; jeden z nich Mexyk, z rodzyców dobrze dobrze przyzwoity i uprzejmy, chociaż ciągle ma na ustach diabła i teremtete, ale jeszcze dosyć dziwny, zawsze po obiedzie na spacer z nami chodzi, dużo po niemiecku mówi, był w Leoben i Gracu. — Drugi Anglik, Robert Drelly,

vulgo Rob, Arz przystojny, tylko nie na rewijej fotografii, na której wygląda jak nastraszony, bawi się bardzo chętnie w doświadczowanie biorąc na fundusz: był 6 lat w Wiedniu, nic oczywistego, że się tam czegoś krajowego nauczył, a to na dowód dowcipu: była kiedyś mowa, że ja i mężyk mamy krótki wzrok, więc on na to: jak nie prosto zwiszym ihamm nim krzyżistyja Pgmyntfin. Ci panowie mają po 250 złr. pensyi rocznie i wikt, więcej niema co o nich mówić ani myśleć; ma teraz jeszcze jeden stary człowiek przybyć z petersburga na ubiór.

Antony, lubo nie wie, ale daleko mu do miasteczka; zamiast za wszystko co kolwiek do uprzyjemniania miasteczka należy; ma aptekę ze składnikami medykamentami; dwóch żydów, rzemieślników kapelusz wszelkiego gatunku; żydów krupę; bogańską bandę; plebana na chorującego na szkorbut; kapelana na introdego, w którym się mężatki kochają nie wyjmując i p. Rawalz; kilka starych bab, które się (jak wszędzie) plotkami trudnią, kilka starych i dychawicznych panien i t.p.

Nie wiem, czy tym krótkim wzrokiem na szał, za mużyła, ale to co czuję nie dopuszczam, opisuję na drugi raz obszerniej to i tak w braku nowych ciągle materyałów z trzeba będzie dawne obrabiać. . . . . .

Donawiam pewnie opuszczanie mi tych szmatek powszednich, byłoby fanicy Kolejką do Rzeki o 2 godziny drogi stąd odległych, ale trzeba by pewno posełać i nadto mi mówiono, że na Kolei czasem kilka tygodni leży nim odejdzie pierwszy bey spodziewaniu przez o obiecane walce od Ferdi Wernell &c...

Co do ostatnich dni wiedeńskich, te prawdziwie były zabawne, ale o tem potem, bo jeszcze czekam najedna rzecz.

Co Smolachowskiego pisałam jak załączony Koncepcik.

Co się tycze Fryderyka spodziewam się listu od miny, w którym i o nim będzie wzmianka.

Co do Michała żebym miała pieniądze, tobym do Petersburga

zaraz pojechała, niżebym go wyprosiła; a ponieważ ich niemam. to muszę czekać, aż się ustroi, aż z Francuzami wkroczę do Polski to się tam już o mnie co dowiem.

– Jeszcze niemam; oni trzymają kilka węgierskich: Pisti Napoleon Jolond mieszka; za to obiecała pani Rawisz, że teraz będzie prenumerować „Illustration“ –

Młody Janusz Zichy ożenił się z hr. Kedern z Berlina, z czego cała familia bardzo niekontenta, bo i garbata i niebogata; podróżowali trzy miesiące, teraz wracają ze Szkocyi i wszyscy oczekiwano ich z nadzwyczajnem przygotowaniem w Lang, oziedzicznym zamku na puszcie, gdzie już czterech Zichych mieszka i ojciec jego także; mieliśmy jechać wszyscy illuminacyą, będą bale: dla wszystkiej szlachty, drugi dla officyalistów trzeci dla dworskich; ile ich tam jest w Lang trzeba sobie z tego wystawić; kiedy dziennie w Kuchni officyalistów, którzy nie na dole, potrzebują 100 funtów mięsa. Nadzwyczajny doktor Zichego jest Polak, ma się teraz oddalić, niewiem więc czy go będę widzieć. x

---

List do Wilh. Smol.... w Wiedniu

Łaskawy panie! Nadzwyczajny pośpiech w odjeździe moim z Wiednia niedozwolił mi osobiście wynurzyć panu moich uczuć odzięczności przybywszy na miejsce przeznaczenia mego w pierwszych chwilach poświęconych bliższemu opatrzeniu słomianko pośpieszam chociaż listownie podziękować panu najpiękniej za doznaną ze strony jego uprzejmość i dobroć; ulgę, jakiej stąd doznałam zdoła tylko ten pojąć kto w podobnem położeniu ścisły dysząca osób obwarowanych pragnienie szczerą radę; tak jak tylekroć moje truciznie pana niewinnie tylko moje szczera i jedyna moja chęć pomożenia rodzicom moim. Niestety starania moje niezostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, niepozostaje mi jak tylko czekać sposobnej chwili; za radą łaskawego pana raz jeszcze

próbować będę szczęścia, bo odległość stąd do Wiednia nie jest tak wielka, bym powinien ryzykować niemiała..... Moje położenie teraźniejsze obiecuje bardzo kurzydne i przyjemne - gdyż tylko do jednej Grafini dziewczynki, jednakowoż mnie znow od Krakowa oddaliło, niemogłam się jednak wahać przyjąć takowe, gdyż nigdy w Wiedniu samym podobnego umówienia niemogła bym się spodziewać a wszelkie inne względy musiały ustąpić Konieczności ustąpić. Darzy pan raz jeszcze mey śmiałości przy czém raz pan przyjąć zapewnienie szacunku prawdziwego i wdzięczności od ... —

List do Adamy 13/10.

Jak wyrachowałem i przeczułem, że w trzeciej siódmy do listu, tak w ten sam dzień i o tey samey godzinie otrzymałem list Twój. Odpisuję bez zwłoki sądzę że odbierasz paczkę najdalej w Sobotę a w niedzielę wolna, chwilkę znów dziś dzień i nawiedzami Twoje mi nas obudzielisz na przyszły wtorek ku pocieszeniu nas w samotności naszéy.

Ubiór Wilhelma dobrze zredagowany.

Ciekawym i na oryginał od Miny, kiedy sam ma być wzmianka mającą związek z ostatnimi dniami pobytu Twego w Wiédniu. Których opis nam jeszcze jesteś dłużna. Wierzbi Ty się czém uciszyć, bo my dotkroć więcéy ciekawymi się, gdy Twoje doniesienia są zabawne, a przy tém tak malownicze i humorystycznie stroné. Hane... Baronu, baronowam miło, żeś dobre sobie raz miejsce obrała, pilnuyże się serce w obowiązkach, a bądź sobie i tam tylko pochwały i wielbienie ogólne zjednała, to jedynem ukymexaxowiem naszém szczęściem, mm przyjdą Francuzi i nim co będzie lub być zaźmie z tych Michałów, Wilhelmów x.....

Kiedy mam Twoja tak dobra i we wszystko obtyująca, to mama zbiera się uciekać do Ciebie, jak tylko zamieszę się na to,

że Mostcate mogą ow nas prędzej lub później wtkroczyć, wszak i miejsca macie dwie i jadła w obfitości a matka jak wiesz dwie brą kawą się nasyci, przytem z codzienney pułtowy wołu zawsze by się i jej ckwił biszkoptyczek, codzienna nasza kolacya.....

Dla Zofienki powietam patronkę do książeczki nabożnéj: posyłamy także, czegoś także zażądała z szatem i płaszczykiem - powiedz bym wiary Bóg, cobym tylko mógł, ale bieda a nas teraz w najbrudniejszym przedzimowym kwartale....

Wina, bardzo mądrze, że niepijesz ale moszcz lub wyskott Rustowy (Ausbruch) jeżeli go mają, to prawdziwe dla Ciebie; teraz dopiero zwdziewam się będziesz trochę wygladać, bylić tylko umysłu nieznieniepokoiła ja kiemś nowem zajawieniem - chciałabym cię zaprowadzić żołądka i nadewszystko zaziębienia.

Na wesele pójść przecie muszecy ale nie ow tańca - i dla Ciebie by był najlepszy za męża wdowiec lub przynajmniej kawalek nie młody; przyjdzie czas, gdzie powiedzisz że miałem racyą.

Dłuższy opis zamku Zichych w Lang byłby mi przyjemny, jeżeli tam będziesz - słyszano że magnaci węgierscy jeszcze obecnie żyją trochę, szumno i dwornie jak niegdyś nasza wyższa szlachta trzymając całe czeredy darmozjadów do wypitki i do wybitki. &c

---

List do Adony 18/10

Ilka Barcaj znowu udaje się do mnie zapytując co się z Tobą stało, że o niey zapomniałaś; powiedziałem ci jeden list do Wiednia a dwa już do Adony nieotrzymawszy żadnego zmieniwszy adres. Zmiłuj się nad temi biednemi dziewczętami, które tak za o ciebie niespokojne i daj im znać o sobie - nietadnie jest zrywać z ludźmi, którzy Cię tak lubili i dotąd wielbiają. Nieptacę listu za karzę.... Sprawa polska w obecnej fazie porównana do Kłódki, do której klucz jest w Wiedniu a kierująca nim ręka w Paryżu, którą znowu John Bull wstrzymuje, aby nagle nie otworzyć &c. —

List z Adony 20/10.

Jak Tatko wyrachował tak rzeczywiście dostałam list i paczkę 17ª niemogłam zaraz odpisać pomimo że niedziela dzień wolny, bo było dużo gości i ci ciągle prawie w moim pokoju siedzieli tak że i na chwilkę nie chciałam sama, prędzej mam czas w dzień powszedni.
Za paczkę zapłaciłam 1 Xr 77 x a właściwie niezapłaciłam, gdyż znowu na pocztę zrobiono mi Książeczkę do której listy mnie wpisują a ja miesięcznie płacić będę.
Za szal marnie dziękuję, pewno że niebędzie teraz zrujnowany bo tedy spokojnie wkłamować i tylko w niedzielę do Kościoła się będzie brać i jak domiarki ubiję pojedziemy; na codzień dobry mój szary szal.
Do dziś dnia nie zmieniło się nic w moim położeniu, siedzę sobie spokojnie, jem dobrze, nic nie piję a czasem marzę o minionych wiedeńskich przyjemnościach.
Ostatnich dniach niegdy[illegible] w Wiedniu niebyłe jak myślałam o fryzyku, ale o kim innym.
Bywamy raz same z Ellina na nowym świecie w Hietzing, gdzie czasy bandy grają i gdy[illegible] widziały kawy się napić przyjechał się do nas mężczyzna wysoki, przystojny, który już oddawna na nas uważał. Długo[illegible] rozmawiali, zaprezentował nam swego przyjaciela Offenbacha sławnego Kompozytora operetek, lecz nie dowiedziałam się nic więcej mimo wszelkich pytań tylko tem Polka, a ja również tylko, że on Czech i domyślałam się, że albo muzyk albo śpiewak przez cały czas tylko że mną rozmawiał i dawał mi do zrozumienia, że mu się podobam, dosyć się z Ellina prosiłam tak wymówiły, że nam niemógł odprowadzić - w tydzień później spotkawszy go niemogłam wymówić, odprowadził mnie do domu i prosił o przebaczenie odwiedzenia mnie. To było wszystek ostatni, w sobotę zawarłam umowę z p. Salvatore, a w niedzielę byłam u Twar Doskich.

on więc przyszedł w poniedziałek. Niemając innego sposobu zaprezentowania się dał mi swój bilet, nazywa się Ferdynand Wrany, jest profesorem przy Konserwatorium, dyrektorem muzyki u Szkrzeczego pana, akompaniatorem muzyki kaplicy nadwornéj i teatru opery. Gdym mu powiedziała, że wyjeżdżam, bo będąc nauczycielką daję lekcye muzyki, nie mógł mi darować, żem mu tego pierwey nie powiedziała, żem nie miała tego zaufania do niego, że on dobrym przyjacielem Helmesbergera, znakomitości muzycznej w Wiédniu, który daje lekcye u Esterhazych i podobnych, że ten byłby mi dał lekcye za 50 Zr. jedną miesięcznie, żebym nie była potrzebowała nigdzie jechać, żebym była panią swego czasu, że z fabryk fortepiano byłabym dostała za 9 Zr. miesięcznie, i mogłam mieć więcey jak w prywatném mieyscu... Na nic się nie zdało mówienie, gdyż już zadatek był wzięty; mówił przy tém, że do examu jak był w naszym świecie myśli o jemeniu się (sinnt sich mit Gnädigen) że artyści potrzebują żony wykształconey, że żona jego, gdyby on umarł, otrzyma zaraz 900 Zr. pensyi, od Kilkunastu lat płaci na ten cel do Towarzystwa filarmonicznego ..... Cóż robić - musiałam wyjechać a oddalenie w takiey okoliczności było co zerwanie, które pierwey lub później nastąpi - powiem szczerze o prawdzie o radzie, że będzie pisał i na ten do list niby czekałam nim Jacie o nim napisałam - jednak do dziś dnia milczenie... Przyznać się muszę, że mi z tego względu wyjazd z Wiédnia był bardzo przykry. Jeżeli kiedy marzyłam o zamęściu, to nie pragnęłam hrabiów ani magnatów bez albo wojskowego albo artystę. Artyści zwykle bez chleba sami, nie mają co z kim innym dzielić, ale tu gdzieby była zapewniona przyszłość nieodzia gałabym się nawet po za mąż prędzéy dawać lekcye, życzenie moje byłoby aż nadto piękne uskrzydlone - ale ten mechanizm jak dyle innych nadziei prochem zapomnienie i tak wielka pociecha, że może tak lepiéy. Niebyło wzmianki o

miłości ale mi się z figury, z twarzy, z ubrania bardzo podobał, zresztem gdy się blisko jest tego, o czem się tak długo marzyło; gdy się w istocie, że cel nie do osiągnienia, to prawno przykro na jakiś czas, ale półki nowy zawód nie zadne bolących dawniejszych ideałów zawodu.

Naturalnie że przez ten czas Fryderyk miał nienajlepsze chwile on go dokuwała okropnie, ale mi sposób, bo chociaż raz w tydzień czół z gniewem odszedł, to zaś rano znów przybiegł jeszcze i przepraszał mnie za niestworzone winy. Mina dyktował, że się dał w tych dniach fotografować dla mnie i za bierze się pisać do mnie.

Kiedy mowa o fotografii, zebym nie zapomniała: Pan Kawacz zmęczem była w Dreznie aby sobie kupić na wesele stroik. Mają bowiem w domu wychowanicę 20 letnią Marysię gdyż jak nieznieli z pozwolenia i przez kilka lat dzieci, to wzięli się od swoich biednych krewnych, że tak ciągle jest u nich, teraz przez miesiąc ustąpić musiała i jest jak każda inna biedna dziewczyna w domu, zawiadując gospodarstwem, kuchnią że ma znajomych, z kupaniem, może i będzie wesele wykarnawałowało, mimo że jego rodzice niechcą, rozweselić, tadna i dobra panienka; dla niej więc kupiła białą suknią, białą girlandę z prawdziwą, różą i prawdziwe ubranki na pas, bo dziś jadą na wesele po Warszawie, który żeni się z córką Wincenta Tarłowskiego, ja pomimo namawiań nie będę na niem, tańczyć niemogła bym gdyż do najwięcej tańczą po węgiersku Kocz, Cardas i tp. tych ja nieumiem i dla mnie tańczyć niepasuje, to ale ty nie mam, nikogo tam nieznam, jeść niepragnąca jestem niczego bo tu mam tyle dobrych rzeczy, jakich tam może i niebędzie; oddał mnie p. Kawacz zpowrotem przywiozła Album na fotografie, bardzo ładne, w fioletowy safian oprawne, z bronzowemi klamrami,

Koralami wysadzane na 50 fotografii; pierwsze miejsca niezajęte
te czekają na Tatę, Mamę, pana Ravacs i Monkę, gdyż mi obie=
cała, że w Schulweissenburgu za najbliższą sposobnością da się
fotografować dla mnie, zatém i Tato i mama muszą ko=
niecznie w wizytowym formacie, tylko prosto u Rzewuskiego
aby ładnie było zrobione, wszak jeden egzemplarz nie dużo ko=
sztuje; a jakby mama żadnym sposobem nie chciała się dać,
to niech Tato z olejnego portretu każe zdjąć, ja nawet pozwa=
lam na to, bo w Album pierwsze miejsca nikt w świecie
nie godzien zająć tylko moi rodzice! – Jeżeli niemożna w pol=
skim stroju choć pożyczonym, to niech Tato tylko każe zdjąć
popiersie. – Krom tego dostałam od niej dwa tokcie kaszmiru
i cullerków paczkę. Niemającego miesiąca jak tu jestem,
to aż nadto dobrze dostałam: –

Monka rozpieszczona tak jak mi wyobrażałam sobie: mimo
to dobre ma serce i jest mi posłuszna, ma wielką zdolność do
wszystkiego ale niema wytrwałości; tylko 4 miesiące w peszcie
uczyła się muzyki a już dość dobrze gra i wszystko prawie
zaraz na pamięć. Po niemiecku i po francuzku ani słowa
niemówiła, gdy ja przyjechałam teraz wszystko rozumie po nie=
miecku i mówi i po francuzku już dobrze rozumie.

Sądzę, że nie mniej mnie tu lubią jak w Baroty, Mężyk mi
już mówił, że Pan miałem ich ujęć swoją pilny, Lust Pii u pianin
gdzie sami, tam zawsze z nami. Monka. –

Na illuminacyi w Sang niebyliśmy, bo p. Ravacs był w peszcie
a mnie oczy bolały, bałam się pogorszenia, teraz już minęło.

Od czasu jak tu jestem stary hrabia György Zichy był już
dwa razy, ja go niewidziałam, ma swoje osobne pokoje, jada sam
czasem z nami. Ravacs d. Kamer Herr, który zawsze pierwej przyjeżdża
mówił o mnie [illegible] dobrotliwemu hrabiemu, że będzie
na illuminacyi, ten już cieszył się, że zobaczy rodaczkę, wymyślam

nieudało się – teraz wyjechał doktor na miesiąc do Galicyi czy do Królestwa lecz wróci[ć] przynajmniej, bo i rzeczy zostawił i niechcą go puścić; ma 800 Zr. od samego starego hrabiego, od młodych podobno drugie tyle, a nie odmyję nikomu tylko hrabstwu, bo dla dziwu jest drugi doktor.

Teraz muszę się pisać aż na 1° Listopada zpieniążkiem – Fotografii prosze gramicznie – za walce dziękuję, tyle mego, że ich czasem pogram i o szutych Niemcach podumam. Od p. Mezyka dostałam do grania masse bardzo pięknych Czardaszów; od jednej ulicznej dziewczyny mam nadzieję dostać kilka bardzo-pięknych sztuk Thalberga, Schulhofa, marsz Radetzkiego itp. dziś po obiedzie jadą na wesele – hrabia wczoraj (w-wieczór) przyjechał, będą znów bażanty, kremy &c. .....

List do Adony 27/10

Zamierzałem wstrzymać się z odpowiedzią aż przyjdzie zapowiedziany list twój po 1^m^ Listopada, ale trudno mi powstać bo przedtem kilka uwag wyszukanych niepomału dzieniem o twojem i paru słów pociechy pożycielskiej. Straszna jesteś z tem rzeczywistem zjawieniem się i nagłą utratą(?) przypadającego ci do gustu nadzwyczajnego = artykuły czyli filarmonisty.

Uważamy sami, że rzeczywistości powszedny człowiek nadać by się twojemu usposobieniu – skamilowanéy w rozrywkach wieśniaka z takim Wrana jakie widziałeś zabawy, jak wesołe życie między artystami, obok Niwesu, w teatrze nadawrzym i t.p. Tylko jedno ale, że Czech, a ci, jak mówią, za lichsze [illegible] jakoś [illegible] – nie jest to prawidłem; Czechy są może tylko wyjątkowe nad-płotałów wspólnice [illegible], jednostki mogą być najlepsi ludzie i najszlachetniejsi – gatem i Twój Wrona czy Wrany może być najprzyzwoitszym małżonkiem –

Idąc za opisem poznania się Twego z Wroną uważamy, żeś sobie źle z nim poczęła (bez uwagi) niepotrzebnie zaślubienie w Schielzing - brak otwartości za spotkaniem się, z nim powtórnem i pod zaś odwiedzin, gdzie było pole do zwierzenia się wzajemnego, o ile jego kamyki uważała za potrzebne, bo wzajemnie a nigdy się nie wraca. Wydanie, jakie mieć może znajomość z frydrychem; - ostrzeżenie przed Wiedniem, że może być fałszywa, że przybywszy Wiedeń z nowu otwarcie może gdzie indziej stanąć a z frydrychem zerwać poufne dowcipki, które do niczego nie prowadzą a stanąć mogą na przykład podobnej jak z Wroną znajomości &c.

Projekt owego Wrony, aby panienka, sama, najpierwszy mieszkanie i fortepian sprzątała w Wiedniu dając tekste, pochwalić nie mogę i powinnaś mu to była wprzód objawić, żeby to tylko wtedy uczyniła, gdyby mama ojca lub matkę przy sobie [illegible] przecież Wina jeżeli prawdziwa Twoja przyjaciółka teraz by Ci mogła dać dowód przyjaźni, rekomendując Cię swoim wyjeżdzie Wronie z wszelkich Twoich przymiotów i stosunków domowych ... Krzysia na co przed czasem narzekał, jako by już nic z tego być niemiało; jeżdi niepotrzebne ma zamiary, to otwarcie wystraczone - a niewiarę, żeby się prędzej przywiązał, gdyby został w Wiedniu, sama myśl jego powinna Cię była obrazić, bo to nie przystoi mało tak radzi, ale artykuła, który chciał mieć w Wiedniu mną [illegible] Pyszny. Za bardzo wreszcie, czyli i co lepiej powiedzieć; bo ja wątpię - Szymon Benda, żałuje że nie wiedział o Twoim powodzie w Wiedniu, byłby Ci wskazał dom Litwina Borejszy, który zajmuje w dom polski nauczycielki mieszkanie w Wiedniu. Za Wiedniem, niebieńsko sobie tego Wrona, niepowodzenia do serca, pracy, kiedy Ci drogie; p. Rawacz sama Ci wiedza, jak Ci tam przyznają i polubią lub cała Maria, gdy pójdzie za Łupiana.

Podobne jak ks. Fryderykiem znajomości do nieczego nie prowadzą, chyba zapełnić album a umysł wspomnieniami zakrzewiać, jak Korneli Ujejski śpiewa:

O życie budzące! w zamian za cierpienia
Cóż ty nam dajesz? – Nic, tylko marzenia
... Nic, tylko krótkie dni.
Z świętej miłości i z pogodnych myśli
Z wielkich nadziei i z wielkiego celu
Nic, tylko krew i łzy! –

Z postanowienia widzę uprzedzą, bądź pewną, że Ci oszczędzę nie minie, a jeżeli Ci się nadarza, to go bierz zawsze, powstępuj przy tem obwarcie, rzetelnie a najlepiej natem wyjdziesz. –

O fotografią powstaramy się, ale nie tak prędko, bo trzeba mi i Europie podobnego i zgolenia bokembardów – przejęcia wszystko w zarost, gdy się z nami zobaczysz nie wyznasz mnie już z długą siwą brodą, która będzie znakiem grubej żartoby a ta nazwiska, skutku bowiem znosi dyplomatycznych niewdzięczności, trudno się o spowinowacić – wątpię nawet, aby co przed 5 Listopada nastąpiło, chociaż przy obwarcie wodnej tym ich francuskich wiele sobie obiecują. Na polach bitew nienajlepiej się nam powodzi, bo Moskwa pomimo klęsk swoje siły a Austrya przeszkadza dopływowi posiłków i podawaniu broni. I teraz Jeneczyn w Galicyi powstając się pastwiskowi zmarł z braku węgorzem drogi i amunicyi mimo że miał siły przemożne.

I nasze obywatelstwo coraz bardziej rozjątrzone na przewodnictwo Austryi, że po ulicach tłumie powstańców i żądzi więzi a we Lwowie szlachcic Krzyżanowski, najbardziej do Krzyżującego zamordowano pugnałem na ulicy &c. ...

List z Sidorowa 16/10 863

Niemając co w Stronach Przemyskich robić zostawiłem żonę moją przy jej familii a sam udałem się do mojej zamężney córki i Antosi na Podole, lecz i tu niezmazdżyć mi ona nie pomyślnego: zostaję przy niéh od 29 Czerwca 862 że Xmarłwień i Bożegłów zapadłem na zdrowiu tak ciężko że kilka miesięcy obleżałem. Podźwignąć mnie P. Bóg z tey ciężkiej słabości jednak jeszcze nie zupełnie zdrów jestem, przynajmniéj choć pisać mogę.

Dzieci moje kupili sobie grunt w Sidorowie 9 morgów pola z chałupą, ogrodem i sadem i obórkowatą dworek, chociaż ów przez mury wyrzawione i dachem pokryte, lojni Kogdyż ich pomieszkanie dwa tysiące Złr. a do wykończenia potrzeba dużo, mazi drugie tyle.

A ów tak na mnie zawzięty nieprzestaje mnie prześladować. Niedawno tu u nich drugi raz pogorszałem. Mieszkałem w chacie gospodarza u którego dzieci grunt kupił, on sam pozwolił dlatego że inną wypiął chałupałko i że nie zgodził dobrze dwiema zadłużyć się dzieci" i tak napadawnie potém wyłuchł ogień w siedlisku chaty że ledwie z życiem uciekliśmy; cała moja garderoba i bielizna spłonęła a ja zostałem prawie w jednej koszuli. Żona nadchodzi niewiadomo, jak mi go wykończyć, jak się codziennie łzami zalewam. Doświadczyłem i tego, co to znaczy robić na dzieci innym chlebie, niech Bóg każdego uchowa, chociaż ja śp. matkę naszą utrzymywałem przez lat 13 i niemogę sobie nabić zarzutu, bym jej kiedy żałował kawałka chleba. Dziwak ów mnie brat mojej żony Olchowski,*) że byłaby dla mnie pewna na dyurnę w Komarnie w Samborskiém, lecz nie mam o czém się do niego dostać. Dzięki Bóg mi nie do tego może, i iż jedyny bracie nie pogardzajesz mnie, to przyjąłem. Do Wilanowa wyjechałem się pisać więcéj lub go o co prosić, chociby mi przyszło ginąć; jedyna nadzieja przeszła to w Tulce, bo piechotą przeszło do mil nie jestem zdolnie odbyć — doniosę coś o siedlisku, mam &c..

*) leśniczy w Woldzimu

Odpowiedź do Sidorowa i/ii

Zgłoszeniem się Twojém w tak niefortunną porę trafiłeś, że wszelkie zakłęcia - wobec dużyzny, ogromnych podatków i najstraszniejszego Dla biedaków przedzimowego Kwartału na nic się niezdadzą.
Ubolewam szczerze nad nieprzewidzeniem Twojém ale Ci dopomódz w żaden sposób niemogę. Tobie pomagać, trudno ciebie zagłodzić. Wyłoby to grzéchem, żeby własne dziecko dla niedostatku z domu wypychać do pracy a Ciebie i Twoje dzieci wspierać, kiedy przecież każde z owoców na siebie pracować może i powinnoście. Nadzieję mam pewną że gdybym miał, todobym na zgłaszanie Twoje nieczekał. Darować Ci jednak niemogę, żeby półtora roku siedzieć dzieciom na Karku a pod zimę myśleć wędrować o 40 mil dalej, przecież z Przemyśla może to samo miejsce otrzymać, o którém teraz donosisz. - I Hanorka mnie ostatnia prosząc w słuszném bardzo obecnych, że się udała do siostry i o Tobie nic niewie, tymczasem żyjście wtedy wszyscy razem. Bóg władku! Serce mi się kraje, gdy Wam muszę czynić wyrzuty będąc przekonany, jak przed samą siebie jesteś dość nieszczęśliwym, ale cóż ja w to poradzę? -
Z domku małego - który i potomny nie nazwał tego co dom Wielgo, mam tyle, że mieszkam a czynsz od mieszkańca nieuiszcza na opłaty zadawe - a tu jeszcze mamy inne powinności obywatelskie, od których się pod hańbą uchylać niepodobna &c.

List do Witalisa w Kołomyi 7/11.

Dziś dziś jak teraz Ci się wytłómaczyć z dwuletniego milczenia, prawdziwie niewiem - Drogie Twoje pismo z Maja leżało ciągle na biórku moiém, jakby referat niemogący być załatwionym, aż studyjują się należycie priora i zobaczę się Nowowiejskich i Akademickich podręczników - bez daremna zwłoka. I priora - owe setki ofiar z Kwiatu dziatwy pobożnéj poległych za nieprzebłagane grzechy ojców naszych znajdarną w duszach naszych rozlewają żałość - i podręcznika - inne mę-

czołobitne ofiary, plane strumieniami krwi ludzkiej, ovmalone przez
e Moskwicina, a stude wtá nemoky z przeznaczeniem wstępy vniego
i lodów Sybirskich śród szubienic po wszech zakątkach ziemi
polskiey, opłakane natkniecie w zdradliwe wgmysły Koronv
wanych dyplomatów niepoddają innego wątku do ciśu jak
opis boleści narodu przedstawionego w zapasach z rabującą
i mordującą Starszyzną Mongolską; lecz gdzież pióro i y te boleści
polskiego narodu od mroza do mroza nie zdołają należycie do=
malować zdołało? — Jak rzeczą nią, jesteśmy od początku
do starca od dziecięcia do matrony, patrzemy codziennie
na Kanalyzacyine wrogą nie się [illegible] ustawy, z nie czucia
Polski; patrzymy na uniżenia, zabory i tym podobne dzieła
ale i dalko zwiastowaniu miejsca nie dajemy; jest sądy
na niebie, które prędzej czy później ukaże, że sprawie
dliwość i odwet za zbrodnie panują na ziemi; które że
Syte krwią pomsti ziemicy polskiey przez wiek cały
we łzach i we krwi pogrążonej; który z miłuje się nad
nami, kiedy tuzkie-inwarchowie pozostali bezmiłosierdzia;
który zsyła kary na dyplomatów obojętnie przypatru
jących się mordom rozbestwionego żołdactwa moskiew
skiego, na owych niczułych krwi polskiey ciepłów który
sprawiedliwość matce naszey o własney sile podźwignąć
się nie dadzą! — [illegible]

Stoi to nieszczęsne położenie nasze, ten smutek i żałobny
krajowy był przyczyną, iżem żałobę moją zamknął w sobie
żem przycichnął nasłuchując, ażali jakie pocieszające wieść
bezsłu nie da pogrędu do wesołego polotu pióra.

Przecz dawnemu doład. polaka mutí dłużnaí pewne wieści
stkich skropewski srogiej zimy. Ale nadzieja nie stracona!
Chwila odpłaty zbliża się; niechaj sobie dzisiejsza dyplomacya
bawi się, dalej w debaty i sprzeczki, czy azyatyckie ziemie
zdaw należy wypuścić za Dźwinę i Dniepr i pogrzebić

Polskę, dawne przedmurze Chrześciaństwa, do samobytu, czyli też jąć należytego cywilizowanéy Europy a nie rozdrażnioną Akwestyą, publiką sobie jakko żeby do robienia nadal własnych interesów pozostawić. –

Widząc w ogólnikowych słowach Mocarza francuskiego z dnia 5° b. m. niejaki promyczek nadziei, jakby powściągnienie ducha i oddając czesć nieudającemu dotąd między mocarzami hufców naszych i ich wytrwałości zwycięzkiéy zwarłych chwilowe zajęczyny – pomówiwszy bracie dwoje o naszych stosunkach domowych.

Zjazd nasz we Lwowie tego roku z powodu Kolei żelaznéy ku Czerniowcom, ale Kto wie, czy dożyjemy jéj ukończenia.

Ja na mnie przyjdzie ta godzina może
Że za ojczyznę moje życie położę! (z pieśni Krydla II)

Jeżeli zaś dożyjemy, pragnąłbym bracie kochany, żeś przy zdrowiu przyjechał do mnie na kawę, zobaczyć postęp zmian w Krakowie i zdawnych progach, bo u mnie trudno, że by mieć kiedy wolnemu na takie podróże pieniądze. Da Bóg może fizjognomia miasta i kraju naszego inna nabierze przyjemniejsze postacie.

Córka moja Edwige otrzymała mnie tego roku z niedługo powtarzającym, wielkiego smutku i bolesci, otrzymawszy list, że ten, na którego czekała, poległ w pierwszym zawieruchy (Wincenty Kochowski co się dotąd z nim stało) powróciła z bolem serca niemałym nazad do Węgier kotowskich, gdzie się jéj dosyć dobrze powodzi –

Chociaż robak doświadczności dojmować może, chociażby jakiś węgier nie ożenił się do tego, że chciał tam żyć i z tęsknością i prostak się polubić nawzajem, ona trzyma się ciągle swéy zasady „lepiéy sama jak w biédzie“, a może też i drugiéy „lepiéj z swoim mąż biédny ubogiemu“.

Do Ludwików zpowiedziałem się, że ukończywszy studia
jużli takowe uzyskawszy, zrobi doktorat prawa i
przy pomocy praktyki: przemiłe mnie zatem uderzyła wia-
domość, że chce być pedagogiem i dogymnazialnym – ależ
zawidości? – Zawód, sam przez się chwalebny, ale ciągła,
nudna praca, a jakież wynagrodzenie? 6 do 700 Zr. czyba że
tymczasem będąc substytutem sprowadzić się będzie na pro-
fessora Uniwersytetu (dalej o Piotrze i że by chciał o
sobie i o swoich dziatkach) —

List z Adon 9/11 863.

„Nie mam wiadomości z stamtąd to pewno z powodu że foto-
grafie się robią i tak czekają aż będą skończone, nazad się i myślę ale
lżej i cieszę się na nie równie jak z mojém Albumem mam uciechę
bo się każdemu bardzo podoba i już kilka fotografii mi przy-
było. Gdy się tato ma zabierać do galeria bakiem bardów, to
niewiedząc, jak to tam długo trwać może za dwa i pół roku, że
lepiej teraz dopóki nie tak zimno jeszcze i prawie tak ciepło
bo później było bez tych niemieckich bakembardów i dalekoż młodziej
się wygląda.

Od p. Kawasz dostałam flaneli czerwonej na garibaldkę, że
ona miała takową a mnie się bardzo podobała, to zaraz kazała
z Wiednia sprowadzić z najcieńszej wełny a przytém tak ciepła
jak futerko, sama mi ją takie zrobi, więc w niedzielę się
wystroję – ot choć tyle pociechy i w czerwonem mi dotrwamy.

(Do Barcsajów właśnie pisałam przed otrzymaniem
listu taty, równie do Elki jak do Maryczy więc już odpo-
kojeni; że jednak do mich niewróciłam mówię przed nimi
wmyślać, że jestem z pesztanką, rodziną w Adony, że niewiem
jak długo zabawię, że w ogóle niemogę rozporządzać moim
czasem, ani czynnościami, że jadę do Buczácha k jeżeli tato
będzie pisał, czego niewidzę potrzeby, to proszę w tajo.

Proszę mi donieść, czy mama będzie trzymać dalej "Bazar" jabym bowiem trzymała "Iris" od nowego roku. Teraz otrzymuję od Kupca tutejszego "Monitor" a z "Poste Napole." Tomasza mi, jeżeli jest co ważniejszego. Zwolny nawet Tomaszy mi nowe Ks. Czartoryskiego jaką miał mieć na jakimś meetingu.

Numera 8. 12. 21. stawiłam w kompanii z Mężyńcem w Budzie; razem też wczoraj bilet na wielką ces. loteryą. –

Jeżeli Szymon Jenda niemógł w swoim czasie poznajomić mnie ze znajomymi w Wiedniu to przynajmniej niech da jaką piękną nową dziwa, sztuke polskiego Kompozytora, która, by mi Tato przepisał i przy sposobności przysłał. Ja teraz bardzo dużo gram. Codziennie mam w porządku robić Kuto siebie międzydzwięki, bo mi zrobią wszystko, kaftować niemogę bo szydełka oczów a zatem gram. w więcéj często w moim pokoju dańczą. prawie co dzień się schodzą do mnie, Monika i Marya bardzo lubią skakać, i sama pani Kawacko czasem powtrzeźwi swoim potężnym tytkiem; w wieczór o 9tej rozchodzimy się a zatem żeby nie iść spać przed tobą, to gram, jeżeli nie ma gości, którymbym przeszkadzała. Od jednéy Księżanki otrzymam w tym tygodniu kadne nóty; mężczyźnie tu zdawsze, żeby im co polskiego grać.

Był tu brat jednéy pani Kawaczowéy Janosz Nemeth, sławny kompozytor, pewda, współredaktor prawie wszystkich gazet węgierskich, wracał z Paryża tedy się wydobywszy. bo go tam chciano capnąć do Kroxy. Napisał piękną odezwę do polaków pod tytułem "Ogólnik" ale Cenzura do druku nieprzepuściła; Tomaszut

mi

mi ją jak mógł, gdyż nie bardzo dobrze mówi po niemiecku, bardzo miły człowiek, ma dopiero 24 lat a już od trzech lat żonaty. Kompozycye jego na fortepian są bardzo popularne. Sam gra dobrze, ale samouk; jak cygan. Kompozycyi swoich czytać nie umie. Słyszał w operze w Gliwicach grane pieśni nasze: "Boże coś Polskę" jak do nas przyjechał już grał je z variacyami. W tych dniach będzie także grał na Koncercie w Stuhlweissenburgu, na który i nas zaprosił; pewno pojedziemy, jeżeli tylko czas będzie po temu; mnie polubił dla tego szczególniej że mam być podobną do jego pierwszej kochanki Julii. Obiecał mi, że mi przyszle wszystkie swoje Kompozycye, dał mi swój paszport i prosił o moją fotografią dopóty ja mu miniaturę obiecać; jak będziemy w Stuhlweissenburgu.

List kochanego taty z dnia 27. Października otrzymałam i dziękuję za tak krótkie w nim słowa przestróg skierowanych także na to, aby mnie w mowie smutku pocieszyć. Istotne szczęście moje, żem taka wytrwała na te wszystkie dolegliwości, inaczej byłam już dawno nieżyła.

Mieliśmy mieć tego roku wielką wieczerzę, w Wtorek przed Adwentem, miano przyjmować młodą hrabinę z wielką pompą ale nie będzie nic z tego aż na drugi rok nawiecznę odłożono. Stary hrabia sam tylko jeździ z jurydycznym Kamerdynerem Czatoradzkim. Do starego niewidziałam jeszcze tylko wprzechodzień ale za to jego perukę, płaszcz, kołnierz, bo cały przepiany tylko że się trzyma.

W tych dniach był u nas p. Zirchert, pierwszy znawca kumisowy w Austryi co do chowu owiec, prezes towarzystwa rolniczego, zawsze na wystawach nagrodami zaszczycany za odznaczenie się za okazy owiec, ma także z Londyńskiej wystawy medal. Ma majątek w Preszburskiem, do hr. Zichy należy rocznie 1600 złr. za to tylko, że dwa razy do roku przyjeżdża i ogląda,

jak się owce chowają, przepisuje, jak się je ma ulepszać, ale też hrabia za samą wełnę wziął tego roku 50,000 Zr. a przewiny dotąd sprzedano za 100,000 Zr. - prawda że i wydatki są po temu, ale ileż mu zostaje i z innych źródeł! —
/ Proszę o fotografią, mamę o Kolnierzyki, do opłacenia długów moich posłałam 30 Zr. resztą dla rodziców &c.

Odpowiedź do Adon 8/11

/ Potwierdzenie nadsyłki pieniędzy — pytanie o Kupao indemnizacyi czy jednego toku kredytowego — fotografia nasza na Grudzień —
Bazar berliński trzymamy dalej - zapytanie o listy z Wiednia przyrzeczone — pochwała za grzanie, nagana za zarzucenie literatury — napomnienie do pracy nad jedynastką, kiedy prezenenki dochodzą - o loterye i przestroga - o stryjo piratce — o hr. franciszkę Zichym, komissarza do uregulowania jeziora Batatońskiego, czy to jeden z tamtejszych - że Weissenburg nazywa się Stuhlweissenburg (Szekes-fejervár) i co tam widzenia godnego — dalej: /
Wyszły rozkazy **rządu narodowego** do składania ofiary narodowej, przyjdzie jeszcze i pożyczka; i na Ciebie ofiara będzie wymierzona, o czém Cię uwiadomię. Rząd narodowy wie, że bawisz za granicą teraz że jako polska od ofiary się nieuchylisz - na mnie przypadło 10/Zr - zapewne z potrzeb na Ciebie nałożą; trzeba Ci wiedzieć, że miasto Kraków ma złożyć ofiary miljon złp czyli 250,000 Zr. W.A. Niedarmo to, dziecie moje; przekonałaś się z mowy Napoleona z d 5go t. m. że nadzieja wskrzeszenia Polski jest; że przemawiając w ten sposób nie jest sam. Oby tylko, nim Kongres nastąpi, chłopcy mogli utrzymać się zdołali przez zimę, która się 7go b m. przerwaxym śniegiem i przymrozkiem stopniowym rozpoczęła. — Austrya zabiera i więzi wojsko a oddziały nasze mimo to postanowiły z bronią w ręku

przedzierać się do Polski. Czajkowski – Sadyk Pasza – po porozumieniu się w Paryżu i w Londynie z polskim Wydziałem Spraw zagranicznych udaje się na Kaukaz do Czerkiesów i wyjął z sobą 17 tu officerów polaków. Już w r. 864 nieprzejdzie tak spokojnie u nas jak upatrywający, z którym, jako Napoleon powiada w mowie tronowej, budynek dawny ułatwy, w podwalinach zewsząd zachwiany, runie a nowy na powstawie zaspokojenia ludów wznowić wypadnie choćby to ofiary kosztować miało. — K.

Krakauerka z 9 Listopada mając w obronie swego rządu pługawi fudem żółci mocne tronowe natrząsając się z potęgi Francyi:

„Nie które dzienniki wiedeńskie straciły formalnie głowę, niemogą wytrzymać sobie owey wyroźni delfickiey. — Karta Europy ma być przerobiona, Kaźde z państw zbut wiatych wywrócone, z tych manów Krajów zlepionych ma być utworzone nowe państwo dla ludów w dzielnego panowania pozbawionych, stowem ma nadać przestrzany sąd nad wszystkiem, co się nowemu porządkowi rzeczy sprzeciwi – przekształcenie świata! – Na skinienie wielkiego rozjemcy nad Sekwaną, Zbawcy sprawiedliwości, ma wszystko być czołem a innym panującym nieprzystoi jak co tchu wyprawiwszy gońca z pokłonem, wziąć i prędzie czołgać się do stopni jego tronu, dla wyjednania jego woli, jakie przyjąć rozkazy ofiary, aby rozjaśniło się zachmurzone oblicze tego półboziska. —

Jedna "prasa" która więcej jak inne pisma rozpowiada się w admiracyi dokonanych dzieł, przez nią przyszła do innego poznania. Ochłonąwszy z pierwszego wrażenia ogląda przeciwną stronę medalu, na czem to polega przemowa w takim tonie do Europy; czy środki którymi Cesarz francuzów rozporządza stoją na wysokości powziętego przezeń zadania i czyli teraz inne państwa kontynentalne niemają, rzeczywiście innego powołania, jak tylko na kształt trzody owiec pozwalać głowy i szkać mocniej się oglądając się jak od szczwany zabrzmi głos: idzie wilk! —

— Mimo, rozpadlin i dziur nie jest Europa tak słaba, aby się dała na jego model przerobić, a gdyby Francuzi byli tak zarozumiali, żeby program rozjemczy swego imperatora z bronią w ręku chcieli popierać, to doświadczyć mogą po raz drugi, że potęga cnoty innych, w końcu mocniejszemi się okaże jak niewieścia jak potężna Francya."

/: Ołóż i święte przymierze w perspektywie, bo mówi dalej: /

„ Napoleon III, to niezdobywca, nie geniusz świata podbijający, nie rycerz jak ostrzy jego; ale roztropny rachmistrz, przebiegły polityk, naj =

przezorniejszy może z poprzednich, jakby chciał zostać dalej na stronie francuskim.... Jest on za nadto mężem swego czasu, aby ze swojemi zdolnościami i ze swoimi jenerałami podejmował się z bronią w ręku przekształcić stosunki Europy, dopóki go nikt nie wyzywa. Przekonał się, że w Hiszpanii polskiej jest odosobnionym (isolirt). Przez 8 miesięcy używał wszelkich sposobów do zawarcia sojuszu, nie bezskutecznie. Anglia i Austrya miedzy sobie rady wiązać. Gdy przyszło do czynu, usunęły się od Francyi, nie dla tego, że opuszczają rzecz polską, tylko że mają pewne powody niedowierzania polityce napoleońskiej w wspólnéy akcyi; niedają się użyć za narzędzie do celów specialnie bonapartystowskich. Możemy sobie powinszować, że śmy się z Francyą nie zobowiązali do niczego!" —

I węgierskie pisma (Jurgény) niewiedząc co sądzić o téy mowie i naszywając ją awanturnictwem bieżącego stulecia, zapewniają, że sprowadzi przeciwko sobie koalicyą. —

Zapisujemy te zamotania się dumyczów dziennikarskich do powtórzenia w swoim czasie, z tém, co wymknie się nie łając, co bojaźliwe biédna polska ma przeżyć i

i przebolec, nim zostanie oswobodzona, powszynamy
wyżkiem ale wesołey nucić, że

Ojczyzna z grobu wstaje
Woła do swoich dzieci:
Kto mąż syn, kto prawy polak
Niech do boju leci!
O matko nasza, ojczyzno święta
Czekaj wytrwale, my stuszym prętа!

List z Kołomei 8/11.

A cóż to ma oznaczać luby bracie, że nic niedajesz słyszeć
o sobie? czy nie pogniewałeś się na mnie, że się mezdecydowa
Tem na uczyniony przez Ciebie zjazd familijny do Lwowa? czyli też
będąc rozstrojonym (sic) przez nie kardzo świeżne powiększenie zie
Prowincjalnej nadzwyczaj upadłeś na duchu? – Jak jedno tak drugie
może wziąść jednake dobry obrot, zatém budzę Cię z tey obojęt
ności; pisz, donoś nam, jak się masz i Twoja familia i czyliści
zdrowi? – pisujmy choć myślami do siebie, kiedy młodzi niechcą.

Co do mnie dowiedziałem w tym roku dość niepszyjemności o
mego szefa Wolferta ale dzięki Bogu przeniesiony został do Kro
czowa a nam przeznaczono Abrahamowicza Narodzie Rzeczowskiego.
Odznaczającemu się ugodliwością względami powszechnie ja niepo
chwalałem się, że jestem Krajowcem, że nie należę do żadnych par
tii, nigdzie niebywam, nic nie mówię i tylko swego obowiązku
pilnuję z taką pilnością, że mi młodzi niewyrównają ale to wszyst
ko za nic miano; chciano jawnego okazania przychylenia się
na tę lub ową stronę; czego gdy dla mi wystpiegować ani mowami
nie zbudzić we mnie nie dołano, szukano zaczepienia w urzędo
waniu, a gdy i to, zostało bez skutecznem usiłowano wrzek

figury czerskie wydostać ze mnie, czyliśbym nie powzeli na pensyą
którą obiecywano mi Korzystniejszą, jak mi się według przepisów
w połowie należy – co wszystko poniekąd mnie obeszło a czując się
jeszcze na siłe do pracy starałem się o przeniesienie do Lwowa, lecz
niechciało mi się przez zamianę aż nareszcie Bóg sam zatrzymał
żeśmy się owego oprawcy, ubiegającego się o krzyżyki pozbyli
i swobodniej oddychamy – bracia Krzyżowianie! nastąpił jego
u nas jeszcze nie przybył a według wieści ma być godnym zało-
wieńcem. co daj Boże!

Jakiś piotr naszego nazwiska ma być odziwiernym w klasz-
ze Bożego ciała w Krakowie – wyczytałem to w czasie z jego pro-
cesu – czy nie jest to nasz piotrunio? (nie)

Projektowany nasz zjazd familijny przyjść może przecież nie
długo do skutku; inżynierowie wytyczają już linią drogi żelaznej
ze Lwowa do Czerniowiec, która w kilkoch punktach na nowo
zacząć się ma budować i do roku skończyć, a tak jeśli nam
Bóg zdrowia użyczy i życia pozwoli, może ów projekt przyjść
do skutku, który i dla nas jest upragniony.

Dziedziki przeznaczeni do Nowka, nowiejszka nad Wisłą
w Rzeszowskiem położonego i pisarz tam sprowadzają.

A cóż tam z waszą Tyldzią słychać? jeszcze nas nie za-
prasza na wesele?

Mój Ludwik ukończył studia i wstąpił do namiestnictwa
na praktykanta; od 1go Grudnia otrzyma adjutum 315 zr a ja
dodaję miesięcznie 10 zr. aby się mógł porządnie utrzymać,
liczy mi teraz, bo płacitem dodat po 35 zr. aby go nie znieche-
cić do aplikacyi, kamaleta bowiem każdy szkoda. Teraz go
kuje się do 3go egzaminu, więc przepraszam się przezemnie
że dawno nie pisał. aż się z takowym ułatwi —

Jenicia chciała jeszcze na pensyą, jakby tu o chwilkę, aby
się wydoskonalić w języku francuzkim i rozmówić się
kilkoma z Tyldzią &c. —

wyciąg z listu z Józefowa 24/10.

Zapomniałaś pani o nas zupełnie, niegodzi się, popraw się i cheżej nas zawiadomić, jak zdrowie i gdzie się pani znajdujesz. W naszym zakątku pustki i smutek głęboki; niema domu bez wyjątku, któreu by nie był w żałobie. Walerian Hołyński od trzech tygodni uwięziony, siostra moja (Michalina) niezamężna wywieziona żandarmami niewiadomo dotąd i za co brat mój (Michał) odmęża Maja w Jurlecy siedzi. Boże wielki! daj siły znieść wszystkie te krzyże, które na nas zsyłasz, widać że wszyscy zostaliśmy na takie próby. niebędę pani opisywać, jakie morderstwa robiono znaszymi Obywatelami, bo się serce kraje na samo wspomnienie; powiem tylko tyle, że zapewne żadna gubernia nie przeniosła tego co Mohilewska, w lepszych czasach i jak serce przebolejąc opiszę dokładniej — (prośba o guwernantkę-polkę) familia moja powiększyła się, dał mi Bóg córeczkę Stefanią, już na 8 miesięcy, piękna jak cherubinek. Lonia dobrze się uczy i ładna; Wacio (Wacławek) jest zabawką dla wszystkich, klaszy go obłaszcza a szczególniej pieszczą dla ojca. Gdyby nie te aniołki, toby się pozwoliło jak życie sobie odebrać, w tak okropnych chwilach żyjemy.

Kuneg. Hołyńska

List z Adon 14/11

List Kochanego tatusia (8/11) odebrała dziś Kotulka i dziękuje za. Bogu dzięki, że wszyscy zdrowi jesteśmy a reszta znajduje się przy pomocy Boga i Napoleona. Teraz to najciekawsze nastąpiły. p. Kawaczowa dobra Węgierka ale sprzyja polakom, mówiąc zawsze: gdybym niebyła Węgierką, chciałabym być polką. Słonka umie już: „Węgier, polak dwa bratanki" i „jeszcze polska nie zginęła." —

W Stuhlweissenburgu jeszcze niebyłam, ale dziś było gości w domu przez ten czas tak, że niemal codzień po 14 osób i więcej siadało do stołu. —

Czas mamy ciągle dość piękny, czasem deszcz z zimnym wiatrem ale o śniegu nic nie słychać. Raz tylko 9/11 w niedzielę jeździliśmy na pustę do p. Kobosz, której mąż jest rządcą ekonomicznym u barona Sina, nie nowy trudyneк mają ale pięknie umeblowani; fortepian teraz nowy z Wiednia sprowadzili za 330 fr. w tym guście jak był mój pierwszy Asta, ale tak szerokie klawisze, że nie mogę objąć oktawy; mają młodego Kancelistę Brauna, ogromnego do a zarozumiały ale przystojny, wysokiego wzrostu brunet. Na takiej wiosce ciągle się jé od rana aż do wsiadania do powozu i dobre rzeczy; potem kto tylko wyobrażenie ma o muzyce musi się produkować zaczawszy od dzieci aż do starszych a potem z tego niby niechcący dzieci zaczynają skakać a za nimi i starsi. –

O ile tylko w mojej mizerności wymawiam się od wszelkich wizyt a wzywana do nich jestem dość często; w Adony u nikogo jeszcze nie byłam i zdaje się że nie będę; na 3d Katarzynę ma tu być bal mieszczański dla tutejszych przemysłowców.

Byłam przypadkiem u inżynierowéy Jerenij, a to się tak stało: córka jej Wilma, rówieśniczka mojej Stonki często przychodziła bawić się; raz szłyśmy na spacer z Stonką, ona wstąpiła po Wilmę a ja za nią zaszłam tam; ledwo wybiegła matka Wilmy prosząc, żebym wstąpiła do niej, niemogłam się wymówić zwłaszcza będąc przed jej progiem. Mnie się nie widziała, bardzo nieśmiała a z inowy i gie Stów wyglądała jak zbiegła akterka; zaraz mi zrobiła wielką wizytę.

Jest tu także drugi inżynier hrabiego niejaki Bobik, stary kawaler, brzydki jak jeden z dziesięciu... ale dość wykształcony, ultra magyar, egzaltowany ale i zarozumiały, zalotnik; trzyma go jednak w siadłach nie wiem czy miłość czy przyjaźń siostra rządcy Ruchmicza, stara panna, garbata, suchotnica, rozumu bezprzewodniego. Komu chce tak się zmilé przypodobać że każdego omami, mówi się z nas na czarach, Bobik już przeżyły a więc nadaje się; najwięcej się zmoni, krzywiąc oczy! gdy mu

grzam z babie coś polotkę."

Z naszymi kancelistami zawsze prowadzę wojnę namawiając ich do polotki. Lvelly Robert, godny potomek jokeja Esterhazego niema jakoś - mimo 22 lat - jić w sobie ani rycerskiego ani nawet dzokejskiego raczej wdał się w swoją mamę "nimm fulfyn Din-nnnimm" i on też się lubi bawić w arlekina; tylko tyle ma angielskiego, że brzydki, ma oczy wołowe i brodę. — Drugi Menschik Janusz Jarosław, którego ojciec także u Esterhazego rondle pewno najprzód obmywał a potém doczekał się tronoru że w nich gotował, a mając przy tém zdolność do rachowania wyeksmitował synów i dorobił się tyle, że jeden jest księdzem drugi, odmiężba, istnie na Kuchcika stworzony, skończył kurs gospodarstwa w Altenburgu, w Leoben i w Gracu, ma zatém wgłowie trochę ochlewy, na nosie okulary a w myśli nic, chyba ja kie sobie zgrabnie kupić; — nic więc dziwnego, że obadwa nie czują pochopu dobijać się większey sławy nad tę, którey uży wają.

Jeżeli będę w Muhlweisenburgu to pomówię z p. Nemeth, może by się dało co zrobić, żeby tam akademię, jaką zrobili albo teatr zagrali na korzyść powstania polskiego. W Adwokach nie chcę nic zaczynać, żeby mnie niepotrzebnie o egzystencję zamiary; i tak prawie co dzień kto zajrzy proszący, najwięcej wraca teraz Węgrów z legionu Türrego z Włoch, jeden z nich mówił, że chcieli iść do polski ale niewiem co im tam stanęło na przeszkodzie.

W niedzielę (8/II) mieliśmy dużo gości, pomię dzy niemi była p. Jardowa, na której weselu być miałam. P. Kovacs, najmilsza z tutejszych urzędniczek, urodzona Pałfy z Bánatu, bardzo pięknie gra i śpiewa, był i nadzupan Keller z Muhlweisenburga, proboszcz miejscowy, nadogrodnik &. Pierwszy raz włożyłam moją garibaldkę i miałam w niej doskonale wyglądać, jak mnie zapewniała p. Kovacs —

podbiłam też niejakiego Herca! ojciec jego pierwszy handlarz zbożu w całych Węgrach, Krociowy pan-żyd, był u nas, ciągle że mi na rozmawiał pochlebiając, że jeszcze nie słyszał nikogo tak pięknie mówiącego po niemiecku. Potem przyjechał i młody, jedyny syn jego; tak duży jak nasza dyanka gdy na dwie łapy stanie, jak bulldog, jedną nogę ma skrzywioną a chodzi na kulach; ten już tak był oburzony, że patrzał we mnie ciągle jak w obraz; miał pokój gościnny podle mojego; całą noc spać niemogłam, ciągle się smarkał, wzdychał, chodził. Jdym mu zagrała, wypalił mi taki kompliment po niemiecku: "niepodobieństwem pani że grasz jak Thalberg, ale pomiędzy dilettantami, których słyszałem w Niemczech i w Paryżu pani zajmujesz pierwsze miejsce." Naśmiałiśmy się dosyć z zakochanego żydka. Wygląda zupełnie jak Quasimodo Kochanek Esmeraldy w romansie "kościół notre dâme w Paryżu" obiecał mi przynieść książki i gazety z Pesztu. Ciekawam.

Wogóle coś tu mnie zaczynają wielbić i kochać jak w Siedmiogrodzie, czuję że to niedługo, ale wiem z pewnością, że p. Kavalzki i jej mąż nie lubią i Monka także. Pani Kiewyd powiedziała mi kompliment: "Es ist noch niemand hier so empfangen worden, Sie war der Erste Künstler nicht nur Virtuose." Mama nie będzie wierzyć, ale znów się przekona, jak o mnie piszą będą jeżeli kiedy odejdę, tak jak pisali z Józefowa i z Siedmiogrodu.

Był w tych dniach jarmark w Stuhlweissenburgu, których do roku bywa cztery i tam mogłam jechać ale niepojechałam dla niepogody, przy tem w jarmark mało można co widzieć, zgiełk, ścisk, błoto; przywieźli dosyć z tamtąd na zimę pomarańcz, cytryn, kasztanów, orzechów, wszystko workami jedzenia różnego; teraz znów pani pojedzie do Pesztu, może mi co

przywiezie. powiedziałam jej już napróżno, że na żadnym balu nie będę, chociażby był w samych Adonach i Wedenach. Jeżeli w Lang będzie bal dla urzędników a ja poznałabym pierwej Ziemianskiego. to pojadę jeżeli dla niego będzie warzało pojechać.

Proszę o nutach niezapomnieć, ja dostałam ładną sztukę że muszę sama sobie przepisać; będę prosić Mężyka, może przepisze, bo viniè.

Zaczynają się przychody wojsk; wczoraj przechodził rotmistrz b.n. Sanctinelli jakiś dumny, ani się nikomu nieukłonił chociaż kogo na ganku spotkał; za niegrzeczność i mięsa nie dostał, musiał iść do tutejszej obiady, w której nic nie dostanie; służący jego, w kuchni naszej dobrze się mający, opowiadał, że kłął pan jak szedł spać - oczywiście bo głodny.

Od Warszajów dostałam kilka kwiatów, przysłali mi winogron, a z futrem mojem, które tam byłam zostawiła, otrzymałam suszonych brzoskwiń i śliwek; przy tem czułe trele o powrocie, którego się spodziewają... nie głupi Aleksander.

Od Miny niemiałam dawno wiadomości a zatém i o Fryderyku Holten nic niewiem. &c

---

List do Adony 17/II.

Niebyłbym odpowiadał tak prędko na list Twój z 14-ego tak że koło 1-go grudnia, gdyby nie Kunusia Złotnicka z załączonem pismem &..... Oczywista że niemogę uczynić zadość jej żądaniu, będąc w kraju, gdzie ani pończoszek niema ani Francuzek, odpisz zatém niebawem &c... że barbarzyństwa popełniane w Rossyi i w Polsce są przyczyną, że francuzki niedostanie. aż za Narwiem Boreja lub Mac Mahona nadciągną - a polka żadna z tąd obecnie

nic powdzie za żadne pieniądze, trzeba zatém czekać odbudowania Polski. O Michalinie plotek donosił „Czas„ niedawno że wywieziona w głąb Rossyi a o Michale wiemy, że siedzi przecież mu może nic niezrobią. tymczasem niech rozmyśla nad staropolską miłością.....

Dziękujemy Ci za humorystyczne nowinki Adolfskie ale też napleciłaś tak rzeczy zmieszanych, urywkowych, że tego w całość zebrać niepodobna do dziennika domowego; do nic co umieszczam, będzie to dla Ciebie przyjemność odczytać czasem, co się to robiło i czego się dowiadziało. Niektóre to jednak były listy z Sokołowa, widać z nich rezygnacyą, powagę, wiarą, pracą; teraz zmieniona nowym zawodem, skrzywiona kinoklokami wiedeńskimi, bawisz się w makaronizmy a rozlewać żółć i ironią - Zabawne być może przyrównanie Herza do dyany ale i złośliwe - mama tak się pośmiała, że omal przypadku niebyło. Robiła też swoje uwagi &c. =.

Jak tam Węgry rezonują co do wojny, gdy Kongres do skutku nieprzyjdzie a raczej gdy takowa z Kongresu się wywiąże - zanosi się na koalicyą prze Napoleonowi a on odpowie powstaniem żywiołów wszędzie rewolucyjnych, czego najbardziej Austrya we Włoszech i na Węgrach obawiać się zatém Rossya, oprzeć powinna. -

Z chwalebną dumą odrzucają Węgry zapomogę uchwaloną przez radę państwa, należy to do Seymu Krajowego obmyśleć i dostarczyć środków dla biednych swego kraju - na bok z jałmużną Reichsratu niemieckiego, tak jako Wiedeńczycy pogardzili darem Garibaldego (500 fr) na powszechnych powodzia[illegible] -v. ..

Nie tancuj wcale, zachowaj zatobną powagę polki, zrób co możesz dla Kwiatku narodowego, a módl się zatych, którzy giną za Ojczyznę! [illegible] &

Jakie słodko legnąć w boju,
Za kraj swój jedyny
Jakie miło żnić w nawoju
Śród ze łzami krainy

Duchem błądzić po nad ziemią
Cierpieni, łez a boleści –
Gdy nad grobem kwiaty drzemią
Które we trzech pieści.

O! jak miło zginąć w walce
Za wolności za wiarę,
Oddać życie Ojcu – Matce
W najświętszą ofiarę.

Spocząć z braćmi rodzonymi
Na ojczystej niwie –
Przepasać wieczność między swymi,
I przejść ztąd szczęśliwie.

Pożegnać ziemską gruzę
Z tą myślą ostatnią,
Że ginienny za ojczyznę
I za wolności bratnią.

O! śmierć taka najpiękniejsza
I godna zazdrości
Najszczęśliwsza, najzacniejsza
Do tej śmierć Mistości!

Taką śmiercią zginęli: Dyonizy Czachowski, i rozstrzelany przez Moskali: Ignacy Gruszyński.

List z Adony

Bytabym już dawno pisała nieczekając pierwszego Grudnia, ale rzeczywiście niebyło co; jechać niemożna nigdzie, gdyż droga nie do przebycia, przez cały Listopad ciągłe mokro, chmurno, dla bliskości Dunaju takie mgły, że cały dzień ciemno: nicwy chodzimy też prawie nigdzie.

List p. Hołyńskiej przeraził mnie; chociaż wiedziałam że Michał płaci uwięziony, uspakajałam w siebie, że niepraw-da; prędzej uspokajałam wiedzieć że o mnie zapomniał, jak że siedzi gdzieś w Kazamatach podziemnych i czeka jeszcze może oktrupniejszego końca; wypada tylko przypuszczać z tych nowin: Boże daj siły znieść to wszystko, jeżeli jest gdzieś ta istota inspirująca sprawiedliwość na świecie, bo prawdziwie już zwątpić wypada

Odpisałam jej natychmiast, o próbie cami o ulicznie nie wspomniałam, tylko odesłałam ją do biura informacyjnego Krzyżyńskiego, przez którego mogłaby otrzymać nauczycielkę polkę; a co do francuzki posłałam jej adres p. Mereczey która najprędzej może ją zaangażować, chociaż wątpić wypada czy przy teraźniejszych czasach znajdzie się odważna i energiczna francuzka, któraby się narażała na wszystkie ewentualności i na odbycie tak dalekiej drogi - &c

Kawaszowa przysłała mi znowu szpesztu prezent: bardzo ładny kastrowy kapelusz węgierski na zimę; prócz tego dali się oboje fotografować dla mnie na porcelanie, nowy rodzaj fotografii z paryża emigrant węgierski Orszag wprowadził teraz w Wiedniu - tylko więc dwie pierwsze kratki próżne czekają na kochanych rodziców? Obiecała mi, że jak tylko przyślą jeszcze fotografii pół tuzina, które obstalowała. To mi także daje nadzieję, żebym tacie posłała tymczasem powiększam jej poprzednie z poprzedniej fotografii dla wyobrażenia sobie mniej więcej jak wygląda. —

po wieczerzach i narzekaniu taty, że moje gospodarstwo potrzebuje się o jednego psinę; pożądali Komiczne żeby go tu sprowadzić! chociaż by kto do pieklu jechał to trudno by mu się chciało z psem wozić - ma się na żywność Komiczne Bibi - jeżeli przyjedzie ma obiecaną kwatkę gorącową ze stołem, łóżeczko, przysmaki i względy wszystkich w domu, a jak się nieda sprowadzić to wyprowadzić wraz z mamunią damowzjadką.

Ziemiańskiego doktora niewieczerzałam i mnie widzieć niebędzie, bo z projektowanego balu nic nie było.

Przeszły niedzieli inżynier Dobik dawał wieczór dla całej nobilesy Adolfiny; mimo bólu głowy poszłam i ja nie chcąc robić wyjątku; jednak ledwie ów kolacyi wiedliśmy wzbolała mnie głowa z nudności, że prawie od 2 minut odchodziłam, zawieźli mnie zatem już o 9½ do domu. Z zabawy niebyło wielkiey, prawie wkarty grali, muzyki niebyło, od 12 wszyscy wrócili do domu pomimo, ten wypadek nieszczęśliwy zdrowa jestem, jak karpiówka ryba.

Teraz rozpoczęło się przecie w Adonach, bo przed adwentem ciągłe były wesela, kto żyje, kto wróbla wieczyć, że się: zyczki, kolacyi, cyganie, raicy ze wsi, a w miasteczku maszyniści, fabrykanci, rzemieślnicy, służący; były pary takie z przychówkiem - wszystko krzyżowo się odbywało. Cyganie na każdem weselu przodem idą, ubrani, za nimi druhowie z bukietami przy boku i na kapeluszach ze wstążkami z butelką czystej z manierką z winem chodzą, zapraszają i każdy proszony musi pić Komicznie; naturalnie, że po cichu "zum gnädigen Herrn Kammerdiener" byli obaje tylko na jednem takiem weselu przez kilka minut, ja na żadnem.

Na S. Katarzynę był także bal w Adonach (Pünyrnbaul) na którym było z 8 pokojówek i jedna kucharka jako gardedes damen; nasi pisarze przeczytawszy tam zemknęli wcześnie bo sobie młynarzyski niedali w kaszę dmuchać; jeden pułkexpedytor, który pokaz chciał dotrzymać wyleciał z kilkoma sińcami ze drzwi puściwszy za sobą nauczyciela któremu puno jeszcze się więcey oberwało.

P. Rawiczowa uciążyła obawie, czy mi się tu podoba czyli mi co niebrakuje i czy mi smyślę ich opuścić; dowiaduje się zawsze przez Mentzika, czylim kontenta, jak gdyby on był moim tajnym sekretarzem; mówiła mu także, że jej mąż tak szczęśliwy, że jego dziecię w takie ręce się dostało, że jeszcze nieznał kobiety, dla którey by miał tyle szacunku, jak dla mnie. Nauczywszy się Narowina bardzo dobrey i grzecznym, nieraz się tyle namęczy w wytłowieniu, bo mu w niemieckim nie idzie tak dobrze; pani też na to uważa, żeby nie po węgiersku mówili, nawet się już z kilku osobami pokłóciła, mówiąc im, że pierwszą i najmilszą jej osobą ja jestem, kto ją, zatem lubi powinien dla niej to zrobić żeby po niemiecku nie mówić, wiedząc, że ja nie umiem po węgiersku. Jeden tylko kapelan, ładny ale zarozumiały słowa do mnie nieprzemówił, to mówiąc się, że nie umię, że więc i ja do niego niemówię, gniewa się i gotów, że ma dumna i niepoprzestępna, że dla tego nigdzie nie idę, że mi wszyscy za mali są i tyle —

List do Adon 3/12 (minął się z powyższ.)

Od gromkiej nowy Najwyższa świat zadrżał w swoich posadach. Nikt jeszcze tak śmiało, tak otwarcie nie przemawiał, że "dla narodowości nadeszła chwila zwycięstwa" Koło jej chwiejącej stanęła pierwsza polska skała, zbita, skrwawiona, zdeptana, woła zemsty! Kręcą się mózgownice dyplomatów;

Co tu powiedzieć opiekunowi ludzkości? Ustąpić, poniżenie; milczeć, tchórzostwo; nieustąpić, wielkie ofiary. Zachwiało się stare gmaszysko zdrad, samolubstwa, barbarzyńskiego absolutyzmu i ciemiężstwa. Na słabe okazały się najemnicze bagnety. Wolność oparta na sile moralnej prowadzona przez geniuszka poświęcenia, nie lęka się zastępów siły brutalnej. Zmawiają się najeźdźcy przez telegrafy, czy nie można by się zabawić w Lipsk lub Waterloo? "Oszak mamy, mówią, dość stuszky ślepo posłuszney, która wieczny, żeśmy z Bożey łaski. Kupą postukamy nowatorów!" - Głupcy, niewiedzą i niewierzą, że

... wszyscy broń chwycą
I wszyscy w walkę rzucą się rozpaczną
Jakby lud ramię miał jedno i serce —
Że we wsiach tylko zostaną niewiasty
A mężne zginąć pójdą lub zwyciężyć!

I zwyciężą! Bóg z nami, któż wtedy przeciwko nam?

Co tym wstępie o nadziejach, które żywimy w piersi naszej, prosząc dziecię moje być je ze mną powiedziała, a modlitwę za tych którzy poświęcają się nie oszczędzie, aby się nadzieje te nasze ziściły.

Zginął znajomy Twój: Dionizy Czachowski, jeden z najwaleczniejszych i najodzielniejszych dowódzców powstania, jednym tchem mówią, że z własnej ręki popadając w niewolę Moskwy, drudzy że z ran ciężkich.

Smutne nieba Listopada
Mroźne, czarne z każdą dobą
Grubszą kryje się żałobą
Ziemia w głębszy sen zapada.

Niechże serca nam nie nuży
Mglisty śnieżny mieniąc ten

Niech mu dotrzymuje towarzystwa służy
Cichy ziemi-matki sen.

A wiosenny czas i na nie
Jak na ziemię przyjdzie znów
Ojczyzna nasza prometnie
Z tetargicznych swoich snów. A. Plug (Krak.)

Czytając radość życzeniu Twemu podzielamy ci obok zawsze
nasze portrety. Niewiem czy znaydziesz w moim tę wyrazi-
stość, którą Józef Meleniewski odwiedzając mamę w r. 858
znaydował w moim olejnym portrecie w mundurze uxę Dni-
ka nieżyjącego Krakowskiej: "il aura dû être beau,
mais ombrageux, sévère et dominant, avec un genre
de dignité, de bonté et de politesse" — Było to dlamnie
nieżmiernie łatwiejącem, ale dla ciebie ów byśmy mezro-
bili; stroju narodowego musiałem powzyć, nieszczęsna
sytuacya nasza, że się z nim kryć jeszcze potrzeba; Bóg da,
że to krycie ostatnie a Ty spraw, byś się dowiedział tey
chwili, żeby już własny mieć kontuszik na Twe zaręczyny,
by siwa broda po pas nie uratta, nim się tam na co godnego
zdecydujesz. — Żądzę że ci uciszy batki Mikołajek, który
matka Twoja uszyczenia własney ręki robótka kontuszowy
kaw (z których mniejszy dla Twej gracznej uiżemniczy)
i kaftaniczka. —

Nieznajduję wzmianki o Wrotnie, czy pisał; matka Twoja
zastanawiając się w ovamotaniu swojem nadtem, co
jej z Twoich listów wyczytuję, radzi czy nie trafnie zgadnie
że ukłuł ci nadewszystko projekt jego wytowce, a zte
zajęcie się muzyką. Ja zaś tłomaczę to zadowolnieniu
estetycznego zamiłowania się w muzyce; oh! to lek mu-
zyka, owa czuła siostra poezyi, tagadzi serca, wspokaja
namiętności, ofiarobi ew kochania serce ukontentuje, i jest

tu przedstawicielką tey wielkiey harmonii, w jaką kiedyś
w niewymownéy szczęśliwości kraimie wszedł chór pol-
czą się duchy nieśmiertelne, które mu pozwolonych
będzie czysta dziewica Cecylia święta! - Ona roz-
rzewnia
zasmuconych, zniemą rozpacz w smutek lub westchnienie,
przywodzi na pamięć milknące wspomnienia, podnosi
męstwo rycerzy aż do wyższego zapału do męczeństwa, -
rozmieca radość trwóg wesołych godów, otwiera zródło
pociech i rozpala nadzieję odrodzenia Ojczyzny.

Wiedząc że nad wszystkie narodowa muzyka Ci zajmuje
pośród tam Ci fantazyą wyjmuję z melodii "pomoc" dające
mi radości i "Wiarę". Badaj wszelkiey — Benda, wzór
klasycznéy szkoły Mozartów, Haydenów, Cherubinich;
Bachów niekubi teraźniejszych kompozycyi szkoły ro-
mantycznéy z utworów Russinich, Meyerbeerów — by się
ostatnią przenosiły a nawet i nowych celebrytów jako
Mayer, Archera, bo też tacy Kompilatorowie zbiera
najpiękniejsze wyjątki mistrzów, z których je-
wortkiem gustu i znajomości muzycznéy przerabiają
publicznemu uciechę swoje przysługi, za które wszystkie ona
wieńców i oklasków takim artystom sowicie cudzej
pracy żyjącym. - Jest to nagana z kalendarza wy-
jęta ale bądź jak bądź Ty wznów się do Hummla Kalber-
gów, Schulhofów, Kittlenaw, Ablów a będziesz Ce-
cylią!

Nie powiększy pańskiej listy stryja Wiadalina z wier-
szami najświeższe: Kronika i Czas, dla przyczynienia
wiadomości bieżących w polityce świata i dla ćwiczenia
się w języku polskim, bo dostrzegam makaronizmy,
tak że tę musiał z prapiórkiego przypomnieć Ci brat
Zdzisława dowiedzy, abyś ich niezapisywała tak wo-
czy mowie, mając własną piękną i bogatą.

Dnia 25 Listopada pochowaliśmy tu ciało pięknych na dzieci Franciszka Pareńskiego, zmarłego w Klukowcach pod Ibramowicami.

Wojska austryackie przybywają gęściej do Krakowa, nastę pują Kwaterunki, obstawiają szczelniey granicę do Kongre sówki. Austrya widocznie zrzyma z Rossyą; gdzieżby z bo jaźni takiej dopuściła parwenjusza, więźnia z St Hlam do Dy Kławania praw ludzkości w Europie. Oto jakie mu "Figaro" niby żartem wypisuje memento mori:

Napoleon I

Moskwa Egipt - Marmont - Elba - Nelson - Trafalgar - Waterloo.

Napoleon III

Mexyk - Orsini - Rossya - Garibaldi.

Słysząc wyczekiwane z upragnieniem "Jeszcze Polska" Wincentego pola; tyle tam gorąca, tyle świętey miłości ojczyzny, że niepodobna aby polak mógł je odczytać bez wzruszenia. — Komu serce wyziębło, u myśl skotowaciał teoryami obcemi lub rozmitrowaniem się w materyalizmie, tam powinien szukać ogrzania się i oczyszczenia zbrudów samolubstwa. Wczytawszy te poezye przeczuły, i zdawać mu się będzie, że mu je kłaś wykradł z głębi jego serca. W pie śniach tych jest prawdziwa spójnia dwóch światów: ludzi wykształconych i prostaków. Dać te pieśni ludowi do ręki a przyjdzie niebawem do zamowienia narodo wej; na tym gruncie porozumieć się musi wszystko, w nim tylko polska krew płynie! — "Kronika 13 1860) (47r.!)

dc

List z Adon 7/12

Wczoraj odebrałam list Kochanego ojca z miłotajkami i dziś pośpieszam podziękować Kochanym rodzicom za tę niespodziankę rzeczywiście jedna z najmilszych wzięcia mojem! —

Dobrze wypadły fotografie, nacieszyć się niemi niemogę. Mamie dziękuję najserdeczniej, o ile bowiem wiem dużo to mamę przemówienia kosztować musiało a otóż kochane mamy wygląda chociaż starszej jak to nieszczęście. Co tacie pani Zawiłowa zawdzięcza się, bo oprócz całusków napalczyć się cwyć niemogła; jak to u nich wiele dzieje; kto tylko z mężczyzn wiadomości porobi ten zaraz powiedział że tato jak król prolotki wygląda albo przynajmniej jak jeden z naczelników rządu narodowego. A co nieprawdziwego tam, że tato do razy mi tocznej wygląda jak z temi niemieckiemi batembardami. Zaniedługo będę mogła posłać i moją fotografię, żeby się rodzice przekonali, że lepiej teraz wyglądam.—

Monika bardzo się swoim kotnieczytkiem małym nieszczęśliwiona a matka też tak była uszczęśliwiona że jej cortka z krakowa Mikołajka dostała, wzajem swoją i mężą swego fotografią z podziękowaniem przesyła.

Zdaje się, że mamy za tyle pracy i zgryzoty tylko Dalej co będzie mogła haftować, może się przydać inspe.

Dobrze mi się właśnie trafiło, że w niedzielę odebrałam i gazety i nóty, bo cały dzień byłam sama w domu; byliśmy wprawdzie zaproszeni wszyscy do pomarańczka na imieniny, lecz ja nie chciałam iść, bo nieprzewidywałam tam żadnej dla mnie z nieszczęścia za to otrzymałam wynagrodzenie. Obiad tam był suty ale i my sobie nie biedy dobry a podobnie przyjęli mi pełny talerz najlepszych ciast — byłam tylko ja z domu z matką p. Rawiczowej i jeszcze jedna pensjonarka na starszą. która bardzo zabawna, daje z siebie śmiać i nic to sobie z tego nie robi tylko chwali się wszystkimi i wszystkiem z dawniejszych czasów. Mentzik został w domu, położył się bowiem z p. Dwelly i kapelanem, zalem nie chciał być wszędzie z nimi sam w szkole

Sfera niebyt od ostatniej swej bytności; ażeby znama sobie głowy
dawno przypuszczeniami możliwemi względem jego osoby nieza=
przątała, to on dawno już, nim mnie znał, postanowił, że się
nigdy nieożeni, jest bowiem barzko skłonny do zazdrości, do
Otello! a żona jego wziąwszy mu tyelko kulę jakby go uzba=
wiła możności nie znamá żemedy jakiey kolwiek; zresztą
narzeczona tr. Sfadera może czuć się tylko obrażoną zalda=
mi utonnego żydziuka węgierskiego a nie dopiero że by się
w nim zupełnie kochać zaczął dawna moja dewi=
za: z interessu znamy się będę.
Z wiosną nikt nieprzyst. do mnie.
Za mały facie barzko pięknie odziękuję. Szachera mazurka
w tym guście jak 20 innych przez niego kumponowanych,
brillant nazwana dla postępu przez nieznawców, ale dla
wprawy palców dobra. Fanny Bardaszewskiej utwór nie=
gorszego jak jej poprzednie, zadrobienie kilku akordów jedne
go tonu w wszelkie odzywione przejścia i pasaże. –
Pięć Krieyera i wyższa nierównie jest Lubowelskiego pieśń:
"pomoc daj nie mi radosey" w jego fantazyi "Chemey skoey"
a niżeli Mirecellego, który ich trzyma w nieważnych
drogi już żyjąc zaży obrobroney; u Lubowelskiego więcey
nierównie oryginalności, pojęcia sztuki i głębsze obro=
lenie.
Poznałam się tu z młodą zamężną żydówką, córką miło
nera z przeszłu, która poszła za starka, tylko jego kapita=
za dzieła, młodego przywdojnego żyda; bijlwiny u niej
ma olbrzymy fortepian wiedeński za 600 zr. barzko piękne
nuty, kobiych mi uczyciela i książki.
Pierwszy śnieg mieliśmy w sobotę 5to Grudnia *) trzyma się
ale drogi złe, zdaje się że tego roku nie będziemy w Stuttgart
sembergu

*) w Krakowie nie 5ty Marca tez 5ty. Mówią taj na białym koniu przy=
jechał

stami tylko mogłabym dać na requiem za Czachowskiego, gdyż ludzący prawdziwie i dobrze z tak zwany vz Warcgelber niedopuściłby nawet na uczciwienie za umarłych pobratymców, przy tem &c.

---

proroczy wstęp przyszłości, p Lenartowicza

Czy widzicie! gwiazda złota,
Co świeciła ojcom starym,
Odnowiła się nad jarem
I nie bieli kwiat maciora
Na jeziora srebro – płynne
I na szeregi rozwinął w dali;
Kędy leżą ojce słynne,
Pogrzebane w zbrojnej stali.
Wzbić Kniaź z ostroga wstanie
Na najwyższym tym Kurhanie
I zawoła: Hej, za bronie!
Orężyć szable, rżeć Konie,
Że ni wrzebie Bóg ustępy
Złupią naszych Kowarzysty.
Idą Kolorki z grobów powstanie,
Hej! na stepy a łamanie,
Przewrócony namiot stoły,
Długa Krzyczy, co mu toły
Pan Bóg związał, a nowi wrogi
I stepowe rzuszy dzieci
I odbije w mojnie krwawej
Dobre czasy starej stawy.

List do Adon. 15/12

1. potwierdzenie odebrania listów z dni 1° i 7° Grudnia z Adon. – odebranie fotografii Kawaczów z podzięką, szczególniej, że pani Kawacz tak dobrą okazuje się osobą – wspomnienie i oszczędność, uczenie się po węgiersku, o mszę za Czachowskiego – życzenia świąteczne. Był ponowny wykaz skazanych z Wilna za Syberyą ale Michała nie wyczytałem. Z Warszawy wysłano między innymi Hr. Łubieńskiego Tadeusza, Łuszczewskiego ojca Teodozyny i innych w głąb Rossyi a syna Kamajskiego, imieniem Stanisława mają rozstrzelać, tak jak rozstrzelali już syna Bankiewicza Kawicza w Siedlcach. — Jakaś tam serenadę wyprawił lud wieczorem w burgu, ale ani muzyki wysłuchać nie było; jeszcze niema Marca a już się Niemcom gorąco robi – przed taką zabawą europejskich Państw Ginekokracyjka się zasłabł i ciągła śpiewka o Krzyżu ministerialnéy. Żyć tam bliżej Wiednia to nam udzielą szczegółów a zasłabnie za to Węgry zamykają gdy lody puszczą na Dunaju. – U nas już śnieg spadł na Świętego Łucyi na piękne, mimo to Polacy biją się z Moskwą – Wojciechowskiego starali by odprowadzić do miejsca wiecznego spoczynku &c.

List do Siostrzeni 20/12

O jednym czasie zatęskniliśmy do siebie – listy nasze minęły się w drodze. Dzięki Ci drogi bracie za doniesienia o swojém i familii zdrowiu i powodzeniu. – Do brze Ludwik zrobił obierając zawód urzędnika przy sądzie; w innym czasie może skuteczniéj służyć Krajowi, w którego dotychczasowéy administracyi rozpatrzyć się będzie miał sposobność. Zapewne otrzymałbyś także z Ministerstwa upomnienie polityczne, jakie i do sądowych urzędników ogłaszano.

Zbliżają się czasy otwarte. Czas nasz zmieniono na "Chwilę" i wiadomo chwila niedaleka, brzemienna w wypadki.

Austrya, powaśniona niby z Prusakiem, łączy się z nim gdy się naród niemiecki w przeciwnym kierunku dzikiwać zaczyna; a, jak na jaw wychodzi, niepodpierając nigdy szczere sprawy polskiej, zdejmuje maskę udawanego Konstytucyonalizmu i łudzi się razem z nabycia Rossyi pensyi wracając owo pomiętne obfite w Bergów i Murawiewów przymierze. – Nie świętem, przeklętem ono razem niech będzie pokolenie wiekuie!

Widzą się znowu grabiciele za ręce, aby odmówić polsce prawa do życia, aby zatracić, wyniszczyć polskie pokolenie; ale na chmury, które się nad ich głowami gromadzą niepomogą dowierdze dziełami najeźdźcze; na nic siła szatańska materyalna, w polsce pokłada nadzieje duchowej, bron moralna zwyciężą; do tej zginąć muszą ciemiężyciele praw ludowych; na próżno buduje walkę szatanów z niebiany. Ujrzą oni rozwijające się drzewo wolności, bronione przez zastępy narodów europejskich, trzymających chorągwie dziewiczych kolorów z napisami: niepodległości, cywilizacyja, narodowość!

A na czele tej rzeszy pokolenia bądzie od południa Kapłan Nauczyciel z niezwyciężoną, wiarą Krzyża świętego a od północy hamaszczona przez bogini pokoi więzienia z chrystusowym pokojem i z dumą ma czole stąpać one będzie w strumieniach krwi, którą jeszcze rozlewać pewnie będzie za pasach z ołowiu najeźdźcze; – ale za tym całym krwawym pochodem ukaże się piękny rycerz z zachodu uzbrojony a obok niego z jednej strony jakby się dzia w czarnej szacie wiodący kobiec rumienia dla głów ukoronowanych a z drugiej dziewica z uśmiechem uszczęścia ludów, z wieńcem zwycięstwa i z czarką nadziei dla niepodległej polski od Odry aż do Dwiny.

Przed taką potęgą runie z hukiem olbrzym batiwan Rossyi, zgruchoczą się despotyczne ramiona, któ-

którem obejmowała już zmartwiałej połt Europy, a innych całkiem Monarchie Królestwa obróci w niwecz przemoc cywilizowanego świata.

Jak, bracie Wołkany, nie jest to czcze marzenie, nie są to szumne próżne słowa; potwierdzenie narodu polskiego w obec tylu ofiar jest niezaprzeczonem, polska, Włochy, Szlezwig, jest-to program, nie okropny program, jakiego domagają się zwierzchni na Kongres, jest-to wynik nowej Napoleona 5° Listopada przepowiedziany, że niewtuchając jego rad przekonają się, gdzie było niebezpieczeństwo a gdzie mieli i mogli szukać zbawienia!

Amy tymczasem stanęły niemogąc walczącej w polu młodzieży dać skutecznej pomocy, zasiadajmy do opłatka z modlitwą:

Panie Boże, ojcze nasz!
Który jesteś w niebie;
Ty potrzeby nasze znasz
Stągamy więc Ciebie!
Niech będzie wola Twa święta
Przyjdź Królestwo Twoje panie
Krwawe jarzmiące Polskę pęta
Daj wolności panowanie!

I do Bóg dobrze na świecie; a gdy w celi go nadchodzącego nowego roku uściski Wam, Kochani bracterstwo z drugiemi i wieczerzy z dziećmi; tem szczęśliwszym ucieszę się gdy wasz brat...

Abecadło przez tajemnicze pukanie (świstanie, kaszlanie &c)

	1.	2.	3.	4.	5.	
1)	a.	b.	c	d	e	n.p Jan. (·:··)
2)	f	g	h	i	k	czwarta głoska 2ᵍᵉ rzędu
3)	l	ł	m	n	o	
4)	p	r	s	t	u	(:) pierwsza 1ᵍᵉ "
6)	w	x	y	z		(:···) czwarta 3ᵍᵉ "

List z Adon. 21/12

Nie wiele tu u nas nowego było przez ten czas tylko burza, która za
prawne i Kraków nawiedziła miasta; między innemi trzecina, czy tam
u nas dachu niezerwało, kiedy tu nierna prawie miasta i wsi; w któ
rychby spustoszenia nie było.

Najważniejsze dla mnie zdarzenie, że mi przybyła jedna uczenni
ca, prawda że prawie na moje własne żądanie. Kawaczowa umówi
ła się była z p. Robox, żona urzędnika barona Siny, żeby ich córeczki
razem się uczyły ale przeszło to później w zapomnienie, bo Robo
nieli nauczyciela do fortepianu, że ten aboli, zasłabł, przyjechała
ona z prośbą, żeby jej nieodmówić, bo niema innej sposobności
dać uczyć swoją najstarszą córkę, Hilaryą, która ma już 12 lat a
prawie nic nie umie. Co do mnie nie miałam nic przeciwko temu
gdyż z Monią prawie nic nie ma do czynienia, a takie żywe
dziecko tylko się nudzi przy nauce, cały dzień będąc sama ze mną.
Hilarymia za bardzo prostuszna, lecz nie tak prędka jak Monia.
Nie mam przyczyny, żałować, żem ją przyjęła bo emulacya po
trzebna dla Monki, która często gapowina, że nauka nie zabawa.
Co do wynagrodzenia mimo, zapytywań, powiedziałam, że nie
biorę, niech sobie tam między sobą się umówią, jak im się podoba,
żeby p. Kawaczowa niemogła mówić, że to może z chytrości sobie
a jej dziecko przy tem ma uszczerbek; niebez tego przecież
żeby p. Robozowa niedała mi od czasu do czasu jaki upominek
tak przynajmniej mówiła przed Adwentem, że mi jest tak
wdzięczną za przyjęcie córki, że muszę kiedyś sposobami starać
się będzie mi to wynagrodzić.

Pogoda niemiłosierny przez ten czas, bo drogi okropne, śnie
gu niema dosyć, błota nie do przebycia, ja niewychodzę pra
wie nigdzie prócz do Kościoła; widzą, żadnych nieodwiedzam i
nigdzie niebywam a i tak obija się o moje uszy dosyć plotek
i inaczej być niemoże w tak małej mieścinie, kilkanaście
osób niemają co robić lepszego, jak śledzić cudze kroki,

aby mieć przedmiot do obmowy - a mnie co potém. Kiedy zabawy żadnéy z niemi niema?

Ci się tutéj zbliżających się świąt: w powszedni dzień mam zajęcie, czas mi niepostrzeżenie schodzi, po kolacyi gramy w domino a potém zwykle gram do 10tej lub 11tej - w świętozarz, gdzie zwykle razem się trzeba nudzić. dzień baardzo długi, bo cóż sobie mają do powiedzenia osoby, które i tak cały tydzień ze sobą razem i omawiają każdy prawie przedmiot.

Miał przyjechać brat pani, nemetk z żoną z Wiednu na święta, lecz niewiem czy będzie, pisał bowiem, że na febrę P. Kolwx będzie zapewne z dziećmi, zresztą niema tu zwyczaju wilii, zatem już jedno święto mniéj. Do czytania niemam jak Szychowskiego - Dwelly i Jörek, młody pisarz z powiatu wyjeżdżają na święta do rodziców, zatem i brak młodzieży.

(Dnia 17go b.m. powiesił we wszystkich znaczniejszych miastach Węgier znaleziono przybite plakaty (z podpisem Ludwika (Kossutha) w niemieckim i węgierskim języku) od rządu narodowego węgierskiego, wzywające Węgrów, aby do ugody z Austryą nie dopuszczali ani do zaniechania Koronacyi - Wzywającemu takowe zagrożono śmiercią, obwiod tylko silnych patroli wzięto, ale wprawdzie burzy nawet armaty stały w pogotowiu — Plakaty te niewywarły w kraju na lud ani nieczynily wrażenia, bo większa część Węgrów przechyla się na stronę starokonserwatystów i widzi zbawienie swoje tylko w Austryi przeciwko zagrożeniu wspólnemu innych narodowości a najwięcéy przeciw trapiącey ich manii Panslawizmu: —

Ciekawam czy z powodu zapowiedzianéy wszelkiéj kryzys będą się weselić tego Karnawału czy też smutno i pustkowie będzie, zdaje się, że to ostatnie, gdyż dotąd u nas nic nie słychać o jakichkolwiek przygotowaniach do zabaw; nawet ów zapowiedziany bal w Lang dla urzędników w dniu imienin (17/12) ożenionego niedawno hrabiego niebędzie miał miejsca. —

Nic mi dało niepisać, jak się pani bus Kawanzowie podobali czy Jeremia przychodzi na hanibala czy gawrona. – Wasze portrety ciągle są, oglądane i admirowane przez wszystkie osoby wchodzące do nas a pani Kawanz co drugi dzień im się przypatruje. –

Niepozostaje mi jak tylko życzyć jeszcze racchi – Kochanym rodzicom ostatni raz w tym roku, i życzyć z całego serca wesołych świąt a jeszcze weselszego nowego roku wszelkiego szczęścia i pomyślności jakich tylko najszczęśliwszy dzisiejszych rodziców przywiązane dziecko życzyć może a prosząc o przebaczenie zupełnie powtarzam się Jch błogosławieństwu &c.

List z Kołomei 29/12

Kiedy nam stary rok przez nadzieie wielkie mię więcey niepozwymost, więc cieszmy się owa nadzieją. Bóg nadzielając nam jeszcze czerstwego, zdrowia dozwoli dożyć czasów lepszych: przy nadchodzącym więc nowym roku przyimcie oboje Kochani bratterstwo od nas życzenia dobrego, zdrowia, długiego życia, i wszelkich pomyślności, a Ty Teodorze ażebyś w przewietrzaniu doświadczonych od Niemców przeładowań osiągnął w wybawieniu ney ojczyźnie godności i zasług, która Ci przed wszystkimi cnymi służyć się należy.

Kombinacya Twoja wzięta z przyczyności jest trafna i możebna i pan w nią wierzę – tylko ... żyjemy w czasach, że i mówić nie wolno jawnie myśli; wspomnienie, o którem wspominasz, nas nieomieszało, a przy, zaszłych ostatnimi czasy okolicznościach dworów, może mieć znaczenie.

Chwila „jest moją ziemią wszystką umyślowią, z niey też porównywam Twoją przepowiednię, zaś wyraz "nazerria, do ciebie wzyty, nie tylko frazesem by ci skłonić do wynurzenia się, z zdaniem i dowidzenia po kilku miesiącznem

mitrzeniu, co też osiągnąłem.

Tysiąc mnie się udziela że swych stron niemało nowinek, zaczęte tam bowiem w tych dniach objawy narodowe dają dużo do myślenia, my tym czasem dajmy spokój i już tuszymam się przystawia pokuszeniu Kiego: "mowcy synku, budzcie jiszy Waszku z mołoskom." –

Mamy teraz bardzo godnego szefa, uszyscyśmy z niego kontenci a on z nas więc się chętnie służy i zdrowie Jakoś odpowiada, aby jeszcze doczekać wyprowadzenia Generał naszej w świat i do ludzi; Ludwik mnie także jeszcze trzebie niemogąc wyjść zdrowego adjutum. Chętnieby pisałowi parę groszy udzielił gdybym miał do dyspozycji, ale z mizerią ca na mieście nic niezostaje, a długów robić niechcę; mech więc nie grymasi a cieszy się chleb u Corki, kiedy mu dają Kawałek chleba.

Powtarzając jeszcze raz nasze życzenia szczęśliwego nowego roku ściskamy was obojga serdecznie – Wiktor i Eliza.

List do Adon – 31/12 –

Pismo Twoje przed świętami wypisane odebrałem a nie wyczytuję z niego, czyliś mój list ostatni wysłany z 15/12 odebrała; z jednej okoliczności wnioskuję, żeś go mieniła odebrać, gdyż się zafrasowało, że niemamy "Czasu" – zastąpiła go "Chwila", w której dni po zawieszeniu Czasu pod redakcyą Nawe rego Mattowskiego wydawana; trafna nazwa, nieprawdaż! Gdzie pod redakcyą będzie miała być ostrożniejszą jak "Czas", aby po krótkim żywocie chwilę, zimowej pory obradującej, oddać go znowu czasowi z wiosną, czynnemu: bo Napoleon nieznużył się [illegible] od raz prawzięty zamiarów odprowadzi do końca, chociażby w pięciu i zawsze przy mierze, groźne dla tych, którzy jego przejściów wspierać nie chcieli –

Segur d'Auguessau na publikowaniu deneralty 17/11 wpływie odbytém rzekł między innemi:

„Sprawa polska jest popularna we Francyi. Zapytajcie o to każdego z armii naszey będącey najżywotnieyszą reprezentacyą ludu od marszałka do żołnierza, wszyscy głęboką żywią sympatyą dla polski i czekają niecierpliwie kiedy będą mogli na jej pomoc."

Dyplomacya nasza walczącą trzyma się tymczasem po salach w zasiekach i robi obłuchę, że się o nią niemamy co obawiać, bo zima jest sprzymierzeńcem Moskali zimą!

Depesze pana Rawaisa podziwiane są pod względem nadzwyczaj pięknej i misternej roboty, chociaż byśmy życzyć i sobie na takim papierze nam przysłała, w takiej mierze, jak p. Rawaisa, która za takie srebro (że mamy nawet złoto) całusami nasze życzenie aby się jej chociaż we śnie odbiły.

Pięknie z Twojej strony wyjaśniałaś myśl nie co do córeczki p. Roberowej i radzę, że się znać będzie na rzeczy, bo nie przypuszczam tego, żeby ci obcy jak dawno byli skłonni co do wypłacania Ci tej całej pensyi postawie - byłoby to bardzo niedelikatném, a nawet zgwałceniem ugody. x

Ty się nudzić zaczynasz w Wiedniu, gdzie ci przecież tak dobrze; ten Mentzel czy Metzyk (muzyk) jakaś duszna figura. nieodstępująca Cię jak cień sekretarz, musi być polityk lub intrygant, z kąd jakiej Twoję zainteresowanie - a tem co Ciebie obce gadzony mogą obchodzić, gdy pomnisz na zwięzłość negle Michała, na wiosnę z koperonami wypadkami rozpoczynać się mającą i na to, że rok 864 zaznacza znamienny karbik Twojej młodości - x

Święta przeżyliśmy we dworze - żydzi Kwiatkowscy byli z pierwszego i w drugie święto Teresia z matką - nawet Józio nie pokazał się.

Odebrana z Adon Kolenda prawdziwą była dla nas wczoraj dziatką. Dobre dziecie! dziękujemy Ci a uczcimy takie od nas p. Kamarową, kochaną gospodzię za dar i za wszystkie przy tem poniesione trudy. Szyneczka, Kiszki, rożki b. przepyszne, bażant zachowany na sam nawy rok stanowi między jedzenie u nas nieprzywykłą przekąs. Boję wam zapłacić, żeście nam tym upominkiem dużo, dużo uciechy sprawili - cóż ja wam dam za to? dam pani samego siebie wtrójcie, a przeszę Boga o szczęście i pomyślność dla Ciebie!

Władek powinszował nam latkie i Tobie życzy wszystkiego dobrego - Cóż tam słychać, bo mówią, że jest pod śledztwem, i będzie przeniesiony, jeżeli nie odwołany a pewnych powinowactwach rozumie się jedna piosneczka o wsparciu.

Całą czam też od Kunegundy i córki jej a Twojej uczennicy Marysi Słobyszkich - odpowiedz jej, że kiedy list od niej adresowany na Warszawę poszedł na Królewiec i Bydgoszcz, to trudno, żeby panna porządna w te czasy puszczała się sama na 200 mil drogi w kraj przez takich krwiożerczych barbarzyńców zajęty, jak Sergi, i Murawiewy i Anenkowy, zresztą teraz mieszkają na guwernantki, bo co porządnego, to ma miejsce, musi zatem do lata być cierpliwą &.

Lemoch, nauczyciel muzyki, zmarł w same święta. Feliks Sierpiński, czeladnik ślósarski w Warszawie uwięziony, bodaj czy to nie nasz znajomy Felcio, który dla wątłego zdrowia nie mogąc wyruszyć w pole był zapewne z tonkiem rządu narodowego pod maską ślósarza. Boże chroń go!

Wiktory od znajomych - kiedy Helenki Twojej imieniny (2/3)! bobyśmy radzi co jej posłać. ale musisz nas objaśnić, coby jej a odmiennie jej rodzicom radość sprawić mogło. -

Arystokraci we Francyi, idąc za modą Anglicy, Castelbajac, i inni grali komedyą, a p. Bocher odśpiewał o potwie:

(De ces martyrs que brise la torture
Le vent du nord apporte les sanglots;
N'oublions pas, ce serait un parjure
Ceux, que l'Exter a roulés dans ses flots
Quand leurs enfants que soutient l'espérance
Ont invoqué la foi du souvenir
(Doivent-ils dire en regardant la France:
France, ma mère, je ne vois rien venir. —
&c

Stał się Kwiczy rok, jeden z najcięższych w dziejach Polski. „Zapisać wypada bolesną prawdę mówi, że 29 Grudnia rozstrzelano w Radomiu rannego pułkownika Chmieleńskiego, jednego z najdzielniejszych partyzantów-dowódców powstania; a 28 grudnia powieszono p. Antoniego Mackiewicza najpierwszego organizatora w Kowieńskiem. — Wierzchujemy ofiar, a wobec trwającego prawie ćwierć miesięcy prześladowania, pokładajmy ufność w potężnej Opatrzności — dla Boga, że, zimę przetrwamy, a ta wytrwałość tylko do prawdy nas do celu uświęcenia doprowadzi — Dlatego nadzieja, jakiej przeszłość daje mieszkańcom, że nadchodzący rok spełni dążenia polaków od lat tylu!

Rok 1863

Krwawemi słopy, w szatach żałoby
Na pożyczłość z promieniem wiary —
Schodzisz na zawsze między nas groby
Męczeńskiej rotki ofiary!
A zbiegłeś ku nam wśród swych jutrzence
Jako wolności rok złoty ...
Z mieczem w prawicy wiodłeś młodzieńce
Pod obrzowe namioty.
A zbiegłeś ku nam z świątlemi błyski,
Co przeszłą ciemność rozdarły,
Jak Bóg zstąpiłeś pośród uciski —
I rzekłeś: powstań umarły!
I wstał umarły — ale nie dano
Walczyć mieczami odkrytemi ...
Hoycie szaleńcy! nie czas, mówiono
Hey nie czas wskrzesnąć tej ziemi!
Wstał głuch narodu — w małej gromadce
O kiju — kosie złamanéy!
Szedł ulżyć więzom niewolnej matce
Szedł wywalczyć żywie kochanéy!
Hey na krzyż święty! z wórtkiem judasza
Biegajmy sprzedać tę chwilę ...
Gasić! ... ten ogień tuną przestraszą!
Lepiej — nam gnić na mogile!
... A szubienice rosną od ziemi —
A w Sybir wiodą bez miary ...
I krwawe ziarno bujnie się polemi
Za ciężki ojców grzech stary.

Zbudź się Polaków — coś na ołtarze
Kładł święcić szable na wroga!
Zbudź się szlachetna szlachto na Warze
I na ojczyste spójrz progi!
Zbudź się i spojrzyj o dawna chwała
Szlachetna w czynie — a bratnia,
Jako to wielkie plemię skalało...
Azaż nie byłaś ostatnia?...
Strwawemi strupy — w szatach żałoby
Na przyszłość z promieniem wiary,
Schodzisz na zawsze między twe groby
Męczeńskiej rotku ofiary!
A choć krwawych naszych mieli nie pochowały...
Choć tyle braki między nami...!
To wszystkie twoje ofiarą gorycz
Z uśmiechem ciebie żegnamy.

Och, bo ty pierwszy — w dniowych jutrzence
Jako wolności wzeł stoły.
Z mieczem w boju wiodłeś młodzieńce
Pod obozowe namioty!

Ojcze nasz

Rozch. 931
Przych. 957 - 84
(Dodano 13 - 79

Zestawienie

Zachodzących.

str.

553. 577.

81. 92. 98. 101. 108. 117.

213.

Ojcze nasz.

Ojcze nasz, któryś jest w niebie!
Ciebie z pokorą błagamy:
Ratuj Ojczyznę w potrzebie —
Wsparcia Twojego czekamy.

Święć się Imię Twoje wszędzie,
Nasz Stwórco, Ojcze i Panie!
Niechaj Polska wolną będzie—
Wysłuchaj nasze wołanie!

Przyjdź, Panie! królestwo Twoje,
Rozrządzaj sercy naszemi,
Daj nam zawsze łaskę Swoję,
Wszakżeśmy dziećmi Twojemi.

I niech będzie Twoja wola —
Całkiem się na nią zdajemy —
Lecz Ty wiész, co jest niewola,
My ją tak długo znosimy.

Jak w niebie, tak i na ziemi
Niech się wola Twoja dzieje;
Lecz bądź zawsze z dziećmi Twemi,
Spełnij wiernych Twych nadzieje.

73. 524.

34. 185.

do 333. 335. 337. 359.

377. 413. 423. 434. 443.

486. 495. 534. 546. 559.

279. 287. 433. 470.

47. 567.

8.

479. 482. 492. 499. 501.

280.

563

Zbudź się, Kuiawski — coś na ołtarze
Kładł i
Zbudź się
I na ojcz
Zbudź się
Szlachet
Jako to
Azaż n
Krwawe
Na pers
Schodzisz
Męczeń
A choć
Choć byl
To wxn
Z winie

Och, bo
Jako n
Z mrzu
Pod o

A chleba nam powszedniego
Daj nam, daj Panie! prosimy —
Wszak my nie chcemy cudzego,
Niech tylko własnym żyjemy.

Daj nam dzisiaj, daj i zawsze,
A my wiernie będziem chwalić
Twoje rządy najłaskawsze,
Lecz racz nas tylko ocalić.

I odpuść nam nasze winy,
Bo my wrogom odpuszczamy;
Niech tylko z naszéj krainy
Wyjdą, o to Cię błagamy.

I nie wwódź nas w pokuszenie —
Obce zdobywać narody —
Daj nam własne wyjarzmienie,
I wewnętrznéj udziel zgody.

Ale nas zbaw ode złego,
Od tyrana i despoty,
Od zdrajcy kraju własnego,
Daj bojaźń Boską i cnoty.

AMEN.

Rękop. 931
Przych. 987 - 87
(Dodano 13 - 99

Zestawienie

Zachodzących.

Str.

553. 577.

.81. 92. 98. 101. 108. 117.

213.

73. 524.

. 34. 185.

do 333. 335. 337. 359.

377. 413. 423. 434. 443.

486. 496. 534. 546. 559.

.

.279. 287. 433. 470.

47. 567.

8.

479. 482. 492. 499. 501.

. 280.

.

5. 563

Pieśń do Matki Boskiéj.

Matko Chrystusowa! Najświętsza Maryja
Z jękiem przychodzim do Twego ołtarza:
Lud Twój bezbronny dziki wróg zabija,
Rąbiąc krzyż Pański, — Twój obraz znieważa.
Twojéj litości błagamy ze łzami,
O Matko nasza! przyczyń się za nami.
Na Jasnéj Górze ukoronowana
Królowo Polski! zwróć na nas Swe oczy,
Za nasze grzéchy przebłagaj gniéw Pana,
Ofiaruj krew tę, którą wróg z nas toczy.
Twojéj litości błagamy itd.
Choć srogie jarzmo gniecie karki nasze,
W sercach jest miłość, nadzieja i wiara;
Odkryjem piersi na strzały, pałasze:
Niech nam Ojczyznę odkupi ofiara.
Twojéj litości błagamy itd.
Tyś w Częstochowie, Swięta nasza Pani!
Broniła lud Twój od potęgi Szweda;
Dziś, gdy nas gnębią trzéj dzicy tyrani,
Niechże Twe ramię Polsce upaść nie da.
Twojéj litości błagamy itd.
W Bogu nadzieja i nasza obrona;
W Twéj, Przenajświętsza Maryo! przyczynie;
Za Twą pomocą jeden stu pokona,
Ustąpią wrogi, Polska nie zaginie.
Twojéj litości błagamy itd.

W innych narodach, którym wolność świeci,
Obudź współczucie nad nieszczęsnym ludem,
O Matko! Matko! wysłuchaj Twe dzieci,
Wskrześ nam Ojczyznę jakimkolwiek cudem.
Twojéj litości błagamy itd.
Straż Twojéj łaski niech czuwa nad nami,
Niech się nie mnożą już nasze mogiły;
Niechaj zawładnie naszemi piersiami
Bezpieczna w Panu ufność w własne siły.
Twojéj litości błagamy itd.
Gdy Bóg wszechmocny tarczą nas osłoni,
Powstanie nasza Ojczyzna kochana;
Dźwignie się silna z nieszczęść swoich toni
I będzie chwała Imieniowi Pana.
Twojéj litości błagamy itd.
Wtenczas w świątyniach, zkąd żałosne pienia
Ze łzami dzisiaj wznoszą się do Ciebie,
Zabrzmią radosne hymny dziękczynienia,
A nasi Święci powtórzą je w niebie.
Twojéj litości błagamy itd.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Sława Maryi, bo dla Jéj przyczyny
Bóg miłosierny odpuści nam winy.
Twojéj litości błagamy ze łzami,
O Matko nasza! przyczyń się za nami.

AMEN.

Rkp. 981
Przych. 977-81
(Dodano 13-79

Zestawienie

[illegible] pochodzących.

[illegible] Str.

[illegible] 553. 577.

[illegible] 81. 92. 98. 101. 108. 117.

[illegible] 213.

Pieśń ludu polskiego.

[illegible] 73. 524.

[illegible] 34. 185.

[illegible] do 333. 335. 337. 359.

[illegible] 377. 413. 423. 434. 443.

[illegible] 486. 495. 534. 546. 559.

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją zasłaniał tarczą Twéj opieki
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, Wolność — racz nam wrócić, Panie!

[illegible]

Tyś który potém tknięty jéj upadkiem
Wspierał walczących za najświętszą sprawę;
I chcąc świat cały mieć jéj męztwa świadkiem,
Wśród samych nieszczęść pomnażał jéj sławę;
Przed Twe Ołtarze i t. d.

[illegible] 279. 287. 433. 470.

[illegible] 47. 567.

[illegible] 8.

Niedawnoś wolność zabrał z polskiéj ziemi,
A już krwi naszéj popłynęły rzeki;
Jakże to musi być okropnie z tymi,
Którym Ojczyznę odbierasz na wieki!
Przed Twe Ołtarze i t. d.

[illegible] 479. 482. 492. 499. 501.

[illegible] 280.

Wróć naszéj ziemi świetność starożytną,
Użyźniaj pola, spustoszałe łany,
Niech szczęście, Wolność na wieki w niéj kwitną;
Poprzestań kary, Boże zagniewany!
Przed Twe Ołtarze i t. d.

[illegible]

[illegible] 563

Zbudź się Piastowski — coś na ołtarze
Kładł i
Zbudź się
I na ojca
Zbudź się
Szlachet
Jako to
Azaż n
Otrzaw
Na przy
Schodzisz
Męczeń
A choć
Choć byl
To wrzn
Z ujmie

Och, bo
Jako n
Z mrez
Pod o

Rzecz. 931
Przych. 987 - 81
(dodano 13 - 99

Boże, którego ramię sprawiedliwe
Żelazne berła władzców świata kruszy,
Zniwecz złych wrogów zamiary szkodliwe,
Obudź nadzieję w biednéj naszéj duszy;
Przed Twe Ołtarze i t. d.

Boże najświętszy, przez Twe wielkie cudy
Oddalaj od nas klęski, mordy boju,
Połącz wolności węzłem Twoje ludy
Pod jedno berło anioła pokoju;
Przed Twe Ołtarze i t. d.

Boże najświętszy, od którego woli
Istnienie świata całego zależy,
Wyrwij lud polski z tyranów niewoli,
Wspieraj zamiary szlachetnéj młodzieży;
Przed Twe Ołtarze i t. d.

Jedno Twe słowo, wielki gromów Panie!
W chwili nas z prochów wskrzesić będzie zdolne,
A gdy zasłużym na Twe ukaranie,
Obróć nas w prochy, ale w prochy wolne.
Przed Twe Ołtarze i t. d.

Boże najświętszy, przez Chrystusa rany
Świéć wiekuiście nad braćmi zmarłymi,
Wejrzyj na lud Twój niewolą znękany.
Przyjmij ofiary synów polskiéj ziemi.
Przed Twe Ołtarze i t. d.

Gdy naród polski dzisiaj we krwi tonie,
Za naszych braci poległych błagamy,
Co cierniem męczeństwa uwieńczyli skronie,
A nam Wolności otworzyli bramy;
Przed Twe Ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, Wolność racz nam wrócić Panie! A.

Zestawienie

...achodzących.

Str.

553. 577.

.81. 92. 98. 101. 108. 117.

213.

73. 524.

. 34. 185.

do 333. 335. 337. 359.

377. 413. 423. 434. 443.

486. 495. 534. 546. 559.

279. 287. 433. 470.

47. 567.

8.

479. 482. 493. 499. 501.

280.

6. 563

Pieśń.

Boże Ojcze! Twoje dzieci,
Płacząc, żebrzem lepszéj doli;
Rok po roku marnie leci,
My w niewoli, my w niewoli!

Słowa Twoje nas uczyły:
Każden włos wasz policzony.
Boże! policz te mogiły,
Te płaczące matki, żony!

My już tyle krwi przelali,
Że nią zmyte Ojców grzechy;
My już tyle łez spłakali,
Że nie stanie łez pociechy.

Boże! patrz, my na kolana
Ścielem ci się dziś w pokorze;
Polska łzami, krwią zalana,
Krwią i łzami — wskrześ ją Boże!

A gdy będzie już swobodna,
Gdy nam łzy przestaną płynąć,
Tobie chwała Boga godna,
Żeś nam nie dał marnie zginąć.

Że tak będzie, serce czuje;
Dusza myślą w niebo wzlata,
Polskę naszą Bóg miłuje
I wskrzesi ją w krótkie lata.

Amen.

Zbudź się Pulawski – coś na ołtarze
Wrad j
Zbudź się
I na ojca
Zbudź się
Szlachet:
Jako to
Azaż n
– Krwawn
Na przy
Schodzisz
Męczeń
A choć
Choć był
To wzyw
Z winie

Och, bo
Jako n
Z mieu
Pod o

Rozch. 981
Przych. 977-81
Dodano 13-19

Zestawienie

alfabetyczne osób w II Tomie, zachodzących.

str.

Abrahamsberg starosta w Kołomei. 553. 577.
Adelheim, na białej Rusi 11. 21. 36. 39. 81. 92. 98. 101. 108. 117. 172. 182. 213.
Babarczy, baron węgierski 505.
x. Baniecki, Maciej, w Liszkach 373. 524.
Baraniecka Weronika w Warszawie. 34. 185.
hr. Barcsay, w Siedmiogrodzie 308 do 333. 335. 337. 359. 342. 349. 377. 413. 423. 434. 443. 453. 479. 486. 495. 534. 546. 559.
hr. Bąkowski Jan . . . 264.
Bardzki, w Adony . 537. 557.
Benda Szymon, artysta muzyki. 278. 279. 287. 433. 470. 514. 540. 547. 567.
hr. Benedikty w Hunyad . 468. 478.
Beniawski . . . . 481.
Berenij Wilma w Węgrech 556.
Berg w Warszawie . 464. 517.
hr. Bethleen w Siedm. gr. 313. 455. 479. 482. 493. 499. 501.
Bielowiccy w Ostroniu 270. 273. 280.
Bierkowski doktor 79.
Blondiau doktor 267. 272.
Bobik, inżynier w Węgrech 556. 563

Jocher francuz, śpiew o Polsce 580.
Jogdański Maciej chirurg 79. 83. 121. 142. 236. 239. 244.
Jolten Alicja na białej Rusi 105. 173. 197. 201.
Jorelowski Marcin 514. 516.
Jornisza, Edwin 449. 540.
Jovichkovich Antonina 262. 274. 278. 282. 355.
Jovsowski Józef, Kuzyn 85. 86. 112. 114. 179. 233. 285
355. 382. 450.
hr. Branicki ... 482.
Braun, w węgrech 536.
Brük, minister finansow 41.
Bucki w Białej 270. 275.
Burkardt, starosta w Kotomei 397.
Bujnicki Zygmunt. 484. 485.
Bzowski Kazimierz 274.
hr. Caraccioli w Pszczie 521. 527.
Cenecka Sabina ... 393.
Chiulutti, w Siedmiogrodzie 408.
Chłapowski, generał 472.
Chmyzowski Antoni na białej Rusi 197.
Christiani-Grabiański Teodor 27.
Czachowski Dyonizy, dowódzca powstania 476. 480.
561. 565. 570.
Czajkowski (Sadykpasza) 550.
Czakorasz, u hr. Pietry 548.
Chmielnicki, naczelnik powstania 580.

Czapski generał w powstaniu 445.
Czartoryski w Szwecyi 461. meeting 547.
Czerkawski Inspektor szkół 122.
Czechowtyńska Janina 61.
Cukrowicz Jan 476.
Dahlen, dom zleceń w Warszawie 185.
Dąbrowski w Deva 353. 387. 427. 501.
Dargun, prezes Sądu Krym. 476.
Dębicka z Łuszczyńskich Karolina 98. 249.
Dłótowski, gubernator w Witepsku 481.
Dobrzański, pod Miechowem 429.
Domaniewski na białej Rusi 37. 117. 154. 173.
Drachne Zuzanna . . 47.
Druzytowski, Dr na Białejrusi 10. 14. 20. 26. 32. 39. 81. 93. 116. 140. 157. 173
Duelly Robert, anglik w Adony 516. 530. 557. 568. 575.
Dulemba, artysta muzyki. 278. 287.
hr. Działyński Tytus z Poznańskiego 163.
Dziedzik Eugenia . . 397. } dzieci Konstancyi
Dziedzik Karol 263 }
Dziedzik z Łuszczyńskich Konstancya. 263. 324. 437. 554.
Eisel Henryk . . . . 508.
Eynatten, feldmarszałek 41. 61. 72.
Dr Falkenstein, w Wiedniu 518. 520.
Dr Farkasz w Adony 537.
Federowicz Jan, Kupiec 285.

X Feliński, arcybiskup Warszawy 481.
Florian Anna ... 528.
X. Galecki admin. dyec. krak. 374. 381.
Garibaldi Giuseppe 346. 560.
Gaszyński – poezye. 6. 400. 458.
Gieszkowski Seweryn, major wojsk. powst. 541.
X. Gładyszewicz Mateusz 274.
Goczałkowski Wojciech 472.
Golębiowski Emigrat. 450. 455.
Gnatkowski, muzyk 5. 17. 348.
hr Gołuchowski Agenor, minister 130.
Górecki Antoni – bajka 190.
Wm Gostkowski – 367.
Gumplowicz, Wiktor 503. 504. 505.
Hahn Franciszek, Obywatel 148
Hammer Antonina 262. v. Josichkowich.
Hein, minister sprawiedl. 385.
Hein, pens. generał w Wiedniu 519.
Helmesberger, znakomity muzyk w Wiedniu 536.
Henesley Kapc, czł. parl. angielsk. 456.
Herz, bogaty żyd w Węgrzech 558. 560. 569.
Hinkelmann Maria 348.
Hölten Fryderyk, farbiarz w Wiedniu 506. 519. 526. 531. 537. 540. 559.
Holyński Alexander 36. 38. 90. 135. 167. 188. 200. 231.

Hołyński Dymitr na białej Rusi 234.
Hołyńska Kunegunda 30. 235. 555. 559. 562. 579.
Hołyńska Maria, uczenica Madyldy 17. 26. 30. 38. 84. 89. 91. 103. 135. 166. 197. 213. 237. 555. 579.
Hołyńska Pelagia ... 105.
Hołyński Stefan ... 156.
Hołyński Walerjan uwięziony 555.
Hoszowski Nereusz. poeta 422.
Hubrich Adam, b. officer austr. 179. 504.
Hügl, pianista w Brodach 369. 423.
hr. Hussarzewska ... 521.
x. Jakubowski w Liszkach 373.
Janowskie - siostry - explozya 504.
Jovitia, baron, literat węgierski 343. 350. 377. 380. 453. 461.
x. Iszora Stanisław - 481.
Jurucha ... 503.
Kaczmarski pod Miechowem 429.
Kaczorowski, na białej Rusi 10. 30. 39. 46.
x. Kalisiewicz ... 74.
Kalinska Jadwiga 54. 340.
x Karczyński ... 382.
Kaszycka Anna ... 112.
Kazinczy, poeta węgierski 333.
Keller, nadzorca w Kuklweisenburgu 557.

Kirchmajer, deputowany 502.
Klein-Kowski Władysław. 503.
Klement z Liszczyńskich Celestyna 437. 440. 465.
Kobyliński, x Piotra 213. 220. 236.
Kolitscher franciszka 528.
Kołyszko Bolesław 481.
x. Konarski, Kapucyn 482.
Konstanty, wielki Kniaź 282. 285. 288.
Korzeliński ... 62.
Kossuth Ludwik 575
Kosz Jan. Kupiec 445
Kovacs, żona officyal. w Węgrzech 557.
hr. Krasicki ... 470 ...
Kraszewski J. I. redaktor. 400.
Królikowski (ego) dzieci 504.
Krones Anna, explozya 503.
Kuczyński, sędzia we Lwowie 541.
Kuhn Józef ... 276.
hr. Kuhn, w Brodach 418. 424.
Kulakowski professor. 354.
Kulma Jan ... 430.
Kumers, prezes Sądu wyższ. 476.
Kurakowska Leontyna 388
Kurowski pod Miechowem 428.
Kwiatkowski ... 430.

Langiewicz, dowódzca wojsk polskich 431. 436. 441. 445. 455.
Laryš baron ... 502. 505.
Laskiewicz Albert ... 481.
Laszcki Józef ... 511.
Lazar Ellek (Ilcsy) 321. 443.
Lazar Lajos (Leon) 321. 362. 374. 416. 424. 447.
Lehmann ... 272. 281. 479.
Lelewel ... 480 p. Borelowski
Lelewel Joachim 227. 275.
Lenartowicz poezye 570.
Lenartowicz z Warszawy 36. 49. 185. 266.
Lemoch, nauczyciel muzyki 579.
Lewicka z Luszczyńskich Emilia 466.
Lgocki Kazimierz 177.
X Ligeziński Grzegorz 259.
Linderska Hamilla. 289. 292.
Lipszyński Ignacy, poseł 383.
Lubomirski Ksawery Książe 571.
Lubowski, muzykus 569.
Lüders, generał moskiewski 282.
X. Luba, na białej Rusi 91. 173.
Luszczewski, ojciec Deotymy 571.
Łuszczyński ... Andrzej. 98. 465.
Eugenia, córka Wiłahira 192. 260. 262.
263. 324. 399. 437. 439. 465
554. 577.
Franciszka 469. 492. 493. 494. 566.

Łuszczyński . . . Honorata 229. 253. 407. 542.
Ludwig, syn witalisa 83. 117. 192.
209. 221. 246. 249. 250. 260. 261.
263. 324. 399. 412. 437. 440. 465
467. 546. 554. 571. 577.
Marya, żona fęarzeja 249.
Matylda na białej Rusi 7–144.
Listy do Józefowa. 4. 26. 40. 51. 71.
82. 94. 118. 129. 144. 158. 179. 201. 217.
Listy z Józefowa. 7. 17. 28. 44. 60. 64.
76. 80. 87. 88. 100. 107. 114. 135.
150. 166. 182. 196. 210. 233.
Święta na białej Rusi 7–11. 150.
18. 28. 29. 32. 36. 37. 189.
Charakter narzeczonego ilich. Pl.
39. 40. 65. 66. 158. 170.
Białorusini 66. 70. 102. 104. 115.
116. 210. 137.
Skutki małżeństwa 101. 108. 119.
Dziennik Niewiasta. 118. 121.
Emancypacja w Polsce i w Rossyi
156. 183. 211. 213.
Powrót z Józefowa 168–244.
Po dwóch latach wdowa 244–270.
Na szlaku 264–297.

Myśli o Węgrach 264. 283. 286.
Kolej Petersburska 268. 347.
Pobyt w Wiédniu 298 – 308. 501. 505
507. 510. 512. 518. 522 zeby 512. 519.
Podróż do siedmiogrodu 309 – 318.
Listy z Barczy: 309. 318. 322. 327. 329.
336. 342. 349. 352. 355. 358. 367.
374. 386. 390. 407. 412. 416. 423.
426. 434. 441. 446. 452. 453. 462.
467. 474. 476. 486. 488. 493. 493. 520
Listy do Barczy: 315. 326. 334. 346.
353. 365. 370. 379. 382. 399. 406.
410. 418. 435. 443. 445. 448. 460.
463. 469. 475. 480. 491. 494.
Famie ogrody-zabawy-święta-teatr 332.
341. 347. 350. 447. 486. 349. 352. 361.
364. 368. 392. 408. 416. 423. 426. 487
376. 389. 390. 406. 443. 447. 477.
Listy z Wilna 450. 473. 488. 490.
Listy do Wilna. 451. 496.
Powrót z Erdelyi 497. 501. 503. 507.
Znajomości w Wiédniu 506. 519. 526. 531.
537. 540.
Listy z wiédnia 511. 515. 518.
Listy do wiédnia 513. 516. 519.
Czarna audiencya 432. 448.

Łuszczyńska Matylda,
Listy z Adon. 525. 529. 535. 546.
555. 562. 568. 574.
Listy do Adon. 526. 533. 539. 549
559. 564. 571. 577.
powołanie w Adonach 534. 562.
Piotr. 229. 249. 252. 262. 542. 554.
Teodor, przysłanie. 4. 82. 99
podania o restytucya 431. 442. 444.
504. 513. 515. 527. 532.
posada w Chrzanowie 16.
Kolej do Lwowa - odwiedziny
85. 449. 453. 458. 468. 469. 553.
organizacya - Konieczyczyna Kolenda.
113. 124. 126. 128. 129. 149. 233.
Wypadki Warszawskie - zatłoczenie.
148. 153. 174. 176. 190. 203. 220. 224.
246. 366. 380. 384. 400.
o pożyczkach wiadomości 158-161.
powrót córki z Lwowa 145. 168
185. 199. 200. 234. 239. 244.
wynagrodzenie za rabunek wizyta
się powozu Krukowa 174.
tajemnicze abecadło 573. 324.
wybór posłów na sejm do Lwowa
180. 181. 204. 205. 389. 404.
losowanie. 257.
Reperacya Kościoła S. Wojciecha 276.
Kanonizacya Japońskich męczenników
279-287.

Łuszczyński Teodor. c. d.
Kwestye polityczne 279. 281. 289. 380
385. 396. 405. 417. 422. 430. 436.
438. 443. 450. 480. 499. 504. 507.
509. 517. 523. 534. 543. 549. 550.
560. 564. 568. 572. 576. 577.
Kielone świadki w Kielanach 285.
nowe rządy w Warszawie 281—288.
Położenka 302.
Fotografia familii Witalisa 323.
Opera włoska w Krakowie 317.
Iron w Grecyi 366. 369. 372. 385.
Powstanie Polskie 405. 409.
418. 428. 436. 441. 443. 445. 457.
459. 464. 471. 480. 491. 504. 507.
512. 516. 533. 541. 549. 573. 578.
Ruchy w Węgrzech 571. 575.
Wiktor z familii
437. 440. 466.
Witalis w Kolomei - listowanie
98. 192. 208. 221. 261. 323. 397.
411. 437. 458. 465. 543. 553. 571. 576.
Władysław przy straży finansów:
16. 23. 41. 74. 85. 112. 117. 179
231. 239. 248. 355. 483. 485.
542. 573. 562.

Malczewski - wyciąg z „Maryi" 33.
" Mastowski Xawery, redaktor „Chwili" - 577.
" Mauray Kanonniczka w Paryżu 105.
" Mecherzyński Hieronim 382.
Meisels Ber, rabin Warszawski 274.
" Meleniewski Józef, wspomnienie 566.
Menzdorff-Pouilly, gubernator 445.
" Mentzik Janusz Jarosław. 526. 530. 539. 547.
557. 564. 568. 578.
" Mercesey, chiny płacen w Wiédniu 515. 518. 519. 521.
hr. Miączyński Mateusz 514.
" Mielęcki naczelnik powstania 445.
Miller, negocyer w Wiédniu 521.
" Miniewski, dowódzca powstania 470.
" Mirecki, nauczyciel muzyki 275. 569.
" Molędziński, aptekarz 274.
hr. Moll, o Instancyach 464. 470. 471. 481.
hr. Moszyński Emanuel pod Miechowem. 429.
Mochy, Xiążę, o polsce. 580.
X " Mochniewicz Andrzej męczennik polski. 580.
" Muchowski Paweł generał 274.
" Murawiew (wieszatiel) 480. 503. 507. 517
" Moutoné Wilhelmina 502. 515. 540. 559.
hr. Nadasdy wdowa miognicki. 447.
" Narbutt, męczennik Litwy 516.
" Nemeth Janosz, powieść 547. 557. 575.

Nestroy, Komik wiedeński 274.
Nopcsa, baronowie 309. 321. 375. 376.
Nowak Stanisław włościanin Skale 436.
Nullo, adjutant Garibaldiego 470.
Offenbach kompozytor 535.
Ogiński Jeremiasz i Wiktor 477. 481.
Olechowski w Wetlinie, Kuzyn. 542.
Osowska Kazimiera na białej Rusi. 29. 80. 84. 107. 123
173. 388. 490.
Paczygowski, emigrant 461.
Paniutyn, generał 237.
Pareński Franciszek. 568.
Päuman, baron 195.
Petzelt, wojciech 48. 54. 446.
X Plater biskup 218.
hr Plater Cezar na Żmudzi 218.
„ Plater Emilia 187. 212. 471. 472.
„ Plater Henryk 483.
„ Plater Leon 470. 471. 481. 483.
„ Plater Kazimierz w Szwajcarii. 464.
„ Plater Ludwik 219. 481. 485.
„ Plater Michał 10. 14. 18. 30. 34. 39. 40. 53. 63.
71. 80. 90. 95. 103. 110. 143. 152. 158. 169.
179. 186. 201. 212. 214. 217. 245. 259.
267. 275. 293 295. 316. 346. 354. 358. 365
370. 378. 387. 418. 420. 425. 442. 444.

(63)

Proszek mussujący) 55

448. 450. 451. 461. 469. 474. 477.
481. 488. 491. 498. 500. 503. 520
526 –
Uwięziony 531. 555. 560. 562.
569. 571. 578.

hr. Plater Michał, syn Tadeusza 188. 212.
„ Plater Michalina 481. 555. 560.
„ Plater Stanisław w Poznańskiem 371.
„ Plater Wilhelm zm. 1878 – 471.
„ Plater Włodzimierz 29. 371. 461.
„ Plater Xawery i Anna 187. 212.
Plochwalska Aleksandra 522.
X Polak, Kapelan zgrup 479.
Pol Wincenty, powieść 177. 568.
Popielecki Stanisław, rejent hyp. 476.
Popiołek Alexy – 383.
hr Potocki Alfred – 382.
Potuczek notkel powiatu 501.
Prorok, pułk. w Siedmiogrodzie 447.
hr Przeździecki w Ojcowie 46.
Pruszyńska Felicya 511. 513. 518.
Pustowojtow. adjut. Langiewicza 455.
Puzyna Kniaź Józef 382.
Raszanowicz zg. 830 – 472.
Ravaes Ignacy i Julia 525. 537. 546. 555. 558. 564
568. 574. 578.

(Zavacs Ilona (Helena) 538. 555. 568. 574. 579.
Rawicz, mężczennik posolski 571.
M. Rey 503
(Roboz Maria w Aboy 556. 574. 578.
Rogawski Karol, poseł 509.
(Rolli ch., poborca w siedmiogrodzie 455. 462.
Romanowski Mieczysław 464
Romaszkan, w Wiedniu 301. 366.
M. Rózgo, na Śmudzi 481.
Różycki, dowódzca powstania 480.
Rudnicz, widowny 556.
Rudzki, internowany 473.
Sabol, doktor w Erdelyi 329. 391.
Sabiewicz, z Litwy 470.
Sandor, familia w Lwowie 311. 341. 363. 367. 390. 407.
418. 424. 447. 453.
(Sapieha Leon, marszałek Sejmu. 127.
Schabenbek Joanna 279.
Schmid, Comes Sasów 367.
Schehner, w ustroniu 284. 289.
Seredny, w siedmiogrodzie 447.
Sandrinelli, baron, rolnictwo 559
Sierniński Lucyan 79. 83. 348. 456.
Sierakowski Zygmunt 500.
Sierpiński Feliks. 317. 325. 347. 368. 372. 382
411. 421. 431. 435. 579.

Skarbińska Aniela . 54.
Skoda, Doktor 309. 463.
X. Skórkowski, kanonik 382.
hr. Skorupka Leon poseł. 204
Smolski Jan 253. 261. 262.
Smoluchowski Wilhelm 442. 444. 476. 503. 506. 513
Szampan 35. 515. 518. 520. 522 527. 531. 532.
Sontag, paweł prezes 476.
Srocyński, bivo xtecień 562.
Stark, bogata żydawka w Wiedny 569.
Straszewski pod Miechowem 429.
Syrokomla Władysław. 336. Kunderowicz
Schancer, w Wiedniu 501. 509.
Sztagórski, muzykus. 494.
Szwerling, minister stanu 124. 131. 571.
Szulc Dominik w Warszawie 148.
Szümen, baronowa 426.
Szymkajllo wincenty 445.
Szczanowski, dawniejsza powstania 480.
hr. Tarnowski Marcin 371.
Thierry, baron, 505
Töret, officyalista w Wiedniu 575.
Truszyński Ignacy, męczennik powstki 561.
Trzeszczkowski felicko, xiądz 506. 519.
Turek, notaryusz w Deva 468.

Jurski Jan poeta 62. 72.
Jury, burmistrz w Deva 344. 353. 415.
Iwaszkowski w Wiedniu 521. 522. 526.
Ujejski Kornel - poezye 227. 541.
Watter Jan ; Obywatel 148.
X Wańczyk . . . 354
Wasilczykoff. gubernator w Kijowie 384
Weinelt Teresa 531. 578.
Welicxka, wotoček 424.
Weisztord Bogumiła 152. 162. 235.
Werba z Luszczyńskich Antonina 229. 407. 542.
Wida, notaryusz w Deva 447.
Wielogłowski Walery 131.
Wielopolski Alexander 517. 409. 482. 220. 276.
Wilburg Walter baron 443. 447. 497.
Witkowski, prezydent Warszawy 517.
Włoszczyńska Marya, szwaczka 220.
Wojakowska, żona urzędnika 571.
Wojczyński Antoni 276
Wolfart, starosta w Kotomei 437. 553.
Woroniecki, Stanisław, konwed 313.
Wrany Ferdynand muzykus 535. 539. 566.
Wróblewski Szymon 275.
Wysocki, generał Koło Brodów 492. 494.

Ząbkiewicz, nejnik 494.
Zakrzewska Anna 504
Zakrzewski, Aleksander 494.
Zamięcka Teofila z Żebrzyc 348. 442. 444.
Zaleska Teresa, gubernatorowa 383.
hr. Zamojski Andrzej 176
hr. Zamojski Stanisław 571.
Zawisza Helena 26.
Zeromska, artystka 372.
X. Ziemiacki Rajmund 481.
Ziemiański, Dr hr. Zichy 538. 559. 563.
Zirchert, hodowla owiec w Wegrzech 548.
hr. Zichy Jörgy i Janosz 525. 531. 534. 548. 549.
Zoll, burmistrz z pedagora 289.
Zubowicze 503.
Żyrkiewicze, biatorutki chrobotowicy 66. 72.

612